SPRAWOZDANIE

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
W POZNANIU

ZA ROK

1930

1931

CZCIONKAMI DRUKARNI KATOLICKIEJ SP. AKC. W POZNANIU

SPRAWOZDANIE

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
W POZNANIU

ZA ROK
1930

1931
CZCIONKAMI DRUKARNI KATOLICKIEJ SP. AKC. W POZNANIU

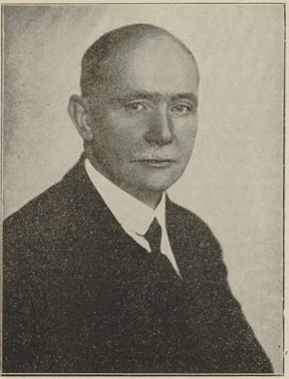
Część I.

Sprawozdanie wewnętrzne

z działalności

Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

w roku 1930



Ś. p. Dr. Stanisław Pernaczyński
Pierwszy
Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu,
Komandor Orderu Polonia Restituta,
Honorowy Konsul Królestwa Niderlandów,
Prezes Kuratorjum Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu,
Prezes Rady Giełdy Pieniężnej w Poznaniu
zmarł dnia 8 lutego 1930 r. w Poznaniu.

UWAGI OGÓLNE, SPRAWY PERSONALNE I ADMINISTRACJI WEWNĘTRZNEJ.

U wstępu roku sprawozdawczego Izba Przemysłowo-Handlowa okryła się żałobą przez śmierć swojego Prezesa Dr. Stanisława Pernaczyńskiego, która nastąpiła w dniu 8 lutego 1930 r., pogrzeb zaś przy bardzo licznym udziale przedstawicieli władz, Izb przemysłowo-handlowych, miejscowego społeczeństwa i szkół handlowych przez Izbę założonych, odbył się w dniu 11 lutego.

Śmierć ś. p. Prezesa Izby żywo dotknęła społeczeństwo, w szczególności koła gospodarcze. Już jako student brał ś. p. Zmarły żywy udział w naukowych i narodowych organizacjach studenckich. Odbywszy studja uniwersyteckie w Niemczech, zakończone doktoratem nauk politycznych, rozpoczął pracę zawodową w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. W roku 1902 wspólnie ze ś. p. Marjanem Kratochwillem powołał do życia dom bankowy istniejący do dnia dzisiejszego pod firmą: „Bank Kratochwill i Pernaczyński". Przedsiębiorstwo to stanowiło dużą pomoc dla tworzącego się rodzimego przemysłu i handlu wielkopolskiego. Poza czynnościami zawodowemi ś. p. Dr. Pernaczyński brał żywy udział w organizacjach gospodarczych polskich, poświęcając swój wolny czas zwłaszcza zrzeszeniom kupieckim. Organizował odczyty w Korporacji Kupców Chrześcijańskich i sam je wygłaszał, wespół z innymi zorganizował Bratnią Pomoc kupiecką przy Związku Towarzystw Kupieckich, która niejednemu umożliwiła odbycie wyższych studjów handlowych i ekonomicznych i niejeden z naszych działaczy zawdzięcza tej instytucji swą sytuację życiową.

W październiku 1918 r. powołano go do Banku Przemysłowców, gdzie wybitne położył zasługi przy spolszczeniu przemysłu. W latach 1919 i 1922 z ramienia Rządu Polskiego brał udział w rokowaniach polsko-niemieckich. Przez

szereg lat pracował w Radzie Miasta Poznania jako przewodniczący komisji finansowo - budżetowej.

W pracach Izby przemysłowo - handlowej brał udział przez 26 lat bez przerwy. Już sam fakt wejścia jego, jednego z dwu tylko Polaków, do Izby w czasach niemieckich, daje świadectwo temu, jakiem poważaniem dla zalet swego charakteru i umysłu cieszył się śp. Zmarły. Z chwilą odzyskania niepodległości postawiono Dr. Pernaczyńskiego na czele przejętej z rąk niemieckich Izby przemysłowo - handlowej w Poznaniu, którą przejął w roku 1919 w charakterze Komisarza rządowego i przeprowadził jej spolszczenie. W odpowiednim momencie jako Komisarz Wyborczy przeprowadził pierwsze w wolnej Polsce wybory do Izby, która powierzyła mu zaszczytną misję przewodniczenia tej instytucji w charakterze Prezesa z wyboru. Za jego prezesury instytucja wykazuje świetny rozwój swej działalności, odpowiadający zmienionym warunkom pracy, zmienionym potrzebom i wzmożeniu tempa życia po wojnie. Jako członek Rady głównej i Komisji rewizyjnej dołożył cegiełkę swojej pracy przy Powszechnej Wystawie Krajowej. Stojąc na czele wielu instytucyj i placówek, stał w pierwszym rzędzie pionierów naszego życia gospodarczego, pracujących nad ugruntowaniem podstaw rozwoju dobrobytu społeczeństwa. W uznaniu jego zasług na tem polu, p. Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia.

Po 6-ciu latach nowe wybory i nowa organizacja zmieniła skład Izby; znowu jednogłośnie zostaje wybrany śp. Zmarły na jej prezesa na następną kadencję, niestety końca jej nie doczekał się, pogrążając w głębokim smutku swoich bliższych i dalszych współpracowników.

* *
*

W dniu 29 marca na zebraniu plenarnem nastąpił wybór nowego prezesa w osobie p. r. Seweryna Samulskiego, prezesa Związku Fabrykantów w Poznaniu, prezesa Rady Nadzorczej S. A. H. Cegielski i Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A., honorowego konsula duńskiego.

W roku sprawozdawczym mamy do zanotowania następujące zmiany w składzie radców:

W miejsce śp. Bugzela Czesława, zmarłego w roku 1928 został w roku sprawozdawczym prawomocnie wybrany dnia 4 stycznia 1930 r. p. r. Waszyński Stanisław z Poznania do sekcji handlowej.

W roku sprawozdawczym zmarli pp. rr.:

1. ze sekcji handlowej:
Pernaczyński Dr. Stanisław z Poznania;

2. ze sekcji przemysłowej:
Fawłowski Norbert z Lubonia p. Poznań,
Nożyński Stefan z Krotoszyna.

W miejsce śp. Dr. Stanisława Pernaczyńskiego wszedł p. r. Kazimierz Benebesel z Wolsztyna, który przy wyborach ogólnych, odbytych w czasie od 29. 10. 1928 r. do dnia 22. 1. 1929 r. wybrany został w pierwszej kategorji sekcji handlowej jako zastępca.

W miejsce śp. rr. Fawłowskiego i Nożyńskiego odbyły się wybory zrzeszeniowe w dniu 28 kwietnia 1930 r. i 7 października 1930 r., w których wybrani zostali radcami Izby pp. Dr. Józef Degórski z Wronek i inż. Stefan Głowacki z Poznania.

Prace Komisyj izbowych ilustruje następujące zestawienie:

	Posiedzeń odbyła	Obecnych było	Pełna obsada wynosi	Nieobecność usprawiedliwiło
1. Komisja finansowo-kredytowa	—	—	9	—
2. „ skarbowa	8	36	88	19
3. „ polityki handlowej	6	38	96	27
4. „ prawnicza	6	38	96	27
5. „ komunikacyjna	4	17	32	8
6. „ targów i wystaw	3	13	24	6
7. „ oświatowa	7	26	56	18
8. „ polityki socjalnej i ubezpieczeń	2	9	16	4
9. „ mandatowa	—	—	4	—
10. „ statutowo-regulamin.	2	8	4	—
11. „ rewizyjna	14	39	46	17

Do Komisji polityki handlowej wszedł w miejsce śp. r. Norberta Fawłowskiego p. r. Dr. Józef Degórski.

Pewne zmiany w statucie Izby uchwalone na zebraniu plenarnem w dniu 29 marca, zostały już uwzględnione w tekście wydrukowanym w sprawozdaniu za rok ubiegły.

Na zebraniach plenarnych w dniach 29 marca i 16 lipca zmieniono opłaty manipulacyjne Izby od podań o zezwolenie na przywóz towarów zakazanych do przywozu, w dniu zaś 29 października dokonano uzupełnienia opłat manipulacyjnych. Przy uwzględnieniu tych zmian i uzupełnień, opłaty manipulacyjne Izby obecnie przedstawiają się, jak następuje:

WYKAZ OPŁAT MANIPULACYJNYCH POBIERANYCH PRZEZ IZBĘ PRZEMYSŁOWO-HANDLOWĄ W POZNANIU.

Opłaty manipulacyjne od podania:

1. o ulgę paszportową na jednorazowy wyjazd . . . 1,— zł
2. o ulgę paszportową na kilkakrotny wyjazd . . . 3,— „
3. na uzyskanie jednorazowej wizy wjazdowej dla obcokrajowców . . . . 15,— „
4. na uzyskanie wielokrotnej wizy wjazdowej dla obcokrajowców . . . . 25,— „
5. na uzyskanie wizy wjazdowej dla fachowc. zagraniczn. 5,— „
6. Potwierdzenie zgodności podpisów . . . . . . 1,— „
7. „ „ odpisów od strony . . . 1,— „ za każdą dalszą stronę 1,— zł
8. świadectwa pochodzenia: 2‰ od sumy faktur wzgl. od wartości towaru, na które świadectwo opiewa do maksymalnej opłaty w wysokości . . . . . . 200,— „
9. Poświadczenia zaprowadzenia ksiąg handlowych (dla sądu rejestracyjnego) . . . . 25,— „
10. Podanie o ulgę celną . . . . 3,60 „

Za wnioski o zezwolenie na przywóz towarów reglamentowanych.

Podstawowa opłata od każdej pozycji wynosi 2,— zł plus ½% od wartości do 500,— zł, najmniej jednak 2,— zł, najwyżej 4,50 zł.

Przy wartości od 501,— do 1 000,— zł ¾%, najmniej jednak 7,— zł, najwyżej 9,50 zł.

Przy wartości od 1001,— zł do 5 000,— zł 3‰, najmniej jednak 9,50 zł, a najwyżej 17,— zł.

Ponad 5 000,— zł ¼%, najwyżej zaś 300,— zł od jednego wniosku.

Od wniosków o pozwolenie na przywóz samochodów 3½ promille od wartości, jednakże tylko od samochodów, na które firmy otrzymały pozwolenia przywozu.

Opłaty za kontrolę eksportu masła.

I. Od zaświadczeń zwalniających transporty masła od cła wywozowego:
1. za kontrolę i zaświadczenie na wolny od cła wywóz 4,— zł od 100 kg
2. za zwózkę do i od magaz., zakładu 20 gr od beczki lub skrzyni
3. zabezpieczenie od ognia 3 „ dto
4. za plombowanie 10 „ „
5. za drutowanie 50 „ „
6. za nadanie jednej przesyłki 100 „ „

Opłaty te składają się z następujących pozycyj:

a) list przewozowy z duplikatem . . 10 gr
b) za wystawienie listu przewozowego . 20 „
c) za stempel . . . . 11 „
d) blankiet karty rejestracyjnej . . . 10 „
e) wypełnienie karty rejestracyjnej . . 5 „
f) karta wywozu w wolnym obrocie . 1 „
g) wypełnienie karty tej . . . . . 5 „
h) 2 deklaracje nadawcy dla Urz. Celnych 10 „
i) wypełnienie ich . . . . 5 „

77 gr zaokr. 100 groszy

Dochodzą opłaty za nowe cechowanie 10 gr od beczki; stempel statystyczny 5 gr od 100 kg.

II. Od zaświadczeń eksportowych dla uzyskania zwrotu cła od eksportowanego masła: 1½% od sumy zwrotu cła przypadającej na dany ładunek masła, najmniej 1,50 zł.

Opłaty od zaświadczeń dot. zwolnienia od cła wywozowego szczeciny, włosia i sierści.

1. Od przesyłek drobnych do 10 kg brutto:
   - od szczeciny . . . . 3,75 zł
   - od odpadków szczeciny . . . . . 2,— „
   - od włosia . . . . 2,— „
   - od odpadków włosia . . . . . . 1,50 „
   - od sierści . . . . 2,— „

2. Od przesyłek ponad 10 kg następujące stawki:
   - 75 groszy od 10 kg brutto szczeciny
   - 20 „ „ „ „ „ odpadków szczeciny
   - 20 „ „ „ „ „ włosia
   - 15 „ „ „ „ „ odpadków włosia
   - 20 „ „ „ „ „ sierści.

   Każde rozpoczęte 10 kg liczy się za pełne.

Opłaty od zaświadczeń dot. zwolnienia od cła wywozowego pierza i puchu.

1. Od przesyłek drobnych do 10 kg brutto:
   - od pierza . . . 2.— zł
   - od puchu . . . 3,50 „

2. Od przesyłek ponad 10 kg dla pierza kurzego:
   - od 10 kg do 500 kg 40 groszy od 10 kg
   - od 501 kg do 1 000 kg 25 groszy od 10 kg (najmniej jednak 20.— zł od jednej przesyłki);
   - od 1 001 kg do 1 500 kg 20 groszy od 10 kg (najmniej jednak 25.— zł od jednej przesyłki);
   - od 1 501 kg do 2 500 kg 15 groszy od 10 kg (najmniej jednak 30.— zł od jednej przesyłki);
   - od 2 500 kg wzwyż 10 groszy od 10 kg (najmniej jednak 37,50 zł od jednej przesyłki);

   dla pierza kaczego i gęsiego:
   30 groszy od 10 kg brutto,

   dla puchu:
   50 groszy od 10 kg brutto.

   Każde rozpoczęte 10 kg liczy się za pełne.

Na zebraniu plenarnem w dniu 16 lipca uchwalono regulamin obrad zebrania plenarnego w brzmieniu, jak niżej.

REGULAMIN OBRAD PLENARNYCH ZEBRAŃ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W POZNANIU.

Na zasadzie § 4 ust. 7 pkt. b II-giej części statutu Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu, uchwałą plenarnego zebrania Izby z dnia 16 lipca 1930 r. ustanawia się następujący regulamin obrad zwyczajnych i nadzwyczajnych plenarnych zebrań Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu:

Zwołanie zebrania.

§ 1.

1. Zwyczajne plenarne zebranie Izby (§ 3, 4 drugiej części statutu) zwołuje biuro Izby na skutek zarządzenia prezesa Izby przez rozesłanie zawiadomień pisemnych przynajmniej na siedem dni przed terminem zebrania, z podaniem spraw będących na porządku obrad.

2. Zebrania nadzwyczajne są zwoływane w wypadkach nagłych conajmniej na trzy dni przed terminem zebrania.

3. Zebranie jest zwołane prawomocnie, jeżeli do wszystkich radców Izby wysłano w przepisanym terminie pisemne lub telegraficzne zawiadomienie.

4. Korespondenci Izby uczestniczą w jawnych plenarnych zebraniach na zaproszenie prezesa Izby.

Przewodnictwo.

§ 2.

Plenarnemu zebraniu przewodniczy prezes Izby lub urzędujący wiceprezes.

Porządek dzienny.

§ 3.

1. Porządek obrad plenarnego zebrania ustala prezes Izby.

2. Porządek dzienny obejmuje sprawy, przedstawione plenarnemu zebraniu przez prezesa lub prezydjum Izby, bądź z ich własnej inicjatywy, bądź też z inicjatywy sekcji lub radców Izby.

3. Wnioski radców lub korespondentów na plenarne zebrania umieszczane są na porządku obrad, o ile odpowiadają warunkom § 6-go ust. 1 niniejszego regulaminu.

Czynności wstępne.

§ 4.

Przed przystąpieniem do porządku obrad, przewodniczący zawiadamia o wnioskach, nie umieszczonych na porządku dziennym. Pozatem składa inne oświadczenia i zawiadamia także o tem, czy protokół z poprzedniego plenarnego zebrania został przyjęty. W razie zgłoszonego do protokółu sprzeciwu, wchodzi w zastosowanie § 22 ust. 4 niniejszego regulaminu obrad.

Interpelacje.

§ 5.

1. Przed przystąpieniem do porządku obrad następuje również zawiadomienie o zgłoszonych interpelacjach. Interpelacje zgłaszane są do przewodniczącego na piśmie przed rozpoczęciem plenarnego zebrania Izby; odpowiedzi na nie udziela się przed przystąpieniem do porządku obrad tego samego zebrania, bądź najpóźniej na następnem zwyczajnem plenarnem zebraniu Izby.

2. Dyskusja nad odpowiedzią na interpelacje jest dopuszczalna za zgodą większości obecnych.

3. Interpelacje mogą być zgłaszane tylko przez radców Izby.

Wnioski.

§ 6.

1. Wnioski na plenarne zebranie winny być na piśmie doręczone w biurze Izby prezesowi lub dyrektorowi Izby najpóźniej na trzy dni przed plenarnem zebraniem i muszą nosić podpis wnioskodawcy. Wnioskodawca może być zarówno radca jak i korespondent Izby, o ile wniosek jego jest podtrzymywany conajmniej przez jednego radcę.

2. Przewodniczący decyduje w każdym poszczególnym wypadku czy wniosek, wymieniony w ust. 1 niniejszego paragrafu ma być przedmiotem obrad i uchwały tego plenarnego zebrania, na które został wniesiony, czy ma być uprzednio poddany rozważaniom innego organu Izby, lub też załatwiony w innej drodze.

3. Wnioski zgłoszone w terminie późniejszym mogą po odczytaniu stać się przedmiotem obrad i uchwały plenarnego zebrania, po wyczerpaniu porządku dziennego, o ile przewodniczący lub conajmniej pięciu radców temu się nie sprzeciwi.

4. Plenarne zebranie może uchwalić umieszczenie przewidzianego w poprzednim ustępie wniosku na porządku dziennym następnego plenarnego zebrania, przyczem przewodniczący może zarządzić odesłanie go do jednej z komisyj stałych lub niestałych, a w razie braku odnośnej komisji niestałej, może wystąpić z wnioskiem jej utworzenia, na zasadzie uchwały tegoż plenarnego zebrania.

Wnioski nagłe.

§ 7.

1. Wnioski nagłe winny być zgłoszone przed przystąpieniem do porządku dziennego i poparte przez powstanie z miejsc lub też na piśmie, conajmniej przez 10-ciu radców. W razie niedostatecznego poparcia, wnioskodawca otrzymuje głos dla uzasadnienia nagłości wniosku. Przeciw nagłości wniosku przewodniczący może dopuścić tylko jedno przemówienie. Przemówienia uzasadniające i przeciwstawiające się nagłości wniosku mogą trwać najwyżej 5 minut. Nad nagłością wniosku przeprowadza się głosowanie. Uchwała co do nagłości wniosku wymaga zgody większości $^2/_3$ radców obecnych. Jeżeli nagłość jest odrzucona, przewodniczący może zarządzić odesłanie go do jednej z komisyj stałych lub niestałych, a w razie braku odnośnej komisji niestałej, może wystąpić z wnioskiem utworzenia jej na zasadzie uchwały tegoż plenarnego zebrania.

2. W razie przyjęcia nagłości, wniosek poddany zostaje merytorycznemu rozważaniu na temże plenarnem zebraniu w kolejności spraw, wskazanej przez przewodniczącego.

3. Przy omawianiu jakichkolwiek kandydatur lub spraw osobistych, nagłość traktowania wniosków jest wyłączona.

Wnioski formalne.

§ 8.

1. Wnioski formalne muszą dotyczyć spraw, wniesionych do porządku obrad. Do wniosków formalnych zalicza się wnioski:

a) o zamknięcie listy mówców,
b) o przerwanie dyskusji,
c) o przejście do porządku obrad,
d) o odesłanie do komisji,
e) o odroczenie dyskusji,
f) o głosowanie bez dyskusji,
g) o sposobie dyskusji i głosowania,
h) o przerwanie obrad.

2. Wnioski formalne muszą być głosowane natychmiast po ich zgłoszeniu, lub też po wysłuchaniu jednego przeciwnika wniosku.

3. W razie przyjęcia wniosku o zamknięcie listy mówców, mają głos jeszcze tylko mówcy, poprzednio zapisani do głosu oraz sprawozdawca; w razie przyjęcia wniosku o przerwanie dyskusji, prawo głosu przysługuje jedynie sprawozdawcy.

Poprawki do wniosków.

§ 9.

Każdy z radców Izby może proponować poprawki do wniosków, podpisane i sformułowane na piśmie przed przystąpieniem do porządku obrad lub podczas ich trwania. Prawo to przysługuje również korespondentowi Izby, o ile jego poprawki do wniosków są podtrzymane conajmniej przez jednego radcę.

Sprawozdawcy.

§ 10.

Sprawozdawcą jest wnioskodawca lub ten z radców albo z korespondentów Izby, któremu prezes Izby powierzył sprawozdanie.

Udzielanie głosu.

§ 11.

1. Radcy lub korespondenci, pragnący zabrać głos na plenarnem zebraniu, winni zapisać się do głosu do każdego wniosku.

2. Przewodniczący udziela głosu w kolejności zgłoszeń. Poza kolejnością i nie częściej niż dwa razy do danego punktu porządku obrad udziela się głosu tylko sprawozdawcy.

3. Radcom lub korespondentom, którzy domagają się głosu w sprawach osobistych, przewodniczący udziela głosu po wyczerpaniu porządku obrad.

4. Radca lub korespondent, który pragnie zabrać głos w sprawie formalnej, może przemawiać poza kolejnością zapisanych do głosu mówców, w momencie wskazanym przez przewodniczącego.

5. Przewodniczący oraz dyrektor Izby lub jego zastępca, albo też urzędnik przez niego upoważniony, może zabierać głos w każdej chwili.

Odebranie głosu.

§ 12.

1. Przewodniczący ma prawo przerwać mówcy, jeżeli ten nie trzyma się przedmiotu albo dopuszcza się wycieczek osobistych. W tych wypadkach przewodniczący zwraca uwagę mówcy i wzywa do przemawiania o samej rzeczy. W razie powtórzenia niewłaściwego przemówienia, przewodniczący może mówcy odebrać głos.

Wykluczenie.

2. W razie naruszenia przez mówcę dobrych obeczajów parlamentarnych, przewodniczący może podług swego uznania, bądź odebrać głos mówcy, bądź wykluczyć go z jednego zebrania lub postawić wniosek o wykluczenie z dwóch lub więcej plenarnych zebrań Izby.

Głosowanie.

§ 13.

1. Po ukończeniu obrad przewodniczący poddaje wnioski pod głosowanie.

2. Przewodniczący nie poddaje pod głosowanie wniosków, sprzecznych z postanowieniami prawa, z przepisami drugiej części statutu Izby lub niniejszego regulaminu.

Ilość obecnych przy głosowaniu.

§ 14.

1. Do ważności uchwał plenarnego zebrania wymagana jest obecność przynajmniej $1/3$ radców.

2. Obecności conajmniej połowy radców wymagają uchwały dotyczące:

a) kooptowania radców,
b) wyboru prezesa,
c) wyboru wiceprezesów.

3. Obecności conajmniej $2/3$ radców wymagają uchwały w sprawie:

a) zmian I i II-giej części statutu Izby,
b) pozbawienia radcostwa.

Ilość głosów.

4. Uchwały plenarnego zebrania zapadają większością oddanych głosów z wyjątkiem następujących wypadków, wymagających większości $2/3$ oddanych głosów:

a) w sprawie zmian I i II-giej części statutu Izby,
b) w sprawie pozbawienia radcostwa.

5. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Porządek głosowania.

6. Przed wnioskiem głównym należy poddać pod głosowanie wnioski, zawierające poprawki, wśród nich zaś naprzód te wnioski, które najdalej odbiegają od wniosku głównego.

Sposób głosowania.

7. Głosowanie następuje przez powstanie z miejsca lub przez podniesienie ręki. W razie wątpliwości, dokonywa się głosowania przez drzwi, bądź z zarządzenia przewodniczącego, bądź wskutek żądania conajmniej 10 radców.

8. Na żądanie conajmniej 10-ciu radców Izby, może być zarządzone głosowanie imienne. Przewodniczący zarządza, czy głosowanie imienne odbywa się w ten sposób, iż wywołany radca odpowiada przez oświadczenie „tak" lub „nie", czy też składa takie oświadczenie na kartce.

9. Korespondenci Izby nie mają prawa głosowania.

Głosowanie kartkami.

§ 15.

1. Głosowanie kartkami musi się odbyć w następujących wypadkach:

a) przy kooptowaniu radców głosowanie kartkami odbywa się bądź na zgromadzeniu radców z wyboru i radców z nominacji, bądź na plenarnem zebraniu Izby, w obecności conajmniej połowy liczby radców, przyczem decyduje bezwzględna większość oddanych głosów.

b) Przy pozbawieniu radcostwa głosowanie kartkami odbywa się na plenarnem zebraniu Izby w obecności conajmniej $\frac{2}{3}$ radców, przyczem decyduje większość $\frac{2}{3}$ oddanych głosów.

c) Przy wyborach prezesa Izby głosowanie odbywa się kartkami na plenarnem zebraniu Izby, w obecności conajmniej połowy radców Izby, przyczem decyduje bezwzględna większość oddanych głosów.

d) Przy wyborach wiceprezesów Izby, zgodnie z § 38 I części statutu głosowanie odbywa się kartkami na plenarnem zebraniu Izby, w obecności conajmniej połowy radców danej sekcji, a decyzja zapada bezwzględną większością głosów, oddanych przez obecnych radców Izby, należących do danej sekcji.

2. Głosowanie kartkami odbywa się ponadto na skutek żądania conajmniej 10-ciu radców Izby przy powoływaniu korespondentów Izby oraz na skutek każdorazowego zarządzenia przewodniczącego.

§ 16.

1. W wypadku głosowania kartkami lub przez drzwi, przewodniczący wyznacza przynajmniej dwóch radców celem zebrania i policzenia kartek oraz ustalenia wyników głosowania.

2. Kartki niezapisane albo zapisane w sposób przeciwny zarządzeniom przewodniczącego, nie mogą być liczone przy ustaleniu większości głosów.

Głosowanie en bloc.

§ 17.

Głosowanie en bloc następuje wtedy, gdy plenarne zebranie uzna to za stosowne i gdy sprawa została już załatwiona uchwałą prezydjum lub którejkolwiek komisji.

§ 18.

Powracanie na tem samem plenarnem zebraniu do wniosku, który został załatwiony uchwałą Izby, jest niedopuszczalne.

Przerwa obrad.

§ 19.

1. Jeżeli przed wyczerpaniem porządku obrad przewodniczący zarządzi, albo plenarne zebranie Izby uchwali przerwanie obrad.

przewodniczący ustala i niezwłocznie ogłasza najbliższy termin dalszego ciągu obrad. Po ich wznowieniu załatwiane być mogą tylko niewyczerpane punkty porządku obrad, wyłączone zaś są wnioski poprzednio należycie niezgłoszone i wnioski nagłe oraz sprawy, nie wniesione jeszcze na porządek obrad.

2. Osobnych zawiadomień o terminie wznowienia obrad nie rozsyła się.

Prawomocność uchwał.

§ 20.

1. Uchwały plenarnego zebrania Izby uprawomocniają się natychmiast z wyjątkiem uchwał powziętych w granicach kompetencji plenarnego zebrania przewidzianych w § 4 ust. 1, 2, 3 i 4 — II części statutu, które to uchwały uprawomocniają się w końcu trzeciego dnia po dacie odnośnego plenarnego zebrania, o ile nie zostanie zastosowana procedura, przewidziana w § 14 części statutu. W razie zastosowania tej procedury, uchwała powzięta powtórnie przez plenarne zebranie uprawomocnia się natychmiast.

Wykonalność uchwał.

2. W wypadku, gdy prezes Izby lub w razie jego nieobecności urzędujący wiceprezes uzna, iż nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za powzięte przez plenarne zebranie uchwały, natenczas uprawniony jest wstrzymać ich wykonanie, przyczem winien o tem powiadomić następne plenarne zebranie.

Karty wstępu.

§ 21.

Na jawne plenarne zebranie biuro Izby wydaje osobom zgłaszającym się karty wstępu w takiej ilości, na jaką pozwala obszar części sali obrad, przeznaczonej na pomieszczenie publiczności.

Protokół plenarnego zebrania.

§ 22.

1. Z obrad plenarnego zebrania sporządza się protokół przedstawiający przebieg posiedzenia, w szczególności zawierający postawione wnioski, powzięte uchwały oraz wyniki dokonanych wyborów, zarówno jak i oświadczenia zgłoszone do protokółu.

2. Z wyjątkiem wyborów, każdy radca może żądać zaznaczenia w protokóle faktu odmiennego od większości sposobu głosowania. Może ponadto żądać, aby podane przez niego na plenarnem zebraniu uzasadnienie odmiennego głosowania było dołączone do protokółu, o ile pomienione uzasadnienie będzie złożone na piśmie w biurze Izby na ręce prezesa Izby najpóźniej w drugim dniu po plenarnem zebraniu.

3. Protokół podpisany przez przewodniczącego zebrania oraz urzędnika biura Izby, sporządzającego protokół, winien być możliwie zaraz po wykończeniu, a najpóźniej w ciągu 14 dni od daty plenarnego zebrania rozesłany radcom Izby. Protokół uważa się za przyjęty, o ile przed przystąpieniem do obrad na następnem plenarnem zebraniu Izby nie zgłasza nikt sprzeciwu co do redakcji tego protokółu.

4. W razie sprzeciwu, żądanie sprostowania poddaje się natychmiastowemu rozważaniu w celu ustalenia poprawek do protokółu. Dokonane poprawki winny znaleźć swoje odbicie w protokóle, przedstawionym następnemu plenarnemu zebraniu.

§ 23.

Protokóły obrad jawnych plenarnych zebrań są ponadto przesyłane do wiadomości tym zrzeszeniom gospodarczym, które uprawnione zostały przez Ministra Przemysłu i Handlu do powoływania radców, i które mają siedzibę w okręgu Izby.

§ 24.

Niniejszy regulamin obrad wchodzi w życie z chwilą uchwalenia.

Kataster Przemysłowy. Dnia 15 czerwca 1930 r. rozpoczęła Izba prace organizacyjne dotyczące prowadzenia ewidencji wszystkich przedsiębiorstw swego okręgu, przystępując do założenia katastru przemysłowego. Kataster ten, będzie obejmował około 28 000 firm i sporządzony zostanie na podstawie spisu przedsiębiorstw, dostarczonego przez Wielkopolską Izbę Skarbową, oraz na podstawie informacyj nadesłanych przez zakłady przemysłowe i handlowe na skutek rozesłanych kart ewidencyjnych.

Formularze statystyczne rozesłane zostały do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Ogółem wysłano 25 000 formularzy, na które Izba otrzymała do końca roku 1930 około 20% odpowiedzi. Oprócz katastru głównego prowadzony będzie kataster branżowy, grupujący przedsiębiorstwa według następujących branż:

Dział I. Produkcja roślinna i hodowlana.

1. Rośliny.
2. Zwierzęta, ptaki, ryby itp.

Dział II. Przemysł i rzemiosło.

3. Górnictwo (z wyj. olejów mineralnych).
3. Górnictwo (oleje mineralne).
4. Hutnictwo.
5. Produkcja mineralna.
6. Metale i wyroby z nich.
7. Maszyny i środki przewozowe.
8. Metalowo-precyzyjne instrumenty, muzyczne i optyczne.
9. Elektrotechnika i radjo.
10. Chemiczne.
11. Gumowe i pokrewne.
12. Włókiennicze.
13. Papier i wyroby z papieru.
14. Skóra i wyroby skórzane.
15. Drzewo i wyroby drzewne
16. Artykuły spożywcze.
17. Galanterja i zabawki.
18. Odzież i konfekcja.
19. Budownictwo, meljoracje i instalacje (z wyj. elektrycznych).
20. Elektrownie, gazownie i wodociągi.
21. Poligrafika i wydawnictwa.
22. Sztuka stosowana.
23. Inne niewymienione.
24. Rzemiosła.

Dział III. Handel i komunikacja.

25. Płody rolne i hodowlane.
26. Artykuły spożywcze.
27. Włókiennicze.
28. Odzież i konfekcja.
29. Skóry, futra i wyroby z nich (z wyj. odzieżowych).
30. Metale i wyroby metalowe
31. Maszyny, aparaty i środki przewozowe.
32. Elektrotechnika i radjo.
33. Metalowo-precyzyjne, fotograficzne i złotnicze.
34. Chemikalja.
35. Gumowe i pokrewne.
36. Papier i wyroby z papieru.
37. Wydawnictwa i dzieła sztuki.
38. Podróżne i sportowe artykuły, galanterja i zabawki.
39. Drzewo i wyroby drzewne
40. Artykuły techniczne, budowlane i opałowe.
41. Komunikacja.
42. Widowiska, rozrywki i pokrewne.
43. Inne niewymienione.

Dział IV. Banki i ubezpieczenia.

44. Banki, zakłady kredytowe i zastawnicze.
45. Ubezpieczenia.

Dział V. Usługi.

46. Biura zleceń i usług.
47. Gastronomiczno-hotelarskie zakłady.
48. Sanitarno-hygieniczne zakłady.
49. Przemysł okrężny.
50. Usługi i zajęcia przemysłowe.

Wzory kart i metody prowadzenia katastru uzgodnione zostały na konferencji przedstawicieli Izb przemysłowo-handlowych odbytej w Warszawie 21. 10. 1929 r. Na tej konferencji rozpatrzono również sprawę opracowania systematycznego spisu przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych. Spis ten ustalić ma klasyfikację branżową wszystkich przedsiębiorstw należących do dziedzin gospodarczych reprezentowanych przez Izby przemysłowo-handlowe, co umożliwi należyte i jednolite dla całego Państwa prowadzenie katastru.

Izba opracowała referaty dotyczące następujących działów:

Artykuły spożywcze, płody rolne i hodowlane, artykuły spożywcze, ubezpieczenia i przemysł gastronomiczno-hotelarski i koreferaty w działach: rośliny, zwierzęta, ptaki, ryby i t. p.

Rejestr handlowy. Rejestr handlowy prowadzi Izba w wydziale katastru przemysłowego na podstawie zawiadomień nadsyłanych przez poszczególne sądy grodzkie i ogłoszeń sądowych. Współdziałanie Izby w rejestracji firm opiera się na § 126 niem. ustawy o postępowaniu niespornem z dnia 17 maja 1898 r. Według tego postanowienia Izby przemysłowo-handlowe zobowiązane są wspierać sądy rejestrowe, celem uniknięcia nieprawidłowych wpisów, jak również celem poprawiania i uzupełniania rejestrów handlowych. Izby są wobec tego uprawnione stawiać wnioski do sądów rejestrowych i zakładać sprzeciwy przeciwko wpisom do rejestru handlowego. Z uprawnienia tego korzysta Izba w szerokiej mierze, szczególnie w Poznaniu i w Lesznie. Opinij dla wpisu nowych firm udzieliła Izba 105. W 68 wypadkach wypowiedziała się Izba przychylnie, w 16 wypadkach wniosła Izba sprzeciw, w pozostałych 21 wypadkach Izba zażądała odroczenia wpisu z powodów formalnych.

Mianowanie biegłych i próbobiorców. W roku sprawozdawczym Izba mianowała i zaprzysięgła:

p. Stanisława Jarosza zamieszkałego w Poznaniu, jako biegłego księgowości,
p. Kazimierza Sowińskiego zamieszkałego w Poznaniu, jako biegłego branży drzewnej,
p. inż. Maksymiljana Suwalskiego zamieszkałego w Poznaniu, jako biegłego w sprawach maszyn i urządzeń fabrycznych,
p. Władysława Żaka zamieszkałego w Poznaniu, jako biegłego w sprawach pierza i puchu,
p. Bolesława Thiele zamieszkałego w Rawiczu, jako biegłego w sprawach szczeciny, włosia i sierści,
p. Stanisława Potocznego zamieszkałego w Poznaniu, jako biegłego w sprawach przemysłu parkieciarskiego,
p. Michała Szkudlarka zamieszkałego w Rychtalu, jako próbobiorcę masła,
p. Józefa Rosadę zamieszkałego w Ostrowie, jako próbobiorcę masła,
p. Józefa Wisławskiego zamieszkałego w Lesznie, jako próbobiorcę masła,

Zestawienie, wydanych w roku sprawozdawczym dyplomów honorowych wraz z temi, które Izba wogóle wydała do tego czasu, podaje się poniżej:

Wykaz udzielonych dyplomów.

7. 1. 1926. Pankowski Marcin, pracownik firmy Centralna Drogerja J. Czepczyński — Poznań, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.

2. 10. 1926. Hirschmann Augustyn, prok. fy Hartwig Kantorowicz Nast. Sp. Akc. Fabryka Likierów — Poznań, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.

2. 10. 1926. Nożyński Stefan, członek Zarządu fy Browar Krotoszyński Sp. Akc. Krotoszyn, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.

9. 10. 1926. Domagalski i Ska, Domagalski i Ska Poznań, z okazji 25-letniego istnienia firmy.

12. 10. 1926. Adamski Włodzimierz, współwł. fy C. Adamski — Poznań, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.

12. 10. 1926. Berkan Władysław, W. Berkan — Poznań, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.

12. 10. 1926. Brykczyński Bronisław, B. Brykczyński — Hurtownia Kolonjalna, Palarnia Kawy — Ostrów, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.

12. 10. 1926. Czepczyński Józef, Centralna Drogerja J. Czepczyński — Poznań, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.

12. 10. 1926. Filipowicz Teodor, Władysław Filipowicz Dom Delikatesów — Poznań, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.

12. 10. 1926. Gładysz Wiktor, Hurtownia Perfumeryjna Drogerzystów S. z o. o., za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.

12. 10. 1926. Ignatowicz Kajetan, K. Ignatowicz — Poznań, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.

12. 10. 1926. Kasprowicz Bolesław, Kasprowicz Bolesław — Fabryka Likierów, Wytwórnia Win Owocowych — Gniezno, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.

12. 10. 1926. Kubicki Kazimierz, K. Kubicki — Środa, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.

12. 10. 1926. Krysiewicz Stanisław, Krysiewicz Stanisław — Poznań, za zasługi na polu pracy z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.

12. 10. 1926. Leitgeber Jarosław, I. Leitgeber i Ska — Poznań, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.
12. 10. 1926. Maciejewski Stanisław, dyrektor fabryki Georges Geiling et Cie Sp. Akc. — Poznań, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.
12. 10. 1926. Marweg Antoni, dyrektor fy Bławat Polski Sp. Akc. — Poznań, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.
12. 10. 1926. Mazurkiewicz Edward, Z. Mazurkiewicz — Poznań, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.
12. 10. 1926. Otmianowski Telesfor, Telesfor Otmianowski — Poznań, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.
12. 10. 1926. Pernaczyński Dr. Stanisław, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, dyrektor i współwłaściciel Domu Bankowego Kratochwill i Pernaczyński — Poznań, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.
12. 10. 1926. Paczkowski Jan, członek Zarządu fy Dr. Roman May — Luboń, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu izby.
12. 10. 1926. Rowiński Stanisław, Stanisław Rowiński — Ostrów, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.
12. 10. 1926. Samulski Seweryn, Prezes Związku Fabrykantów w Poznaniu, Prezes Rady Nadzorczej Sp. Akc. H. Cegielski i Banku Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc., za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego istnienia Izby.
12. 10. 1926. Soborski Stefan, Bracia Soborscy — Kościan, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.
12. 10. 1926. Śniegocki Bronisław, Śniegocki Bronisław, Poznań, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75 letniego jubileuszu Izby.
12. 10. 1926. Woziwodzki Józef, J. Woziwodzki — Skład Bławatów — Gostyń, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.
12. 10. 1926. Ziętek Władysław, W. Ziętek „Serwis" — Poznań, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.

12. 10. 1926. Ziętkiewicz Bolesław, Ziętkiewicz Bolesław — Poznań, za zasługi na polu pracy w przemyśle i handlu z okazji 75-letniego jubileuszu Izby.

12. 10. 1926. Grosmann Arnost, Prezydent Izby Handlowej — Praga, za zasługi na polu gospodarczego zbliżenia polsko-czeskiego.

12. 10. 1926. Samek Franciszek, Generalny Sekretarz Izby Handlowej — Praga, za zasługi na polu gospodarczego zbliżenia polsko - czeskiego.

26. 4. 1927. Siuchniński M., M. Siuchniński — Buk, z okazji 25-letniego istnienia firmy.

2. 5. 1927. Szurman Józef, pracownik firmy H. Cegielski Sp. Akc. — Poznań, z okazji 40-letniej nieprzerwanej pracy.

16. 7. 1927. Wojtyniak Wincenty, pracownik firmy H. Cegielski Sp. Akc. — Poznań, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.

31. 12. 1927. Smodlibowski Stanisław, członek Zarządu Banku Pożyczkowego — Września, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.

31. 12. 1927. Stein Feliks, pracownik Cukrowni Sp. Akc. — Września, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.

31. 12. 1927. Waniorek Stanisław, St. Waniorek — Września, z okazji 25-letniego istnienia firmy.

31. 12. 1927. Prądzyński Andrzej, A. Prądzyński — Września, z okazji 25-letniego istnienia firmy.

31. 12. 1927. Stein Antoni, Antoni Stein — Września, z okazji 25-letniego istnienia firmy.

15. 2. 1928. Lewandowski Jan Nepom., J. N. Lewandowski Drogerja pod Murzynem i skład apteczny — Września, z okazji 35-letniego istnienia firmy.

21. 2. 1928. Ast Kazimierz i Syn., Kazimierz Ast i Synowie — Ostrów, z okazji 25-letniego istnienia firmy.

21. 2. 1928. Stobiecki Feliks, Feliks Stobiecki — Ostrów, z okazji 25-letniego istnienia firmy.

15. 3. 1928. Komendziński Czesław, prok. firmy Centralna Drogerja J. Czepczyński — Poznań, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.

2. 4. 1928. Lewandowska Stanisława, pracown. firmy Centrala Skór Sp. Akc. — Poznań, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.

2. 4. 1928. Grandkowski Aleksander, członek Zarządu firmy Hermannmühlen Sp. Akc. — Poznań, z okazji 30-letniej nieprzerwanej pracy.

1. 5. 1928. Szewczyński Wincenty, pracownik firmy Feliks Hirschberg — Poznań, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.
12. 10. 1928. Miks Otton, Otto Mix — Poznań, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.
12. 10. 1928. Ehlert Marcin, pracownik firmy Telesfor Otmianowski — Poznań, z okazji 35-letniej nieprzerwanej pracy.
20. 10. 1928. Hedinger W. i St., W. i St. Hedinger — Poznań, z okazji 25-letniego istnienia firmy.
31. 1. 1929. Gostomski Aleksander, prok. firmy M. Perkiewicz — Fabryka Ceramiczna, Cegielnia i Tartak — Ludwikowo p. Mosina, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.
31. 1. 1929. Perkiewicz M., M. Perkiewicz — Fabryka Ceramiczna, Cegielnia i Tartak — Ludwikowo p. Mosina, z okazji 50-letniego istnienia firmy.
7. 6. 1929. Ptak Jan, pracownik firmy E. R. Bab — Poznań, z okazji 30-letniej nieprzerwanej pracy.
19. 9. 1929. Terski Hermann, pracownik firmy Drukarnia Katolicka Sp. Akc. — Poznań, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.
3. 12. 1929. Krupa Franciszek, pracownik firmy Hartwig Kantorowicz Nast. Sp. Akc. — Poznań, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.
31. 12. 1929. Malinowski Czesław, Mieczysław Malinowski — Poznań, z okazji 25-letniego istnienia firmy.
31. 12. 1929. Cichocki Stanisław, Stanisław Cichocki — Poznań, z okazji 25-letniego istnienia firmy.
31. 12. 1929. Milachowski Stanisław, Stanisław Milachowski — Poznań, z okazji 25-letniego istnienia firmy.
31. 12. 1929. Matuszewski M., Matuszewski M. — Buk, z okazji 25-letniego istnienia firmy.
31. 12. 1929. Frąckowiak Wincenty, W. Frąckowiak — Poznań, z okazji 30-letniego istnienia firmy.
31. 12. 1929. Knoska Marcin, pracownik Banku Ludowego w Kościanie, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.
21. 5. 1930. Chudy Marcin, pracownik firmy H. Cegielski Sp. Akc. — Poznań, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.
21. 5. 1930. Walczewski Stanisław, pracownik firmy H. Cegielski Sp. Akc. — Poznań, z okazji 25-letniej nieprzerwanej pracy.

* * *

W roku sprawozdawczym została ukończona rozbudowa gmachu Izby przy ul. Mickiewicza 31. Ogółem koszty budowy wyniosły zł 250 031,60 nie licząc %%-ów od zaciągniętych pożyczek.

Wniosków o paszporty ulgowe zaopinjowano w roku sprawozdawczym 1 189, wniosków o przyjazd cudzoziemców 100. Opinij o firmach wydano 58, zaś świadectw solidności 6.

Registratura wykazuje 16 611 załatwionych numerów, przy systemie łączenia numerów.

Schemat organizacji biura i skład osobowy tegoż uwidaczniają osobne załączniki przy końcu I-ej części niniejszego sprawozdania.

Pozostałe sprawy natury administracyjnej omówione są w osobnych rozdziałach zamieszczonych poniżej.

SPRAWY KOMUNIKACYJNE.

Zagadnienia komunikacyjne w roku sprawozdawczym zajęły znowu niepoślednie miejsce w działalności Izby przemysłowo - handlowej.

Przyczynę tego zjawiska upatrywać należy w pogłębiającej się depresji gospodarczej, skutkiem czego różnorodne niedomagania i niedociągnięcia zarówno w technice obsługi jak i w kosztach tejże, tem dotkliwiej dawały się życiu gospodarczemu odczuwać. Pozatem w dziedzinie komunikacji kolejowej skutki reformy taryfowej wprowadzonej z dniem 1. 10. 1929 właśnie w roku 1930 zaczęły działać w całej pełni, wywołując liczne odgłosy w sferach gospodarczych nietylko z powodu ogólnego podwyższenia stawek, ale także z powodu zmiany klasyfikacji, zniesienia pewnych ulg i wprowadzenia niektórych rygorów. Dlatego też sfery zainteresowane okazywały wzmożoną inicjatywę w kierunku złagodzenia przepisów, które uważały za niekorzystne. Izba przemysłowo - handlowa przedstawiała odnośne wnioski Ministerstwu Komunikacji, które je zawsze życzliwie rozważało i w wielu wypadkach uwzględniało.

Działalność Izby przemysłowo - handlowej w zakresie za-

gadnień komunikacyjnych przedstawiamy według następującego podziału:

I. Komunikacja kolejowa:
 A. Przewóz osób.
 B. Przewóz bagażu i przesyłek ekspresowych.
 C. Przewóz towarów.
 D. Taryfy towarowe.
 E. Inne sprawy kolejowe.

II. Komunikacja drogowa.

III. Poczta, telegraf, telefon:
 A. Sprawy ogólne.
 B. Sprawy pocztowe.
 C. Telefon.

I. Komunikacja kolejowa.

A. Przewóz osób.

Nowy rozkład jazdy. L. 13254/30.

Celem zebrania życzeń kół gospodarczych w sprawie rozkładu jazdy na okres począwszy od 15 maja 1931 r., Izba przemysłowo-handlowa rozpisała ankietę. Na podstawie nadesłanych opinij przedstawiono Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu następujące wnioski:

1. Uruchomienie jednej pary przyśpieszonych pociągów osobowych na linji Poznań — Bydgoszcz — Wejherowo — Gdynia dla ułatwienia komunikacji Poznania z Pomorzem z ominięciem Gdańska.
2. Przyśpieszenie komunikacji na linji Poznań — Nakło — Chojnice.
3. Zaprowadzenie nowych pociągów pośpiesznych między Poznaniem a Bydgoszczą, w szczególności celem uzyskania połączenia do pociągu nr. 401, odchodzącego o godzinie 14^{20} z Bydgoszczy w kierunku Gdańska, — oraz połączenia w Inowrocławiu od pociągu nr. 404 o godz. 1^{43} do Bydgoszczy.

 Przesunięcie tras pociągów 306 i 401 oraz 402 i 305 w celu nawiązania połączenia między Inowrocławiem i Bydgoszczą.

 Uzyskanie w Toruniu połączenia od pociągu 323, przychodzącego z Jabłonowa o godz. 22^{25} do pociągu 429, odchodzącego do Inowrocławia o godz. 22^{05}.

4. Pociąg nr. 1308, odchodzący o godz. 8^{40} z Poznania do Warszawy (przyjazd 14^{00}), należałoby prowadzić o 1 godzinę wcześniej, aby było umożliwione załatwienie spraw urzędowych w Warszawie przed ukończeniem godzin biurowych.
5. Zalecałoby się wprowadzić około godz. 8-ej rano pociąg z Poznania do Mogilna, oraz pociąg, któryby wyjeżdżał z Mogilna do Poznania około godz. 11-tej. Pociąg ten byłby dogodny dla podróżujących, gdyż między godz. 6^{20} a 10^{05} na tej linji niema pociągu z Poznania.
6. Na linji Gostyń — Koźmin pociąg nr. 3653, odchodzący z Koźmina o godz. 8^{25}, przyjeżdżający do Pogorzeli o 8^{59}, niema połączenia do Gostynia, gdyż pociąg nr. 3651, odchodzi z Pogorzeli do Gostynia już o godz. 8^{06}, zatem o ^{53} minuty wcześniej. Pociąg nr. 3654 odchodzi z Gostynia o godz. 7^{15} i przyjeżdża do Pogorzeli o 7^{55}; wyjeżdża wprawdzie dalej do Koźmina pociąg nr. 3656 o godz. 9^{15} i przyjeżdża do Koźmina o godz. 9^{50}, lecz niema połączenia ani do Jarocina, ani do Krotoszyna. Również pociąg popołudniowy nr. 3658, wyjeżdżający z Gostynia, przychodzi do Koźmina o takiej porze, iż w razie opóźnienia traci połączenie do Krotoszyna.
   W roku 1929 połączenia były dogodniejsze.
7. Udogodnienie połączeń Poznania z Puszczykowem i Puszczykówkiem w sezonie letnim, w ubiegłym bowiem sezonie odczuwano przykro brak pociągu do Poznania między godziną 8 a 10-tą, oraz z Poznania po godzinie 21^{30}.
8. W mapie załączonej do urzędowego rozkładu jazdy należałoby poprawić nazwę „Główna“ na „Poznań-Wschód“.

Następnie uznaliśmy za wskazane zarządzenie, aby robotnicy warsztatowi i inni kolejowi przejeżdżali do pracy i od pracy w oddzielnych wagonach, a to zarówno ze względu na ich brudną odzież, jak i z uwagi na bezwzględne, a niejednokrotnie nawet nieprzyzwoite zachowanie się wobec płacącej publiczności.

Jednocześnie zwróciliśmy się do Izby przemysłowo-handlowej w Grudziądzu o przedstawienie Dyrekcji gdańskiej tych życzeń, które nam przedstawiono, a które dotyczyły ruchu pociągów w obrębie tejże Dyrekcji.

Na konferencji, którą zwołała poznańska Dyrekcja na dzień 22 grudnia 1930 r., omawiano proponowane i zamierzone zmiany, w szczególności przedstawiono, że:

Z powodu postanowionego zwiększenia szybkości i skrócenia postojów do potrzeb niezbędnych, wyniknie wydatne przyśpieszenie biegu pociągów, skutkiem czego w nowym rozkładzie jazdy układ pociągów ulegnie znaczniejszym odchyleniom od obecnego rozkładu jazdy. Niektóre pociągi pośpieszne będą zamienione z powodu słabej frekwencji na osobowe, przyśpieszone z postojami pociągów pośpiesznych.

W okręgu D. O. K. P. Poznań ważniejsze zmiany w ruchu międzydyrekcyjnym będą w nowym rozkładzie jazdy następujące:

Na linji Poznań — Warszawa przez Strzałkowo

wprowadzone będą 2 pary bezpośrednich pociągów osobowych. Pociągi pośpieszne 1308 i 1307 zamienione zostaną na przyśpieszone osobowe 1312 i 1311 z minimalnemi postojami, przyczem ogólny czas przebiegu tych pociągów będzie prawie niezmieniony.

Pociąg pośpieszny 1306 będzie kursował za pociągiem 1302 z odjazdem z Poznania o godz. 14^{00}.

Na linji Poznań — Toruń (Bydgoszcz)

pociągi pośpieszne 404 i 403 z powodu znikomej frekwencji z dniem 15. 5. 1931 nie będą kursowały, natomiast w miejsce tych pociągów będą wprowadzone przyśpieszone pociągi osobowe w relacji Warszawa — Bydgoszcz z odpowiedniemi pociągami łącznikowemi na linji Poznań — Toruń, które będą prowadziły bezpośrednie wagony z Poznania do Warszawy i odwrotnie.

W relacji Poznań — Bydgoszcz — Gdynia

zaprowadza się nowe pociągi przyśpieszone 1412/1411, które z Bydgoszczy będą biegły nową linją do Gdyni.

Pociąg 1412	Poznań odjazd	21^{10}	
	Bydgoszcz przyjazd	23^{47}	odj. 0^{05}
	Gdynia „	6^{30}	
Pociąg 1411	Gdynia odjazd około	23^{00}	
	Bydgoszcz przyjazd	6^{00}	odj. 6^{15}
	Poznań „	9^{12}	

Pociągi wymienione dają również dogodną komunikację między Poznaniem a Bydgoszczą w myśl życzeń Izby przemysłowo - handlowej.

Dotychczasowy pociąg lokalny Toruń — Inowrocław nr. 423 będzie kursował bezpośrednio do Poznania (Toruń odjazd 8^{15}, Poznań przyjazd 11^{25}).

Z pociągiem tym będzie skomunikowany w Inowrocławiu lokalny pociąg 223 w Bydgoszczy (Bydgoszcz odjazd 8^{00}).

Dzienne pociągi tranzytowe nr. 305 i 306 będą zatrzymywały się również w Mogilnie i będą prowadziły jeden wagon otwarty w relacji Królewiec — Berlin.

Pociąg nr. 332 będzie kursował o 1 godzinę później z odjazdem z Poznania o godzinie 7^{20}, odbierając połączenie od kurjera lwowskiego nr. 407, przez co uzyskuje się dogodne połączenie z Toruniem, Grudziądzem, Bydgoszczą i t. d.

Bieg wszystkich pociągów osobowych na linji Poznań — Toruń względnie Bydgoszcz, skrócono o około 30 minut przez podniesienie szybkości do 75 km i skrócenie postojów.

Linja: Poznań — Ostrów — Skalmierzyce — (Warszawa) Herby Nowe (Katowice).

Pociągi pośpieszne nr. 501/502 będą w nowym rozkładzie jazdy kursowały jako przyśpieszone osobowe 513/514, przyczem czas przebiegu pozostaje niezmieniony.

W dotychczasowej relacji pociągi 513 i 514 nie będą kursowały, natomiast zamierzone jest prowadzenie wagonów bezpośrednich Poznań — Warszawa w pociągach 408 i 407 z przejściem w Ostrowie na nowy pociąg pośpieszny nr. 502/501 kursujący w relacji Warszawa — Wrocław — Genewa przez Zduny.

Pociągi 529/530 z Poznania do Lwowa przez Skarżysko będą jeszcze więcej przyśpieszone, przyczem pociąg 529 będzie przyjeżdżał do Poznania o 50 minut wcześniej a pociąg 530 odjeżdżał z Poznania o 1 godzinę później z odjazdem z Poznania o godzinie 16^{00}.

Pociąg 511 Warszawa — Poznań będzie przyjeżdżał do Poznania około 2 godziny wcześniej t. j. przed godziną 18-tą.

W relacji Poznań — Katowice — Kraków

nie przewiduje się nowych pociągów, a w związku z przyśpieszeniem biegu rozkład jazdy ulegnie pewnym odchyleniom.

Dotychczasowe pociągi 434 i 433 będą kursowały na odcinku Poznań — Ostrów — jako przyśpieszone celem nawiązania w Poznaniu połączenia z nowemi pociągami 1412/1411 do i z Gdyni.

Pociąg 38 będzie kursował bezpośrednio z Ostrowa zamiast z Kępna i będzie w Ostrowie skomunikowany z pociągiem przyśpieszonym 530 z przyjazdem do Katowic o $1\frac{1}{2}$ godziny wcześniej.

Pociąg pośpieszny 408 będzie odjeżdżał z Poznania o 45 minut później.

W związku z ogólnem przyśpieszeniem biegu pociągów dalekobieżnych i częściową zmianą układu nastąpią odpowiednie zmiany w rozkładzie jazdy pociągów lokalnych.

Dla podmiejskiego ruchu osobowego nosi się Dyrekcja z zamiarem wprowadzenia wagonów motorowych i to już na wiosnę roku przyszłego, o ile Ministerstwo Komunikacji środki konieczne przyzna. W ten sposób dałby się ruch podmiejski bardzo wydatnie usprawnić.

Wnioski do rozkładu jazdy w międzynarodowej komunikacji osobowej. L. 9474/30.

W związku z przygotowaniem materjałów na przedwstępną konferencję w sprawie wniosków na europejską konferencję rozkładu jazdy i kursów bezpośrednich wagonów, Dyrekcja Kolejowa w Poznaniu prosiła o przedstawienie ewentualnych wniosków dotyczących zmiany rozkładu jazdy w komunikacji międzynarodowej, jak i wagonów kursowych przez wszystkie punkty graniczne tutejszego okręgu.

Na podstawie nadesłanych przez sfery zainteresowane wniosków, przedstawiono zarządowi kolejowemu opinję, że sfery gospodarcze opowiedziały się za usprawnieniem komunikacji powrotnej z Berlina. Z Poznania do Berlina jest połączenie odpowiednie, natomiast należałoby odjazd pociągu z Berlina, dążącego do Prus Wschodnich przez Poznań, ewentualnie pociągu międzynarodowego, urządzić w ten sposób, aby przybywał do Poznania około godziny 11-tej wieczorem, tak, aby był możliwy jednodniowy pobyt w Berlinie i wyjazd z Berlina wczesnym wieczorem. Również pożądane jest dalsze usprawnienie połączeń międzynarodowych na linji Warszawa — Wrocław — Praga — Jugosławja — Włochy, z tem, aby we Wrocławiu było odpowiednie połączenie z Poznaniem, — w szczególności chodziłoby o skrócenie postojów na stacjach granicznych polsko-niemieckich.

W sprawie wagonów bezpośrednich byłoby wskazanem dodanie dwu bezpośrednich wagonów na linji Gdynia — Poznań — Wrocław — Usti N/O do Pragi i do Wiednia.

Z powodu krótkiego 9-dniowego terminu wnioski kół gospodarczych nie mogły być wyczerpujące.

Międzynarodowy pociąg pośpieszny Warszawa — Wrocław — Praga — Jugosławia — Włochy. L. 9465/30.

Po zasięgnięciu opinji sfer gospodarczych Izba przemysłowo-handlowa wypowiedziała się przychylnie w kwestji

usprawnienia połączenia kolejowego przez Wrocław i Pragę z Jugosławią i Włochami. Obok połączenia przez Bogumin potrzebne jest usprawnienie połączenia przez Wrocław, które przedstawia znaczne skrócenie drogi. Kursujący obecnie na linji Warszawa — Wrocław pociąg nocny, pozostawia wiele do życzenia pod względem szybkości i wygody. Obok pociągu przez Zduny jadącego do Wrocławia 10 godzin, jest drugi przez Poznań, który jedzie 9 godzin, przebiegając drogę o 60 km dłuższą, jednak prędkość handlowa tych pociągów jest bardzo małą a mianowicie przez Zduny 39 km (przez Poznań 52 km na godzinę).

Niedogodnością jest również, że przy pociągu z Poznania postój w Rawiczu dla kontroli celnej i paszportowej trwa 32, wzgl. 18 minut — a w Zdunach, przy pociągu z Warszawy 50 a nawet 69 minut.

Dla usprawnienia tej komunikacji byłoby pożądane uruchomienie dogodnego dziennego pociągu pośpiesznego oraz wstawienie wagonu sypialnego do pociągów nocnych.

Powyższe postulaty poparte również przez Izbę przemysłowo-handlową we Wrocławiu zostały przedłożone czynnikom miarodajnym.

Ulgi przejazdowe z okazji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki.

W czasie od 6 lipca do 10 sierpnia 1930 odbyła się w Poznaniu Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki.

Dyrekcja Wystawy pragnąc, aby zwiedzenie tej pierwszej w tym zakresie na ziemiach odrodzonej Polski Wystawy Międzynarodowej, połączone było z najmniejszemi kosztami, uzyskała dla wycieczek zbiorowych i osób pojedyńczych cały szereg daleko idących ulg i zniżek.

Ulgi przyznane przez Ministerstwo Komunikacji zostały ogłoszone w Dzienniku taryf i zarządzeń kolejowych nr. 14 z dnia 29. 4. 1930 pod poz. 124. W szczególności przyznano opust przy nabyciu biletu powrotnego dla osób pojedyńczych 33,3% na odległości począwszy od 100 km. Osoby zamieszkujące poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej i W. m. Gdańska, które po zwiedzeniu wystawy zamierzały odbyć podróże po Polsce w dowolnych relacjach, korzystały z 50% zniżki od cen normalnych na podstawie zaświadczeń Dyrekcji Wystawy.

Wystawców M. W. K. T. oraz ich pracowników przewożono od stacji miejsca ich zamieszkania, względnie siedziby firmy, do Poznania i z powrotem w wagonach klasy I, II i III pociągów osobowych, mieszanych lub pośpiesznych za

opłatą połowy taryfy normalnej odnośnej klasy i kategorji pociągu, na podstawie legitymacyj, wydawanych przez dyrekcję wystawy.

Grupy podróżnych, złożone conajmniej z 25 osób, przewożono na podstawie zgłoszenia na piśmie do Poznania i z Poznania na odległość conajmniej 50 km w wagonach klasy I, II i III pociągów osobowych, mieszanych lub pośpiesznych za opłatą połowy taryfy normalnej, przyczem za przejazd na odległość ponad 700 pobierano opłatę, przypadającą za 700 km.

Wychowańców wszelkich zakładów naukowych (wyższych, średnich, niższych, zawodowych i t. p.) państwowych i prywatnych z prawami szkół państwowych, tudzież wychowańców zakładów dobroczynnych, burs, ochronek i t. p. z towarzyszącym im personelem nadzorczym oraz harcerzy, przewożono do Poznania i z Poznania przy wspólnych wycieczkach co najmniej 10 osób w wagonach klasy II i III pociągów osobowych, mieszanych lub pośpiesznych za opłatą 1/3 taryfy normalnej (66,6% zniżki) odnośnej klasy i kategorji pociągu, przyczem za przejazd na odległość ponad 700 km pobierano opłatę, przypadającą za 700 km.

B. Przewóz bagażu i przesyłek ekspresowych.

Ogłaszanie rozporządzeń w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych. L. 13409/30.

W Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych nr. 32 z 14. 10. 1930 ogłoszono pod poz. 326 rozporządzenie Min. Komunikacji z 13. 10. 1930 w sprawie opłat za przewóz bagażu linjami Towarzystwa łódzkich wąskotorowych elektrycznych kolei dojazdowych, które weszło w życie z dniem ogłoszenia, znosząc jednocześnie moc obowiązującą rozporządzenia Min. Komunikacji z 11. 4. 1922 Dz. U. 29 poz. 236.

Izba przemysłowo-handlowa zwróciła uwagę, iż stosownie do postanowień Regulaminu przewozu osób, bagażu i przesyłek ekspresowych (Dz. T. i Z. K. poz. 93/1928 § 1 p. 1 i § 3 p. 6) rozporządzenie, dotyczące podwyżki opłat mogłoby wejść w życie dopiero w 14 dni po ogłoszeniu.

W związku z tem Ministerstwo Komunikacji wyjaśniło, że rozporządzenie ogłoszone w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych z roku 1930 nr. 32 pod poz. 326, nie wprowadza podwyżki taryfy bagażowej na Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolejach Dojazdowych, gdyż stawki w niem wskazane stosowane są już od wprowadzenia waluty

polskiej, rozporządzenie wzmiankowane jest zatem formalnem tylko stwierdzeniem istniejącego stanu rzeczy, wobec czego postanowień p. 6 § 3 R. P. O., w niczem nie naruszono.

Nadawanie przesyłek ekspresowych w Poznaniu na dworcu przy ul. Marszałka Focha. L. 1011/30.

Na memorjał nasz w sprawie usprawnienia ekspedycji przesyłek ekspresowych na dworcu przy ul. Marszałka Focha, o czem bliżej pisaliśmy w sprawozdaniu za rok ubiegły str. 106, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadomiła nas, że przy istniejących obecnie urządzeniach stacyjnych, otwarcie ekspedycji bagażowej i pośpiesznej na dworcu zachodnim z powodu trudności technicznych nie może być uwzględnione. Zrealizowanie powyższego projektu byłoby możliwe dopiero po przeprowadzeniu szeregu bardzo kosztownych i koniecznych zmian i ulepszeń w urządzeniach stacyjnych, któreby umożliwiały szybki a zarazem bezpieczny przewóz przesyłek do poszczególnych pociągów, tak po stronie zachodniej jak i wschodniej.

C. Przewóz towarów.

Otwarcie Linji Strzałkowo — Kutno dla ogólnego ruchu towarowego. L. 962/30.

W styczniu 1930 wysłała Izba przemysłowo-handlowa następujący memorjał do Ministerstwa Komunikacji:

Bardzo poważne utrudnienie i przeszkodę w rozwoju naszego przemysłu i handlu stanowi stale odwlekana sprawa otwarcia normalnej komunikacji tranzytowej pomiędzy Poznaniem i Warszawą przez Strzałkowo. Pomimo postulatów sfer gospodarczych i usilnych starań Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, sprawa otwarcia linji Poznań — Strzałkowo — Kutno dla tranzytowego ruchu towarowego wciąż stoi na martwym punkcie, a koszta przewozu z Poznania do Warszawy oblicza kolej według odległości przez Toruń wzgl. Ostrów Wlkp.

Ministerstwo Komunikacji (Dz. Taryf i Zarządzeń Kolejowych z roku 1928 nr. 5 poz. 27 i nr. 21 poz. 149) zezwoliło już na przewóz w ruchu przejściowym tranzytem przez linje Kutno — Strzałkowo całowagonowych przesyłek pośpiesznych zwierząt żywych oraz następujących artykułów, podlegających szybkiemu zepsuciu: świeżych owoców i jagód, kwiatów i roślin żywych, wszelkich gatunków świeżego mleka i produktów mlecznych świeżych, grzybów świeżych,

chleba i bułek świeżych, drożdży, jarzyn i włoszczyzny świeżych, ziemniaków świeżych oraz świeżych jaj, jednak przewóz innych rodzajów przesyłek przez tę linję w ruchu przejściowym (tranzytowym) jest ze względu na warunki ruchu nadal zamknięty. Z tego wynika, że wprowadzenie komunikacji normalnej, obejmującej wszystkie przesyłki zwyczajne, a nie tylko pośpieszne — narazie nie jest przewidziane.

Nowa taryfa towarowa stan ten stwierdza, stanowiąc, że „Do czasu wprowadzenia normalnego obliczania przewoźnego przez linje Kutno — Strzałkowo należy zamiast odległości oznaczonych znakiem „x" obliczać i stosować odległości taryfowe drogą przez Toruń — Przedmieście wzgl. przez Ostrów Wlkp." (Cz. III Taryfy towarowej, Zeszyt A. str. IX).

Stan ten trwający już od kilku lat naraża na poważne koszty nasze sfery kupieckie i przemysłowe. Sytuacja stała się obecnie tembardziej uciążliwa wskutek wprowadzenia nowej taryfy towarowej, która podwyższyła bardzo znacznie stawki towarowe. To też jest zrozumiałe, że nasze koła gospodarcze zmagając się w dodatku z ciężkiem położeniem gospodarczem kraju — coraz częściej wracają do tej sprawy i coraz to energiczniej występują z życzeniem, by transporty faktycznie przewożono i obliczano według drogi najkrótszej.

W szczególności za otwarciem tej linji dla towarowego ruchu tranzytowego przemawiają następujące względy:

1. Obliczanie kosztów przewozu według dalszej odległości przez Toruń wzgl. Ostrów przedstawia różnicę 73 km wzgl. 87 km, czyli około 24% wzgl. 29% w stosunku do linji via Strzałkowo — 304 km. Różnica ta wynosiła już przy starej taryfie np. dla maszyn rolniczych podwyższenie kosztów przewozu na wagonie o stokilkadziesiąt złotych, dla drutu około 72 zł — dla cegły około 20 zł i t. p. Podwyższenie stawek taryfowych od 1 października 1929 dochodzące w wielu wypadkach do 30%, 40% i więcej, różnicę tę znacznie zwiększyło, hamując bardzo poważnie rozwój stosunków gospodarczych, zwłaszcza województwa Poznańskiego.

2. Na stacjach między Strzałkowem a Kutnem dostarcza Kolej przesyłki już od 3 lat. Uruchomienie więc komunikacji tranzytowej do Warszawy nie powinno napotykać na zbyt poważne przeszkody.

3. Sprawa jest o tyle uproszczona, że poważna część przewozów Poznań — Warszawa przechodzi faktycznie przez linje Strzałkowo — Kutno, jak to wynika z szeregu listów przewozowych, sprawdzonych przez Biuro Reklamacyj Kolejowych Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu. Cho-

działoby tylko o intensywniejszą eksploatację tej linji dla ruchu towarowego.

4. Wreszcie Izba zauważa, że niezwykłą anomalją jest sam fakt nieobliczania przewozów według linji istniejącej od kilku lat, łączącej dwie gospodarczo najbardziej ożywione dzielnice, łączącej stolicę Państwa ze stolicą ziem Zachodnich, linji, na którą wkrótce zostanie skierowany wielki ruch tranzytu międzynarodowego.

Jednocześnie przedstawiliśmy sprawę tę Państwowej Radzie Kolejowej za pośrednictwem naszego delegata.

Z dniem 15 maja br. otwarto odcinek Kutno — Strzałkowo dla publicznego prawidłowego ruchu osobowego, bagażowego, ekspresowego i towarowego na zasadach ogólnych, stosowanych na kolejach normalnotorowych.

W związku z powyższem przewoźne za wszystkie przesyłki między Poznaniem i okolicznemi stacjami a Warszawą i stacjami poza Warszawą oblicza się za jak najkrótszą drogę, a nie jak dotychczas przez Toruń, względnie Ostrów.

W ten sposób długotrwałe nasze starania zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Zaprowadzenie codziennego pociągu towarowego zbiorowego na linji Leszno — Rawicz. L. 10725/30.

Jedna z firm eksportujących użalała się, że nadawane wagonowe przesyłki jaj do Wrocławia zalegają na stacji z tego powodu, że na tej linji pociąg towarowy kursował jedynie co drugi dzień. Celem udzielenia możliwego poparcia eksportowi polskiemu, Izba przemysłowo-handlowa zwróciła się do Dyrekcji Kolejowej z wnioskiem o wysyłanie wspomnianych przesyłek pociągami osobowemi za opłatą stawek przewidzianych dla przewozów towarowych, do pobierania bowiem wyższych opłat nie byłoby uzasadnienia, gdyż zasadniczym powodem do przewozu pociągiem osobowym był brak pociągu towarowego.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu w odpowiedzi oznajmiła, że pociąg zbiorowy nr. 872 na odcinku Leszno — Rawicz od dnia 1. 9. 1930 r. kursuje znowu codziennie.

Akcja w celu usprawnienia przewozów kolejowych. Niedomagania w przewozach towarowych. L. 7832.

Zwrócono nam ze sfer zainteresowanych uwagę, że niektóre niedomagania w kolejowej komunikacji towarowej wcale nie ustają i bywają często przyczyną, że nadawcy stronią od kolei i chętnie korzystają z innych środków przewozowych.

Do takich niedomagań należy nieoględne obchodzenie się personelu kolejowego z przesyłkami.

Personel kolejowy świadom ograniczeń odpowiedzialności zarządu kolejowego niejednokrotnie postępuje z towarem bezceremonjalnie.

Drugą wielką wadą przewozów kolejowych są często zachodzące braki całych sztuk lub też częściowe ubytki zawartości pochodzące bądź to z zagubienia, bądź też nieoględnego uszkodzenia, bądź też wreszcie z kradzieży.

Trzecią wadę upatrują sfery zainteresowane w przewlekłej ekspedycji i długo trwającym przewozie, zwłaszcza przy drobnicy podlegającej przeładowaniu.

Czwartą poważną bolączkę stanowią wysokie opłaty dodatkowe zupełnie niewspółmiernie z wartością świadczenia, wśród nich również opłata za wykonanie zleceń dodatkowych, która przy najmniejszej nawet przesyłce wynosi 1 zł. obok innych opłat dodatkowych.

Jeżeli się zważy, że klient korzystający z przewozu koleją musiał jeszcze ponieść koszty dowozu do kolei względnie od kolei, jasnem się okaże, że łatwo odstraszyć go mogą: wysokie koszty, zawiłe formalności i długie czekanie, wreszcie brak dostatecznego bezpieczeństwa.

Z uwagi na to, że wskazane niedomagania mogą zachodzić nie tylko w pewnych okręgach, lecz na wszystkich linjach, przedstawiliśmy je Ministerstwu Komunikacji, jako instytucji, która sprawuje naczelny zarząd Przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe, wyrażając opinje, że niedomagania powyższe w wielu wypadkach dałyby się uniknąć przy energicznem usprawnieniu niektórych działów służby wykonawczej oraz lepszem wyposażeniu stacyj w urządzenia techniczne, jak niemniej odpowiedniem wychowaniu personelu, i prosiliśmy o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Jednocześnie zauważyliśmy, że dla poinformowania sfer gospodarczych interesujących się coraz intensywniej problemem komunikacji — byłoby wskazanem wydanie oficjalnego wyjaśnienia o ogólnym programie oraz o najbliższych zamierzeniach we wskazanych kierunkach.

Na powyższe pismo otrzymała Izba przemysłowo-handlowa odpowiedź z Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu z dnia 7 sierpnia 1930 r. zawierające następujące wyjaśnienia:

W sprawie ostrożnego obchodzenia się z przesyłkami posiadają stacje odpowiednie zarządzenia, nad przestrzeganiem których czuwają organa kontrolne. Wypadki świadomego

nieoględnego względnie brutalnego obchodzenia się z przesyłkami przez personel kolejowy Dyrekcji nie są znane.

Również dokłada Dyrekcja wszelkich możliwych starań w kierunku zmniejszenia ilości braków względnie uszkodzeń i kradzieży przesyłek, stosując odpowiednie środki zaradcze. Między innemi wzmocniono w porozumieniu z władzami policyjnemi nadzór i kontrolę na stacjach, w magazynach oraz przy pociągach, które często nawet podczas biegu okradane są przez zorganizowane bandy.

Co do terminowości przewozu przesyłek, to odbywa się przewóz w tutejszym okręgu sprawnie i z należytym pośpiechem. Szczególną opieką otacza Dyrekcja przesyłki drobne i czuwa stale nad udoskonaleniem sprawności przewozu tychże. W tym celu zaprowadzono ostatnio specjalne pociągi, t. zw. pociągi lekkie, przewożące wyłącznie drobnice. Pociągi te objeżdżają w ilości 9 składów dziennie ważniejsze linje tutejszego okręgu, zapewniając dzięki znacznie przyśpieszonej chyżości i uproszczonej manipulacji ładunkowej bardzo szybką dostawę towarów, tak, że np. przesyłki nadane w ciągu dnia na stacjach węzła poznańskiego z przeznaczeniem do najdalej położonych stacyj tutejszego okręgu są dnia następnego w godzinach przedpołudniowych na stacji docelowej.

O sprawnem dokonywaniu przewozów świadczy fakt, że zażalenia stron na nieterminową dostawę prawie zupełnie ustały.

O ile zachodzą sporadyczne wypadki przetrzymania przesyłek, zwłaszcza wagonowych oraz drobnicowych, nieprzewożonych pociągami lekkiemi, są one nieuniknione, a to z powodu niekursowania w niektórych dniach i na pewnych szlakach pociągów towarowych, które w razie niedostatecznego obciążenia ze względów oszczędnościowych muszą być odwołane.

Dyrekcja zwraca ustawicznie baczną uwagę na ewentualnie zachodzące w tym kierunku niedomagania i przeprowadza konieczne ulepszenia, czuwając jednocześnie nad należytem dokonywaniem czynności służbowych przez personel wykonawczy.

Również ma Dyrekcja na oku istniejące na niektórych stacjach braki urządzeń stacyjnych, które usuwane są stopniowo w miarę przyznawanych na ten cel kredytów. Braki te wpływają jednakowoż minimalnie na sprawność przewozu.

Jednocześnie zaznacza Dyrekcja, że ważniejsze zmiany i ulepszenia przewozowe podawane są do publicznej wiadomości przez ogłaszanie odpowiednich komunikatów w prasie.

W końcu nadmienia Dyrekcja, że wniosku o obniżenie opłat dodatkowych, ustalonych taryfą, Ministerstwo Komunikacji nie uwzględniło.

Konferencje w sprawach kolejowych. L. 5751/30. L. 14838/30.

Na życzenie Dyrekcji Kolejowej zwołano konferencję spedytorów i przedstawicieli Dyrekcji, celem wysłuchania i omówienia życzeń sfer zainteresowanych w przewozach kolejowych, a zwłaszcza w sprawach uproszczenia formalności. W obradach zwrócono uwagę na niedomagania niezasadnicze w przyjmowaniu i wydawaniu przesyłek, które delegat Dyrekcji przyrzekł usunąć; — ponadto wysunięto życzenie, aby zmiany i dodatki do taryf wydawano w terminach zgóry określonych.

Celem ustalenia i przedstawienia życzeń w sprawach dotyczących stosunku sfer gospodarczych do Kolei, Izba przemysłowo-handlowa urządziła drugą konferencję z udziałem władz kolejowych.

Na konferencję wyznaczoną na 9 grudnia 1930 r. zaproszono przedstawicieli związków i organizacyj, które przedstawiły wnioski, oraz Dyrekcję Kolejową z prośbą o delegowanie osób kompetentnych w zakresie służby przewozowej i taryfowej. Jednocześnie przedstawiono Dyrekcji spis spraw, które miały być przedmiotem dyskusji na konferencji, a mianowicie:

1. Umożliwienie pokrywania długu w kredycie przewozowym należnościami przypadającemi interesentowi z tytułu dostaw dla zarządu kolejowego.
2. Obniżenie opłat za telefoniczne zawiadomienie odbiorcy o przybyciu przesyłki — do wysokości kosztów własnych.
3. Zawiadamianie bezpośrednie klienta o nadpłatach, a nie we formie wywieszek w ekspedycjach towarowych.
4. Pobieranie niedoborów przewoźnego w terminach wcześniejszych, a nie po kilku miesiącach, kiedy klient rozliczył się już ze swoim dostawcą.
5. Stosowanie normalnych taryfą przewidzianych terminów wolnych od postojowego. Skracanie tych terminów w czasie nadmiaru wagonów nie miałoby uzasadnienia pod względem gospodarczym.
6. Włączenie do taryfy wyjątkowej. C 2 (T. T. II z. 1) na zwierzęta domowe, bite i t. d. w p. 2 obszaru ważności od stacyj Gostyń, Krotoszyn, Leszno, Rawicz, Wolsztyn.
7. Zaniechanie pobierania przewoźnego za wyższą ładowność wagonu, aniżeli nadawca żądał chyba, że go zawiadomiono w dniu poprzedzającym załadowanie wagonu.

8. Środki stosowane przez Zarząd Kolei celem zmniejszenia wypadków okradania przesyłek.
9. Przyśpieszenie załatwiania reklamacyj.
10. Skrócenie czasu przewozu przesyłek.
11. Wprowadzenie bezpośrednich przewozów między kolejami państwowemi a prywatnemi we własnym zarządzie.
12. Troskliwe obchodzenie się z przesyłkami celem zabezpieczenia zarówno przed uszkodzeniem jak i zabrudzeniem.

Delegaci Dyrekcji zaraz na wstępie oświadczyli, że niczego wiążącego do poszczególnych punktów nie będą mogli powiedzieć, gdyż w sprawach tych Dyrekcja Kolei nie jest kompetentną. Sprawy te będzie można przedstawić Dyrekcyjnej Radzie Kolejowej, która po rozpatrzeniu wniosków może je podać dalej na Radę Państwową i do Ministerstwa.

Odnośnie do poszczególnych punktów obrady wydały następujące wyniki:

Pkt. 1. Po dłuższej dyskusji, w której przedstawiciele Dyrekcji Kolei oświadczyli, że ze względów technicznych przy obecnie obowiązujących przepisach i regulaminach wniosku nie będzie można uwzględnić, uchwalono przeprowadzić wniosek na innej drodze i to zwróceniem się bezpośrednio do Ministerstwa.

Pkt. 2. Firmy się uskarżają, że opłaty te są za wysokie i żądają zniżenia. Delegat Dyrekcji oświadcza, że opłaty te są przewidziane taryfą, wobec czego tylko Ministerstwo może tę sprawę załatwić. Postanowiono więc zwrócić się do Ministerstwa.

Pkt. 3. Delegat Dyrekcji oświadcza, że sprawa bezpośredniego zawiadomienia o nadpłatach już jest załatwiona, ponieważ wydano zarządzenie, przeto Dyrekcja poleci, by je ściśle przestrzegano.

Pkt. 4. Przedstawiono żądanie, aby personel kolejowy troskliwiej szkolić i w ten sposób dążyć do usuwania omyłek. Przedstawiciel Dyrekcji wyjaśnia, że kładzie się na to wielki nacisk, lecz zupełnie usunąć omyłek nie można. Przyśpieszenie zaś terminu jest niemożliwe, gdyż jest związane z systemem rachunkowości, przez co sprawy te przeciągają się zawsze conajmniej o trzy miesiące.

Pkt 5. Przedstawiciel Dyrekcji uznaje wniosek za słuszny. Tutejsza Dyrekcja Kolei stosuje go jedynie z polecenia Ministerstwa, jakie motywy kierowały Ministerstwem przy wydaniu tych zarządzeń skracających czas wolny od postojowego, powiedzieć nie może. Radzi w tej sprawie zwrócić się do Ministerstwa, co też postanowiono.

Pkt. 6. Delegat Dyrekcji oświadcza, że uwzględnienie tego rodzaju wniosku przez Dyrekcję nie nastręcza trudności i prosi o pisemne złożenie wniosku do Dyrekcji.

Pkt. 7. Po dłuższej dyskusji wyjaśniono, że wyższą ładowność wagonu płaci się tylko przy towarach małowartościowych, które są wymienione w specjalnej tabeli. Jeśli chodziło o buraki cukrowe, to musiała zajść omyłka, bo te korzystają z wyjątkowej taryfy.

Pkt. 8. Delegat Dyrekcji wyjaśnia, że Dyrekcja robi wszelkie możliwe starania, aby zapobiec kradzieżom, wyznacza nagrody za wykrycie i t. p., lecz zapobiec zupełnie temu nie może. Radzi korzystać z ubezpieczenia, które można przy nadaniu uskutecznić. Jeśli się zaś stwierdzi braki dopiero po wyładowaniu skrzyń, to należy żądać sporządzenia protokółu domowego, na mocy którego można wnieść reklamację.

Pkt. 9. Załatwienie reklamacyj przed upływem trzech miesięcy jest ze względu na istniejący system rachunkowości niemożliwe. Przedstawiciel Dyrekcji przyrzekł zwrócić uwagę, by reklamacyj kolejowych dłużej nie przetrzymywać. Reklamacje zagraniczne trwają dłużej z powodu koniecznej korespondencji.

Pkt. 10. W sprawie tej, w której podano konkretne wypadki np. przy ekspedycji masła, postanowiono tak ze strony Izby, jak i Dyrekcji stan rzeczy zbadać i odpowiednio zareagować.

Pkt. 11. Dyskusja wyjaśniła, że przedsiębiorstwa kolejek prywatnych nie chcą się poddać regulaminowi Kolei Państwowych. Skłonniejsze są koleje prywatne w Dyrekcji poznańskiej, gdzie sprawy te są prawie uregulowane. Należałoby się jednakże skomunikować z towarzystwami w innych okręgach. Postanowiono sprawę tę wobec tego poruszyć na terenie Związku Izb.

Pkt. 12. Zainteresowani podają liczne przykłady niedbałego obejścia się z przesyłkami. Delegat Dyrekcji przyjmuje to do wiadomości wyjaśniając zarazem, że dużo przepisów w tej sprawie wydaje się w dodatkach do Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych. Izba postanowiła zażądać przysłania tych dodatków w miarę wydawania.

Sprawozdanie z konferencji przedstawiono Dyrekcji Okręg. Kolei Państwowych, która następnie zawiadomiła, że sprawy poruszone na tej konferencji będą przedmiotem szczegółowych badań i w miarę potrzeby zostaną wydane stosowne zarządzenia.

Usprawnienie manipulacji kolejowej. L. 15097/30.

Ministerstwo Komunikacji, dążąc do należytego usprawnienia przewozu przesyłek koleją zwróciło uwagę, że sfery przemysłowe i handlowe skarżą się na zbytnią i uciążliwą manipulację przy nadawaniu i odbieraniu przesyłek w ekspedycjach towarowych.

Celem usunięcia ewentualnie zachodzących jeszcze pod tym względem niedomagań, Dyrekcja Kolejowa zwróciła się do Izby przemysłowo-handlowej o nadesłanie opinji oraz konkretnych życzeń sfer interesowanych, poczem Dyrekcja wystąpi do Ministerstwa Komunikacji z odpowiedniemi wnioskami.

Wobec tego Izba rozpisała ankietę celem zebrania opinij oraz wniosków w sprawach dotyczących manipulacji kolejowej t. j. z wyłączeniem zagadnień taryfowych i rozkładu jazdy pociągów.

Dla ułatwienia odpowiedzi dołączyliśmy kwestjonarjusz następującej treści:

1. Czy pożądane jest zamawianie wagonów osobnem pismem, skoro list przewozowy stanowi pisemną umowę o przewóz?
2. Czy rodzaje wagonów odpowiadają potrzebom interesentów?
3. Czas wolny od postojowego.
4. Wypełnienie listu przewozowego.
5. Karta rejestracyjna.
6. Dowody zaliczeniowe.
7. Pożądane uproszczenia w sposobie nadawania przesyłek.
8. Godziny służbowe do nadawania, ładowania i wykupienia przesyłek.
9. Opłaty dodatkowe uciążliwe z powodu wysokości, albo ze względu na formalności.
10. Ułatwienia dotyczące opakowania przesyłek.
11. Przechowywanie przesyłek.
12. Termin dostawy przesyłek.
13. Uszkodzenia przesyłek.
14. Odpowiedzialność za uszkodzenia i braki.
15. Dowóz przesyłek.
16. Zawiadomienia o przybyciu przesyłek.
17. Inne sprawy i wnioski dotyczące usprawnienia i ułatwienia.

Liczne odpowiedzi, które napłynęły, stały się podstawą dyskusji, która się odbyła na konferencji w Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu dnia 9-go lutego 1931 r.

Zamawianie wagonów. L. 4955/30.

Stacje kolejowe niejednokrotnie żądały, aby nadawca w liście przewozowym był ten sam, który zamawia wagon. Ponieważ w praktyce kupieckiej napotyka to na wielkie trudności z tego powodu, że listy przewozowe noszą zazwyczaj podpis kupca, a zamawiającym wagony jest majątek ziemski, przeto koła gospodarcze zwróciły się do Izby przemysłowo - handlowej z prośbą o spowodowanie zmiany tego zarządzenia, temwięcej, że akredytywa w Banku na nazwisko kupca przy przeprowadzeniu inkasa byłaby niemożliwą, gdyby jako nadawca figurował majątek.

Na odnośny memorjał, skierowany w tej sprawie do Dyrekcji Kolejowej w grudniu 1929 r. otrzymała Izba przemysłowo - handlowa w listopadzie 1930 r. wyjaśnienie następującej treści:

„Na podstawie otrzymanej decyzji Ministerstwa Komunikacji wydała Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych miejscom służbowym swego okręgu zarządzenie, że osobę, oddającą Kolei żelaznej przesyłkę do przewozu uważać należy za upoważnioną do wszelkich czynności, związanych z umową o przewóz, a zatem także do zamawiania wagonów w imieniu nadawcy, o ile okaże się listami przewozowemi nadawcy.“

Termin wolny od postojowego. L. 14234/30.

Izba przemysłowo - handlowa przedstawiła wniosek Ministerstwu Komunikacji o uzgodnienie wyrażeń w taryfach kolejowych i obwieszczeniach zawartych w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych. W szczególności wskazano na to, że „termin wolny od postojowego“ (T. T. I B, Rozdział D. IX) nazwano w obwieszczeniach „terminem ulgowym“, co sprzeciwia się zarówno przyjętemu w taryfach słownictwu, jak i pojęciu wyrazu „ulga“. „Termin wolny od postojowego“ nie stanowi żadnej ulgi, lecz przysługuje z mocy regulaminu przewozowego, który wydano jako rozporządzenie Min. Komunikacji. Używanie wyrażeń ścisłych uważamy za konieczne celem uniknięcia nieporozumień.

Min. Komunikacji przyjęło do wiadomości powyższą słuszną uwagę i zapowiedziało, że w przyszłości będzie używane wyrażenie „termin wolny od postojowego“.

Skracanie terminów wolnych od postojowego. L. 7711/30.

Na konferencji wspólnej kół gospodarczych i przedstawicieli Zarządu kolejowego, która odbyła się z inicjatywy Izby przemysłowo - handlowej w Poznaniu dnia 9 grudnia 1930 r.

omawiano sprawę skracania terminów wolnych od postojowego. Dyskusję wywołały fakty, które się zdarzyły w ciągu roku 1930, mianowicie, że pomimo spadku przewozów i spowodowanego tem nadmiaru wagonów skracano terminy naładunku i wyładunku, przez co koła gospodarcze, narażone na znaczne straty wskutek długotrwałej konjunktury, pokrywać musiały jeszcze zwiększone koszty bądź to przyśpieszenia manipulacyj ładunkowych, bądź też opłat za przetrzymanie wagonów. Wobec tego, że delegaci Zarządu kolejowego nie wyjaśnili przyczyn ani celów wspomnianych zarządzeń, Izba przemysłowo-handlowa zwróciła uwagę Ministerstwu Komunikacji na wielkie szkody, które powstają wskutek skracania terminów wolnych od postojowego, — a zarazem wyraziła prośbę, aby podobne zarządzenia bez koniecznej potrzeby nie były stosowane w przyszłości. Odpowiedź brzmi następująco:

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że w ciągu roku 1930 zarządziło raz jeden, w okresie zwiększonych przewozów jesiennych: węgla, buraków cukrowych, ziemniaków i rudy w wagonach węglarkach, na czas od 25. 10. do 26. 11., skrócenie ustanowionego taryfą wolnego terminu postoju węglarek pod naładunkiem i wyładunkiem środkami nadawców i odbiorców (z wyjątkiem kopalń) dla wagonów o ładowności do 30 ton do 6 godzin i dla wagonów o ładowności 30 ton i wyżej do 8 godzin.

Co się tyczy ograniczania przez Dyrekcje Kolejowe na podstawie § 14 p. 18 i § 16 p. 43 regulaminu przewozu towarów, terminów wolnych od postojowego na poszczególnych stacjach, to ograniczenia takie spowodowane były nie brakiem wagonów w danym okresie czasu, a trudnościami technicznemi w pracy manewrowej oraz przy ładowaniu i wyładowaniu, wywołanemi nagromadzeniem się na danej stacji większej ilości wagonów niewyładowanych lub nienaładowanych we właściwym czasie środkami odbiorców lub nadawców.

Czas wolny od postojowego dla pociągów węglowych w Poznaniu i Międzychodzie. L. 2781/30.

Stacja przeładunkowa Międzychód Wschód znajduje się w położeniu analogicznem jak stacja Poznań — Tama Garbarska. Na obu stacjach przeładowuje się w okresie ożywionego ruchu na Warcie bardzo znaczne transporty węgla na berlinki, któremi eksportuje się do Szczecina. Wielką trudnością dla tego eksportu jest brak w taryfie wyjątkowej E 4 przedłużonego czasokresu bezpłatnego postoju wagonów, ce-

lem wyładowania towaru, jak to ma miejsce w portach morskich, co było uwzględnione w taryfie poprzedniej. Wyładowanie zaś całego pociągu węglowego w ciągu 10 godzin, jak tego wymaga taryfa, jest rzeczą technicznie niemożliwą z braku odpowiednich urządzeń w portach rzecznych. Wynikające stąd opłaty za postój ponad 10 godzin zwiększają w znacznym stopniu koszty transportu węgla eksportowego, wskutek czego nasza konkurencja z węglem niemieckim i angielskim staje się bardzo problematyczna.

Ponieważ dla żeglugi morskiej, gdzie zachodzą analogiczne warunki jak w żegludze rzecznej, przewidziane są znaczne ulgi dla wyładowania całych pociągów węglowych na eksport i ponieważ wobec zbliżającego się sezonu ożywionej żeglugi rzecznej, zachodziła obawa, że wspomniane trudności nie pozwolą na całkowite wykorzystanie sezonu — przeto Izba przemysłowo - handlowa zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą, by w interesie eksportu węgla naszego, rozwoju naszej żeglugi rzecznej i naszych portów ustaliło bezpłatny postój dla całych pociągów węglowych na stacjach przeładunkowych Poznań — Tama Garbarska oraz Międzychód — Wschód, jak poprzednio na minimum 36 godzin.

W załatwieniu powyższego memorjału Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło, że w najbliższym dodatku do taryfy towarowej, taryfa wyjątkowa E 4 uzupełniona będzie przepisem przedłużającym termin wolny od postojowego do 24 godzin przy przeładunku nadawanego w składzie całych pociągów węgla eksportowego na stacjach: Międzychód — Poznań, Tama Garbarska i Tczew.

Ulgę tę wprowadzono w T. T. część II zeszyt 1 dodatkiem IV z ważnością od 1 kwietnia 1930 r.

Pociągi drobnicowe w okręgu Dyrekcji Kolei w Poznaniu.
L. 1786/30.

W połowie stycznia 1930 r. uruchomiła Dyrekcja Kolei w Poznaniu trzy pociągi próbne drobnicowe. Na podstawie przychylnej opinji sfer gospodarczych wprowadzono dalsze pociągi drobnicowe. Całokształt przedstawia się następująco:

1. Pociąg podmiejski, obsługujący stacje: Poznań, Poznań — Tama Garbarska, Poznań Wschodni, Luboń, rozprowadza i zbiera drobnicę na powyższych stacjach. Rozsegregowanie odbywa się w Poznaniu, poczem odchodzą pociągi drobnicowe w następujących kierunkach:
2. Poznań — odjazd 4^{10} — Drawski Młyn — Czarnków — Rogoźno — Poznań — przyjazd 13^{38},

3. Poznań — odjazd 3^{23} — Czempin — Jarocin — Leszno — Poznań — przyjazd 13^{53},
4. Poznań — odjazd 2^{55} — Gniezno — Kcynia — Wągrówiec — Poznań — przyjazd 12^{17},
5. Poznań — odjazd 2^{15} — Jarocin — Września — Poznań — przyjazd 9^{22},
6. Jarocin — odjazd 5^{18} — Ostrów — Kępno — powrót do Jarocina 4^{36},
7. Poznań — odjazd 3^{10} — Opalenica — Grodzisk — Wolsztyn — Zbąszyń — Poznań — przyjazd 11^{06},
8. Gniezno — odjazd 5^{45} — Inowrocław — Kruszwica — Mogilno — Gniezno — przyjazd 11^{54},
9. Poznań — odjazd 1^{35} — Leszno — Krotoszyn — Jarocin — Środa — Poznań — przyjazd 12^{41}.

Jak z powyższego wynika, pociągi drobnicowe biegną z Poznania we wszystkich kierunkach i umożliwiają dogodne połączenie prawie wszystkim ośrodkom handlowym i przemysłowym okręgu Dyrekcji Poznańskiej.

Pociągi drobnicowe składają się z wagonu służbowego i zależnie od ilości przesyłek jednego lub więcej krytych wagonów towarowych.

Przewóz przesyłek drobnych w skrzyniach kolejowych.
L. 1301/30.

Za przykładem kolei francuskich i angielskich Ministerstwo Komunikacji zamierza zorganizować na P. K. P. (narazie tytułem próby w komunikacji wewnętrznej i wyłącznie w wagonach krytych) przewóz przesyłek drobnych w skrzyniach, należących do Kolei. Skrzynie będą drewniane, na kółkach, zamykane na klucz lub na kłódkę, a rozmiary ich zaprojektowano takie, ażeby można naładować do normalnego krytego wagonu pięć skrzyń. Pojemność skrzyni pozwoli na załadowanie do niej jednej do półtora tonny towaru. Do jednej skrzyni można będzie ładować tylko przesyłki jednego nadawcy dla jednego odbiorcy i na jedną stację przeznaczenia. W razie żądania nadawców lub odbiorców, Kolej będzie zezwalała na dostarczenie skrzyń próżnych lub z ładunkiem środkami klientów, a gdzie to będzie możliwe, środkami kolei do mieszkań lub składów, położonych poza obrębem stacyj nadawczych lub odbiorczych. Za przewóz przesyłek w skrzyniach projektuje się pobierać opłatę według stawek taryfowych za towar netto z pewnym dodatkiem procentowym za użycie skrzyń, który to dodatek zostanie określony przez Ministerstwo Komunikacji po ustaleniu kosztów sporządzenia skrzyń.

Przed przystąpieniem do sporządzenia pewnej ilości skrzyń, Ministerstwo Komunikacji chciało zasięgnąć opinji sfer handlowych i przemysłowych oraz przedsiębiorstw ekspedycyjnych w następujących kwestjach:

1. czy projektowana pojemność skrzyń odpowiada potrzebom przewozowym zainteresowanych, a jeżeli nie, to jakie rozmiary skrzyń byłyby wskazane;
2. w jakich kierunkach lub między jakiemi stacjami należałoby zaprowadzić przewóz drobnicowy w skrzyniach;
3. czy przy podanych wyżej opłatach przewozowych (za towar netto oraz pewien dodatek za użycie skrzyń) korzystanie przez nadawców z przewozu w skrzyniach byłoby zapewnione.

W sprawie powyższej Izba przemysłowo-handlowa zakomunikowała Ministerstwu Komunikacji następującą opinję:

Z rozpisanej ankiety wynika, że proponowana inowacja została naogół przyjęta przez sfery gospodarcze z zadowoleniem, jednak niektóre przedsiębiorstwa handlowe dały odpowiedź negatywną. Odnosi się to przedewszystkiem do branży kolonjalno-spożywczej, czekoladowej, cukierniczej, chemicznej i perfumeryjno-kosmetycznej. Towary wymienionych branż są tego rodzaju, że albo nie można ich razem pakować i przewozić, a przesyłanie poszczególnych gatunków w tak dużych skrzyniach nie jest celowe, albo też wysyłane są w specjalnie starannem opakowaniu własnem odnośnych fabryk. Drogerzyści natomiast uważają tę inowację za bardzo pożądaną ze względu na bardzo wysokie opłaty od przesyłek pocztowych, którą to drogą wysyłali dotąd swe towary. W uwzględnieniu tych momentów i opierając się na opinji zasięgniętej u firm spedycyjnych, Izba uważa, że

ad 1) projektowana wielkość skrzyń mogłaby pozostać niezmienioną; skrzynie te pod względem wielkości i ciężaru brutto z towarem nadają się również dla przedsiębiorstw spedytorskich. Ze względu jednakże na pełne wyzyskanie oszczędności opakowania, do czego zmierza projekt wprowadzenia skrzyń, zalecałoby się również wprowadzenie skrzyń mniejszych od projektowanych, t. j. 1 tonna a nawet ½ tonny.

ad 2) Przewóz drobnicy w skrzyniach winien być umożliwiony nawet na mniejszych stacjach kolejowych w miejscowościach o ożywionym ruchu fabrycznym. Zdaniem Izby przewóz ten miałby rację bytu pomiędzy ośrodkami wytwórczemi, jak Poznań, Łódź, Częstochowa, Bielsko, Warszawa, Katowice, Królewska Huta, Kraków, Lwów, Gdynia, Gdańsk.

ad 3) Jeżeli właściciel towaru opłacać będzie przewoźne za ciężar towaru netto oraz niewielki dodatek za użycie skrzyni, to koszt nie będzie miał zapewne poważniejszego wpływu wobec korzyści uzyskanej z przewozu towaru w zamkniętej skrzyni, w tym bowiem wypadku, np. przy przewozie manufaktury, odpadłby koszt opakowania. Odsetek ten jednakże nie mógłby być wielki z uwagi na stosunkowo wysoką taryfę przewozową, która dziś bardzo poważnie obciąża naszą produkcję.

Żądanie wtórnika listu przewozowego przy wydaniu przesyłki kolejowej. L. 14572/30.

Otrzymaliśmy z kół zainteresowanych zawiadomienie, iż powtarzają się wypadki, gdzie stacje kolejowe w poszczególnych dzielnicach wzbraniają się wydać przesyłki kolejowe bez przedłożenia wtórnika listu przewozowego przez odbiorcę. Są to praktyki niewłaściwe, albowiem wtórnik listu przewozowego jest dowodem nadania i jako taki winien pozostać w rękach nadawcy. Proszono spowodować właściwe władze, ażeby tych utrudnień kupcom nie sprawiały, ponieważ to zniechęca klientów do dostawcy, przypisując winę trudności ostatniemu. Z uwagi na to, że odnośne stacje przeznaczenia leżą poza obrębem Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu, sprawę przedstawiliśmy Ministerstwu Komunikacji z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Przewóz wytworów chemicznych w balonach szklanych. L. 10095/30.

Jedna z fabryk chemicznych ekspedjuje stale koleją wyroby swe w balonach szklanych, opakowanych w koszach wiklinowych z kapturami. Tego rodzaju opakowanie jest przyjęte powszechnie i uznane jako wystarczające przy transporcie chemikalji. Tymczasem Ekspedycja Kolejowa wymagała, aby umieszczano w liście przewozowym adnotację o „niedostatecznem opakowaniu". Zaznacza się, że transport odbywa się na ryzyko odbiorców, ci ostatni zaś po otrzymaniu wtórnika listu przewozowego zastrzegają się, że za szkody, wynikłe podczas transportu, nie przyjmują żadnej odpowiedzialności, skoro towar był niedostatecznie opakowany.

Zebrane przez fabrykę informacje wykazały, że opakowanie w balonach szklanych i koszach w innych Dyrekcjach Kolei Rzeczypospolitej np. w Warszawie uznawane

jest za dostateczne i ekspedycja kolejowa nie wymaga adnotacji o „niedostatecznem opakowaniu".

Na interpelację w tej sprawie firma otrzymała informację, że odnośna Ekspedycja Kolejowa wymagania swe opiera na okólniku Dyrekcji Kolejowej, uznającym opakowanie w balonach szklanych i koszach za „niedostateczne".

Wobec tego wytwórnia zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o ustalenie, że opakowanie chemikaljów w balonach i koszach jest w zupełności dostateczne i że wobec tego Ekspedycje Kolejowe nie mogą domagać się umieszczania na listach przewozowych adnotacji o niedostatecznem opakowaniu.

Izba przemysłowo-Handlowa poparła wspomnianą prośbę, zwracając przytem uwagę na przykre skutki dla firm wysyłających, gdyż wobec umieszczenia adnotacji o niedostatecznem opakowaniu odbiorcy uchylają się od przyjęcia ryzyka transportu a Towarzystwa Ubezpieczeniowe wzbraniają się wypłacenia sumy ubezpieczeniowej za straty wynikłe z takiego rodzaju transportu. Firmy wysyłające są więc w razie uszkodzenia przesyłki narażone na poniesienie całkowitego ryzyka i niekiedy dużych strat pieniężnych.

W załatwieniu powyższego wystąpienia doniosła Dyrekcja Kolejowa w Poznaniu dnia 2. 9. 1930 r., że ekspedycja towarowa Poznań Wschodni będzie w przyszłości przyjmowała balony szklane w koszach wiklinowych na ogólnych zasadach, to znaczy, że nie będzie zasadniczo żądała adnotacji w liście przewozowym o niedostatecznem opakowaniu.

Wyjątek stanowić będą tylko przesyłki nadawane w starych, używanych, względnie uszkodzonych koszach wiklinowych.

D. Taryfy towarowe.

Stosowanie taryf wyjątkowych. L. 12555/30.

Postanowienia taryf wyjątkowych w rubryce „obszar ważności" stosowały niektóre stacje w ten sposób, iż pod oznaczeniem „Poznań" rozumiały jedynie stację główną, a odmawiały zastosowania odnośnych ulg do innych stacyj położonych w obrębie miasta Poznania. W tej sprawie zwróciła się Izba przemysłowo-handlowa do Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych w Poznaniu, która orzekła, iż pod nazwą „Poznań" należy rozumieć wszystkie dworce tej miejscowości. Wyjaśnienie w tej sprawie zawiera Taryfa towarowa część II zeszyt 1 rozdział III punkt D ustęp 6 str. 32.

Stacje Poznań — Tama Garbarska, Poznań — Wschodni, Poznań — Starołęka, Poznań — św. Łazarz odpowiednio pouczono.

Klasyfikacja piecyków i kuchni kaflowych. L. 669/30.

W wyniku starań Izby przemysłowo-handlowej, Ministerstwo Komunikacji wyłączyło „piecyki i kuchnie kaflowe, przenośne" w T. T. Cz. I B w osobną pozycję 1115 K. t. z klasami II — 4.

Powyższe zostało ogłoszone z ważnością od 1. 2. 1930 r. w dodatku III do taryfy towarowej (Dz. Tar. i Zarz. Kol. nr. 2, poz. 12 z roku 1930).

Obniżenie stawek przewozowych na wywóz ziemniaków. L. 134/30.

Izba przemysłowo-handlowa przedstawiła Ministerstwu Komunikacji dnia 24. 1. 1930 r. memorjał w sprawie obniżenia stawek przewozowych na wywóz ziemniaków. Wskazano na to, że stagnacja na rynku ziemniaków wobec nadprodukcji z jednej strony, a osłabionego popytu fabryk z drugiej — nasuwa obawę, że część ziemniaków, mimo intensywniejszego ich spasania, może ulec zniszczeniu, i dlatego wysyłki, zmierzające do eksportu ziemniaków, zasługują ze wszech miar na poparcie. Na przeszkodzie temu stoją stawki przewozowe, które aczkolwiek, biorąc bezwzględnie, nie uległy na dalszych odległościach podwyżce, to jednak zostały obliczone według wartości ziemniaków z roku 1928/29, znacznie wyższej od ceny w roku 1929/30. To też koszt przewozu jednego wagonu ziemniaków na odległości ok. 600 klm wynosi 249,— zł. czyli prawie 50% wartości. Jak wynika z kalkulacji firm eksportujących eksport ziemniaków do Austrji nie wytrzymuje dotychczasowych kosztów transportu, wobec czego grozi niebezpieczeństwo utraty rynku austrjackiego, który zagarnia konkurencja innych państw.

Ponieważ chodzi tu tylko o obniżkę sezonową taryf i ewentl. utrata dochodów Kolei z tytułu przewoźnego nie byłaby zbyt wielka, przeto Izba wyraziła nadzieję, iż Ministerstwo uwzględni jej wniosek.

Ministerstwo Komunikacji przychylając się do powyższego wniosku wprowadziło ulgę taryfową na wywóz ziemniaków w czasie od 24. 2. do 31. 7. 1930 r. i ogłosiło ją w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych A. 8/1930 poz. 60.

Taryfa ulgowa na wywóz drobiu. L. 5770/30.

Izba przemysłowo-handlowa poparła prośbę Związku zainteresowanych firm o zastosowanie postanowień reekspe-

dycyjnych do przesyłek drobiu żywego, przywożonego do Zbąszynia celem zbierania i sortowania, i wywożonego zagranicę. Z uwagi na to, że sortowanie drobiu w Zbąszyniu umożliwia osiągnięcie wyższej jakości towaru eksportowanego, uważa Izba za słuszne stworzenie takich warunków przewozowych, aby towar ten nie był gorzej traktowany od towaru wysyłanego z innych stacyj bezpośrednio zagranicę. Faktycznie warunki stosowania postanowień reekspedycyjnych istnieją, gdyż tożsamość drobiu przywiezionego i wywiezionego nietylko nie może ulegać najmniejszym wątpliwościom wobec zatrzymywania i sortowania drobiu w obrębie stacyj kolejowych, ale nadto może być formalnie potwierdzoną przez urzędowe organy celne lub weterynaryjne. Z przyznaniem charakteru przesyłek reekspedjowanych łączyłaby się również możność korzystania z 30% ulgi przewoźnego przewidzianej w taryfie wyjątkowej C. 1.
Wychodząc z tego założenia, że popieranie eksportu wytworów produkcji rolnej stwarza nietylko lepsze warunki dla gospodarki rolnej, ale również niewątpliwie wpływa na zwiększenie przewozów kolejowych, przedstawiliśmy wniosek o odpowiednią zmianę postanowień taryfy towarowej cz. II zeszyt 1.

W przychylnem załatwieniu powyższego podania Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło, że w najbliższym dodatku do taryfy towarowej, uzupełni taryfę wyjątkową C. 1 wskazówką, że opłaty tej taryfy wyjątkowej stosuje się także do przesyłek drobiu nadawanych do stacyj granicznych celem segregowania (sortowania) i nakarmienia przed ostatecznym wywozem zagranicę, jeżeli czynności te odbywają się na terenie stacyjnym, a po ich wykonaniu drób zostaje załadowany z powrotem i wysłany za linję celną.

Taryfa wyjątkowa na masło. L. 13189/30.

Izba przemysłowo-handlowa poparła prośbę jednego ze związków o taką zmianę taryfy wyjątkowej C — 5 (T. T. części II, zeszyt 1), aby opłaty klasy 8-a, b, c obowiązywały dla przesyłek wagonowych, zarówno towarowych jak pośpiesznych.

Przy tej sposobności zwrócono uwagę, że w danym wypadku chodzi o poparcie eksportu przetworów mlecznych nietylko przez obniżenie kosztów, ale także przez udogodnienie i przyśpieszenie przewozu. Obecnie bowiem nadawcy, celem uzyskania stawek klasy 8, nadają przesyłki masła za listami przewozowemi, zwykłemi do granicy, poczem nastę-

puje nowe nadanie do ostatecznej stacji przeznaczenia, co połączone jest nietylko z pewnemi dodatkowemi kosztami, ale też i z opóźnieniem dalszej wysyłki.

W odpowiedzi na to Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło, że podtrzymuje nadal swe negatywne stanowisko, wyrażone wobec odnośnego Związku, gdyż taryfa wyjątkowa C. 5 nie miała nigdy na celu przyznawania klasy 8 dla przesyłek pośpiesznych wagonowych masła, ponieważ na podstawie T. T. część I B uwagi 3 do §§ 24, 25, 26 i 27 przesyłki te taryfowane były według klasy 4-ej.

Wskazuje na to również brak wyraźnej wzmianki w p. 3 „Opłaty“ tej taryfy wyjątkowej, co jest wymagane przez T. część II zeszyt 1 p. 12 F 1, który brzmi: „O ile przy poszczególnych taryfach wyjątkowych niema odmiennych postanowień, taryfy te ważne są tylko dla zwyczajnych przesyłek wagonowych.“

Taryfa wyjątkowa na ser i bryndzę. L. 1295/30.

Celem poparcia wytwórczości serów i bryndzy, zaprowadzono z ważnością od 1 grudnia 1929 taryfę wyjątkową C—9, w której jako warunek stosowania postanowiono, iż nadawcą powinna być fabryka serów położona w obszarze ciążenia stacji nadania.

Izba przemysłowo-handlowa wystąpiła z wnioskiem o zmianę wyrażenia „Fabryka Serów“ na „Wytwórnie Serów lub mleczarnie“.

W odpowiedzi Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło, że przy sposobności korygowania taryfy towarowej prośba Izby przemysłowo-handlowej będzie uwzględniona.

Odnośna zmiana została ogłoszona w Dzienniku Taryf i zarządzeń kolejowych nr. 11/1931 poz. 117.

Eksport węgla bunkrowego przez stację Tama Garbarska. L. 451/30.

W eksporcie naszego węgla bunkrowego (okrętowego) do portów niemieckich dużą rolę odgrywa droga wodna przez Wartę i Odrę do Szczecina. Jednakże obowiązująca od 1 października 1929 r. taryfa towarowa wprowadziła utrudnienia w przewozie węgla bunkrowego przez Poznań. Prócz podwyższenia stawek przewoźnego z 6,20 zł na 7,20 wniosła ona dwa uciążliwe warunki, które mogą bardzo ujemnie oddziałać na eksport węgla polskiego. W szczególności taryfa wyjątkowa E 4 p. 5c na eksport węgla bunkrowego przez

stację Poznań — Tama Garbarska nałożyła obowiązek opłacenia przy odbiorze transportu przewoźnego podług pełnej taryfy wewnętrznej, wynoszącego około 17,30 zł. Różnica, wynosząca około 10,30 zł od tony, miała być wypłacona w drodze reklamacji po złożeniu listów przewozowych oraz deklaracji celnej, poświadczającej wywóz tego paliwa zagranicę. Z wyreklamowanej sumy potrąca Kolej 2% prowizji.

Ponieważ, jak doświadczenie wykazało, załatwienie reklamacji i zwrot należnej różnicy uskutecznia Kolej najwcześniej w ciągu 4-ch tygodni, zwykle w ciągu 6 tygodni, a często po upływie 3-ch miesięcy, przeto w praktyce postanowienie powyższe oznacza konieczność bezproduktywnego wykładania bardzo poważnych sum na przewozy kolejowe. Wobec tego, że na przeładowni miejskiej w Poznaniu przeładowywano w okresach normalnej żeglugi od 15000 do 20000 ton węgla miesięcznie, sumy w ten sposób nieproduktywnie uwięzione w przewozach kolejowych wynosiły 225000 do 300000,— zł przez przeciąg 6 tygodni.

W czasach trudnych pod względem kredytowym wykładanie tak dużych sum było oczywiście rzeczą niewykonalną, wobec czego wskazanem było przedsięwziąć starania o przywrócenie dawniejszych przepisów, według których przy transportach tego rodzaju stosowano odrazu stawkę wyjątkową, a nie normalną.

Ponadto w nowej taryfie wyjątkowej E 4 nie ustalono okresu bezpłatnego postoju wagonów na stacji przeładunkowej Poznań — Tama Garbarska. W poprzedniej taryfie wyjątkowej XIX korzystały całe pociągi węglowe na stacji odbiorczej z 48 (wzgl. 36) godzinnego bezpłatnego postoju. W Gdańsku i Gdyni bezpłatny postój dla całych pociągów węglowych wynosił do 72 godzin, w razie spóźnienia statków. Rezultat był ten, że na przeładowanie węgla na stacji Tama Garbarska pozostawiała kolej 10 godzin czasu. Oczywiście przy większych transportach węgla czasokres 10 godzin nawet przy nocnej pracy przeładunkowej, wystarczyć nie mógł i eksporterzy byli narażeni na poważne koszty.

Powyższe względy stanowiły wraz z podwyższeniem o około 16% stawek przewozowych bardzo poważne niebezpieczeństwo dla naszego eksportu węgla przez Poznań do portów niemieckich, jak i dla naszej żeglugi rzecznej. Według przeprowadzonej kalkulacji koszt przewozu 1 tony węgla bunkrowego z kopalni via Poznań do berlinek w Szczecinie wynosił Rm. 8,61; zaś koszt przewozu węgla niemieckiego z Rybnika via Koźle do Szczecina — Rm. 8,65. Różnica więc na naszą korzyść jest bardzo nieznaczna (ok. Rm. 0,04).

Przedstawione wyżej trudności niwelują tę drobną różnicę i mogły przyczynić się do utraty przez Polskę transportów węgla do Szczecina na rzecz kolei niemieckich i towarzystw żeglugowych na Odrze, a może i na rzecz firm angielskich, których węgiel w okresach zwyżki przewozów rzecznych, konkuruje z powodzeniem z węglem polskim na rynku szczecińskim.

Zaznaczyć należy, że sprawa umożliwienia i wzmocnienia eksportu węgla przez stację Poznań — Tama Garbarska posiada wielkie znaczenie i dla samego miasta Poznania, port poznański posiada bowiem kosztowne urządzenia przeładunkowe, zdolne obsłużyć nawet bardzo wzmożony ruch przeładunkowy. Zmniejszenie ruchu na przeładowni miejskiej zmniejszyłoby opłaty za urządzenia, pominąwszy już fakt, że kilkudziesięciu robotników, stale zatrudnionych przy przeładunku węgla mogłoby utracić zarobek.

Wobec powyższego Izba przedstawiła Ministerstwu Komunikacji prośbę:

1. O przyznanie bezpłatnego postoju na stacji Poznań — Tama Garbarska dla całych pociągów węglowych, jak poprzednio, na minimum 36 godzin.
2. O zmianę odnośnych przepisów taryfowych w tym kierunku, by Kolej stosowała dla eksportu odrazu stawki taryfy wyjątkowej E 4 z chwilą nadejścia węgla na stację odbiorczą, a nie dopiero po przedstawieniu dowodów eksportowych.
3. O rozszerzenie taryfy wyjątkowej E 4 także na węgiel bunkrowy via Poznań do portów niemieckich Hamburga i Lubeki.

Wnioski powyższe zostały przez Ministerstwo Komunikacji uwzględnione i w taryfach przeprowadzone.

Stawki przewozowe na mąkę. L. 510/30.

Taryfa towarowa obowiązująca od 1 października 1929 r. wywołała bardzo niepomyślne skutki w przemyśle młynarskim Polski Zachodniej przez uniemożliwienie wywozu mąki do innych dzielnic na odległości ponad 500 km. Wobec tego Izba uważając za wskazane przeprowadzenie zmian, przedstawiła Ministerstwu Komunikacji memorjał w sprawie obniżenia stawek taryfy wyjątkowej G 5 na mąkę, a to następującej treści:

Według wprowadzonej z dniem 1 października 1929 r. kolejowej taryfy towarowej części II zeszyt 1 — mąka ma opłacać przewoźne według klasy 8. a w obrocie wewnętrznym według klasy 9 przy zastosowaniu taryfy wyjątkowej

G 5, dla zboża natomiast przewidziana jest w obrocie wewnątrz kraju taryfa normalna klasa 9. Taryfa ta nie uwzględniła zatem zasadniczego postulatu młynarstwa zrównania już w taryfie normalnej stawek przewozowych na zboże i mąkę, przewidując to zrównanie dopiero w taryfie wyjątkowej G 5, której stawki od 1—820 km równają się stawkom normalnej taryfy na zboże według klasy 9. Zrównanie taryf na mąkę i zboże w powyższy sposób nie szło po linji interesów polskiego przemysłu młynarskiego, wskutek absolutnego podwyższenia stawek taryfy wyjątkowej G 5 w stosunku do poprzednio obowiązujących.

Konieczność obniżenia taryfy wyjątkowej G 5 oraz zastosowania stawek, opartych na baremie różniczkowym, wynika z następujących względów:

1. Dla mąki, którą przewozi się na odległości 900 km nie można ustalać taryfy wyjątkowej o baremie proporcjonalnym.

2. Przez zastosowanie taryfy wyjątkowej G 5, która jest od poprzedniej taryfy wyjątkowej wyższa o około 25%, uniemożliwia się wywóz mąki młynom Ziem Zachodnich na odległości ponad 500 km, co powoduje upadek tego przemysłu.

3. Przez uniemożliwienie młynom Ziem Zachodnich wywozu mąki na dalekie odległości, spowodowano obniżenie ceny zboża na Ziemiach Zachodnich, w następstwie zmniejszenie popytu.

4. Zmniejszenie zatrudnienia młynów Ziem Zachodnich obniżyło podaż otrąb i spowodowało przez to wzrost ceny otrąb na Ziemiach Zachodnich, które ich najwięcej konsumują.

5. Wzrost kosztów przewozu mąki na dalekich odległościach powiększył rozpiętość między cenami zboża na Ziemiach Zachodnich, a cenami mąki w okręgach przemysłowych i większych miastach.

Wyżej przedstawione konsekwencje wprowadzenia taryfy wyjątkowej G 5 dla rolnictwa i przemysłu młynarskiego Ziem Zachodnich uzasadniały sfery zainteresowane, jak następuje:

Ad 1. Obowiązująca do dnia 1. 10. 1929 r. taryfa wyjątkowa na mąkę nr. 31 posiadała, począwszy od 150 km stawki różniczkowe, natomiast nowa taryfa wyjątkowa G 5 jest skonstruowana na baremie proporcjonalnym i wykazuje wprawdzie w stosunku do dawnej taryfy na mąkę obniżenie stawek na odległościach od 1—350 km, lecz bardzo znaczne podwyższenie na odległościach od 350—900 km, co dobitnie przedstawia poniższe zestawienie:

klm	Poprzednia taryfa na mąkę nr. 31	Nowa taryfa wyjątkowa na mąkę G. 5.	Różnica w gr.	Różnica procentowa	Różnica na na 15 ton. wagonie mąki w zł	Stosunek procentowy podwyżki do wartości mąki
100	137	127	— 10	— 7,2	— 15	— 0,25
150	183	170	— 13	— 7	— 19,50	— 0,35
200	235	212	— 23	— 9,7	— 34,50	— 0,60
300	303	297	— 6	— 2	— 9	— 0,14
400	380	382	+ 2	+ 0,5	+ 3	
500	395	466	+ 71	+ 18	+ 106,50	+ 1,83
600	442	551	+ 109	+ 24,7	+ 163,50	+ 2,81
700	518	636	+ 118	+ 22,8	+ 177	+ 3
800	536	721	+ 185	+ 33,5	+ 277,50	+ 4,77
900	593	770	+ 187	+ 31	+ 280,50	+ 4,83

Z powyższego zestawienia wynika, że przewóz do 350 km jest tańszy o 6—23 gr na 100 kg mąki, czyli o 2—9,7% kosztów przewozu, co przy 15-tonowym wagonie mąki stanowi potanienie przewozu do 34,50 zł. Natomiast od 400 km nowa taryfa jest znacznie wyższa od dawnej taryfy na mąkę: przy 500 km podwyżka wynosi już 18%, przy 600 km 24,7%, przy 700 km 22,8%, przy 800 km 33,5%. Koszta przewozu 15-tonowego wagonu mąki wzrastają na tych odległościach od 106,50—280,50 zł, co stanowi kolosalne podrożenie przewozu, jeżeli się uwzględni, że sama tylko różnica kosztów przewozu stanowi w stosunku do wartości mąki przy 500 km 1,83%, przy 600 km 2,81%, przy 700 km 3%, przy 800 km 4,77%.

Pozatem wynika z powyższego zestawienia, że nowa taryfa wyjątkowa G 5 ułatwia przewóz mąki na krótkich odległościach kosztem podwyższenia stawek na odległościach ponad 350 km, co z punktu widzenia gospodarczego wydaje się nieuzasadnione, ponieważ w Polsce przewozi się bardzo wielkie ilości mąki na odległościach ponad 350 km, jak to wynika ze statystyki Ministerstwa Komunikacji. W roku 1927 przewieziono ton mąki:

na odległościach do 200 km	60 764
„ „ 201 „ 250 „	45 938
„ „ 251 „ 300 „	37 670
„ „ 301 „ 350 „	43 816
czyli razem	188 208

na odległościach od 351 do 400 km	. . . .	50 493
" " " 401 " 500 "	. . . .	60 910
" " " 501 " 600 "	. . . .	35 743
" " " 601 " 700 "	. . . .	23 132
" " " 701 " 800 "	. . . .	18 241
" " " 801 " 900 "	. . . .	2 145
	czyli razem	187 664

Oparcie zatem taryfy wyjątkowej G 5 na baremie proporcjonalnym jest przeciwne interesom przemysłu młynarskiego, w szczególności młynarstwa Ziem Zachodnich, które same na odległościach od 400 km do 900 km wywożą około 85 000 ton mąki, co stanowi około 50% całego wywozu tego przemysłu do innych dzielnic. Wywóz mąki z Ziem Zachodnich jest uzasadniony tem, że na Ziemiach Zachodnich znajdują się największe i technicznie najlepiej urządzone młyny oraz że Ziemie Zachodnie posiadają poważne nadwyżki zboża ponad własną konsumcję. Z tych względów wywóz mąki z Ziem Zachodnich do innych dzielnic jest gospodarczo uzasadniony i wobec znacznej odległości miejsc produkcji od rynków zbytu należałoby obniżyć stawki przewozowe na odległościach od 400 km począwszy.

Ad 2. Przez zastosowanie nowej taryfy wyjątkowej G 5 koszty przewozu na odległościach ponad 400 km wzrosły do 33,5% w stosunku do dawnej taryfy, co powoduje upadek przemysłu młynarskiego Ziem Zachodnich, ponieważ, jak wyżej wykazano, nie są one w stanie wywozić mąkę na odległości ponad 500 km, co jest równoznaczne ze zmniejszeniem się ich produkcji blisko o połowę. Należy zaznaczyć, że młynarstwo Ziem Zachodnich przy istnieniu poprzedniej taryfy wyjątkowej nr. 31 na mąkę, zatrudnione było zaledwie w 50%. Obecnie wskutek wykorzystania swej zdolności przemiałowej jeszcze w mniejszym stopniu aniżeli przedtem, wobec podrożenia kosztów przewozu mąki na dalekich odległościach, opłacalność produkcji zmniejsza się do tego stopnia, że znaczna część zakładów musi co pewien czas zupełnie wstrzymać przemiał, nie mogąc znaleść kalkulacji dla sprzedaży swych produktów.

Ad 3. Zmniejszenie wywozu mąki z Ziem Zachodnich do innych dzielnic o około 50%, czyli o 65 000 ton, musiało spowodować spadek cen zboża na Ziemiach Zachodnich w stosunku do cen zboża płaconych w innych dzielnicach, ponieważ wywóz zboża w ziarnie lub w postaci mąki opłaca się na skutek wprowadzenia taryfy wyjątkowej G 5 dopiero wtedy, gdy ceny zboża na Ziemiach Zachodnich będą niższe o abso-

lutną zwyżkę kosztów przewozu, wywołaną nową taryfą na mąkę. Spadek cen zboża na Ziemiach Zachodnich w stosunku do cen zboża w innych dzielnicach wynosi około 1,50 zł na 100 kg zboża, ponieważ absolutne podwyższenie kosztów przewozu 100 kg mąki wynosi około 2,— zł. Tak znaczne obniżenie cen zboża na Ziemiach Zachodnich, które już wskutek nadmiaru zboża mają duże trudności w utrzymaniu cen na odpowiednim poziomie, wywołuje bardzo niekorzystne skutki gospodarcze.

Ad 4. Zmniejszenie zatrudnienia młynów Ziem Zachodnich wskutek wprowadzenia taryfy wyjątkowej G 5 obniżyło również podaż otrąb i wywołało stosunkowy wzrost ceny otrąb na Ziemiach Zachodnich, co jest wbrew interesom rolnictwa Ziem Zachodnich, które, mając najwyżej postawioną hodowlę, najwięcej otrąb konsumuje.

Konsumcja otrąb na Ziemiach Zachodnich jest tak wielka, że na jej pokrycie sprowadza się znaczną ilość otrąb z innych dzielnic. Przywóz otrąb do dyrekcji poznańskiej i gdańskiej z innych dyrekcyj wynosił w 1927 r. 61 000 ton i stanowił około 60% ogólnej ilości otrąb handlowych, t. zn. przewożonych kolejami dla zaspokojenia potrzeb rolnictwa Ziem Zachodnich. W razie więc zmniejszenia się produkcji otrąb miejscowych młynów, przywóz otrąb z innych dzielnic musi wzrosnąć, co wywołałoby podwyżkę cen otrąb wskutek podrożenia kosztów przewozu, albowiem nowa taryfa kolejowa na otręby jest znacznie wyższa od dawnej taryfy dla obrotu wewnątrz kraju.

Ad 5. Przez uniemożliwienie młynom Ziem Zachodnich wywozu mąki na odległościach ponad 500 km, czyli przez wyeliminowanie ich konkurencji na najważniejszych rynkach zbytu, rozpiętość pomiędzy cenami zboża a cenami mąki wzrosła. Wpływ młynarstwa Ziem Zachodnich na kształtowanie się ceny mąki w tych okręgach był bardzo poważny, ponieważ przywóz mąki z Ziem Zachodnich pokrywał w dużej mierze niedobór tych okolic. Według statystyki Ministerstwa Komunikacji stosunek przywozu mąki przedstawiał się w roku 1927 następująco:

Do Dyrekcji	Ogółem ton	z Dyrekcji poznańskiej i gdańskiej ton	stosunek %
Warszawskiej	63 031	39 663	62
Radomskiej	22 736	5 755	25
Katowickiej	72 463	55 530	76
Krakowskiej	86 776	53 153	61
Lwowskiej	28 932	12 767	44

Jak z powyższego wynika, z Ziem Zachodnich przywieziono mąki w stosunku do ogólnego przywozu do Dyrekcji warszawskiej 62%, do Dyrekcji radomskiej 25%, do Dyrekcji katowickiej 76%, do Dyrekcji krakowskiej 61%, do Dyrekcji lwowskiej 44%. Uniemożliwienie zatem wywozu mąki z Ziem Zachodnich na odległości ponad 500 km, zmniejszyło udział młynarstwa Ziem Zachodnich w zaopatrywaniu powyższych okręgów o kilkadziesiąt procent i osłabiło ich konkurencję na tych rynkach, co musiało spowodować wzrost ceny mąki w stosunku do cen zboża, ponieważ młynarstwo Ziem Zachodnich jest technicznie najlepiej postawione i ma wobec tego stosunkowo najniższe koszty produkcji.

Z powyższych wywodów wynika, że wprowadzenie taryfy wyjątkowej G 5, opartej na baremie proporcjonalnym, odbija się bardzo ujemnie na interesach młynarstwa i rolnictwa Ziem Zachodnich. Wobec tego oraz z uwagi na geograficzne rozmieszczenie młynarstwa i rynków zbytu, Izba przedstawiła Ministerstwu Komunikacji prośbę o wprowadzenie taryfy wyjątkowej na mąkę, opartej na stawkach kl. 9 (jak obecna taryfa wyjątkowa G 5), lecz z uwzględnieniem baremu różniczkowego. Proponowana przez Izbę taryfa różniczkowa na mąkę wykazywałaby w stosunku do taryfy wyjątkowej G 5 podwyższenie kosztów przewozu o około 5% na odległości do 370 km, a zrównanie ze stawkami taryfy wyjątkowej na zboże B 7 na dalszych odległościach (370 do 1 200 km). W ten sposób ujęta taryfa wyjątkowa, byłaby zdolna zapobiec dzisiejszemu stanowi rzeczy ze względu na to, że połowę ogólnej ilości mąki, przewożonej kolejami, jak wyżej wykazano, przewozi się do okręgów przemysłowych na odległościach od 350—900 km.

Według odpowiedzi Min. Kom. z 17. 3. 1930 sprawa obniżenia stawek taryfy wyjątkowej na przewóz mąki miała być rozważana po zakończeniu robót statystycznych porównawczych i po wypowiedzeniu się Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej. W odnośnem posiedzeniu Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej przyjęli udział w charakterze rzeczoznawców dwaj przedstawiciele Izby przemysłowo - handlowej, z dziedziny handlu zbożowego i młynarstwa.

Przed posiedzeniem Rady Kolejowej odbyła się w Poznaniu dnia 5. 6. 1930 na zaproszenie Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski konferencja przedstawicieli samorządu gospodarczego oraz zrzeszeń, w której przyjęli udział delegaci Izb przemysłowo-handlowych. Celem konferencji było ustalenie dotychczaso-

wych wyników zrównania taryfy przewozowej na mąkę z taryfą na zboże, tak dla rolnictwa jak dla przemysłu młynarskiego Ziem Zachodnich oraz sformułowanie wytycznych dla dalszych prac przedstawicieli kół zainteresowanych w Komitecie Taryfowym Państwowej Rady Kolejowej.

Opinja Państwowej Rady Kolejowej wywarła odpowiedni wpływ na dalsze kształtowanie taryfy, w szczególności nowe wydanie taryfy towarowej ważne od dnia 1. 10. 1930 przynosi w części I B pod poz. 19 zaszeregowanie wyrobów młynarskich w przesyłkach wagonowych do kl. 9 na równi ze zbożem z poz. 1; — zaś w cz. II zeszyt 1 wprowadza dla klasy 9 w miejsce dotychczasowego proporcjonalnego — barem różniczkowy degresywny ze stawkami do 410 km nieco podwyższonemi, — a od 411 km obniżonemi w stosunku do stawek obowiązujących przed dniem 1. 10. 1930.

Jednocześnie przyznano czasowe ulgi dla przewozu płodów rolnych z Małopolski wschodniej.

Przewoźne na rudę darniową. L. 3666/30.

Izba przemysłowo-handlowa poparła prośbę jednej z firm do Ministerstwa Komunikacji o obniżenie stawek taryfowych na przewóz rudy darniowej dla krajowego przemysłu gazowniczego i chemicznego z uwagi na niską wartość towaru.

W odpowiedzi na to podanie Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło, że nie może przychylić się do zgłoszonej prośby. Ruda darniowa odpowiednio do swej wartości handlowej w przesyłkach wagonowych zaliczona jest do klasy normalnej 19, której stawki ledwo pokrywają koszty własne przewozu. Taryfa zaś wyjątkowa H 1 ustalona została specjalnie dla ciężkiego przemysłu hutniczego, a dla rozszerzenia jej na inne gałęzie przemysłu niema gospodarczej potrzeby.

Masa do czyszczenia gazu tak zużyta, jak i niezużyta, jest taryfowana w przesyłkach wagonowych podług klasy 18, jednej z najniższych klas obecnie obowiązującej taryfy i klasa ta wedle zasięgniętej w Związku Przemysłu Chemicznego opinji jest odpowiednią dla wartości handlowej tego towaru.

Taryfa wyjątkowa na wywóz rudy darniowej. L. 9968/30.

W lipcu 1930 r. Izba przemysłowo-handlowa poparła w Ministerstwie Komunikacji prośbę o włączenie stacji Ociąż do obszaru ważności taryfy wyjątkowej H 3 dla eksportu rudy darniowej. Ministerstwo Komunikacji odniosło się przychylnie do tego postulatu i uwzględniło stację Ociąż, jako

stację nadawczą w nowem wydaniu taryfy towarowej cz. II zeszyt 1, które weszło w życie z dniem 1 października 1930 r.

Taryfa wyjątkowa K. 4 na płyty i kafle z gliny oraz cegły, płyty i kształtki ogniotrwałe. L. 2071/30.

W nowej taryfie towarowej pominięto w taryfie wyjątkowej K 4 w punkcie 2 (obszar ważności) stacje Mosina i Luboń, na których nadaje transporty swoich wyrobów fabryka ceramiczna w Ludwikowie poczta Mosina. Ponieważ chodzi w tym wypadku o wytwórnię o znacznej produkcji rocznej, obejmującej płyty i kafle z gliny — poz. 1119 k. t. — oraz cegły, płyty i kształtki ogniotrwałe — poz. 1129 k. t., — która nadaje swoje transporty oddawna na wspomnianych stacjach, więc uzasadnionem jest przypuszczenie, że stacje te jedynie na skutek przeoczenia zostały pominięte.

Wobec tego Izba przemysłowo-handlowa zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji o zarządzenie uzupełnienia tego braku i to z ważnością wstecz od 1 października 1929 r., gdyż wejście w życie uzupełnienia ewentl. w terminie późniejszym spowodowałoby dla firmy straty bardzo poważne, niczem przez firmę niezawinione.

Włączenie stacyj nadawczych Luboń i Mosina do powyższej taryfy wyjątkowej nastąpiło dodatkiem trzecim z ważnością od 1 lutego 1930 r.

Opłaty przewozowe za przewóz szmat. L. 462/30.

Szczególnie ciężko dotknęła nowa taryfa tak ważny surowiec dla przemysłu włókienniczego i papierniczego, jak szmaty. Zwyżka taryfy wyniosła tu od 1. 10. 1929 r. ponad 55%, a od 1 października 1930 r. dalsze 17% w stosunku do starej taryfy. Ponieważ groziło to upadkiem tego przemysłu w województwie poznańskiem, przeto Izba zwróciła się z prośbą do Ministerstwa o przyznanie dla przesyłek szmat, idących do sortowni, klasy taryfowej 20 (wyższej od stawek dawnej taryfy o 29%).

W odpowiedzi Ministerstwo Komunikacji wyjaśniło, że przy dokonanej w roku 1929 reformie taryf towarowych odnośne przedstawicielstwa przemysłu zbadały i określiły wartość handlową tak szmat wełnianych i innych włókienniczych, mających zastosowanie w przemysłach tekstylnym i papierniczym. Podług ustalonej wówczas wartości należało zastosować dla przesyłek wagonowych szmat wełnianych klasę 7, zaś dla takichże przesyłek innych szmat klasę 12. Ponieważ jednak w stosunku do poprzedniego stanu taryfowego, który wartości handlowej szmat nie odpowiadał, za-

mierzona podwyżka taryfy okazałaby się narazie zbyt uciążliwą, uchwalono, czasowo na rok zdeklasyfikować te towary, ustanawiając dla szmat wełnianych, przewożonych w ładunkach wagonowych, klasę 14, zaś dla innych klasę 16.

Stanowi to następujące obniżki opłat przewozowych od wagonu dla transportów na odległość 300 km, zależnie od ilości i gatunku szmat:

Przedmiot	Odległość km	Klasa	Przewoźne za wagon		
			5 000 kg	10 000 kg	15 000 kg
Dla szmat wełnianych .	300	7	289,— zł	481,— zł	664,50 zł
		14	193,— „	293,— „	376,50 „
Różnica			96,— zł	188,— zł	288,— zł
Dla szmat innych . . .	300	12	209,50 zł	332,— zł	442,50 zł
		16	162,50 „	229,— „	295,50 „
Różnica			47,— zł	103,— zł	147,— zł

Z uwagi na powyższe Ministerstwo Komunikacji nie przychyliło się do prośby o dalsze obniżenie kosztów przewoźnego.

Przy tej sposobności wysunięte zostało zapatrywanie, iż położenie sortowni szmat w pobliżu granicy Państwa, zdala od ośrodków przędzalniczych i papierniczych, jest niepomyślnie wybrane, gdyż powoduje konieczność powrotnego przewozu szmat, a nadto wzbudza obawę, że szmaty będą wywożone zagranicę z wyraźnym uszczerbkiem dla przemysłu krajowego.

Taryfa przeładunkowa w ruchu kombinowanym kolejowo wodnym. L. 10157/30.

Komitet Taryfowy Państwowej Rady Kolejowej zajął się uregulowaniem konkurencji taryfowej między koleją a drogami wodnemi śródlądowemi. W wyniku tych prac na posiedzeniu z dnia 11 lutego br. Komitet uchwalił następującą rezolucję:

1. Znieść taryfy wyjątkowe, lub specjalne ulgi taryfowe, które P. K. P. zaprowadziły nie w innym celu, jak tylko aby odebrać żegludze transporty, — i nie zaprowadzać więcej takich taryf.
2. Wszystkie taryfy wyjątkowe na wywóz i przywóz towarów winny być stosowane nietylko od lub do punktów granicznych, ale także od i do portów rzecznych — i to już przy nadaniu przesyłek (w drodze kartowania).

3. Wewnętrzne taryfy wyjątkowe od lub do pewnych stacyj winny działać także w obrocie kombinowanym kolejowo-wodnym od lub do tych samych stacyj.
4. Dla najważniejszych towarów masowych zaprowadzić w ruchu z najważniejszemi portami rzecznemi specjalne obniżone taryfy przeładunkowe na wzór czeskich „Umschlagtarife" w komunikacji z portami na Dunaju i Łabie.
5. Za obsługę bocznic portowych liczyć jak najniższe opłaty.
6. Dla wagonów na — i wyładowywanych w portach rzecznych przedłużyć jak najwydatniej terminy wolne od opłat postojowego.
7. Rozważyć wspólnie z przedsiębiorstwami żeglugi kwestje zaprowadzenia bezpośredniej komunikacji (za jednym dokumentem przewozowym) i bezpośrednich taryf w ruchu kolejowo-wodnym.

Rezolucja ta w Ministerstwie Komunikacji znalazła bardzo podatny grunt, nie upłynęło mianowicie dwóch miesięcy od jej uchwalenia, a już Ministerstwo wydało nowy trzeci zeszyt taryfowy, zawierający taryfę przeładunkową w ruchu kombinowanym wodnym, Ministerstwo chcąc ratować bardzo zagrożoną żeglugę krajową, poniosło bardzo wydatne ofiary i przypuszczać należy, że wzmożenie żeglugi wpłynie na wzmożenie transportów kolejami żelaznemi.

Według opinji kół nawigacyjnych nowa taryfa kolejowa wprowadzona od 1 czerwca 1930 przez Ministerstwo jest zupełnie wystarczająca dla popierania rozwoju normalnej żeglugi i jako taka zapewni tej żegludze śródlądowej należyty rozwój, a p. Minister Robót Publicznych z tej okazji przesłał na ręce Przewodniczącego Komitetu Taryfowego pismo, w którem podkreślając pierwszorzędną wagę posunięć w dziedzinie taryf kolejowych, zawartych w zeszycie 3-cim części II, obowiązujących od 1 czerwca 1930 wyraża Komitetowi Taryfowemu podziękowanie za owocną pracę, skierowaną do podtrzymania egzystencji i przyszłego rozwoju żeglugi śródlądowej.

Taryfy przeładunkowe w komunikacji z portami śródlądowych dróg wodnych T. T. cz. II z. 3. L. 14321/30.

W ostatnich dniach maja 1930 r. ukazała się taryfa towarowa P. K. P. część II, zeszyt 3, zawierająca taryfy przeładunkowe w komunikacji z portami śródlądowych dróg wodnych.

Równocześnie odezwały się głosy niezadowolenia, skierowane głównie przeciw faktowi, iż taryfa ta miała znaleźć

zastosowanie jedynie do trzech firm uznanych przez Ministerstwo Komunikacji za żeglugowe.

Do Izby przemysłowo-handlowej zaczęły wpływać podania poszczególnych przedsiębiorstw o poparcie wniosków, zmierzających do przyznania im ulg, wymienionych w krytycznej taryfie. Izba przemysłowo-handlowa z uwagi na postanowienia regulaminu przewozowego § 10 p. 1 i 3 o jednakowem stosowaniu taryf do wszystkich korzystających z usług kolei żelaznej, oraz o zniżkach taryfowych w równej mierze dostępnych dla każdego, o ile dopełni warunków wskazanych, — wnioski te opinjowała przychylnie.

Z tych tedy przyczyn oraz mając na względzie jak największe ułatwienie obrotu i poparcie eksportu, nie mogła Izba przemysłowo-handlowa odmówić przychylnego traktowania prośbom firm, które do niej zwracały się w tej sprawie. Na skutek interwencji Izby przemysłowo-handlowej włączono do taryfy dwie firmy, natomiast odmówiono tym firmom, które nie prowadzą przedsiębiorstwa żeglugowego. Ministerstwo Komunikacji objaśniło, że zacytowane taryfy zaprowadzone zostały wyłącznie dla przedsiębiorstw żeglugowych, a to celem poparcia rozwoju żeglugi rzecznej na terytorjum polskiem.

Z tego więc tytułu włączenie przedsiębiorstw transportowych, składowych, fabrycznych, bankowych i t. p. do załącznika I-go Tar. Tow. Cz. II/3 nie może być uskutecznione, o ile takie przedsiębiorstwa nie są zarazem i przedsiębiorstwem żeglugowem.

Nie przeszkadza to jednak korzystaniu z ulg tych taryf przeładunkowych również i przez te przedsiębiorstwa, lecz nie bezpośrednio, a tylko za pośrednictwem towarzystw żeglugowych wymienionych w załączniku I do omawianej taryfy. Rozchodziłoby się więc właściwie o zawarcie odnośnej umowy z jednym z takich przedsiębiorstw żeglugowych.

Taryfa polsko-rumuńsko-lewantyńska. L. 6070/30.

Z dniem 1 lutego 1930 r. weszła w życie taryfa polsko-rumuńsko-lewantyńska. Konstrukcja jej polega na połączeniu stawek opłat przewozowych taryfy polskiej, rumuńskiej oraz frachtów morskich Rumuńskiej Żeglugi Morskiej w jednolite stawki opłat przewozowych przy znacznej ich redukcji, sięgającej przy niektórych stawkach do 60%, — i równoczesnem ograniczeniu opłat dodatkowych. Nadawanie towaru odbywa się za pomocą bezpośredniego listu przewozowego-konosamentu, który może być cedowany, co stanowi wielkiej doniosłości ułatwienie dla obrotów handlowych.

Taryfa lewantyńska w obecnem stadjum stanowi dopiero zaczątek do jej dalszej rozbudowy. Chodziło przedewszystkiem o zdobycz zasadniczą, tem trudniejszą do osiągnięcia, iż taryfa ta jest nowotworem, nieznanym dotychczas w stosunkach międzynarodowych czasów powojennych. Będzie ona zatem wymagała uzupełnień, które w miarę potrzeby i możności będzie się przeprowadzać przy jej rozbudowie. Najbliższym celem jest rozszerzenie jej na inne porty rumuńskie i lewantyńskie i inne linje okrętowe. Obecnie już włączono do tej taryfy porty Smyrna, Beirut i Port Said.

Specjalnie dla cukrownictwa polskiego uzyskano w ostatniej umowie kolejowej z Rumunją daleko idące ustępstwa, uwzględnione w taryfie, wobec czego istnieje możliwość wywozu naszego cukru do portów lewantyńskich przez Constante.

Prace nad kombinowaną kolejowo-okrętową taryfą towarową polsko-amerykańską. L. 278/30.

W związku z pracami nad kombinowaną kolejowo-okrętową taryfą towarową polsko-amerykańską pomiędzy stacjami Polskich Kolei Państwowych a portami wschodniego wybrzeża i stacjami kolejowemi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zwrócił się Zarząd Kolei do Izby przemysłowo-handlowej z prośbą o zakomunikowanie, jakie stacje kolei polskich i amerykańskich i na przewóz jakich artykułów należałoby włączyć do wspomnianej taryfy.

Ankieta rozpisana przez Izbę wśród zainteresowanych firm w sprawie stosunków handlowych polsko-amerykańskich spotkała się ze słabem zainteresowaniem. Prawie wszystkie firmy skarżyły się na to, że linja okrętowa Gdynia—New York żąda zbyt wysokich stawek frachtowych (np. pewna firma oblicza na zasadzie praktyki, że fracht okrętowy w Gdyni wynosi 3 dol. więcej na tonie, niż fracht za pośrednictwem linji Hamburg—New York) i że transport tą linją jest zbyt powolny. To skłania bardzo dużo firm do uskuteczniania swych transportów przez Hamburg. Gdyby można było te trudności usunąć, niewątpliwie wszystkie firmy uskuteczniałyby swe transporty bezpośrednio przez Gdynię. Jednocześnie wypowiedziano się jedynie co do następujących artykułów:

1. eksport: mydło toaletowe, perfumy i kosmetyki. Stacja nadawcza: Poznań, przeładunek w Gdyni, stacja odbiorcza: New York.
2. eksport: alkohol amylowy, izobutylowy i propylowy, etery siarkowe oraz kolodjum rożnoprocentowe. Stacja na-

dawcza m. Poznań — Wschód, przeładunek: Gdynia i Gdańsk, stacja odbiorcza: New York.

3. eksport: mąka ziemniaczana i dekstryna. Stacja nadawcza: Luboń, Wronki, Wągrówiec, Toruń, Strzelno i Wólka przeładunek: Hamburg. Stacje odbiorcze: New York, Boston, Filadelfja, Prowidence, Troy — Charlotte, Chicago, Cincinnati, Cleveland, St. Louis i Detroit.

4. eksport: guziki szydełkowe ze sztucznego jedwabiu i bawełniczki oraz guziki do bielizny i bawełniczki. Stacja nadawcza: Krotoszyn, przeładunek: Hamburg, stacja odbiorcza: New York. Spodziewany jest eksport do Chicago.

Te artykuły i stacje, aktualne obecnie w stosunkach handlowych polsko-amerykańskich, wykazała ankieta, jednakże uwzględniając możliwość ożywienia tych stosunków, do czego bardzo poważnie może się przyczynić racjonalna taryfa kombinowana kolejowo-okrętowa, należy ponadto wymienić następujące grupy artykułów, które mogą mieć tu zastosowanie.

W eksporcie polskim: meble gięte, trzcinowe i koszykowe, wiklina, posadzki dębowe, parkiety, syrop ziemniaczany, skóry zwierzęce, cukier, soda, konserwy z warzyw i owoców, grzyby suszone.

W imporcie: samochody, tłuszcze jadalne, artykuły farmaceutyczne, artykuły elektrotechniczne, maszyny do pisania, odkurzacze.

Co do polskich stacyj nadawczych, należałoby nadto uwzględnić stacje: Września, Leszno, Pleszew i Swarzędz.

Zarazem Izba wyraziła przekonanie, że poprawa warunków transportowych w naszych portach, obniżenie frachtów i przyśpieszenie transportu morskiego wpłyną niewątpliwie na znaczniejsze ożywienie stosunków handlowych polsko-amerykańskich i to bez pośrednictwa portów niemieckich.

E. Inne sprawy kolejowe.

Państwowa Rada Kolejowa. L. 1164/30.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, zawartego w Monitorze Polskim nr. 62 z dnia 15. 3. 1928 r. poz. 85, przysługuje wspólnie Izbom przemysłowo-handlowym w Bydgoszczy i w Poznaniu 1 mandat do Państwowej Rady Kolejowej. Na kadencję 1928/31 mandat ten przypadł w drodze losowania reprezentantowi Izby Bydgoskiej śp. Leonowi

Czarlińskiemu, przyczem reprezentant Izby Poznańskiej otrzymał miejsce zastępcy. Wobec śmierci śp. Czarlińskiego miejsce opróżnione przypadło zastępcy p. Bolesławowi Weberowi, radcy Izby przemysłowo-handlowej, jednakże celem kontynuowania prac rozpoczętych przez Izbę bydgoską, Izba tutejsza na prośbę tejże Izby zaaprobowała rezygnację p. Bolesława Webera z przysługującego mu mandatu, poczem obie Izby formalnie i zgodnie wyznaczyły członka i zastępcę Państwowej Rady Kolejowej w osobach pp. inż. Wdziękońskiego i Webera (ponownie).

Plenarne Zebranie Państwowej Rady Kolejowej odbyło się dnia 12 czerwca 1930 r.

Dyrekcyjna Rada Kolejowa. L. 14946/30.

W Dyrekcyjnej Radzie Kolejowej reprezentuje Izbę przemysłowo-handlową p. Dr. Andrzej Rozmiarek, Naczelny Dyrektor S. A. Dr. Roman May w Poznaniu.

W roku 1930 odbyło się jedno posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej, a mianowicie w dniu 20 grudnia 1930 r. posiedzenie czwarte III kadencji.

Na posiedzenie to Izba przemysłowo-handlowa wniosła za pośrednictwem swego przedstawiciela:

1. sprawę prowadzenia planowej akcji w kierunku szkolenia personelu kolejowego średniego i niższego, nietylko w zakresie takiego wykonywania przepisów, aby Zarząd Kolejowy uchronić od odpowiedzialności za uszkodzenie lub zniszczenie przesyłek, ale również w kierunku takiego wychowania pod względem obywatelskim i moralnym, aby personel ten stale miał na uwadze przyczynianie się do podniesienia sprawności aparatu przewozowego i nieuszczuplania majątku narodowego,

2. sprawę przeprowadzenia badań i studjów, celem obniżenia lub zniesienia tych opłat dodatkowych, które klienci kolejowi odczuwają jako szczególne obciążenie, względnie przy których świadczenie Kolei jest niewspółmiernie małe w porównaniu z opłatą,

3. sprawę poczynienia odpowiednich starań, celem zaopatrzenia taboru kolejowego w jednostki potrzebne do życia gospodarczego (np. wagony dla towarów przestrzennych), a zanim to nastąpi — wprowadzenie takich ulg taryfowych, któreby zapobiegły obciążaniu klientów z powodu wadliwego zaopatrzenia Kolei w tabor.

W sprawach tych na posiedzeniu Dyrekcyjnej Rady Kolejowej udzielał wyjaśnień odnośny naczelnik wydziału.

Przedłużenie linji kolejowej z Grabowa do Opatówka.
L. 4968/30.

Koła zainteresowane przedstawiły Ministerstwu Komunikacji memorjał w sprawie przedłużenia linji kolejowej Ostrzeszów — Namysłaki do stacji Opatówek Kaliski, wzgl. do jednej ze stacyj magistrali węglowej na odcinku Herby — Zduńska Wola z następującem uzasadnieniem:

Już przed wojną przez Rzeszę Niemiecką wypracowane były plany budowy linji kolejowej od stacji Namysłaki nad Prosną do Skalmierzyc. Z tego wynika, że już wtedy Niemcy przypisywali dużą wagę ożywieniu tej połaci kraju, wychodząc prawdopodobnie z tego założenia, że „ślepe" linje kolejowe nie są rentowne, a pozatem mając na celu gospodarcze podniesienie gęsto zaludnionych połaci ówczesnego pasa nadgranicznego.

Zrealizowanie projektu niemieckiego miałoby obecnie tem większe znaczenie, że projektowana ongiś przez Niemców linja kolejowa mogłaby biedz obecnie na prawym brzegu Prosny, łącząc Grabów z Opatówkiem i stwarzając dla gęsto zaludnionych i urodzajnych okolic możność założenia plantacyj buraków cukrowych i skierowanie takowych koleją powiatową do cukrowni w Zbiersku.

W okolicy Aleksandrji, Brzezin, a dalej w kierunku do Opatówka znajdują się niewyczerpane wprost pokłady rud darniowych, nie nadających się obecnie do eksploatacji jedynie ze względu na uciążliwy i kosztowny dowóz drogą wozową. Brak należytego połączenia kolejowego stoi na przeszkodzie eksploatacji setek tysięcy ton rudy darniowej, mogącej być z korzyścią dla kraju eksploatowaną i wywiezioną zagranicę. Jako dowód może posłużyć następujący fakt: przed 6-ciu laty wyeksploatowała pewna lwowska firma na obszarze gminy Aleksandrja około 50000 ton rud darniowych, które dotychczas nie mogły być wysłane do hut, gdyż najbliższa stacja, t. j. Kalisz jest oddalony o około 25 km, przyczem należy zaznaczyć, że kiepska szosa wiedzie przez teren bardzo falisty.

Również w południowej części powiatu kaliskiego znajdują się bardzo poważne tereny leśne, mogące oddać poważne ilości materjału budowlanego wzgl. opałowego przez odpowiednie połączenie kolejowe, podnosząc już istniejące liczne tartaki.

Rozwój gospodarstwa rolnego w Polsce wymaga tanich przewozów kolejowych dla transportów nawozów sztucznych w jedną stronę oraz ziemiopłodów w drugą stronę.

Należy również zwrócić uwagę na cele strategiczne, tem więcej, że Rzesza Niemiecka zamierza pas nadgraniczny, sąsiadujący z Polską pokryć gęstą siecią kolejową, wyłącznie dla celów wojskowych.

W końcu zaznaczyć należy, że przeprowadzenie projektowanego połączenia kolejowego, ze względów terenowych, nie nastręcza poważniejszych trudności do pokonania, a przez budowę tego odcinka zarówno Skarb Państwa, jak i ludność, uzyskałyby poważne korzyści materjalne.

Izba przemysłowo - handlowa poparła powyższy memorjał.

W odpowiedzi Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło, że program rozwoju sieci kolejowej przyjęty przez Państwową Radę Kolejową przewiduje w IV kolejności budowę kolei lokalnej Namysłaki — Kalisz, natomiast nie przewiduje budowy, wymienionych w memorjale kolei Namysłaki — Skalmierzyce oraz Grabów — Opatówek. Budowa wymienionej kolei, posiadającej przeważnie znaczenie lokalne, wobec pilniejszych potrzeb kolejnictwa, nie może być obecnie urzeczywistniona na koszt Skarbu Państwa.

Wobec braku widoków urzeczywistnienia budowy rzeczonej kolei na koszt Skarbu Państwa, Izba przemysłowo - handlowa poddała myśl rozpoczęcia starań celem wybudowania kolei prywatnej bądź to według projektów Ministerstwa Komunikacji, bądź też w odmiennej trasie. W tym celu należałoby zainteresować budową tej kolei czynniki samorządowe oraz przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, które mogłyby przedsięwzięcie to sfinansować.

Przy tej sposobności zwracaliśmy uwagę na projekt ustawy o koncesjach na koleje znaczenia miejscowego, który przewiduje udzielanie pomocy finansowej w postaci pożyczek oprocentowanych wzgl. nabycia akcyj przedsiębiorstw, oraz w szeregu ulg podatkowych, stemplowych i t. p. Projekt ten zaopinjowany przychylnie przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dniu 7 lutego 1930 został przesłany do Sejmu.

Sprawa Związku właścicieli wagonów prywatnych. L. 9222/30.

Izba przemysłowo - handlowa zainteresowała się sprawą Związku właścicieli wagonów prywatnych, którego zadaniem ma być zastępstwo i obrona wspólnych interesów właścicieli lub dzierżawców prywatnych wagonów towarowych, wstawionych do taboru Polskich Kolei Państwowych, oraz pośredniczenie w sporach między członkami Związku. Według otrzymanych informacyj uruchomienie Związku napotykało na pewne trudności, pomimo zgłoszonego udziału posiadaczy

przeszło 2000 wagonów. Sprawą uruchomienia tego Związku zajmuje się żywo Związek polskich producentów i rafinerów olejów mineralnych w Warszawie.

Gdynia i Gdańsk. L. 7647/30.

W sprawie znanej noty Senatu Gdańskiego do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, Izba przemysłowo-handlowa przedstawiła następujące uwagi:

Memorjał Senatu Gdańskiego zawiera na wstępie żądanie, aby Rząd Polski zmusić do takich czynności i zaniechań, któreby skierowały cały morski obrót zagraniczny przez Gdańsk z zupełnem zaniechaniem wszelkiej akcji w Gdyni. Jakkolwiek uważamy wydanie podobnych nakazów czy zakazów za niemożliwe, gdyż ograniczałoby to pojęcie suwerenności Państwa, jednak zajmiemy się ich treścią, zawartą w 3 punktach. Punkt 1 żąda zastosowania wszelkich środków również i w zakresie taryf kolejowych, aby cały handel zagraniczny i ruch tranzytowy z wyjątkiem lądowego, skierować jedynie i wyłącznie przez Port Gdański.

Żądanie to pozbawione jest wszelkiego uzasadnienia logicznego, gdyż nawet państwa, które mają własne porty morskie, nie ograniczają się do popierania jednej tylko drogi i do kierowania wszelkich towarów przez jeden port, lecz starają się o zabezpieczenie sobie większych ilości portów i wszelkiego rodzaju dróg dla zagranicznego handlu morskiego. Niema powodów, aby Polska miała postępować w inny sposób, temmniej, aby miała pozbawić się wogóle własnego, niezależnego i swobodnego dostępu do morza, co zasadniczego nabiera znaczenia w zestawieniu z postępowaniem Gdańska zbyt często nacechowanem innemi, niegospodarczej natury motywami. W żadnem państwie rząd nie powstrzymuje dążeń do ekspansji w handlu zagranicznym, ani nie przeszkadza inicjatywie prywatnej, w tym kierunku się objawiającej, nie byłoby racji, gdyby w Polsce postępowano inaczej. Rozbudowa drugiego portu jest ze stanowiska gospodarczego konieczna, nawet w tym wypadku, gdyby port w Gdańsku dla handlu zagranicznego wystarczał, a to właśnie dlatego, aby zapobiec wszelkim niepożądanym następstwom, mogącym wyniknąć z wiązania się z jedną tylko możliwością.

O wspomnianej w tym punkcie kwestji taryf kolejowych wypowiemy się poniżej.

Punkt 2 dotyczy dróg kolejowych i wodnych jako połączeń z Gdańskiem. Drogi te Polska rozwija w miarę środków.

Nie było możliwem i nie miałoby racji stworzenie w krótkim stosunkowo czasie dogodniejszych połączeń kolejowych z Gdańskiem, celowo omijanym przy budowie kolei za czasów pruskich. Zbytnie forsowanie dróg do Gdańska musiałoby być połączone z zaniedbaniem innych żywotnych interesów Polski na polu kolejnictwa. Lecz i pod tym względem uczyniono wiele, w szczególności oprócz rozbudowy dworców w Porcie Gdańskim usprawniono wszystkie linje prowadzące w kierunku do Gdańska, a ponadto przeprowadza się intensywnie budowę nowej linji kolejowej z zagłębia węglowego do Bałtyku, która nietylko bezpośrednio służyć będzie interesom Gdańska, ale i pośrednio, przez odciążenie innych linij kolejowych łączących Gdańsk z zapleczem Polski.

Rozbudowa dróg wodnych śródlądowych jest przedmiotem stałej troski sfer gospodarczych i rządowych Polski i niewątpliwie przyjdzie do skutku celem zapewnienia taniego przewozu towarów masowych. Dziesięcioletni okres państwowości Polski nie może być jednak uważany za wystarczający do odrobienia zaniedbań zaborców na polu regulacji Wisły i usprawnienia żeglugi śródlądowej.

Żądanie W. M. Gdańska, zawarte w p. 3, są naszem zdaniem niedopuszczalne, gdyż wkraczają w zakres uprawnień Rzplitej Polskiej, jako państwa suwerennego.

Odnośnie do uzasadnienia stwierdzamy, że Senat Gdański z jednej strony przyznaje znaczne zwiększenie obrotów w Porcie Gdańskim, z drugiej strony żąda zupełnego zaniechania wszelkiej akcji w Gdyni, usiłując i tę część obrotu opanować. Wobec tego pragniemy zauważyć, że pomimo rozwoju Gdyni, obrót w Gdańsku zwiększa się w znacznie wyższym stosunku, niż w najlepiej rozwijających się portach niemieckich.

W dziedzinie taryf kolejowych Gdańsk nietylko nie jest gorzej traktowany, ale korzysta nawet ze specjalnych udogodnień, wprowadzonych na podstawie wymiany pism między Komisarzem Generalnym R. P., a Senatem W. M. Gdańska z 4. 8. 1928 r. W myśl tej umowy wprowadził Rząd Polski na terenie W. M. Gdańska polskie taryfy kolejowe i zaniechał stosowanie łamanych taryf między Polską a Gdańskiem, począwszy od dnia 1. 11. 1928 r.

Przy pozostawieniu odrębności taryfowej i stosowaniu taryf łamanych, stawki przewozowe do Gdańska byłyby znacznie wyższe, niż do Gdyni. Jasnem jest, że przy minimalnej odległości 20 km nie może być mowy o korzystniejszem położeniu geograficznem, jak niemniej, że przyczyną

niedogodności może być jedynie administracyjne i polityczne odłączenie Gdańska od terytorjum polskiego. Ponadto wiadomem jest, że stawki kolejowe złożone są z opłaty przewozowej i z opłaty stacyjnej, otóż przy przyjęciu baremu polskiego pobiera się na tych linjach opłaty stacyjne w tej samej wysokości na kolejach położonych na terenie W. M. Gdańska, — co w obrębie Polski, jakkolwiek koszt odnośnych świadczeń na terenie W. M. Gdańska jest znacznie wyższy, nietylko z powodu wyższej waluty gdańskiej, ale także wskutek znacznie wyższych poborów personelu stacyjnego.

W końcu zauważamy, że nie badaliśmy prawdziwości podanych liczb w tem przekonaniu, że uczynią to inne czynniki, rozporządzające dokładnemi danemi statystycznemi.

Transporty morskie. L. 8302/30.

Na życzenie kół zainteresowanych udzielała Izba przemysłowo-handlowa wyjaśnień w sprawie przewozu towarów między Gdynią a krajami zamorskiemi. Jednocześnie zwrócono uwagę na możliwości wysyłania towarów za bezpośredniemi listami przewozowemi-konosamentami między wymienionemi w taryfie stacjami kolejowemi w Polsce a portami Stanów Zjednoczonych A. P.

F. Biuro Reklamacyj Kolejowych.

W istniejącem przy Izbie Biurze Reklamacyj Kolejowych skontrolowano

w r. 1930 listów przewozowych	43 920
„ „ 1929 „ „	46 802
„ „ 1928 „ „	39 866

Celem wypłaty nadwyżek i odszkodowań przedstawiono poszczególnym Dyrekcjom Kolei — krajowym i zagranicznym — listów przewozowych w roku 1930 — 4 443, wobec 6 205 w roku 1929 i 6 508 w roku 1928.

Na podstawie reklamacyj otrzymano od poszczególnych Dyrekcyj Kolejowych w roku 1930 — 37 009,03 zł, w roku 1929 — 56 668,27 zł, w roku 1928 — 60 584,16 zł.

Z powyższych cyfr wynika, że na rozwój działalności Biura i tutaj ogólny kryzys gospodarczy ujemnie wpłynął.

Biuro zatrudniało, tak jak w roku ubiegłym, 2 siły.

II. Komunikacja drogowa.

Sprawa ruchu ulicznego w Poznaniu. L. 2635/30.

Delegat Izby brał udział w konferencji, zwołanej przez Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego celem omówienia reformy rozporządzenia policyjnego o ruchu ulicznym st. m. Poznania. Na konferencji uzgodniono życzenia stron specjalnie zainteresowanych ze stanowiskiem Miejsk. Urz. Bezp. i Porz. Publ. w tym kierunku, by na ulicach śródmieścia, na których odbywa się bardzo intensywny ruch kołowy, czasokres postoju wozów ciężarowych przedłużyć do godziny 12-tej w południe. Firmy spedytorskie przyrzekły używać na tych ulicach jedynie wozów mniejszych typów oraz zaspieszyć sprawność przy odbieraniu towarów w ekspedycji towarowej na dworcu, by o ile możności większość przesyłek załatwić przed godz. 11-tą. Co do samochodów osobowych dyrektor Miejsk. Urz. Bezp. i Porz. Publ. poczyni odpowiednie starania, celem umożliwienia im zatrzymywania się na kilka minut.

Ruch na ulicach Towarowej i Składowej oraz Wałach Zygmunta Starego. L. 14141/30.

Zarządzenie Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego wprowadziło w jesieni 1930 r. jednokierunkowy ruch na ulicach Towarowej i Składowej oraz Wałach Zygmunta Starego. Zarządzenie to wywołało znaczne niedogodności i naraziło na uszkodzenie ciężko naładowane pojazdy skutkiem tego, że ulica Wały Zygmunta Starego jest brukowana okrągłym kamieniem polnym.

Wobec tego Izba przemysłowo-handlowa zwróciła się z prośbą o zmianę tego zarządzenia.

Na powyższych ulicach przywrócono ruch dwukierunkowy.

Zastosowanie spirytusu do tworzenia mieszanek napędowych spirytusowo-benzynowych. L. 5943/30.

Celem zajęcia stanowiska w powyższej sprawie odbyła się konferencja w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie dnia 5 maja 1930 r., na którą Izba nasza wysłała następującą opinję pisemną:

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu odnosi się przychylnie do stosowania mieszanek spirytusowo-benzynowych, gdyż wzmożenie produkcji spirytusu jest dla Polski

koniecznością gospodarczą, szczególnie wobec trudności, jakie spotyka na drodze swego rozwoju polskie rolnictwo.

Zwiększenie produkcji naszych gorzelni pożądane jest 1) ze względu na glebę, która przeważnie nadaje się do hodowli ziemniaków, 2) ze względu na coraz mniejszy eksport cukru, znajdzie rolnictwo w spirytusie pożądany ekwiwalent, 3) wzamian za to możemy powiększyć eksport nafty i pochodnych, pracując przytem oszczędnie naszemi zapasami, 4) wywar pozostający z produkcji spirytusu jest nietylko cenną paszą dla produkcji bydła opasowego, lecz także bydła mlecznego, co nam pozwoli zwiększyć eksport tak mięsa, jak masła, 5) podniesienie gorzelnictwa otwiera widoki rozwoju rozmaitym gałęziom przemysłu.

Mamy zresztą przykład innych krajów jak: Francji, które już od kilku lat, dla celów zapędnych, posługują się mieszankami spirytusu z benzolem etc. z bardzo dodatniemi wynikami. Jednocześnie wyraziliśmy zapatrywanie, iż wartoby podnieść możliwość dalszego zużytkowania spirytusu w przemyśle kosmetycznym, lakierów, farb i rozmaitych innych.

Wykonywanie zawodu przewoźnictwa.

Przedsiębiorstwa spedytorskie i przewozowe jednego z większych miast wystąpiły z zażaleniem, że miejscowe jednostki wojskowe wykonują prace przewozowe dla osób postronnych, co wpływa ujemnie na interesy przedsiębiorstw ponoszących ciężary podatkowe i społeczne.

Celem zabezpieczenia słusznych praw przedsiębiorstw przewozowych do wykonywania czynności swego zawodu, Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu zwróciła się do Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. VII w Poznaniu pismem z dnia 27. 3. 1930 r., które wydało odpowiednie zarządzenia.

Sprawa szosy do jeziora Góreckiego.

Z inicjatywy kół popierających turystykę Izba przemysłowo-handlowa przedstawiła czynnikom miarodajnym memorjał z dnia 3. 1. 1930 r. w sprawie lepszego udostępnienia publiczności lasów położonych w okolicy Ludwikowa i jeziora Góreckiego. W memorjale tym przedstawiono, iż stała intensyfikacja życia miejskiego, wpływająca coraz ujemniej na organizmy mieszkańców miast, wymaga tem racjonalniejszej polityki urbanistycznej. Jednym z naczelnych wymogów tej polityki jest stworzenie wszelkich udogodnień dla ludności, pragnącej w chwilach wolnych od zajęć zaczerpnąć świeżego powietrza i zażyć swobody zdala od miasta. W tym celu czynniki kompetentne na zachodzie stwarzają, względ-

nie dostosowują do wymagań nowoczesnych, miejsca wycieczkowe, w których pobyt przynosi mieszkańcom miast upragniony odpoczynek.

Polityka urbanistyczna, jako taka, nie wchodzi zasadniczo w zakres interesów, do których strzeżenia Izba przemysłowo-handlowa jest powołaną, natomiast powołaną jest ona do popierania interesów ruchu turystycznego i to skłania ją do wystąpienia. Z punktu widzenia właśnie turystycznego sprawa jest bardzo aktualną ze względu na odbyć się mającą w Poznaniu Międzynarodową Wystawę Komunikacyjno-Turystyczną, z okazji której należy wykorzystać wszelkie walory turystyczne całej Polski, szczególnie zaś miasta Poznania i jego okolic.

Okolice Poznania wprawdzie nie są pozbawione wartości turystycznych, jednak wartości tych nie można chwilowo w należytej mierze wykorzystać, a to z powodu niewystarczającego dostosowania ich do potrzeb wycieczkowych. W szczególności wskazać należy na trudności komunikacyjne, których typowym przykładem jest oddalenie najpiękniejszego celu wycieczek, jakiem jest jezioro Góreckie od stacji kolejowej i szosy.

Ludwikowo jest jedynem miejscem wycieczkowem w najbliższej okolicy Poznania, dającem dla miłośników przyrody maksimum tego, co piękny krajobraz dać może, dającem ponadto możność zdrowej kąpieli i uprawiania sportu wioślarskiego.

Niestety, dostęp do jeziora Góreckiego jest podobnie trudny dla pieszych, jak i dla samochodów. Osoby, przybywające do Ludwikowa koleją, muszą odbyć spacer 4-kilometrowy, nim dotrą nad jezioro, samochody zaś muszą przebyć przestrzeń nie o wiele mniejszą, wąską i piaszczystą drogą polną, nim dotrą do niewielkiego zresztą miejsca postojowego koło jedynej w Ludwikowie restauracji.

Aby udostępnić Ludwikowo dla ruchu turystycznego, należałoby przedewszystkiem umożliwić wygodną komunikację kołową (autobusową) przez pobudowanie szosy-odnogi, łączącej jezioro z szosą Puszczykówko-Mosina oraz urządzenie obszernego miejsca dla postoju tuż nad jeziorem. Wobec tego Izba wysuwa projekt rozszerzenia drogi i utrwalenia nawierzchni wspólnym wysiłkiem samorządu powiatowego i krajowego przy ewentl. poparciu ze strony Magistratu stoł. m. Poznania.

W sprawie tej otrzymała Izba szereg opinij, które poniżej przedstawia i tak:

Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu z dnia 13. 3. 1930 r. wypowiada się następująco:

Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu, po zasiągnięciu opinji Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze, — nie może się przychylić do wniosku w sprawie urządzenia traktu autobusowego i utworzenia miejsca postojowego dla samochodów przy jeziorze Góreckim, — i to z powodów niżej podanych:

I. Ruch autobusowy i zwiększony ruch automobilów prywatnych zniszczy dotychczasowy spokój, ciszę i urok w lasach nad jeziorem Góreckiem, przez co pozbawione zostaną lasy tej jednej z naczelnych wartości, jako miejsca wytchnienia i odpoczynku.

II. Rozwój ruchu automobilowego na ustronnej drodze leśnej, wiodącej nad jeziorem góreckiem od szosy Puszczykowo - Mosina, a zwłaszcza dopuszczenie wzbijających tumany kurzu autobusów, uniemożliwi korzystanie z tej drogi wielokrotnie liczniejszym pieszym wycieczkom, dla których jest to obecnie szlak najwięcej uczęszczany.

III. Rozszerzenie drogi, urządzanie placu postojowego i otwarcie temsamem tłumnego ruchu nad jeziorem Góreckiem grozi zniszczeniem pierwotnej roślinności, która nadto posiada pierwszorzędne znaczenie pod względem naukowo-dydaktycznym, dzięki czemu była ochroniona już za czasów pruskich.

Obecnie Państwowa Rada Ochrony Przyrody oczekuje wyników swych starań o zabezpieczenie całego terenu jako rezerwatu przyrodniczego Wielkopolskiego Parku Natury. Wymaga tego interes zdrowotny mało zamożnej ludności i naszej młodzieży, której nie można pozbawić najpopularniejszych pieszych szlaków wycieczkowych, jakie pozostały w okolicach Poznania.

Biorąc powyższe względy pod uwagę, Dyrekcja w interesie zachowania w nieuszczuplonym stanie wartości jeziora Góreckiego dla najszerszych warstw mieszkańców Poznania nie może uwzględnić omawianego wniosku.

Dyrekcja nadmienia, że drogę automobilową do jeziora Góreckiego możnaby zresztą bez szkody dla pieszych przeprowadzić w nieco dalszej strefie — od Mosiny obok zakładów ceramicznych p. Perkiewicza bliżej Pożegowa i niedoprowadzać nad jezioro Góreckie, lecz tylko do granicy lasu i pól Pożegowskich, niespełna 1 km od brzegu jeziora.

Na innych szlakach ruch autobusowy mógłby otworzyć dla ludności Poznania nowe tereny, do których dzięki niedogodnym połączeniom kolejowym lub większej odległości od

stacyj kolejowych, dawny ruch wycieczkowy zamarł niemal zupełnie, a gdzie przyroda i istotne wartości turystyczne tych okolic szkody przez to nie poniosą. Dla przykładu wymienić można: jezioro Dębiec wśród lasów pod Promnem, wspaniałe lasy Góry Dziewiczej między Czerwonakiem a Owińskami, wielkie jezioro Kiekrzskie wyśmienite dla kąpieli i dla sportów wodnych, a odległe od Poznania zaledwie 6 km, jezioro Lednickie przy stacji Lednogóra i inne.

Równocześnie Dyrekcja donosi, iż ze swej strony wystąpiła już także z wnioskiem do Ministerstwa Rolnictwa o uznanie lasu nad jeziorem Góreckiem (oddz. 117—122 i 129) jako rezerwatu przyrodniczego Wielkopolskiego Parku Natury.

Magistrat m. Poznania oświadczył w piśmie z dnia 13. 1. 1930 r., że proponowane połączenie Poznań — Mosina jezioro Góreckie nie przyniosłoby miastu przewidywanych korzyści. Dla otwarcia i udostępnienia w większej mierze sfery interesów miasta, Magistrat przewiduje następujące połączenie: Górna Wilda — Dębiec — Świerczewo — Żabikowo — Wiry Jarosławiec — jezioro Góreckie — leśniczówka. Pozatem Magistrat uważa za konieczne dostosowanie powyższego połączenia drogowego do racjonalnego i ostatecznego planu rozbudowy miasta. Budżet m. Poznania na rok 1930/31 znacznie okrojony nie przewiduje wydatków na wzmiankowane połączenie drogowe, z którego też powodu nie może Magistrat w roku 1930 w proponowanych pracach brać udziału.

Wydział powiatu poznańskiego orzekł w piśmie z dnia 11. 3. 1930 r., iż z uwagi na to, że proponowana droga leży w obrębie powiatu śremskiego, powiat poznański nie weźmie udziału w poniesieniu kosztów odnośnej budowy.

Opinja Starostwa Krajowego streszcza się w tem, że Starostwo Krajowe popiera jedynie budowę takich dróg, które mają znaczenie komunikacyjne dla większej ilości gmin — nie subwencjonuje zatem dróg mających znaczenie tylko lokalne — tembardziej nie może uczynić tego w tym wypadku, gdzie jedynie względy turystyczne za umocnieniem tej drogi przemawiają.

Według pisma Wydziału powiatu śremskiego z dnia 23. 1. 1930 r. tenże Wydział Powiatowy nie może przystąpić do budowy wspomnianej drogi, albowiem powiat śremski nie ma w tem żadnego interesu, nad jezioro Góreckie dojeżdżają bowiem wyłącznie prawie mieszkańcy Poznania, oraz turyści, wobec czego należałoby zainteresować tą sprawą miarodajne czynniki Poznania. O ile budowa wspomnianej drogi mogłaby być sfinansowana, Wydział Powiatowy

nie odmówi swej pomocy, dając bezinteresownie wał parowy z obsługą i nadzór techniczny.

Konferencja odbyta w tej sprawie w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu z przedstawicielami sfer miarodajnych dnia 17. 3. 1930 r. wykazała, iż zapatrywania co do kierunku drogi są tak rozbieżne, iż nie można liczyć na współdziałanie w sprawie pokrycia kosztów budowy, wobec tego, że największej jest zainteresowaną ludność miasta Poznania, postanowiono zwrócić się raz jeszcze do Magistratu miasta Poznania. Na to pismo otrzymała Izba odpowiedź, że wobec ograniczonych funduszów budżetowych oraz prac pilniejszych, nie może Magistrat przyczynić się do zrealizowania bitej drogi do Ludwikowa.

III. Poczta, telegraf, telefon.

A. Sprawy ogólne.

Państwowa Rada Pocztowa. L. 751/30.

Z dnia na dzień rosnące znaczenie poczty, telegrafów i telefonów powoduje coraz silniejsze zainteresowanie sfer gospodarczych temi gałęziami komunikacji. Wbrew praktyce, jaką obserwujemy w państwach zachodnio-europejskich, przemysł, handel i finanse w Polsce nie mają żadnego wpływu na tę dziedzinę. Konieczność uzgodniania taryf pocztowych, rozszerzania sieci telefonicznej i telegraficznej, zgodnie z potrzebami życia gospodarczego, wydaje się być tak jasną, że utworzenie Państwowej Rady Pocztowej, na wzór istniejącej Rady Kolejowej, winno być postulatem wszystkich sfer zainteresowanych. Przedstawicielstwa różnych związków przemysłowych i handlowych zwróciły się do Rządu w sprawie współpracy w formie doradczej lub opinjodawczej z Ministerstwem Poczt i Telegrafów. Ministerstwo Poczt i Telegrafów powitało tę inicjatywę, która zresztą przewidzianą i określoną jest w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 marca 1927 r. stanowiącem prawną podstawę działalności Izb przemysłowo-handlowych. W tej myśli zwróciło się do Izb przemysłowo-handlowych o zakomunikowanie szczegółowych postulatów lub wniosków.

W sprawie tej otrzymała Izba przemysłowo-handlowa projekt statutu Państwowej Rady Pocztowej, do którego przedstawiliśmy w styczniu 1930 r. czynnikom miarodajnym swoje uwagi.

Utworzenie Państwowej Rady Pocztowej dotychczas nie nastąpiło.

Godziny urzędowe w służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. L. 2021/30.

Zarządzenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 22 grudnia 1927 r. zamieszczone w Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 1 z 1928 r. poz. 2 uprawnia Dyrekcje Poczt i Telegrafów do ustalania we własnym zakresie działania godzin urzędowych służby zewnętrznej dla poszczególnych urzędów IV i V klasy oraz agencyj pocztowych w zależności od miejscowych warunków gospodarczo-społecznych i komunikacyjnych, aż do zaprowadzenia służby jednorazowej. Dotyczy to służby pocztowej. Odnośnie zaś służby telegraficzno-telefonicznej p. 2 cz. II powołanych przepisów, uprawnia Dyrekcje do ustalania godzin urzędowych w urzędach wszystkich klas według kategorji podanych w p. 1 t. j. „N. N.“ 2 „C“ i „L“ natomiast w agencjach, zależnie od potrzeb miejscowych.

Z powyższego uprawnienia Dyrekcje Poczt i Telegrafów bardzo oględnie korzystały uwzględniając wnioski poszczególnych urzędów o zmianę godzin urzędowania w służbie pocztowej, poparte opinją władz administracyjnych, wnioski zaś urzędów I—II i III klas o zmianę godzin przedstawiała Dyrekcja Ministerstwu Poczt i Telegrafów do uwzględnienia.

Początkowo Min. P. i T. uwzględniło kilka takich wniosków, na podstawie czego Dyrekcja zaprowadziła w niektórych urzędach jednorazowe urzędowanie w dziale pocztowym, ostatnio jednak Ministerstwo zajęło odmowne stanowisko wychodząc z założenia, że poczta, jako przedsiębiorstwo państwowe o charakterze instytucji użyteczności publicznej ma na celu udogodnienie publiczności korzystania z usług poczty w jak najszerszych granicach. Ograniczenie zatem godzin urzędowych w urzędach pocztowych byłoby niestosowne i spotkałoby się z pewnością z ostrym protestem, zresztą słusznym, ze strony osób zainteresowanych, a zwłaszcza sfer kupieckich. Wobec tego, że zaczęły masowo napływać wnioski domagające się zaprowadzenia jednorazowego urzędowania i skasowania przerw obiadowych w urzędach i agencjach pocztowych na terenach całych powiatów, Min. Poczt i Telegrafów zwróciło się do Izby przemysłowo-handlowej o wyrażenie opinji w tej sprawie. Izba przychylając się w tej mierze do zapatrywań innych Izb, wyraziła opinję, że wprowadzenie jednorazowego urzędo-

wania w urzędach pocztowych i telegraficznych jest ze wszech miar niepożądane, należałoby przeto pozostawić system dotychczasowy, t. j. od godziny 8 do 12 i od 15 do 18.

Wprowadzenie jednorazowego urzędowania w urzędach pocztowych I, II i III klasy, nawet w wypadku wyłączenia wielkich miast, uniemożliwiłoby zupełnie sferom kupieckim i przemysłowym załatwienie spraw wynikłych z otrzymanej w danym dniu korespondencji, która w przeważnej mierze jest doręczaną w godzinach 10—12 rano, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, w których istnieje niedostateczna ilość listonoszy.

Korespondencja taka, zawierająca niejednokrotnie terminowe zamówienia, rachunki lub wezwania płatnicze, wymaga niezwłocznego załatwienia, a więc ewentualnego przygotowania paczki z zamówionym towarem i wysłania tejże jeszcze w tym samym dniu, względnie wpłacenia należności na pokrycie rachunków lub zobowiązań.

Częstokroć również komunikacja kolejowa nie jest przystosowana do jednorazowego urzędowania urzędów pocztowych, wskutek czego, przy dwurazowem urzędowaniu, istnieje możliwość lepszego wykorzystania tej komunikacji i usprawnienia działalności poczty, jako czynnika użyteczności publicznej. Wzgląd na przeciążenie personelu nie jest w danym wypadku miarodajny, gdyż w ten sposób analogiczne argumenty należałoby przytoczyć dla szeregu innych instytucyj administracyjnych o charakterze użyteczności publicznej, jak policja, komunikacja kolejowa i t. p., gdzie jednak urzędowanie trwa bez przerwy.

Również w dziedzinie komunikacji pocztowo-telegraficznej należałoby, zdaniem Izby dążyć do wprowadzenia conajmniej 12 godzinnego urzędowania, zwłaszcza w większych ośrodkach przemysłowych i handlowych, a jedynie w ośrodkach mniejszych redukować ten czas do niezbędnego minimum, z uwzględnieniem jednak potrzeb miejscowych.

Przykłady zagranicy świadczą wyraźnie o tej doniosłej roli, jaką spełniają urzędy pocztowe w życiu społecznem, to też zagranicą w mniejszych nawet miejscowościach, publiczne czynności pocztowe trwają bez przerwy dziennie 12 godzin, nie mówiąc już o tem, że istnieje cały szereg urządzeń automatycznych sprzedających znaczki pocztowe, druki i t. p. oraz frankujących przesyłki pocztowe a nawet przyjmujących pieniądze na rachunki czekowe, co pozwala na korzystanie z usług poczty nawet w czasie zamknięcia urzędów.

Ponieważ w Polsce rozszerzenie działalności urzędów na całodzienny okres pracy jest niemożliwe, tylko chociażby

ze względów budżetowych, w interesie szerokich sfer kupieckich i przemysłowych Izba wypowiada się za utrzymaniem dwurazowego urzędowania.

B. Sprawy pocztowe.

Ordynacja pocztowa. L. 13361/30.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów odniosło się do Izby naszej o przedstawienie opinji w sprawie projektu ordynacji pocztowej. Izba opracowała wspólnie z innemi Izbami i zreferowała uwagi, z których najważniejsze poniżej przytaczamy:

Badanie przesyłek pocztowych po nadaniu — o ile chodzi o przesyłki rejestrowane — winno być dopuszczalne tylko w tym wypadku, o ile zachodziłoby uzasadnione podejrzenie, że nadawca nie zastosował się do warunków przyjęcia przesyłki. Brzmienie zawarte w projekcie ordynacji, umożliwiłoby bardzo dowolne postępowanie w tym względzie organów pocztowych.

Należałoby umożliwić udzielanie wyjaśnień o przesyłkach pocztowych drogą telefoniczną w ten sposób, że informacyj takich mogłaby poczta udzielać po uprzedniem telefonicznem sprawdzeniu numeru zapytującego, jak to się dzieje obecnie przy nadawaniu telegramów drogą telefoniczną.

Przerwanie służby przyjmowania i wydawania przesyłek pocztowych, należałoby ograniczyć co do czasu trwania maksymalnie do 2-ch godzin.

Przekazów telegraficznych i pośpiesznych nie należy wyłączać od doręczenia w niedzielę i święta, gdyż już obecnie po największej części przekazy telegraficzne są doręczane także w niedziele i święta.

W ustępie, który traktuje o godzinach urzędowych, brak postanowienia, dozwalającego na zaprowadzenie w większych miastach całonocnej służby dla przyjmowania listów poleconych, co już obecnie ma miejsce za złożeniem dodatkowej opłaty.

Jakkolwiek nie jest pozbawione pewnej racji zastrzeżenie, że w razie braku gotówki przekazy pocztowe mogą być wypłacone dopiero po otrzymaniu przez Urząd pocztowy potrzebnych pieniędzy, byłoby jednak wskazanem, aby na urzędy pocztowe nałożono obowiązek możliwie rychłego wystarania się o potrzebną gotówkę, t. zn., aby urząd pocztowy w takim wypadku miał obowiązek w drodze telegraficznej

lub telefonicznej zażądać nadesłania potrzebnej do wypłaty gotówki.

Należałoby dopuszczać opłatę paczek przynajmniej w obrocie krajowym przez odbiorcę.

W tym względzie już niejednokrotnie wskazywano na znaczne niedogodności spowodowane koniecznością ofrankowania paczek przez nadawcę, zwłaszcza, o ile chodzi o firmy, wysyłające stale większe ilości paczek pocztowych.

Termin 1-roczny przysługujący poczcie do podnoszenia roszczeń do nadawcy o zapłatę pocztowych opłat i wydatków, winien być skrócony do 6-ciu miesięcy, tak jak i nadawcy przysługuje tylko 6-cio miesięczny termin do reklamacyj i żądania odszkodowania za przesyłki zaginione.

Władze i organy samorządowe zmuszone są bardzo często w sprawach urzędowych w wykonaniu poruczonego zakresu działania na wezwanie władz i urzędów państwowych lub bez wezwania, zwracać się do tych władz względnie urzędów oraz osób i firm prywatnych ze względu na ważność sprawy w listach poleconych lub listach za zwrotnem poświadczeniem odbioru. Ponieważ zaś władze i organy samorządowe czynią to w zastępstwie władz państwowych, byłoby pożądanem i słusznem, aby także listy polecone i za zwrotnem poświadczeniem odbioru władz i organów samorządowych zwolnione były od opłat pocztowych, tak jak przesyłki władz i urzędów państwowych.

Cofnięcie zezwolenia na sprzedaż znaczków pocztowych należałoby uzależnić od ważnych powodów i pozostawić otwartą drogę odwołania do Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Postanowienia o zwrocie opłat należałoby uzupełnić przez objęcie rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 30. 5. 1930 r. Dz. U. 47 poz. 400 o wymianie na gotówkę znaczków wytłoczonych maszyną.

Należy umożliwić wymianę nieużywanych znaczków, znajdujących się w stanie nieuszkodzonym i czystym, na odpowiednią ilość znaczków niższej lub wyższej wartości nominalnej. Pozatem należałoby tu umieścić postanowienia, że wycofane z obiegu znaczki pocztowe, można do pewnego terminu zamieniać na kursujące.

Oznaczenie „adres pomocniczy“ należałoby zasadniczo zmienić na „kartę przesyłkową“. Na tej to karcie jest wypisany adres. Nazwy kartka paczkowa nie możnaby użyć, bo tem mianem oznaczono inny druk w wewnętrznej służbie pocztowej.

Zmiana warunków używania maszyny do frankowania winna być dozwolona o tyle, o ile nie powoduje nowych wydatków, — cofnięcie zezwolenia należałoby uzależnić od ważnych powodów z otwartą drogą odwołania się do decyzji Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Byłoby pożądanem, aby zezwoleń na używanie maszyn do frankowania mogły udzielać Dyrekcje poczt i telegrafów, a to celem rychlejszego załatwiania odnośnych próśb zainteresowanych osób względnie instytucyj.

Z treści postanowień o adresie nie wynika, czy adres urzędu pocztowego na paczkach winien być wypisany dużemi, t. j. początkowemi literami, czy też literami o dużych rozmiarach. Należałoby to jaśniej określić, ponadto słowa „podkreślone" należałoby opuścić, gdyż są rodzaje przesyłek, na których podkreślenie jest wzbronione.

Należałoby wprowadzić płatne druki pocztowe we formie listów kartkowych oraz kopert z nadrukowanym znaczkiem pocztowym, za minimalną opłatą równającą się kosztom nakładu plus znaczek listowy. Druki takie są bardzo rozpowszechnione niemal we wszystkich państwach zagranicznych. Koperty z nadrukowanym znaczkiem były już przez Pocztę polską wydawane w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości.

Celem poparcia przemysłu kartek widokowych, t. j. z reprodukcjami fotografij, obrazów, rycin i t. p. i wzmożenia ich używania oraz propagowania turystyki byłoby wskazanem, aby także do kartek zawierających prócz miejscowości, daty i podpisu nadawcy, najwyżej pięć słów lub liter, także o treści osobistej korespondencji, zastosowywano opłatę przewidzianą dla druków. Charakter druków należałoby również przyznać przesyłanym w otwartych kopertach biletom wizytowym, drukowanym i litografowanym. Sprawę kartek z okazji świąt należałoby jasno określić. Pozatem byłoby bardzo pożądanem, aby traktowano jako druki także kartki z wydrukowanym tekstem (zamówienie, upominanie o zapłatę, przypomnienia o płatności weksla i t. p.), do którego wysyłający wstawia tylko kilka wyrazów tak, że przeważająca większość (głosek) tekstu, zawartego na kratkach, wysyłanych przez tego samego nadawcę, jest do wszystkich odbiorców jednakową. Kartki takie wysyłane są zwłaszcza przez większe firmy i instytucje w bardzo wielkich ilościach, a zagranicą przeważnie korzystają z porta dla druków. Zastosowanie zniżonego porta do tych kartek w Polsce przyczyniłoby się niewątpliwie do wzmożenia ich używania, a zarazem do zwiększenia dochodów poczty. Maksy-

malną ilość słów wzgl. liter dopuszczalnych możnaby oznaczyć również na pięć.

Przesyłki doręczone przez umyślnego posłańca nazwano „pośpiesznemi", co jest niewłaściwe, gdyż jedynie doręczenie jest tu przyśpieszone.

Ordynacja pocztowa została wydana jako rozporządzenie Min. P. i T. z 21. 3. 1931 r. Dz. U. 45 poz. 392, przyczem wiele uwag przedstawionych przez Izbę przemysłowo-handlową zostało uwzględnionych.

Wprowadzenie w życie uchwał Kongresu pocztowego odbytego w Londynie w roku. 1930. L. 8481/30.

Na odnośne zapytanie Izby naszej Ministerstwo P. i T. zawiadomiło, że postanowienia Kongresu pocztowego odbytego w Londynie w 1929 r. weszły w życie z dniem 1 lipca 1930. W związku z tem dopuszczone zostały paczki do 20 kg do wszystkich krajów, które otrzymują obrót paczkowy do 20 kg. W najbliższych zaś miesiącach zostaną wprowadzone w obrocie z zagranicą: a) paczki pocztowe, za które nadawca będzie mógł uiszczać opłaty celne i pocztowe, b) paczki i listy za pobraniem. Natomiast Ministerstwo P. i T. nie wprowadzi nowego rodzaju przesyłek listowych t. zw. pakiecików. Żądanie wprowadzenia pakiecików postawiły na kongresie pocztowym w Londynie kraje wybitnie przemysłowe, by z korzyścią dla swoich zarządów pocztowych mogły masowo wysyłać towary do innych krajów w ułatwiony sposób. Wiele jednak krajów sprzeciwiło się takiemu żądaniu i dlatego postanowienia kongresu londyńskiego odnośnie do pakiecików nie mają charakteru obowiązującego wszystkie kraje.

Pakieciki mają również znaczne ujemne strony. W szczególności towary, przesyłane w pakiecikach nie będą należycie zabezpieczone, gdyż odnośnie opakowania obowiązują takie same warunki, jak przy próbkach towarów, opłaty zaś są duże, a mianowicie 15 centymów za każde 50 gramów, najmniej jednak 50 centymów w złocie. Wskutek tego opłata pakiecika 1 kg wagi wynosiłaby ponad 5 zł.

Opłaty przypadają wyłącznie na rzecz kraju nadania.

Udogodnienia w obrocie pocztowym. L. 4846/30.

Celem wprowadzenia dalszych udogodnień w obrocie pocztowym Izba nasza przedstawiła Ministerstwu P. i T. życzenia w kierunku:

1. Zezwolenia na nadawanie większej ilości paczek do tego samego adresata za pomocą jednego adresu pomocni-

czego. Sposób ten stosowany powszechnie przed wojną, przyczyniłby się do zmniejszenia pracy zarówno dla nadawców, jak i dla poczty.

2. Zaprowadzenie dla paczek księgarskich jednolitych opłat na całym obszarze R. P. w miejsce obowiązujących obecnie strefowych, przyczyniłoby się znacznie nietylko do ożywienia ruchu księgarskiego i wydawniczego, ale ponadto wpłynęłoby dodatnio pod względem oświatowym. Z drugiej strony wpłynęłoby korzystnie na stabilizację w tym zakresie obrotu pocztowego, który narażony jest na znaczne straty w komunikacji podmiejskiej na rzecz autobusów, a w komunikacji dalekosiężnej na rzecz kolei. Jakkolwiek bowiem przewóz książek pocztą ma niezaprzeczone zalety pod względem szybkości, terminowości i bezpieczeństwa, to jednak korzystanie z innych środków przewozowych celem osiągnięcia niższych kosztów mogłoby przybrać rozmiary niepożądane dla zarządu poczt.

3. Dopuszczenie ściągnięcia kilku roszczeń płatnych w jednej miejscowości w tym samym czasie za pomocą jednego listu zleceniowego, stanowiłoby znaczne ułatwienie dla interesów handlowych i mogłoby być, naszem zdaniem, bez trudności wprowadzone.

4. Opłaty za druki prywatne uważamy również za zbyt wysokie z uwagi na to, że druki, jako skuteczny środek reklamy, mogłyby przynieść znaczne korzyści sferom gospodarczym a również i zarządowi pocztowemu; koniecznem jest takie obniżenie opłat, aby wysyłanie druków mogło się odbywać masowo. Ponadto oświadczamy się za ogólnym dopuszczeniem obrotu druków do ciężaru 2 kg, ewentualnie z tem ograniczeniem, że przesyłki o ciężarze ponad 1 kg. doręcza się w sposób przewidziany dla paczek.

5. Stosowanie opłaty ryczałtowej w wysokości przewidzianej dla czasopism, również dla cenników i druków wysyłanych w większych ilościach popieramy również z powodów, naprowadzonych przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie.

6. Wielokrotnie już poruszana sprawa zniesienia przymusu frankowania przesyłek pocztowych staje się kwestją coraz bardziej palącą. W obecnem trudnem położeniu gospodarczem świat kupiecki obficie korzysta z przewozu pocztowego tak z uwagi na małe rozmiary przesyłek, jak i ze względu na szybkość przewozu. Koszty przewozu, ponoszone przez nadawców, stanowiąc zbyt wielkie obciążenie, zmuszają do ograniczenia tego rodzaju wysyłek z oczywistą

szkodą dla obrotu. Z tych tedy powodów sprawę tę ponownie poruszamy.

W odpowiedzi Ministerstwo Poczt i Telegrafów oznajmiło, co następuje:

Przerzucanie opłat pocztowych na odbiorców wymagałoby prowadzenia przez urzędy pocztowe różnych rachunków i wprowadzenia nowego systemu kontroli opłat a wskutek tego pomnożenia personelu, co w konsekwencji wymagałoby podwyższenia opłat za takie przesyłki.

Już obecnie Zarząd pocztowy narażony jest na poważne trudności przy ściąganiu dopłat za niedoręczalne zwrotne paczki pocztowe i niejednokrotnie ciążące na tych paczkach należytości muszą być umarzane, jako nieściągalne.

Z większemi jeszcze trudnościami spotkałby się Zarząd pocztowy przy pobieraniu od adresatów opłat za paczki nieopłacone przy nadaniu, i w wielu wypadkach opłaty te nie mogłyby być ściągnięte ani od adresata, ani od nadawcy, a dla Zarządu pocztowego na pokrycie kosztów przewozu pozostałyby paczki częstokroć bezwartościowe. Z tych też powodów prawie wszystkie zagraniczne zarządy pocztowe zaprowadziły przymusową opłatę przesyłek pocztowych przy nadaniu.

Ministerstwo P. i T. życzeniu Izby naszej w sprawie zaprowadzenia doręczenia przez pocztę czasopism w miejscu wydawania czasopism nie może z zasadniczych względów zadość uczynić, gdyż konstrukcja taryfy gazetowej została oparta na zasadzie niedoręczania czasopism w miejscu wydania, a wszelka w tym kierunku zmiana musiałaby za sobą pociągnąć znaczną podwyżkę opłat gazetowych.

Wreszcie oznajmia się, że Związek Wydawców czasopism jest w stałym kontakcie z Ministerstwem Poczt i Telegrafów, które w porozumieniu z tym Związkiem wszelkie niedomagania w tym kierunku usuwa w granicach możliwości.

Taryfa dla druków łącznie z taryfą dla paczek wykazuje zupełnie prawidłową konstrukcję i nie może być w obecnych warunkach zniżoną. Zniżka opłat spowodowałaby ubytek w dochodach, które nie znalazłyby pokrycia w wątpliwym wzroście obrotu druków.

W sprawie dopuszczenia wysyłania kilku paczek do tego samego adresata na jeden adres pomocniczy — Ministerstwo P. i T. wyda we właściwym czasie odpowiednie zarządzenie, na mocy którego będzie można wysyłać na jeden adres pomocniczy 3 paczki bez podanej wartości i bez pobrania do jednego i tego samego adresata.

Również Ministerstwo P. i T. skłonne jest podwyższyć kwotę dopuszczalną do inkasowania roszczeń pieniężnych zapomocą zleceń i w związku z tem nadawania przekazów pocztowych do kwoty 2000 zł. Zarządzenie w przedmiotowej sprawie będzie ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa P. i T. we właściwym czasie.

Życzeniu natomiast Izby o ograniczenie do pewnych godzin nadawania przesyłek urzędowych Ministerstwo P. i T. nie może zadość uczynić, a to z uwagi na równouprawnienie tych władz i urzędów państwowych oraz komunalnych, jak również i instytucyj i osób prywatnych w korzystaniu z usług poczty w godzinach ustalonych dla służby zewnętrznej.

Poczta, jako instytucja państwowa o charakterze użyteczności publicznej nie może nikogo ograniczać w posługiwaniu się tą instytucją, lecz przeciwnie musi stać do usług wszystkich interesentów możliwie w jak najszerszych granicach.

Wreszcie odnośnie sprzedaży znaczków na cele filantropijne nadmienia się, że nabywanie tych znaczków w urzędach pocztowych zależy od dobrej woli interesentów i wszelki przymus w tym kierunku jest wykluczony. Przy udzielaniu zezwolenia na sprzedaż takich znaczków przez urzędy pocztowe Ministerstwo P. i T. zawsze zwraca uwagę, aby personel pocztowy przy ich sprzedaży nie wywierał żadnego przymusu.

Ministerstwo P. i T. wyda w najbliższym czasie zarządzenie o dopuszczeniu w jednem zleceniu kilku roszczeń pieniężnych od dłużników, zamieszkałych w jednej i tej samej miejscowości i w tym samym terminie.

W sprawie natomiast zastosowania opłaty ryczałtowej dla czasopism także do cenników i katalogów, Ministerstwo P. i T. nie może się zgodzić, zarządzi jednak zniżkę 50% dla książek wysyłanych przez firmy nakładowe i księgarnie.

O ile zaś chodzi o masowe wysyłanie druków dla celów reklam przemysłowo-handlowych, to sfery interesowane mają możność wysyłania takich druków na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 17. 12. 1928 r. o warunkach przyjmowania druków bezadresowych do przewozu pocztą (Dz. U. M. P. i T. Nr. 30 z 1928 r.), na mocy którego można nadawać takie przesyłki za opłatą 5-groszową od pojedyńczego druku wagi 50 gr.

Dokładne adresowanie listów. L. 4139/30.

Z okazji reklamacji dotyczącej niedoręczenia listu, Dyrekcja P. i T. w Poznaniu oznajmiła, iż urzędy pocztowe

winny dokładać należytych starań, by odszukać miejsce zamieszkania adresata. Jednocześnie zwróciła uwagę, że w adresach przesyłek pocztowych, przeznaczonych do adresatów mieszkających w dużych miastach należy podawać nietylko nazwę danego miasta, ale również nazwę ulicy i numer domu, w którym adresat zamieszkuje.

Korespondencja komorników sądowych. L. 7682/30.

Izba nasza zwróciła się do Dyrekcji P. i T. w sprawie uznania pism, pochodzących od komorników sądowych za korespondencję urzędową. Na to oznajmiła Dyrekcja P. i T., że według wyjaśnienia Ministerstwa P. i T. komornicy sądowi nie mają prawa korzystania ze zwolnienia od opłat pocztowych za przesyłki listowe, ani też prawa przerzucania tych opłat na adresatów, ponieważ komornicy sądowi nie są objęci spisem władz i urzędów, wzgl. organów państwowych uprawnionych do korzystania ze zwolnienia od opłat pocztowych za przesyłki listowe na zasadach rozp. Ministra P. i T. z 17 sierpnia 1928 r. o warunkach tudzież zasadach obowiązujących przy wysyłaniu przesyłek pocztowych zwolnionych od opłaty pocztowej (Dz. U. R. P. Nr. 80/1928 poz. 702). Nieopłacone przesyłki listowe komorników sądowych muszą być przeto traktowane narówni z nieopłaconą korespondencją prywatną i obciążone podwójną opłatą pocztową.

Wobec tego, że Izba uważała charakter urzędowy korespondencji komorników za nieulegający wątpliwości, zwróciła się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o spowodowanie wpisania komorników sądowych do owego wykazu, ewentualnie o zarządzenie, aby urzędowa korespondencja komorników była wysyłana pocztą pod firmą sądu. W wyniku tych starań Ministerstwo P. i T. zarządziło, że komornicy sądowi w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz Sądu Okręgowego w Katowicach zostali wciągnięci do spisu instytucyj, podległych Ministerstwu Sprawiedliwości, którym przysługuje prawo korzystania z uwolnienia od opłat pocztowych na zasadach art. 23 ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie w brzmieniu, ustalonem rozp. P. R. z dnia 22. 3. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 378).

Izba nasza powołując się na powyższe zarządzenie Ministerstwa P. i T., zwróciła się do tegoż Ministerstwa z prośbą o wydanie analogicznych zarządzeń odnośnie do okręgów innych sądów, zdarzyło się bowiem, że od adresata w Poznaniu pobrano porto karne za list urzędowy od komornika Sądu Grodzkiego w Równem.

Na pismo powyższe oznajmiło Ministerstwo P. i T., że według wyjaśnienia Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 19 kwietnia 1930 r. L. II. A. 3226/30 oraz z dnia 16 czerwca 1930 r. L. II. A. 4454/30 tylko komornicy sądowi w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz Sądu Okręgowego w Katowicach są urzędnikami państwowymi określonego stopnia służbowego i z tytułu funkcyj, wykonywanych przez siebie na zasadzie przepisów ustawowych, są organami państwowemi, powołanemi do pełnienia ściśle określonych zadań służby publicznej, wobec czego tylko komornicy sądowi w okręgach wyżej wymienionych sądów, mogą korzystać z wolności od opłat pocztowych w granicach ustalonych w art. 23 pkt. 1-b ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie w brzmieniu rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. Rzp. Nr. 38 poz. 378).

Zwolnienie Izb przemysłowo - handlowych od opłat pocztowych. L. 10219/30.

Ministerstwo P. i T. nie uznawało prawa Izb przemysłowo - handlowych do zwolnienia od opłat pocztowych. Wobec tego Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie skierowała sprawę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który przychylił się do stanowiska Izby, uchylając zaskarżone orzeczenie, jako nieuzasadnione w ustawie, a to z powodów niżej przytoczonych, które się przytacza jako ważne dla oceny charakteru prawnego Izb przemysłowo - handlowych.

Orzeczeniem z dnia 16 marca 1929 r. L. 1026/V zawiadomiło Ministerstwo Poczt i Telegrafów, że Izby przemysłowo - handlowe nie mają charakteru urzędów samorządu terytorjalno - politycznego, lecz są instytucjami samorządu fachowego, a zatem jako takim nie przysługuje prawo korzystania z wolności od opłat pocztowych za nadawane przesyłki listowe, z wyjątkiem wypadków, jeżeli przesyłki te będą nadawane po myśli art. 1 p. e rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. Dz. U. p. 378 do władz i urzędów państwowych oraz samorządu terytorjalno - politycznego na wezwanie tych władz i urzędów.

Na to orzeczenie wniosła Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który rozważył, co następuje:

Według art. 23 p. 1 c ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. Dz. U. p. 584 o poczcie, telegrafie i telefonie w brzmieniu, ustalonem art. 1 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. Dz. U. p. 378, od opłat pocztowych wolne są urzędowe zwykłe przesyłki listowe, wysyłane przez władze i urzędy (organa) samorządowe w wykonywaniu poruczonego zakresu działania.

Ani ustawa z dnia 3 czerwca 1924 r. Dz. U. p. 584 ani rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. Dz. U. p. 378 nie wyszczególniają władz i urzędów (organów) samorządowych, które mają prawo korzystania ze zwolnienia od opłat pocztowych

przewidzianego w powołanym wyżej art. 23 p. 1-c i nie zawierają żadnych wskazań, z którychby wynikało, że ustawodawca miał na myśli jedynie władze i urzędy samorządu terytorjalnego względnie, jak to pozwana władza określiła w zaskarżonem orzeczeniu, — samorządu terytorjalno - politycznego. Trafnem jest wobec tego zapatrywanie skargi, że powołany przepis ustawowy nie daje podstawy do wyłączenia z pod pojęcia władz i urzędów (organów) samorządowych, władz i urzędów (organów) unormowanego w art. 68 Konstytucji obok samorządu terytorjalnego, samorządu gospodarczego, zwłaszcza, że Konstytucja wyraźnie przewiduje współpracę tego rodzaju samorządu z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych, a zatem poruczenie samorządowi gospodarczemu, podobnie jak samorządowi terytorjalnemu, pewnego zakresu działania administracji państwowej. Zgodnie z tą zasadą Konstytucji postanawia rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 15 lipca 1927 r. Dz. U. p. 591 o Izbach przemysłowo - handlowych, że Izby przemysłowo - handlowe są instytucjami samorządu gospodarczego, że posiadają osobowość publiczno - prawną (art. 3) i że spełniają m. i. przekazane im ustawami i rozporządzeniami czynności z zakresu działania odpowiednich władz państwowych bądź w zupełności, bądź w zastępstwie, bądź ku pomocy wymienionych władz (art. 4). Że Izby przemysłowo-handlowe jako organa samorządu gospodarczego w danym wypadku mają być na równi traktowane z organami samorządu terytorjalnego, wynika wyraźnie z art. 30 tegoż rozporządzenia, który głosi, że Izby przemysłowo - handlowe zwolnione są od wszelkich podatków i opłat, w tym samym zakresie i w tych samych wypadkach, w jakich obowiązujące ustawy przewidują to w stosunku do związków samorządu terytorjalnego.

O ile zatem zaskarżonem orzeczeniem odmówiono skarżącej Izbie prawa korzystania z wolności od opłat pocztowych, przewidzianego w art. 23 powołanej wyżej ustawy, tylko z tego powodu, że Izby przemysłowo - handlowe nie mają charakteru urzędów samorządu terytorjalno - politycznego, należało orzeczenie to uchylić jako nieuzasadnione w ustawie.

W następstwie tego Ministerstwo P. i T. wciągnęło Izby przemysłowo - handlowe do spisu władz i urzędów państwowych oraz samorządowych, którym przysługuje prawo zwolnienia od uiszczania opłat pocztowych za nadawane przesyłki listowe.

W konsekwencji powyższego Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu ogłosiła komunikat treści następującej:

Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu została na mocy reskryptu Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 1 sierpnia 1930 r. L. dz. 2898/V wciągnięta do spisu władz i urzędów państwowych oraz samorządowych, którym w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. Nr. 38, poz. 378) przysługuje prawo zwolnienia od uiszczenia opłat pocztowych za nadawane przesyłki listowe.

W związku z tem Izba przemysłowo - handlowa komunikuje, że zwykłe przesyłki listowe wysyłane przez firmy,

względnie osoby na skutek wezwania Izby, są wolne od opłaty pocztowej, jednakże przesyłki takie winny być zaopatrzone na stronie adresowej 1) imieniem i nazwiskiem firmy, wzgl. osoby wysyłającej i jej dokładnym adresem, 2) klauzulą „na wezwanie urzędowe Nr.... z dnia.... — wolne od opłaty pocztowej; do klauzuli powyższej wpisuje się liczbę i datę pisma Izby, na które się odpowiada. Przesyłki te winny być nadawane w urzędach pocztowych do rąk urzędnika pocztowego. Przesyłki, wyjęte ze skrzynek pocztowych, będą zwracane nadawcom, a w braku adresu nadawcy, uważane są za niedoręczalne.

Próbki towarów. L. 3809/30.

Według postanowień taryfy pocztowej (Dz. U. poz. 181/1929) najwyższy dopuszczalny ciężar dla przesyłek próbek wynosi 500 gr. Doświadczenie poucza, że ta granica w wielu wypadkach jest zbyt niska i to nietylko w obrocie wewnętrznym, ale również i zagranicznym. Wprawdzie przy przesyłkach mieszanych (druki, próbki, papiery handlowe) najwyższa granica wynosi 1 kg, jednakże zastrzeżenie, iż ciężar poszczególnych części składowych przesyłki nie może przekraczać norm przepisanych dla każdej z tych części, uniemożliwia wysyłanie próbek w ilości wymaganej przez stosunki handlowe w jednej przesyłce, a sporządzanie więcej przesyłek jest nietylko niedogodne, ale podraża niezmiernie koszty opakowania i opłaty pocztowej.

Celem usunięcia powyższych niedogodności zwróciła się Izba do Ministerstwa P. i T. z prośbą o podwyższenie najwyższej granicy przesyłek próbek towaru w obrocie wewnętrznym do 2 kg oraz o wdrożenie odpowiednich kroków celem wprowadzenia analogicznej zmiany w obrocie międzynarodowym. Na pismo to Ministerstwo P. i T. oznajmiło, że nie może z zasadniczych względów podwyższyć wagi próbek towarów ponad 500 gr, ustalenie bowiem i wprowadzenie zmian najwyższej dopuszczalnej wagi poszczególnych przesyłek w obrocie zagranicznym należy do wyłącznej kompetencji kongresów pocztowych, które odbywają się co pięć lat. Ostatnio odbył się Kongres Pocztowy w Londynie, w czerwcu 1929 r. Ministerstwo P. i T. mogłoby ewentualnie w razie należytego umotywowania przez miarodajne czynniki niemożności podzielenia kolekcji próbek, ważącej ponad 500 gramów, na części odpowiadające obecnym postanowieniom, zgłosić odpowiedni wniosek na najbliższy kongres pocztowy.

W następstwie tego Izba na podstawie pisemnej ankiety przedstawiła ponownie Min. P. i T., że sfery gospodarcze oświadczają się za koniecznością podwyższenia maksymalnego ciężaru próbek. Sprawa ta nabiera szczególnie wielkiego znaczenia przy towarach takich, które nie dadzą się dzielić na mniejsze jednostki, np. porcelana, wyroby metalowe, następnie dla towarów takich, przy których próbki mniejsze nie są wystarczające, jak materjały odzieżowe i meblowe, zboże, cukier, wysłodki, cement, bitum, asfalt. Wobec tego ponowiliśmy nasz wniosek o podwyższenie wspomnianej granicy w obrocie krajowym do 2 kg, oraz o wdrożenie odpowiednich kroków, celem wprowadzenia podobnej zmiany w obrocie zagranicznym.

W odpowiedzi Min. P. i T. wyjaśniło, że przesyłki pocztowe dzielą się na: a) listowe, które zawierają korespondencję, b) paczkowe, które zawierają w różnych formach towary. Do przesyłek listowych należą zasadniczo jedynie: listy, kartki i czasopisma, zaś w drodze wyjątku zaliczono do tej kategorji również druki, papiery handlowe, próbki towarów i przesyłki mieszane. Idealnem dążeniem wszystkich zarządów pocztowych jest, by przedewszystkiem przesyłki listowe, zawierające wiadomości osobiste i bieżące, były przesyłane jak najszybszemi środkami komunikacyjnemi, i by przesyłki takie były wydawane adresatom w jak najkrótszym czasie od chwili nadania. W zależności od tego poczta spełnia z dobrym lub gorszym skutkiem swoje zadanie. Chcąc zaś przewozić przesyłki listowe najszybszemi środkami i stać na wysokości swego zadania, poczta z powodów natury technicznej musi ograniczać wagę przesyłek, zawierających towary, które wyjątkowo w interesie oświaty, przemysłu i handlu są przewożone wspólnie z przesyłkami listowemi. Podwyższenie wagi takich przesyłek utrudnia bezwzględnie szybkie opracowywanie, kierowanie, przewóz i doręczanie właściwych przesyłek listowych i to jest głównym powodem, że prawie wszystkie kraje przeciwstawiają się żądaniom podwyższenia wagi. Jeżeli więc chodzi o podwyższenie wagi do 2 kg próbek towarowych w obrocie zagranicznym, to wniosek Polski w tym kierunku nie będzie miał żadnych widoków powodzenia na kongresie pocztowym. Najbliższy kongres pocztowy odbędzie się dopiero w 1934 r. Fundamentami poczty w obrocie krajowym są zasady, które obowiązują w obrocie zagranicznym. Wskutek tego przesyłki pocztowe w obrocie zagranicznym dzielą się również na przesyłki listowe i paczkowe. W obrocie krajowym chodzi także o jak największe usprawnienie poczty i dlatego, z przyczyn podanych powy-

żej, waga przesyłek wyjątkowo traktowanych jako przesyłki listowe, nie może być podwyższona. Stwierdza się przytem, że waga takich przesyłek w innych krajach nie jest wyższą od wagi dopuszczonej w Polsce.

Jeżeli szczególnie chodzi o próbki towarowe, to waga ich do 500 gr została już w Polsce dopuszczona w granicach możliwości i żaden kraj w swoim wewnętrznym obrocie nie ma próbek towarowych ponad 500 gramów.

Prócz istniejących w Polsce przesyłek pocztowych, jest w niektórych krajach np. w Niemczech i w m. Gdańsku, dopuszczony w obrocie wewnętrznym specjalny rodzaj przesyłek, tak zwane pakieciki. Pakieciki takie dzielą się na: a) pakieciki listowe do wagi 1 kg, b) właściwe pakieciki do wagi 2 kg. Pakieciki listowe są przesyłane pocztą listową, zaś właściwe pakieciki są przesyłane z paczkami pocztowemi. Opłaty od pakiecików listowych są dość duże, wskutek tego działają ograniczająco na ich ilościowy obrót.

Opłaty od właściwych pakiecików kształtują się w wysokości opłat dla paczek pocztowych do 2 kg. Pakieciki oddziaływują hamująco na sprawność poczty; wymagają specjalnego inwentarza do przewożenia i ponad możność obciążają listonoszów.

W związku z tem konieczna jest większa ilość personelu.

Pakieciki dają następujące ułatwienia: a) nie są wymagane adresy pomocnicze, jak do paczek pocztowych; b) mogą być przesyłane towary, względnie próbki do 1 kg pocztą listową. Według posiadanych wiadomości niemiecki zarząd pocztowy na podstawie doświadczeń, uważa dopuszczenie w swoim kraju pakiecików za zbyt obciążające pocztę.

Sprawa dopuszczenia w Polsce pakiecików w wewnętrznym obrocie jest przedmiotem rozważania Ministerstwa P. i T.

Ulgowa taryfa pocztowa dla książek. L. 13082/30.

Na podstawie rozporządzenia Ministra P. i T. z dnia 23 sierpnia 1930 r. w sprawie przyznania ulgowej opłaty pocztowej dla paczek z książkami (Dz. Ust. Nr. 63 poz. 504), korzystać mogą z ulgowej opłaty pocztowej firmy księgarskie w stosunku wzajemnym (§ 2).

Jeden z urzędów pocztowych odmówił pewnej księgarni zastosowania taryfy ulgowej twierdząc, że nie jest firmą księgarską. Wobec tego Izba przemysłowo-handlowa powołując się na to, że według statutu przedmiotem przedsiębiorstwa żalącej się firmy jest handel książkami i że, firma ta opłaca również świadectwo przemysłowe III kategorji jako księgarnia wysyłkowa, — zwróciła się do Dyrekcji

P. i T. w Poznaniu, z prośbą o wydanie stosownych zarządzeń celem umożliwienia wspomnianej firmie korzystania z ulgowej taryfy na książki. W następstwie tego Dyrekcja P. i T. wydała zarządzenia, umożliwiające wspomnianej firmie korzystanie z ulgowej opłaty przy przesyłaniu paczek z zawartością książek.

Protestowanie weksli przez pocztę. L. 9552/30.

Sfery gospodarcze okręgu Izby zwróciły uwagę, iż częstokroć weksle wysyłane pocztą do inkasa, Poczta zwraca jako niezapłacone i bez sporządzenia protestu, przyczem według adnotacji Urzędu Pocztowego protest nie został sporządzony, albowiem wystawcy ogłoszono upadłość lub wdrożono postępowanie ugodowe.

W myśl artykułu 43 prawa wekslowego, w wypadku wdrożenia postępowania układowego lub ogłoszenia upadłości istotnie nie potrzeba ani przedstawienia weksla do zapłaty, ani protestu z powodu niezapłacenia go. Przytoczona praktyka urzędów pocztowych, jakkolwiek zatem formalnie zgodna jest z literą prawa wekslowego, utrudnia jednak ostatniemu żyrantowi regres do pozostałych żyrantów, albowiem Sąd nie uważa adnotacji Urzędu Pocztowego za protest i wskutek tego odmawia wydania wyroku. Z kolei naraża to posiadaczy weksli na nader niepożądane trudności, a nawet efektywne straty, niejednokrotnie bowiem pozbawia ich możności zainkasowania sumy wekslowej od żyrantów. Licząc się z faktem, iż ilość upadłości i postępowań ugodowych wzgl. nadzorczych, w związku z kryzysem gospodarczym znacznie wzrosła, podkreślić wypada, iż wynikające z przedstawionego stanu rzeczy komplikacje wywołują nader ujemne konsekwencje, godzą one bowiem w coraz większą ilość posiadaczy weksli, wskutek czego stają się jednym z czynników depopularyzujących zastosowanie weksla oraz podcinających fundowany na nim kredyt.

Ponieważ cytowany art. 43 orzeka tylko, iż w wypadku upadłości i postępowania układowego „nie potrzeba" protestu, nie zawiera jednak jakiejkolwiek normy, wykluczającej wogóle dopuszczalność protestu, Izba przemysłowo-handlowa z uwagi na zasadnicze znaczenie sprawy zwróciła się do Ministerstwa P. i T. z prośbą o odpowiednią zmianę przepisów wykonawczych do rozporządzenia z dnia 1. 6. 1927 r. Dz. U. 27 poz. 529, tak aby bez względu na fakt wdrożenia postępowania układowego lub ogłoszenia upadłości, zgodnie z wolą posiadacza weksla, dokonano protestu z powodu niezapłacenia.

Życzeniu powyższemu uczyniono zadość i odnośnemu ustępowi przepisów wykonawczych nadano następujące brzmienie:

„W wypadku wdrożenia postępowania układowego lub ogłoszenia upadłości zasadniczo nie potrzeba ani przedstawiania do zapłaty, ani protestu z powodu niezapłacenia weksla (art. 43 prawa wekslowego). Nadeszłe jednak do takich dłużników weksle, przy wykazach zleceniowych dla weksli przeznaczonych do protestu przez urząd pocztowy, należy stosownie do życzenia nadawcy, wyrażonego w wykazie zleceniowym, bez względu na to, czy do majątku dłużnika otwarto konkurs lub postępowanie układowe, przedstawić do zapłaty i w razie niezapłacenia dokonywać protestu."

Udogodnienia na poczcie polskiej w Gdańsku. L. 1000/30.

Celem poinformowania kół gospodarczych o udogodnieniach na poczcie polskiej w Gdańsku wydała Izba nasza w styczniu 1930 r. następujące wyjaśnienie:

Poczta polska w Gdańsku musi jeszcze walczyć z wielu trudnościami. Między innemi spotyka się zarzuty, jakoby polski Urząd pocztowy w Gdańsku dawał swojej klienteli gorsze warunki od poczty niemieckiej, pobierając dodatkowe należytości przy doręczaniu paczek, czego nie czyni poczta niemiecka. Otóż faktycznie sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że polski Urząd pocztowy w Gdańsku w interesie odbiorców, pragnąc udogodnić im otrzymywanie paczek z urzędu położonego zdala od śródmieścia w dzielnicy robotniczej, zaprowadził z dniem 14 maja 1929 r. doręczanie paczek adresatom do domu, — i z tego tytułu Urząd pobiera, niskie zresztą, opłaty przy wydawaniu paczek. Jednakże każda firma ma możność podejmowania paczek bezpośrednio w Urzędzie za opłatą (25 zł miesięcznie) tytułem należytości za przegródki dla paczek. Oczywiście, że poczta gdańska, która nie doręcza paczek adresatom do domu, należytości przy wydawaniu paczek nie pobiera.

Jak wynika z powyższego, poczynania poczty polskiej w Gdańsku idą po linji udogodnień dla klienteli i zasługują całkowicie na poparcie ze strony sfer gospodarczych polskich. Dlatego Izba zwróciła się z apelem, by w stosunkach z klientelą z Gdańska posługiwano się wyłącznie pocztą polską.

Komunikatem prasowym przypomniano sferom zainteresowanym, że zasięg Polskiej Poczty w Gdańsku obejmuje cały okręg handlowy miasta Gdańska. Przesyłki pocztowe przeznaczone dla Polskiej Poczty należy adresować „Gdańsk".

Służbę telefoniczną międzymiastową pełni urząd pocztowy Gdańsk II tylko za pośrednictwem rozmownic publicznych, znajdujących się w tym urzędzie.

Poczta lotnicza z krajami wschodniemi. L. 8370/30.

Na prośbę firm zainteresowanych eksportem do krajów wschodnich uzyskaliśmy od Ministerstwa P. i T. następujące informacje dotyczące warunków przewozu lotniczego przesyłek listowych, a więc i próbek towarów, z wykluczeniem paczek pocztowych do Indyj bryt.

Pocztową komunikacja lotnicza istnieje na przestrzeni Londyn — Wiedeń — Budapeszt — Białogród (Beograd) — Ateny — Aleksandrja w Egipcie — Gaza w Palestynie — Bagdad — Bushir w Persji połudn. i Karachi w Indjach brytyjskich.

Samoloty wychodzą z Wiednia w niedziele o godz. 6-tej rano, nadchodzą do Aten w poniedziałek o godz. 10-tej, do Aleksandrji o godz. 18-tej, do Bagdadu we wtorek o godz. 18^{25}, do Bushiru w środę o godz. 12^{45}, do Karachi w piątek o godzinie 15^{30}.

Przesyłki listowe do Karachi lub innej miejscowości w Indjach bryt. wysłane samolotem z Poznania w sobotę o godz. 8-mej rano przez Warszawę — Katowice — Wiedeń nadeszłyby do Karachi 7-go dnia, wysłane samolotem tylko do Aten a z Aten dalej drogą morską, potrzebowałyby do przewozu 16 dni, a wysłane samolotem do Aleksandrji i dalej drogą morską do Bombaju — 14 dni, jeśli natrafią na dogodne połączenie morskie.

Czas przewozu morskiego z portu Pireus do Aleksandrji wynosi 40 godzin, zaś z Aleksandrji do Bombaju 11 dni.

Z tego wynika, że najszybszy przewóz jest przewóz drogą powietrzną do Karachi.

Opłata za przewóz lotniczy próbek, pobierana od nadawców, obok zwykłej opłaty pocztowej, wynosi do Aten — 20 groszy za każde 10 gramów lub część tychże, do Aleksandrji — 30 groszy a do portu końcowego Karachi — 70 groszy.

Jeśli nadawca życzy sobie, aby przesyłka była przewożona samolotem tylko do Aten lub Aleksandrji, winien wskazać w adresie drogę przewozu napisem „Par avion de Poznań à Athenês“ lub „Par avion de Poznań à Alexandria“.

Przewóz samolotem aż do Karachi zaznacza się napisem: „Par avion de Poznań à Karachi“.

Według wskazanej drogi oblicza Urząd nadawczy należytość za przewóz lotniczy (20, 30 lub 70 groszy za 10 gramów wagi próbki towarów).

Do Chin niema narazie połączenia lotniczego.

Korespondencję wysyła się codziennie zwykłą drogą pocztową przez Stołpce — Moskwę — Mandżurję do Charbina lub Szanghaju. Czas przewozu z Poznania do Szanghaju wynosi około 14 dni.

Paczki do Chin odchodzą tylko drogą przez Niemcy. Czas przewozu do Szanghaju przez Hamburg wynosi około 46 dni.

Opłaty manipulacyjne P. K. O. L. 11853/30.

Pocztowa Kasa Oszczędności, dążąc do racjonalizacji opłat manipulacyjnych i prowizyjnych zwróciła się do Izby w sprawie zamierzonej rewizji opłat.

Dotychczas za czynności, wykonywane w obrocie czekowym, pobiera P. K. O. następujące opłaty:

1. Opłata manipulacyjna:

a) od każdej na koncie dopisanej wpłaty, a mianowicie

do zł 50 włącznie	zł	0,05
ponad zł 50 do zł 100	„	0,10
ponad zł 100 do zł 500	„	0,20
ponad zł 500 do zł 1 000	„	0,50
ponad zł 1 000 do zł 5 000	„	1,00
ponad zł 5 000 za każdy rozpoczęty tysiąc	„	0,25

b) od każdej wypłaty, odpisanej z konta, a mianowicie: od czeków kasowych, przekazów, przelewów na rachunki żyrowe w Banku Polskim, wreszcie od innych odpisów i dopisów na koncie, z wyjątkiem przelewów na konta czekowe — zł 0,05;

c) jednorazową opłatę od czeków stałych, a mianowicie:

od czeków stałych miesięcznych	zł	5,40
od czeków stałych kwartalnych	zł	1,80

2. Prowizja:

od każdej wypłaty, dokonanej na podstawie przekazu czekowego, a mianowicie:
od przekazów do zł 500 — 3‰ (3 zł od tysiąca);
od przekazów ponad zł 500 — 2‰ z tem, że minimalna opłata wynosi zł 1,50.

Celem racjonalizacji tych opłat oraz uproszczenia tych obliczeń, a przedewszystkiem potanienia operacyj, wykonywanych w obrocie czekowym P. K. O. opiewających na wyższe kwoty, brane są pod uwagę następujące uproszczenia:

a) opłaty do zł 100 . . . 10 groszy
ponad zł 100 . . . 30 „

b) wypłaty przekazem na urzędy pocztowe wzgl. czekiem kasowym w Oddziałach P. K. O.
do zł 100 . . . 20 groszy
ponad zł 100 . . . 40 „

c) przelewy bądź to wewnętrzne na konta czekowe, bądź też na rachunki żyrowe w Banku Polskim, jak wreszcie wszelkie na Izbach rozrachunkowych Banku Polskiego — wolne od wszelkiej opłaty;

d) jednorazowa opłata od stałych czeków i stałych zleceń przelewowych, przy zleceniach miesięcznych zł 5,40 rocznie, przy zleceniach kwartalnych zł 1,80.

W tej kwestji Izba nasza zakomunikowała, że byłyby wskazane takie zmiany, które przyczyniłyby się do uproszczania obliczenia, z drugiej strony nie spowodowałyby zbyt wielkiego obciążenia klientów. Wobec niskiego oprocentowania i wielkich obrotów na rachunkach czekowych, możnaby stawki opłat zredukować, a to temwięcej, że proponowane zmiany opłat manipulacyjnych i prowizyjnych przedstawiają silne pogorszenie dla tych, którzy dokonują wpłat niższych kwot. Najracjonalniejsze byłoby całkowite zniesienie opłat od wpłat dopisywanych na kontach.

C. Telefon.

Usprawnienie międzymiastowej komunikacji telefonicznej. L. 7132/30.

Izba nasza, popierając wnioski innych Izb przemysłowo-handlowych, zwróciła się do Ministerstwa P. i T. z prośbą o możliwie śpieszne usprawnienie międzymiastowej komunikacji telefonicznej tak pod względem urządzeń technicznych, jak i obsługi. W szczególności zwróciła Izba uwagę na to, że sfery gospodarcze, wskazując na postęp, umożliwiający rozmowę między Londynem lub Berlinem a Nowym Yorkiem, jednocześnie użalają się na wszelkiego rodzaju uciążliwości, towarzyszące rozmowom międzymiastowym w Polsce. Ponadto dochodzą Izbę skargi na przerywanie i przeszkadzanie w rozmowach, coby świadczyło o wadliwościach w obsłudze.

Z uwagi na to, że wzorowa komunikacja telefoniczna jest niezmiernie ważnym czynnikiem życia gospodarczego, prosiła Izba Ministerstwo P. i T. o wydanie doraźnych zarządzeń, celem jak najszybszego usprawnienia tej gałęzi komunikacji, oraz o poczynienie starań celem gruntownej i zasadniczej rozbudowy sieci telefonicznej.

Ministerstwo P. i T., odpowiadając na to pismo oraz na analogiczne wystąpienie innych Izb przemysłowo-handlowych, oznajmiło, że taryfa telefoniczna ustala dla rozmów prywatnych dwie kategorje, a mianowicie: rozmowy zwykłe i pilne, tudzież w godzinach słabego ruchu od 21 do 8 —

rozmowy ulgowe za specjalnie zniżoną opłatą, zastępujące rozmowy zwykłe. Zgłaszane rozmowy wykonywane są przez stacje telefoniczne w każdej kategorji w ścisłej kolejności czasu zgłoszenia. Termin wykonania rozmowy zależny jest od ilości zgłoszonych rozmów w pewnym czasie i kierunku, od ilości połączeń telefonicznych z daną miejscowością i od stanu przewodów.

Wymienione zasady obowiązują we wszystkich państwach i przyjęte zostały przez Międzynarodową Konferencję.

Również i w Polsce w myśl tych zasad kształtuje się cała polityka taryfowo - eksploatacyjna. Ministerstwo P. i T. więc ze względów zasadniczych nie może zgodzić się z wnioskiem, aby pobieraną opłatę za zgłoszone rozmowy pilne uzależniać od czasu, w którym zgłoszona rozmowa została wykonana, gdyż przyjęcie tej zasady wprowadziłoby chaos w służbie ruchu, następnie powstałyby duże możliwości do nadużyć. Taryfa telefoniczna zezwala abonentowi na przepisanie zgłoszonej rozmowy zwykłej na pilną, przyczem przepisanie nie uważa się za cofnięcie pierwotnie zgłoszonej rozmowy. Znaczy to, że rozmowa po przepisaniu na pilną uzyskuje kolejność w rozmowach pilnych według czasu pierwotnego zgłoszenia, a nie przepisania. Skoro więc obowiązuje ta zasada, Ministerstwo nie znajduje żadnych podstaw słusznych, aby dla rozmów przepisanych ze zwykłych na pilne ustanowić specjalną zniżoną opłatę.

Taryfa telefoniczna mówi, że jeżeli zgłaszający rozmowę nie uzyska żądanego połączenia z powodu zajęcia linji telefonicznej w ciągu jednej godziny przy rozmowie pilnej, w ciągu trzech godzin zaś przy rozmowie zwykłej, i rezygnuje z rozmowy, nie zamierzając dłużej oczekiwać, zwraca się całą opłatę za rozmowę oraz wszelkie dopłaty. Propozycja, aby czas na bezpłatne cofnięcie rozmowy uzależnić od odległości zgłoszonej rozmowy, ze względów zasadniczych nie nadaje się do przyjęcia.

W myśl obowiązujących przepisów rozmowy państwowe mają obecnie pierwszeństwo przed rozmowami prywatnemi, pilnemi i zwykłemi. Wprowadzenie rozmów państwowych pilnych i zwykłych ma swe uzasadnienie. Jednakowoż załatwienie sprawy tej nie zależy wyłącznie od Ministerstwa P. i T. Sprawa ta po opracowaniu jej w Min. P. i T. stanie się niebawem tematem rozważań międzyministerjalnych.

Pozatem Ministerstwo komunikuje, że w niedalekiej przyszłości nastąpi znaczna poprawa w komunikacji telefonicznej w Polsce. Złożą się na to dwie rzeczy:

1. Uruchomienie kabla międzymiastowego Warszawa — Łódź — Górny Śląsk, co nastąpi napewno już w jesieni 1930 r.;
2. otwarcie nowoczesnej centrali międzymiastowej w Warszawie, co spodziewane jest w końcu roku 1931.

Połączenie telefoniczne z Rydzyną. L. 590/30.

Na interwencję Izby naszej Dyrekcja P. i T. drogą nadzwyczajnego wyjątku poleciła w styczniu 1930 Urzędowi P. i T. w Lesznie, Rawiczu i telegraficznemu w Poznaniu, by rozmowy zgłaszane z innych central krajowych i zagranicznych pod adresem nr. X Rydzyna łączyły także w godzinach między 19 a 8-mą, t. j. w czasie, kiedy Urząd Pocztowy Rydzyna nie urzęduje, a dotyczący telefon przyłączony jest bezpośrednio do centrali telefonicznej w Lesznie.

Powyższe zarządzenie nie upoważnia jednak do wnoszenia reklamacyj, o ileby inne urzędy poza wymienionemi odmówiły wykonania żądanego połączenia.

Przy sposobności zaznaczyła Dyrekcja P. i T., że zezwolenie łączenia stacji abonenta prywatnego z dalszą centralą w godzinach pozasłużbowych centrali najbliższej, może być każdej chwili cofnięte, bowiem par. 69 i 70 przepisów telef. nie przewiduje miesięcznego abonamentu w ruchu międzymiastowym.

Komunikacja telefoniczna między Rydzyną a Szwajcarją. L. 12557/30.

Na wniosek jednej z firm, poparty przez Izbę naszą wprowadzono od 15 grudnia 1930 r. komunikację telefoniczną między Rydzyną a Szwajcarją.

Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w powyższej relacji wynosi 9 fr. 05 cent.

Połączenie telefoniczne z blokami mieszkaniowemi przy ulicy Marszałka Focha. L. 1568/30.

W roku 1929 zostały pobudowane na Łazarzu przy ul. Marszałka Focha przez Magistrat m. Poznania dwa wielkie bloki mieszkaniowe, mające własną ulicę i tworzące dla siebie całość, t. j. pewnego rodzaju kolonję mieszkaniową ze sklepami, składami i t. p. Pozatem w nowym gmachu ma siedzibę kilka firm większych oraz mieszka szereg osób urzędowych i wybitniejszych prywatnych jak adwokaci, lekarze, redaktorzy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nietylko wszystkie firmy, lecz i niemało osób prywatnych w nowoczesnych warunkach

pracy i utrzymywania stosunków czy to handlowych, czy też zawodowych, żadną miarą nie może obejść się bez połączenia telefonicznego szczególnie, jeśli się uwzględni okoliczność, że bloki znajdują się prawie na peryferji miasta.

To też Izba nasza poczyniła starania w celu przeprowadzenia wspomnianego połączenia telefonicznego, zakończone wynikiem pozytywnym, o tyle, że Ministerstwo uznając słuszność stanowiska Izby, udzieliło tutejszej Dyrekcji P. i T. zezwolenia na wybudowanie krótkiej linji telefonicznej (1,5 km) od terenów zachodnich P. W. K. do wymienionych bloków przez położenie kabla napowietrznego od punktu węzłowego na b. terenach zachodnich P. W. K. Ze względu jednak na to, iż nowa trasa kablowa musiała iść przez pole i ulice niezabudowane, zachodziła obawa, iż kable położone na słupach mogą ulec kradzieży.

Wobec tego Dyrekcja P. i T. zażądała gwarancji na wypadek kradzieży kabla, którego wartość obliczono na 10 422,00 zł.

Po przeprowadzeniu korespondencji z Miejskim Urzędem Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Poznaniu, sprawa została załatwiona przychylnie.

Spis abonentów telefonicznych. L. 9321/30.

Redakcja i administracja wydawnictwa Ministerstwa P. i T. „Spis abonentów sieci telefonicznych w Polsce" nadesłała następujący komunikat:

Zamiast dziesięciu książek telefonicznych, wydawanych corocznie (w rozmaitych terminach) przez poszczególne Dyrekcje Okr. P.—T. i Zarządy P. A. S. T.-y, ukaże się w roku 1931, jako wydawnictwo Ministerstwa P. i T., jedna wspólna dla całej Polski (z wyjątkiem m. Warszawy) książka telefoniczna pod tytułem „Spis Abonentów Państwowych i Koncesjonowanych Sieci Telefonicznych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy)". Format wydawnictwa 210 na 297 mm (normalizacyjny). Układ: alfabetyczny według miejscowości i miast i naturalnie według brzmienia nazwisk lub firm. Objętość: około 35 arkuszy, czyli 565 stronic, innemi słowy objętość nieco większa od obecnej książki telefonów warszawskich. Nakład: 160 000 egzemplarzy, z których 135 000 egzemplarzy Ministerstwo roześle w drodze urzędowej wszystkim abonentom telefonów w całej Polsce, licząc za egzemplarz po 2 złote, a więc tyle, a nawet mniej, ile płacą obecnie za książkę, obejmującą spis abonentów jednej Dyrekcji. Cena sprzedażna dla nieabonentów — zł 10,—.

Każdy kto posługuje się lub musi się posługiwać komunikacją telefoniczną, zwłaszcza zamiejscową, wie z doświadczenia, do jakiego stopnia utrudniała ją, a częstokroć uniemożliwiała konieczność posiadania wszystkich książek telefonicznych, ukazujących się w rozmaitych terminach, wydawanych w skąpej ilości egzemplarzy, a więc trudnych do nabycia.

W każdym niemal urzędzie pocztowym brakło zawsze którejś z książek, najczęściej najważniejszej, gdyż potrzebnej w danej chwili, ustrzeżenie bowiem dziesięciu książek w lokalach, przez które przewijają się setki interesentów codziennie nie było rzeczą łatwą. Zgrupowanie w jednej książce adresów dokładnych wszystkich niemal poważniejszych firm, instytucyj i ludzi zawodu (bo aczkolwiek posiadanie telefonu nie jest bezwzględnym sprawdzianem powagi interesu, lecz nie mniej żadne przedsiębiorstwo poważniejsze obejść się bez telefonu nie może), — uznać należy według naszego zdania — za inicjatywę pożyteczną, i że dla celów propagandy handlowej podobna książka będzie pożyteczną, to chyba również nie ulega wątpliwości.

Wydalenie z tej książki abonentów warszawskich podyktowane zostało chęcią uniknięcia powiększenia objętości, gdyż zbytnia objętość ujemnie wpłynęłaby na łatwość posługiwania się książką. Zresztą wszystkie stolice państw zachodnich, gdzie spisy ogólnokrajowe są wydawane, wydzielane są z książki oddzielnie.

W sprawie tej Izba nasza wydała opinję, że jakkolwiek o ogólnym spisie abonentów telefonicznych rozlegały się nieprzychylne głosy w prasie, — Izba projektu tego zgóry nie potępia. Nie ulega wątpliwości, że ogólny spis — jakkolwiek z wyłączeniem miasta Warszawy — może mieć wiele zalet, chodziłoby jednak o to, aby wskutek nadmiaru ogłoszeń i reklam nie utracił przejrzystości i nie nabrał zbyt wielkich rozmiarów. W tym wypadku mógłby stanowić pewną konkurencję dla miejscowych wydawnictw reklamowych, jednocześnie jako spis byłby niewygodny.

SPRAWY PODATKOWE.

I. Państwowy podatek dochodowy.

Normy średniej zyskowności. L. dz. 5736/30.

Izba Skarbowa w Poznaniu zwróciła się do Izby przemysłowo-handlowej o wydanie opinji w sprawie rewizji norm średniej zyskowności na rok podatkowy 1930. Na skutek tego wezwania podała Izba zmiany, jakie należałoby wprowadzić do dotychczasowej tabeli norm średniej zyskowności, by ją dostosować do stosunków gospodarczych z 1929 r. Propozycje Izby, których opracowaniem zajmowała się komisja skarbowa, oparto na wyciągach z prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych, uzgodnionych po myśli przepisów § 33 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym oraz na podstawie wiarogodnych zeznań rzeczoznawców.

Izba stwierdziła, że proponowane odchylenia znajdują swoje uzasadnienie przedewszystkiem w tem, że rok 1929 był rokiem uwydatniającym z coraz większą siłą naruszenie równowagi między rozmiarami produkcji a zdolnością nabywczą rynku, oraz niezwykle ostry brak gotówki, nakłaniający do forsowania zbytu bez zysku, a częstokroć ze stratą. Dalej objawiało się zaostrzenie walki konkurencyjnej we wszystkich niemal gałęziach przemysłu i handlu, a przedewszystkiem dalsze pogarszanie się warunków płatności i zwiększenie rabatu przy regulacji gotówkowej, co było powodem, że sprzedaż gotówkowa odbywała się na warunkach kwestjonujących rentowność przedsiębiorstwa.

Ponadto odbyła się w powyższej sprawie w Izbie Skarbowej konferencja z udziałem przedstawicieli Izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych w Poznaniu i Bydgoszczy.

Poniżej podajemy — obok norm proponowanych, normy definitywnie ustalone przez Izbę Skarbową. Dla tych gałęzi handlu i przemysłu, przy których nie podano propozycji, uznano dotychczasowe normy za odpowiednie, albo też nie nadesłano ze strony zainteresowanych kół potrzebnego materjału.

Przedsiębiorstwa handlu towarowego.

L. p.	Rodzaj przedsiębiorstwa	hurt. Norma propon.	hurt. Norma ustal.	detal. Norma propon.	detal. Norma ustal.
1	Apteki			Na sprzedaży członkom Kas Chorych 15% Osobom prywatnym 20% (ustalono w/g propozycji)	
2	Drogerje	3	3	w Poznaniu 10% na prow. 12%	
3	Specjalna sprzedaż nafty, olejów mineralnych i smarów . .	—	3	—	—
4	„ sprzedaż perfum i kosmetyków	6	6	15	15
5	Składy opałowe	—	3	7	7
6	„ materjałów budowlanych . .	—	4	—	8
7	Sprzedaż wyrobów drzewnych . . .	—	5	—	9
8	„ wyrobów koszykarskich .	—	6	—	12
9	Skład mebli luksusowych	—	—	15	15
10	„ „ średniego gatunku . . .	—	—	—	10
11	„ „ pierwszej potrzeby . . .	—	4	—	10
12	Sprzedaż futer	9	9	14	14

L. p.	Rodzaj przedsiębiorstwa	hurt. Norma propon.	ustal.	detal. Norma propon.	ustal.
13	Sprzedaż konfekcji futrzanej	9	8	15	15
14	„ skór wyprawnych	3	3	8	8
15	„ skór surowych	—	3	—	—
16	„ cholewek	—	6	—	10
17	„ obuwia	5	5	9	10
18	„ przyborów szewskich . . .	5	5	10	10
19	„ „ rymarskich . .	7	6	12	12
20	„ galanterji skórzanej	—	7	—	14
21	„ włosia i szczeciny	—	8	—	15
22	„ wyrobów z włosia i szczeciny	—	7	—	12
23	„ pierza i puchu	8	8	12	12
24	„ żelaza	4	4	5	5
25	„ galanterji żelaznej i wyrobów emaljowanych . . .	—	5	—	8
26	„ szkła	—	5	—	10
27	„ wyrobów ze szkła, fajansu, porcelany i majoliki . .	—	6	—	10
28	„ maszyn i narzędzi rolniczych	3	3	7	7
29	„ wirówek i części składowych tychże	6	6	12	12
30	„ instrumentów optycznych i chirurgicznych	9	6	15	15
31	„ przyborów fotograficznych	—	9	—	18
32	„ przyrządów elektrotechnicznych	7	7	15	15
33	„ przyborów radjowych . . .	7	7	12	12
34	„ „ technicznych .	—	7	—	12
35	„ maszyn do pisania i urządzeń biurowych	—	—	—	15
36	„ automobili i motocykli . .	—	—	—	12
37	„ części składowych z pozycji 36	10	5	15	12
38	„ powozów i wszelkiego rodzaju pojazdów	—	—	—	8
39	„ wyrobów gumowych . . .	7	6	12	12
40	„ manufaktury	4	4	10	10
41	„ gotowych ubrań męskich .	4	4	9	9
42	„ gotowych płaszczów i sukien damskich	3	3	7	8
43	„ artykułów męskich	5	4	10	10
44	„ drobnej konfekcji damskiej	6	4	12	8
45	„ tiulu, koronek i haftu . .	—	6	—	12
46	„ przyborów krawieckich . .	—	5	—	12
47	„ kapeluszy damskich . . .	—	6	—	12
48	„ czapek i kapeluszy	—	6	—	10
49	Sklepy galanteryjne i towary krótkie	—	6	—	10
50	Sprzedaż przyborów kościelnych . .	—	—	—	15
51	„ dewocjonalji	—	5	—	10

L. p.	Rodzaj przedsiębiorstwa	hurt. Norma propon.		detal. Norma propon.	
		propon.	ustal.	propon.	ustal.
52	Sprzedaż papieru i przyborów kancelaryjnych	—	5	—	12
53	„ tapet, cerat i linoleum	—	5	—	10
54	„ dywanów i kilimów	—	—	15	18
55	Sklepy złotniczo-jubilerskie	—	—	13	14
56	„ zegarmistrzowskie	5	4	12	14
57	„ starożytności	—	—	—	25
58	„ wyrobów powroźniczych i jutowych	—	5	—	12
59	„ instrumentów muzycznych	—	6	—	15
60	„ fortepianów i pianin	—	—	—	15
61	„ spożywcze	—	2,5	—	6
	gdy sam pracuje	—	—	—	5
62	„ kolonialno-spożywcze	—	3	-	7
63	„ kolonialno-delikatesowe oraz ze sprzedażą win i wódek	—	5	—	9
64	Sprzedaż win i wódek	—	5	—	12
65	„ mięsa	—	4	—	8
66	„ wyrobów masarskich zakupionych w masarni	—	—	—	8
67	„ drobiu	—	—	10	15
68	„ ryb	—	7	—	15
69	„ warzywa	—	4	—	12
70	„ wody sod., owoców i bakalji	—	7	—	15
71	„ jaj i nabiału	—	3,5	—	8
72	„ chleba obcego wyrobu	—	4	—	6
73	„ wszelkiego rodzaju pieczywa obcego wyrobu	—	5	—	10
74	„ cukierków i czekoladek	—	2	9	12
75	„ zboża	—	1,3	-	—
76	„ zboża selekcyjnego	—	4	—	6
77	„ mąki i kaszy	—	4	—	8
78	„ paszy	—	2	—	6
79	„ nasion (z wyjątkiem zbóż selekcyjnych)	—	5	—	12
80	„ kwiatów żywych	—	—	—	10
81	„ „ sztucznych	—	—	—	20
82	„ piwa (rozlewnie)	6	5	—	—
83	„ artykułów sportowych	—	—	15	15
84	„ papierosów	od prowizji 50—70			
85	„ zabawek	—	5	—	10
86	„ wełny (skup)	—	3	—	5
87	„ starego żelaza i szmat (skup)	—	—	—	5
88	Księgarnie	—	—	—	10
89	Handel bydłem	—	5	—	10
90	„ nierogacizną	—	5	—	10
91	„ końmi	—	6	—	10
92	Sprzedaż gazet	—	—	—	10
93	„ broni, miar i wag	—	—	—	15
94	Kolektury Loterji Państwowej	od prowizji 70			

Przedsiębiorstwa przemysłowe.

L. p.	Rodzaj przedsiębiorstwa	Norma propon.	Norma ustal.
1	Zakłady wyrobów cukierniczych	—	10
2	Fabryka pierników	10	10
3	Fabryka konserw	—	9
4	Gorzelnie	—	6
5	Fabryki wódek i likierów	—	5
6	Fabryki drożdży	—	10
7	Miodosytnie	—	10
8	Browary	—	6
9	Octownie	—	10
10	Zakłady wód sztucznych (bez wody sodowej)	—	18
11	Zakłady fabrykacji wody sodowej	—	10
12	Krochmalnie	—	6
13	Olejarnie	—	6
14	Młyny wodne przy przemiale własnego zboża	—	6
15	Młyny wodne przy przemiale cudzego zboża	—	25
16	Młyny parowe przy przemiale własnego zboża	2	2
17	Młyny parowe przy przemiale cudzego zboża	—	15
18	Cegielnie	10	10
19	Zakłady wapienne	—	12
20	Huty szklane	—	10
21	Fabryki obuwia mechanicznego	—	7
22	Garbarnie	—	3,5
23	Pracownie bielizny (szwalnie)	12	12
24	Pracownie piór i kwiatów sztucznych	—	25
25	Szarparnie	—	12
26	Farbiarnie, pralnie chemiczne	—	20
27	Pralnie	—	20
28	Zakłady budowlane (małe przedsiębiorstwa)	—	12
29	Tartaki		
	a) przy przecieraniu własnego drzewa	8	6
	b) przy przecieraniu cudzego drzewa	—	15
30	Zakłady wyrobów chemicznych		
	a) produkcja surowców	12	12
	b) produkcja wyrobów galenowych i farmaceutycznych	10	10
	c) produkcja artykułów perfumeryjnych	6	6
31	Drukarnie	—	12
32	Przemysł dorożkarski-konny	10	10
33	Przemysł automobilowy	—	25
34	Zakłady wyrobów ceramicznych	—	9
35	Zakłady reperacyj maszyn rolniczych	10	10

Inne przedsiębiorstwa handlowe.

L. p.	Rodzaj przedsiębiorstwa	Norma propon.	Norma ustal.
1	Hotele		
	a) we własnym budynku	—	25
	b) w dzierżawionym budynku	20	20
2	Pokoje meblowane	—	25
3	Pensjonaty	—	20
4	Restauracje z wyszynkiem wódki	Na prowincji przeciętnie 15%; od prowizji na sprzedaży butelkowej wódek ustala się zysk na 70%.	
5	Sprzedaż bez wyszynku wódki	10	10
6	Jadłodajnie bez wyszynku piwa	8	8
7	Cukiernie	—	15
8	Kawiarnie i herbaciarnie	—	15
9	Mleczarnie	—	15
10	Łaźnie i wanny	—	15
11	Bilardy	—	30
12	Teatry świetlne	—	10
13	Zakłady pogrzebowe	—	25
14	Biura prośb i porad	—	70
15	„ reklamowe	—	15
16	„ posłańców	—	20
17	„ ogłoszeń	12	12
18	„ pośrednictwa pracy	—	50
19	Domy i kantory agenturowe komisowe . .	40	50
20	Domy i kantory ekspedycyjno-przewozowe	—	15
21	Wypożyczalnie filmów	—	40
	Wolne zajęcia zawodowe i osobiste zajęcia przemysłowe.		
1	Ekspedytorzy	40	50
2	Pośrednicy handlowi z biurami	35	35
	„ „ bez biur	50	50
3	Maklerzy giełdowi	—	60

Wymiar podatku dochodowego za rok 1929 dla przemysłu drzewnego. L. dz. 1304/30.

Na skutek skarg otrzymanych ze sfer przemysłu drzewnego, zwróciła się Izba do Min. Skarbu w sprawie wysokich wymiarów podatku dochodowego za rok 1929. Izba w memorjale swoim stwierdziła, że przemysł drzewny przechodzi już od końca grudnia 1927 r. ostry kryzys objawiający się w ogólnym zastoju produkcji. Produkcja drzewna jest produkcją sezonową i rozpoczyna się normalnie kampanją w jesieni, tak, że producent musi surowiec, w znaczniejszym przynajmniej procencie, zakupić już przedtem. Tak było też w jesieni 1927 r. i surowiec przeznaczony do przeróbki w ciągu 1928 r. został zakupiony w okresie najwyższego na-

pięcia haussy, a w konsekwencji zniżki — która nastąpiła na początku 1928 r. — tak produkcja jak i handel drzewny siłą faktu musiały ponieść straty.

Władze wymiarowe, zapoznając powyższe okoliczności, dokonały wymiarów podatku dochodowego za rok 1929 niezwykle wysokich. Główną przyczyną tego było, że w stosunku do ustalonych obrotów zastosowano nieodpowiednie normy przeciętnej dochodowości, mianowicie przy wyrębach leśnych 25—30%, przy tartakach wodnych 25%, tartakach motorowych 15%, a przy handlu drzewem 8—10%.

Wobec powyższego prosiła Izba Ministerstwo o wydanie odpowiednich zarządzeń, by 1) firmom drzewnym, którym wymierzono podatek dochodowy za rok 1929 na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg, rozłożono kwotę przypadającą do zapłaty za cały rok 1930 r. — na 4 raty kwartalne bez doliczenia odsetek za zwłokę; 2) firmom drzewnym, którym wymierzono podatek dochodowy na podstawie norm przeciętnej dochodowości w stosunku do obrotu, ograniczono na wniesione przez nich wnioski zapłatę i egzekucję do jednej czwartej wymiaru. Zapłatę zaś i egzekucję dalszych $^3/_4$ zalecałoby się odroczyć aż do załatwienia odwołań przez Komisję odwoławczą; 3) normę przeciętnej dochodowości zrewidowano i ustalono na podstawie istotnych stosunków w przemyśle i handlu drzewnym z roku 1928, po wysłuchaniu opinji Izb przemysłowo-handlowych i terytorjalnych organizacyj drzewnych; 4) władze skarbowe pierwszej i drugiej instancji normy powyższe stosowały już przy rozpatrywaniu odwołań za rok 1929; 5) władze skarbowe pierwszej instancji rozpatrując odwołania firm drzewnych za rok 1929, przed wydaniem swej opinji dla Komisji odwoławczej, wysłuchały opinji rzeczoznawców zaproponowanych przez Izbę przemysłowo-handlową, wreszcie by 6) w składzie Komisji odwoławczej zasiadał jeden fachowiec drzewny, któryby mógł fachowo ocenić zarzuty i wywody, zawarte w odwołaniach, względnie ustnie przez podatników przed Komisją odwoławczą podniesione.

Normy dla niektórych świadczeń w naturze w związku z podatkiem dochodowym od uposażeń. L. dz. 2553/30.

Magistrat st. m. Poznania zaproponował Izbie Skarbowej ustalenie stałych wartości mieszkania i utrzymania dla wymiaru podatku dochodowego od uposażeń. Izba Skarbowa zwróciła się do Izby o wydanie odpowiedniej opinji. Izba wyraziła zdanie, że uważa za odpowiednie niżej podane normy:

Ponad zł 2500—3400,— dochodu rocznego na mieszkanie 35,— zł, utrzymanie 70,— zł miesięcznie,

ponad zł 3400—5200,— dochodu rocznego na mieszkanie 35,— zł, utrzymanie 85,— zł miesięcznie,

ponad zł 5200—12000,— dochodu rocznego na mieszkanie 50,— zł, utrzymanie 130,— zł miesięcznie,

ponad zł 12000 wzwyż dochodu rocznego na mieszkanie 70,— zł, utrzymanie 160,— zł miesięcznie.

II. Państwowy podatek przemysłowy.

Podatek obrotowy przy eksporcie jaj. L. dz. 3385/30.

Przy eksporcie jaj, który w rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym stanowi albo eksportowy handel hurtowy, albo też skup zawodowy uprawiany w celu wywozu towarów zagranicę, stosowano do roku 1929 jako do artykułu pierwszej potrzeby ulgową stawkę podatkową z art. 7 b, t. j. pół procent. Na skutek ogłoszenia wyroku Najw. Trybunału Administracyjnego z 4 czerwca 1929 r. L. rej. 3708/27, uległa wykładnia M-stwa Skarbu do odnośnych przepisów ustawy radykalnej zmianie. Dano temu wyraz na zjeździe naczelników Urzędów Skarbowych, który się odbył w Poznaniu na początku roku sprawozdawczego.

N. T. A. w wyżej wspomnianym wyroku stanął na stanowisku, 1) że intencją ustawodawcy było, aby drogą zniżonych stawek podatkowych oddziaływać na kształtowanie się cen na rynku wewnętrznym, 2) art. 7-my, litera b przewiduje półprocentową stawkę od obrotów dokonywanych artykułami pierwszej potrzeby oraz surowcami, niezbędnemi do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, 3) ze związku, w jakim użyte zostało określenie w art. 7 lit. b ustawy, w którym jest mowa o artykułach pierwszej potrzeby oraz o surowcach niezbędnych do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, jak również z zestawienia przepisu tego z przepisami p. d i e oraz ust. 2 i 3 tego artykułu wynika, iż warunkiem przyznania obrotom z wymienionych tranzakcyj przywileju ulgowej stawki jest to, aby obroty te dotyczyły tranzakcyj dokonywanych w kraju, t. j. potrzeb krajowych, 4) o ile chodzi o popieranie eksportu drogą przyznawania ulg podatkowych, to ustawa zawiera oddzielne przepisy poza artykułem 7-mym, a mianowicie w art. 3 p. 15 w odniesieniu do półfabrykatów i gotowych wyrobów oraz w art. 94 ust. 3 p. 1 w odniesieniu do surowców.

W związku z tem poleciło M-stwo Skarbu podległym urzędom skarbowym, eksport towarów korzystających z ulgowej stawki podatkowej przy odsprzedaży wewnątrz Państwa, a nie korzystających z uwolnienia od podatku z mocy

art. 3 p. 15 lub art. 94 ustawy opodatkować normalną dwuprocentową stawkę.

Pod powyższą grupę towarów, nie korzystających przy eksporcie z ulgowej stawki podatkowej, podpadają m. i. także jaja, jakkolwiek eksportowi tego produktu niewątpliwie należałoby udzielić maksimum poparcia oraz mimo, że sfery gospodarcze oddawna stwierdziły w danym wypadku istotną potrzebę gospodarczą na wprowadzenie ulgi z art. 94, t. j. zupełnego zawieszenia podatku obrotowego.

W związku z powyższą wykładnią uzasadnioną wprawdzie pod względem prawnym, lecz stanowczo sprzeczną z założeniami racjonalnej polityki eksportowej, wytworzyła się dla eksporterów jaj sytuacja niezwykle ciężka. Urzędy skarbowe ściągały od nich różnicę podatku pomiędzy 1/2% a 2%-ową stawką za rok 1929, wzgl. dokonywały z tego tytułu zajęcia tak gotówki, jak też i ruchomości poszczególnych przedsiębiorstw.

Takie postępowanie władz skarbowych poważnie zagroziło egzystencji gospodarczej tych przedsiębiorstw, które zresztą na skutek niepomyślnej konjunktury już i tak były poważnie osłabione. Mając na uwadze powyższe, zwróciła się Izba do M-stwa Skarbu, by odnośnie do eksportu jaj:

1. przyśpieszono wprowadzenie ulgi z art. 94 ustawy, t. j. całkowite zawieszenie poboru podatku obrotowego,
2. aż do tego czasu stosowano 1/2%-wą stawkę,
3. wszelkie zarządzenia dotyczące poboru różnic, wynikających ze zmienionej wykładni art. 7 b, jak najrychlej cofnięto.

Równocześnie zwróciła się Izba o interwencję w powyższej sprawie do M-stwa Przemysłu i Handlu, M-stwa Rolnictwa i Państwowego Instytutu Eksportowego.

Zarządzeniem z dnia 24 marca 1930 r. zawiesiło M-stwo Skarbu pobór podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj eksportowych jajami, dokonanych w okresie, począwszy od dnia 1 stycznia 1930 r. Równocześnie obniżyło Ministerstwo stawkę podatkową do pół procent od tranzakcyj eksportowych jajami, dokonanych w okresie począwszy od dnia 1 stycznia 1929 r.

Podatek obrotowy od sprzedaży surowców krajowych do w. m. Gdańska. L. dz. 10858/30.

Artykuł 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym upoważnia Ministra Skarbu do zniżania wzgl. zawieszania w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu,

podatku przypadającego od eksportu surowców krajowych w wypadkach, w których pobór tego podatku okazałby się istotną przeszkodą dla rozwoju naszego eksportu.

Na podstawie tego upoważnienia zawieszono pobór podatku obrotowego, przypadającego od tranzakcyj eksportowych następujących towarów: brykiety, bekony, bobik, bydło, chmiel, dolomit surowy i palony, fasola, grzyby, groch, hreczka, jagody suszone, jęczmień, jaja, jelita suszone i solone, kopalniaki, koniczyna, konie, łubin, mięso, nasiona selekcyjne buraków cukrowych, traw, warzyw i zbóż, owies, peluszka, rośliny lecznicze i ich części, rzepak, rzepik, ruda darniowa, słupy telegraficzne, sól kamienna, soczewica, seradela, trzoda chlewna, węgiel kamienny, wosk ziemny, wyka, żyto.

Ulga powyższa nie znajduje zastosowania przy wywozie towarów do w. m. Gdańska, ponieważ leży ono w obrębie polskich granic celnych, a za eksport w rozumieniu ustawy może być — zdaniem M-stwa Skarbu — uważany tylko wywóz towarów poza granice celne Państwa.

Uważając stanowisko to za nietrafne, jeżeli chodzi o przyznanie ulgi eksportowej, przewidzianej w art. 3 p. 15 powołanej ustawy, uznaje Izba, że jeżeli chodzi o ulgę z art. 94, t. j. przy wymienionych wyżej surowcach, ma M-stwo Skarbu możność wprowadzania pewnych ograniczeń. Izba zdaje sobie też sprawę z tego, że jeżeli decyzja, powzięta w tej mierze wyłączyła od korzystania ulg tranzakcje dotyczące wywozu wymienionych surowców poza granicę polityczną Państwa, atoli w obrębie granicy celnej, a mianowicie na obszar w. m. Gdańska, to decyzja taka nie wykracza poza ramy swobodnego uznania zakreślonego powołanym przepisem ustawy. Niemniej uważa Izba, że postępowanie takie jest sprzeczne z polityką gospodarczą Państwa, popierającą wszelkiemi środkami eksport wymienionych wyżej towarów.

Ministerstwo Skarbu, podzielając w części powyższy pogląd, zarządziło okólnikiem z dnia 16 lipca 1930 r. L. D. Nr. 5066/4/30, by począwszy od 1 stycznia 1929 r. od sprzedaży niektórych ziemiopłodów do w. m. Gdańska na potrzeby konsumcji miejscowej pobierano podatek według $1/2$%-wej stawki.

Izba uważając, że sprzedaż towarów do w. m. Gdańska należałoby w świetle powyższej ustawy traktować narówni ze sprzedażą towarów poza granice celne Państwa, zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o całkowite zawieszenie poboru podatku obrotowego, przypadającego od sprzedaży wymienionych na wstępie towarów do w. m. Gdańska.

Izba zwróciła się również do M-stwa Przemysłu i Handlu, M-stwa Rolnictwa i Państw. Instytutu Eksportowego o interwencję w powyższej sprawie.

Podatek obrotowy od tranzakcyj eksportowych rudą darniową. L. dz. 14882/30.

Korzystając z uprawnień, wynikających z art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zawiesiło M-stwo Skarbu od dnia 1 stycznia 1930 r. na przeciąg jednego roku pobór podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj eksportowych rudą darniową (okólnik z 17 lutego 1930 r. L. dz. V/10050/4/30).

Izba zwróciła się do M-stwa o przedłużenie powyższej ulgi na rok 1931. W piśmie swojem zwróciła Izba uwagę, że ilość wydobytej rudy darniowej wahała się w ostatnich latach około 10 000 ton rocznie, że zapotrzebowanie hut krajowych jest nieznaczne, nie przekracza bowiem rocznie około 3 000 ton oraz, że rentowność a w konsekwencji tego, pożądany rozwój eksportu rudy, zależy w znacznej mierze od wysokości opłat i podatków, obciążających ten eksport, zwłaszcza podatku obrotowego.

Podatek obrotowy od sprzedaży wyrobów monopolu spirytusowego. L. dz. 15422/30.

M-stwo Skarbu zarządziło okólnikiem z dnia 9 lipca 1929 r. Nr. 274, by przy wymiarze podatku przemysłowego dla restauracyj z wyszynkiem, z wyjątkiem restauracyj pierwszego rzędu, była odrębnie ustalona sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego w naczyniach zamkniętych. Jako obrót podlegający opodatkowaniu w tych wypadkach należy przyjąć sumę prowizji w myśl art. 5 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, stosując do tego obrotu stawkę podatkową w myśl. art. 7-go p. d ustawy.

Obrót z powyższej sprzedaży mają ustalać komisje szacunkowe przy pomocy rzeczoznawców, w szczególności przy współudziale miejscowych władz akcyzowych. Czyniąc zadość życzeniu zainteresowanych sfer, które się żaliły, że urzędy skarbowe nie honorują opinij, jakie w poszczególnych wypadkach wydały władze akcyzowe, zwróciła się Izba do Ministerstwa Skarbu o wydanie polecenia ścisłego przestrzegania powyższego zarządzenia.

III. Podatki samorządowe.

100%-wy dodatek do patentów akcyzowych. L. dz. 4098/30.

W związku z budżetem st. m. Poznania za rok obrachunkowy 1930/31 w którym m. i. po stronie przychodu zamieszczono kwotę 200 000,— zł z tytułu 100%-go dodatku do patentów akcyzowych, zwróciła się Izba do p. Wojewody Poznańskiego, by nakłonił Magistrat st. m. Poznania do zanie-

chania zamierzonego poboru tego dodatku. W piśmie swojem zwróciła Izba uwagę, że kryzys, jaki od dłuższego czasu panuje we wszystkich niemal dziedzinach życia gospodarczego kraju wymaga, by związki komunalne budżety swoje sporządzały niezwykle ostrożnie z dokładną znajomością warunków ekonomicznych zainteresowanych sfer, a w szczególności, by racjonalnie wykorzystywały uprawnienia swoje odnośnie do poboru opłat i danin komunalnych. Izba, nie zapoznając znacznych trudności, z jakiemi połączone jest dla związków komunalnych, a zwłaszcza st. m. Poznania, preliminowanie koniecznych sum przychodu na skutek dotkliwie odczuwanego kryzysu gospodarczego oraz powszechnego zubożenia ludności, wskazała na to, że najpoważniejszym hamulcem normalnego rozwoju życia gospodarczego, a zwłaszcza przemysłu i handlu jest nadmierne obciążenie świadczeń podatkowych i socjalnych. Znaczne złagodzenie tych ciężarów jest pierwszym warunkiem dla stworzenia możliwości rozwoju i normalnej rentowności w tych dziedzinach życia gospodarczego. Izba stwierdziła, że podwyższenie dotychczasowych lub wprowadzenie nowych podatków, czy to na rzecz Skarbu, czy też samorządu jest przy wyczerpanych możliwościach płatniczych podatnika z punktu widzenia interesu gospodarczego kraju, niepożądane i przez stosowanie jak najdalej posuniętych oszczędności należałoby tego unikać. Jeżeli Magistrat przytoczone momenty istotnie wziął już pod uwagę i mimo to uważał za konieczne podwyższyć dotychczasową sumę przychodu z podatków, to wprowadzenie z tego powodu 100%-go podatku do patentów akcyzowych byłoby — zdaniem Izby — jednak stanowczo niesłuszne. Niesłuszne przedewszystkiem z punktu widzenia sprawiedliwości podatkowej, o którą szczególnie przy depresji gospodarczej i przeciążeniu podatkowem dbać należy. Sfery zainteresowane, a zwłaszcza przemysł gastronomiczny, są w stosunku do innych sfer gospodarczych podatkami państwowemi i komunalnemi obciążone w stopniu raczej wyższym, aniżeli niższym. Dlatego wprowadzenie tego dodatku byłoby dla nich istotnie krzywdzącem. Ponadto należałoby — zdaniem Izby — również wziąć pod uwagę także fakt, że przemysł ten nie ma odpowiednich warunków dla normalnego rozwoju na skutek licznych krępujących przepisów policyjno-administracyjnych oraz stałej obawy przed utratą swoich koncesyj.

W związku z powyższem oznajmił Wojewoda Poznański pismem z dnia 21 lipca 1930 r., że, ponieważ uchwalona przez korporacje miejskie miasta Poznania stawka dodatku

komunalnego do patentów akcyzowych nie przekracza akcyzowych stawek maksymalnych, a położenie finansowe miasta wymaga wprowadzenia niewykorzystywanych dotąd źródeł podatkowych, nie widzi możności do poczynienia w tej sprawie jakichkolwiek kroków.

Wobec tego przesłała Izba ponownie przewodniczącemu Rady Miejskiej oraz Magistratowi st. m. Poznania odpowiedni memorjał wraz z odpowiednią rezolucją Komisji Skarbowej Izby.

Komunalny podatek od posiadania przedmiotów zbytku. L. dz. 7302/30.

Izba zwróciła się do p. Wojewody Poznańskiego o wydanie podległym związkom komunalnym polecenia zwolnienia samochodów osobowych, znajdujących się w posiadaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, a służących celom zarobkowym — od komunalnego podatku od posiadania przedmiotów zbytku.

Wystąpienie swoje umotywowała Izba tem, że większość samochodów osobowych, posiadanych przez sfery gospodarcze reprezentowane przez Izbę, służy głównie celom handlowym, wobec czego nie można odnośnych samochodów podciągnąć pod kategorję zbytkowych środków komunikacji. Statut wzorowy o samoistnym podatku komunalnym od przedmiotów zbytku, na którym wzorowane są statuty poszczególnych związków komunalnych, zalicza zresztą do tej kategorji jedynie samochody osobowe, służące do osobistego użytku i wygody osobistej.

Izba przedłożyła również odpis pisma Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, skierowanego do tamtejszej Izby przemysłowo-handlowej, z którego wynika, że Związki Komunalne na terenie tegoż urzędu, samochodów w mowie będących, podatkiem od przedmiotów zbytku nie obciążają. Izba prosiła, by wymiary dokonane za rok podatkowy 1930 sprostowano w drodze nadzoru. Czy dany samochód istotnie służy celom zarobkowym, miałby podatnik dowieść odpowiedniem zaświadczeniem Izby. W odpowiedzi na powyższe pismo oznajmił Wojewoda Poznański pismem z dnia 14 czerwca 1930 r., że generalnego zarządzenia związkom komunalnym w powyższej sprawie wydać nie może. Stanowisko swoje uzasadnił, jak następuje:

Podatek od samochodów pobierają związki komunalne na terenie tutejszego województwa ściśle według zasad zawartych w statucie wzorowym o samoistnym podatku komunalnym od posiadania przedmiotów zbytku, dołączonym

do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lutego 1927 r. (Dz. U. R. P. poz. 356). Statut ten nie przewiduje zwolnień samochodów osobowych, znajdujących się w posiadaniu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych od podatku komunalnego.

Czy dany samochód służy do osobistego użytku i wygody osobistej lub nie, można stwierdzić tylko w poszczególnym wypadku. O ile płatnik uważa, że wymiar odnośnego podatku jest niesłuszny, natenczas ma on możność wykorzystać przysługujące mu środki prawne, t. j. wnieść sprzeciw w odpowiednim terminie do władzy wymiarowej, a następnie skargę do wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Wobec powyższego stanowiska Wojewody Poznańskiego zwróciła się Izba do Ministra Spraw Wewnętrznych o wydanie odpowiedniej instrukcji, wyjaśniającej w dostateczny sposób kwestję wymiaru powyższego podatku.

Poza argumentami wyżej podanemi wskazała Izba w memorjale swoim także na to, że nieuzasadnionem jest stanowisko władz wymiarowych, że za samochód służący celom zarobkowym uważać można tylko taki samochód, który jest w posiadaniu przedsiębiorstwa, opierającego egzystencję swoją wyłącznie na eksploatowaniu samochodów. Przy obecnej i stale postępującej sprawności środków komunikacyjnych i wszędzie wzrastającego tempa pracy, nie ulega żadnej wątpliwości, że samochód osobowy jest do normalnego prowadzenia interesu niezbędny w każdem przedsiębiorstwie większem, a także i w średniem, zależnie od rozgałęzienia stosunków handlowych. Samochód używany do załatwienia interesów przedsiębiorstwa, służy temsamem celom zarobkowym; to oczywiście nie wykluczałoby częściowego wzgl. sporadycznego użycia go w innych celach.

Podobnie przedstawia się sprawa z samochodami, używanemi w celach jak najszybszego przybycia do miejsca pracy, np. osób, wykonywujących zajęcia swoje w różnych miejscach, lub mieszkających w znacznej odległości od miejsca pracy i t. p.

Podatek od plakatów i szyldów. L. dz. 10162/30.

W poszukiwaniu nowych źródeł podatkowych powzięły korporacje miejskie m. Ostrowa uchwałę wprowadzenia podatku od plakatów i szyldów. Izba zwróciła się do Wojewody Poznańskiego oraz do Magistratu w Ostrowie o zniesienie powyższego podatku.

Według statutu wzorowego o powyższym podatku są przedmiotem opodatkowania:

1. szyldy i plakaty, jako znamiona zewnętrzne poszczególnych firm, bez względu na jego wymiary oraz bez żadnego związku z dochodowością danego przedsiębiorstwa;
2. szyldy reklamowe, afisze i inne tego rodzaju objekty, których celem jest zwracanie uwagi nabywców na właściwości towarów, warunki kupna i t. d.

Przeciw opodatkowaniu tych przedmiotów nasunęły się Izbie następujące zasadnicze zastrzeżenia:

Ad 1. Art. 100 ustawy o państwowym podatku przemysłowym nakłada na wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe obowiązek zaopatrzenia zakładu w szyld pod rygorem sankcji karnej do 100 zł. W ten sposób powstaje dla kupców i przemysłowców paradoksalna sytuacja, gdyż z jednej strony ciąży na nich obowiązek zaopatrzenia zakładów swoich w szyldy, z drugiej zaś strony nakłada się na nich obowiązek opłacania podatku z tytułu posiadania szyldu.

Pozatem podatek ten jest niesłuszny i niesprawiedliwy, albowiem obciąża słabo materjalne przedsiębiorstwa w tym samym stopniu, co i gospodarczo silne.

Ad 2. Niewątpliwem jest, że reklama jest rzeczą bardzo pożyteczną i z punktu widzenia rentowności przemysłu i handlu, zwłaszcza od ostatnich kilku lat — wprost niezbędną. Zrozumiały to sfery gospodarcze wszystkich cywilizowanych państw i w Polsce niewątpliwie ocenia się także należycie wartość reklamy, lecz silny brak kapitałów siłą faktu spowodował, że reklama w Polsce pozostawia w stosunku do zagranicy bardzo wiele do życzenia. Konsekwencją doskonalszej reklamy zagranicznej jest oczywiście wzmocnienie konkurencji przedsiębiorstw zagranicznych z wzrastającą szkodą dla krajowego przemysłu i handlu.

W takim stanie rzeczy należałoby dołożyć wszelkich starań, by ułatwić jak najszybszy rozwój dobrej reklamy w Polsce, wprowadzenie podatku od szyldów reklamowych natomiast jest wyraźnem zaprzeczeniem tego.

W konsekwencji tego stwierdziła Izba, że ze stanowiska zasad gospodarczych i społecznych, wprowadzenie omawianego podatku nie znajduje żadnego uzasadnienia, przeciwnie, jest bardzo szkodliwe. Pobór tego podatku nie da się nadto usprawiedliwić z punktu widzenia interesu finansowego miasta, dotychczasowa praktyka bowiem wykazała jego nierentowność z uwagi na nieproporcjonalnie wysokie koszty administracji do nikłych wpływów. W rezultacie te samorządy, które ten podatek wprowadziły, porzuciły to źródło dochodu jako nierentowne.

W odpowiedzi na powyższe wystąpienie Izby oznajmił Wojewoda pismem z dnia 10 października 1930 r., że do skreślenia podatku od plakatów i szyldów w budżecie m. Ostrowa brak podstawy prawnej, zważywszy, że chodzi o jedno z przysługujących miastu źródeł podatkowych. Tak sam podatek jak i jego wysokość znajduje uzasadnienie w ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. M. Ostrów jest ze względu na swój ciężki stan finansowy zmuszone wykorzystać wszystkie źródła dochodu. Zwrócono natomiast Magistratowi uwagę, że zamiarem ustawodawcy — zdaniem Wojewody — było poddać opodatkowaniu jedynie szyldy, reklamy i t. d. umieszczone na zewnątrz, a nie, jak to Magistrat uważa, również w lokalu i t. p.

Dodatek komunalny do podatku dochodowego. L. dz. 13821/30.

Na skutek podjętej przez Izbę przemysłowo-handlową w Bydgoszczy akcji w sprawie zniesienia dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego, poddano to zagadnienie rozważaniu Komisji skarbowej Izby, która po zasięgnięciu opinji przedstawicieli samorządu terytorjalnego zajęła następujące stanowisko:

Kwestja zniesienia powyższego dodatku pozostaje w ścisłym związku z zasadniczą reformą budżetów samorządów Zach. Polski, pozbawienie bowiem samorządów najpoważniejszego źródła dochodu w daninach publicznych, jakim jest omawiany dodatek, musi siłą rzeczy spowodować, albo znaczne zmniejszenie wydatków, albo też eksploatowanie innych dotychczas niewykorzystanych źródeł.

Przeprowadzone badania wykazały, że o odpowiedniem zmniejszeniu dodatków w samorządach, zwłaszcza miejskich, w najbliższym czasie przynajmniej mowy być nie może. Pozostałaby więc jedynie druga możliwość odpowiedniego zrekompensowania ubytku przez eksploatację nowych źródeł. Wiadomo, że nowemi źródłami dochodu w ramach obowiązującego ustawodawstwa mogłyby w obecnym okresie być tylko podatki przewidziane w ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, a dotychczas przez samorządy nie wprowadzone. Należy nietylko stanowczo wypowiedzieć się przeciw wprowadzeniu dotychczas przez tutejsze samorządy niewykorzystanych źródeł podatkowych (np. podatek ładunkowy, inwestycyjny i t. d.), lecz dążyć stale do zniesienia nieracjonalnych podatków, jakie pobierają niektóre samorządy, jak np. podatek od zaprotestowanych weksli, plakatów, szyldów i t. d.

W związku ze zniesieniem dodatku zaproponowała Izba przemysłowo-handlowa w Bydgoszczy zwiększenie udziałów samorządów w państwowym podatku dochodowym. Z punktu widzenia interesu Skarbu Państwa, którego dochody z danin publicznych pragnęłyby sfery gospodarcze oprzeć przedewszystkiem o wpływy z podatku dochodowego, postulat zwiększenia udziałów samorządowych jest nie do przyjęcia.

Mając na uwadze powyższe, wypowiedziała się Izba przeciw zniesieniu dodatku. Uwzględniając jednak to, że podatek powyższy stanowi z jednej strony dla Zach. Polski ciężar, którego nie znają województwa centralne, wschodnie i południowe oraz z drugiej strony to, że stąd niewątpliwie wynika potrzeba pobierania na tych terytorjach różnych bardzo nieracjonalnych podatków, stwierdziła Izba, że wydaje się raczej pożądane rozciągnięcie tego dodatku na całą Polskę. Za tem przemawia także fakt, że daniny pobierane na podstawie dochodu stoją zawsze w pewnym stosunku do zdolności płatniczej podatników, wskutek czego jednomyślnie uważa się je za najracjonalniejsze.

Zawieszenie poboru kar za zwłokę i odsetek od zaległości w podatkach komunalnych. L. dz. 4843/30.

Izba podjęła akcję interwencyjną u magistratów swego okręgu w sprawie umorzenia i ewentl. zawieszenia poboru kar za zwłokę i odsetek, jakie pobiera przeważna część magistratów przy wpłatach zaległych podatków komunalnych. Wystąpienie swoje uzasadniła Izba tem, że znaczna większość podatników nie uiszcza w terminie podatku, nie wskutek złej woli, lecz z powodu niezwykle trudnego położenia materjalnego oraz ostrego braku kapitałów obrotowych. Dla podatników każda zwłoka sprowadza narastanie niewspółmiernie wysokich dalszych ciężarów w postaci kar za zwłokę, odsetek oraz bardzo często kosztów egzekucyjnych. Konsekwencją tych kar jest to, że przedsiębiorstwo, które raz znalazło się w ciężkiem położeniu, nie może z tego położenia wyjść, musi ograniczać swą działalność, pozostaje stale niewypłacalnym dłużnikiem, podupada albo zupełnie upada, jak to wykazuje szereg przykładów; jest to połączone z wielką stratą tak dla życia gospodarczego kraju jak i samych wierzycieli podatkowych, t. j. Skarbu Państwa i związków komunalnych, które skutki te niewątpliwie odczuwają we wzrastającej trudności ściągania zaległości podatkowych.

Mając na uwadze powyższe, zwróciła się Izba do wszystkich magistratów w swoim okręgu, by wszystkim płatnikom

podatków komunalnych, którzy w ciągu trzech miesięcy zapłacą zaległe podatki, t. zn. sam zaległy kapitał długu, darowano narosłe kary i odsetki za zwłokę.

W wyniku powyższej akcji zastosowały podaną wyżej ulgę (w kilku wypadkach z pewnemi zmianami) magistraty następujących miast: Kępno, Koźmin, Krotoszyn, Leszno, Miejska Górka, Obrzycko, Opalenica, Ostrów, Ostrzeszów, Rakoniewice, Swarzędz, Zaniemyśl. Magistraty w Dolsku i Jarocinie obniżyły karę za zwłokę do 1%, a w Rostaszewie i Pniewach odstąpiły od poboru odsetek wogóle.

IV. Inne sprawy podatkowe.

Przestrzeganie tez ustalonych w wyrokach Najwyższego Trybunału Administracyjnego. L. dz. 5004/30.

W celu ujednostajnienia postępowania wymiarowego i należytego stosowania ustaw podatkowych, wydało Ministerstwo Skarbu w marcu 1929 r. zarządzenie, by władze wymiarowe tak w pierwszej, jak i drugiej instancji ściśle przestrzegały tez, ustalonych w wyrokach N. T. A. Zarządzenie powyższe przyjęły sfery gospodarcze ze szczerem uznaniem, tem więcej, że szkody, jakie poniosły na skutek sprzecznych orzeczeń władz skarbowych ze stanowiskiem N. T. A., były istotnie bardzo poważne.

Izbę doszły skargi, że władze skarbowe w roku sprawozdawczym nadal nie przestrzegają, z oczywistą szkodą dla podatników, niektórych zasadniczych tez, podanych w orzeczeniach N. T. A., a zapytane o przyczynę tego, oświadczyły, że M-stwo Skarbu odnośnych wyroków nie podało im do wiadomości, wobec czego ustalonej w nich wykładni przepisów ustawowych nie mogą stosować. Nadto dowiedziała się Izba z wiarygodnych źródeł, że M-stwo podaje podległym władzom do wiadomości i stosowania tylko te wyroki, co do których podziela pogląd N. T. A. W konsekwencji takiego postępowania pozostałaby oczywiście odnośnie do licznych postanowień ustawowych w mocy nietrafna interpretacja, ustalona w okólnikach M-stwa.

Wobec powyższego zwróciła się Izba do M-stwa Skarbu, by ono zmieniając dotychczasowe postępowanie, przestrzegało wszystkich tez, ustalonych w orzeczeniach N. T. A.

Rewizja ksiąg w celach podatkowych. L. dz. 8222/30.

W celu omówienia metod postępowania skarbowych rewizorów ksiąg handlowych odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu konferencja, w której poza przedstawicielami sfer gospodarczych wzięli udział również przedstawiciele władz skarbowych.

Na konferencji tej omówiono system przeprowadzania rewizji, sposób sporządzania protokółów, sposób stwierdzania braków formalnych i materjalnych, stanowiących podstawę do uznania ksiąg za nieprawidłowe oraz kwestję dodatkowych wymiarów. Przedmiotem konferencji były nadto, jeżeli chodzi o podatek obrotowy — kwestja nieuznawania ksiąg w wypadkach braku zamknięcia rachunkowego, stosowania ulgowych stawek w handlu hurtowym i jeżeli chodzi o podatek dochodowy — potrącalność odpisów amortyzacyjnych, nieściągalnych i wątpliwych należności, kosztów podróży i kosztów reprezentacyjnych, kosztów remontu, wydatków na ofiary dobroczynne, sum zdefraudowanych wzgl. skradzionych oraz kar za zwłokę i odsetek.

Egzekucje zaległości podatkowych. L. dz. 4449/30.

Z licznych stron otrzymała Izba skargi, że pomimo dotkliwie odczuwanego kryzysu gospodarczego przeprowadzają władze skarbowe egzekucje zaległości podatkowych bardzo rygorystycznie, podkopując przez to egzystencję licznych warsztatów pracy. Izba zwróciła się w tej sprawie do M-stwa Skarbu i wskazała na to, że według przeprowadzonych dochodzeń przyczyną powstania zaległości podatkowych jest naogół nie zła wola, o co niestety większość organów egzekucyjnych każdego podatnika zgóry posądza, lecz trudne położenie gospodarcze kraju, a przedewszystkiem niezwykle ostry brak środków płatniczych.

Wobec powyższego zwróciła Izba M-stwu uwagę, że z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych koniecznem jest, by egzekucje przeprowadzane były jak najoględniej i z należytem zrozumieniem ciężkiego położenia kraju, a zwłaszcza, by

1. w wypadkach, w których ściągnięcie należności zagraża egzystencji gospodarczej podatnika, lub w których byłoby to dla podatnika połączone z niewspółmiernie wielkiemi stratami — urzędy skarbowe po zbadaniu położenia ekonomicznego podatnika, wstrzymały egzekucję, lub ją ograniczyły do kwoty, której ściągnięcie nie spowoduje wyżej wspomnianego skutku, oraz by resztę rozkładano na długoterminowe raty;
2. Izby skarbowe dotychczasowe upoważnienia do odraczania i umarzania zaległości podatkowych wykorzystywały jak najszerzej;
3. władze skarbowe w powyższych wypadkach zasięgały opinji Izb przemysłowo-handlowych.

Memorjał powyższej treści wręczył dyrektor Izby naszej dyrektorowi departamentu podatków i opłat w M-stwie Skarbu, który przyrzekł, że do postulatów Izby M-stwo ustosunkuje się przychylnie.

V. Monopole i koncesje.

Projekt reorganizacji sprzedaży soli. L. dz. 14052/30.

Ministerstwo Skarbu przesłało Związkowi Izb przemysłowo-handlowych R. P. do zaopinjowania projekt reorganizacji sprzedaży soli. Przewodnią myślą projektu było oddanie całego hurtowego handlu solą wolnym składom, z których w każdym powiecie projekt ustanawia po jednym.

Wobec braku czasu na uzgodnienie rozbieżności w stanowisku poszczególnych Izb przemysłowo-handlowych, uzyskały poszczególne Izby swobodę samodzielnego wystąpienia do M-stwa Skarbu. Izba nasza wysłała M-stwu Skarbu w powyższej sprawie memorjał następującej treści:

Izba wypowiada się zasadniczo za pozostawieniem istniejącego obecnie w handlu solą stanu rzeczy. Omawiany projekt grozi komplikacjami bardzo dalekoidącemi, których należy wystrzegać się szczególnie w okresie głębokiego kryzysu gospodarczego. Izba pragnie zwrócić specjalną uwagę na następujące momenty niebezpieczeństwa, grożące na wypadek wcielenia w życie postanowień projektu:

1. Zachwianie egzystencji hurtowni artykułów spożywczych. Na terenie Wielkopolski istnieje około 160 hurtowni tego rodzaju. Przyjmując, że stworzono sieć powiatowych składów soli i przyjmując, że koncesje na prowadzenie składu wydano wyłącznie tylko byłym hurtownikom (co z pewnością nie zawsze miałoby miejsce), wówczas, conajmniej 115 hurtowników zostałoby pozbawionych tak ważnego artykułu handlowego jakim jest sól; to oczywiście znalazłoby swój wyraz w pomniejszeniu wpływów skarbowych z tytułu podatków płaconych przez tych kupców.

2. Obowiązek posiadania 4-miesięcznego kontyngentu soli na składzie uwięziłby w zmagazynowanym towarze na terenie Wielkopolski kapitał w wysokości 2 880 000,— zł (przyjmując konsumcję miesięczną soli w Wielkopolsce na 2 000 ton). Połowa wymienionej kwoty, a więc 1 440 000,— zł musiałaby być złożona tytułem kaucji w kasach skarbowych. Nie potrzebujemy podnosić, że przy obecnym braku kapitału projektowany obowiązek składania 50%-wej kaucji przy 4-miesięcznym zapasie nie jest do zrealizowania.

3. Realizacji projektu stanęłaby nadto w drodze trudność wyszukania magazynów, odpowiadających wymogom projektu. Magazyny wolnych składów soli musiałyby posiadać pojemność conajmniej 500 ton soli jadalnej, nie mówiąc o innych gatunkach soli. Wobec niemożności wyszukania odpowiednich i obszernych składnic, należałoby pobudować odpowiednie pomieszczenia, co przy znanym braku kapitałów inwestycyjnych, byłoby niezwykle trudne do wykonania.

4. Składowanie tak znacznych ilości soli nastręcza poważne trudności z punktu widzenia technicznego. Jest rzeczą powszechnie znaną, że sól pochodząca z salin inowrocławskich poważnie cierpi na dłuższem składowaniu, przyczem szczególnie dotkliwie daje się we znaki ubytek na wadze, wynoszący przy 4-miesięcznem składowaniu od 3—6% pierwotnej wagi.

5. Określenie rabatu jest niewłaściwe, gdyż system drobiazgowego stopniowania rabatów stwarza niejako premję za ograniczenie sprzedaży. Istotnie przypuszczać należy, że skład soli typu najmniejszego będzie dążył do ograniczenia zbytu soli, o ileby pokrycie popytu zmuszało go do sprzedaży kilku ton ponad ilość 50, powyżej której to ilości obniża się procent jego rabatu.

6. Wysokość rabatu jest nieodpowiednia. Prowadzenie rejonowych składów soli przy projektowanych stawkach nie wytrzymałoby kalkulacji i byłoby niemożliwe, jak to wynika z poniższego obliczenia:

Specyfikacja wydatków miesięcznych dla składu sprzedającego miesięcznie ponad 200 ton soli jadalnej (czyli o pojemności składu od 1 000—1 200 ton):

najem składnicy i biura	800.— zł
bocznica kolejowa	50.— „
gwarancja	200.— „
personel biurowy i magazynier	500.— „
robocizna	640.— „
świadczenia socjalne	130.— „
ubezpieczenia ogniowe	200.— „
podatki	150.— „
świadectwo przemysłowe	50.— „
zaprzęg	200.— „
	2 920.— zł
zysk brutto (przy sprzedaży 200 ton)	2 880.— „
efektywna strata	40.— zł

W praktyce byłaby strata niewątpliwie wyższa, gdyż nie uwzględniono w powyższem zestawieniu wydatków na materjały piśmienne, opłaty pocztowe, podróże handlowe, wydatków nieprzewidzianych oraz wydatków na światło

i opał biura i magazynu (opał magazynu jest bardzo kosztowny z uwagi na konieczność utrzymywania soli w równomiernej suchej temperaturze). Reasumując dochodzi się do wniosku, że efektywna strata wynosiłaby conajmniej 1 200,— zł, nie licząc zupełnie kosztu utrzymania konsejonarjusza i jego zysku. Poza tem należałoby jeszcze zauważyć, że istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że projektowana organizacja sprzedaży soli działałaby niedość elastycznie i sprężyście.

Na wypadek gdyby Ministerstwo nie podzieliło wyżej wyrażonego zapatrywania Izby i uważało za bezwzględnie konieczne zrealizowanie przewodniej myśli projektu, podkreśliła Izba gotowość zainteresowanych hurtowników, w razie koniecznej zmiany dotychczasowego stanu rzeczy — utworzenia jednej wspólnej składnicy soli, prowadzonej na własny rachunek.

Izba zwróciła również uwagę, że Ministerstwo mogłoby, — nie odstępując nawet od zasadniczej tezy — przychylić się do powyższego wniosku, dając temu w projektowanem rozporządzeniu wyraz w tej formie, by wyjątkowo ze względu na dotychczasową odrębną strukturę handlu solą w poszczególnych województwach (szczególnie w województwach zachodnich) można powierzyć sprzedaż soli zastępczo (zamiast przewidzianych wolnych składów) koncesjonowanym hurtownikom, których ilość na każdy powiat zostałaby określona przez właściwe Izby Skarbowe w porozumieniu z Izbami przemysłowo-handlowemi. Warunkiem wprowadzenia zastępczej sprzedaży soli przez hurtowników byłoby zagwarantowanie ze strony tychże utrzymywania zapasów indywidualnych lub zbiorowych w wysokości 4-krotnego zapotrzebowania miesięcznego soli. Składnice, przeznaczone dla przechowywania zbiorowych zapasów soli, uważałoby się za wolne składy, podlegające przepisom projektowanego rozporządzenia.

Cena spirytusu przeznaczonego do wyrobów cukierniczych i t. p. przedmiotów spożywczych. L. 8888/30.

Na mocy rozporządzenia Min. Skarbu z 30 kwietnia 1930 r. zostały ceny spirytusu przeznaczonego na pewne cele znacznie podwyższone. Tak np. cena spirytusu do wyrobu wódek gatunkowych, do wzmacniania win i soków oraz wyrobu wszelkiego rodzaju esencyj została podwyższona z 1 150 na 1 300,— zł za jeden hl. Cena za spirytus na cele lecznicze i naukowe oraz do wyrobu cukierków i t. p. przedmiotów użytku została podwyższona z 1 300 na 1 500,— zł.

Nie uległy natomiast zupełnie zwyżce ceny spirytusu przeznaczonego na inne cele przemysłowe. W interesie fabryk wyrobów cukierniczych i przetworów owocowych zwróciła się Izba do Ministerstwa Skarbu o obniżenie cen spirytusu przeznaczonego do wyrobu cukierków i t. p. przedmiotów spożywczych z 1 500,— zł do ceny, która przed wejściem w życie rozporządzenia obowiązywała, t. zn. do ceny 1 300,— zł.

Znaczna podwyżka ceny spirytusu przeznaczonego do wyrobu cukierków i t. p. przedmiotów spożywczych odbija się poważnie na cenach tych wyrobów i utrudnia w dużej mierze konkurencję fabryk krajowych z fabrykami zagranicznemi, a specjalnie gdańskiemi, które jak wiadomo, toczą zaciętą walkę o zdobycie rynku polskiego. Przemysł polski chcąc sprostać konkurencji, dotychczas nie podwyższał cen na swe fabrykaty, pracując z minimalnym zyskiem, a nawet ze stratami. Na uwagę zasługuje również fakt, że przemysł cukierniczy posługuje się prawie wyłącznie surowcami krajowemi i to takiemi, których zbyt zagranicą jest trudny, np. cukier, syrop ziemniaczany, mąka ziemniaczana, spirytus i t. d., przyczem spirytusu używa się niekiedy jako surowca podstawowego, bez którego fabrykacja niektórych gatunków wyrobów obejść się nie może. Podwyżka cen spirytusu w dobie obecnej dotyka przedsiębiorstwa specjalnie dotkliwie, gdyż na wyroby cukiernicze, wskutek osłabienia siły nabywczej ogółu ludności, jest znacznie mniejszy popyt niż dawniej.

W odpowiedzi na powyższe wystąpienie Izby oświadczyło Ministerstwo Skarbu, że obniżenie ceny sprzedażnej spirytusu, przeznaczonego do wyrobu cukierków, narazie nastąpić nie może.

Nowelizacja ustawy antyalkoholowej. L. 3421/30.

Na wniosek Izby wystąpił Związek Izb przemysłowo-handlowych R. P. o znowelizowanie ustawy antyalkoholowej, t. j. ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. Ust. R. P. str. 35 z r. 1922 poz. 299). Po rozpatrzeniu odpowiedzi otrzymanych na ankietę, rozpisaną wśród zainteresowanych kół, ustaliła Komisja Skarbowa opinję Izby w powyższej sprawie.

Zdaniem Izby naszej, której powierzono w łonie Związku Izb referat w powyższej sprawie, powinna nowelizacja objąć następujące główne punkty:

1. uznanie za napój niskoprocentowy (niepodlegający ograniczeniom powołanej ustawy) napoje alkoholowe o zawartości wyższej aniżeli $2\frac{1}{2}$% alkoholu, mianowicie $4\frac{1}{2}$ wzgl. 6%, lub jeszcze wyżej;
2. sprzedaż napojów alkoholowych ponad 45%;
3. zlegalizowanie faktycznie istniejącej liczby koncesjonarjuszy przez zmianę odnośnych postanowień ustawy dopuszczającej teoretycznie tylko jedną koncesję na 2500 mieszkańców;
4. zniesienie zakazu sprzedaży alkoholów w soboty, niedziele oraz święta, dni przedświąteczne i jarmarczne;
5. zniesienie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w bufetach dworcowych i wagonach restauracyjnych;
6. zmniejszenie ustawowego ograniczenia odległości miejsc sprzedaży napojów alkoholowych od świątyń, szkół, koszar i t. p.

Powyższe główne postulaty zostały przez Związek Izb przyjęte i zredagowany na tej podstawie projekt ustawy przedłożono Ministrowi Skarbu.

* * *

Sprawy, przy których nie podano decyzji, nie zostały w roku sprawozdawczym załatwione.

Poza sprawami podanemi w niniejszem sprawozdaniu, zajmowała się Izba w dziedzinie podatkowej również udzielaniem informacyj pisemnych i ustnych firmom i instytucjom tak krajowym jak i zagranicznym. Pozatem wydawała Izba opinje w konkretnych sprawach, tak na żądanie władz, jak i też zainteresowanych stron.

SPRAWY CELNE I OBROTU TOWAROWEGO.

Taryfa celna.

Szmaty. L. 13059/30.

Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wpłynęły wnioski o uchylenie cła wywozowego od szmat lub ustalenie kontyngentu na bezcłowy ich wywóz, przyczem jako motywy wysunięto korzyści, które spowodować może uchylenie cła, w szcze-

gólności zwiększenie zbiórki szmat w kraju. W tej sprawie Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwołało osobną konferencję, w której Izba nie brała udziału, natomiast przesłała Ministerstwu pisemnie swoje wnioski oraz przedstawiła położenie na krajowym rynku szmat z punktu widzenia jej okręgu.

W okręgu Izby istnieje — oprócz całego szeregu mniejszych zbieralń i średnich handlarzy szmat, jedna wielka sortownia szmat, mianowicie firma „Leszczyńska Hurtownia Surowców Herman Łaska", zatrudniająca ogółem 160 ludzi, a przy sortowaniu, praniu etc. szmat 136 ludzi. Jest to największa sortownia w całej Polsce i prawdopodobnie nawet większa od największych sortowni w Niemczech. Podobno poza tutejszą sortownią, następne co do wielkości sortownie w okręgach innych Izb zatrudniają najwyżej 8—10 ludzi.

Firma ta sortuje rocznie 6 miljonów kg szmat i to na 84 sortymenty. Prócz tych ilości firma importuje również szmaty z innych krajów. Sortowanych szmat firma dostarcza przemysłowi włókienniczemu w Łodzi, Bielsku i Białymstoku oraz kilku fabrykom krajowym papy oraz papieru. Szmaty bawełniane białe firma dezynfekuje, pierze, suszy etc., mając do tego odpowiednie urządzenia maszynowe.

Wobec ogromnego zapotrzebowania krajowego przemysłu na szmaty bawełniane i wełniane, cena szmat była w maju 1930 r. wystarczająca mimo cła wywozowego i zbiórka szmat była większa, jak przed wprowadzeniem cła wywozowego. Mimo to nawet importowało się jeszcze szmaty takie do Polski w dużych ilościach. Wobec tego nie należałoby w interesie krajowego przemysłu włókienniczego pozwalać na wywóz szmat takich bez opłaty cła wywozowego, gdyby jednak Ministerstwo miało ustalić pewien kontyngent wywozowy na bezcłowy wywóz szmat, to w każdym razie nie możnaby dopuścić do wywozu niesortowanych szmat i to w interesie przedewszystkiem naszego robotnika.

Co do filcowych szmat, to według miejscowych informacyj możnaby się ewentualnie zgodzić na wywóz tylko małych skrawków, oczywiście sortowanych, — pod żadnym warunkiem jednakowoż nie należy wypuszczać z kraju bez cła wywozowego skrawków większych, które potrzebne są do produkcji pantofli.

Lniane szmaty istnieją najprawdopodobniej w nadmiarze w kraju, przedewszystkiem w województwach wschodnich. Ustalenie pewnego kontyngentu wywozowego byłoby, zdaniem naszem, pożyteczne, oczywiście w porozumieniu z odpowiednim krajowym przemysłem, nie możnaby się jed-

nak zgodzić na wywóz takich szmat niesortowanych i niepranych.

Gdyby w jakimkolwiek gatunku szmat został ustalony kontyngent wywozowy, firmy naszego okręgu, a przedewszystkiem wspomniana „Leszczyńska Hurtownia Surowców" będą się ubiegały o udział w nim i to bardzo znaczny.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie, — jako Izby urzędującej Związku Izb — o zebranie dodatkowych wyjaśnień od wszystkich Izb przemysłowo - handlowych. Izba poznańska, przesyłając m. i. żądane wyjaśnienie co do cen krajowych i zagranicznych ilości szmat w poszczególnych zakładach i t. d., zaznaczyła, że podtrzymuje stanowisko swoje, wyrażone uprzednio wobec Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W końcu jednak został wyznaczony kontyngent, z którego Izba starała się o 500 ton dla Leszczyńskiej Hurtowni Surowców, co stanowiło tylko 16% całych przez firmę sortowanych ilości szmat.

Odpadki papierowe. L. 12579/30.

Stowarzyszenie Zakładów Graficznych w Łodzi zwróciło się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o ograniczenie importu odpadków papierowych przez wprowadzenie cła przywozowego a to ze względu na rzekomy znaczny import odpadków papierowych, który uniemożliwia zbyt odpadków papierowych krajowych. Izba zakomunikowała Ministerstwu postulaty firm zainteresowanych swego okręgu. Tutejszy przemysł graficzny popierał wniosek Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Łodzi, natomiast przemysł papierniczy sprzeciwiał się wprowadzeniu cła przywozowego na odpadki papierowe, ponieważ jest zmuszony pewne ilości makulatury sprowadzać z zagranicy, i to niekiedy makulatury takiej, której w kraju nabyć nie można lub też makulatury pierwszej jakości, którą miesza się z makulaturą krajową dla poprawienia jakości surowca. Przemysł papierniczy żali się na złą jakość makulatury krajowej i stoi na stanowisku, że gdyby zostało wprowadzone cło przywozowe na makulaturę, wtenczas zbieralnie makulatury nie spotykając się z konkurencją zagraniczną, podniosłyby niewątpliwie ceny na odpadki papierowe, co znowu odbiłoby się ujemnie na przemyśle papierniczym, który staczać musi obecnie walkę z konkurencją zagraniczną i nie zniósłby podwyżki w cenie surowca. Zdaniem przemysłu papierniczego obecne kurczenie się rynku zbytu dla makulatury krajowej wywołuje więcej ogólny kryzys w przemyśle papierniczym,

aniżeli nadmierne sprowadzanie przez fabryki papieru makulatury z zagranicy. Niektóre papiernie naszego okręgu używają wyłącznie makulatury krajowej.

Podwyższenie cła na opony samochodowe. L. 4245/30.

Na wniosek nowopowstałej w okręgu Izby fabryki opon samochodowych i rowerowych, Izba zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o podwyższenie cła na opony samochodowe na 1 500,— zł od 100 kg. Chodziło nietylko o ustalenie tak wysokiej stawki w nowej taryfie celnej, lecz o wprowadzenie w jaknajkrótszym czasie tej stawki do obecnie obowiązującej taryfy celnej. Znaczna podwyżka cła jest z tego powodu konieczna, że ulga konwencyjna, z której korzystają wszystkie państwa, mające rozwinięty przemysł gumowy, jest bardzo znaczna (70%). Wobec tego, że niema nadziei, aby przyznaną w traktacie handlowym z Francją ulgę konwencyjną dało się w krótkim czasie obniżyć, jak również ponieważ wejście w życie nowej taryfy celnej nie nastąpi niewątpliwie rychlej jak za jeden rok, leży w interesie zapoczątkowanego przemysłu polskiego wprowadzenie podwyższonej stawki celnej osobnem rozporządzeniem. Wniosek ten zasługiwał temwięcej na poparcie, że poznańska fabryka zapoczątkowała produkcję opon samochodowych a w mniejszym zakresie także opon rowerowych, dając ze względu na skład swego zarządu pełną gwarancję na wskroś uczciwej i solidnej pracy. Jeżeli chodzi o jakość produkcji poznańskiej fabryki, to niewątpliwie stanie ona na wysokości zadania, gdyż kierownictwo fabryki spoczywa w rękach wybitnego fachowca, odznaczonego szczególnie w technice produkcji wyrobów gumowych oraz znanego w najpoważniejszych kołach przemysłu gumowego na kontynencie europejskim.

Ze względów gospodarczych ogólno-państwowych umożliwienie egzystencji i rozwoju zapoczątkowanemu przemysłowi leży niewątpliwie w wysokim stopniu w interesie Państwa. Należy przypuszczać, że wartość produkcji poznańskiej fabryki osiągnie w pierwszym roku kilka miljonów złotych, co dla naszego bilansu handlowego ma duże znaczenie. Import opon samochodowych już w roku 1929 wynosił około 20 miljonów złotych (przy stałym wzroście ruchu samochodowego w Polsce).

Jak wiadomo, dążyły już inne poważne fabryki gumowe w Polsce do produkcji opon samochodowych. Jeżeli fabryki te dotąd planu swego nie zrealizowały, to przyczyną tego jest

częściowo obecna niska stawka celna na opony i obawa przemysłowców, że nie uda się otrzymać pełnej ochrony celnej, nieodzownej dla umożliwienia konkurencji z ogromnie rozwiniętym i finansowo bardzo silnym przemysłem zagranicznym, szczególnie angielskim i amerykańskim. W razie uwzględnienia naszego wniosku należy spodziewać się uruchomienia dalszych fabryk opon samochodowych, co nietylko utrzymałoby ceny na opony przy wzajemnej konkurencji fabryk na słusznym poziomie, ale niewątpliwie przyczyniłoby się do zupełnego zahamowania importu. — Nie jest również wykluczone, że polskie fabryki, mając dostateczny i korzystny zbyt na rynku wewnętrznym i to wobec stałego wzrostu automobilizmu, będą mogły wyjść również na rynki zagraniczne.

Cena 9-kilogramowej opony, która najwięcej jest w użyciu, wynosi około 186,— zł. Cena zagraniczna takiej samej opony wynosi 161,50 zł. Z katalogowej ceny (395 zł) firmy zagranicznej, która rozumie się loco skład Polska, i zawiera już koszta przewozu i cła, udziela fabryka zagraniczna rabatu do 55%, tak że faktyczna cena loco składnica w Polsce po uwzględnieniu kosztów przewozu i cła wynosi faktycznie tylko 161,50 zł. Po proponowanej podwyżce cła, cena podniosłaby się do 186,50 zł. Ceny opon podniosłyby się zatem o około 25,— zł na sztuce, ważącej około 9 kg. Podwyżkę taką może niewątpliwie znieść ruch samochodowy w Polsce. Należy też zwrócić uwagę na możliwość dumpingu ze strony przemysłu zagranicznego. Siłę konkurencyjną tego przemysłu w stosunku do przemysłu polskiego ilustrują choćby cyfry produkcji. Tak np. firma „Dunlopp" produkuje dziennie około 50 000 sztuk opon, t. j. tyle, ile poznańska fabryka wyprodukować może w całym roku. Pomijamy już znane dostatecznie ciężkie warunki produkcji w Polsce, szczególnie niezmiernie drogi kredyt w stosunku do niskiej stopy procentowej w Anglji, Ameryce i Francji. Stosunkowo wysoka cena polskich opon spowodowaną jest również wysokiemi cłami na surowce, tak chemiczne jak i tkaniny. Jakkolwiek tutejsza fabryka stara się o surowce krajowe, szczególnie pertraktuje z pewną fabryką naszego okręgu w sprawie dostawy tkanin oponowych, które stanowią 30% surowca przy produkcji opon, to jednakowoż fabryki krajowe naogół są zmuszone wykorzystać istniejącą ochronę celną, z którego to powodu surowce te są w Polsce droższe, jak zagranicą.

Jeżeli chodzi o opony rowerowe, to prawdopodobnie obecna stawka celna wystarczy dla ochrony krajowej produkcji opon, szczególnie jeżeli chodzi o poznańską fabrykę,

ponieważ produkcja ich kalkuluje się taniej ze względu na oparcie jej o produkcję opon samochodowych.

Na memorjał ten Ministerstwo odpowiedziało Izbie, że stawki celne na opony zostały podwyższone podczas rewizji taryfy celnej w 1925 r. i dlatego Rząd nie ma możności dalszego podwyższenia ceł na podstawie art. 7 ust. i — ustawy w przedmiocie uregulowania stosunków celnych z roku 1924. Pozatem przy rewizji ostatniej traktatu handlowego polsko-francuskiego została ulga celna konwencyjna na opony samochodowe obniżona z 70% na 60,7%, zaś na opony rowerowe z 70 na 42,4%. Nowa umowa polsko-francuska nie weszła w 1930 r. w życie z powodu braku ratyfikacji ze strony polskiej.

Sprawa ochrony celnej dla produkcji opon uwzględnioną została w projekcie nowej taryfy celnej.

Zaznacza się, że interpretacja uprawnień Rządu co do jednorazowej zmiany stawek w obowiązującej taryfie celnej uległa już obecnie zmianie: Rząd już uznał, że w myśl art. 7 pkt. i, może dokonać wielokrotnie koniecznych zmian w obowiązującej taryfie celnej. Nową interpretację zastosowano dotychczas już do kilkudziesięciu stawek celnych. Wprowadzenie podwyżek celnych okazało się konieczne jako rekompensata strat, jakie wynikają dla eksportu polskiego z dokonywanych zagranicą, zwłaszcza w państwach przemysłowych, podwyżek ceł agrarnych, oraz dla zahamowania dumpingowego przywozu towarów z Rosji Sowieckiej.

Nowa taryfa celna. L. 5552/30.

W nawiązaniu do poprzednich wniosków dotyczących wysokości stawek celnych w nowej taryfie celnej, Izba zwróciła się do Komisji metalowo-mechanicznej do gromadzenia materjału do nowej taryfy celnej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu o rozszerzenie w nowej taryfie celnej nomenklatury poz. 1044, obejmującej armaturę o dwa dalsze punkty z podanemi przez Izbę stawkami, a mianowicie:

zamiast	pkt. 1 c)	10 kg i mniej . .	200 zł za 100 kg
	pkt. 2 c)	10 kg i mniej . .	350 zł „ „ „
proponowano:	pkt. 1 c)	10 kg do 5 kg włącznie	200 zł „ „ „
	d)	poniżej 5 kg . .	300 zł „ „ „
	pkt. 2 c)	10 kg do 5 kg włącznie	350 zł „ „ „
	d)	poniżej 5 kg . .	450 zł „ „ „

Powyższe propozycje miały na celu wprowadzenie ochrony celnej dla krajowej armatury o mniejszej wadze a zwłaszcza dla smarownic systemu Stauffer'a.

Zwroty ceł.

Zwroty ceł przy wywozie gotowych wyrobów, znajdujące swą podstawę w art. 7 p. d ustawy w przedmiocie uregulowania stosunków celnych z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 80/1924) okazały się daleko idącą i pewną pomocą dla rozwoju naszego eksportu. Dlatego też Rząd doceniając ich znaczenie, przystąpił w roku sprawozdawczym do dalszej rozbudowy systemu zwrotu ceł. Wprowadzono mianowicie zwroty ceł na przetwory mięsne (Dz. U. 2/30), krosna tkackie (Dz. U. 1/30), litopon (Dz. U. 34/30), len trzepany pakuły lniane trzepane (Dz. U. 41/30), bawełnę strzelniczą (Dz. U. 45/30), materjały filcowe, wełniane metrowe barwione, welwety bawełniane, prążkowane i wzorzyste, aksamity bawełniane gładkie, firanki bawełniane, tiul bawełniany (Dz. U. 43/30) i sól potasową (Dz. U. 74/30).

Pozatem zwiększono znacznie normę zwrotów ceł od wyrobów bawełnianych.

Omawiane posunięcia w rozbudowie systemu zwrotu cła, odbywały się przeważnie tylko w pierwszej połowie roku 1930, w drugiej bowiem połowie roku, trudna sytuacja Skarbu Państwa skłoniła Rząd do dokonania również pewnych skreśleń w liczbie towarów, korzystających ze zwrotów ceł. Zniesiono więc zwroty cła od obrabiarek, cjanków, żelazocjanków, błękitów, silników spalinowych, drutu kolczastego, siatek jednolitych metalowych, wideł, łopat, rydli i t. p. narzędzi stalowych, linij biurowych, szpilek, pluskiewek, spinaczy, maszynek do segregatorów, również obniżono normę zwrotu cła od masła i ceraty.

W zakresie zwrotów ceł Izba poznańska wystąpiła z następującemi wnioskami:

Walce szosowe. L. 1975/30.

Podczas Powszechnej Wystawy Krajowej zainteresowały się walcami szosowemi różne przedsiębiorstwa zagraniczne (Indje Holenderskie i Grecja), tak, że zachodziła możliwość zbytu walców tych we wspomnianych krajach. Zainteresowana firma stwierdziła, że eksport tych walców kalkulowałby się przy zwrocie cła w wysokości 14,— zł od 100 kg, czyli w takiej wysokości, jaka jest przewidziana przy wywozie parowozów i kotłów (rozp. z 6. 2. 1930 r. Dz. U. R. P. nr. 8). Stawka taka byłaby o tyle uzasadnioną, że przy produkcji walców używa się mniejwięcej takich samych materjałów jak przy produkcji parowozów.

W związku z powyższem Izba wystąpiła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z memorjałem o wprowadzenie rozporządzenia o zwrocie cła przy wywozie tych walców, ponieważ jednak pertraktacje nie odniosły jeszcze pomyślnych rezultatów z powodu zbyt długoterminowych kredytów, jakich żądały firmy zagraniczne (do 5 lat), postanowiono narazie pozostawić dotychczasowy stan rzeczy.

Płatki owsianne. L. 3356/30.

Izba wystąpiła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z memorjałem o wprowadzenie rozporządzenia o zwrocie cła przy wywozie zagranicę płatków owsianych, chcąc w ten sposób pewnej fabryce okręgu Izby umożliwić stały eksport tego artykułu. Firma ta mianowicie spotykała się na rynkach zagranicznych z ostrą konkurencją innych państw, których ceny eksportowe na płatki owsiane są o około 8.— zł niższe przy 100 kg.

Według przeprowadzonej kalkulacji, konieczny byłby zwrot cła dla płatków owsianych w wysokości 11.55 zł od 100 kg, ażeby umożliwić krajowemu przemysłowi konkurencję szczególnie z niemieckimi płatkami owsianymi. Stawka ta jest coprawda wyższa jak stawka obliczona w odpowiednim stosunku do stawki zwrotu cła przy eksporcie owsa (4.— zł od 100 kg), która oczywiście powoduje podwyższenie krajowych cen na owies. Stawka dla zwrotu cła w ten sposób obliczona dla płatków owsianych wynosiłaby około 7.60 zł od 100 kg przy uwzględnieniu tego momentu, że ze 100 kg owsa uzyskuje się 55 kg płatków owsianych. Przy tej stawce jednakowoż przemysł nasz nie mógłby konkurować na rynkach zagranicznych z produkcją niemiecką, która korzysta z premji wywozowej, wynoszącej 20.— zł od 100 kg.

Ponieważ przepisy o zwrocie cła wymagają odpowiednich zaświadczeń, Ministerstwo zapytywało Izbę o organizację, w której zrzeszeni są producenci płatków owsianych i, czy dana organizacja mogłaby się zająć wystawianiem zaświadczeń eksportowych. Ze względu na to, że organizacja taka dotąd nie istnieje, Izba prosiła Ministerstwo o powierzenie wystawiania zaświadczeń eksportowych Izbom. Sprawa ta nie jest jeszcze przez Ministerstwo definitywnie załatwioną.

Przetwory ziemniaczane. L. 8195/30.

Wobec ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się wywóz przetworów ziemniaczanych (płatków ziemniaczanych, mąki ziemniaczanej, glukozy), wywołany nadmiarem światowej produkcji, jak również i konkurencją niemiecką, popieraną

premjami wywozowemi, które przy mące ziemniaczanej wynoszą 12,— zł od 100 kg, — wystąpiła Izba do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Ministerstwa Rolnictwa o wprowadzenie zwrotu cła przy eksporcie tych artykułów, przesyłając równocześnie ścisłą kalkulację cen, zestawienie maszyn, urządzeń oraz innych materjałów, używanych przy produkcji mąki ziemniaczanej wraz z obliczeniem przypadającego na nie cła i opłat manipulacyjnych celnych. Przy kalkulacji kosztów produkcji przyjęliśmy cenę ziemniaków na 4,— zł od 100 kg, która jednak w interesie rolnictwa winna być wyższą.

Sprawa wprowadzenia zwrotu cła przy eksporcie mąki ziemniaczanej, glukozy oraz płatków ziemniaczanych, pomimo kilkukrotnych pisemnych i ustnych interwencji spotkała się jednak z odmową Ministerstwa a to z powodu ciężkiego położenia Skarbu Państwa, jak również z powodu konieczności premjowania eksportu innych artykułów, a szczególnie eksportu zbóż i wyrobów z nich.

Jakkolwiek Izba zdawała sobie sprawę z sytuacji finansowej Skarbu, jak również uznawała motywy polityki wywozowej Rządu Polskiego, to jednak ponownie zwróciła się do Ministerstwa z prośbą o poświęcenie bacznej uwagi przemysłowi ziemniaczanemu i jak tylko zajdzie możliwość, udzielenie mu potrzebnego poparcia dla podtrzymania eksportu i zachowania w ten sposób jego egzystencji.

Stan faktyczny sytuacji przemysłu ziemniaczanego przedstawiony bardzo obszernie w memorjale do zainteresowanych Ministerstw omawiamy częściowo w części II niniejszego sprawozdania w rozdziale: Przemysł ziemniaczany.

W przedstawionym ponownie memorjale zwróciliśmy uwagę, że żądana poprzednio premja nie jest już dzisiaj potrzebna w pierwotnej wysokości a tak jak obecnie sprawy stoją, wystarczyłaby stawka zwrotu cła w wysokości 5,— zł dla mąki ziemniaczanej, a 10,— zł dla glukozy od 100 kg. W poprzednich memorjałach domagaliśmy się 13,55 zł od 100 kg mąki ziemniaczanej i glukozy, chcąc w ten sposób ustabilizować cenę ziemniaków dla przeróbki przemysłowej na 4,— zł od 100 kg. Ceny tej dla ziemniaków dzisiaj niestety już się uratować nie da. Cena ta spadła na około 1,30 zł od 100 kg, która to cena zaledwie pokrywa koszty sadzonek, wybierki i przewozów kolejowych do fabryki. Rolnik faktycznie dzisiaj już nie zatrzymuje dla siebie ani grosza z uzyskanej ceny. Jest to oczywiście dla rolnika ciężki cios, zważywszy, że na ziemiach średniej jakości i na ziemiach lekkich, conajmniej piątą część areału przeznacza się dla

produkcji ziemniaków. Rolnik ten musi się znaleść w rozpaczliwej sytuacji, nie otrzymując zresztą i za inne produkty gleby, cen pokrywających koszta własne a czerpać może jedynie pewien minimalny dochód z produktów zwierzęcych.

Jeżeli mowa o katastrofalnych cenach na ziemniaki, należy zwrócić uwagę, że i te wyżej podane ceny nie stanowią ostatecznej granicy dolnej, a to z powodów następujących: Uruchomienie tutejszych fabryk jest rok rocznie możliwe głównie dzięki kredytom zagranicznym, które np. dla jednej z tutejszych fabryk zabezpieczone były do wysokości 1 000 000 dolarów amer. Kredyty te są krótkoterminowe i udzielane tylko na okres jednej kampanji. Uzyskanie ich jest możliwe tylko wtenczas, jeżeli istnieją widoki pewnej, chociażby najskromniejszej rentowności danej fabryki. W tych warunkach tutejszy przemysł, a szczególnie największy przetwórca i eksporter polski firma „Lubań—Wronki", nie mógł przejąć całego ryzyka za przewidywane straty. Aby zatem wogóle umożliwić przeróbkę ogromnego nadmiaru ziemniaków — gnijących zresztą w tym roku anormalnie wskutek nadmiaru wody i rychłego zbioru — utworzyła się w Poznaniu Rolnicza Spółdzielnia Ziemniaczana, składająca się z rolników, przedewszystkiem zainteresowanych w przeróbce swoich ziemniaków. Spółdzielnia ta korzystając z funduszu uzyskanego przez tutejszy przemysł kredytu angielskiego, płaciła dotąd swoim członkom około 1.85 zł za 100 kg ziemniaków (12—14 gr. za kiloprocent skrobi loco fabryka) z tem, że w razie uzyskania nadwyżek, dopłaci procentowo członkom swoim za dostarczone ziemniaki a w razie przeciwnym zażądać będzie musiała częściowego zwrotu sum już wpłaconych.

Przy dzisiejszym stanie cen na mąkę ziemniaczaną członkowie spółdzielni będą musieli prawdopodobnie zwracać połowę uzyskanej ceny, w razie zaś dalszego spadku cen na mąkę, z którym liczyć się należy, sytuacja spółdzielni znacznie się pogorszy, a jeżeli nie udzieli pomocy Rząd, liczyć trzeba się z tem, że rolnik będzie musiał zwrócić całą uzyskaną za ziemniaki sumę.

Chcąc ratować istniejący już dość ciężki stan rzeczy i wzmocnić pozycję naszą na rynkach zagranicznych w walce konkurencyjnej z Holandją i Niemcami, wystarczyłyby wyżej wymienione stawki dla zwrotu cła, wzgl. udzielenie pomocy naszemu eksporterowi w wysokości tych stawek przez Międzyministerjalną Komisję Popierania Eksportu. Przy takiej pomocy spodziewa się nasz przemysł ulokować zagranicą

około 250 000 q mąki ziemniaczanej oraz około 100 000 dekstryny i glukozy, co obciążyłoby Skarb Państwa sumą około 2 250 000 zł. Suma ta zatem nie jest zbyt wielką i nie jest wykluczone, że ewtl. będzie można ją zwolnić w innem miejscu. Pozatem upłynnienie takiej sumy dla eksportu mąki ziemniaczanej i glukozy, przedstawia niewątpliwie ogromne korzyści dla gospodarstwa krajowego, ponieważ uratuje się tą sumą znaczną pozycję dla naszego bilansu handlowego (około 12 000 000 zł) i to przez tylko jednorazową subwencję wobec spodziewanej międzypaństwowej umowy krochmalnianej, która już w tym roku w pewnych granicach doszła do skutku.

Wydawaćby się mogło, że tak stosunkowo małą sumę mógłby jako stratę znieść tutejszy przemysł ziemniaczany, szczególnie przy pomocy wspomnianej spółdzielni ziemniaczanej, rozkładając pewną część strat na około 750 jej członków. Przemysł tutejszy jednak — jak zresztą również przemysł innych państw — już od kilku lat znajduje się w niezwykle ciężkiem położeniu z wyżej opisanych względów, walcząc dotąd własnemi siłami z konkurencją zagraniczną. Zadłużenie zatem tutejszego przemysłu posunięte jest dzisiaj do ostatecznych granic, skutki zaś poniesionych strat dla członków spółdzielni, szczególnie dla członków, których produkcja rolna oparta jest na produkcji większej ilości ziemniaków, przyczyniłyby się do kompletnej ruiny tych gospodarstw, szczególnie wobec katastrofalnej sytuacji, w jakiej znajduje się rolnictwo wogóle.

Należy jeszcze zaznaczyć, że wyżej wymieniona kwota 2 250 000.— zł nie musiałaby być natychmiast przez Rząd wypłacona. Wystarczyłoby przemysłowi ziemniaczanemu zapewnienie ze strony Rządu polskiego tej subwencji, wypłacalnej w mniejszych sumach w przeciągu trzech kwartałów aż do rozpoczęcia przyszłej kampanji ziemniaczanej.

Jeżeli chodzi o konkretne przykłady ilustrujące położenie naszego przemysłu ziemniaczanego, to można wskazać na fakty następujące, wymieniając tylko poważniejsze krochmalnie:

1. Zakłady Rolniczo - Przemysłowe „Solanum" Sp. Akc. w Tczewie nieczynne są już od 2-ch lat i nie wiadomo, kiedy zostaną uruchomione (zdolność przeróbcza około 5 000 q ziemniaków dziennie).
2. Krochmalnia „Trzemeszno" Sp. Akc. w Trzemesznie (zdolność przeróbcza około 2 000 q ziemniaków dziennie), od około 2-ch lat znajduje się pod nadzorem sądowym,

a w roku sprawozdawczym ogłoszona została upadłość przedsiębiorstwa.

3. Fabryka Przetworów Ziemniaczanych „Złoty Potok" Sp. Akc. w Złotym Potoku ogłosiła upadłość 2 lata temu.
4. Syropiarnia i Krochmalnia „Lublin" załamała się rok temu i od tego czasu znajduje się pod nadzorem sądowym, a w kampanji obecnej fabryki nie uruchomiła.
5. W ostatnich tygodniach zachwiała się jedna z mączkarń okręgu Izby.

Len trzepany i pakuły lniane trzepane. L. 5162/30.

W związku z odpowiednią uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 27 lutego 1930 r. w sprawie planu doraźnej pomocy dla rolnictwa wprowadzone zostało z dniem 1 czerwca 1930 r. (Dz. U. R. P. 41/31) rozporządzenie o zwrocie cła przy wywozie lnu trzepanego i pakuł lnianych trzepanych. Wykonanie kontroli nad wywozem lnu trzepanego i pakuł lnianych trzepanych oraz wystawianie zaświadczeń eksportowych dla zwrotu cła, powierzyło Ministerstwo Przemysłu i Handlu 5 Izbom przemysłowo-handlowym, wśród nich także Izbie poznańskiej.

Dla omówienia rozporządzenia o warunkach uzyskania zaświadczeń eksportowych oraz dla ustalenia opłat, które mają być pobierane za czynności związane z wydawaniem zaświadczeń, Ministerstwo zwołało konferencję, w której wzięła udział również Izba poznańska.

Przez punkt kontroli Izby dotąd nie wychodziły zagranicę żadne transporty lnu i pakuł. Istniejące dwie firmy, które w naszym okręgu wchodziłyby w rachubę przy eksporcie tych artykułów, nie zorganizowały jeszcze danego eksportu. Zakłady te od kilku lat były nieczynne z powodu niemożności konkurowania przy zakupie surowców z firmami czeskiemi i niemieckiemi. W związku z tem Izba swego czasu domagała się wprowadzenia cła wywozowego od słomy lnianej, co jednak nie nastąpiło. Po wejściu w życie rozporządzenia o zwrocie cła, wspomniane firmy powzięły na nowo starania w kierunku uruchomienia swoich zakładów przeróbki lnu i wyszukania zagranicznych rynków zbytu dla lnu i pakuł lnianych. Trwająca obecnie zła konjunktura w handlu lnem, a szczególnie niskie ceny, spowodowane dumpingiem sowieckim, uniemożliwiają w dalszym ciągu eksport tych artykułów.

Przy końcu roku 1930 zwrócił się Związek eksportowy lnu i konopi ziem południowych o podwyższenie normy zwrotu cła od lnu z 10,— na 30,— zł. od pakuł z 5,— na 15,— zł, w celu utrzymania na pewnym poziomie cen we-

wnętrznych, płaconych rolnikom za len, by tem samem zachęcić ich do dalszej uprawy lnu. Dumping sowiecki nietylko zabiera polskiemu eksportowi zagraniczne rynki zbytu, lecz niszczy również krajową uprawę lnu. W opinji swojej w tej sprawie Izba wypowiedziała się, że proponowane przez Związek wspomniany stawki zwrotu cła nie są za wysokie. Przy wprowadzeniu zwrotu cła od lnu trzepanego, Izba na konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, uwzględniając potrzeby gospodarcze i wysoką wartość lnu przerobionego, domagała się stawki zwrotu cła nawet w wysokości 75.— zł od 100 kg dla włókna lnianego.

Przetwory mięsne. L. 1052/30.

Z uwagi na to, że w okręgu Izby naszej eksportuje kilka firm wędliny do Francji i Belgji, Izba — w związku z rozporządzeniem Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z 9 stycznia 1930 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie niektórych przetworów mięsnych (Dz. U. R. P. nr. 2 z 1930 r.) zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o upoważnienie jej do wystawiania zaświadczeń eksportowych. Jakkolwiek na początku Ministerstwo przychyliło się do prośby Izby, to jednak w końcu przyznało prawo wystawiania tych zaświadczeń wyłącznie Polskiemu Związkowi Wytwórców i Eksporterów Wędlin w Warszawie, Izba jednak wydaje o firmach swego okręgu, starających się o wyżej wspomniane zaświadczenia, — opinje dla Związku.

Ulgi celne.

Dla szeregu artykułów wprowadzono ulgi celne wynoszące 60—95%. Ulgi te przyczyniają się w wysokim stopniu do obniżenia kosztów produkcji gotowych wyrobów, obejmują one bowiem prawie wyłącznie artykuły służące do dalszej przeróbki i to:

skondensowany sok winogronowy bez cukru i bez alkoholu (Dz. U. 64/30), orzechy ziemne łuszczone, sprowadzane przez olejarnie (Dz. U. 94/30), kamienie półszlachetne prawdziwe i sztuczne, sprowadzane w stanie surowym (Dz. U. 86/30), blacha cynowana biała o grubości 0,28 do 0,32 mm (Dz. U. 83/30), smalec surowy nierafinowany do wyrobu smalcu rafinowanego (Dz. U. 53/30), nadmaganian potasowy do wyrobu cynku elektrolitycznego, benzaldehyd do wyrobu barwników syntetycznych, przybory do wyrobu metali szlachetnych wymienionych w pozycji 148 p. 1 a Taryfy Celnej (Dz. U. 35/30), bednarka i blacha na zimno walcowana o grubości 0,15 do 0,17 mm do wyrobu kółek do obuwia (Dz. U. 48/30), szproty marynowane i kilki w sosie (Dz. U. 10/30 i 94/30) oraz zagraniczne lecznicze wody mineralne (Dz. U. 28/30).

Smalec surowy nierafinowany. L. 13723/30.

W sprawie stosowania ulgi celnej na smalec surowy nierafinowany do wyrobu smalcu rafinowanego Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało osobną instrukcję, jak również powołało Izby przemysłowo-handlowe do wykonywania pewnych fukcyj związanych z przyznawaniem ulg celnych przetwórniom smalcu.

Przetwórnia ubiegająca się o otrzymanie ulgi celnej winna zwrócić się do właściwej Izby przemysłowo-handlowej z wyciągiem z rejestru handlowego i świadectwem przemysłowem I lub II kategorji. Izba przemysłowo-handlowa winna odpisy tych dokumentów po zaświadczeniu ich przesłać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wraz ze swoją opinją o firmie. Jednocześnie Izba przemysłowo-handlowa winna po stwierdzeniu zakomunikować Ministerstwu Przemysłu i Handlu, czy przetwórnia posiada odpowiednie urządzenia fabryczne w myśl § 2 Instrukcji. Odpis powyższych dokumentów i zaświadczenia winna Izba przemysłowo-handlowa przesłać również do Związku Przemysłu Smalcowego w Warszawie do wiadomości.

Izba przemysłowo-handlowa winna raz na miesiąc przesyłać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu (Wydział HZ) informacje odnośnie: a) cen na smalec gotowy zagraniczny loco w hurcie i w detalu, b) cen na smalec krajowy gotowy loco w hurcie i w detalu, c) uwagi odnośnie handlu smalcem zagranicznym i krajowym w okręgu Izby.

W razie istnienia na terenie Izby przemysłowo-handlowej przetwórni smalcu gotowego, Izba winna ustanowić przysięgłego próbobiorcę i ustalić sposób pobierania próbek smalcu w przetwórni, jak również ustalić przysięgłego eksperta, który mógłby badać pod względem chemicznym smalec wyprodukowany. Wynik badań winna Izba komunikować Ministerstwu Przemysłu i Handlu z podaniem numerów skrzyń, do których ekspertyza się odnosi. Koszta winna ustalić Izba przemysłowo-handlowa z odnośną przetwórnią. Badanie smalcu winno być uskuteczniane przynajmniej raz na kwartał. Izby przemysłowo-handlowe winny ostemplować i opieczętować księgę magazynową w sposób przewidziany dla ksiąg handlowych.

Lokomobile stacyjne. L. 1975/30.

W myśl protokółu dodatkowego do polsko-niemieckiej umowy gospodarczej podpisanej w dniu 17 marca 1930 r. został przez obydwa Rządy ustalony wykaz maszyn, niewyrabianych w Polsce, który brany będzie pod uwagę przy udzielaniu ulg celnych dla maszyn niemieckich, po wejściu w życie wspomnianej umowy.

Według wykazu tego Niemcy mogły otrzymywać ulgi celne na lokomobile ponad 35 ton wagi. Izba w lutym 1930 r. prosiła Ministerstwo Przemysłu i Handlu o wzięcie pod uwagę przy pertraktacjach handlowych z poszczególnemi krajami, produkcję krajową lokomobil do 45 ton wagi firmy

H. Cegielski. W związku z tem Izba jeszcze raz zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o uzupełnienie wagi lokomobil, umieszczonych na wyżej wspomnianej liście, przyczem zaznaczała, że waga lokomobil nie może służyć jako kryterjum w danej liście maszyn w kraju niewyrabianych, gdyż lokomobila zagraniczna o tej samej sile i sprawności, co krajowa, może posiadać tylko grubsze postumenty wzgl. inne części cięższe, które łatwo wpłyną na przekroczenie wyznaczonej wagi, i wówczas produkcja krajowa nie znalazłaby należnej ochrony.

Tkaniny do wyrobu opon samochodowych. L. 7689/30.

W związku ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia rozporządzenia o ulgach celnych, obejmującem m. i. tkaniny do wyrobu opon samochodowych — Izba zasięgła we firmie „Tkalnia w Środzie", produkującej takie tkaniny, informacyj co do produkcji tych tkanin, celem ewtl. zniesienia w interesie produkcji krajowej przewidzianych ulg celnych. Dzięki staraniom „Tkalni" wyroby jej odpowiadają obecnie już pod względem wytrzymałości w zupełności wymaganiom fabryki opon samochodowych Centralna Poznańska Fabryka Wyrobów Gumowych S. A. w Poznaniu, która całe swoje zapotrzebowanie na tkaniny do opon samochodowych pokrywa obecnie w tej fabryce i z zagranicy surowca tego już nie sprowadza. „Tkalnia w Środzie" wyjaśniła, że obowiązująca ulga celna na tkaniny do opon samochodowych nie przynosi wielkiego uszczerbku polskiej produkcji, gdyż tkalnie krajowe konkurują z cenami zagranicznemi. Firma pracuje intensywnie w kierunku dalszego rozszerzenia produkcji i osiągnięcia jaknajlepszej jakości swoich wyrobów dla zdobycia pełnego zaufania odbiorców.

Drut stalowy hartowany do wyrobu szczotek oraz fibra wulkanizowana. L. 1539/30.

W interesie firmy „Fasmit" J. Błocki — fabryka szczotek młyńskich i technicznych — w Poznaniu, Izba zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o przedłużenie przewidzianej w rozporządzeniu z 24 czerwca 1930 r. (Dz. U. R. P. nr. 48/30 poz. 305) ulgi celnej dla drutu stalowego hartowanego do wyrobu szczotek oraz fibry wulkanizowanej, jak również o wprowadzenie 90%-owej ulgi celnej dla dalszych drutów do wyrobu szczotek technicznych, zwłaszcza szczotek do szlifowania metali, mianowicie dla drutu mosiężnego (poz. 156 pkt. 2 tar. celnej) oraz drutu stalowego besemerowskiego (poz. 156 pkt. 1 t. c.) o średnicy 0.05 mm do 0,30 mm. Wobec

minimalnego obciążenia celnego na szczotki techniczne, trudno jest wspomnianej firmie konkurować z firmami zagranicznemi wprowadzającemi takie szczotki do Polski. Ponieważ w tym wypadku chodziło o drut pochodzący z kraju nie mającego uregulowanych stosunków handlowych z Polską, Izba dla uzasadnienia ewtl. konieczności nabywania w tym kraju tego drutu, zwróciła się do konsulatów polskich w niektórych krajach traktatowych o wyszukanie tam ewtl. źródeł zakupu. Ankieta wykazała, że takie druty produkuje się także w Austrji i Czechosłowacji.

Pałeczki szklane do wyrobu wełny szklanej. L. 14140/30.

Z dniem 30 kwietnia 1929 r. straciło moc obowiązującą rozporządzenie o ulgach celnych z 26 października 1928 r. Dz. Ust. nr. 91/28. Z tą chwilą wygasła 80%-wa ulga celna dla pałeczek szklanych, sprowadzanych do produkcji wełny szklanej. W związku z wygaśnięciem tej ulgi celnej pewna firma okręgu Izby sprowadzająca z zagranicy pałeczki szklane, zmuszoną była zapłacić wobec niemożności wykorzystania w przepisanym terminie posiadanego pozwolenia na zastosowanie ulgowej odprawy celnej pałeczek, — pełne cło, wynoszące około 30 000.— zł. Ponieważ uiszczenie pełnego cła uniemożliwiło firmie kontynuowanie rozpoczętej budowy pieca do wyrobu tych właśnie pałeczek szklanych, Izba zatem zwróciła się do Ministerstwa o stworzenie podstawy prawnej do prolongowania tego pozwolenia. Po kilkakrotnych ustnych i pisemnych interwencjach, Ministerstwo rozporządzeniem o ulgach celnych z 24 czerwca 1930 r. (Dz. Ust. nr. 48/30) przedłużyło termin ważności pozwoleń na ulgową odprawę celną niektórych towarów, wydanych na podstawie rozporządzeń z poprzedniego roku, jednakże nie objęło rozporządzeniem tem pałeczek szklanych, wobec tego Izba poczyniła dalsze starania o prolongowanie pozwolenia na pałeczki szklane, wskazując Ministerstwu na wielkie znaczenie jedynej polskiej fabryki wełny szklanej, służącej jako materjał izolacyjny do parowozów. Poza budową pieca chodziło w tym wypadku jeszcze o terminową dostawę wełny szklanej dla parowozów, stanowiących pierwszy eksport tychże do Bułgarji. Wyłożenie tej sumy około 30 000.— zł na cło uniemożliwiało firmie wykonanie wspomnianych zamówień, termin zaś musiał być dotrzymany, gdyż w przeciwnym razie polskie fabryki parowozów byłyby zmuszone potrzebny materjał izolacyjny sprowadzić z Niemiec, co oznaczałoby odpływ waluty polskiej za kilkadziesiąt tysięcy złotych. Sprawa ta ostatecznie została załatwioną przychylnie, gdyż

Ministerstwo zarządziło zwrócenie cła firmie, narazie częściowo.

Rurki szklane. L. 15976/30.

Firma, o której wyżej mowa, przystąpiła do budowy specjalnego pieca do wyrobu szkła szlachetnego, które sprowadza się dotąd z Niemiec w postaci rurek szklanych, produkowanych w Jenie, a służących do wyrobu ampułek, niepodlegających wpływowi połączeń chemicznych i dobrze znoszących wyższą temperaturę. Dla surowca tego przewidziana jest 80%-owa ulga celna. W związku z podjęciem budowy pieca specjalnego w okręgu Izby, Izba starała się o zniesienie przewidzianej ulgi celnej dla rurek szklanych, ponieważ jednak budowa pieca natrafiała na trudności natury technicznej i materjalnej, Izba wystąpiła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o prolongatę ulgi celnej do czerwca 1931 r. na rurki szklane, które muszą być narazie jeszcze sprowadzane w dalszym ciągu z zagranicy.

Maszyny przemysłowe.

Ulga celna dla maszyn przemysłowych, w kraju niewyrabianych, utrzymywana jest w dalszym ciągu w wysokości 65% cła normalnego. Ministerstwo Skarbu zasadniczo udziela tylko ulg celnych dla maszyn pochodzących z krajów, które zawarły z Polską traktaty handlowe. Jeżeli chodziło więc o maszyny innego pochodzenia, zwłaszcza niemieckiego, Izba przy załatwianiu takich wniosków stwierdzała każdorazowo, czy maszyn takich nie wyrabia się w żadnym z państw traktatowych. W wielu wypadkach ankiety rozpisywane do konsulatów polskich oraz Izb handlowych w krajach traktatowych wykazywały produkcję żądanych maszyn w tych krajach; wówczas Izba wnioski załatwiała odmownie, podając zainteresowanym firmom dokładne adresy fabryk, wyrabiających dane maszyny w wyżej wspomnianych krajach. Niekiedy jednak nadzwyczajne względy słuszności skłaniały Izbę do wyjątkowego traktowania wniosków o ulgę celną dla maszyn z Niemiec, wyrabianych również w innych krajach. Z ulg celnych nie korzystają maszyny sprowadzane w stanie używanym. W tym względzie Ministerstwo wydało rozporządzenie, wprowadzające o 100% wyższe cło od używanych maszyn tkackich.

Ogółem wniosków o udzielenie pozwoleń na zastosowanie ulg celnych zaopinjowała Izba przychylnie dla następujących maszyn, surowców i półfabrykatów: Wirówki do suszenia ubrań czyszczonych benzyną, urządzenia maszynowe

do produkcji proszku mydlanego, aparaty do ogrzewania ubikacyj fabrycznych, maszyny do wyrobu drutów do opłotowań, tokarka do obróbki części do wodomierzów i gazomierzów, szlifierka cylindrowa, maszyny do produkcji pudru zestalonego, do produkcyj baleryj elektrycznych, do formowania i prasowania kapeluszy, do produkcji klepek, do produkcji musztardy, maszyny drukarskie, tkaniny półjedwabne do produkcji parasoli, przędza sisalu do wiązałek, przędza z włosów zwierzęcych do wyrobów włosianek krawieckich, tkaniny do produkcji opon samochodowych, bednarka na zimno walcowana do produkcji kółek do obuwia.

Odmownie załatwione wnioski dotyczyły: maszyn do wyrobu siatek drucianych, do wyrobu naczyń tekturowych, do wyrobu lasety, do wyrobu guzików, maszyny cegielniane, maszyny do wyrobu kubków tekturowych, do napełniania tub w przemyśle kosmetycznym, tkackie do wyrobu płótna i siatek do robótek, do czyszczenia nasion, do wyrobu obuwia ,do fabrykacji słodów specjalnych, do polilurowania mebli, do produkcji wody mineralnej, wreszcie maszyn browarnianych i lokomobili.

Działalność Izby w tej dziedzinie niewątpliwie przyczynia się do zmniejszenia się zbędnego importu maszyn.

Warunkowe odprawy celne.

Worki do cukru, przeznaczonego na eksport. L. 8282/30.

W przemyśle cukrowniczym zachodniej Polski istnieje utarty zwyczaj, dyktowany oszczędnością i racjonalizacją handlu, że cukier surowy przewozi się w workach jeden raz używanych, i to przeważnie takich, które służyły do przewozu kawy surowej, ryżu lub t. p. towarów z krajów egzotycznych, gdzie towar ten jest pakowany we worki jutowe bardzo silnie wykonane z najlepszej juty, która na miejscu przedstawia surowiec o niskiej wartości. Zwyczaj ten istniał w przemyśle cukrowniczym już za czasów zaborczych i rząd ówczesny liczył się z potrzebą używania worków tych dla cukru, uważając worki te jako opakowanie tranzytowe, niepodlegające opłacie celnej. Rząd polski tak samo zwalniał od cła przywozowego używane worki dla cukru, uzależniał jednak każdorazowo zwolnienie od cła worków od zgody polskiego przemysłu jutowego. Przemysł cukrowniczy przy uzyskiwaniu pozwolenia na warunkową odprawę celną worków, natrafiał niejednokrotnie na trudności ze strony przemysłu jutowego, które usuwano przeważnie drogą rekompen-

saty przy zakupie innych towarów przemysłu jutowego. Wreszcie w październiku 1926 r., przy sposobności ustalania przez podkomisję nowych stawek przyszłej taryfy celnej, przemysł jutowy zgodził się na używanie nadal worków tranzytowych bez konieczności każdorazowego uzgadniania tej kwestji przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu z przemysłem jutowym. Zgoda ta została ustalona w następujących dwu punktach spisanego wówczas protokółu:

1. Przemysł cukrowniczy będzie miał i nadal zagwarantowane prawo sprowadzania z zagranicy używanych wo - ków za warunkową odprawą celną, przedewszystkiem dla cukru surowego.
2. Przemysł jutowy odda przemysłowi cukrowniczemu nowe worki na eksport cukru po cenach nie wyższych jak zagraniczne oferty w granicach pewnego uzgodnionego kontyngentu (np. 1 500 000 na jedną kampanję).

Na skutek powyższego uzgodnienia, przemysł cukrowniczy nie miał rzeczywiście w latach 1927/28/29 żadnych trudności w uzyskiwaniu pozwolenia na bezcłowy przywóz worków tranzytowych. Przemysł nasz korzystał z worków tranzytowych mniejwięcej w połowie swego zapotrzebowania, sprowadzając worki w ilości około 800 000 sztuk rocznie. Dopiero w roku 1930 wniosek Zachodnio - Polskiego Przemysłu Cukrowniczego o udzielenie pozwolenia na warunkową odprawę celną 800 000 szt. worków, spotkał się z odmową Ministerstwa, a to na skutek wniosku Związku Przemysłu Jutowego, popartego przez Izbę przemysłowo - handlową w Warszawie. W sprawie tej interwenjowaliśmy natychmiast ustnie tak w Ministerstwie Przemysłu i Handlu jak również w Izbie przemysłowo - handlowej w Warszawie, która poparła odnośny wniosek przemysłu jutowego. Na skutek naszej interwencji Izba w Warszawie ponownie przedstawiła Ministerstwu sprawę przemysłu jutowego w tym sensie, że jeżeli chodzi o kampanję tegoroczną, przemysł jutowy nie stawia sprzeciwu dla wydania pozwolenia przemysłowi cukrowniczemu na odprawę warunkową worków do cukru eksportowego, przemysł ten jednak wyraża życzenie, aby w przyszłej kampanji zaniechano importu używanych worków dla cukru eksportowego, przyczem przemysł jutowy przystąpi do produkcji odpowiednich worków po cenie zniżonej.

Używanie przy eksporcie cukru worków używanych i dlatego o 50% tańszych od worków nowych, jest sprawą nader ważną, gdyż łagodzi choć w nieznacznym stopniu straty ponoszone przy eksporcie cukru, który już od szeregu lat jest deficytowym. Pozatem zagraniczni odbiorcy cukru

żądają pakowania cukru w worki 1 000 gr. Tej wadze odpowiadają właśnie worki zagraniczne.

Eksponaty polskie, wysłane na Targi do Medjolanu. L. 3378/30.

Organizując na Targach w Medjolanie wystawy prób i wzorów polskiego przemysłu w pawilonie polskim, Izba wysłała z Poznania do Medjolanu pod adresem spedytora Targów w Medjolanie, wszystkie wzory około 60 firm, biorących udział w tej wystawie.

W myśl obowiązujących przepisów celnych wszystkie wzory należałoby warunkowo oclić przy wywozie celem zabezpieczenia bezcłowego ich powrotu po ukończeniu wystawy. Sprawa ta przedstawiała duże trudności ze względu na wielką ilość i różnorodność eksponatów i czas potrzebny do ich warunkowej odprawy. Z tych względów Izba zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o wyrażenie zgody na następujące postępowanie i udzielenie Dyrekcji Ceł w Poznaniu odpowiednich instrukcyj:

Izba dołączy do deklaracyj celnych wywozowych specyfikacje ogólnych towarów, deklarując jedynie „skrzynie i wagę eksponatów" bez specjalnego cechowania lub opisania etc. poszczególnych przedmiotów. Przy powrotnym przywozie Konsulat Polski wystawi zaświadczenie, że dane skrzynie zaopatrzone stemplem Konsulatu zawierają eksponaty, wysłane swego czasu przez Izbę przemysłowo-handlową w Poznaniu do Medjolanu. Na podstawie takiego zaświadczenia winien następnie Urząd Celny wracające eksponaty zwolnić od opłaty celnej. Sprawa ta o tyle mogła liczyć na uwzględnienie, że pawilon polski stał pod kontrolą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którą wykonywał Konsulat Polski w Medjolanie. Ustawienie eksponatów w pawilonie, jak również ich opakowanie dla powrotnego wywozu i wysyłka załatwioną miała być pod kontrolą Konsulatu. Nie zachodziła zatem obawa, aby przy wysyłce eksponatów do Polski dopakowano do skrzyń z eksponatami towary zagraniczne, które następnie przy proponowanem przez Izbę postępowaniu mogłyby być przemycone do Polski bez opłaty celnej.

Ministerstwo Skarbu załatwiło sprawę po myśli Izby.

Eksponaty na Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu. L. 9592/30.

W związku z koniecznością wydawania odwrotnej decyzji co do warunkowej odprawy celnej licznych eksponatów nadchodzących na M. W. K. i T. („Komtur") w Poznaniu za-

kazanych do przywozu z Niemiec, jak również szybkiego udzielania pozwoleń dla towarów takich, wolnych do przywozu z innych państw jedynie za okazaniem świadectw pochodzenia, Izba nasza została upoważnioną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu do wydawania odpowiednich zleceń, pozwalających na warunkową odprawę celną etc. Urzędowi Celnemu w Poznaniu po każdorazowem telefonicznem uzyskaniu zgody na wydanie takich zleceń z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Mimo napływu licznych eksponatów — potrzebujących specjalnych pozwoleń przywozowych — w ostatnich kilku dniach przed otwarciem Wystawy, warunkowa odprawa celna eksponatów odbyła się bez zarzutu i bez zwłoki dzięki wymienionemu pośrednictwu Izby naszej, która dla około 40 indywidualnych spraw porozumiewała się telefonicznie z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, jak również dzięki wytężonej pracy i przychylnemu stanowisku Urzędu Celnego w Poznaniu.

Prócz tego w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz z „Komturem" Izba zapewniła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odpowiedni kontyngent przywozowy dla eksponatów sprzedanych na Wystawie, jak również dla tranzakcyj dokonanych na Wystawie na późniejszy import. W tych wypadkach pojedyńcze wnioski o udzielenie pozwolenia na przywóz przyjmowała Izba przemysłowo-handlowa. — Te czynności Izba spełniała również podczas Targów Międzynarodowych w Poznaniu.

Foremki tekturowe do guzików. L. 1256/30.

Firma „Bouton" Kroker i Sp. w Krotoszynie otrzymała w kwietniu 1929 r. pozwolenie na przywóz z zagranicy foremek tekturowych w obrocie uszlachetniającym czynnym, t. j. do wyrobu guzików szydełkowych, przeznaczonych na eksport — w tym wypadku do Ameryki. Do wykonywania kontroli nad tym obrotem upoważniony został przez Ministerstwo Skarbu — Urząd Celny w Zdunach. Pierwsza partja guzików szydełkowych wyszła przez niedopatrzenie ekspedycji towarowej przez Urząd Celny w Zbąszyniu. Drugą partję towaru przesłano przez wyznaczony Urząd Celny w Zdunach. Wobec mylnego przesłania pierwszej partji towaru przez Urząd Celny w Zbąszyniu, Urząd Celny w Zdunach wstrzymał zwrot całego zabezpieczenia celnego, złożonego przy przywozie foremek tekturowych zużytych do obu transportów. Na wniosek firmy, przesłany Ministerstwu Skarbu za pośrednictwem tutejszego Związku Fabrykantów o zarządzenie zwrotu cła — Ministerstwo odpowiedziało, że

firma winna zwrócić się z pretensją do władz kolejowych, skoro z ich winy narażoną została na straty. Ponowny wniosek, wysłany za pośrednictwem Izby odniósł pomyślny rezultat.

Sprawa ta zasługiwała na uwzględnienie także i z tego względu, że właściciel firmy „Bouton" p. Kroker, wznowił w Krotoszynie przemysł domowy, który Niemcy założyli przed kilkudziesięciu laty. Ludność żeńska Krotoszyna i okolicy wyrabiała za czasów zaborczych sposobem ręcznym guziki szydełkowe dla berlińskich i saksońskich firm eksportowych. Z chwilą przejęcia Krotoszyna przez władze polskie, przemysł ten upadł, a część tamtejszych mieszkańców pozbawioną została zarobku.

Pierze i puch. L. 12834/30.

Firma Zjednoczony Polski Przemysł Przeróbczy Pierza i Puchu starała się o udzielenie pozwolenia na obrót uszlachetniający czynny dla 100 000 kg pierza i puchu zagranicznego. Izba zakomunikowała Ministerstwu po stwierdzeniu stanu faktycznego, że firma ta nie ma już zainteresowania w imporcie wymienionej ilości surowca. Mianowicie odnośny wniosek postawiła z tego powodu, że wówczas mimo licznie rozesłanych ofert o kupno surowca nie otrzymała żadnych odpowiedzi, gdyż faktycznie wówczas nie było większych zapasów surowca w kraju. Sytuacja jednak wkrótce zmieniła się (we wrześniu) tak, że nie brakło już surowca a jedynie ceny były w stosunku do zagranicznych bardzo wysokie. Zagranicą mianowicie ceny stale się obniżały tak na surowiec jak i na towar przerobiony a to w związku z dumpingiem rosyjskim. Zagraniczne firmy interesowały się żywo produktem polskim, jednak tranzakcje w wielu wypadkach rozbijały się o cenę polskiego towaru. Na skutek prośby petenta, Izba poparła wniosek o udzielenie pozwolenia na obrót uszlachetniający czynny tylko dla 5 000 kg pierza z Węgier, Rosji i Niemiec.

Obrót reparacyjny.

Izba poparła wnioski o wywóz w obrocie reparacyjnym biernym niżej wymienionych przedmiotów, stwierdzając w każdym wypadku, czy zachodzi istotnie brak w kraju odpowiednich zakładów, które mogłyby dokonać reparacyj:

Radjoaparat. L. 2056/30. — Ze względu na to, że części uszkodzone apartu musiałyby być sprowadzone z zagranicy a po wmontowaniu ich zakład krajowy nie mógł dać gwa-

rancji co do należytego funkcjonowania aparatu, Izba uważała, że wysłanie aparatu do reparacji fabryce macierzystej nie przyniesie wielkiej szkody dla krajowego przemysłu radjowego, ponieważ wchodziłaby w rachubę tylko praca.

Wirówka szwedzka do mleka. L. 6783/30. — Jakkolwiek firma posiadająca przedstawicielstwo takich wirówek, dokonuje prawie wszystkich reparacyj przy wirówkach, to jednak nie mogła z braku specjalistów naprawić tak zw. bąka, który w tym wypadku był uszkodzony.

Bęben maszyny do suszenia fotografji. L. 6960/30. — Tutejsze warsztaty z uwagi na specyficzne właściwości bębna nie mogły dokonać reparacji. Zdaniem ich aparaty takie naprawić mogą tylko specjaliści.

Wałki do maszyny graficznej ofsetowej. L. 2233/30. — Zużyte wałki musiały być na nowo oblane masą, którą wyrabia tylko fabryka macierzysta w Niemczech, z której maszyna pochodzi. Reparacyj wałków nie mogła uskutecznić tutejsza firma H. Cegielski S. A., dokonująca prawie wszelkich reparacyj maszyn drukarskich.

Odmownie załatwiono 3 wnioski o wywóz zagranicę przedmiotów w obrocie reparacyjnym biernym, ze względu na możność dokonania takich reparacyj w kraju. Wnioski te odnosiły się do maszyn drukarskich, maszyn do liczenia oraz aparatu do odciągania limonjady.

Szczotki młyńskie. L. 1539/30.

W interesie firmy „Fasmit” Izba zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o ograniczenie wydawania młynom pozwoleń na wywóz do Niemiec w obrocie reparacyjnym biernym szczotek młyńskich. Według oświadczenia firmy „Fasmit” wywozi się z Polski do Niemiec rocznie około kilkadziesiąt tysięcy sztuk szczotek młyńskich w celach reparacyjnych; w kraju reparuje się zaledwie 30% uszkodzonych szczotek. Firma „Fasmit” może rozszerzyć przedsiębiorstwo swoje do tych rozmiarów, że mogłaby dokonać reparacyj wszystkich szczotek, wywożonych dotąd w celach reparacyjnych do Niemiec. Według opinij niektórych młynów szczotki firmy „Fasmit” dorównują w zupełności szczotkom zagranicznym.

Taryfikacja towarów.

Izba interwenjowała w Ministerstwie Skarbu, w sprawie taryfikacji następujących towarów:

Lepnik do klejenia parkietu. L. 497/30.

Lepnik sprowadzany z zagranicy w blaszankach, cliły urzędy celne według poz. 83 punkt 3 taryfy celnej, przewidzianej dla asfaltu i smoły asfaltowej ze stawką 8,10 zł za 100 kg. Stosowanie tej pozycji dla lepniku uważa Izba za niewłaściwe z uwagi na jego przeznaczenie, jak również na substancję, z których się składa. Z nazwy samej wynika, że środek ten służy do klejenia, czyli spajania parkietu z podłożem cementowem; składa się zaś z pozostałości po destylacji ropy, które zaprawia się różnemi rozpuszczalnikami, olejami i preparatami chemicznemi. Izba proponowała stosowanie dla lepnika p. 5-go poz. 137 obejmującego środki do sklejania ze stawką 156,— zł za 100 kg. Taryfikacja taka stanowiłaby ochronę celną dla polskiej produkcji lepników, które według zasiągniętej opinji, nie ustępują zupełnie jakością fabrykatom zagranicznym.

W decyzji swej Ministerstwo Skarbu ustaliło dla lepniku poz. 137 p. 6 ze stawką 39 za 100 kg. Zdaniem fabryk krajowych stawka wyznaczona przez Ministerstwo chroni dostatecznie produkcję krajową lepników.

Grzbiety sztang nożowych do maszyn żniwnych. L. 6222/30.

Grzbiety te oclono w jednym z urzędów celnych, jako wyroby żelazne według poz. 153 p. 1 ze stawką celną 195 od 100 kg, zamiast jako części maszyn rolniczych według poz. 167 p. 50 c ze stawką 65,— zł od 100 kg. Zdaniem Izby powyższe grzbiety sztang nożowych, a właściwie sztangi nożowe bez wmontowanych noży (od części tych pochodzi nazwa sztang nożowych, wymienionych w taryfie celnej w poz. 167 p. 50 d) nie mogą nasuwać wątpliwości, że są one częściami maszyn rolniczych, ponieważ posiadają już wywiercone otwory dokładnie odmierzone do śrub nożowych. Osobne wymienienie w taryfie celnej sztang nożowych wskazuje na to, że są to ważniejsze części maszyn rolniczych, również urzędnicy celni rozpoznają łatwo osobno wymienione w taryfie celnej sztangi nożowe, a więc tem samem części sztang. Jeżeliby te części sztang nożowych nie posiadały przewierconych otworów, wtenczas możnaby je clić według materjału, gdyż nie zdradzałyby one wówczas wyraźnie swego przeznaczenia.

Ministerstwo Skarbu w tej sprawie poparło stanowisko danego urzędu celnego.

Powidła ze śliwek. L. 15127/30.

Poznański Urząd Celny zakwestjonował pewnej hurtowni kolonjalnej wagon powideł ze śliwek ze względu na rzekomą domieszkę cukru, żądając dla tej przesyłki pozwolenia przywozu. Ponieważ powidła nie zawierały w istocie domieszki cukru, co stwierdzało świadectwo pochodzenia wystawione przez Izbę Handlową w Belgradzie, jak równie chemik dokonujący analizy powideł z polecenia firmy, Izba w tej sprawie interwenjowała w Ministerstwie Skarbu, prosząc jednocześnie Ministerstwo o przesłanie uwierzytelnionego odpisu orzeczenia, gdyż w razie stwierdzenia przez analizę Ministerstwa Skarbu domieszki cukru, firma zainteresowana pociągnie do odpowiedzialności dostawcę jugosłowiańskiego, Izba zaś ze swej strony zwróci uwagę Izbie Handlowej w Belgradzie na niezgodne z prawdą oświadczenie w świadectwie pochodzenia.

Sprawę tę Ministerstwo Skarbu załatwiło pomyślnie dla firmy, polecając Urzędowi Celnemu dostosowanie do powideł tych, poz. 24 pkt. 6 taryfy celnej.

Płytki gliniane do wykładania ścian. L. 8234/30.

Poznański Urząd Celny oclił płytki gliniane do wykładania ścian wg. poz. 75 pkt. 1 taryfy celnej jako wyroby fajansowe zamiast wg. poz. 73 pkt. 5. Jakkolwiek dodatkowym protokółem do Konwencji Handlowej między Polską a Czechosłowacją wprowadzono do poz. 75 pkt. 1 i 2 nomenklaturę, odnoszącą się do stawek konwencyjnych o treści: „płytki gliniane i kształtki gładkie i polewane do wykładania ścian", to jednak taryfikacja ta wydawała nam się niewłaściwą, gdyż poz. 73 pkt. 5 wyraźnie wymienia: „gliniane płytki, polewane lub niepolewane do wykładania ścian z mas wszelkiej barwy gładkie i z ozdobami", czyli wszelkie płytki do wykładania ścian bez względu na to z jakiego materjału są wyrobione, albowiem w myśl taryfy należy wziąć pod uwagę tylko przeznaczenie płytek. Osobne rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 31 października 1929 r. (Dz. U. R. P. 77/29) wyjaśnia, że poz. 73 pkt. 5 objęte są tylko płytki do wykładania ścian wytwarzane z masy wymienionej w nagłówku tej pozycji, wszelkie zaś płytki wykonane z innych materjałów, jak porcelana, szkło i t. p. podlegają cłu według pozycji, przewidującej wyroby z tych materjałów.

Jak z powyższego wynika, istnieje w taryfikacji płytek do wykładania ścian pewna niekonsekwencja, którą też Izba przedstawiła Ministerstwu. Sprawa taryfikacji identycznych płytek oparła się już w 1927 r. o Najwyższy Trybunał Administracyjny, którego orzeczenie w tej kwestji było zgodne ze stanowiskiem Izby.

Ministerstwo Skarbu pomimo wydanego swego czasu orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego sprawy nie uwzględniło, utrzymując, że zakwestjonowane płytki należy clić jako wyroby fajansowe.

Rozkłady jazdy kolejowej. L. 6701/30.

Urząd Celny clił rozkłady wg. pkt. 4 poz. 178 ze stawką 780.— zł od 100 kg. Izba zaś domagała się stosowania pkt. 2 tej pozycji, jako dla wydawnictw perjodycznych, wolnych od cła. Sprawa ta została załatwioną po myśli wniosku Izby.

Karty wzorów farb do farbowania materjałów i wyrobów skórzanych. L. 90/30.

Urzędy Celne stosowały dla kart wzorów farb poz. 177 pkt. 33 (975,— zł od 100 kg). Zdaniem Izby należało karty

te wpuszczać jako próbki towaru bez cła. Wniosek Izby załatwiono przychylnie.

Makuchy słonecznikowe. L. 7512/30.

W myśl uchwały Rady Towaroznawczej przy Ministerstwie Skarbu makuchy, zawierające powyżej 10% tłuszczu, należy clić jako nasiona według odpowiedniej pozycji taryfy celnej. Uważając orzeczenie to jako sprzeczne z taryfą celną, wypowiedziała się Izba przeciwko obecnej taryfikacji makuchów.

Metal płatkowy służący do owijania czekolady i cukierków. L. 996/30.

W tym wypadku chodziło o pojęcie wyrazu „nacięty". Ministerstwo uważało za metal nacięty arkusze odcięte od rolek. Izba natomiast rozumiała pod metalem naciętym arkusze ponacinane w rodzaju frendzli i t. p. Ministerstwo orzeczeniem ogłoszonem w zbiorze orzeczeń taryfowych podtrzymało swój punkt widzenia.

Żurnale mód. L. 3325/30.

Izba domagała się clenia żurnali według punktu 2 poz. 178 jako wydawnictwa perjodyczne bez cła, zamiast wg. pkt. 4 poz. 178 jako rysunki przemysłowe. Ministerstwo wniosku Izby nie uwzględniło.

Wyroby z masy kamionkowej. L. 6602/30.

Nadeszłe z Finlandji na Międzynarodowe Targi w Poznaniu przedmioty, zamierzał Urząd Celny oclić jako porcelanę, czemu sprzeciwiła się firma fińska twierdząc, że towar przedstawia wyroby z masy kamionkowej. Zdanie firmy fińskiej potwierdziły orzeczenia fachowców zebrane przez Izbę.

Ministerstwo Skarbu jednak zakwalifikowało przedmioty te jako wyroby porcelanowe.

Ponadto Ministerstwo Skarbu wydało na żądanie Izby dla celów informacyjnych następujące orzeczenia taryfowe:

L. 13675/30 — szkło organiczne, przepuszczające światło ultrafioletowe cli się według poz. 156 pkt. 1 t. c.

L. 10258/30 — automatyczne kasy biletowe — według poz. 169 pkt. 1 t. c.

L. 12691/30 — książki adresowe — według poz. 178 pkt. 4 t. c.

L. 12125/30 — korki ze specjalnej masy do butelek atramentowych — według poz. 60 pkt. 1 t. c.

L. 13612/30 — aparaty inhalacyjne — według poz. 215 pkt. 3 t. c.

L. 1487/30 — farba w płynie p. n. „Renowator — według poz. 137 pkt. 4 t. c.

L. 4400/30 — Preparat „Soietine" do ulepszenia wyrobów jedwabnych i bawełnianych — według poz. 112 pkt. 25 t. c.

L. 3535/30 — butelki próbne szklane ze wzmocnionym brzegiem — według poz. 77 pkt. 5 lit. a t. c.

Inne sprawy celne.

Poza innemi sprawami celnemi opisanemi poniżej, Izba opinjowała 3 wnioski o udzielenie koncesji na zawodowe pośrednictwo w załatwianiu formalności celnych, jak również interwenjowała częstokroć u władz celnych, co do niewłaściwego postępowania celnego, spraw karno-skarbowych powstałych przy cleniu towarów, kredytu celnego, terminów przechowywania towarów w składach celnych, terminów licytacji towarów i t. d., jak również udzielała licznych pisemnych i ustnych informacyj, dotyczących ceł krajowych i zagranicznych, opłat manipulacyjnych celnych, zwrotów ceł, ulg celnych, warunków przy- i wywozu.

Ograniczenie udzielania pozwoleń na bezcłowy przywóz smoły surowej. L. 11551/30.

W dniu 20 czerwca b. r. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie podwyższenia stawki celnej na smołę destylowaną i ograniczenia udzielania pozwoleń na bezcłowy przywóz smoły surowej, tylko do tych fabryk, które przeprowadzają całkowitą destylację smoły. Fabryki, którym wydawano pozwolenia na bezcłowy przywóz smoły surowej, miałyby się zobowiązać destylować smołę do zasad pirydynowych. Wprowadzenie w życie uchwał tej konferencji pozbawiłoby wszystkie destylarnie smoły prawa uzyskania pozwoleń na bezcłowy przywóz — z wyjątkiem trzech fabryk, mianowicie: 1) Gazowni w Warszawie, 2) Gazowni we Lwowie oraz 3) Fabryki Związku Koksowni w Warszawie. Fabryki te zatem rzeczywiście posiadałyby monopol na import smoły surowej zagranicznej, znacznie tańszej od surowej smoły krajowej, a po wprowadzeniu w życie proponowanej podwyżki cła z 6.— na 10.— zł od 100 kg

smoły surowej zyskałyby również ogromną przewagę nad pozostałemi destylarniami smoły na rynku wewnętrznym. W tej kwestji Izba narazie złożyła w Ministerstwie odpis memorjału Zjednoczenia Fabryk Papy Dachowej tej sprawy dotyczącego, prosząc jednocześnie o wstrzymanie wszelkich kroków ku wprowadzeniu w życie uchwał wspomnianej konferencji aż do wypowiedzenia się Izb przemysłowo-handlowych Polski Zachodniej, w których okręgach przemysł smołowcowy jest wysoko rozwinięty, a które to Izby niestety nie były zaproszone na wspomnianą konferencję.

Izba zwołała następnie konferencję wszystkich zainteresowanych przemysłowców swego okręgu. Na konferencji tej był również obecny prezes Związku Gazowni, którego zdołano przekonać o szkodliwości pociągnięć w kierunku udzielania pozwoleń przywozu tylko fabrykom, przeprowadzającym całkowitą destylację smoły. Niebawem odbyła się w Ministerstwie druga konferencja, na którą Izba wysłała swego delegata w osobie p. Piechockiego, dyrektora Zjednoczonych Fabryk Papy Dachowej, przesyłając jednocześnie osobny memorjał Ministerstwu, w którym Izba przedstawiła m. i., że w tej sprawie w wysokim stopniu zainteresowane są również fabryki papy dachowej, z których 5 fabryk większych rozmiarów ma swoją siedzibę w okręgu Izby naszej, a pozostałych kilkanaście fabryk ma siedzibę w okręgach innych Izb przemysłowo-handlowych Polski Zachodniej.

Sytuacja wszystkich wymienionych tak destylarń jak i fabryk papy jest bardzo ciężka ze względu przedewszystkiem na fatalne położenie rolnictwa, które prawie w 80%-ach jest konsumentem papy dachowej a zatem również i smoły destylowanej. Konsumcja papy dachowej zmniejszyła się w stosunku do roku ubiegłego o przeszło 40% tak, że Związek Przemysłu Smołowcowego w Zach. Polsce postanowił obniżyć znacznie ceny swoich wyrobów. Sytuacja tego przemysłu niewątpliwie znacznie pogorszyłaby się z chwilą zmonopolizowania uprzywilejowanego importu smoły surowej w rękach tylko trzech przedsiębiorstw i przypuszczać należy, że monopol ten doprowadziłby w konsekwencji do zlikwidowania kilkunastu dobrze urządzonych destylarń smoły surowej, z drugiej zaś strony w zupełności uzależniłby od siebie przemysł papy dachowej. Zrozumiałe jest przeto, że fabryki te domagają się stanowczej obrony ze strony Izb przemysłowo-handlowych.

Import smoły oraz produktów pochodnych wynosił według statystyki handlu zagranicznego w roku 1929 — 311 519 q o wartości zł 11 809 000. Cyfra ta wykazuje, w jak znacznej

mierze przemysł krajowy uzależniony jest od importu surowca zagranicznego i jak wielkie niebezpieczeństwo przedstawia uzależnienie w tym względzie destylarń smoły oraz fabryk papy dachowej od trzech uprzywilejowanych fabryk.

Druga konferencja w Ministerstwie przekonała Ministerstwo o słuszności żądań innych destylarń smoły oraz fabryk papy dachowej, wobec czego Ministerstwo odstąpiło od realizacji uchwały konferencji z 20 czerwca 1930 r.

Bezcłowy przywóz kukurydzy. L. 9333/30.

Izba poparła wniosek pewnej firmy o udzielenie w myśl uwagi do pozycji 1 taryfy celnej pozwolenia na bezcłowy przywóz kukurydzy afrykańskiej, przeznaczonej do produkcji budyni.

W poparciu swojem wskazała Izba Ministerstwu Skarbu na następujące szczegóły: Do produkcji najlepszej jakości budyni może być użyty tylko krochmal kukurydziany. Użycie tego surowca konieczne jest ze względu na konkurencję budyni zagranicznych, a szczególniej budyni firmy Oetker w Oliwie. Ze względu na znaczną produkcję budyni, zainteresowana firma uruchomiła własną krochmalnię dla produkcji pierwszorzędnej jakości krochmalu kukurydzianego, jak również dla obniżenia kosztów produkcji budyni.

Nowo wprowadzone cło na kukurydzę oczywiście przedrożyło produkcję tak bardzo, że cena krajowych budyni nie może konkurować z produktami zagranicznemi. Z tego też powodu w rozporządzeniu, wprowadzającem cło na kukurydzę z 26 października 1929 r. (Dz. U. 73/29) przewidziano możność importu kukurydzy bez cła za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu.

Firma pracuje w dziale produkcji budyni już od dłuższego czasu prawie bez zysków, podtrzymuje jednak produkcję, by wyprzeć narazie chociaż częściowo fabrykat niemiecki. Budynie krajowe dzięki pierwszorzędnej jakości i stosowaniu odpowiedniej reklamy (gotowaniu budyni po sklepach spożywczych) zaprowadzają się doskonale na rynku polskim, dlatego ze względów ogólno gospodarczych, nie należałoby dopuścić do zwinięcia tej placówki przemysłu. Wniosek ten jednak Ministerstwo załatwiło odmownie. Ponieważ odmowa groziła zupełnemu zlikwidowaniu oddziału produkcji budyni, firma zmuszona była ponowić wniosek swój za pośrednictwem Izby. Kilkakrotne dalsze interwencje Izby w tej sprawie w Ministerstwie, nie odniosły pożądanego skutku. Odmowną decyzję Ministerstwa Skarbu poparło Ministerstwo Rolnictwa, które ustosunkowało się negatywnie do sprowadzania zagranicznej kukurydzy, mając na uwadze przeróbkę

ziemniaków na mąkę ziemniaczaną, mogącą — zdaniem Ministerstwa — zastąpić mąkę kukurydzianą w produkcji budyni.

Kwestja utworzenia w Poznaniu ekspozytury Państwowego Instytutu Eksportowego. L. 13257/30.

W związku z inicjatywą Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski oraz Wielkopolskiej Izby Rolniczej w sprawie utworzenia w Poznaniu ekspozytury Państwowego Instytutu Eksportowego, zwróciło się Ministerstwo Przemysłu i Handlu do Izby naszej, jak również do czołowych organizacyj gospodarczych Zachodniej Polski z prośbą o wypowiedzenie opinji co do celowości utworzenia w Poznaniu takiej ekspozytury, zasad jej organizacji oraz sposobu pokrycia kosztów jej utrzymania. W myśl pisma Ministerstwa Rolnictwa, ekspozytura P. I. E. miałaby przedewszystkiem za zadanie racjonalizację eksportu wytworów produkcji rolnej i przemysłowo-rolnej z Zachodniej Polski, oraz badanie rynków zbytu dla tej produkcji, jak również wyszukiwanie nowych rynków zbytu. Izba ustosunkowując się negatywnie do tej sprawy, wzięła udział w konferencji, którą zwołała Naczelna Organizacja Z. P. i R. Z. P. w dniu 8 października b. r. Wobec różnych poglądów, jakie wyłoniły się podczas dyskusji nad celowością utworzenia ekspozytury, postanowiono wybrać komisję, która miałaby szczegółowo rozpatrzeć projekt. Do komisji tej weszli delegaci różnych organizacyj gospodarczych jak kupców zbożowych, kupców handlujących bydłem, przemysłu rolnego, Związku Fabrykantów w Poznaniu, Naczelnej Organizacji P. i R. Z. P., Wielkopolskiej Izby Rolniczej oraz Izby Przemysłowo-Handlowej. Ostateczne załatwienie tej sprawy w roku sprawozdawczym nie nastąpiło.

Zagadnienie organizacji handlu zbożem.

Na czoło zagadnień bieżącej polityki gospodarczej wysunął się problem organizacji handlu zbożem, który nie był dotąd wszechstronnie i programowo ujęty przez Izby przemysłowo-handlowe. W związku z tem Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zaproponowała, ażeby obrady Zjazdu Izb, który odbyć się miał w styczniu 1931 r., poświęcone były problemowi rozwiązania zagadnienia organizacji handlu zbożem w Polsce oraz organizacji tego handlu na giełdach zbożowych. Zamierzenia w tym kierunku omawiano jeszcze przed Zjazdem w grudniu 1930 r. na osobnej konferencji w Izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie, na którą to konferencję wydelegowany został z ramienia Izby naszej

p. r. Sikorski, jako dyrektor Związku Kupców Zbożowych. Przedstawiony na tej konferencji projekt Prezesa Izby warszawskiej, b. Min. Klarnera, mający na celu utworzenie organizacji, w ręku której scentralizowałby się skup zboża i eksport jego nadmiaru, która to organizacja mając do dyspozycji znaczne fundusze, mogłaby podnieść cenę zboża na około 30,— zł, od 100 kg, spotkał się ze sprzeciwem naszego delegata. Dla wyjaśnienia całokształtu zagadnienia zaproponował p. Prezes Klarner na konferencji tej opracowanie przez Izby zastępujących referatów, które miałyby być wygłoszone na Zjeździe Izb w Lublinie:

1. Wpływ ceny zbóż na sytuację gospodarczą kraju oraz rola organizacji handlu dla problemu cen (ref. Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie).
2. Problem koncentracji w organizacji handlu zbożem (ref. Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu).
3. Warunki pomyślnego rozwoju handlu zbożem (podatkowe, kredytowe, komunikacyjne, techniczno-handlowe) (ref. Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie).
4. Problem i warunki koncentracji handlu zbożem na giełdach (ref. Izby przemysłowo-handlowej w Lublinie).
5. Racjonalizacja eksportu zbóż z Polski (ref. Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu).

Dalszy ciąg sprawy przypada na następny rok sprawozdawczy.

Przywóz trucizn i środków silnie działających. L. 6646/30.

Izba otrzymała do zaopinjowania z Ministerstwa Przemysłu i Handlu spis trucizn, który będzie obowiązujący dla Urzędów Celnych przy wykonywaniu kontroli przywozu tych środków, w myśl § 17 rozp. z 14 marca 1930 r. o postępowaniu celnem (Dz. U. R. P. 33 poz. 276 z 6 maja 1930 r.). Według tych przepisów środki te mogą być sprowadzane z zagranicy na podstawie zaświadczeń państwowej władzy administracyjnej II instancji. Po porozumieniu się z zainteresowanemi firmami, Izba zaproponowała uzupełnienie spisu 67 dalszemi środkami i domagała się, ażeby dozwolony był przywóz środków leczniczych niewymienionych w wykazie, również tylko za pozwoleniem władzy administracyjnej II instancji, a to dlatego, że udzielanie pozwoleń przywozu na miejscu odbywałoby się w szybszem tempie, i wówczas nie ucierpiałaby zbyt sprawność kupiecka.

Drugie żądanie jednak dotychczas nie zostało uwzględnione w rozporządzeniu o postępowaniu celnem. Środki lecznicze niewymienione w wykazach wolno sprowadzać na pod-

stawie każdorazowego pozwolenia Ministra Skarbu oraz zaświadczenia władzy administracyjnej II instancji.

Zwolnienie od opłat manipulacyjnych wywozu żużli i rud darniowych. L. 2920/30.

Na wniosek firmy Henryk Serwa w Ostrowie Izba wystąpiła do Ministerstwa Skarbu z memorjałem o zwolnienie powyższych artykułów przy eksporcie od wszelkich opłat, jak: statystycznych, za roboty fizyczne, komisowych oraz opłat manipulacyjno-celnych, proponując włączenie towarów tych do rozdziału II a § 15 rozp. o taryfie celnej, jako towaru nie opłacającego opłat manipulacyjnych celnych, tak jak np. węgiel. Wspomniane opłaty manipulacyjne są za wysokie w stosunku do wartości towaru i uniemożliwiają kalkulację. Firma eksportuje do Czechosłowacji, Niemiec i Węgier rocznie około 30 000 ton rud darniowych i żużli. Wartość 20-ton. wagonu tego towaru wynosi najwyżej 300.— zł franco stacja załadowcza. Normalnie zysk przy eksporcie żużli i rud darniowych wynosi 7% i mniej, zależnie od zawartości żelaza w wywiezionym towarze. Przy niektórych transportach powstają nawet straty. Wspomniane żużle zawierają 37—45% żelaza, około ½—5% fosforu i powyżej 1% manganu. Ze względu na wysoki procent fosforu, polski przemysł żelaza na G. Śląsku, żużli tych nie przerabia. Żużle i rudy zajmują na G. Śląsku większe obszary, które po usunięciu żużli i rud mogłyby być zużyte dla uprawy. Łączne opłaty pobierane przy wywozie rud darniowych wynoszą 3% wartości, przy wywozie żużli 12,60% wartości.

Z dniem 1 października 1929 r. zostały podwyższone opłaty za roboty fizyczne z ½ grosza na 3 grosze od 100 kg, czyli od 20 ton z 1,— zł na 6,— zł. Podwyżka ta sprowadza jeszcze większe utrudnienia przy eksporcie nieużytecznego w Polsce materjału.

Sprawa ta nie została jeszcze definitywnie załatwioną. Według otrzymanych informacyj Ministerstwo Przemysłu i Handlu przekazało sprawę do rozpatrzenia Ministerstwu Komunikacji.

Odprawa celna olejów roślinnych. L. 13864/30.

Przy przywozie olejów roślinnych wymagane jest legalizowane przez konsulat polski zaświadczenie zagranicznej Izby przemysłowo-handlowej, stwierdzające % zawartości wolnych kwasów tłuszczowych. Ostatnio jeden z konsulatów polskich w Niemczech przy legalizowaniu poświadczenia wymagał pobierania prób oleju przez zaprzysiężonego próbobiorcę

i dokonania analizy w urzędowej instytucji badań, co oczywiście znacznie podwyższyło koszty zaświadczenia. Izba interwenjowała w tej sprawie w owym Konsulacie, wyjaśniając jednocześnie, że przy cleniu olejów polski Urząd Celny bierze z każdej przesyłki odpowiednią ilość próbek i przesyła je do Ministerstwa Skarbu celem przeprowadzenia analizy, a dopiero orzeczenie tego Ministerstwa jest miarodajne dla zastosowania niższej stawki celnej. Poświadczenie zagranicznej Izby przemysłowo-handlowej ma jedynie ten skutek, że firma polska nie potrzebuje przy cleniu złożyć odpowiedniej gwarancji gotówkowej dla ewtl. wyższej opłaty w razie stwierdzenia w oleju poniżej 3% wolnych kwasów a jedynie składa pisemne zobowiązanie ewtl. dopłacenia cła. Powstałe w związku z nową procedurą dodatkowe koszty w wysokości zł 22,50 od wagonu, obciążają niepotrzebnie koszty fabrykacji. Izba nie zalecała odmawiania wiarogodności rzeczoznawcom zagranicznych Izb przemysłowo-handlowych, gdyż mogłoby to spowodować zarządzenia odwetowe niepożądane dla naszego eksportu i prosiła Konsulat o zaniechanie wprowadzonych formalności i przywrócenie dotychczasowej praktyki. Konsulat odpowiedział Izbie, że zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 15. 12. 1928 r. zawartem w Dzienniku Urzęd. Ministerstwa Spraw Zagranicznych Nr. 12/1928 § 19. Konsulaty polskie mogą wizować względnie legalizować analizy towarów tylko na podstawie zawodowej urzędowej instytucji badań. Z tego względu Konsulat musi przestrzegać przy legalizacji tych przepisów, by jednak nie przyczyniać się do wywołania niepożądanych odwetów dla naszego eksportu, Konsulat przychyli się do życzenia Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu i uznawać będzie analizy wydane przez zaprzysiężonych rzeczoznawców, o ile właściwa Izba przemysłowo-handlowa w Niemczech potwierdzi nietylko podpis rzeczoznawcy wystawiającego analizę, ale również, że jest on w okręgu tej Izby osobą upoważnioną do wystawiania urzędowych analiz.

Uiszczanie należności celnych od paczek pocztowych przez nadawcę. L. 1160/30.

W celu umożliwienia ekspansji naszego eksportu i zdobywania nowych rynków zbytu istnieje potrzeba zastosowania jaknajdalej idących ułatwień w dziedzinie komunikacji zarówno kolejowej jak i pocztowej. Jednym z takich ułatwień w obrocie pocztowym byłoby uiszczanie należności celnych, ciążących na paczkach, przy ich nadaniu. Brak podobnego urządzenia utrudnia znacznie eksport zagranicę,

zwłaszcza o ile chodzi o towary lekkie o wyższej wartości, wysyłane nie hurtownie lecz w handlu drobnicowym bezpośrednio do odbiorców zagranicznych, jak również ułatwia konkurencję innych krajów eksportujących, które swym odbiorcom przesyłają towary opłacone tak za należności pocztowe jak i celne. Ponieważ w Polsce istnieje przymus opłacania należności pocztowych przy nadaniu paczki, chodziłoby tylko o możliwość przyjęcia przez nadawcę obowiązku uiszczania należności celnych.

W tej sprawie zwróciła się Izba do Ministerstwa Poczt i Telegrafów o wprowadzenie w życie art. 11 umowy o paczkach pocztowych, zawartej w Sztokholmie w roku 1924. Szczególnie należałoby zastosować art. 11 wobec Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji, Bułgarji, Turcji i Włoch, z któremi to krajami prowadzi się dość ożywione stosunki handlowe. Ministerstwo odpowiedziało, że porozumiewa się z poszczególnemi krajami co do dopuszczenia do obrotu zagranicznego paczek, za które należności celne i inne należytości, ciążące na nich, uiszczać będzie nadawca. Ponieważ jednak Ministerstwo obowiązane jest porozumieć się w tej sprawie z każdym krajem oddzielnie, co wymaga dłuższego czasu, wprowadzenie w życie zamierzonych ułatwień może nastąpić ewtl. dopiero w maju 1930 r. Ministerstwo również zauważyło, że Jugosławja, Bułgarja i Turcja nie mają jeszcze obrotu przekazów pocztowych z Polską i jeśli te kraje nie zaprowadzą takiego obrotu, nie mogą być dopuszczone również do tych krajów ceduły należności celnych i innych należności pocztowych.

Rozszerzenie kompetencji rzecznego Urzędu Celnego w Międzychodzie. L. 13418/30.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z 28 lipca ub. r. (Mon. Polski nr. 199/30) przyznano rzecznemu Urzędowi Celnemu w Międzychodzie kompetencje urzędu celnego II klasy w miejsce posiadanych do tego czasu uprawnień urzędu celnego I klasy. Wobec tego Urząd ten może odprawiać tylko pewne towary, wymienione w zał. do § 2 rozporządzenia o postępowaniu celnem (Dz. Ust. nr. 33/30). W związku z tem wpłynęły ze sfer handlowych zażalenia na utrudnienia w obrocie towarowym, jakie powstawają wskutek niemożności przewożenia drogą wodną niektórych towarów o niskiej wartości, nie wytrzymujących drogiego transportu kolejowego; transporty mąki rybnej, olejów, tranu i t. d., przeznaczone dla Polski, przeważnie dla Poznania, korzystają ze szkut, płyną-

cych z Hamburga lub Szczecina do Polski po zboże, węgiel, cukier i t. d.

W tej sprawie Izba interwenjowała w Dyrekcji Ceł, która podjęła starania w Ministerstwie Skarbu o przywrócenie urzędowi Celnemu w Międzychodzie uprawnienia urzędu celnego I klasy. Ministerstwo Skarbu uwzględniło wniosek o tyle, że rozporządzeniem z 18 lutego 1931 r. przywróciło wymienionemu urzędowi celnemu uprawnienia urzędu celnego I klasy w wywozie towarów, natomiast w przywozie towarów pozostał urzędem celnym II klasy, jednak za pozwoleniem Dyrekcji Ceł w Poznaniu może dokonywać w poszczególnych wypadkach odprawy celnej towarów w granicach uprawnień urzędu celnego I klasy.

Pomimo wprowadzonych ułatwień wpłynęły jeszcze dalsze zażalenia firm zainteresowanych w przywozie z zagranicy towarów drogą wodną, wobec czego sprawa ta jest obecnie przedmiotem dalszych badań w Izbie, czy procedura uzyskiwania wspomnianych pozwoleń przewleka zbytnio odprawę celną.

Wywóz towarów zagranicę przez drogowe urzędy celne.
L. 4228/30.

Izba poparła wniosek pewnej firmy o udzielenie pozwolenia na wywóz zagranicę przez drogowy Urząd Celny w Trzcielu pewnej ilości nasion seradeli i łubinu. Towar wysyłano do pogranicznej miejscowości niemieckiej. W myśl przepisów celnych, odprawa celna musiałaby się odbyć w tym wypadku w kolejowym Urzędzie Celnym w Zbąszyniu. Wysokie koszty przewozu spowodowane daleką drogą okrężną, jaką towar musiałby odbyć, udaremniłyby konkurencję z cenami niemieckimi tych artykułów.

L. dz. 5102/30. Również Izba kilkakrotnie interwenjowała w Dyrekcji Ceł w Poznaniu w sprawie udzielenia pozwoleń na wywóz do Niemiec kołową drogą celną drzewa rżniętego, pochodzącego z pogranicznych lasów polskich.

Świadectwa pochodzenia dla winogron rumuńskich.
L. 12687/30.

Stwierdzono fakt, że firmy rumuńskie, niewątpliwie dla obniżenia opłat konsularnych, pobieranych od świadectw pochodzenia, — podawały we fakturach na winogrona przeznaczone do Polski znacznie niższe ceny od faktycznych. Ponieważ mylne podawanie cen we fakturach eksportowych wprowadzało niepożądany błąd w statystyce celnej, Izba zwróciła

na postępowanie firm rumuńskich uwagę Konsulatowi Polskiemu w Czerniowcach, podając mu konkretne dane.

Podwyżka stawek celnych egipskich. L. 423/30.

W związku z wysuniętemi przez niektóre państwa (Francja, Włochy) protestami przeciw egipskim podwyżkom ceł na mąkę, pszenicę, owies ,kaszę i t. d., Izba zakomunikowała Ministerstwu Przemysłu i Handlu również negatywne stanowisko zainteresowanych kół swego okręgu. Chociaż w chwili obecnej jeszcze się nie eksportuje tych artykułów do Egiptu, to jednak mąka polska cieszy się coraz większym popytem w Algierze, Tunisie oraz Palestynie i istnieje możliwość, że już w najbliższym czasie będzie się także kalkulował wywóz mąki do Egiptu.

Niemieckie przepisy fitopatologiczne. L. 5020/30.

Z dniem 15 marca b. r. weszło w życie rozporządzenie Ministrów Skarbu i Rolnictwa Rzeszy Niemieckiej w sprawie zwalczania raka ziemniaczanego, które wprowadziło obowiązek plombowania każdego przywożonego wagonu ziemniaków przez Inspektorat Walki z Rakiem Ziemniaczanym w kraju nadania, co powiększyło koszty związane z badaniem ziemniaków. — Dotychczas przy imporcie do Niemiec ziemniaków, nie wymagano świadectw zdrowotności. Przy eksporcie zagranicę, poza Niemcami, obowiązują rewizje ziemniaków oraz świadectwa zdrowotności wystawiane przez Inspektorat Walki z Rakiem Ziemniaczanym. Inspektorat jednak nie plombował osobno wagonów, lecz wystarczała plomba kolei. Pozatem dokonywano rewizji ziemniaków, przeznaczonych na eksport w całości na majętności, przesyłając świadectwo już tylko na każdy wagon. Koszta rewizji obciążają każdy wagon kwotą 6,— zł za świadectwo zdrowotności, do czego dochodzą jeszcze koszta inspekcji na miejscu, która dotychczas mogła obejmować albo każdy wagon osobno, albo kilka wagonów naraz. Koszta inspekcji wahają się w granicach od 20,— do 50,— zł. Obowiązek plombowania każdego wagonu przez Inspektorat obejmowałby zatem koszty inspekcji, opłatę świadectwa zdrowotności oraz koszt plombowania (1,50 zł od każdego wagonu).

Ponieważ nowa ta procedura może wpłynąć na obniżenie eksportu ziemniaków polskich do Niemiec, Izba sprawę tę przedstawiła Ministerstwu Rolnictwa.

Przywóz i tranzyt świeżych ziemniaków do Austrji. L. 5020/30.

W interesie eksporterów swego okręgu Izba zwróciła się do Konsulatu Polskiego we Wiedniu o szczegółowe informa-

cje co do warunków wymaganych przy imporcie ziemniaków do Austrji, w związku z rozporządzeniem Austr. Ministra Rolnictwa i Leśnictwa, z 9. 1. 1930 (Dz. Ust. Rep. Austrj. z 18. 1. 1930 poz. 25) w sprawie ograniczeń przywozowych i przewozowych świeżych ziemniaków oraz przedmiotów mogących być rozsadnikiem raka ziemniaczanego. Wraz z wprowadzeniem tego rozporządzenia, zostały również obostrzone warunki tranzytu ziemniaków przez Austrję.

Według odpowiedzi Konsulatu Polskiego, figuruje Polska na liście krajów, objętych zakazem przywozu ziemniaków z powodu istniejących tam ognisk zarazy. W roku 1930 możliwość eksportu ziemniaków z Polski do Austrji, tak przemysłowych jakoteż konsumcyjnych, należy uważać za wykluczoną.

Natomiast tranzyt z krajów, objętych listą zakazów, a więc i z Polski może być dokonany, jednak wyłącznie w ładunkach szczelnie opakowanych, drogą kolejową, nie zaś kołową (np. automobilach ciężarowych), lub w krytych plombowanych wagonach, przyczem tranzyt przez Austrję nie może być łamany.

Reglamentacja przywozu.

Przywóz towarów z Niemiec.

W czasie odbywających się w roku sprawozdawczym pertraktacyj handlowych z Niemcami, wpływało bardzo mało wniosków o udzielenie pozwoleń na przywóz towarów z Niemiec, natomiast zasięgano licznych informacyj co do ceł przywozowych polskich i niemieckich do Polski i odwrotnie. Zapowiadało to znaczne ożywienie obrotu towarowego pomiędzy Polską a Niemcami po wejściu w życie umowy. Dokonane jednak wkrótce po podpisaniu umowy posunięcia Rzeszy w kierunku podwyższenia ceł agrarnych, które to podwyżki przeważnie dotknęły polski wywóz najważniejszych płodów rolnych, skłoniły Rząd Polski do wykonywania w dalszym ciągu z całą surowością zakazów przywozu z Niemiec towarów, nieobjętych kontyngentami. O trudnościach przywozowych, stosowanych wobec Niemiec, Izba stale informowała sfery zainteresowane, stąd też składane w Izbie wnioski o przywóz towarów niemieckich odnosiły się tak — jak w ubiegłym roku — przeważnie do półfabrykatów dla przemysłu, wzorów towarów dla produkcji krajowej oraz części do maszyn i urządzeń fabrycznych. Wniosków takich załatwiła Izba 132 — z tych 81 wniosków przychylnie, stwierdza-

jąc w każdym wypadku konieczność przywozu danych towarów z Niemiec. Resztę wniosków załatwiono odmownie, podając firmom adresy fabryk takich towarów w kraju, lub w krajach traktatowych. W kilku wypadkach podano wnioskodawcom firmy krajowe, które wyraziły wobec Izby gotowość zapoczątkowania produkcji żądanych artykułów we własnych zakładach. Adresy firm w krajach traktatowych, Izba czerpała z Izbowej kartoteki adresowej, ksiąg adresowych, lub też uzyskiwała je drogą ankiet, wysyłanych do konsulatów polskich wzgl. Izb handlowych odnośnych krajów.

W myśl okólnika Ministerstwa Skarbu Nr. D. IV. 7070/4/28 z 8 sierpnia 1928 r. (Dz. U. Min Skarbu Nr. 24), Izba wystawiła 11 poświadczeń dla towarów zakazanych do przywozu, a służących jako wzory wzgl. modele do produkcji w fabrykach krajowych. Na podstawie tych zaświadczeń Urzędy Celne wypuszczały te towary do wolnego obrotu bez specjalnych pozwoleń przywozu. Wzory i modele te pochodziły po części z Niemiec i przedstawiały następujące przedmioty: znaki blaszane reklamowe, ozdoby choinkowe, wężownice do czyszczenia części maszyn, garnki kondensacyjne, płyty celuloidowe do aparatów do powielania, wyroby porcelanowe dla celów elektrotechnicznych, okucia do lodowni, kondensatory elektryczne, garnki porcelanowe z blaszanemi pokrywkami, preparaty chemiczne i dywan.

Przywóz towarów z innych krajów. L. 4503/30.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 10 lutego 1928 r. (Dz. U. nr. 15), wydanem na podstawie art. 7. I h ustawy w przedmiocie uregulowania stosunków celnych, uchylony został zakaz przywozu m. i. również dla smalcu, pochodzącego z krajów, mających uregulowane stosunki handlowe z Polską. Władze celne nie dostrzegając, że rozporządzenie to nie zniosło obowiązującego nadal zakazu przywozu dla smalcu w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych z 22 sierpnia 1927 r. wpuszczały smalec do Polski bez jakichkolwiek pozwoleń.

Dopiero na początku roku 1930 Ministerstwo Rolnictwa poleciło urzędom celnym ścisłe przestrzeganie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu zaraźliwych chorób. W związku z tem Wielkopolski Inspektorat Straży Granicznej w poszukiwaniu za smalcem sprowadzonym bez pozwoleń przywozu, obłożył również kilku firmom naszego okręgu smalec znajdujący się już w magazynach firm. Izba nie dopatrując się winy po stronie firm, interwenjowała

w sprawie zwolnienia z aresztu smalcu, wpierw w podanym Inspektoracie, następnie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i w Ministerstwie Rolnictwa, gdzie wreszcie uzyskała dla poszczególnych firm pozwolenia przywozu, na podstawie których wydano smalec do wolnego obrotu.

Wniosków o udzielenie pozwoleń na przywóz towarów reglamentowanych z innych krajów — jak Niemcy, Izba załatwiła 755 na łączną wartość 5 997 412.61 zł. Naogół wszystkie wnioski były w całości uwzględnione, gdyż Centralna Komisja Przywozowa rozporządzała stale dużemi nadwyżkami kontyngentów.

Reglamentacja wywozu.

Zaświadczenia na wolny od cła wywóz trzody i mięsa wieprzowego. L. 9757/30.

W związku z reglamentacją eksportu trzody chlewnej i mięsa wieprzowego, wprowadzonej w 1929 r. zapomocą cła wywozowego, Izba w myśl specjalnych instrukcyj, otrzymanych z Ministerstwa Przemysłu i Handlu zatwierdziła następujące firmy jako posiadające dostateczne kwalifikacje finansowe, fachowe i handlowe dla eksportu powyższych artykułów:

1. „Caro-Eksport" Sp. z o. o. w Poznaniu,
2. „Merkur" Zjednoczenie Eksporterów Bydła, Trzody i Drobiu w Lesznie,
3. Feliks Perski i Sp. w Ostrzeszowie.

Na skutek tej opinji firmy wspomniane otrzymują zaświadczenia na wolny od cła wywóz trzody chlewnej i mięsa wieprzowego od Syndykatu Eksporterów Trzody Bydła i Mięsa w Warszawie, któremu Ministerstwo Przemysłu i Handlu powierzyło wystawianie tych zaświadczeń.

Według instrukcyj Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zaświadczenia eksportowe dla trzody chlewnej i mięsa wieprzowego mogą otrzymywać:

1. Organizacje handlowe producentów rolnych już istniejących, jak i w przyszłości powstać mające, zajmujące się skupem, przetwórstwem i zbytem materjałów rzeźnych (trzody chlewnej żywej i bitej), na zasadzie przychylnej opinji Komisji Przestawicieli Organizacyj Rolniczych i Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła, wydanej na podstawie następujących dokumentów:
   a) spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz inne firmy handlowo-rolnicze (z wyjątkiem spółdzielni) po przedstawieniu: 1) bilansu i zamknięcia rachunkowego za ostatni rok, 2) przychylnej opinji miejscowej organizacji rolniczej, 3) szczegółowego sprawozdania z działalności za ostatni rok;

b) spółdzielnie po przedstawieniu następujących dokumentów: 1) statutu spółdzielni, 2) listy członków, 3) bilansu i zamknięcia rachunkowego za ostatni rok, 4) szczegółowego sprawozdania z działalności za ostatni rok, 5) zaświadczenia Związku Rewizyjnego, że spółdzielnia do niego należy i podlega jej kontroli, 6) przychylnej opinji miejscowej organizacji rolniczej.

2. Firmy handlowe (osoby lub spółki) mogą wykazać się:

a) patentem przemysłowym I kat. na dany rok bieżący, b) zaświadczeniem o prowadzeniu ksiąg handlowych, c) wyciągiem z rejestru handlowego, d) zaświadczeniem Izby przemysłowo-handlowej co do kwalifikacyj fachowych i finansowych.

3. Fabryki bekonów, wykazujące się zaświadczeniem przynależności do jednego ze związków bekonowych.

4. Inne przetwórnie mięsne, wykazujące się dowodami, jakie okażą się potrzebne.

Firmy handlowe winny przedstawić oryginalny patent przemysłowy I kategorji, z którego Izba poleci sporządzić odpis i uwierzytelni go. Podobnie należy postąpić z wyciągiem z rejestru handlowego.

Zaświadczenie o prowadzeniu ksiąg handlowych może być wystawione przez samą Izbę — po sprawdzeniu, albo przez Izbę Skarbową, albo też przez przysięgłego książkowego.

Posiadając powyższe dane Izba, po zebraniu odpowiednich informacji z kół fachowych co do kwalifikacji fachowych i handlowych petenta, wysyła opinję do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Pozatem Izba komunikuje Ministerstwu wszelkie zmiany, zachodzące w rejestrze handlowym odnośnie firm, którym wydane zostały przez Izbę zaświadczenia.

Dla obniżenia obciążających zbytnio eksport kosztów, związanych z uzyskaniem zaświadczeń eksportowych, jak opłaty za zaświadczenia, przymus posiadania świadectwa przemysłowego I kategorji oraz przymus należenia do Syndykatu Eksporterów Trzody, Bydła i Mięsa, firmy poznańskie przystąpiły do utworzenia spółek eksportowych, składających się z poważniejszych eksporterów trzody, bydła i mięsa. Tak powstała w Poznaniu firma „Caro-Eksport" Sp. z o. o. oraz w Lesznie firma „Merkur", Zjednoczenie Eksporterów Bydła, Trzody i Drobiu.

Kontrola wywozu masła.

Rok 1930 jest pierwszym rokiem działalności Zakładów Badania Masła Izby w Lesznie i Poznaniu. Eksport przez Zakłady te stale się powiększał. Podczas gdy zakład w Poznaniu miał 4 stałych i wielkich eksporterów, w Lesznie liczba się zwiększała z miesiąca na miesiąc tak, że dochodziła do 40 eksporterów.

Na życzenie firmy z okolicy Ostrowa ustanowiła tam Izba próbobiorcę p. Józefa Rosadę, który jednakże nie roz-

początł wcale swej działalności, ponieważ mleczarnie tamtejsze nie eksportowały masła.

Ilość zaświadczeń wydanych przez Zakład Badania Masła Eksportowego w Lesznie wynosi 2 460 na 16 653 beczek około 52 kg netto. Zakład Badania Masła Eksportowego w Poznaniu wydał 598 zaświadczeń na 6 686 beczek na wolny od cła wywóz masła oraz tę samą ilość na zwrot cła. Jak ze sprawozdania Ministerstwa Rolnictwa ogłoszonego 24 kwietnia na konferencji kierowników zakładów badania masła wynikało — Zakłady Badania Masła Izby poznańskiej należały do najlepiej funkcjonujących, Zakładowi w Poznaniu nie wykazano bowiem żadnych usterek a w Lesznie bardzo mało.

W roku sprawozdawczym Izba była zmuszona w sprawie umożliwienia eksportu masła drogą kołową — o co ubiegała się już od listopada ub. r. — kilkakrotnie monitować Ministerstwo Skarbu. Wreszcie dnia 1 sierpnia 1930 r. ukazało się w Monitorze Polskim rozporządzenie upoważniające szereg kołowych urzędów celnych do odprawy celnej masła z tem, że odnośne kwity wywozowe za masło wystawiać będzie Urząd Celny w Poznaniu.

W połowie czerwca Ministerstwo Rolnictwa rozesłało do kompetentnych organizacyj projekt nowego rozporządzenia w sprawie zwrotu cła przy eksporcie masła.

W myśl tego projektu zwrot cła miałby być udzielany tylko od transportów odpowiadających następującym wymogom:

1. minimum ładunków wynosić miało 1 000 kg; 2. beczki winny być wykonane z białego drzewa bukowego i odpowiadać ustalonym zgóry pomiarom; 3. waga netto jednej beczki masła winna wynosić 51,2 kg; 4. beczki winny być zaopatrzone znakami firmy zgóry ustalonemi i zarejestrowanemi w specjalnych rejestrach oraz numerami mleczarń; 5. wewnętrzne opakowanie winien stanowić papier pergaminowy przepisowo ułożony; 6. masło nie może być zjełczałe, zapleśniałe lub stęchłe oraz musi odpowiadać dotychczasowym przepisom standaryzacyjnym.

Sankcję przewidzianą projektem rozporządzenia stanowiłaby odmowa zwrotu cła dla całego transportu z chwilą stwierdzeń chociażby tylko jednego uchybienia w całym transporcie.

Po szczegółowem omówieniu projektu z wszystkimi eksporterami masła, Izba stanowczo sprzeciwiła się ograniczeniu zwrotu cła tylko do transportów od 1 000 kg wzwyż. Decydującym momentem przy powzięciu decyzji Izby była ta okoliczność, że Zachodnia Polska wysyła bardzo znaczne ilości małych ładunków, przeważnie do wschodnich Niemiec, które stanowią naturalny rynek zbytu dla naszej produkcji. Rynek ten ma tem większe znaczenie, że masło w drobniejszych transportach dostaje się najkrótszą drogą wprost z mleczarni do kupca detalisty niemieckiego, przez

co znacznie obniżają się koszta przewozu i odpadają prawie zupełnie koszta pośrednictwa.

Prócz tego odległe rynki zbytu (Anglja, Szwajcarja etc.), do których wysyła się tylko duże transporty, są dla eksportu masła bardzo niekorzystne w okresach dekonjunktury, spowodowanej tak zmniejszeniem konsumcji, jak również napływem na te rynki masła kolonjalnego. W tych momentach drobny eksport na wschodnio-niemiecki rynek stanowi pewne odciążenie wielkiego eksportu.

Prócz tego Izba wypowiedziała się przeciwko stosowaniu zbyt ostrej sankcji, proponując pewne ulgi szczególnie, jeżeli chodzi o braki przy zewnętrznym wyglądzie beczek. W tym wypadku Izba proponowała odmówienie premji wywozowej tylko dla tych jednostek, w których stwierdzono braki w opakowaniu, dla reszty transportu zaś należałoby wydać kwit wywozowy. Wszystkie dalsze propozycje projektu zostały przez Izbę naszą zaakceptowane po wprowadzeniu drobnych poprawek.

Zastrzeżenia Izby zostały w zupełności uwzględnione w rozporządzeniu o tak zwanej małej standaryzacji, które ukazało się z początkiem 1931 r.

Kontrola wywozu pierza i puchu.

Zgodnie z rozporządzeniem w sprawie cła wywozowego na pierze i puch (Dz. U. R. P. 78/1930 poz. 612) Izba nasza, w której okręgu znajduje się największa i początkowo jedyna fabryka przeróbki pierza i puchu „Zjednoczony Polski Przemysł Przeróbczy Pierza i Puchu" Sp. Akc. otworzyła punkt kontroli wywozu pierza i puchu w Poznaniu dnia 1 czerwca 1930 r.

Zaprzysiężonym próbobiorcą ustanowiono p. Władysława Żaka, właściciela składu przeróbczego pierza i puchu „Puch".

Działalność swą rozpoczął nasz punkt kontroli dopiero z dniem 20 sierpnia, t. j. od chwili uruchomienia fabryki przeróbczej. Od tego czasu do końca roku sprawozdawczego wydano 160 zaświadczeń na wolny od cła wywóz pierza i puchu na 152 106 kg pierza i puchu (brutto).

Z chwilą wprowadzenia rozporządzenia o cle wywozowym na pierze nieprzerobione, napływały liczne wnioski o udzielenie pozwolenia na wywóz pierza i puchu dla celów prywatnych. Izba zwróciła się w tej sprawie do Ministerstwa Skarbu o zwolnienie z obowiązku badania pierza, wysyłanego w poduszkach, materacach i t. p. dla celów prywatnych. Rozporządzenie takie ukazało się dnia 11 października b. r.

Mimo ogłoszonego 14 października rozporządzenia, że przesyłki pierza i puchu, zawartego w poduszkach, pierzynach i t. p. przeznaczonych dla celów prywatnych np. dla krewnych zagranicą i t. d. są wolne od cła wywozowego bez jakiegokolwiek zaświadczenia, napływały wciąż jeszcze liczne wnioski o udzielenie pozwolenia na takie przesyłki, gdyż, jak petenci donosili, urzędy pocztowe wzbraniały się przyjmować te przesyłki bez zaświadczeń. Bardzo często również zdarzały się ustne zażalenia. Wynikało z tego, że urzędy pocztowe nie były poinformowane o istniejącym w tym względzie rozporządzeniu, ogłoszonem jak wspomniano 14 października. Wobec tego Izba zwróciła się dwukrotnie do Dyrekcji Poczt, która odpowiedziała, że urzędy pocztowe do wydanego rozporządzenia zastosować się nie mogą, ponieważ nie dostały urzędowego zarządzenia z Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Izba zatem zwróciła się bezzwłocznie do tegoż Ministerstwa z prośbą o natychmiastowe wydanie takiego rozporządzenia. Zarządzenie to zostało wydane w pierwszych dniach grudnia, odkąd urzędy pocztowe nie robiły już trudności w przyjmowaniu przesyłek prywatnych pierza i puchu.

Wywóz jaj.

W okresie sprawozdawczym wniosła Izba do Urzędu Wojewódzkiego dwa wnioski o wykreślenie dwuch firm z wojewódzkiego rejestru eksporterów jaj, z powodu likwidacji odnośnych przedsiębiorstw eksportowych i jeden wniosek o zapisanie firmy.

Inspektor kontroli wywozu jaj przeprowadził w roku 1930 z ramienia Izby sto kontroli przedsiębiorstw eksportowych. Podczas przeprowadzanych kontroli stwierdziła Izba, że niektóre firmy przekraczają przepisy standaryzacyjne — odnośnie sortowania i prześwietlania jaj, — przewidziane w rozporządzeniu Min. Przemysłu i Handlu z dnia 13. 11. 1928 i rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 r. o wywozie kurzych jaj zagranicę. Wobec powyższego przesłała Izba 14 wniosków do Urzędu Wojewódzkiego o ukaranie kierowników odnośnych firm za naruszenie przepisów standaryzacyjnych. Inspektor przeprowadził również lustracje trzech przedsiębiorstw, które wniosły podania o zapisanie ich do wojewódzkiego rejestru eksporterów jaj. Ponieważ lustracje wykazały, że przedsiębiorstwa te nie odpowiadają wymogom przewidzianym w odnośnych rozporządzeniach, Izba odmówiła wpisania ich do wojewódzkiego rejestru w myśl art. 7 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z 13 listopada 1928 r. i art. 5 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z 6 marca 1928 r.

Z dniem 1 lipca weszła w życie nowelizacja rozporządzeń ministerjalnych o uregulowaniu wywozu kurzych jaj. W myśl tego rozporządzenia wyznaczony został Główny Inspektor kontroli wywozu jaj, zatwierdzony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu po porozumieniu się z Ministrem Rolnictwa. Zadaniem Głównego Inspektora jest wykonywanie ogólnego nadzoru a czynności jego obejmują przedewszystkiem nadzór nad stanem kontroli w Polsce, współudział Polski w kontroli W. M. Gdańska, działalność koordynacyjną i instrukcyjną w stosunku do inspektorów w tym celu, aby poziom kontroli w poszczególnych okręgach dziś różny, został w przyszłości ujednostajniony. Rozporządzenie wprowadziło również zmiany w sortowaniu i znakowaniu jaj oraz zaostrzyło znacznie kontrolę przedsiębiorstw eksportujących jaja, a to na skutek nieprzestrzegania przez firmy eksportujące przepisów standaryzacyjnych. Nowelizacja upoważniła Izby przemysłowo-handlowe do przeprowadzania kontroli granicznej w wypadkach wyjątkowych, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że dany transport odbywa się z pogwałceniem przepisów regulujących wywóz jaj zagranicę. W tych wypadkach zatrzymanie transportu jaj może spowodować Urząd Wojewódzki na żądanie Izby przemysłowo-handlowej.

W roku 1930 wydała Izba 972 zaświadczeń serji „A" na prawo bezcłowego wywozu przesyłek półwagonowych oraz 7 zaświadczeń serji „B" na prawo wywozu przesyłek całowagonowych. Wszystkie zaświadczenia zostały przez firmy okręgu Izby przemysłowo-handlowej wykorzystane. Wywóz jaj z okręgu Izby naszej w roku 1930 przedstawia się następująco:

Kraj odbierający	Ilość skrzyń całych	Ilość skrzyń płaskich	Waga kg
Niemcy	23	46 094	2 083 617
Anglja	—	1 058	60 033
Szwajcarja	—	2 970	167 951
Czechosłowacja	—	530	30 330
Ogółem wywieziono	23	50 752	2 340 932

Świadectwa pochodzenia.

W roku 1930 wystawiła Izba 231 świadectw pochodzenia na towary wysłane zagranicę o łącznej wartości zł 1 555 393.94 według poniższego zestawienia:

Kraj odbierający	Ilość wyst. świad.	Nazwa towaru	Wartość zł	Waga kg
Ameryka .	1	drzewa i krzewy	420,—	40,—
Belgja . . .	1	jęczmień	26 249,60	106 000,—
„ . . .	1	pszenica	11 460,83	48 125,—
„ . . .	6	mąka żytnia	74 439.50	235 000,—
„ . . .	2	mąka pszenna	12 387,50	50 000,—
„ . . .	1	wędliny	9 500,—	4 584,700
Bułgarja . .	1	nasiona buraczane . . .	9 970,—	9 870,—
Czechosłow.	1	groch	64 000,—	150 000,—
„	1	mąka ziemniaczana . .	4 009,—	10 000,—
Danja . . .	1	jęczmień	22 133,82	120 875,—
„ . . .	1	mąka żytnia	2 556,—	15 000,—
„ . . .	3	krawaty jedwabne . . .	1 203,39	9,420
Francja . .	1	ziemniaki	2 322,—	10 000,—
„ . .	1	mąka ziemniaczana . .	5 000,—	15 000,—
„ . .	132	mąka żytnia	659 444,74	3 335 000,—
„ . .	8	cukier	385 826,40	1 235 875,—
„ . .	9	wędliny	67 230,75	17 936,435
„ . .	1	dziczyzna	7 500,—	4 600,—
„ . .	1	eter siarkowy	5 200,—	
Grecja . .	4	mąka ziemniaczana . .	8 421,92	21 000,—
Jugosławja	1	groch	6 471,45	15 030,—
„	1	jęczmień	2 688,—	15 090,—
„	5	mąka ziemniaczana . .	20 000,—	45 000,—
„	1	lak	700,—	18,080
„	1	pokost	1 172,—	37 500,—
Łotwa . . .	3	nasiona buraczane . . .	11 472,—	4 100,—
„ . . .	4	jaja	31 446,-	23 820,—
„ . . .	2	wyroby metalowe . . .	506,—	56,—
Portugalja .	1	zboże	254 420,—	1 272 100,—
„	3	cukier	53 911,44	129 635,780
Szwajcarja .	3	masło	47 023,55	11 413,500
„	4	wędliny	2 093,25	206,450
Włochy . .	6	mąka ziemniaczana . .	59 447,36	166 000,—
„ . .	7	mąka żytnia	66 642,30	220 000,—
„ . .	2	wędliny	502,30	170,—

Traktat handlowy z Niemcami.

Rozpoczęta w roku 1925 wojna celna polsko-niemiecka nie mogła pozostać bez wpływu na rozwój przemysłu i handlu w okręgu Izby. Rynek poznański stał przed rozpoczęciem zatargu celnego w najbliższym kontakcie z Rzeszą Niemiecką. Od roku 1925 sytuacja zaczyna ulegać zasadniczej zmianie. Z jednej strony dzięki odwetowym przepisom reglamentacyjnym na przywóz towarów z Niemiec, następuje rozwój przemysłu krajowego, z drugiej zaś wskutek nawiązania przez tutejsze sfery gospodarcze kontaktu z innemi rynkami, można zauważyć stopniowe uniezależnienie się życia gospo-

darczego Poznańskiego od rynku niemieckiego. Zagadnieniu zatargu celnego z Niemcami i jego likwidacji poświęca Izba cały czas baczną uwagę. W związku z ukazaniem się w Monitorze Polskim z 25 marca 1930 r. tekstu polsko-niemieckiej umowy gospodarczej podpisanej w Warszawie w dniu 17 marca tegoż roku, likwidacja wojny celnej z Niemcami zaczęła wchodzić na realne tory. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu już w dniu 12 kwietnia 1930 r. wniosła wytyczne traktatu handlowego polsko-niemieckiego pod obrady Komisji polityki handlowej Izby.

Szczegółowe omówienie poszczególnych artykułów tekstu umowy handlowej z Rzeszą Niemiecką zajęłoby zbyt dużo miejsca, z konieczności zatem musimy ograniczyć się do zbadania w ogólnych zarysach, jakich korzyści można się po niej spodziewać, oraz jakie niebezpieczeństwa zawiera ona dla produkcji i handlu polskiego. Następnie chodziłoby o ustalenie linji wytycznej dla naszej polityki gospodarczej na najbliższą przyszłość, jak również o zorjentowanie się, jakie prace przygotowawcze potrzebne są ze strony przemysłu i handlu, celem osiągnięcia jak największych korzyści z traktatu, jak również dla zredukowania do minimum ujemnych jego skutków.

Jakikolwiek wpływ traktat handlowy wywrze na gospodarstwo polskie, przypisuje mu się przynajmniej tę korzyść, że nietylko przyniesie pewną stabilizację stosunków w Polsce, lecz również przyczyni się do normalizacji i pacyfikacji stosunków gospodarczych Środkowej Europy. Brak traktatu handlowego odbijał się przedewszystkiem ujemnie na Polsce na terenie międzynarodowym, gdyż Polska z tego powodu musiała odnosić się z rezerwą do pewnej kategorji umów międzynarodowych wielkiej wagi, tak, że pewne odjum za niedojście do skutku takich umów — choć niesłusznie — spadało na Polskę. W szczególności Polska nie mogła przystąpić do umowy genewskiej w sprawie zniesienia zakazu przywozu i wywozu wobec utrzymania przez Rzeszę Niemiecką zakazu przywozu węgla polskiego, mięsa i niektórych artykułów rolniczych. Również Polska nie mogła ratyfikować całego szeregu innych umów międzypaństwowych o znaczeniu gospodarczem. Szczególnie trudną była sytuacja Polski na międzynarodowym rynku finansowym wobec braku zrozumienia na Zachodzie, a przedewszystkiem w Ameryce, dla stanowiska zajętego przez Polskę w zatargu gospodarczym z Niemcami.

Traktat handlowy z Rzeszą Niemiecką nie jest umową taryfową, t. zn. nie przyznaje Niemcom specjalnych zniżek

celnych, nieprzewidzianych w innych traktatach handlowych, lecz jest traktatem kontyngentowym, jest t. zw. małym traktatem handlowym. Należy go uważać do pewnego stopnia jako eksperyment; wobec tego jednak, że może on być w krótkim czasie wypowiedziany, stanowi on pewną fazę przejściową, która daje nam możność zorjentowania się, jakie gałęzie produkcji i handlu wytrzymają próbę konkurencji niemieckiej.

Najważniejsze postanowienia traktatu mieszczą się w:

1. klauzuli największego uprzywilejowania;
2. przyznaniu Polsce kontyngentów przywozowych na węgiel (320 000 ton miesięcznie), oraz na świnie żywe i bite (200 000 szt. rocznie, a po upływie 18 miesięcy 275 000 szt. rocznie, po upływie zaś dalszych 12 miesięcy — 300 000 szt. rocznie). Dalej zwalnia Rzesza do wywozu z Niemiec do Polski kontyngent na złom oraz na surową smołę z węgla kamiennego (100 000 q rocznie);
3. przyznaniu przez Polskę kontyngentów przywozowych dla Rzeszy niemieckiej na artykuły wymienione w pierwszej i czwartej liście towarów, zakazanych dla przywozu;
4. wolności tranzytu.

Klauzula największego uprzywilejowania dotyczy: 1) taryfy celnej, t. zn. zniżek konwencyjnych, udzielonych innym państwom, 2) formalności celnych, 3) wjazdu, 4) osiedlania się, z pewnemi jednak ograniczeniami — i 5) żeglugi.

Ogólnie wziąwszy, klauzula największego uprzywilejowania jest dla Rzeszy Niemieckiej bardzo korzystna ze względu na znaczne ulgi konwencyjne, jakie przyznaliśmy Francji i Czechosłowacji. Dla eksportu polskiego do Rzeszy Niemieckiej klauzula ta nie ma wielkiego znaczenia wobec nieistnienia zniżek w niemieckiej taryfie celnej na artykuły, w których eksporcie zainteresowana jest Polska. Niektóre istniejące ulgi konwencyjne dla tych artykułów są tak minimalne, że nie wpłyną w większym stopniu na poprawę cen na polskie artykuły wywozowe.

Specjalnie gospodarcze zabarwienie posiada klauzula osiedleńcza. Podczas, gdy wszystkie inne traktaty zabezpieczają wolność osiedlania się wszystkim obywatelom drugiej strony, traktat niemiecki ogranicza tę wolność osiedleńczą do osób, które osiedlają się dla celów gospodarczych, a więc dla samodzielnych kupców i przemysłowców oraz takich pracowników, którzy zajmują stanowiska kierownicze w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, wymagające specjalnego zaufania, lub wykonują inne funkcje wyższego rzędu, o ile funkcje te wymagają specjalnego fachowego wykształcenia i są zazwyczaj przekazywane na zasadzie specjalnego zaufania. Do wyżej wymienionych należą również pracownicy

rzeczonych kategoryj, którzy są zatrudnieni w przedsiębiorstwach rolniczych o charakterze przemysłowym,

mianowicie w młynach, mleczarniach, gorzelniach przerabiających ziemniaki, uznanych zakładach hodowli nasion z wyjątkiem rozmnażalni, o ile czynności tychże pracowników nie wychodzą poza zakres powyższych przedsiębiorstw. Następnie osiedlać się mogą osoby, wykonujące takie wolne zawody, które stoją w gospodarczym związku z handlem i przemysłem, o ile obywatelstwo danego kraju nie jest niezbędnym warunkiem dla wykonywania danego zawodu, stosownie do obowiązującego ustawodawstwa krajowego. W myśl tego postanowienia zatem, nie będą mogli osiedlać się w Polsce pomocnicy handlowi, książkowi i t. p., tak, że firmy niemieckie, które osiedlą się w Polsce, zatrudniać będą musiały personel polski, a tylko kierownicze stanowiska obsadzać będą mogły przez obywateli niemieckich. Dalej wyklucza art. 19 z klauzuli osiedleńczej, oprócz osób uprawiających handel domokrążny (kolportaż etc., jak w innych traktach handlowych), także drobnych kupców, za których w myśl wyjaśnienia do art. 19 uważa się kupców, którzy zajmują się bezpośrednią sprzedażą towarów w detalu i zatrudniają stale mniej niż 4-ch pracowników zawodowych.

Jeżeli chodzi o największe uprzywilejowanie dla przedsiębiorstw żeglugowych, które zajmują się przewozem emigrantów, to przywilej ten ograniczony jest przez wyjaśnienia do art. 34, które postanawiają, że: „Z uwagi na istniejące postanowienia polskie stwierdza się, że przewóz emigrantów z Polski przez niemieckie przedsiębiorstwa żeglugowe musi być uskuteczniony z Gdańska i Gdyni. Przewidziane w obowiązujących w każdym czasie postanowieniach swobodne uznanie właściwych władz, pozostaje nienaruszone; jednakże przynależność państwowa przedsiębiorstw żeglugowych nie może służyć za powód dla odmiennego traktowania w stosunku do innych obcych przedsiębiorstw żeglugowych. Obie umawiające się strony zachowują sobie możność odmiennego traktowania przedsiębiorstw żeglugowych własnego kraju."

Do dodatnich dla Polski postanowień traktatu należy zaliczyć: 1) kontyngent węglowy, 2) postanowienia co do wolnego tranzytu, które przewidują większe ułatwienia tranzytu jak umowa barcelońska, 3) nieudzielanie żadnych dalszych ulg konwencyjnych jak tylko te, które przewidują inne traktaty i nie przyznawanie żadnych utrwaleń celnych. Polska zatem ma wolną rękę dla poczynienia zmian w taryfie celnej i wprowadzenia koniecznej ochrony celnej, o ile oczywiście postanowienia te nie będą sprzeczne z innemi traktatami handlowemi.

Nadzwyczaj niebezpieczne dla Polski są natomiast przywileje, jakie umowa przewiduje dla niemieckiego pośrednictwa handlowego. W szczególnie trudnem położeniu znajdzie się handel i przemysł polski z powodu olbrzymiej rozpiętości obciążeń podatkowych. Podatek obrotowy wynosi w Polsce $2\frac{1}{2}\%$, gdy w Niemczech ten sam podatek wynosi tylko $\frac{1}{4}\%$. Do polskiego podatku obrotowego dochodzą je-

szcze opłaty za świadectwa przemysłowe — bardzo wysokie dla I i II kategorji tych świadectw.

Niemcy oczywiście doskonale zdawali sobie sprawę z korzyści, jakie uzyskali w traktacie dla handlu pośredniczącego, jak wogóle handlu niemieckiego, zagwarantowali więc je sobie jeszcze dodatkowo przez wyjaśnienia do art. 3, które brzmią:

„W razie, jeśliby w Polsce miał być pobierany przy przywozie podatek wyrównawczy od półfabrykatów lub wyrobów gotowych, a według mniemania Rządu Niemieckiego, szczególnie wywóz niemiecki do polskiego obszaru celnego zostanie przez to poszkodowany, może Rząd niemiecki zażądać natychmiastowego podjęcia rokowań w celu wyrównania szkody, powstałej dla niemieckiego wywozu, i, jeśli te rokowania w ciągu miesiąca od postawienia wniosku nie doprowadzą do wyniku, wypowiedzieć niniejszą umowę gospodarczą przedterminowo. W tym ostatnim wypadku stosunek umowy kończy się w trzy miesiące po dniu wypowiedzenia."

Ujemną dla Polski stroną traktatu jest również odrzucenie w traktacie świadectw pochodzenia, gdyż kwestja ta jest dopiero tematem pertraktacyj międzynarodowych. Świadectwa pochodzenia może Polska wprowadzać naogól tylko w wypadku wojny celnej z trzeciem państwem dla towarów zakazanych do przywozu z tego trzeciego państwa.

Ujemny jest również ten moment, że Polska nie podwyższyła jeszcze ceł na artykuły przemysłowe, gdy tymczasem Niemcy zdążyli już wprowadzić prohibicyjne cła na artykuły rolnicze.

Ujemnie odbije się również na handlu i przemyśle polskim doskonała znajomość przez Niemców rynku polskiego oraz doskonała organizacja kupiectwa niemieckiego, mającego dużą praktykę w penetracji na rynki obce, — oraz związana z tem stosunkowa taniość i obfitość kredytu, jakim mogą przy stosunkach handlowych z nami operować.

Pomijając już zupełnie kwestje kredytu, dla braku którego rozbijają się w wielu wypadkach tranzakcje eksportowe, polski kupiec, czy przemysłowiec z drobnemi wyjątkami nie poczynił nawet prób dla ekspansji na rynku niemieckim. Lepsza znajomość rynku niemieckiego mogłaby niewątpliwie przyczynić się także do eksportu wyrobów przemysłowych do Rzeszy Niemieckiej. Wystawa w Lipsku wykazała, że polskie wyroby przemysłowe w niektórych gałęziach przemysłu mogą konkurować, tak co do jakości jak i taniości, z produktami niemieckiemi.

Kontyngenty rolnicze otwierają znaczne możliwości eksportu z Polski i niewątpliwie będą wykorzystane. Kontyngenty te mają o tyle znaczenie dla Polski, że są gwarantowane przez Rząd niemiecki. Wartość eksportu polskiego, o ile cho-

dzi o kontyngenty wywozowe, oblicza się na przeszło 200 miljonów zł, z czego przypadnie na trzodę chlewną 35,5 miljonów, na węgiel zaś 105 miljonów zł, — reszta na inne artykuły. Wartość niemieckich kontyngentów (t. zn. przyznanych przez Polskę Niemcom) oblicza się na 185 miljonów złotych.

Ratyfikacja traktatu handlowego ze strony Niemiec ani Polski w roku sprawozdawczym nie nastąpiła.

Handel zagraniczny.

Międzynarodowe porozumienie w zakresie handlu jajami. Na zapytanie Związku Izb p.-h., jakie jest stanowisko Izby naszej w odniesieniu do projektu Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, w sprawie porozumienia w zakresie handlu jajami, Izba stwierdziła, że zagadnienie ujednolicenia stosunków handlu jajami jest bardzo złożone, jednakże sama inicjatywa M. I. R. jest szczęśliwa, bo nawet gdyby porozumienia nie osiągnięto w całkowitym zakresie w handlu jajami, to jednak ujednolicenie usansów handlowych wydaje się stanowczo możliwem i wskazanem; przy tej sposobności należałoby także poświęcić uwagę próbie unifikacji przepisów weterynaryjnych poszczególnych państw.

Przeprowadzenie unifikacji norm standaryzacyjnych byłoby zdaniem Izby prawie niemożliwe, gdyż zachodzi za duża rozpiętość interesów państw eksportujących i produkujących jaja z jednej strony, a państw importujących i konsumujących jaja — z drugiej. Podobnie trudne do zrealizowania wydało się naszej Izbie ujednolicenie przepisów dotyczących samej reglamentacji wywozu.

Kiszona kapusta. Na skutek zapytania, skierowanego do Konsulatu Generalnego R. P. w Nowym Yorku co do możliwości eksportu na rynek amerykański kiszonej kapusty, Izba otrzymała dokładne informacje co do warunków dostawy, zapłaty, gatunków poszukiwanych, warunków opakowania i wymogów rynku odbiorczego. W okręgu Izby zainteresowała się sprawą eksportu kiszonej kapusty do Stanów jedna firma i Izba oświadczyła gotowość podjęcia się kontroli nad produkcją tej firmy, korespondując w tej sprawie z Państwowym Instytutem Eksportowym. P. I. E. nadesłał przepisy importerów amerykańskich, do których miał być dostosowany polski towar. Według tych przepisów, towar ma być pierwszorzędny, ładowany po 45 galonów. Cena hurtowa za 45 galonów, płacona w owym czasie (styczeń—luty) na rynku amerykańskim wynosiła 10,50 dol. Poza

firmą okręgu Izby, sprawą eksportu kiszonej kapusty do Stanów Zjednoczonych zainteresowały się firmy innych okręgów, którym Izba podawała dokładne informacje dotyczące wymienionego eksportu. O możliwościach eksportu kapusty do Stanów, Izba dała obszerny komunikat prasowy, na skutek którego otrzymała wiele zapytań ze strony firm polskich, które zostały również przez Izbę dokładnie poinformowane.

Kiszone ogórki. Prócz kapusty mogą znaleźć poważny zbyt w Stanach Zjednoczonych kiszone ogórki. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń co do wymogów tamtejszego rynku Izba otrzymała informacje, że ogórki kiszone na rynku amerykańskim są sprzedawane w beczkach o pojemności 45 galonów i zawartości 800 sztuk. Ponadto spotyka się w handlu beczki, zawierające 2 400 sztuk i 3 000 sztuk oraz 1 500 sztuk ogórków. Po 1 500 sztuk pakuje się jedynie ogórki mieszane. Największe ceny uzyskują ogórki małe t. j. te, których ilość na beczkę 45-galonową wynosi 3 000 sztuk. Co się tyczy opakowania, to winno być we formie nowych beczek dębowych, nasączonych parafiną. Specjalną uwagę należy zwrócić na dokładne sortowanie towaru pod względem wielkości i kształtu. Większym popytem cieszą się ogórki zielone.

Eksport kiszonej kapusty do Tunisu. Pozatem Izba starała się zainteresować eksporterów polskich wywozem kiszonej kapusty do Tunisu. Firmy tamtejsze reflektują na kapustę drobno szatkowaną, opakowaną w beczkach od 40—60 kg. Cenę w ofertach należałoby podać fob. Gdynia, lub Cif Tunis; płatność mogłaby nastąpić częściowo zadatkiem przed wysyłką towaru, reszta zaś przy wręczeniu konosamentu. O wyniku starań Izba nie jest poinformowana.

Eksport masła. Masło polskie może liczyć na zbyt w Belgji i Holandji. Meksyk stanowi również poważny rynek odbiorczy tego artykułu. Masło eksportowane do Meksyku musi być specjalnie opakowane w puszki z cienkiej blachy, bronzowanej. Puszki winny być okrągłe o przekroju prostokątnym, otwierając się przytem jak pudełka do sardynek przy pomocy specjalnego klucza. Na bocznej ściance puszki winna być umieszczona nalepka z napisem w języku hiszpańskim i angielskim, głoszącym, że masło jest gwarantowane czyste, pasteryzowane, wyprodukowane w zakładzie, pozostającym pod kontrolą organów urzędowych, że nie posiada żadnych domieszek za wyjątkiem odrobiny soli i około 0,4% barwiku roślinnego, zupełnie nieszkodliwego. Puszki winny być pakowane w skrzyniach, zawierających

50 puszek funtowych lub 100 półfuntowych. Cena masła duńskiego, eksportowanego do Meksyku wynosiła cif Veracruz (w hurcie) za puszkę funtową 60,5 centa USA, zaś za puszkę półfuntową 31,5 centa USA. Cło meksykańskie wynosi 60 cantavos za 1 kg legal.

Konsulat R. P. w Brukseli podał Izbie cały szereg adresów firm belgijskich, importujących masło, komunikując przytem, że ceny masła wahały się między 18 a 24 fr. za 1 kg stosownie do gatunku masła. Cło wywozowe wynosi 20.— fr. belg. za 100 kg.

Izba zawiadomiła o możliwościach eksportu masła do Meksyku firmy swojego okręgu oraz dała obszerny komunikat do prasy.

Eksport do Holandji. W sprawie eksportu do Holandji Izba rozpisała obszerną ankietę do firm swego okręgu komunikując im, że w Holandji znajdą zbyt następujące artykuły: mąka ziemniaczana, płatki i syrop ziemniaczany, płatki owsiane oraz kasze, wysłodziny buraczane, makuchy, miód pszczelny i dropsy, włosie, szczecina, pierze i puch, artykuły galanteryjne, ołówki i papier, wyroby ceramiczne, fajansowe, szklane, drzewne, meble, wszelkie maszyny, aparaty, bielizna damska i męska. W wyniku rozpisanej ankiety wiele firm okręgu Izby wysłało próbki i cenniki oraz katalogi swoich wyrobów i złożyło oferty. Firmy nie zawiadomiły jednak Izby, czy doszło do jakichkolwiek tranzakcyj.

Dumping sowiecki. W okresie sprawozdawczym Izba rozpisała ankietę do firm swego okręgu z zapytaniem, czy firmy stwierdziły akcję dumpingu sowieckiego w branży ich interesującej. Wynik ankiety wykazał co następuje: Na rynku wewnętrznym dumping sowiecki wywiera wpływ minimalny. Na rynkach zagranicznych odczuwają dumping sowiecki bardzo silnie następujące branże: drzewna, zbożowa, pierze i puch. Co się tyczy tych ostatnich dwóch artykułów, to Sowiety obniżają ceny na nie do tego stopnia, że różnica cen w przeciągu 6 miesięcy wynosi przeszło 30%. Ogółem biorąc Sowiety obniżyły swoje ceny na pierze i puch w stosunku do roku 1929 o conajmniej 60%. Depresja ta na rynkach zagranicznych uniemożliwia przeprowadzenie nawet najmniejszej tranzakcji.

Eksport na Bliski Wschód. Dnia 20 czerwca 1930 r. przybył do Poznania sekretarz Palestyńsko-Polskiej Izby Handlowej w Tel-Aviv p. Grosskopf, który wygłosił referat na temat stosunków handlowych polsko-palestyńskich. Jak

wynika z referatu mogą znaleźć w Palestynie poważny zbyt następujące artykuły polskiego pochodzenia: fasola, groch, wyroby mączne, kasze, mąka, wędliny, cukierki, mięso mrożone i marynowane, masło, ser, jaja, piwo, czekolady, jabłka, mleko kondensowane, nasiona, cukier, kartofle, węgiel, brykiety, deszczułki do skrzyń, drzewo budowlane, dykty, forniery, oleje techniczne, porcelana i szkło, narzędzia, filmy kinematograficzne, przybory elektrotechniczne, meble gięte, wyroby włókiennicze, pończochy, konfekcja, obuwie, preparaty farmaceutyczne, farby, lakiery, skóry, papier, wyroby papierowe, wyroby perfumeryjne, artykuły galanteryjne i inne.

Najważniejszą rzeczą przy zdobywaniu rynków Bliskiego Wschodu jest wysyłanie komiwojażerów, wyposażonych w odpowiednią kolekcję próbek i wzorów. Warunki i ceny polskie muszą być dostosowane do warunków i cen krajów konkurencyjnych. Oferty winny być składane w języku angielskim wzgl. francuskim. Towary eksportowane do Palestyny mogą być przewożone drogą na Gdańsk, Konstanzę i na Triest. Ta ostatnia droga jest najdogodniejsza, gdyż transport towarów z Polski do Palestyny tą drogą trwa zaledwie kilka dni. Opłata pocztowa wynosiła od 5-cio kg paczki, wysłanej przez Triest fr. szw. 5,50. Firmy palestyńskie płacą przeważnie za wszystkie towary gotówką. Sprawą eksportu na Bliski Wschód zainteresowało się kilka firm okręgu Izby. Izba ze swej strony dała o możliwościach zbytu wyżej wymienionych polskich towarów do Palestyny, obszerny komunikat prasowy.

Budowa chłodni. Ze względu na zakrojony na większą skalę eksport bitego drobiu wyłoniła się kwestja budowy chłodni w okręgu Izby. Drób eksportowany w znacznej ilości, z powodu braku odpowiednich urządzeń chłodniczych nie odpowiada pod względem jakości niejednokrotnie wymogom zagranicznych importerów.

Jeden z najpoważniejszych eksporterów drobiu okręgu Izby czynił starania celem uzyskania państwowej pożyczki na budowę tuczarni drobiu i chłodni. Izba poparła wniosek firmy, wystosowując odpowiednie pismo do Państwowego Instytutu Eksportowego i Państwowego Banku Rolnego. Pozatem rozpisała Izba ankietę do wszystkich eksporterów drobiu, znajdujących się w okręgu Izby z zapytaniem, czy mogą u siebie wybudować tuczarnię i chłodnię. Wszystkie firmy wypowiedziały się w sensie negatywnym ze względu na ogólny brak potrzebnych na ten cel funduszów.

Targi Marsylijskie. W związku z Targami Marsylijskiemi, które odbyły się w drugiej połowie września 1930 r. Izba rozesłała do firm swego okręgu ankietę, zachęcającą je do wzięcia udziału w Targach. Z powodu braku zainteresowania Izba odstąpiła od zamiaru zorganizowania udziału firm swego okręgu w Targach Marsylijskich.

Przy sposobności swego pobytu na wakacjach we Francji, Dyrektor Izby zwiedził urządzenia targowe w Lyonie, Targi w Marsylji i konferował z radcą Ambasady polskiej w Paryżu w sprawie celowości udziału polskiego w Targach paryskich. Zarówno otrzymane informacje w Ambasadzie i Konsulatach w Paryżu, Lyonie i Marsylji, jak i osobiste obserwacje Dyrektora każą spodziewać się pomyślnych wyników z ewentualnego udziału polskich firm w Targach w miastach wymienionych, a to w dziale artykułów spożywczych we wszystkich Targach, w Marsylji zaś ponadto w dziale mniejszych maszyn rolniczych i narzędzi.

Targi Wschodnie. Na rzecz Targów Wschodnich we Lwowie w czasie od 2 do 16 września 1930 r. Izba podjęła akcję propagandową, mającą na celu zachęcenie firm swego okręgu do wzięcia udziału w Jubileuszowych Targach Wschodnich. W dniu 14 sierpnia 1930 r. Izba zwołała konferencję dla omówienia kwestji udziału firm poznańskich w Targach Wschodnich, na którą zaprosiła 150 firm, wszystkich radców Izby i związki okręgu Izby.

Małe zainteresowanie Targami Wschodniemi, mimo wysiłków Izby, należy przypisać ogólnemu kryzysowi gospodarczemu. Również odstręczają od wzięcia udziału znaczne stosunkowo koszty transportu z powodu wielkiej odległości.

Targi Medjolańskie. W czasie od 12—27 kwietnia trwały Targi Medjolańskie, na które staraniem Izby firmy polskie wysłały próbki i kolekcje swoich wzorów. Cała kolekcja składała się z wzorów 40 firm. Ponadto nadesłała wzory firm swego okręgu Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie i w Krakowie w liczbie jedenastu, które wysłała Izba poznańska wraz z kolekcją wzorów firm okręgu poznańskiego.

Dla eksponatów do Medjolanu Izba postarała się o warunkową odprawę celną. Wzory zaopatrzono jak za pierwszym razem w katalogi i cenniki, wydane w języku włoskim. Po ukończonych Targach Medjolańskich Konsulat Generalny R. P. w Medjolanie zatrzymał za zgodą firm eksponujących część wzorów w muzeum polskich wzorów przemysłowych, urządzonem w Konsulacie Gen. R. P. w Medjolanie. Na

podstawie otrzymanych informacyj od Konsulatu Generalnego R. P. w Medjolanie — firmy włoskie zainteresowały się wzorami kilku firm, a mianowicie spinkami, grzebieniami, gąbkami gumowemi, szczoteczkami do zębów, kalkami maszynowemi, wyrobami ceramicznemi, kaflami, wódkami, likierami, papierem i wyrobami papierowemi. Pozatem firmy włoskie okazały zainteresowanie dla eksponatów firm okręgu Izby warszawskiej i krakowskiej o czem odnośne Izby zostały powiadomione. Izba powiadomiła również swoje firmy o zainteresowaniu firm włoskich, zalecając złożenie ofert i wysłanie próbek i katalogów. Następnie, po upływie pewnego czasu Izba rozesłała ankietę do odnośnych firm z zapytaniem, czy na podstawie udzielonych im informacyj o zapytaniach firm włoskich dokonano jakichkolwiek tranzakcyj. W wyniku rozpisanej ankiety Izba zakomunikowała Konsulatowi Generalnemu R. P. w Medjolanie, że wszystkie firmy polskie, eksponatami których zainteresowały się firmy włoskie, doniosły, że tranzakcyj żadnych z firmami włoskiemi nie dokonały. Również Izba warszawska poinformowała Izbę, że firmy warszawskie nie zawarły żadnych tranzakcyj z firmami włoskiemi. Firmy polskie poskładały oferty, na które jednak nie otrzymały żadnych odpowiedzi. Ze względu na to, że wysłanie kolekcji wzorów na Targi Medjolańskie nie przyniosło żadnych realnych korzyści, Izba postanowiła zaprzestać udziału polskiego w Targach medjolańskich.

Różne. Pozatem Referat handlowy Izby zajmował się udzielaniem informacyj w sprawie przedstawicielstw firm krajowych i zagranicznych, udzielał rozmaitych informacyj adresowych w sprawie przetargów, poszczególnych terminów targów i wystaw zagranicznych i krajowych.

Drogą komunikatów prasowych informuje Izba o wszelkich możliwościach eksportowych do poszczególnych państw.

W roku sprawozdawczym udzielono informacyj pisemnych krajowych 447, pisemnych zagranicznych 562.

Ustnych i telefonicznych informacyj udziela się przeciętnie 7—10 dziennie.

Przy ogólnej liczbie 562 udzielonych informacyj zagranicznych pisemnie, przypada na informacje w dziedzinie eksportu 332, a importu 230.

Kartotekę firm zagranicznych stale się kompletuje; w roku sprawozdawczym przybyło kartek eksportowych (zielonych) 254, a importowych (żółtych) 101.

Kolekcja Wzorów Przemysłowych w Izbie w dalszym ciągu istnieje i dalej się kompletuje.

SPRAWY USTAWODAWCZE I ADMINISTRACJI PRZEMYSŁOWEJ.

Projekt kodeksu postępowania cywilnego. L. 5789/30.

Nadesłany do zaopinjowania projekt kodeksu postępowania cywilnego, oceniła Izba jako dodatni, a zwłaszcza czyniący zadość naczelnemu postulatowi życia gospodarczego, t. zn. szybkości postępowania; wprowadza on w tym celu szereg nowych przepisów nieznanych w procedurach b. państw zaborczych.

Za dodatnią inowację uznała Izba w szczególności możność zastępowania się samych stron przed Sądami Okręgowemi. Zastępstwo stron przez adwokatów byłoby obowiązkowem przed Sądem Okręgowym w wypadkach, w których wymagana jest odpowiedź na pozew. Podobnie celowem wydało się Izbie postanowienie o znaczeniu dowodów pisemnych w procesie cywilnym. W dalszym ciągu swych wniosków Izba domagała się rozszerzenia przedmiotowej właściwości sądów powiatowych (grodzkich). Kwota bowiem zł 1 000,—, którą operuje się w projektach od 1924 r. jest dziś, gdy z powodu dewaluacji złotego kwota ta powinna być podwyższona conajmniej do 1 720 — zł, — stosunkowo za niska.

Postępowanie nakazowe powinno być dopuszczalne z każdego dokumentu, stwierdzającego istnienie zobowiązania oraz z papierów handlowych. Oprócz bowiem dokumentów wymienionych w projekcie, zna obrót handlowy przekazy kupieckie i dowody zobowiązania przenoszalne przez indos, waranty, dowody ładunkowe i t. p., które winny być objęte projektem.

Możność uzyskania nakazu zapłaty winna być przyznana ponadto przekazom towarowym, gdyż weksli towarowych, o których mowa w projekcie, polskie prawo wekslowe nie zna (zna je natomiast prawo rumuńskie).

Postępowanie przy opinjowaniu ustaw i rozporządzeń przez Izby przemysłowo-handlowe. L. 3613/30.

Na skutek wystąpienia Izby p.-h. w Bydgoszczy, Izba warszawska opracowała projekt udziału Izb p.-h. w opinjowaniu projektów ustaw i rozporządzeń w myśl przepisów, zawartych w art. 4 p. 2 i w art. 5 rozp. Prez. Rp. o Izbach przemysłowo-handlowych. Według projektu Izby warszawskiej, tok załatwiania spraw przedstawiałby się następująco:

ministerstwo inicjujące ustawę, lub rozporządzenie, przesyłałoby swój projekt Izbom w chwili kierowania go do innych ministerstw — do uzgodnienia, podając zarazem, do których ministerstw go wysyła. Izby przesyłałyby swoje opinje i wnioski do wszystkich zainteresowanych ministerstw w takim terminie, by każde z nich mogło ewentualnie zgłoszone poprawki przez Izby poprzeć. System ten o tyle byłby słuszny, że nadaje się do zastosowania również w tych wypadkach, kiedy dany projekt wogóle niema być przedmiotem uzgodnienia z Ministerstwem P. i H., a jednak dotyczy spraw wchodzących do zakresu działania Izb.

Izba nasza w zupełności poparła wystąpienie wymienionych na początku Izb, godząc się również na proponowany tok postępowania, gdyż nie przedłużałoby to zbytnio terminu opracowania odnośnych aktów ustawodawczych.

Jednolita ustawa o odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez ruch pojazdów mechanicznych (samochodów).
L. 1912/30.

Izba zwróciła się do Ministerstwa P. i H. o spowodowanie wydania jednolitej ustawy, regulującej odpowiedzialność cywilno-prawną osób utrzymujących pojazdy mechaniczne i kierowników za szkody wyrządzone osobom postronnym na zdrowiu, życiu i majątku. W tej materji, tak ważnej dla rozwoju ruchu mechanicznemi pojazdami, obowiązują jeszcze przepisy odziedziczone po zaborcach, a więc cztery systemy prawne, i tak:

I. W województwie krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem oraz w okręgu Sądu Okręgowego w Cieszynie z województwa Śląskiego, określa odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez ruch pojazdów mechanicznych austrjacka ustawa z 9. 8. 1908, Dz. Ust. 162. Właściciel i kierowca pojazdu mechanicznego odpowiadają za szkody rzeczowe w myśl § 1323 a. k. c. zaś za szkody wyrządzone osobom — w myśl § 1325/6 i 7 a. k. c., gdy ktoś przez ruch (durch den Betrieb), pojazdu mechanicznego poruszanego na drodze publicznej, zostanie skaleczony lub zabity, albo rzecz uszkodzona.

Tego postanowienia nie stosuje się: a) jeżeli poszkodowany lub uszkodzona rzecz były przewożone pojazdem mechanicznym, chyba, że przewóz był odpłatny lub w wykonywaniu regularnego przewozu osób lub rzeczy, lub też w służbie albo z polecenia osoby odpowiedzialnej; b) jeżeli wypadek został spowodowany przez pojazd mechaniczny (samochód), który według umieszczonego na nim urzędowego poświadczenia tak jest urządzony, że na dobrej i równej drodze nie może przekroczyć szybkości 25 kilometrów na godzinę. Poszkodowany traci jednak prawo żądania odszkodowania na podstawie powołanej ustawy, jeżeli w przeciągu czterech tygodni, licząc od dnia, w którym dowiedział się o szkodzie i o osobie odpowiedzialnej, nie doniesie jej o wypadku, o ile skądinąd o nim nie wie-

dział i jeżeli następnie w ciągu sześciu miesięcy od czasu, kiedy dowiedział się o szkodzie i o osobie odpowiedzialnej, nie będzie dochodził przeciwko niej, w sposób prawny, swych roszczeń o odszkodowanie. Bez względu na chwilę powzięcia wiadomości o szkodzie i o osobach odpowiedzialnych, przedawnia się roszczenie o odszkodowanie w trzech latach. Poszkodowany ma ustawowe prawo zastawu na sumie ubezpieczonej, należącej się osobie odpowiedzialnej z mocy umowy ubezpieczeniowej, zawartej z towarzystwem ubezpieczeniowem względem odpowiedzialności prawnej.

Osoby odpowiedzialne mogą się uwolnić od odpowiedzialności, jeżeli udowodnią, że wypadek, powodujący szkodę, został spowodowany przez winę poszkodowanego lub osoby trzeciej, lub że nie można mu było zapobiec mimo zachowania przepisanych i z natury rzeczy wynikających środków ostrożności w prowadzeniu i obchodzeniu się z pojazdem mechanicznym, i że przyczyna wypadku nie polega na właściwościach lub wadliwości urządzeń pojazdu mechanicznego.

Jeżeli szkoda została zrządzona przez kilka pojazdów mechanicznych (np. przez ich karambol), wówczas poszkodowany może żądać odszkodowania od wszystkich odpowiedzialnych, a ci odpowiadają do niepodzielnej ręki.

Właściwemi dla skargi o odszkodowanie są sądy miejsca wypadku i miejsca zamieszkania osoby odpowiedzialnej, wybór służy poszkodowanemu.

II. Województwa poznańskie i pomorskie oraz okręg Sądu Okręgowego w Katowicach z województwa śląskiego:

Na połaci tych ziem, odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy ruchu (Bei dem Betriebe) pojazdu mechanicznego osobom lub rzeczom nieprzewożonym pojazdem mechanicznym, określa ustawa z 3. 5. 1909 r. Dz. pr. Rz. N. 26 str. 437. Utrzymujący pojazd mechaniczny odpowiada za szkodę według powołanej ustawy, gdy przy ruchu pojazdu mechanicznego ktoś zostanie skaleczony lub zabity lub rzecz zostanie uszkodzona (§ 7). Kierowca pojazdu mechanicznego odpowiada wraz z utrzymującym pojazd mechaniczny za szkodę, z wyjątkiem nawiązki i strat z § 847 i 845 niem. kod. cyw. (§ 18).

Postanowień §§ 7 i 18 nie stosuje się: a) jeżeli poszkodowany, lub uszkodzona rzecz była przewożona pojazdem mechanicznym, b) jeżeli poszkodowany był czynny przy ruchu pojazdu mechanicznego, c) jeżeli wypadek został spowodowany pojazdem mechanicznym ciężarowym, który na równej drodze nie może przekroczyć szybkości 20 kilometrów na godzinę. W tych trzech wypadkach można dochodzić roszczeń o odszkodowanie na podstawie zasad niem. kod. cyw. (§§ 823—853). Poszkodowany traci jednak prawo żądania odszkodowania na podstawie powołanej ustawy, jeżeli w ciągu dwóch miesięcy licząc od dnia, w którym dowiedział się o szkodzie i osobie odpowiedzialnej, nie doniesie jej o wypadku, o ile ona w tym czasokresie skądinąd się nie dowiedziała; samo prawo żądania odszkodowania przedawnia się w ciągu dwóch lat, licząc od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie odpowiedzialnej. Bez względu na chwilę powzięcia wiadomości o szkodzie i o osobie odpowiedzialnej, przedawnia się roszczenie o odszkodowanie w ciągu 30 lat, licząc od dnia wypadku. Rokowania ugodowe wstrzymują bieg przedawnienia przez czas trwania rokowań ugodowych.

Utrzymujący pojazd mechaniczny może się uwolnić od odpowiedzialności, jeżeli udowodni, że wypadek został spowodowany zdarzeniem, któremu nie można było zapobiec, a nie polegającem na wadzie pojazdu mechanicznego i jego urządzeń (za zderzenie nieuchronne uważa ustawa zachowanie się samego poszkodowanego lub trzeciego niezajętego przy ruchu lub zwierzęcia, gdy tak utrzymujący pojazd mechaniczny jak i jego kierowca dołożyli staranności wymaganej przez okoliczności wypadku).

Wysokość wynagrodzenia dochodzonego na zasadzie powołanej ustawy jest ograniczoną do pewnych maksymalnych sum. Jeżeli poszkodowany pragnie otrzymać wyższe wynagrodzenie, to musi je dochodzić na podstawie ustawy cywilnej, lecz temsamem wziąć na siebie cały ciężar dowodzenia (§ 16).

Jeżeli szkoda wyrządzona została przez kilka pojazdów mechanicznych (np. przez karambol), wówczas wszyscy odpowiadają poszkodowanemu, zaś między sobą dzielą się szkodą według udziału w powstaniu szkody.

Skargi o odszkodowanie na podstawie powołanej ustawy wnosi się do sądu miejsca wypadku.

III. Województwa wschodnie i środkowe.

A. Województwa: nowogrodzkie, poleskie, wołyńskie, wileńskie oraz powiaty grodzieński, wołkowyski i białowieski z województwa białostockiego.

Na połaci tych ziem niema specjalnej ustawy o odpowiedzialności za szkody, wyrządzone przez ruch pojazdów mechanicznych (samochodów). Stosuje się ogólne zasady prawa cywilnego, zawartego w tomie I cz. I „Zbioru praw cesarstwa rosyjskiego". Według art. 687 „pan" (właściciel, lub mocodawca) odpowiada za szkody i straty zrządzone przez ich służących lub pełnomocników (szofer jest służącym) przy wykonywaniu ich poleceń zgodnie z rozkazem, o ile nie udowodni, że nie mógł zapobiec czynowi, który spowodował szkodę lub stratę. Postanowienie to nie odnosi się do wypadku, w którym „pan" sam wydał polecenie czynu bezprawnego, lecz do wypadku, kiedy służący popełnił czyn bezprawny i zawiniony w wykonywaniu powierzonej mu legalnej funkcji. Jeżeli właścicielowi można zarzucić brak należytej staranności przy wyborze osoby do pewnej funkcji, to nie może się uniewinniać i odpowiada razem z krzywdzicielem.

Skarga o odszkodowanie przedawnia się w 10 latach.

B. Województwa: warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie i białostockie z wyjątkiem powiatów grodzieńskiego, wołkowyskiego i białowieskiego, oraz miasto Warszawa.

Na połaci tych ziem wynika odpowiedzialność kierowcy pojazdu mechanicznego z ogólnej normy art. 1382 fr. kod. cyw., według którego wszelki, jakikolwiek czyn człowieka, zrządzający drugiemu szkodę, obowiązuje tego, z czyjej winy szkoda nastąpiła do jej naprawienia. Odpowiedzialność utrzymującego pojazd mechaniczny opiera się na art. 1382 ust. 2 tego prawa cyw. Panowie i dający zlecenia odpowiadają za szkodę zrządzoną przez swych służących i wykonywujących zlecenie przy czynnościach, do jakich ich użyli i to nietylko wtedy, gdy czyn spełniali bez ich wiedzy i rozkazu, ale nawet i wtedy, gdy czyn spełniony został wbrew stanowczemu zakazowi ze strony pana i dającego zlecenie.

Izba w memorjale swym wyraziła zapatrywanie, że najwydatniej broni publiczność ustawa niemiecka, a najsłabiej

kodeks napoleoński (w roku 1808, gdy kodeks wydano, samochodów jeszcze nie było).

Wobec tego Izba prosiła, żeby Ministerstwo wydało zarządzenie dla rozpoczęcia prac nad ujednostajnieniem przepisów dotyczących odpowiedzialności cywilno-prawnej za szkody wyrządzone osobom i rzeczom przy ruchu pojazdów mechanicznych.

Ujednostajnienie przepisów dotyczących odpowiedzialności kolei żelaznej za szkody wynikłe z powodu śmierci lub okaleczenia osób podczas ruchu kolejowego. L. 2295/30.

Podobnie jak w dziedzinie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez ruch pojazdów mechanicznych, niema w dziedzinie ruchu kolejowego jednolitych przepisów ogólnopolskich, dotyczących odpowiedzialności kolei żelaznej. Ten brak wyrządza handlowi polskiemu dotkliwe straty i naraża dobre imię Polski zagranicą. Celem zaznaczenia daleko idących różnic Izba podała w streszczeniu obowiązujące przepisy dzielnicowe i prosiła Ministerstwo Przemysłu i Handlu o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w kierunku unifikacji ustawodawstwa polskiego w poruszonej wyżej kwestji. Obowiązujące przepisy, odziedziczone po zaborcach, przedstawiają się następująco:

1. Na obszarze b. zaboru austrjackiego obowiązuje ustawa z 5. 3. 1869 r. Dz. U. p. nr. 27, rozszerzona ustawą z 12. 7. 1902 r. Dz. U. p. nr. 147, której § 1 postanawia „jeżeli przez wydarzenie w ruchu kolei żelaznej, pędzonej siłą pary, zostało spowodowane uszkodzenie ciała lub śmierć człowieka, wówczas domniemywa się, że wydarzenie wynikło z winy przedsiębiorstwa lub osób, któremi ono posługiwało się przy ruchu.“ Za zawinienie tych osób przedsiębiorstwo odpowiada tak jak za własne, przez danie odszkodowania po myśli §§ 1325—1327 a. k. c. Przedsiębiorstwo może się uwolnić od odpowiedzialności, o ile udowodni, że wydarzenie zostało wywołane przez siłę wyższą lub przez osobę trzecią (za którą nie odpowiada i nie można temu było zapobiec), lub przez zawinienie poszkodowanego. Skargi o odszkodowanie przedawniają się w trzech latach (§ 1489 a. k. c.).

Właściwym sądem jest Sąd Okręgowy albo miejsca wypadku albo miejsca siedziby przedsiębiorstwa; wybór służy powodowi (poszkodowanemu).

2. Na obszarze b. zaboru pruskiego obowiązuje niemiecka ustawa z 7. 6. 1871 Dz. U. p. Rz. str. 207 i art. 42 ustawy wprowadczej do kod. cyw., której § 1 postanawia: „jeżeli przy ruchu kolei żelaznej zostanie człowiek zabity lub uszkodzony na ciele, wówczas odpowiada przedsiębiorca za wynikłe stąd szkody, o ile nie udowodni, że nieszczęśliwy wypadek został spowodowany siłą wyższą lub własnem zawinieniem zabitego lub poszkodowanego.“ Przepisy §§ 3, 3 a, 4 i 7 dotyczą wysokości odszkodowania. Dobrodziejstw tej ustawy nie można zgóry wykluczyć umową.

Skargi należą do właściwości Sądów Okręgowych.

Roszczenie o odszkodowanie przedawnia się w 2-ch latach, licząc od dnia wypadku.

3. Na obszarze całego b. zaboru rosyjskiego, t. j. b. Kongresówki i Ziem wschodnich wynika odpowiedzialność kolei żelaznych z art. 92 ogólnej ustawy kolejowej cesarstwa rosyjskiego oraz z art. 683 rosyjskiego kodeksu cywilnego (Zb. pr. Tom X część 1). Osoby, które poniosły szkody lub straty z powodu śmierci lub uszkodzenia zdrowia, otrzymują wynagrodzenie od właścicieli przedsiębiorstw kolejowych na zasadzie następujących przepisów: a) właściciele przedsiębiorstw kolejowych są obowiązani wynagrodzić każdego, kto poniósł szkody lub straty z powodu śmierci lub uszkodzenia zdrowia, spowodowane przy eksploatacji dróg żelaznych. Wynagrodzenie wyznacza się na zasadzie art. 657—662 i 675 u. c., z zachowaniem przepisów następujących: b) wymienieni właściciele przedsiębiorstw kolejowych są wolni od obowiązku wynagrodzenia szkody, o ile udowodnią, że nieszczęśliwy wypadek nastąpił: 1) nie z winy zarządu przedsiębiorstwa lub jego funkcjonarjuszów lub 2) na skutek działania siły wyższej; c) zastosowania przepisów powyższych nie można zmienić lub uchylić układem. Na wytoczenie powództwa o wynagrodzenie wyznacza się termin jednoroczny, licząc od dnia wypadku.

Z porównania wszystkich trzech naprowadzonych ustaw o odszkodowaniu za wypadki śmierci lub kalectwa podczas ruchu kolejowego wynika, że najlepiej została ta kwestja unormowaną w ustawie niemieckiej.

Ustawa niemiecka jest krótką (liczy zaledwie 10 paragrafów) i stoi na wyżynie potrzeb obrotu handlowego, a nadto uwzględnia w dostatecznej mierze prawa pracowników kolejowych, poszkodowanych w wypadkach kolejowych (§ 4 tejże ustawy).

Przepisy o egzekucji cywilnej. L. 4086/30.

Izba zwróciła się do Ministrestwa P. i H. o zainicjowanie prac około ujednostajnienia przepisów o egzekucji cywilnej. Dotychczasowe przepisy oparte na dzielnicowych kodeksach, nie czynią zadość potrzebom handlu tak dalece, że w jednej dzielnicy można z danego tytułu uzyskać egzekucję, np. w Małopolsce z aktu notarjalnego, — zaś w dwóch innych dzielnicach nie można jej uzyskać. Akt notarjalny notarjusza małopolskiego z § 3 austr. ust. not. nie jest wykonalny w Wielkopolsce i w b. zaborze rosyjskim; wierzyciel dłużnika mieszkającego na połaci tych zaborów musi mimo takiego aktu notarjalnego przeprowadzić proces i uzyskać wyrok. Praktyka wyrobiła wprawdzie pewne zasady, nie chcąc dopuścić, by wyroki wydane przez sąd na połaci jednego z b. zaborów były traktowane na połacie drugiego z b. zaborów tak, jak wyroki zagraniczne. Uznaje się więc w praktyce, że wyroki sądów polskich mają walor dla całego państwa i są na całym obszarze Polski wykonalne według zasad, obowiązują-

cych na tej połaci Polski, na obszarze której ma być wykonana egzekucja, jednakże i przy stosowaniu tej zasady zdarzają się przykre niespodzianki. Sądy małopolskie nie chcą wykonać egzekucji dla zaspokojenia wyroków, wydanych na obszarze b. zaboru pruskiego, uznanych przez sąd za tymczasowo wykonalne, albowiem instytucja „wyroków" tymczasowo wykonalnych nie jest znana prawu obowiązującemu w Małopolsce.

Izba wyraziła obawę w memorjale, że przygotowywany przez komisję kodyfikacyjną projekt polskiej ordynacji egzekucyjnej, która ma być kompilacją zasad zachodnio-europejskich i zasad rosyjskiej procedury cywilnej, nie będzie czynił prawdopodobnie zadość potrzebom obrotu handlowego zachodnio-europejskiego, który musi wymagać, by egzekucja była tania i szybka.

Drugą bolączką obecnego postępowania egzekucyjnego na połaci b. zaboru rosyjskiego i pruskiego jest instytucja komorników sądowych. Przed rokiem 1919 byli oni mężami zaufania tak, jak notarjusze, a za swoje czynności pobierali ustalone taryfami należytości, ze Skarbu państwa zaś nie otrzymywali żadnych poborów. Wypadki sprzeniewierzenia w urzędzie, lub nadużycia swej władzy przez komornika były nieznane. Po roku 1919 zrobiono z komorników sądowych urzędników źle opłacanych ze Skarbu państwa, co było częstym powodem, że komornicy dopuszczali się często nadużyć i sprzeniewierzeń.

Ponieważ komisja kodyfikacyjna nie opracowała ostatecznie projektu polskiej ordynacji egzekucyjnej, która odpowiadałaby potrzebom obrotu handlowego, przeto Izba prosiła Ministerstwo, by zainicjowało ujednostajnienie przepisów egzekucyjnych i było w tej pracy rzecznikiem potrzeb obrotu handlowego.

Unifikacja prawa wekslowego i czekowego. L. 5743/30.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się do Izby z zawiadomieniem, że w maju 1930 r. odbędzie się konferencja międzynarodowa w Genewie w sprawie unifikacji prawa wekslowego i czekowego, która rozpatrzyć ma projekt opracowany przez Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów. Chcąc przygotować dyrektywy dla delegatów Rządu Polskiego, Ministerstwo S. Z. zwróciło się do Izb p.-h. i zrzeszeń gospodarczych z obszerną ankietą.

W odpowiedzi Izba zaznaczyła, że opinja sfer gospodarczych w dużej mierze dała odpowiedzi rozbieżne, ustalono jednak następujące zasady:

Trudności w międzynarodowym obrocie wekslowym i czekowym ujawniają się z powodu różnorodności ustawodawstw narodowych, zwłaszcza wówczas, gdy posiadacz weksla lub czeku staje wobec konieczności ewentl. dochodzenia swych roszczeń w drodze przymusowej.

Jakkolwiek praktyka handlowa unika skomplikowanych form wekslowych, dopuszczalnych przez prawa narodowe, mimo to jednak nie może uniknąć, że oznaczenie papieru jak czek lub weksel lub wyrażona waluta lub oznaczenie osoby uprawnionej, nie będzie odpowiadało oznaczeniu, wymaganemu przez ustawę kraju, w którym musi realizować swe roszczenie.

Te utrudnienia nasuwają zasadnicze pytanie, czy koniecznem jest, by abstrakcyjne zobowiązanie pisemne zawierało w sobie oznaczenie, czy to jest weksel, czy to czek, czy przekaz i t. p., aby zrodziło zobowiązanie do zapłaty waluty wyrażonej w zobowiązaniu. Każdy kto położył swój podpis na dokumencie odpowiada za daną sumę — jednak zawsze z mocy innej ustawy — wekslowej, czekowej i t. d. Prosty fakt odpowiedzialności nasuwa myśl, czy nie byłoby wskazanem zastąpić te różne ustawy jedną ustawą „o zobowiązaniach pisemnych abstrakcyjnych", wtedy bowiem odpadłyby odrazu utrudnienia w obrocie międzynarodowym oparte:

a) na różnorodności mian używanych na oznaczenie weksla lub czeku,

b) na dopuszczalności lub niedopuszczalności wyrażonej waluty,

c) na dopuszczalności lub niedopuszczalności oznaczenia osoby, której ma się płacić.

Przy takiej ustawie miałyby jednakową moc obligatoryjną wszelkie abstrakcyjne zobowiązania pisemne, czy to opiewające na pieniądze, czy na towary, czy płatne osobie wyrażonej imiennie, czy na jej zlecenie, czy też okazicielowi. W praktyce w Polsce zachodniej już wobec obecnych przepisów tak jest, gdyż dla weksli trasowanych i dla asygnat kupieckich używa się tych samych blankietów i realizuje się je w procesie z dokumentów i wekslowym, które to postępowanie różni się między sobą tylko czasokresem wdajności.

Ostatnia okoliczność naprowadza dalszą myśl, że również i ustawy procesowe muszą doznać takiej zmiany, by realizacja każdego pisemnego abstrakcyjnego zobowiązania była szybka i łatwa.

Kwestja opłat skarbowych, zdaniem Izby, nie powinna wpływać na ważność zobowiązania pod względem materjalnym, tembardziej co do papierów, które przebiegają przez

kilka krajów — w jednych będą one ważne, w drugich nieważne, zależnie od ustaw skarbowych narodowych danego kraju.

Na pytanie, czy wierzyciel wekslowy może odmówić przyjęcia częściowej zapłaty, Izba odpowiedziała, że w obrocie żaden wierzyciel normalnie nie odmawia przyjęcia częściowej zapłaty, nawet w tych wypadkach, w których jest uprawniony do odmówienia częściowej zapłaty.

W kwestji, czy weksel musi być przedstawiony do zapłaty już w dniu płatności, Izba odpowiedziała, że do zapłaty sumy z dokumentu na zlecenie należy dać conajmniej 3 dni czasu, by dłużnik miał możność postarania się o fundusz. Jeżeli dokument na zlecenie zostanie prezentowany w pierwszym dniu płatności po godzinach bankowych, wówczas nie ma dłużnik możności podjęcia w tym dniu gotówki ze swego konta w banku i musiałby odmówić zapłaty dla braku gotówki.

W konsekwencji tej zasady — zdaniem Izby — czasokres do protestu musiałby się przedłużyć o dalsze 2 dni po ostatnim dniu płatności.

Prawo do prowizji przy zwrotnem poszukiwaniu należy według opinji Izby utrzymać, gdyż stanowi ona wynagrodzenie za nakład czasu i trudu spowodowany przez manipulację papierem na zlecenie, niehonorowanym, za którą posiadacz papieru nie otrzymuje skądinąd żadnego wynagrodzenia.

Co się tyczy ankiety ministerjalnej w sprawie prawa czekowego, to Izba zauważyła, że instytucja certyfikacji czeku nadawałaby się do wprowadzenia w Polsce; (rozumie się pod nią poświadczenie banku umieszczone na czeku, że czek ma u niego pokrycie; jeżeli bank udzieli certyfikacji na żądanie posiadacza czeku, wówczas wypadają z obliga wystawca i indosanci czeku, a wyłącznie zobowiązanym staje się bank).

Ujemną stroną certyfikacji czeków byłoby zupełne wyparcie z obrotu czeków niecertyfikowanych. Utrudniłoby to również obrót czekowy, gdyż posiadacz czeku musiałby się stale przed wydaniem czeku postarać o certyfikację jego w banku, co nie leży w interesie bezgotówkowego obrotu pieniężnego. Natomiast wypowiedziała się Izba przeciw wprowadzeniu możności odwołania czeku w terminie obiegu.

Izba zaznaczyła dalej, że postanowienia o czeku rozrachunkowym są aktualne i zaproponowała wprowadzenie „czeków okrężnych", to jest papierów kredytowych wystawionych przez zakład kredytowy, opiewających na zlecenie na kwoty podlegające jego dyspozycji, a płatne za okazaniem

w całości lub w części u jednego lub kilku przekazanych, wymienionych przez wystawcę.

Opierając się na powyższych tezach, ilustrujących stanowisko Izby wobec zagadnień poruszonych w ankiecie, Izba wysunęła następujące propozycje:

Potrzebne byłoby nietylko unormowanie prawa wekslowego i czekowego, lecz także prawa dotyczącego wszelkich papierów wartościowych.

Pod papierem wartościowym należałoby rozumieć dokument, z którym przyrzeczenie świadczenia jest tak ściśle związane, że jest on niezbędny dla wykonania lub przeniesienia prawa wyrażonego w nim pisemnie.

Międzynarodowe normy winny przedewszystkiem uregulować — odnośnie do wszystkich papierów wartościowych — kwestje, dotyczące:

a) formy tych papierów, ograniczając ją do słów wyrażających zobowiązanie do świadczenia, tembardziej, że nowoczesny obrót handlowy idzie w kierunku uproszczenia form;
b) prawa wierzyciela (posiadacza papieru wartościowego) domagania się świadczenia, wynikającego z papieru;
c) zarzutów, któremi dłużnik papieru wartościowego może się bronić przeciw żądaniu posiadacza papieru wartościowego;
d) obowiązku dłużnika z papieru wartościowego, badania tożsamości lub prawa do posiadania osoby prezentującej mu papier wartościowy do honorowania;
e) obowiązku wystawcy papieru wartościowego do odnowienia papieru zamazanego lub nadniszczonego;
f) sposobu umorzenia (amortyzacji) zaginionych papierów wartościowych.

O ile chodzi o poprawienie samych projektów jednolitego prawa wekslowego i czekowego, opracowanych w Hadze w latach 1910 i 1912, które w Polsce stały się prawem, to na podstawie doświadczeń nabytych w Polsce, wysunęła Izba następujące postulaty:

1. Należy zastąpić słowo „weksel" w wekslach przekazowych słowem używanem we wszystkich językach ludów handlujących. Nadawałoby się do tego celu słowo „trata".
2. Należy skreślić słowo „wymagalności" w art. 40 ustawy wekslowej, albowiem przy dzisiejszych chwiejnych walutach zachodzą rażące różnice kursu między dniem wymagalności zapłaty a dniem, w którym rzeczywiście zapłata zostaje dokonaną. Praktyka sądowa pod wyrażeniem „dzień wymagalności zapłaty" rozumie ów dzień,

w którym posiadacz weksla może się domagać od akceptanta zapłaty, a nie ów dzień, w którym akceptant honoruje weksel (porównaj art. 40 i art. 43 co do znaczenia „dnia wymagalności zapłaty").

3. Należy sharmonizować art. 37 i art. 43 ustawy wekslowej. Przy obecnem brzmieniu tych dwóch artykułów, w razie przedstawienia weksla do zapłaty w drugim, następnym dniu (art. 37), zabraknie czasu na założenie protestu, który musi być założony najpóźniej w jednym z następnych dwóch dni po dniu wymagalności.

Sharmonizowanie powinno polegać na tem, że pozostawiając nienaruszony art. 37, należy nadać ustępowi 2-mu art. 43 następujące brzmienie:

„Protest z powodu niezapłacenia powinien być dokonany najpóźniej przed upływem piątego dnia powszedniego po dniu wymagalności zapłaty, wyrażonym we wekslu."

4. Prawo do prowizji należy utrzymać, gdyż ona jest wynagrodzeniem za czynności (strata czasu i korespondencja) wynikłe z powodu niezapłacenia weksla w dniu wymagalności zapłaty.

Co się tyczy prawa czekowego, to Izba wysunęła następujące postulaty:

a) przedłużenie czasokresów przedstawiania czeku do zapłaty, gdyż obecne są za krótkie,

b) wprowadzenie czeków certyfikowanych,

c) wprowadzenie czeków okrężnych. (Natomiast sprzeciwia się utrzymaniu art. 22 dot. odwołania czeku, albowiem na tem tle dzieją się liczne nadużycia w obrocie handlowym.)

Najczęstszą funkcją czeku jest, że dłużnik daje go wierzycielowi w miejsce zapłaty za gotówkę — przez przyznanie prawa odwołania czeku, daje się wystawcy czeku szerokie pole do nadużyć wobec wierzyciela, graniczących niejednokrotnie z oszustwem, — wreszcie że

d) postanowienia o czekach rozrachunkowych są aktualne.

Projekt rozporządzenia Rady Ministrów o robotach i dostawach dla Skarbu Państwa, monopolów, zakładów i przedsiębiorstw państwowych oraz zakładów i funduszów przez państwo zarządzanych i t. p. L. 4289/30.

W odniesieniu do wyżej wymienionego projektu zauważyła Izba, co następuje:

Pierwszeństwo do otrzymania dostawy lub roboty na rzecz Skarbu Państwa oraz podmiotów prawnych, do których

odnosi się rozporządzenie, winny mieć te firmy krajowe, które są zarejestrowane. Przy przetargach ograniczonych powinno obowiązywać przyjęcie najniższej oferty.

Wadjum powinno podlegać zwrotowi w ciągu 8 dni po ukończeniu rozprawy przetargowej lub podpisaniu umowy. Wysokość wadjum winna oznaczać władza, urząd lub zarząd rozpisujący przetarg, ściśle cyfrowo, w wysokości nie przenoszącej 3% wartości dostawy lub roboty.

Oznaczenie procentowe wysokości wadjum zależnie od wartości dostawy lub roboty, uznała Izba za niestosowne, gdyż daje wkazówkę firmom konkurencyjnym co do żądanego wynagrodzenia.

Wadjum winno przepaść na rzecz Skarbu Państwa w razie cofnięcia oferty na rozprawie przetargowej dopiero po zaznajomieniu się z treścią pierwszej oferty.

Do postanowienia projektu, że „do oferty powinien być załączony dowód złożenia wadjum" Izba wniosła, żeby załączono również zaświadczenie Izby przemysłowo - handlowej o zdolności do wykonania roboty względnie dostawy.

Do podpisania protokółu z rozprawy przetargowej należy wezwać także obecnych na przetargu oferentów.

W umowie winny być podane oprócz warunków i sposobu także termin przyjęcia oraz odrzucenia wykonanej dostawy lub roboty.

Ponadto winna być podana w umowie — obok terminów i sposobów spłacenia należności za wykonywanie dostawy lub roboty — wysokość odsetek na wypadek zwłoki w regulowaniu należności.

Kaucje powinny wynosić 3—5% wartości dostawy lub roboty — stosownie do ich ważności. Podaną w projekcie kaucję w wysokości 5—10% uważała Izba za zbyt wysoką.

Uchylenie § 5 rozp. o barwieniu artykułów żywności i przedmiotów użytku. L. 7452/30.

Na skutek zażaleń fabryk produktów spożywczych wystąpiła Izba do Min. Spraw Wewnętrznych o znowelizowanie art. 5 rozp. Min. Spraw. Wew. z 20. 1. 1930 o barwieniu artykułów żywności i przedmiotów użytku, gdyż postanowienie tamże zawarte przyniosłoby po wejściu w życie rozporządzenia duże straty dla całego przemysłu spożywczego.

Artykuł ten brzmi:

„Wyroby z ciasta (makarony, kluski i t. p.), wyroby cukiernicze, cukry, przetwory owocowe i jarzynowe, naturalne tłuszcze jadalne, wódki, likiery, napoje chłodzące, wprowadzane w obieg w oryginalnem opakowaniu firmy, wytwórcy, lub hurtowego sprzedawcy, o ile

są barwione, muszą być zaopatrzone w etykietę z wyraźnym napisem na niej „barwione".
Przepis ten nie dotyczy detalicznego handlu wyrobami cukierniczemi i cukrami.

Uzasadniając potrzebę zniesienia art. 5 Izba wysunęła następujące momenty:

§ 6 rozporządzenia z 20. 1. 1930 r. wymienia te barwniki, któremi tylko wolno barwić artykuły żywności, i które są nieszkodliwe dla zdrowia, § 5 zaś wymienia te artykuły, które winny być zaopatrzone napisem „barwione", o ile do wyrobów tych dodano barwniki. Przemysłowcy tutejsi przyjmują za rzecz oczywistą, że całego szeregu środków spożywczych, podpadających pod § 5 nie można wprowadzić do obrotu handlowego bez zabarwienia ze względu na ich mało estetyczny wygląd; dotyczy to szczególnie wyrobów cukierniczych i cukrów, przetworów owocowych (marmelad), wódek, likierów, napojów chłodzących i t. p., natomiast umieszczenie napisu „barwione" na wyrobach z ciasta jest uzasadnione z tego względu, że przez barwienie wywołać można wrażenie, że w wyrobach tych zawarta jest większa ilość substancyj cennych dla zdrowia (np .jaj) i w ten sposób możnaby wprowadzić w błąd konsumenta.

Kwestja barwienia wyrobów z ciasta jest już jednak uregulowana w § 5 rozporządzenia Ministra S. W. z 29. 10. 1929 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych (Dz. Ust. 78/582). Paragraf ten mówi, że o ile wyroby będą sztucznie zabarwione, należy umieścić wyraźny, rzucający się w oczy napis „barwione". Interes konsumenta jest więc przez to jak i przez § 1 rozporządzenia o barwieniu artykułów żywności i przedmiotów użytku, gdzie wyliczone są towary, których wogóle barwić nie wolno — dostatecznie chroniony.

Jak wspomniano, ze względu na estetyczny wygląd artykułów żywności, wymienionych w § 5 rozporządzenia, — barwienie tych wyrobów jest konieczne. Napis zaś „barwione" wpływa odstraszająco na konsumentów, gdyż nie każdy z nich wie, że używane środki barwiące są zupełnie nieszkodliwe dla zdrowia.

Umieszczanie takich napisów wpłynęłoby w znacznym stopniu na zmniejszenie się konsumcji, a temsamem na zmniejszenie produkcji, co zwłaszcza w dzisiejszej sytuacji gospodarczej dla całego przemysłu spożywczego jest zgoła niepożądane.

W § 5 omawianego rozporządzenia powiedziane jest, że napis „barwione" winien być umieszczony na oryginalnem

opakowaniu firmy, wytwórcy, lub hurtowego sprzedawcy. Izba zauważyła, że konsument nie zawsze będzie wiedział, czy dany artykuł żywności jest barwiony, czy nie. Jeżeli np. kupuje się towar bez oryginalnego opakowania względnie w mniejszych ilościach luźno, np. cukierki, marmelady, kieliszek likieru i t. p., nic nie będzie wskazywało na to, że towar jest barwiony.

Kupcy, zwłaszcza niesolidni, niejednokrotnie będą skłonni niszczyć etykiety z napisem „barwione", względnie starać się napis taki zataić i będą woleli sprzedawać towar luźno, co oczywiście jest mniej higjeniczne, aniżeli sprzedaż towaru w opakowaniach oryginalnych.

§ 5 omawianego rozporządzenia wpływa ponadto ujemnie na konkurencję wyrobów krajowych z zagranicznemi, przedewszystkiem, o ile chodzi o wódki i likiery. Wprawdzie § 14 tegoż rozporządzenia postanawia, że przepisy te mają również zastosowanie do artykułów żywności, sprowadzanych z zagranicy, jednakże prawie we wszystkich państwach obcych analogiczne przepisy o barwieniu środków żywności nie mają zastosowania. Firmy zagraniczne będą więc sprowadzały wyroby swoje na rynek polski bez takich nalepek, a trudniej jest z natury rzeczy rozciągnąć kontrolę nad towarami z zagranicy, aniżeli nad towarami wyprodukowanemi w kraju. Nawet, gdyby towar zagraniczny oznaczony był jako „barwiony", to i wtedy nie będzie to miało znaczenia dla konsumenta polskiego, który napisów w języku obcym w większości wypadków nie będzie rozumiał. W konsekwencji ucierpi na tem jednak wytwórczość krajowa, gdyż napis analogiczny w języku polskim działać będzie na konsumenta odstraszająco.

Konserwowanie soków owocowych. L. 6786/30.

Władze sanitarne, na podstawie istniejących przepisów prawnych, nie dozwoliły na konserwowanie soków kwasem benzoesowym. Ze względu na to, że istnieją znaczne możliwości eksportu soków do Anglji i Ameryki, gdzie do konserwowania soków używa się właśnie kwasu benzoesowego, Izba zwróciła się o zmianę ustawodawczą w tym kierunku, żeby wolno było soki konserwować kwasem benzoesowym w wysokości 0,2%.

Wprawdzie nie wszystkie ilości soku konserwowane kwasem benzoesowym udałoby się wywieźć zagranicę i zapewne część produkcji przeznaczonej do celów wyżej wymienionych, musiałaby ulec sprzedaży w kraju, ale ilość kwasu benzoesowego w ilości 0,2% jest dla zdrowia zupełnie nieszkodliwa

i liczne ustawodawstwa europejskie dopuszczają do konserwowania soków kwasem benzoesowym, obok mrówczym.

Ponadto Izba uznała za celowe wydanie przepisów, w myśl których nie trzebaby przy sokach cukrzonych deklarować środka konserwującego, gdyż sok cukrzony zawiera tylko ślady kwasu, a właściwym środkiem konserwującym staje się w tym wypadku cukier. Konsumenci niechętnie widzą, jeśli sok konserwowany jest kwasem, przypuszczając, że jest on dla zdrowia szkodliwy, co jest poglądem mylnym.

W odpowiedzi na wystąpienie Izby rozesłało Ministerstwo Spraw Wewn. organizacjom gospodarczym do zaopinjowania projekt rozp. o konserwowaniu artykułów żywności — wogóle.

Izba poznańska zgłosiła do projektu następujące 3 poprawki:

1. dopuszczenie wędzenia, jako środka konserwującego,
2. przyjęcie normy wyższej dla ilości kwasu mrówczonego, używanego do konserwowania syropów owocowych — ponad przewidywany w projekcie maksymalny procent wagi (0.15%), mianowicie do 0.24%,
3. niewprowadzanie obowiązku uwidoczniania na etykiecie, że sok jest zakonserwowany kwasem benzoesowym, wzgl. mrówczanym, gdyż słowo „kwas" wskutek błędnego zrozumienia u szerokich kół społeczeństwa, działałoby na konsumenta odstraszająco.

Projekt rozporządzenia w sprawie czasu obsługi pojazdów konnych, samochodów ciężarowych i autobusów. L. 4531/30.

Ministerstwo P. i O. S. rozesłało organizacjom gospodarczym do zaopinjowania projekt rozporządzenia w powyższej sprawie, oparty na ustawie z 18. 12. 1919 r., która upoważnia Ministra do uregulowania w drodze rozporządzenia czasu pracy osób zatrudnionych w przemyśle przewozowym.

Izba wypowiedziała się przeciw projektowi, uzasadniając swe stanowisko tem, że już sam zakres, w którym obowiązywać ma rozporządzenie, nie jest trafnie ujęty. Zakres pojęcia przedsiębiorstwa przewozowego, podany w projekcie jest za szeroki. Izba wniosła o przejęcie definicji przemysłu przewozowego z partykularnych kodeksów handlowych. Za zbyt daleko idący uznała Izba projektowany obowiązek prowadzenia specjalnych rejestrów dla zapisywania czasu wyjazdu i powrotu pracowników przedsiębiorstw.

W końcu zwróciła Izba uwagę na to, że należałoby objąć rozporządzeniem wszystkie osoby, które zatrudnione są w przemyśle przewozowym, a nie tylko woźniców, kierowców

i pomocników kierowcy samochodu ciężarowego oraz pomocników kierowcy i konduktora autobusu, jak to przewiduje projekt. Przemysł przewozowy pojazdami konnemi, oprócz woźniców, zatrudnia jeszcze stajennych, składaczy i nakładaczy towarów, a wielkie przedsiębiorstwa nawet i rymarzy, kowali i kołodziejów. Przemysł przewozowy pojazdami mechanicznemi oprócz kierowców i ich pomocników oraz konduktorów, zatrudnia jeszcze mechaników.

Wielki przemysł przewozowy bez względu na to, jakiemi środkami się go uprawia, nie może się obyć bez księgowości, więc z natury rzeczy zatrudniać musi i personel urzędniczy. Tych wszystkich kategoryj osób nie możnaby w rozporządzeniu wykonawczem pominąć, nie psując jednocześnie harmonji danego przedsiębiorstwa przemysłowego. Z tych względów Izba wypowiedziała się za zupełną zmianą projektu i od siebie podała projekt w nowem następującem brzmieniu:

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia..... w sprawie czasu pracy osób zatrudnionych w przemyśle przewozowym.

Na mocy ustawy z dnia 18. 12. 1919 r. Dz. Ust. poz. 7 z 1920 r., zmienionej ustawą z dnia 14. 2. 1922 r. Dz. Ust. poz. 127 rozporządzam:

§ 1.

Czas pracy osób zatrudnionych w przemyśle przewozowym ustala się zasadniczo na 8 godzin na dobę.

§ 2.

Dla ustalenia czasu pracy w przemyśle przewozowym, utrzymującym ruch regularny, są miarodajne rozkłady jazdy; czas pracy pojedyńczego pracownika, zatrudnionego w tym ruchu, nie może wynosić więcej niż 10 godzin na dobę.

§ 3.

Czas pracy liczy się od chwili wyjazdu z miejsca zwyczajnego postoju aż do chwili powrotu do tego miejsca. Nie wlicza się do czasu pracy czasu potrzebnego dla przysposobienia środka przewozowego do drogi oraz czasu potrzebnego dla zabezpieczenia środka przewozowego po powrocie do miejsca zwyczajnego postoju.

§ 4.

Czas pracy w każdym wypadku przedłuża się w razie nieprzewidzianej przeszkody w wykonaniu otrzymanego zlecenia lub w razie nieprzewidzianego wydarzenia lub w razie nieszczęśliwego wypadku.

§ 5.

Między dwoma po sobie następującemi okresami pracy winien leżeć 10 godzinny okres wypoczynkowy, udzielony pracownikowi.

§ 6.

Rozporządzenie wchodzi w życie w miesiąc po ogłoszeniu.

Ministerstwo P. i O. S. uwzględniając opinje organizacyj gospodarczych w odniesieniu do pierwszego projektu opracowało drugi projekt i przesłało tenże Izbom p.-h. do zaopinjowania.

Izba nasza po porozumieniu się z czynnikami zainteresowanemi, które powitały nowy projekt z zadowoleniem, nie wniosła do projektu zasadniczych zastrzeżeń, jedynie zdaniem Izby winny być uregulowane nieco inaczej dwie kwestje drugorzędnego znaczenia, mianowicie praca w nadgodzinach, spędzonych przy uszkodzonym pojeździe lub przy zwierzętach pociągowych w wypadku uszkodzeń powstałych w drodze; winna być ona wynagradzana według normalnych stawek pracy, a nie według stawek wyższych. Dalej byłoby zdaniem Izby pożądane wyraźne wyszczególnienie w rozporządzeniu list wypłat i książek obrachunkowych jako wystarczających środków kontroli czasu pracy pracowników objętych rozporządzeniem.

Projekt ustawy o sądach rozjemczych przy Izbach przemysłowo-handlowych. L. 3611/30.

Izba p.-h. w Warszawie opracowała projekt ustawy o sądach rozjemczych przy Izbach p.-h.

Izba poznańska, podobnie jak kilka innych Izb Polski zachodniej, wypowiedziała się przeciw wprowadzeniu w życie projektu ustawy, gdyż Izby mogą same tworzyć na podstawie rozporządzenia Prez. R. P. o Izbach przemysłowo-handlowych sądy rozjemcze. Wobec tego wydawanie nowego rozporządzenia jako podstawy do powstania sądów polubownych przy Izbach uważa Izba poznańska za zbyteczne. Ponieważ jednak dla b. zaboru rosyjskiego ustawa uchylająca artykuł 1369 ros. proc. cyw. co do zapisu szczegółowego na sąd polubowny byłaby pożądana, przeto Izba nasza zaproponowała następujące brzmienie początkowych paragrafów ustawy opracowanej przez Izbę warszawską:

Art. 1.

Dla rozstrzygania sporów wynikłych ze stosunków handlowych między członkami Izb przemysłowo-handlowych, winny Izby przemysłowo-handlowe utworzyć sądy rozjemcze po myśli art. 4 pkt. 12 rozp. Prezydenta R. P. z 15 lipca 1927 r. Dz. U. poz. 591.

Art. 2.

Sąd rozjemczy przy Izbie przemysłowo-handlowej jest wyłącznie właściwym dla rozstrzygania sporów wynikłych ze stosunków handlowych między członkami Izb przemysłowo-handlowych, z wyjątkiem sporów o zapłatę sumy wekslowej i sporów z dokumentów.

Art. 3.

Miejscowo właściwym jest sąd rozjemczy tej Izby przemysłowo-handlowej, w okręgu której pozwany ma swoje osiedle przemysłowe, a w braku takiego, swe miejsce zamieszkania. Strony mogą się zapisać na sąd rozjemczy oznaczonej Izby przemysłowo-handlowej, w którym to wypadku ten sąd jest właściwym ze względu na miejsce zamieszkania stron.

Art. 4.

Sąd rozjemczy Izby przemysłowo-handlowej winien z urzędu badać swoją właściwość. W razie uznania swej niewłaściwości, o ile nie zachodzi właściwość sądu rozjemczego giełdowego, spór podlega rozpoznaniu sądów zwyczajnych.

Izba proponując te zmiany miała na oku postanowienia ustawy giełdowej, a w szczególności § 30 rozporządzenia w brzmieniu ogłoszonem 12 lutego 1930 Dz. U. poz. 209.

Ustalenie terminu świąt wielkanocnych. L. 6896/30.

Ambasada angielska w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o wydanie opinji co do znaczenia gospodarczego ewentualnego ustalenia terminu świąt wielkanocnych. Ministerstwo P. i H. wezwało Izby p.-h. do wypowiedzenia się w tej sprawie. Izba nasza oznajmiła, że jakkolwiek wobec wytworzonych tradycyj i nierównomierności stosunków, zmiana sposobu oznaczania terminu świąt wielkanocnych mogłaby wywołać pewne nieporozumienia, to jednak z uwagi na to, że Stolica apostolska wyraziła swą zgodę, Izba oświadczyła się za prowadzeniem akcji w kierunku ustalenia świąt.

Projekt rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej w sprawie określenia warunków zaliczenia do pracowników umysłowych sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich. L. 12522/30.

W odniesieniu do powyższego projektu, opracowanego na podstawie art. 2 ust. 1 pkt. 9 oraz ust. 2 i art. 57 rozp. Prez. R. P. z 16. 3. 1928 r. o umowie pracowników umysłowych, Izba poznańska zgłosiła następujące poprawki:

Projekt postanawia, że prawo pracowników umysłowych nabywa ekspedjent, który odbywał naukę w pewnych kategorjach zakładów przemysłowych i ukończył zawodową szkołę dokształcającą. Izba zauważyła, że jeżeli nauka w szkole dokształcającej ma dać realne wyniki, musi być zakończona egzaminem, którego niezdanie zmuszałoby do pozostania jeszcze jeden rok w szkole. Gdyby i w drugim roku uczeń nie

zdał egzaminu, nie powinien w żadnym wypadku uzyskać praw pracownika umysłowego. Z drugiej strony Izba wniosła, żeby wyjątkowo dobrze kwalifikowanym pomocnikom handlowym umożliwiono nabycie uprawnień pracownika umysłowego w szybszym tempie. W związku z tem Izba powinna być uprawniona:

a) do przedstawiania państwowym komisjom egzaminacyjnym kandydatów do uproszczonego egzaminu dokształcającego,

b) do zatwierdzenia ważności nauki zawodowej, odbytej w skróconym czasokresie.

W kwestji postanowienia, żeby pomocnicy, którzy odbywali naukę przed dniem 1. 1. 1928 r. zdawali uproszczony egzamin po 4 latach praktyki, Izba wystąpiła za zliberalizowaniem tego postanowienia w tym sensie, aby pracownicy handlowi, będący już pracownikami umysłowymi, nie potrzebowali poddawać się egzaminowi, o ile ukończyli 25 lat życia i 5 lat praktyki.

Regulamin wyborczy Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu. L. 4588/30.

Zakład Ubez. Prac. Um. nadesłał Izbie do zaopinjowania projekt regulaminu wyborczego do władz i organów zakładu. Do tego projektu wypowiedziała Izba następujące zastrzeżenie:

System głosowania listownego przez pocztę wydaje się niewskazany, gdyż prowadzi to do nadużyć, jak to wykazała praktyka wyborów do Izb przemysłowo-handlowych w Małopolsce; Izba uznała więc za stosowne zaproponować system wyborów bezpośrednich. Każdy powiat miałby stanowić obwód głosowania dla pracodawców i pracobiorców. Okręg działalności Z. U. P. U. stanowiłby ogólny okręg wyborczy.

Ponadto Izba wystąpiła przeciw projektowanemu postanowieniu, w myśl którego pracodawca zatrudniający ponad 50 pracowników miałby mieć stosunkowo mniejszą ilość głosów w stosunku do zatrudnionych pracowników niż inni. Izba zaproponowała, żeby ilość głosów, któremi ma rozporządzać pracodawca, była ściśle proporcjonalna do zatrudnionych pracowników. Pracodawca bowiem, który zatrudnia większą ilość pracowników jest w wyższym stopniu zainteresowany instytucją niż ten, który ich zatrudnia mniej. Słusznem jest więc, przyznać mu większą liczbę głosów, by nie został przez innych zmajoryzowany.

Projekt rozporządzenia do art. 39 ust. 2 ustawy przemysłowej w sprawie zbierania zamówień na wydawnictwa u poszczególnych osób. L. 613/30.

Na skutek wniosku jednego z większych przedsiębiorstw wydawniczych w okręgu Izby, Izba zwróciła się do Min. P. i H. o wydanie rozporządzenia wykonawczego do art. 39 ust. 2 rozp. Prez. R. P. o prawie przemysłowem na podstawie którego, wolnoby szukać zamówień na książki także u innych osób, aniżeli „kupców i przetwórców". Izba wskazała, że ustawodawstwa zagraniczne (Niemiec, Czechosłowacji, Szwajcarji i Szwecji) w odniesieniu do metod zbytu książek, druków, obrazów i rysunków są bardziej liberalne; opierając się na doświadczeniach tych państw, zaproponowała Izba następujący projekt rozporządzenia:

Rozporządzenie
Ministra Przemysłu i Handlu z dnia..... wydane w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Na podstawie art. 39 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem Dz. U. R. P. nr. 53 poz. 468 zarządza się, co następuje:

§ 1. Komiwojażerom i samodzielnym ajentom handlowym, handlu nakładowego i księgarskiego wolno zbierać zamówienia na książki, druki, obrazy i rysunki także u osób nie trudniących się handlem towarami tego rodzaju i odwiedzać te osoby bez zaproszenia z ich strony.

§ 2. Wymienieni w poprzedniem § 1 komiwojażerowie i samodzielni ajenci handlowi winni posiadać karty legitymacyjne przepisane rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28 listopada 1927 r. Dz. U. poz. 944 i przy zbieraniu zamówień przestrzegać przepisów art. 48—50 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem Dz. U. Nr. 53 poz. 468.

§ 3. Komiwojażerowie i samodzielni ajenci handlowi, starający się o karty legitymacyjne wzmiankowane w § 2 niniejszego rozporządzenia, winni przedłożyć władzy przemysłowej spis książek, druków, obrazów i rysunków, na które będą zbierali zamówienia. Spis winien być przedłożony w dwóch egzemplarzach. Zatwierdzony przez władzę przemysłową egzemplarz tego spisu, winien właściciel legitymacji mieć przy sobie podczas wykonywania zawodu i okazywać go na żądanie właściwych władz i ich organów, które mają prawo przez przeglądnięcie kart zamówień przekonać się, czy właściciel legitymacji do tego się stosuje.

§ 4. Komiwojażerowie i samodzielni ajenci handlowi wożący ze sobą książki, druki, obrazy i rysunki, celem natychmiastowego dostarczenia ich zamawiającym, winni posiadać licencję na przemysł okrężny i stosować się do postanowień z działu III rozp. Prezydenta z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem Dz. U. Nr. 53 poz. 468.

§ 5. Przekroczenie przepisów niniejszego rozporządzenia podlega karom określonym w art. 126, 128, 129 i 130 rozp. Prez. R. P.

z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem Dz. U. Nr. 53 poz. 468. o ile z umowy ustaw karnych nie podlegają surowszym karom.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia.....

Rozporządzenie o bezpieczeństwie i higjenie pracy przy wykonywaniu robót drukarskich, litograficznych i odlewaniu czcionek. L. 1495/30.

W odniesieniu do projektu rozporządzenia Ministra P. i O. S., Min. P. i H. oraz Min. S. W. w powyższej materji Izba aprobowała w zupełności tezy memorjału, opracowanego przez zainteresowany tą sprawą związek organizacyj przemysłu graficznego i wydawniczego w Polsce.

Ze swej strony Izba zwróciła uwagę na ciężkie położenie przemysłu graficznego i podkreśliła, że w obecnej trudnej sytuacji gospodarczej przemysł graficzny nie jest zdolny do podjęcia daleko idących zmian urządzeń i do dostosowania się do wszystkich wymogów, stawianych przez projektowane rozporządzenie. Daleko idące inowacje mogłyby zachwiać bytem całego szeregu przedsiębiorstw graficznych, zwłaszcza średnich i mniejszych. Oprócz trudności finansowych, nasuwają się trudności związane z rozbudową pomieszczeń fabrycznych, gdyż ustawa o ochronie lokatorów będzie stała na przeszkodzie rozbudowie i zmianie warsztatów pracy. Z tych powodów Izba podkreśliła, że szereg postanowień z punktu widzenia bezpieczeństwa i higjeny pracy słusznych, winno obowiązywać nie zaraz, ale dopiero po pewnym czasie od wejścia w życie całego rozporządzenia (w niektórych wypadkach dopiero po 6 latach). Drukarnie nowobudujące się, wzgl. zmieniające swoją siedzibę, będą mogły zastosować się do postanowień zawartych w rozporządzeniu, a istniejące wskutek postanowień rozporządzenia nie będą w krótkim czasie zmuszone do poczynienia znacznych nakładów finansowych.

Rozporządzenie o szkodliwych zakładach przemysłowych. L. 2316/30.

Ministerstwo P. i H. zwróciła się do Izb p.-h. z prośbą o przesłanie wniosków w sprawie ustalenia rodzajów zakładów przemysłowych, które z powodu wykonywanego w nich przemysłu mogą zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, a przedewszystkiem życiu i zdrowiu sąsiadów, lub też mogą ich narazić na szkody i specjalne uciążliwości z powodu hałasu, wyziewów i t. p. Na podstawie tych danych Minister R. P. w porozumieniu z innymi ministrami miał ustalić wykaz szkodliwych zakładów przemysłowych, w myśl art. 321 rozp. Prez. R. P. z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. nr. 23 poz. 202).

Dotychczasowy stan prawny, według którego w sprawach szkodliwości zakładów przemysłowych orzekają w każdym poszczególnym wypadku władze policyjno-budowlane, mógłby hamować powstawanie nowych zakładów, wobec nieposiadania przez zainteresowanych wiadomości, czy dany zakład nie zostanie uznany za szkodliwy i czy wobec tego będzie możliwem wzniesienie jego w upatrzonej dzielnicy miasta.

W odpowiedzi na ankietę Ministerstwa P. i H. Izba odpowiedziała, że kwestja uznania pewnych zakładów za szkodliwe i niebezpieczne dla otoczenia jest bardzo względna; zależy to w głównej mierze od stanu urządzeń w danej fabryce dla pochłaniania gazu, pyłu, zabezpieczenia od ognia, oczyszczania ściekającej wody do rzek przez osadniki, odstojniki i t. d. Z tego punktu widzenia należy traktować zakłady, które Izba uważa w zasadzie za szkodliwe. Uciążliwemi w tem znaczeniu są rakarnie, suszarnie skór świeżych, wytwórnie papy, asfaltu, nawozów sztucznych (np. superfosfat), wapienniki (palarnia wapna), palarnie gipsu, cementowanie, nawet cukrownie, krochmalnie, drożdżownie, o ile nie posiadają nowoczesnych osadników i odstojników; następnie wytwórnie sody, „sadzy angielskiej”, eteru, niektóre gazownie i koksownie, huty szklane, odlewnie metali, topialnie tłuszczu, wytwórnie kleju i cynkownie, huty miedzi.

Do uciążliwych przedsiębiorstw zaliczyć można także fabryki konserw rybnych oraz składnice ryb, zapach ich bowiem jest w pewnej mierze trujący; winny się one mieścić na peryferjach miasta.

Niebezpieczne dla otoczenia są wszystkie fabryki, wytwarzające materjały wybuchowe; proch strzelniczy, nitroglicerynę, materjały kruszące dla kopalń, kwas pikrynowy i t. d. Również do niebezpiecznych dla otoczenia można zaliczyć wytwórnie azotanu amonowego, fabryki gazów trujących, jeżeli nie posiadają skutecznych zabezpieczeń przed ulatnianiem się gazu. Niebezpiecznemi mogą być również wytwórnie lub przetwórnie materjałów palnych, jak np. fabryki celulozy, sztucznego jedwabiu, destylarnie ropy naftowej, smoły pogazowej, terpentyny, rektyfikacje spirytusu, olejarnie, fabryki zapałek, fabryki lakierów i pokostów, przetworów drzewnych — nawet młyny i dekstryniarne mogą być niebezpieczne ze względu na łatwą palność pyłu mącznego. Niebezpieczne wreszcie mogą być wytwórnie farb anilinowych, czerni frankfurckiej, oraz fabryki kwasu siarkowego, ze względu na wydzielany bezwodnik kwasu siarkowego, który niszczy okoliczną roślinność. Do zakładów uciążliwych dla otoczenia z powodu hałasu należą fabryki mecha-

niczne, zwłaszcza posiadające młot parowy, fabryki nitujące kotły, kuźnie i t. p. W większości wypadków wymienione zakłady, o ile wypełnią obowiązujące przepisy co do bezpieczeństwa i ochrony otoczenia przed ewentualnemi szkodami, czy to dla zdrowia, czy roślinności, i wprowadzą nowoczesne w tym celu ulepszenia, zdaniem Izby, mogą zawsze uzyskać zezwolenie na powstanie, nawet w dzielnicy nie przeznaczonej dla zakładów przemysłowych. Natomiast fabryki materjałów wybuchowych i ewentl. gazów trujących, winny być budowane zdala od osiedli.

Projekt rozporządzenia Min. Rolnictwa o znakowaniu zwierząt rzeźnych, będących w posiadaniu osób handlujących — i uregulowaniu obrotu materjałem rzeźniczym. L. 13014/30.

Izba ustosunkowała się do nadesłanego projektu negatywnie. Projekt opiera się na zbyt wąskiej podstawie prawnej; podstawą tą jest art. 17 rozp. Prez. R. P. z 22. 8. 1927 o zwalczaniu chorób zwierzęcych, postanowienia zaś zawarte w projekcie wychodzą daleko poza te ramy.

Sam obowiązek znakowania zwierząt gospodarskich uznała Izba za zbędny i niewątpliwie dla sfer handlowych bardzo uciążliwy, z punktu widzenia zaś potrzeb gospodarczych okręgu Izby niema potrzeby dokonywania jakichkolwiek zmian w dotychczasowym obrocie materjałem rzeźnym.

Niedoskonałość omawianego projektu jest o tyle uderzająca, że projektowane przepisy sięgają bardzo daleko w głąb w dotychczasowe praktyki handlu materjałem rzeźnym i stanowią zupełną nowość, grożącą komplikacjami i podrożeniem obrotów handlowych.

Projekt normalizacji krajowych skór surowych. L. 1666/30.

Polski Komitet Normalizacyjny polecił Instytutowi technicznemu Intendentury M. S. Wojsk. — które w pierwszej linji zainteresowane jest w dostawie skór pierwszorzędnej jakości, — opracowanie projektu normalizacji skór surowych.

W odniesieniu do obszernego projektu, Izba odpowiedziała, że z zadowoleniem wita akcję w kierunku uporządkowania handlu skórami, jednak zaznaczyła, że nie może się to stać odrazu i zbyt rygorystycznie, gdyż akcja w innych warunkach skuteczna, mogłaby trafić na opór tych sfer, którym miała przynieść korzyści.

Projekt wydawał się rzeczoznawcom branży skórnej zbyt oderwany od obecnych warunków. Należałoby wpierw przygotować grunt przez szerzenie zrozumienia doniosłości racjo-

nalizacji wśród zainteresowanych organizacyj i cechów. Akcja taka daje w województwach zachodnich bardzo dobre wyniki, a cały szereg zagadnień, które reguluje projekt, z pewnością uregulowałoby życie samo. Przepisy normalizacyjne bez odpowiedniej akcji propagandowej stałyby się martwemi literami prawa, a rygory karne szerzyłyby tylko niezadowolenie. W odniesieniu do poszczególnych postanowień natury technicznej, Izba — w porozumieniu z rzeczoznawcami — wypowiedziała szczegółowo sformułowane wnioski. Izba domagała się, żeby zamiast obowiązku mycia bydła w rzeźniach wprowadzić zakaz spędu do rzeźni bydła zabrudzonego mierzwą, gdyż skóra tych zwierząt jest znacznie gorsza, aniżeli bydła odpowiednio czyszczonego. Przepis taki miałby znaczenie tak ze względów gospodarczych jak i hodowlano-sanitarnych. Z uznaniem odniosła się Izba do wprowadzenia nowoczesnego uboju bydła i zakazania rytualnego sposobu uboju. Wprowadzenie w życie nowego sposobu uboju bydła byłoby rzeczą niezmiernie wskazaną, gdyż pomijając barbarzyński sposób rzezania bydła, wpływa to ujemnie na jakość handlową skóry. W województwach zachodnich rzezanie sposobem rytualnym jest mało stosowane, jednak fatalny skutek tego odczuwają tutejsi kupcy, którzy sprowadzają skóry z województw centralnych. Za niepożądany jednak uważa Izba projekt wprowadzania potrąceń w wysokości $^1/_{10}$ od wartości skór zwierząt, zabitych sposobem rytualnym. Uregulowanie stosunku cen należałoby zostawić wolnej konkurencji, gdyż stosunek jakości skór zwierząt zabitych według rytuału, do skór zwierząt zabitych sposobem nowoczesnym, może być różny. Na ogół zwierzęta zabijane sposobem rytualnym są jakości dobrej, co wpływa z natury rzeczy i na gatunek skóry. Dalej Izba oceniła dodatnio myśl zorganizowania lotnych kursów, celem nauczania uboju i zdejmowania, solenia i przechowywania skór. Najbardziej wskazanem byłoby zdaniem Izby uzgodnienie programu kursów z zainteresowanemi organizacjami gospodarczemi. Przy egzaminie na czeladnika i mistrza rzeźnickiego należałoby zwracać również uwagę na prawidłowy sposób uboju bydła i zdejmowania skór. Zasadniczo nie powinno się dopuszczać do samodzielnego zdejmowania skór nikogo innego jak tylko czeladników rzeźnickich, którzy zdali odpowiedni egzamin. Ponadto winno się szerzyć wśród cechów propagandę co do najodpowiedniejszego ściągania skór, racjonalnej konserwacji, odpowiednich narzędzi i t. d. W niektórych województwach zachodnich kwestją tą niejednokrotnie się zajmowano, i w tej dziedzinie widać już obecnie — choć na razie powolny — postęp.

Ważne znaczenie gospodarcze ma mieć projektowane postanowienie, żeby unikać pośredników skupujących skóry surowe i finansować cechy rzeźnickie, celem ułatwienia zakładania składów skór surowych lub wydzierżawiania składów skór przy rzeźniach. Izba zgoła nie podzieliła tego zapatrywania. Wyeliminowanie hurtowników zawodowych wydaje się niecelowe, gdyż cechy rzeźnickie za mało będą obrotne, żeby móc wyszukać odpowiedniego odbiorcę na towary, śledzić konjunkturę światową i t. d., z natury rzeczy skutecznie z niemi konkurować będą kupcy, specjalnie zajmujący się handlem skór.

Oczywiście zbyt długi łańcuch pośrednictwa nie jest dla handlu skór korzystny i zapewne kupcy hurtowni nie mogą obecnie należycie spełniać swej roli z powodu braku odpowiednich kapitałów. Z tego powodu silnie odczuć się daje naszemu handlowi skórnemu konkurencja ze strony kupców zagranicznych, rozporządzających tanim kapitałem. W podobnem położeniu byłyby i cechy rzeźnickie, które stałyby pod wpływem kupców zagranicznych; ci ostatni uzależniliby od siebie cechy, które zapewne nie pokonałyby trudności, jakie nastręcza międzynarodowy handel skórami.

Izba wypowiedziała się dalej przeciw zorganizowaniu giełdy skór surowych, jak to przewiduje projekt, uważając to stanowczo za przedwczesne. Dziś istnieje jedyna giełda skór na świecie w Nowym Yorku, która powstała przed kilku laty tak, że o jej doświadczeniach krytycznie nic powiedzieć nie można. U nas stoi temu na przeszkodzie cały szereg momentów. Przedewszystkiem słaby stan finansowy kupców i poszczególnych organizacyj, małe wyrobienie etyczne, co wybitnie utrudniałoby, wzgl. wprost uniemożliwiało handel na giełdzie; dalej Izba podkreśliła trudności w dotrzymywaniu standartów, mianowicie z powodu niezmiernie różnolitego towaru nie tylko z powodu gatunku i zdejmowania skór, lecz także z powodu jakości samej skóry, zależnie od rasy i stanu zdrowotnego bydła. Kwestja ewentualnego utworzenia giełdy skór surowych mogłaby być przedmiotem dyskusji dopiero po wytworzeniu się odpowiednich standartów w Polsce i wtedy mogłaby ona mieć pewne znaczenie gospodarcze. Powstanie giełdy w najbliższych latach wprowadziłoby tylko moment niepewności i spekulacji, czego należy stanowczo unikać. Opinja zachodniej Europy co do zorganizowania rynków skór surowych jest dzisiaj różna. W Niemczech, gdzie powstały pierwsze aukcje na skóry surowe, sfery gospodarcze zaczynają się poważnie zastanawiać nad celowością aukcyj i nad tem, czy nie należałoby ich zupełnie usunąć.

Izba remonstrowała również przeciw projektowanemu zakazowi wywozu poza granice państwa skór surowych, z wyjątkiem skór cielęcych, gdyż nie widzi korzyści, jakie ma rzekomo przynieść zakaz wywozu skór zagranicę. W Polsce stanowczo za mało jest skór ciężkich i te sprowadzać trzeba z zagranicy. Natomiast lekkich, nie tylko cielęcych, ale i końskich, kozich i owczych jest w kraju nadmiar i niejednokrotnie na rynku krajowym ich umieścić nie można. Gospodarczo celowszem wydaje się, żeby przemysł garbarski miał skóry takie, jakie w danym okresie opłaci się przerobić i na które będzie zbyt. Nadmiar pewnych gatunków skór, musiałby spowodować gorsze ich użycie względnie droższą przeróbkę, co oczywiście nie jest w żadnym wypadku uzasadnione.

Projekt wprowadza zasadę, żeby skóry ze wsi dostarczano w ciągu 24 godzin do składów skór, lub garbarń, gdyż na wsi niema dobrze urządzonych składów skór. Izba stwierdziła, że taki przepis będzie zawsze iluzoryczny, ze względów komunikacyjnych. Należałoby celem konserwowania skór na wsi zalecić suszenie skór, co w zupełności chroniłoby je od zepsucia.

W końcu wypowiedziała Izba swoje uwagi krytyczne co do standartów i nomenklatury poszczególnych gatunków skór, mając na uwadze doświadczenia i zwyczaje zagranicy, a ponadto ramy możliwości, w których standarty będzie można w Polsce zastosować.

Zaliczenie kuferników i kaletnictwa do rzemiosła. L. 11546/30.

Na zapytanie Ministerstwa P. i H., czy kufernictwo i kaletnictwo należałoby zaliczyć do listy rzemiosł w art. 142 ustawy przemysłowej, Izba zgodnie ze zdaniem sfer zainteresowanych, wypowiedziała się za uznaniem kufernictwa i kaletnictwa za rzemiosła, do których wykonywania byłby konieczny dowód uzdolnienia. Zarówno kufernictwo, jak i kaletnictwo stanowią wyraźnie zakreślone zawody, do których wykonywania niezbędne jest posiadanie odpowiedniego przygotowania zawodowego, a to trzeba nabyć w czasie nauki, odbywanej w specjalnym zakładzie; nauka pobierana w zakładzie należącym do pokrewnej branży, np. do rymarstwa, jest zdaniem rzeczoznawców niewystarczająca do nabycia kwalifikacyj specjalisty kufernika, wzgl. kaletnika.

Pragnąc dostosować poziom techniczny kufernictwa i kaletnictwa do wysokiego poziomu, na jakim zawody te znajdują się zagranicą, a szczególnie w Austrji, w miarę jak na to pozwalają środki administracji przemysłowej, zdaniem Izby, należałoby uzależnić możność wykonywania tych zawo-

dów od złożenia dowodu uzdolnienia, jakiego żąda się od innych rzemieślników.

Zaliczanie restauratorstwa do rzemiosła. L. 9138/30.

Ministerstwo P. i H. zapytało w myśl art. 142 ust. ost. rozp. Prez. R. P. o prawie przemysłowem Izbę naszą o opinję co do wniosku Izby Rzemieślniczej w Warszawie w sprawie zmiany art. 142 (listy rzemiosł) w tym sensie, żeby obok słowa „kuchmistrzostwo" dodać słowo „restauratorstwo"; w ten sposób na prowadzenie przemysłu restauracyjnego wymagany byłby dowód uzdolnienia.

Izba nasza wypowiedziała się przeciwko projektowanej zmianie, takie bowiem sformułowanie czyniłoby obydwa te zawody równoznacznemi; tak jednakże nie jest. Kuchmistrz posiada specjalne wiadomości z zakresu sporządzania potraw, musi kształcić się w tym kierunku przez dłuższy czas, żeby te kwalifikacje nabyć, podczas gdy restaurator jest raczej kupcem - kalkulatorem, w którego ręku jednoczy się cała organizacja przedsiębiorstwa restauracyjnego. Dla należytego wykonywania zawodu restauratora nie potrzeba być specjalistą kucharzem, — trzeba natomiast znać wszystkie działy przemysłu restauratorskiego.

Ponadto restaurator musi posiadać znajomości tych towarów, które w restauracji się podaje, a które nic nie mają wspólnego z zajęciem kuchmistrza, np. artykuły spożywcze kupowane jako gotowe lub prawie gotowe w innych przedsiębiorstwach, jak pieczywo, napoje alkoholowe, wyroby mięsne i t. d. W niektórych restauracjach takich artykułów, które nic wspólnego nie mają z zajęciem kuchmistrza, jest więcej, niż tych, które przyrządza się w kuchni (zimne bufety). Z tych powodów należałoby wymagać od restauratora raczej kwalifikacyj kupieckich — szerszych wiadomości niż kuchmistrzowskie. Z tego punktu widzenia wychodzi też ustawa o państwowym podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 r., w której zakłady restauracyjne zostały zaliczone do przedsiębiorstw handlowych.

Bardzo poważnym względem jest i ta okoliczność, że niezmiernie rzadko zdarza się, iż kuchmistrz staje się kierownikiem względnie właścicielem większego przedsiębiorstwa restauracyjnego. Gdyby, stosownie do wniosku, restauratorstwo zaliczyć do rzemiosła, każdy restaurator musiałby — w przyszłości — odbyć naukę kuchmistrzostwa i złożyć egzamin na kuchmistrza. Stwierdza się, że większe przedsiębiorstwa gastronomiczne zakładają kupcy, posługujący się personelem fachowym. Wszystkie tego rodzaju wypadki by-

łyby niemożliwe, gdyby się żądało od restauratora dowodu uzdolnienia jako kuchmistrza, a wymóg składania egzaminu na kuchmistrza stałby poważnie na przeszkodzie w tworzeniu przedsiębiorstw gastronomicznych większych rozmiarów, co Izba uważałaby za objaw wręcz niekorzystny.

Zaliczenie monterstwa mechaniczno-samochodowego do rzemiosła. L. 2631/30.

W myśl art. 142 ust. 2 rozp. Prez. R. P. o prawie przemysłowem z 7. 6. 1927, Ministerstwo P. i H. zwróciło się do Izb p.-h. i Izb Rzemieślniczych o opinję co do wniosku Ministerstwa S. Wojsk. o uzupełnienie spisu rzemiosł monterstwem mechaniczno-samochodowem.

Ministerstwo S. Wojsk. jest zdania, że podmajstrzy rezerwy, którzy byli uczniami uruchomionych przez Ministerstwo kursów samochodowych, będą mogli wykonywać samodzielnie monterstwo samochodowe (wymiana części zamiennych i drobne remonty) i przez to przyczynią się pośrednio do pożądanego z punktu widzenia obrony Państwa, rozwoju automobilizmu na obszarach, na których kursowanie samochodów i używanie traktorów rolnych z powodu braku choćby drobnych warsztatów samochodowych, wzgl. wykwalifikowanych sił w zakresie monterstwa — jest utrudnione. Dalsze niedogodności powoduje zdaniem Ministerstwa niemożność kwalifikowania fachowców jako samodzielnych rzemieślników tak przez prywatne przedsiębiorstwa rzemieślnicze, jak i przez wojskowe warsztaty samochodowe lub specjalne kursy, co należałoby usunąć w myśl wniosku przez zaliczenie monterstwa mechaniczno-samochodowego do listy rzemiosł.

Izba nasza odpowiedziała w tej kwestji, że stworzenie nowej gałęzi rzemiosła we formie monterstwa mechaniczno-samochodowego — uważa w zasadzie za celowe, zauważyła jednak, że ta nowa gałęź rzemiosła nie może być traktowana w sposób inny od reszty rzemiosł, np. przez skrócenie czasu nauki na wojskowych kursach samochodowych i krótką praktykę w wojsku. Ten typ rzemieślnika winien posiadać wyższe, niż w innych dziedzinach przemysłu wiadomości monterskie, gdyż obsługa samochodu w zakresie monterskim jest dużą specjalnością i wymaga dobrze wykwalifikowanych sił. Dlatego też należałoby w tej nowej gałęzi rzemiosła ściśle przestrzegać przepisów egzaminacyjnych, zastrzeżonych w ustawie przemysłowej przy wydawaniu świadectw upoważniających do wykonywania tego zawodu rzemieślniczego. Dalej należałoby dopuszczenie omawianych kandydatów do

wykonywania rzemiosła uzależnić od odbycia praktyki w prywatnych zakładach samochodowych, gdyż przy drobnych remontach zachodzą różnorodne prace, których znajomość dla montera jest konieczna, a której krótka praktyka w wojsku dostarczyć nie jest w stanie. Wreszcie Izba wniosła, o obmyślenie dla tej gałęzi więcej odpowiedniej nazwy, „monterstwo" bowiem oznacza ustawianie, składanie maszyn samochodowych i innych a nie obejmuje remontu. Izba ze swej strony wysunęła nazwę „automechanictwo", która lepiej zdaje się określać charakter projektowanego rzemiosła, którego zakres obejmować będzie raczej remont i drobne naprawy, niż czynności ściśle monterskie.

Uznanie przemysłu stelmaskiego za przemysł wolny. L. 14767/30.

Ministerstwo P. i H. zwróciło się do Izby p.-h. z zapytaniem, czy zawód stelmaski należałoby indentyfikować z rzemiosłem „kołodziejstwo", czy też zawód ten należy uznać za wolny przemysł, niezaliczony do listy rzemiosł podanej w art. 142 ustawy przemysłowej. Izba po wysłuchaniu sfer zainteresowanych orzekła, że zawód stelmaski należy identyfikować z rzemiosłem kołodzieja. Wśród zainteresowanych kół Polski zachodniej istnieje tendencja usunięcia z użycia nazwy „stelmach" jako wyrazu o pochodzeniu obcem i zastąpienie go rdzennie polską nazwą „kołodziej".

Uznanie stelmastwa za odrębny przemysł (niewyliczony w liście rzemiosł w art. 142 ustawy przemysłowej) byłoby w swych skutkach szkodliwe, gdyż wpłynęłoby ujemnie na poziom wykształcenia zawodowego.

Ustalenie taryfy kominiarskiej. L. 10172/30.

W związku z wprowadzeniem w życie okręgów kominiarskich, zwrócił się do Izby Urząd Wojewódzki w Poznaniu o znowelizowanie dotychczasowych taryf kominiarskich.

Taryfa ustalona na wspólnej konferencji przy współudziale korporacyj kominiarskich jak i właścicieli nieruchomości miejskiej i wiejskiej, oraz Izb rzemieślniczych, miała być taryfą wzorową, na podstawie której władze przemysłowe w myśl art. 43 prawa przemysłowego mogłyby wydawać taryfę dla poszczególnych powiatów wzgl. miast, bez zasięgania opinji reprezentowanych na konferencji czynników.

Ostatecznie ustalona taryfa przedstawia się następująco:

a) W miejscowościach, liczących poniżej 5000 mieszkańców:

1. Za czyszczenie wąskiej ruskiej rury . . . . . . 0,22 zł
2. „ „ rozszerzonej ruskiej rury, szerokości od 18—30 cm . . . . 0,30 „
3. „ „ sztygara, lub komina tyczkowego włącznie z kominami i kanałami . . . 0,45 „
4. „ „ komina procederowego lub centralnego ogrzewania o 100% więcej, niż w pozycjach 1, 2, 3.
5. za wypalanie sadzy w ruskiej rurze . . . . . . 1,50 „

Uwaga: W budynkach piętrowych dopłata wynosi 5 gr od każdego faktycznego piętra.

b) W miejscowościach, liczących od 5—25000 mieszkańców:

1. Za czyszczenie rury ruskiej od piwnicy do I-go piętra włącznie . . . . 0,10 zł
za każde dalsze piętro więcej o . . . . 0,05 „

Uwaga: Zapłata obejmuje od 1. 4.— 30. 9. tylko przewody kuchenne, zaś od 1. 10. do 31. 3. wszystkie, nawet przejściowo używane, przewody kominowe, za wyłączeniem przewodów wentylacyjnych (t. zw. parowników). Piwnicy, parteru i poddasza nie liczy się jako piętra.

2. Za czyszczenie sztygara parterowego . . . . . . 0,30 zł
za każde dalsze piętro więcej o . . . . 0,10 „
3. Za czyszczenie komina procederowego lub centralnego ogrzewania w budynku parterowym . . . . . . 0,80 „
za każde dalsze piętro więcej o . . . . 0,20 „

c) W miejscowościach, liczących ponad 25000 mieszkańców:

1. Za czyszczenie ruskiej rury od piwnicy do I-go piętra włącznie . . . . 0,10 zł
za każde dalsze piętro więcej o . . . . 0,03 „

Uwaga: Zapłata obejmuje od 1. 4. do 30. 9. tylko przewody kuchennne, zaś od 1. 10. do 31. 3. wszystkie, nawet przejściowo, używane przewody kominowe, za wyłączeniem przewodów wentylacyjnych (t. zw. parowników). Piwnicy, parteru i poddasza nie liczy się jako piętra.

2. Za czyszczenie sztygara parterowego . . . . . . 0,30 zł
za każde dalsze piętro więcej o . . . . 0,10 „
3. Za czyszczenie kominów procederowych, lub centralnych ogrzewań w budynku parterowym . . . . . . 0,80 „
za każde dalsze piętro więcej o . . . . 0,20 „

W dalszym ciągu uzgodniono następujące normy wytyczne dla dodatkowych prac kominiarskich bez różnicy w klasyfikacji miejscowości:

1. Za czyszczenie pieca kuchennego do użytku prywatnego
z jednym piecykiem do pieczenia . . . . 0,50 zł
z dwoma piecykami do pieczenia . . . . 0,75 „
2. Za czyszczenie kotła w pralni, włącznie z kanałem . 0,25 „
3. „ „ procederowych pieców kuchennych . 3,— „
4. „ „ rur blaszanych, glinianych kanałów od metra bieżącego . . . . 0,20 „

5. Za rewidowanie kominów w nowowybudowanych budynkach oraz kominów przerobionych:
od jednego kominowego przewodu (włącznie z usunięciem gruzów) . . . . 0,60 zł

Uwagi: Za prace dodatkowe, wyliczone powyżej od 1 do 5 wykonane na żądanie przed godziną 7-mą lub po godzinie 17-tej płaci się o 50% więcej. Za prace kominiarskie, taryfą nieobjęte, płaci się według umowy specjalnej.

Opinja w sprawie podziału powiatów na obwody kominiarskie. L. 7576/30.

W związku z pracami około przywrócenia obwodów kominiarskich nadesłał Urząd Wojewódzki projekt podziału powiatów na obwody kominiarskie. Izba po wysłuchaniu opinji korporacji przemysłu kominiarskiego zgodziła się zasadniczo na projektowany podział, wypowiadając się jedynie za zmianą ilości obwodów w 3 powiatach.

Stosunek liczebny uczniów w przemyśle kominiarskim. L. 10171/30.

W odniesieniu do wniosku Stowarzyszenia samodzielnych kominiarzy w Poznaniu w sprawie uregulowania stosunku liczebnego uczniów kominiarskich, przesłanego do zaopinjowania przez Urząd Wojewódzki, Izba orzekła, że uważa ograniczenie liczby uczniów w przemyśle kominiarskim za bardzo celowe — zwłaszcza w związku z wyznaczeniem obwodów kominiarskich — i zaproponowała następujący stosunek uczniów do pryncypała, względnie pomocników: na jednego pryncypała (samodzielnego) jeden uczeń i na każdego zatrudnionego czeladnika także jeden uczeń.

Stosunek liczebny uczniów w przemyśle elektrotechnicznym. L. 8060/30.

Urząd Wojewódzki nadesłał Izbie do zaopinjowania wniosek Związku Pracowników Elektrotechnicznych oraz Korporacji przemysłu elektrotechnicznego w sprawie uregulowania liczby uczniów w przemyśle elektrotechnicznym. Izba wypowiedziała się za uregulowaniem kwestji uczniowskiej w przemyśle elektrotechnicznym w podobny sposób, jak w przemyśle graficznym, to znaczy przez wydanie rozporządzenia pana Wojewody z powołaniem się na art. 125 i 132 rozp. Prez. R. P. z 7. 6. 1927 o prawie przemysłowem.

Po omówieniu powyższego zagadnienia z zainteresowanemi sferami Izba stwierdziła, że na pryncypała nie powinno

stanowczo przypadać więcej niż 3 uczniów, a na pomocnika więcej niż 2 uczniów.

Sprawa wynagrodzenia aukcjonatorów. L. 721/30.

Na skutek akcji wszczętej przez p. Wojewodę Poznańskiego w sprawie ustalenia wynagrodzenia dla aukcjonatorów, Izby p.-h. w Bydgoszczy i Poznaniu wypowiedziały się za wydaniem rozporządzenia, regulującego wynagrodzenie aukcjonatorów.

Izba Poznańska na podstawie obowiązujących przepisów przedłożyła p. Wojewodzie projekt takiego rozporządzenia, który w zasadniczej kwestji, t. j. wynagrodzenia proponował: a) stałą stąwkę 1% (najmniej 10.— zł, najwyżej 1 200.— zł), b) koszty podróży liczyć po cenie 50 gr za km jazdy automobilem.

Zmianę stawki wynagrodzenia uzasadniała Izba tem, że obowiązujące dawniej stawki dawały powód do scysyj między aukcjonatorem a publicznością. Proponowane przez nas rozporządzenie wykonawcze czyniło zadość potrzebom obrotu i prawom zarobkowym aukcjonatorów.

Ograniczenia licencyj na handel domokrążny i nadzór nad niem. L. 13567/30.

Zgodnie ze stanowiskiem zainteresowanych zrzeszeń gospodarczych, Izba prosiła Urząd Wojewódzki o ograniczenie do minimum rozszerzania ważności licencyj na obszar województwa poznańskiego domokrążcom z innych województw (w myśl art. 54 ust. przemysłowej). Zajmując wobec handlu domokrążnego stanowisko — w zasadzie — negatywne, Izba prosiła p. Wojewodę o zwrócenie podległym władzom uwagi na ograniczenia handlu domokrążnego, na podstawie art. 55 ust. 1 ustawy przemysłowej, polegające na istnieniu w całym szeregu miejscowości wymogu wizy miejscowej władzy przemysłowej na sprzedaż towarów i wykonywanie drobnych świadczeń sposobem domokrążnym.

Ze względu na to, że ograniczenia te odbierają w dużej mierze domokrążcom możność uprawiania przemysłu domokrążnego, starają się oni uprawiać swój proceder w sposób nielegalny bez uzyskania odnośnych uprawnień. Aby temu zapobiec, Izba prosiła Urząd Wojewódzki o wydanie zarządzeń podległym władzom, żeby rozciągnięto ścisłą kontrolę nad uprawiającymi przemysł domokrążny i żeby winnych przekroczenia postanowień ustawy przemysłowej przykładnie ukarano.

Wydawanie licencji na przemysł okrężny artykułami spożywczemi i szmatami. L. 1445/30.

Jeden z pp. starostów w okręgu Izby wydał licencję na handel nabiałem, drobiem, owocami, starem żelazem i szmatami.

Izba zwróciła uwagę, że koliduje to z rozp. Min. Spraw Wewn. z 6. 12. 1924 o obrocie szmatami, w szczególności z § 1 ust. 3, który postanawia, że nie wolno przewozić szmaty razem ze środkami spożywczemi i innemi środkami służącemi do bezpośredniego, użytku ludzi, a następnie z postanowieniem § 14 ust. 2, według którego osobom zajmującym się zbieraniem szmat nie wolno równocześnie uprawiać handlu artykułami żywnościowemi. Izba wskazała dalej, że rozporządzenie, o którem była mowa, mówi o „zbieraniu" szmat, przez co zapewne rozumieć należy nietylko zbieranie szmat, ze śmietników i t. p., ale również i wolny skup, jednak nie od detalicznych handlów szmatami. — Jeżeli taka interpretacja jest słuszna, to wówczas udzielenie licencji kolidowałoby z drugiem z cytowanych postanowień; jeżeliby jednak interpretację tę uznać za zbyt rozszerzającą, to powstaje pytanie, czy skup okrężny, — o ile nie jest zbieraniem szmat w rozumieniu cytowanego wyżej rozporządzenia, — wogóle jest praktykowany i możliwy ze względu na postanowienia § 5 ust. 1 tegoż rozporządzenia, w myśl którego szmaty winny być bezzwłocznie dostarczane do miejsca czasowego lub stałego ich przechowania. Omawiane rozporządzenie rozumie składy detaliczne za miejsce czasowego przechowywania, za miejsce zaś stałego przechowywania, skład hurtowy. Jest nieprawdopodobne, ażeby składy hurtowe nie zakupywały bezpośrednio ze składów detalicznych; jeśli tak jest, to uprawiający przemysł okrężny mógłby dostarczać tylko do składów detalicznych, a w takim wypadku należałoby domokrążcę uważać za zbierającego.

Koncesja na posiadanie jadłodajni. L. 4013/30.

Izba w jednym wypadku wypowiedziała się za udzieleniem koncesji w myśl art. 10 i 11 rozp. Prez. R. P. z 7. 6. 1927 o prawie przemysłowem.

Koncesja na prowadzenie przedsiębiorstwa informacyjnego o stosunkach kredytowych i zdolności płatniczej innych osób. L. 12320/30.

Na zapytanie władzy przemysłowej I instancji m. st. Poznania, Izba wypowiedziała się za udzieleniem koncesji na

prowadzenie wyżej wymienionego przedsiębiorstwa w Poznaniu.

Koncesja drogą wyjątku na prowadzenie przemysłu instalacyj elektrycznych dla wykonywania instalacyj dla siły i światła. L. 14009/30.

Izba nie przychyliła się do życzenia petenta i nie wystąpiła do Urzędu Wojewódzkiego z wnioskiem o zwolnienie go od obowiązku wykazania umiejętności zawodowej w myśl art. 9 ust. ost. ustawy przemysłowej, gdyż:

1. petent nie posiadał wymaganego czasu praktyki, a ponadto praktykę odbywał w zakładach nie zajmujących się specjalnie instalacjami,
2. istniały pewne zastrzeżenia natury moralnej,
3. w danej miejscowości był nadmiar koncesjonowanych przedsiębiorstw elektrotechnicznych.

Koncesja drogą wyjątku na prowadzenie przemysłu kominiarskiego. L. 7539/30.

Izba nie poparła wniosku pomocnika kominiarskiego, wniesionego w myśl art. 9 ust. 3 rozp. Prez. R. P. o prawie przemysłowem z 7. 6. 1927 Dz. U. poz. 943, podającego następujące powody, które zdaniem Izby stały na przeszkodzie udzieleniu koncesji na samodzielne prowadzenie przedsiębiorstwa kominiarskiego:

1. petent nie był pełnoletni,
2. odbył zaledwie jedną trzecią czasu przepisanej w rozp. Min. Przem. i Handlu z 9. 12. 1927 r. praktyki (tylko 14 miesięcy, zamiast 36),
3. nie odbył jeszcze służby wojskowej, wskutek której będzie musiał przerwać prowadzenie przemysłu,
4. w powiecie, w którym petent chciał prowadzić przemysł kominiarski, jest dostateczna ilość kominiarzy.

Wydawanie zezwoleń na uprawianie handlu w kioskach ulicznych. L. 12696/30.

Ilość kiosków ulicznych pomnożyła się w ostatnich czasach w Poznaniu bardzo znacznie, co nie pozostało bez wpływu na interesy kupiectwa i właścicieli restauracyj; kioski bowiem notorycznie nie przestrzegają przepisów godzin otwarcia miejsc sprzedaży, a więc otwarte przez większą część doby, są terenem handlu najróżniejszemi artykułami spożywczemi i przedmiotami codziennego użytku. Skutkiem tego ucierpiała globalna suma obrotów w składach, co musiało i musi nadal odbijać się nietylko na rentowności przed-

siębiorstw handlowych, ale i na wpływach podatkowych kas państwowych i komunalnych. Ponieważ koszty handlowe miejsc sprzedaży w kioskach są siłą rzeczy niższe, aniżeli w składach, — podstawy kalkulacyjne, na których opiera się handel osiadły z jednej strony, a handel uliczny z drugiej strony, również są różne, co także podważa stosunek konkurencyjny tych 2 kategoryj handlu.

Jeśli się zważy wysokość ciężarów, ciążących na handlu osiadłym z tytułu rozlicznych świadczeń publicznych i jeśli weźmie się pod uwagę trudności, z jakiemi handel ten walczyć musi w dobie ciężkiego przesilenia gospodarczego, trzeba uznać za wysoce szkodliwe stwarzanie kupiectwu i restauratorstwu konkurencji ze strony handlu ulicznego i domokrążnego. Stosunek władz państwowych do domokrążców uległ w ostatnich czasach zmianie w kierunku ograniczenia wydawanych licencyj do minimum. Władze miejskie, kierując się rozumowaniem analogicznem do tego, które zadecydowało o stosunku władz państwowych do domokrążców, powinne wstrzymać dalszy rozrost handlu ulicznego, co zresztą nie będzie rzeczą trudną, gdyż istnieją ku temu odpowiednie ustawy prawne, mianowicie § 144 rozporządzenia policyjnego z dnia 2. 9. 1913 o porządku publicznym (zbiór statutów miejskich str. 212), w którem powiedziano, że:

„do uprawiania handlu ulicznego na pewnem stałem miejscu lub przy ulicach, placach i targach i drogach, oddanych na cele komunikacji publicznej, potrzeba zezwolenia Miejskiego Urzędu Policyjnego."

Statut, którego § 144 zacytowano, posiada moc obowiązującą, ponieważ opiera się na posiadających moc prawną: ustawie z dn. 11 marca 1850 r. o zarządzie policyjnym i na ustawie z dn. 30 lipca 1883 r. o ogólnym zarządzie kraju.

Zwiększenie ilości jarmarków kramnych w Międzychodzie. L. 13771/30.

W mieście Międzychodzie odbywały się cztery jarmarki na konie, bydło i trzodę chlewną i dwa jarmarki kramne (ogólne).

Magistrat m. Międzychodu mając na oku podniesienie ruchu handlowego i przemysłowego w mieście, zamierzał zamienić i te cztery jarmarki na konie, bydło i trzodę na kramne; w związku z tem zapytał Magistrat Izbę naszą o opinję co do celowości tego zamierzenia.

Izba na wstępie swej opinji podkreśliła, że w zasadzie stoi zawsze na platformie wolnej konkurencji w handlu, uważając taki stan za najbardziej naturalny i zdrowy, — atoli

tylko pod warunkiem, że konkurencja odbywa się na jednolitej płaszczyźnie. Tymczasem tej równości w handlu jarmarcznym i osiadłym niema, gdyż miejscowi kupcy ponoszą całą sumę ciężarów podatkowych i świadczeń socjalnych, których handlarze jarmarczni wcale nie ponoszą, wzgl. tylko w drobnej części. Jest również rzeczą znaną, że liczba płatników podatkowych stale się zmniejsza, oraz że statystyka świadectw przemysłowych wykazuje obniżenie poziomu handlu w Polsce, z czego wynika, że coraz więcej jednostek usuwa się z pod kontroli podatkowej, przyczyniając się tem samem do stosunkowo wyższego obciążenia osiadłych kupców i do pogorszenia dla tych ostatnich warunków konkurencyjnych.

Obniżenie się cen wskutek wolnej konkurencji na jarmarkach jest również kwestją wysoce problematyczną. Element bowiem napływowy, z którego w wielkiej mierze rekrutują się handlarze jarmarczni, wprowadziwszy zamiast dawniejszych stałych cen zwyczaj targowania się, wyzyskuje często brak doświadczenia i łatwowierność ludności wsi i miasteczek. Krzykliwą reklamą zachęca się ludność do kupowania towarów, które przecenia się poważnie wyżej normalnej wartości rynkowej, następnie na skutek usilnego i długotrwałego targowania się, sprzedający obniża cenę w tak poważnym stopniu (często do połowy), w jakim solidny kupiec tego uczynić nigdy nie jest w stanie, z drugiej strony zniżka ceny bynajmniej jeszcze nie odpowiada lichwiarskiemu zacenianiu towaru. Rezultat jest ten:

1. że u niedoświadczonego kupującego wywołuje się zrozumienie nieprawdopodobnie taniego kupna,
2. że pomimo to handlarz jarmarczny osięga lichwiarskie zyski,
3. że po pewnym czasie następuje u kupującego rozczarowanie po przekonaniu się, o lichej wartości towaru wcale nieodpowiadającej krzykliwej reklamie jarmarcznej i wreszcie
4. że zdemoralizowana klientela wiejska stara się przenosić i utrwalić nienormalny i szkodliwy zwyczaj targowania się w odniesieniu do solidnego kupiectwa wiejskiego.

Z tego punktu widzenia ograniczenie liczby jarmarków kramnych leży również w interesie konsumentów. Za negatywnem stanowiskiem w stosunku do elementu jarmarcznego przemawiają pozatem i względy higjeny, bezpieczeństwa i t. p. Ogólnie stwierdzić wypada, że tendencja negatywna w sprawie powiększenia liczby jarmarków kramnych nie jest reprezentowana tylko przez Izbę, lecz stała się już ogólną.

Kryterja zaliczenia przedsiębiorstwa metalurgicznego do przemysłu fabrycznego. L. 12966/30.

Urząd Wojewódzki w Poznaniu, w myśl art. 143 prawa przemysłowego, zapytał Izbę, czy przedsiębiorstwo metalurgiczne „Metalurgia" Sp. z o. o. w Poznaniu, należy uznać za przemysł fabryczny, czy też rzemieślniczy; przedsiębiorstwo to zatrudniało 40 uczniów na stu pracowników, co władze uznały za niedopuszczalne, gdyby chodziło o zakład rzemieślniczy.

Izba na podstawie lustracji zakładu orzekła, że zdaniem jej nie ulega żadnej wątpliwości, że przedsiębiorstwo to uważać należy za przemysł fabryczny, gdyż posiada ono wszystkie znamiona, które sądownictwo w całym szeregu orzeczeń wzięło za podstawę do stwierdzenia, czy dany zakład jest fabryką. Takiemi istotnemi znamiona są w tym wypadku:

1. Zarząd spółki składa się z 2 osób ograniczających się do czynności handlowych i nadzorczych, a nie biorących bezpośredniego udziału w wytwarzaniu przedmiotów.
2. W przedsiębiorstwie przeprowadzony jest daleko idący podział pracy. Wyroby, zanim zostaną całkowicie wykonane, przechodzą przez cały szereg rąk, przyczem poszczególny pracownik wykonuje prawie stale jedną i tę samą pracę. Warsztaty dzielą się na: odlewnię, szlifiernię, ślusarnię, zakład mechaniczny i galwanizacyjny.
3. Poszczególne prace wykonuje się sposobem mechanicznym przy wydatnem i regularnem użyciu maszyn, zapędzanych 9-ma silnikami o łącznej mocy 52 K/M.
4. Liczba pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie (100—120 ludzi, w czem 37 pracowników młodocianych) jest relatywnie wielką.
5. Zakłady mieszczą się w 10 salach, zajmujących ogółem około 900 mtr. kw., nie licząc pomieszczeń, w których znajdują się biura.
6. Przedsiębiorstwo wytwarza z reguły towary masowe na wielką skalę.

Ustalenie mniejwartości zboża zawierającego pewien procent porostu. L. 11104/30.

Izba p.-h. w Bydgoszczy, zwracając uwagę na częste spory z powodu nadmiernego porostu w zbożu w 1930 r. i na trudności, jakie napotykają rzeczoznawcy przy ustalaniu mniejwartości zboża, zawierającego pewien procent porostu, wskutek braku podstaw prawnych do właściwego ustalenia

wysokości dyferencji, wystąpiła do Związku Izb przemysłowo-handlowych o ustalenie wysokości sporadycznego porostu, oraz klucza do obliczenia mniejwartości. Wobec tego, że kwestja ta nie jest dotychczas ustaloną, giełdy zbożowo-towarowe rozstrzygają spory indywidualnie, zależnie od zapatrywania arbitrów. Zdaniem Izby bydgoskiej, należałoby spowodować giełdy zbożowe, by ustaliły warunki, w ramach których rozstrzygałyby jednolicie w całym kraju sprawy sporne, wynikające z zawieranych tranzakcyj. Jednolite ustalenie dyferencji i klucza do obliczania mniejwartości miałoby się przyczynić do usunięcia szeregu wątpliwości, a zarazem rozbieżności w rozstrzyganiu sporów.

Izba nasza po zasięgnięciu opinji rzeczoznawców zakomunikowała Izbie bydgoskiej, że ze swej strony proponowanej akcji nie wdroży, ustalenie bowiem klucza do obliczania mniejwartości przy dostawie zboża, zawierającego pewien procent porostu jest bardzo trudne, gdyż porost przedewszystkiem nie dyskwalifikuje równomiernie wszystkich zbóż, a pozatem w ramach poszczególnych gatunków zboża dyskwalifikacja jest zależna od celu, do jakiego odnośne zboże jest przeznaczone. Eksperci powinni więc przy ocenie brać te okoliczności pod uwagę i indywidualnie rozstrzygać co do mniejwartości danego towaru.

Pojawienie się porostu silniej uwydatniło się dopiero po sprzętach roku 1930; do tej pory sfery gospodarcze okręgu Izby nie znajdowały potrzeby ustalania mniejwartości. Gdyby jednak w roku 1930 konieczność taka zaistniała, Giełda Zbożowo-Towarowa w Poznaniu — mimo trudności — przystąpi do uregulowania tej kwestji.

W sprawie uprawnień targowych. L. 4151/30.

W związku ze stwierdzaniem uprawnień targowych przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu oraz w związku z uchwaleniem nowego regulaminu targowego przez gminy miejskie, Izba zwróciła się do wszystkich magistratów miast jej okręgu z wnioskiem o zbadanie kwestji uprawnień targowych w ten sposób, żeby uprawnienia nabyte przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta R. P. z 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem nie wychodziły na szkodę miejscowemu kupiectwu. Wniosek swój Izba motywowała następująco:

W myśl § 64 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca o prawie przemysłowem, uprawnienia targowe, nabyte na podstawie uchwały wojewódzkiego sądu administracyjnego w myśl § 128 ust. z dnia 1. 8. 1883 r. o właściwości władz i rządów administracyjnych, przed wejściem w życie tegoż

rozporządzenia, pozostają w mocy. Przy opinjowaniu kilku regulaminów targowych mieliśmy sposobność stwierdzić, że uprawnienia tego typu obejmują bardzo szeroki zakres przedmiotów, które wychodzą daleko poza ramy przedmiotów, któremi wolno handlować na targach w myśl prawa przemysłowego. Dzięki temu na targi małe i jarmarki zjeżdża bardzo dużo kupców obcych, handlarzy i domokrążców, którzy sprzedają często towary bardzo lichego gatunku ze szkodą dla konsumentów miejskich i wsi okolicznych. Bardzo często spotyka się w uprawnieniach targowych ogólnikowe wyrażenia, które ściśle nie precyzują, jakie towary mają być przedmiotem obrotu targowego: np. galanterja, wyroby skórzane, towary krótkie i t. p.

Niewiadomo, czy władze miejskie istotnie zamierzały do tego stopnia rozszerzyć zakres towarów, któremi wolno handlować na targach. Na tem najbardziej cierpi oczywiście miejscowe kupiectwo, które musi opłacać podatki, świadczenia socjalne i inne. Na to często żalą się kupcy a Izba jest zdania, że żale te są w dużej mierze słuszne. Kiedy zmienia się generalnie kwestję targów na podstawie nowych regulaminów, byłoby najodpowiedniej poddać rewizji i uprawnienia targowe co do zakresu towarów, któremi wolno handlować na targach, dużo bowiem uprawnień targowych pochodzi z czasów bardzo dawnych, kiedy struktura miast była inna niż dzisiaj, lub z czasów wojny wzgl. krótko po wojnie, i nieodpowiada wskutek tego potrzebom czasów obecnych.

Sprawa ta znalazła oddźwięk wśród magistratów niektórych miast, wywołując dalszą korespondencję wyjaśniającą.

Obniżenie stopy procentowej w bankach prywatnych. L. 7984/30.

Uchwałą Rady Banku Polskiego z dnia 13. 6. 1930 r. została obniżona oficjalna stopa Banku Polskiego do $6\frac{1}{2}\%$. Ze względu na to, że na zniżkę tę nie zareagowały tut. banki prywatne oraz ze względu na znaczenie obniżenia stopy procentowej dla naszego życia gospodarczego, Izba zwróciła się do Związku Banków Polski Zachodniej z prośbą o poczynienie u swych członków odpowiednich kroków celem obniżenia stopy procentowej.

W otrzymanej odpowiedzi Związek zapewnił pomyślne szybkie załatwienie sprawy.

Usuwanie magli ze sklepów spożywczych. L. 10561/30.

Wydział zdrowia Urzędu Wojewódzkiego wydał 27. 1. 1925 r. zarządzenie dot. przemysłowego i handlowego obrotu

środkami spożywczemi (Dz. Ust. woj. pozn. 6/83), w myśl którego m. i. w ubikacjach, w których przechowuje się, przygotowuje i wystawia na sprzedaż artykuły spożywcze — nie wolno przechowywać przedmiotów nie wchodzących w zakres danego przemysłu, w szczególności łóżek, garderoby, bielizny, rupieci.

Opierając się na tem, Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego zarządził w roku sprawozdawczym usunięcie magli ze składów spożywczych.

Izba nasza przyznając, że sąsiedztwo pranej i do maglowania przyniesionej bielizny działa w pewnej mierze odrażająco, nawet jest przeciwne zasadom higjeny, — nie kwestjonowała zupełnie słuszności zarządzenia; zwróciła jednak uwagę na nieodpowiedni moment wydania tego zarządzenia w tak ciężkiej dla sklepów detalicznych konjunkturze, jaka istniała w roku 1930. Izba podkreśliła, że zwyczaj wynajmowania magli w składach spożywczych w m. Poznaniu datuje od lat dawnych. Magle posiadają przedewszystkiem składy mniejsze, których właściciele w ten sposób zwiększają nikłe dochody. Ograniczenie możności czerpania dochodów z tego źródła odbiłoby się fatalnie na położeniu tej kategorji handlu kolonjalnego, który już i tak ugina się pod ciężarem różnych obowiązków i świadczeń, które nałożyła administracja polska w dążeniu do polepszenia warunków higjenicznych handlu spożywczego. Zważywszy, że niebezpieczeństwo sanitarne, mogące wyniknąć z faktu maglowania w sklepach spożywczych jest stosunkowo mało groźne, Izba wniosła, żeby rozporządzenie, o którem mowa, stosować tylko w tych wypadkach, w których istnieje łatwa możność przeniesienia magli ze składu spożywczego do innej odpowiedniej ubikacji. Wobec trwałego głodu mieszkaniowego przypuszczać należy, iż w większości wypadków nakaz wyniesienia maglu ze składu równałby się konieczności zlikwidowania magli przez przedsiębiorcę, nie mogącego wyszukać innej ubikacji. Zniesienia zaś szeregu miejsc w mieście, gdzie można maglować, zostałoby niemile odczute przez szerokie koła publiczności.

Międzynarodowa wymiana praktykantów handlowych.
L. 12661/30.

Ministerstwo P. i H. zwracając uwagę na to, jaką wagę przywiązują państwa zachodnio-europejskie do wymiany międzynarodowej praktykantów handlowych, co znajduje często wyraz w zawieranych układach międzynarodowych, — oraz na korzyści, jakie wynikają dla państw wymieniających uczniów handlowych, zwróciło się do Izby naszej z zapyta-

niem, czy i w jakim stopniu byłyby tem nasze sfery gospodarcze zainteresowane. Ministerstwo zwróciło jednocześnie uwagę, że umowne zapewnienie wymiany praktykantów zostało uskutecznione w nowym traktacie polsko-francuskim i że Ministerstwo zajęłoby się przygotowaniem gruntu dla tej sprawy w Anglji, gdyby nią zainteresowały się sfery gospodarcze Polski.

Izba nasza odpowiedziała, że uważa układ polsko-angielski w sprawie wymiany praktykantów handlowych za wysoce pożądany ze względu na wysoki poziom przedsiębiorstw handlowych brytyjskich, w których odbycie praktyki dałoby polskiej młodzieży kupieckiej bardzo znaczne korzyści. Również zdaniem Izby pożądana byłaby praktyka młodzieży kupieckiej-angielskiej w Polsce, gdyż przyczyniłaby się do popularyzacji wiadomości o gospodarstwie polskiem wśród brytyjskich kół gospodarczych.

Warzenie piwa sposobem domowym. L. 12716/30.

Polski Chrześcijański Związek Towarzystw Restauratorów właśc. Hoteli i Kawiarń na Polskę zachodnią zwrócił Izbie uwagę na to, że w pewnem mieście prowincjonalnem w lecie 1930 r. sprzedano nieprawdopodobne ilości, bo 10 000 paczek słodu piwnego; publiczność warzyła wielkie ilości piwa, a to z kolei odbiło się na frekwencji w restauracjach, w których obroty tak zmalały, że zawodowi restauratorów grozi tam ruina. Z tego powodu wymieniony Związek zwrócił się do Izby z zapytaniem, czy istnieją podstawy prawne do podjęcia kroków mających na celu zabronienie publiczności warzenia piwa, zwłaszcza czy z punktu widzenia nauki o higjenie środków spożywczych możnaby znaleźć objekcje przeciw samym środkom, służącym do warzenia piwa.

Na podstawie zaciągniętej opinji Izba zakomunikowała, że warzenie piwa przez osoby prywatne nie może z natury rzeczy odbywać się w tym stopniu higjenicznie, jak dzieje się to w browarach w aparaturze celowej i przy fachowej obsłudze. Jednakże byłoby nieuzasadnione czynić objekcje z tego powodu przeciw domowemu warzeniu piwa, albowiem musianoby mieć wtedy również zastrzeżenia nietylko co do domowej fabrykacji wina owocowego, ale wogóle do przygotowywania potraw w kuchniach prywatnych. Z punktu widzenia prawnego domowe warzenie piwa do własnego użytku nie koliduje z ustawą, znajduje się jednakże już w opracowaniu w Ministerstwie Skarbu projekt prawnego unormowania tej kwestji.

Zamykanie zakładów przemysłowych przez władze przemysłowe ze względów sanitarnych. L. 14267/30.

Sfery gospodarcze zwróciły się do Izby z żalami, że władze administracyjne zamykają zakłady przemysłowe z różnych powodów natury administracyjnej i prosiły Izbę o interwencję.

Izba p.-h. nie wchodząc w ocenę słuszności powodów zamknięcia zakładów w poszczególnych wypadkach, jako instytucja, której powierzono stałą reprezentację interesów gospodarczych przemysłu i handlu, zwróciła uwagę p. Wojewody na to, że postępowanie władz administracyjnych, nawet zupełnie usprawiedliwione, powinno być liberalniejsze i w okresie niebywałej depresji roku sprawozdawczego, w szczególności dużego bezrobocia, stosowane z jak największą ostrożnością w uwzględnieniu ogólnych interesów gospodarczych, dla których to interesów zamykanie zakładów przemysłowych z równoczesnem pozbawieniem pracy dużych ilości robotników i pracowników umysłowych jest nietylko niepożądane, ale wręcz szkodliwe.

Izba wskazała, że znane są jej wypadki, iż zakłady przemysłowe zamknięto wskutek przyczyn, które istniały już kilka miesięcy, a nawet kilka lat przedtem, co tembardziej musi wywołać zastrzeżenie co do momentu wybranego przez władze administracyjne do wyciągnięcia konsekwencyj z przekroczeń tych przepisów prawnych. Izba zwracając uwagę na ten stan rzeczy, prosiła p. Wojewodę o uwzględnienie momentów natury ogólno-gospodarczej i o wydanie polecenia władzom podległym jak najliberalniejszego traktowania uchybień formalnościom prawnym ze strony poszczególnych przedsiębiorstw, o ileby uchybienia w konsekwencji swojej miały prowadzić aż do tak radykalnego, a dla życia gospodarczego w danej chwili tak zabójczego środka, jakim jest zamykanie zakładów przemysłowych. Izba wysunęła ponadto propozycję, żeby p. Wojewoda w poszczególnych wypadkach, grożących zamknięciem zakładu przemysłowego, polecił poprzednio skomunikowanie się z Izbą przemysłowo-handlową, która po zbadaniu stanu sprawy ze szczególną pieczołowitością, wypowiedziałaby opinję.

Zezwolenia na wyprzedaże.

Po myśli § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 14 marca 1928 r. o wyprzedażach dokonywanych w obrocie handlowym (Dz. U. nr. 41/28) udzieliła Izba władzom przemysłowym ogółem 25 opinij. W 23 wypadkach wypowiedziała się Izba przychylnie, w 2 odmownie.

ZWYCZAJE HANDLOWE, ZNAKI TOWAROWE I CENY RYNKOWE.

Znaki towarowe. Władzom sądowym okręgu wydała Izba w licznych wypadkach opinję w sprawie istnienia na terytorjum Izby zwyczajów handlowych. Z ważniejszych orzeczeń Izby w tych przedmiotach podaje się następujące:

Stwierdzenie wagi transportu w porcie rzecznym w Poznaniu L. 5410/30.

Na zapytanie jednego z sądów udzieliła Izba następującego wyjaśnienia: „Na skutek braków w porcie rzecznym w Poznaniu takich urządzeń, które pozwalałyby berlinkarzowi samemu stwierdzić wagę nadanych mu transportów, wytworzył się w Poznaniu zwyczaj handlowy, że berlinkarz odbiera towar według wagi kolejowej, wagę tę uważa za właściwą i za nią odpowiada."

Pobieranie odsetek w okresie dewaluacji. L. 9135/30.

Na zapytanie jednego z sądów, „czy pobieranie 1,5% miesięcznie w roku 1924 i 1925 z powodu dewaluacji było zwyczajem", odpowiedziała Izba, „że w roku 1924 i 1925 w okresie silnej dewaluacji, istniał zwyczaj handlowy liczenia 1,5% zwłoki, jako odszkodowania za straty ponoszone wskutek dewaluacji."

Gratyfikacja bilansowa. L. 13421/30.

Na zapytanie jednego z sądów, „czy jest w zwyczaju w bankach tutejszych, że pracownicy banku, zatrudnieni przy pracach całorocznego bilansu otrzymują gratyfikację w wysokości 2-miesięcznej pensji, oraz czy gratyfikacja taka jest uzależniona od pewnych okoliczności, w danym wypadku jakich", odpowiedziała Izba, „że niema jednolitego zwyczaju, by banki tutejsze przyznawały pracownikom, zatrudnionym przy pracach całorocznego bilansu, gratyfikację w wysokości 2-miesięcznej pensji."

Regulacja rachunku w obrocie handlowym zagranicznym. L. 856/30.

Na zapytanie jednego z sądów „co oznacza napis na rachunku 30 Tage 4%, 60 Tage netto w szczególności, czy oznacza on umowę, że rachunek ten płatny nie jest zaraz tylko 30 wzgl. 60 dni później wedle wyboru kontrahentki — w niniejszym wypadku rozchodzi się bowiem o stosunki han-

dlowe z kupcem zagranicznym i dostawca zagraniczny twierdzi, że w obrocie handlowym zagranicznym taki sposób i rodzaj umów jest praktykowany", — Izba udzieliła wyjaśnienia, „że napis na rachunku 30 Tage 4%, 60 Tage netto oznacza, że rachunek nie jest płatny zaraz, ale za 30 lub 60 dni później wedle wyboru kontrahentki, przyczem w razie zapłacenia rachunku w dniach 30 może kontrahentka skorzystać ze 4% upustu."

Ponoszenie kosztów dyskontu przy zapłacie ceny kupna wekslami. L. 9616/30.

Na zapytanie jednego z sądów, „czy jest zwyczajem przyjętem, by kupiec, płacąc za nabyte towary wekslami, był zobowiązany wobec osoby, na rzecz której wystawił odnośne weksle, do ponoszenia kosztów dyskontu tych weksli i to w wypadku, gdy zainteresowani nie zawarli w tym względzie żadnej umowy", udzieliła Izba odpowiedzi, „że według zwyczaju handlowego w braku innej umowy stron, koszty dyskontu ponosi kupujący, płacący wekslami cenę kupna, która już była płatną."

Prowizja pośrednika przy sprzedaży koni. L. 355/30.

Na zapytanie jednego z sądów, „czy przy pośrednictwie w sprzedaży koni (pojedyńczych sztuk) przyjęte jest zwyczajowo stręczne w wysokości 15% od ceny kupna, względnie jaką wysokość stręcznego uważać należy za przyjętą według zwyczaju", udzieliła Izba odpowiedzi, „że nie ma zwyczaju pobierać przy pośrednictwie sprzedaży koni stręczne w stosunku procentowym do wartości, jedynie w pewnej określonej kwocie zależnie od wartości konia. Najniższa kwota w ankiecie stwierdzona wynosi 5 zł od sztuki, najwyższa 20 zł."

Prowizja pośrednika przy dzierżawie gospodarstwa rolnego. L. 189/30.

Na zapytanie jednego z sądów, „ile zwyczajowo może żądać pośrednik, który wystarał się o dzierżawę gospodarstwa dla dzierżawcy, który zamierzał prawa swe z umowy ofiarowanej odstąpić osobie wyszukanej przez pośrednika, w szczególności czy może sobie pośrednik za takie pośrednictwo liczyć 2% od reszty uzyskanej dzierżawy przy odstąpieniu gospodarstwa", udzieliła Izba wyjaśnienia, „że według przyjętego zwyczaju pobierają pośrednicy, o ile nie zawarto odmiennej umowy, za wskazanie dzierżawy gospodarstwa rolnego i o ile dzierżawa doszła do skutku 2% od sumy ugodowej za inwentarz żywy i martwy od 1-rocznej dzierżawy."

Wartość drzewa opałowego. L. 198/30.

Na zapytanie jednego z sądów, „czy szczapy opałowe mają 75% wartości użytkowej, a wałki opałowe 85—90% wartości szczapów opałowych", Izba udzieliła odpowiedzi, „że szczapy opałowe drzew iglastych mają około 70—75% wartości szczap użytkowych, a wałki opałowe tych drzew 80—90% wartości szczap opałowych."

Handel zbożem. L. 3296/30.

Na zapytanie jednego z sądów, „czy istnieje zwyczaj handlowy na terytorjum województwa poznańskiego włącznie z Kaliszem, że przy dostawach wagonowych zboża luzem na dobro odbiorcy policza się cenę 35 kilo załadowanego zboża, a na dobro nadawcy 10 zł za deski zastawne", Izba udzieliła następującego wyjaśnienia: „W praktyce istnieją trzy sposoby zaliczenia desek zastawnych przy tranzakcjach zbożem luzem, mianowicie: 1) tranzakcje zawiera się brutto za netto, 2) odbiorca zatrzymuje deski, potrąca ich efektywną wagę, a płaci za nie dostawcy 10.— zł, 3) odbiorca zwraca franko deski i z rachunku potrąca ich efektywną wartość. Normalnie umawiają się strony, który z powyższych sposobów zostanie zastosowany. Fachowcy wyrażają zdanie, że w wypadku braku takiej umowy należałoby odbiorcy pozostawić prawo wyboru drugiego, albo trzeciego sposobu."

Własność form butelek. L. 10689/30.

Na zapytanie jednego z sądów, „czy według przyjętego zwyczaju formy do wyrabiania butelek pozostały zawsze własnością danej fabryki szkła, nigdy zaś zamawiającego formy, choćby koszty produkcji formy poniósł zamawiający", Izba udzieliła wyjaśnienia, że „niema w Polsce ogólnego jednolitego zwyczaju handlowego, któryby postanawiał, że formy wyrabiania butelek pozostają zawsze własnością danej fabryki szkła, a nigdy zaś zamawiającego formy, choćby koszty produkcji poniósł zamawiający.

Izba jednakże jest zdania, że o ile niema odmiennej umowy, formy do wyrabiania butelek, sporządzone na koszt zamawiającego, są z reguły własnością zamawiającego, szczególnie w tym wypadku, jeżeli chodzi o butelki firmowe, lub takie, których forma jest zastrzeżona jako znak towarowy dla zamawiającego."

Należność za kosztorys centralnego ogrzewania. L. 7975/30.

Na zapytanie jednego z sądów, „czy za kosztorys w sprawie założenia centralnego ogrzewania pobiera się odpowiednią osobną zapłatę", Izba udzieliła odpowiedzi, że „należy

dokładnie rozróżnić, czy miało miejsce wezwanie do składania oferty, czy też zlecenie wykonania kosztorysu.

W pierwszym wypadku ubiegający się o wykonanie robót nie ma prawa do wynagrodzenia za pracę (sporządzenie kosztorysu) potrzebnego dla sporządzenia oferty i niema ogólnego zwyczaju handlowego, by bez uprzedniej umowy idącej w tym kierunku pobierano za kosztorys dołączony do oferty odpowiednią zapłatę w wypadku, gdy oblat z niej nie skorzysta i odda pracę innej firmie.

W drugim wypadku ma się do czynienia z umową o dzieło, dziełem jest wykonanie kosztorysu i należy się w braku umowy co do wysokości odpowiednia zapłata.

W zleceniu np. „proszę o szczegółowy kosztorys na ogrzewanie centralne w mojem domu" skłonni jesteśmy widzieć raczej umowę o dzieło (sporządzenie kosztorysu), a nie wezwanie do składania oferty i przy takiem położeniu rzeczy należałoby się sporządzającemu kosztorys odpowiednie wynagrodzenie.

Odpowiednie wynagrodzenie w braku umowy wynosi przy mniejszych projektach 1% plus 150.— zł, zaś przy większych projektach 1,25% od sumy kosztorysu, lecz co do tej stawki nie ma jednolitej praktyki. W zawodzie blacharsko-instalacyjnym oraz ogrzewalnym na podstawie uchwały cechu z 18 maja 1928 r. liczą za kosztorys samodzielny do 500.— zł — 5.— zł plus 1% kosztorysu, od 500.— zł wyżej — 10.— zł plus 1% kosztorysu, w ogrzewalnictwie 150.— zł plus 1% objektu."

Złożenie towarów u spedytora. L. 1557/30.

Na zapytanie jednego z sądów, „czy istnieje zwyczaj handlowy, że bank, na którego adres przychodzi towar z poleceniem wysyłającego, aby go wydać odbiorcy dopiero po zapłaceniu ceny kupna, towar ten składa u spedytora, jeżeli niema własnych magazynów towarowych ,dalej czy w danym razie na banku, który towar złożył u spedytora ciąży obowiązek kontrolowania spedytora, czy towar rzeczywiście znajduje się u niego", udzieliła Izba odpowiedzi, że „istnieje zwyczaj, że bank na którego adres przychodzi towar z poleceniem wysyłającego, by go wydał odbiorcy dopiero po zapłaceniu ceny kupna, towar ten składa u spedytora, jeżeli nie ma własnych magazynów towarowych.

Przeprowadzona ankieta wykazała dalej, że obowiązku kontrolowania spedytora, czy towar rzeczywiście znajduje się u niego, bank w danym wypadku niema, na nim ciąży tylko obowiązek starannego wyboru odpowiedniego spedytora."

Podjęcie akcyj z aserwatu bankowego. L. 2094/30.

Na zapytanie jednego z sądów, „czy wedle panujących w obrocie bankowym zwyczaji, podjęcie akcyj będących w aserwacie bankowym, należy uważać za odwołanie poprzednio udzielonego polecenia sprzedaży — i czy wedle panujących w obrocie bankowym zwyczaji, bank winien wykonać polecenie sprzedaży akcji mimo, że przed sprzedażą akcje z aserwatu podjęto i że zatem winien zakupić akcje na rachunek klienta", Izba udzieliła wyjaśnienia, że „większość odpowiedzi na ankietę jaką w tej sprawie Izba przeprowadziła wykazuje, że podjęcie akcji będących w aserwacie bankowym nie można uważać za odwołanie poprzednio udzielonego polecenia sprzedaży. Klient jest zobowiązany przez oświadczenie pisemne, lub ustne polecenie sprzedaży anulować."

Koszty przewozu beczek. L. 15316/30.

Na zapytanie jednego z sądów, „czy koszty przewozu beczek winien był pozwany ponieść według umowy i zwyczaju handlowego", Izba odpowiedziała co następuje:

„Jeżeli między stronami była umowa w kierunku, kto ma ponieść koszty powrotnego transportu beczek, wówczas decyduje treść umowy o obowiązku pozwanego poniesienia kosztów powrotnego transportu beczek. Z karty 11 (twierdzeń pozwanego), o ile te twierdzenia są prawdziwe, zdaje się wynikać, że między stronami stanęła umowa określonej treści.

Jeżeli strony w tym względzie nie zawarły umowy, to według zwyczaju handlowego, który stwierdziliśmy w roku 1921 koszty transportu powrotnego beczek winien ponieść kupujący do stacji siedziby dostawcy (sprzedającego)."

Znaki towarowe. Urzędowi Patentowemu R. P. w Warszawie złożyła Izba następujące oświadczenia:

46/30. Produkt chemiczny zaopatrzony znakiem słownym „Guminat" nie jest firmom w okręgu Izby wogóle znany.

1439/30. Znak towarowy firmy Henryka Francka i Synowie nr. 15193 ze srebrnym rysunkiem młynka do kawy — w okręgu Izby jest znany od około 1924 r.

Znak towarowy firmy „Stella" (z rysunkiem trzech gwiazd i łopaty), jakkolwiek jest koloru srebrnego, nabywców cykorji w błąd nie wprowadza, tak, że ci pomyłce, jakoby nabywali cykorję Francka — nie ulegają.

1959/30. Znak „Palmolive“ znany jest w okręgu Izby od kilku lat (około 5) jako znak firmy „The Palmolive Peet Company“ w Chicago dla oznaczania mydła.

Znak towarowy słowny „Palmopol“ w okręgu Izby nie jest znany.

Zdaniem tutejszych sfer fachowych powyższe znaki słowne różnią się poważnie, a konsumenci mogliby być wprowadzeni w błąd najwyżej wtedy, jeżeliby obydwie firmy używały ściśle do siebie podobnych opakowań.

1960/30. Nazwa „Salol“ jest nazwą ogólnie używaną dla eteru fenylosalicylowego. „Xeroform“ natomiast jest nazwą właściwą tylko dla produktu firmy Chemische Fabrik von Heyden A. G. w Dreźnie.

5063/30. Znak towarowy firmy Aleksander Miller i Ska Łódź, sferom fachowym tutejszego okręgu, jako znak firmy polskiej nie jest znany. Jedna firma z zainteresowanej branży komunikuje, że typ malarza w podobnym wykonaniu używany jest ogólnie we fachowej literaturze niemieckiej przez niemieckie fabryki farb i lakierów oraz pendzli.

5064/30. Znak obrazowy z napisem „Protos“ znany jest w Polsce, jako znak firmy „Światowid“ w Myszkowie dla oznaczenia naczyń emaljowych.

Znak towarowy „Protos“ używa firma „Siemens“ do oznaczenia niektórych swoich wyrobów, jak elektryczne sprzęty kuchenne, niklowe naczynia, żelazka do prasowania, maszynki do czyszczenia noży i t. d.

10422/30. Znak towarowy dla oznaczenia chałwy „Omikse“ sferom fachowym okręgu Izby nie jest wogóle znany.

13011/30. Znak towarowy słowny „Veramidon“ używany dla oznaczenia środka leczniczego, nie był w okręgu Izby przed dniem 9. 10. 1925 r. znany, jako znak firmy „Fabryka Chemiczna Krogulecki i Stankiewicz“ w Warszawie.

Opinja co do tego, czy znak „Veramidon“ może wprowadzić w błąd odbiorców co do pochodzenia towaru, wobec istnienia znaku towarowego „Veramon“ nie jest jednolita, znaczna większość otrzymanych odpowiedzi temu jednak przeczy.

13012/30. Znaki towarowe „Czystol“ i „Czystolin“ w okręgu Izby nie są znane.

Ceny rynkowe. Dla władz państwowych i samorządowych Izba wydała w roku sprawozdawczym ogółem

20 opinij o cenach towarów. Niektóre z nich podaje się poniżej:

330/30. Cena na kozie skóry surowe wynosiła w Lesznie w miesiącach listopadzie i grudniu 1928 r. około 16—17,— zł za sztukę, względnie około 16—16,50 zł za 1 kg.

Odnośnie do kozich skór wyprawionych, dokładnych danych podać nie można, ze względu na zbyt wielką rozpiętość cen tego rodzaju skór, przyczem zauważa się, że te, które są w obrocie handlowym w Polsce (chevreaux) są niemal wyłącznie pochodzenia zagranicznego. Cena za stopę angielską (30,5 cm^2) tego rodzaju skóry, średniego gatunku i koloru czarnego, wynosiła w listopadzie 1928 r. w handlu hurtowym około 40,5 centa U. S. A.

1079/30. Ceny na drzewo w pierwszym kwartale 1929 r.:
1. Drzewo kantowe sosnowe, w grubościach od 12/12 c. do 20/25 cm — od 115—125,— zł za m^3,
2. deski na pułap, grubości 4 cm — od 120—135,— zł za m^3,
3. szalówka grubości 2 cm w normalnych długościach od 55—60,— zł za m^3.

1985/30. Cena słodu krajowego wynosiła w końcu sierpnia 1928 r. za 100 kg około 68—70,— zł. Słodu czeskiego browary naszego okręgu w tym czasie nie sprowadzały.

4657/30. Cena 1 m^3 drzewa kopalnianego zdrowego, średniego gatunku i średniej jakości, loco stacja kolejowa w Poznańskiem, wynosiła w październiku 1929 r. 30—32,— zł.

7677/30. W czerwcu 1930 cena 1 kg pokostu czysto lnianego wynosiła hurtownie zł 2,85—2,95, detalicznie zaś zł 3,10—3,20.

14642/30. Cena za zbiory wikliny korowanej w roku 1930 wynosiła zł 25—27,— wzgl. 30,— zł za 50 kg, natomiast cena za wiklinę niekorowaną nie została dotychczas ustalona.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Komisja Oświatowa. W zrozumieniu znaczenia szkolnictwa zawodowego dla rozwoju przemysłu i handlu poświęca Izba baczną uwagę temu zagadnieniu. Przewidziana statutem Izby Komisja Oświatowa odbyła w roku sprawozdawczym — 7 posiedzeń. Prace Komisji koncentrowały się głównie w kierunku następujących zagadnień:

1. program przedmiotów wykładanych w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu;

2. program nauki Liceum Handlowego Koedukacyjnego Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu;
3. program nauki Miejskiej Szkoły Handlowej w Poznaniu;
4. ankieta Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie szkolnictwa zawodowego;
5. utworzenie Komisji egzaminacyjnej dla uczniów handlowych;
6. uzyskanie przez absolwentów szkół handlowych uprawnień urzędników II. kategorji w państwowej służbie cywilnej;
7. utworzenie specjalnych wydziałów przy szkołach dokształcających;
8. tezy referatu p. Dr. Wachtla pod tyt. „Szkolnictwo Zawodowe";
9. określenie warunków praktyki oraz ulgowych warunków zaliczenia pomocników handlowych do kategorji pracowników umysłowych;
10. egzaminy praktyczne w szkołach dokształcających.

Ankieta Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o szkolnictwie zawodowem. Na skutek ankiety, z jaką Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się do Izb w sprawie szkolnictwa zawodowego, Izba zwróciła się z odpowiednią ankietą do Związków przemysłowo-handlowych, większych przedsiębiorstw, dyrekcyj szkół, jak i osób zajmujących wybitniejsze stanowisko w szkolnictwie zawodowem okręgu Izby.

Otrzymane odpowiedzi pozwoliły ustalić z główniejszych następujące zagadnienia i postulaty:

I. W jakich dziedzinach pracy odczuwa się brak należycie przygotowanych i wyszkolonych pracowników i robotników.

W przemyśle metalowo-maszynowym odczuwa się brak wyszkolonych i odpowiednio przygotowanych wśród personelu biur technicznych, rysunkowych, handlowych i t. p. a) inżynierów-konstruktorów w dziale kotłów i konstrukcyj żelaznych, b) techników-konstruktorów jako sił pomocniczych w dziale kotłów i konstrukcyj żelaznych, c) kreślarzy, d) fachowych kalkulatorów z wykształceniem średniem technicznem o typie wyższem i średniem, e) buchalterów fabrycznych oraz osób ze średniem wykształceniem handlowem; natomiast daje się zauważyć nadmiar sił o niższem wykształceniu handlowem.

Wśród personelu zatrudnionego w wytwórni odczuwa się brak: a) inżynierów - metalurgów do odlewnictwa oraz inżynierów z działu obróbki termicznej (prace kuzienne i prace w narzędziarni), b) majstrów we wszystkich działach z teoretycznem ogólnem wykształceniem technicznem, głównie jednak majstrów do mechanicznej obróbki odlewnictwa (brak teoretycznego wykształcenia wśród rzemieślników, będących obecnie na stanowiskach majstrów, jest powodem wielu trudności), c) rzemieślników wykwalifikowanych, jak kotlarzy i kowali w zastosowaniu do wielkiego przemysłu. Na terenie miasta Poznania daje się również odczuwać brak ślusarzy narzędziowych i tokarzy narzędziowych.

W przemyśle elektromonterskim oraz instalatorskim odczuwa się brak wykwalifikowanych rzemieślników do prac monterskich, elektrotechnicznych oraz instalacyjnych, wodociągowych i gazociągowych.

W przemyśle budowlanym nie brak narazie sił technicznie wyszkolonych. Zachodzi jednak obawa, że przy obecnym ograniczonym programie szkół średnich technicznych, szeregi dobrze wyszkolonych techników się przerzedzą i trzeba będzie ich sprowadzać z Niemiec i Czechosłowacji.

W przemyśle ceramicznym brak wyszkolonych rzemieślników.

W przemyśle meblarskim brak: a) architektów dla tworzenia projektów wszelkich przedmiotów z zakresu architektury wewnętrznej, którzyby jednocześnie mogli być dobrymi kalkulatorami i kierownikami, b) rysowników dla wykonywania detali projektów z należytą praktyką, c) majstrów - stolarzy do pierwszorzędnych prac stolarskich według rysunku.

W przemyśle perfumeryjno - kosmetycznym brak wyszkolonych majstrów mydlarskich, wobec czego przemysł musi angażować siły zagraniczne.

W przemyśle cukrowniczym brak: a) mechaników - cukrowników z dobrą znajomością elektrotechniki, b) wyszkolonych specjalistów do obsługi turbin parowych; brak tych sił jest kompletny, sprowadza się ich z Szwajcarji i Niemiec, c) wyszkolonych gotowaczy cukru i wyszkolonych kotlarzy.

W handlu hurtowym daje się odczuwać brak reprezentantów, wojażerów i agentów handlowych, którzyby jednocześnie mogli przeprowadzać wywiad gospodarczy oraz brak korespondentów ze znajomością obcych języków.

Najbardziej daje się odczuwać brak sił wykwalifikowanych w ubezpieczeniach i to: a) sił kierowniczych (dyrek-

torów, kierowników działów, prokurentów), b) pracowników wyszkolonych i praktycznie przygotowanych; dzisiejsi urzędnicy biurowi rekrutują się przeważnie ze szkół ludowych i wydziałowych, c) pracowników pozabiurowych (akwizycja, organizacja, likwidacja szkód).

II. Roczne zapotrzebowanie na siły w poszczególnych kategorjach przemysłu i handlu.

W obecnych nienormalnych stosunkach gospodarczych, na skutek długotrwałego kryzysu, określenie zapotrzebowania na pracowników, jest rzeczą niezmiernie trudną.

III. W jakiej mierze przemysł i handel korzysta obecnie z absolwentów szkół zawodowych (akademickich, średnich i rzemieślniczo-przemysłowych).

W przemyśle metalowo-maszynowym, dla przykładu, podajemy zatrudnienie jednej z największych fabryk w okręgu. Zatrudnia ona absolwentów szkół akademickich — 50, absolwentów szkół średnich technicznych typu wyższego — 37, absolwentów szkół średnich technicznych typu normalnego — 21, rzemieślników wykwalifikowanych — 1 800, z czego jednakże 90% nie posiada wykształcenia teoretycznego. Warto zauważyć, że według opinji niektórych firm tutejszych, absolwenci szkół akademickich wynoszą z nich dużo wiedzy technicznej ogólnej, zamało natomiast inicjatywy technicznej.

W przemyśle elektrotechnicznym pracowników z wykształceniem akademickiem, na skutek ciężkiego kryzysu i zastoju, przyjmuje się bardzo niewielu.

W przemyśle budowlanym na prowincji zatrudnia się tylko techników ze średniem wykształceniem technicznem. W większych miastach wielkie biura techniczne zatrudniają również inżynierów dyplomowanych.

Przemysł perfumeryjno-kosmetyczny nie korzysta z absolwentów szkół wymienionych; w razie potrzeby korzysta jedynie z absolwentów Poznańskiej Szkoły Drogeryjnej.

Przedsiębiorstwa handlowe pokrywają swe zapotrzebowanie w Poznaniu jak i na prowincji całkowicie absolwentami tutejszych szkół handlowych typu średniego i niższego.

W bankach państwowych personel składa się w 10%-tach z absolwentów szkół akademickich (głównie z wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego), banki prywatne natomiast chętnie przyjmują na jednoroczną praktykę absolwentów Wyższej Szkoły Handlowej. Pozatem co rok przyjmują banki pewną liczbę elewów i praktykantów

i to: a) na 3-letnią naukę absolwentów szkół wydziałowych lub z ukończeniem 6 klas gimnazjalnych, b) na 2-letnią naukę absolwentów szkół handlowych typu średniego lub gimnazjum.

Jak już wspomniano, urzędników ubezpieczeniowych z wykształceniem akademickiem w Wielkopolsce, jest znikoma ilość, przed wojną bowiem nie było szkół o programie ubezpieczeniowym. Dopiero teraz powstające wyższe szkoły handlowe wprowadzają do swego programu specjalne działy ubezpieczeniowe.

IV. W jakim stopniu wykształcenie szkolne odpowiada wymaganiom stawianym absolwentom przez przemysł i handel?

Absolwenci szkół technicznych wyższych posiadają znaczny zapas wiadomości ogólno-technicznych, ale nie są dostatecznie specjalizowani. Odnośnie do innych szkół akademickich, zbyt mało praktycznego wykształcenia dają wyższe szkoły handlowe. Podczas studjów winni studenci z wyższych szkół handlowych przechodzić praktyki w handlu detalicznym i hurtowym, w biurach i t. p. Łączność między wiedzą ogólną i praktyką możnaby nawiązać także przez odbywanie praktyki przez studentów przed, lub w czasie studjów. W ten sposób — zdaniem sfer tutejszych — będzie można wyrobić kupca i przemysłowca wszechstronnie wykształconego z dyplomem wyższej szkoły handlowej.

Odnośnie do szkół średnich technicznych należy zastosować uwagi odnoszące się do politechnik. W państwowych szkołach budownictwa został zredukowany program i to przeważnie w dziedzinie statyki i konstrukcyj żelbetowych, pomimo coraz większego znaczenia budownictwa żelbetowego.

W szkołach średnich handlowych program jest zbytnio przeciążony wiadomościami teoretycznemi ze szkodą dla wiedzy praktycznej, wskutek czego brak jest łączności między nauką a praktyką. Niektóre sfery kupieckie wyrażają również życzenie, by dyplom ukończenia szkoły handlowej uzależnić od odbytej praktyki. W szkołach tego typu winno się wprowadzić obowiązkowo naukę o ubezpieczeniach dla kształcenia urzędników średnich do zakładów ubezpieczeniowych.

Szkoły rzemieślniczo-przemysłowe winny się raczej nazywać przemysłowemi, bowiem program ich dąży do wykształcenia ślusarzy maszynowych, — to też 75% absolwentów, którzy kończą te szkoły, pracuje w przemyśle, a tylko 25% w drobnem rzemiośle. Są one dość dobrze zaopatrzone we własne warsztaty, tak, że wykształcenie teoretyczne idzie

w parze z praktycznem. Mimo, że przemysł tutejszy przychylnie ocenia absolwentów szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Poznaniu, jednakże zdaniem samych sfer szkolnych, szkoła sama spełniałaby swój cel taniej i lepiej, gdyby istniała przy wielkiej fabryce lub zrzeszeniu mniejszych fabryk o pokrewnym zakresie produkcji, nadzór mieliby bowiem wtedy sami zainteresowani przemysłowcy i szkoła mogłaby nieraz korzystać z budynków i urządzeń fabrycznych i wyrabiałaby przedmioty na zamówienie poszczególnych zrzeszonych fabryk. Odpadałaby przez to strona handlowa, bardzo obciążająca personel samoistny szkoły i cały wysiłek mógłby być zwrócony na kształcenie. Odnośnie do szkół zawodowych na prowincji, wysunięto postulat przeprowadzenia koncentracji tych szkół, celem lepszego wykorzystania środków i pomocy naukowych oraz sił fachowych.

V. Zagadnienie organizacji szkół fabrycznych.

Szkoły fabryczne winny być prowadzone przez wielkie fabryki lub przez zrzeszenia mniejszych fabryk o pokrewnym zakresie produkcji. Organizacja ich nie wiele winna odbiegać od organizacji obecnych szkół rzemieślniczo-przemysłowych. Należałoby zwężyć nieco ich program przy jednoczesnem większem specjalizowaniu, celem łatwiejszego opanowania i przetrawienia programu, oraz przenieść punkt ciężkości na stronę praktyczną. Nadbudową szkół fabrycznych mogłyby być krótkotrwałe (kilkutygodniowe) kursy dla majstrów, tak rozpowszechnione w Niemczech, oraz $1\frac{1}{2}$-roczne względnie dwuletnie szkoły dla werkmistrzów.

VI. Zagadnienie organizacji kształcenia „majstrów“ i niższego personelu technicznego.

Należałoby tu odróżnić „majstra“ i „werkmistrza“. Majstrem czyli mistrzem przemysłowym należałoby nazywać zdolniejszego rzemieślnika, który po pewnym szeregu lat doszedł do większego opanowania pracy ręcznej w swojej specjalności. Pod nazwą werkmistrza natomiast należałoby rozumieć rzemieślnika, który nietylko sam opanował praktycznie pewną specjalną gałęź rzemiosła, ale który również musi umieć kierować pewnym działem fabrykacji. Nadto w przedsiębiorstwach, gdzie wprowadzona została naukowa organizacja pracy, werkmistrze spełniają nadzwyczaj odpowiedzialne funkcje, w t. zw. „biurach rozdzielczych“, gdzie wykonywanie przedmiotów dzieli się na poszczególne operacje, i na każdą wyznacza się czas pracy i wynagrodzenie.

Dla zwykłych mistrzów wystarczą krótkotrwałe kursy o wąskiej specjalizacji, aby program ich mógł się zmieścić

w krótkim okresie czasu. Przy organizowaniu tych kursów należałoby wykorzystać istniejące szkoły zawodowe, w których możnaby takie kursy zorganizować.

Dla werkmistrzów potrzebne są nieliczne szkoły o programach szerszych.

VII. Pożądane zmiany w dziedzinie zawodowego szkolnictwa dokształcającego.

Naukę dokształcającą należałoby zastosować, o ile możności, do sezonu w danym przemyśle. Nauka ta w myśl życzeń przemysłu winna się odbywać, o ile możności, w dzień, gdyż przy wieczornej nauce, uczniowie są całodzienną pracą fizyczną tak zmęczeni, że wydajność ich pracy w szkole jest minimalna. Odnośnie do uczni zatrudnionych w handlu, nauczanie dzienne jest niemożliwe, gdyż kantor kupiecki wymaga od ucznia zatrudnienia przez cały dzień.

Reforma szkolnictwa dokształcającego winna iść pozatem w następujących kierunkach:

a) koncentracji szkół według zawodu, a nie według poziomu nauczania;

b) szkolenia w ciągłym kontakcie z warsztatem. Przy większych zakładach zalecałoby się w tym celu urządzenie wzorowych warsztatów celem lepszego kształcenia starszych uczni;

c) rozszerzenia programu nauczania na dziedzinę rachunków, księgowości i rysunków technicznych. Przy tej sposobności należy tu nadmienić, że wielką szkodą w szkolnictwie dokształcającem zawodowem jest niski poziom wiadomości uczniów przystępujących na praktykę rzemieślniczą i kupiecką. Odnosi się to zwłaszcza do prowincji. Uczniowie ze szkół wiejskich po ukończeniu szkoły powszechnej w całości lub w części, przeważnie dopiero po paru latach przerwy idą na praktykę, wykazując wielkie braki w wykształceniu ogólnem. Byłoby wskazanem, by Izby przemysłowo-handlowe łącznie z Izbami rzemieślniczemi ustalały pewien minimalny poziom naukowy uczniów wstępujących na praktykę, przez co osiągnęłoby się bardziej jednolity materjał uczniowski, który łatwiej mógłby przyswoić sobie przepisany program nauki, to zaś podniosłoby intelektualnie nasz stan kupiecki i rzemieślniczy w mniejszych ośrodkach gospodarczych;

d) wprowadzenia do szkół dokształcających przymusu egzaminu. Uczniowie powinni składać egzamin poraz pierwszy po dwóch latach uczęszczania do szkoły, poraz drugi po trzech latach, t. j. po ukończeniu swych kursów teoretycz-

nych i nauki praktycznej. Egzaminem drugim objęta byłaby także wiedza praktyczna. Komisja egzaminacyjna składać się winna z przedstawicieli odnośnej korporacji oraz przedstawicieli Izb przemysłowo-handlowych. Przez wprowadzenie egzaminu osiągnęłoby się napływ do handlu, przemysłu i rzemiosła, lepiej przygotowanych uczniów, pobudziłoby się ambicję i podniosłoby autorytet szkoły.

VIII. Zagadnienie praktyki dla absolwentów szkół zawodowych.

Jeżeli chodzi o absolwentów szkół wyższych i średnich o typie wyższym, to praktyka powinna się odbywać przez branie czynnego udziału w pracach warsztatowych, zaczynając od zajęć najniższego stopnia pracownika w danej dziedzinie.

Co do praktyki uczniów podczas studjów w szkole, to zdaniem sfer tutejszych wskazanem jest utworzenie specjalnego komitetu zawodowego biegłych w przemyśle i handlu przy udziale Izb przemysłowo-handlowych, który miałby za zadanie ułatwić lokowanie uczącej się młodzieży na kilka godzin dziennie w poszczególnych działach obranego przez dane jednostki zawodu. Odnośnie do uczniów handlowych pożądaną jest wymiana uczniów wzgl. praktykantów pomiędzy poszczególnemi miastami i dzielnicami.

IX. Zagadnienie pośrednictwa pracy dla absolwentów szkół zawodowych.

Sprawa pośrednictwa Izb przy przyjmowaniu uczniów szkół zawodowych jest sporną. Sfery przemysłowe naogół wypowiedziały się przeciw temu pośrednictwu, uważając, że najlepszą drogą jest bezpośrednie skomunikowanie się pracodawcy z pracobiorcą; w praktyce kandydat sam się zgłasza do pracodawcy, — sfery handlowe natomiast stoją raczej na stanowisku przychylnem dla pośrednictwa Izb przemysłowo-handlowych, uważając że Izby współpracując z handlem i przemysłem, mają możność regulacji zapotrzebowania na siły fachowe i mogą skutecznie pośredniczyć pomiędzy pracobiorcą a pracodawcą.

X. Zagadnienie przeszkalania i dokształcania pracowników kwalifikowanych.

Przeszkalanie i dokształcanie robotników kwalifikowanych jest nieodzownem w przemyśle metalowo-maszynowym. Przeszkalanie winno się odbywać głównie w termicznej obróbce metali (narzędziarnie, kuźnia), w spawaniu, obróbce mechanicznej, a to ze względu na szybki rozwój

techniki w tej dziedzinie. Należałoby również zorganizować dodatkowe kursy buchalteryjne dla sił technicznych, a pracowników handlowych zaznajamiać ze zdobyczami naukowej organizacji pracy w dziedzinie pracy biurowej.

Przeszkalanie potrzebne jest również dla elektrotechników i instalatorów gazociągowych i wodociągowych. Przy większych szkołach dokształcających należałoby utworzyć pracownię, w których uczniowie ćwiczyliby się w pracach monterskich. Zalecałoby się również tworzyć przy tychże szkołach kursy dla czeladników elektromonterskich i instalatorskich, gazociągowych i wodociągowych, celem jak najlepszego wyszkolenia zarówno praktycznego jako i teoretycznego (korporacje elektrotechników i instalatorów ciągle się o to upominają).

Konieczną również jest rzeczą tworzenie szkół dokształcających stolarskich, do których mogliby za niewielką opłatą uczęszczać już wyuczeni zawodowo stolarze, uzupełniać swe wiadomości fachowe i wyuczać się rysunków, kalkulacji i t. p.

Zalecałoby się również dokształcanie pracowników handlowych na specjalnych kursach, organizowanych przez poszczególne szkoły handlowe.

XI. Jakie dziedziny przemysłu i handlu pominięte dotychczas przez szkolnictwo zawodowe należałoby uwzględnić w najbliższej przyszłości?

W branży ceramiczno-ceglarskiej daje się odczuwać brak szkół zawodowych. Należy tu zaznaczyć, że Związek Fabrykantów w Poznaniu czynił starania w roku 1929 w Ministerstwie W. R. i O. P. celem utworzenia oddziału ceramiczno-ceglarskiego przy Szkole Budowy Maszyn w Poznaniu, jednakże Ministerstwo zajęło ze względów budżetowych i technicznych stanowisko odmowne.

W przemyśle drzewnym jest brak szkół dla werkmistrzów stolarskich oraz architektów stolarskich, rysowników i stolarzy, wykonujących pracę z rysunku. Istniejące obecnie szkoły zawodowe jedynie dla uczniów stolarskich, tego zadania wypełnić nie mogą. Również wielką bolączką jest brak szkół kształcących kierowników tartaków.

W przemyśle mydlarskim brak odpowiednich szkół zmusza przemysł ten do sprowadzania majstrów mydlarskich z zagranicy.

Dla ilustracji całokształtu stanu szkolnictwa zawodowego w okręgu Izby podajemy poniżej wykaz szkół i kursów zawodowych i dokształcających, leżących na terenie Izby.

Wykaz szkół i kursów zawodowych i dokształcających w okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu w r. 1929/30.

L. p.	Nazwa i siedziba szkoły	Ilość klas	Liczba uczniów męsk.	Liczba uczniów żeńsk.	Liczba uczniów razem	naucz. włączn. kier. (dyrek.)
	A. Szkoły państwowe.					
	Leszno.					
1	Państw. Szkoła Budownictwa . .	5	143	—	143	12
2	Państw. Szkoła Handlowa Męska	2	43	—	43	6
3	Państw. Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska	6	—	166	166	14
	Poznań.					
4	Państw. Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki . .	9	328	—	328	28
5	Państw. Szkoła Budownictwa i Mierniczo-Meljoracyjna . .	13	397	—	397	43
6	Państw. Szkoła Ogrodnictwa . .	4	50	57	107	29
7	Państw. Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego	7	101	72	173	14
8	Państw. Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa	7	181	—	181	19
9	Państw. Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska	9	—	239	239	28
10	Konserwatorjum Muzyczne . . .	5	95	95	190	24
11	Szkoła Dokształcająca Przemysłowa	140	3336	478	3814	118
	B. Szkoły Miejskie.					
	Ostrów.					
1	Miejska Szkoła Gospodarstwa Domowego	1	—	40	40	7
2	Miejska Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa	1	10	—	10	6
	Poznań.					
3	Miejska Szkoła Handlowa (2 kl. koeduk.)	12	195	216	411	23
	C. Szkoły społeczne.					
	Ostrów.					
1	3 kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Tow. Kupców	6	49	83	132	14
	Poznań.					
2	Liceum Handlowe Koeduk. Izby Przem.-Handlowej	6	125	107	232	14
3	Szkoła Gosp. Tow. Służby Żeńskiej Rodzina	3	—	70	70	11

L. p.	Nazwa i siedziba szkoły	Ilość klas	Liczba: uczniów męsk.	żeńsk.	razem	naucz. włączn. kier. (dyrek.)
	Poznań.					
4	Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa przy fabr. H. Cegielski . .	3	68	—	68	14
	Pniewy.					
5	Seminarjum Gosp. Zgromadzenia SS. Urszulanek	3	—	65	65	12
	Zbąszyń.					
6	2 kl. Koeduk. Szkoła Handlowa Tow. Przemysłowców	1	—	7	7	1
	D. Kursy społeczne.					
	Ostrów.					
1	Kursy Zawodowe Stow. Techników Polskich	2	43	—	43	5
	Poznań.					
2	Kursy Kowalskie i Ślusarskie Artystycznego Cechu Ślusarskiego (Państw. Szkoła Rzem.-Przemysłowa)	1	18	—	18	2
3	Kursy Techniczne Pozn. Tow. Kursów Technicznych	4	97	—	97	22
4	Kursy Rzemieślnicze przy fabr. H. Cegielski	1	26	—	26	6
5	Kursy Rysunkowe Zw. Tow. Czeladniczych	6	116	—	116	16
6	Wędrowne Kursy Gosp. Domowego I. Poradnia Zawodowa Stowarzyszenia Służby Obywatelskiej	3	—	54	54	2
7	Kursy Ogrodnictwa	1	36	—	36	4
	E. Kursy prywatne handlowe.					
	Leszno.					
1	Kursy Handlowe przy Państw. Szkole Handlowej Męskiej .	1	17	15	32	2
	Poznań.					
2	Kursy Handlowe Teofil Preiss .	4	31	64	95	4
3	Kursy Handlowe przy Woj. Szkole Koeduk. Dla Inwalidów (Bukowska 25)	5	95	—	95	16
4	Kursy Handlowe Stefan Kapałka (Mickiewicza 19)	1	4	2	6	1

L. p.	Nazwa i siedziba szkoły	Ilość klas	Liczba uczniów męsk.	Liczba uczniów żeńsk.	Liczba uczniów razem	naucz. włączn. kier. (dyrek.)
	Poznań.					
5	Kursy Handlowe księgowości i stenografji Teodory Kromczyńskiej (Ogrodowa 16)	1	4	14	18	1
6	Kursy Handlowe pisania na maszynie i stenografji L. Tyranowej (Strzelecka 33)	2	4	46	50	2
7	Kursy Handlowe pisania na maszynie Block Brun i Ska (27 Grudnia 4)	2	13	59	72	1
8	Kursy Handlowe stenografji i pisania na maszynie J. Knaflewska (Kantaka 1)	1	—	35	35	1
	F. Kursy prywatne kroju, szycia i robót ręcznych.					
	Poznań.					
1	Helena Sroczyńska, Wrocławska 36	1	—	9	9	1
2	Władysława Szpotańska, św. Marcin 18	1	—	16	16	1
3	Antoni Nowak, Wrocławska 33 .	1	—	8	8	1
4	Kazimiera Kazubowska, Plac św. Krzyski 3	1	—	12	12	1
5	Amalja Klawittera, Marji Magdaleny 1	1	—	9	9	1
	G. Kursy prywatne gospodarstwa domowego.					
	Pleszew.					
1	SS. Służebniczek	1	—	41	41	9
	Mirkowo p. Kępno.					
2	SS. Serafitek	1	—	17	17	2
	Poznań.					
3	SS. Zmartwychwstania Pańskiego	1	—	32	32	7
	Pniewy.					
4	Kursy Gospodarcze SS. Urszulanek	1	—	30	30	8
	H. Kursy kierowców samochodowych.					
	Leszno.					
1	Stanisław Kaźmierski, Kościańska 48		17	—	17	3

L. p.	Nazwa i siedziba szkoły	Ilość klas	Liczba uczniów męsk.	żeńsk.	razem	naucz. włączn. kler. (dyrek.)
	Poznań.					
2	„Brzeskiauto" Tow. Akc., Jakóba Wujka 7	—	35	2	37	4
3	Jerzy Piątkowski, Jeżycka 52 . .	—	22	—	22	4
	I. Różne kursy.					
	Krotoszyn.					
1	Kursy drogeryjne Związku Drogerzystów	1	30	—	30	1
	Ostrów.					
2	Kursy jedwabników i morwy L. Wawrzkiewicz, Ogrodowa 2	—	—	—	—	—
	Poznań.					
3	Kursy budownictwa, Adolf Obrębski, Kraszewskiego 17 .	1	8	—	8	1
4	Instytut Sztuk Pięknych Hanytkiewicza, Grochowe Łąki 23 . .		nie wiadomo			
5	Żeńskie kursy techniczne, Marsz. Focha 2	1	—	6	6	4
	J. Szkoły dokształcające.					
1	Szkoła dokszt. Borek	3	96	—	96	5
2	„ „ Bojanowo . . .	4	93	—	93	4
3	„ „ Budzyń	1	31	—	31	2
4	„ „ Buk	7	172	—	172	9
5	„ „ Bukówiec Gór. .	1	34	—	34	4
6	„ „ Bralin	1	25	—	25	4
7	„ „ Czempiń	3	81	—	81	4
8	„ „ Dobrzyca	2	51	—	51	3
9	„ „ Dolsk	3	60	—	60	5
10	„ „ Gostyń	11	296	—	296	18
11	„ „ Grabów	1	71	—	71	5
12	„ „ Grodzisk	5	148	—	148	10
13	„ „ Iwno	1	22	—	22	2
14	„ „ Jaraczew	2	46	—	46	2
15	„ „ Jarocin	12	239	25	264	22
16	„ „ Jutrosin	3	93	—	93	4
17	„ „ Kępno	12	300	—	300	12
18	„ „ Kobylin	3	100	—	100	4
19	„ „ Kostrzyn	5	105	—	105	5
20	„ „ Kościan	12	318	24	342	17
21	„ „ Koźmin	7	193	—	193	8
22	„ „ Kórnik	3	84	—	84	5
23	„ „ Krobia	3	119	—	119	6
24	„ „ Krotoszyn . . .	11	265	—	265	16
25	„ „ Krzywin	2	47	—	47	4

L. p.	Nazwa i siedziba szkoły	Ilość klas	Liczba uczniów męsk.	żeńsk.	razem	naucz. włączn. kier. (dyrek.)
26	Szkoła dokszt. Książ	2	52	—	52	5
27	„ „ Leszno (męska) .	13	534	—	534	26
28	„ „ Leszno (żeńska) .	4	—	76	76	11
29	„ „ Lwówek	4	105	—	105	6
30	„ „ Międzychód . . .	3	101	—	101	10
31	„ „ Miejska Górka .	3	74	—	74	3
32	„ „ Miłosław	3	83	—	83	4
33	„ „ Mosina	2	54	—	54	3
34	„ „ Mur. Goślina . .	2	49	—	49	3
35	„ „ Nowe Miasto n/W.	2	43	—	43	3
36	„ „ Nowy Tomyśl .	7	191	—	191	9
37	„ „ Oborniki	4	114	—	114	6
38	„ „ Obrzycko . . .	3	88	—	88	2
39	„ „ Odolanów . . .	3	76	—	76	6
40	„ „ Opalenica . . .	5	125	—	125	7
41	„ „ Osieczna	2	58	—	58	2
42	„ „ Ostroróg	2	41	—	41	2
43	„ „ Ostrów	29	735	44	779	39
44	„ „ Ostrzeszów . . .	8	195	—	195	12
45	„ „ Obra p. Wolsztyn	1	29	—	29	4
46	„ „ Pleszew	12	296	36	332	18
47	„ „ Pniewy	5	128	—	128	5
48	„ „ Pobiedziska . .	3	74	—	74	4
49	„ „ Podzamcze . . .	1	24	—	24	3
50	„ „ Połajewo	1	25	—	25	3
51	„ „ Pogorzela . . .	3	62	—	62	4
52	„ „ Poniec	3	93	—	93	5
53	„ „ Piaski	2	37	—	37	4
54	„ „ Przemęt	2	42	—	42	3
55	„ „ Rakoniewice . .	3	67	—	67	3
56	„ „ Raszków	3	81	—	81	4
57	„ „ Rawicz	14	288	56	344	24
58	„ „ Rogoźno	6	151	—	151	8
59	„ „ Rychtal	2	42	—	42	2
60	„ „ Ryczywół	3	61	—	61	5
61	„ „ Rydzyna	1	33	—	33	2
62	„ „ Rostarzewo . . .	2	54	—	54	2
63	„ „ Sarnowa	1	24	—	24	3
64	„ „ Sieraków	4	89	—	89	8
65	„ „ Skalmierzyce . .	2	56	—	56	4
66	„ „ Śmigiel	10	248	—	248	11
67	„ „ Śrem	9	245	—	245	12
68	„ „ Środa	7	181	—	181	6
69	„ „ Strzałków . . .	3	51	—	51	3
70	„ „ Stęszew	2	42	—	42	2
71	„ „ Sulmierzyce . .	2	50	—	50	3
72	„ „ Swarzędz	9	202	-	202	9
73	„ „ Święcichowo . .	2	50	—	50	2
74	„ „ Szamotuły . . .	9	224	30	254	18
75	„ „ Wielichowo . . .	1	29	—	29	3

L. p.	Nazwa i siedziba szkoły	Ilość klas	Liczba uczniów męsk.	żeńsk.	razem	naucz. włączn. kier. (dyrek.)
76	Szkoła dokszt. Wolsztyn	6	193	—	193	8
77	„ „ Wronki	4	95	—	95	6
78	„ „ Września	8	169	—	169	9
79	„ „ Włoszakowice .	1	23	—	23	3
80	„ „ Zaniemyśl . . .	1	22	—	22	2
81	„ „ Zbąszyń	5	132	—	132	8
82	„ „ Zduny	3	65	—	65	4
83	„ „ Żerków	3	70	—	70	4
	K. Szkoły dokształcające kupieckie.					
1	Szkoła dokształcająca kupiecka Krotoszyn	2	44	—	44	4
2	Szkoła dokształcająca kupiecka Poznań	35	604	319	923	58
3	Szkoła dokształcająca kupiecka Ostrów	5	66	28	94	5
4	Szkoła dokształcająca Cechu Rzeźnickiego	6	205	—	205	6

Subwencje. Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w roku 1930 Izba udzieliła subwencji Miejskiej Szkole Handlowej w Poznaniu. Kwota wypłacona z tego tytułu wynosi 12 000,— zł. Subwencje na popieranie prac naukowych, nagrodzonych konkursem, podróże naukowe oraz zasiłki na popieranie rozwoju przemysłu i handlu wynosiły razem 34 592,— zł.

Stypendja. Ustanowione w roku 1926 dwa stypendja dla studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu były wypłacane i w roku sprawozdawczym. Kwota na ten cel przeznaczona wynosiła 1 200,— zł.

WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA W POZNANIU.

W roku sprawozdawczym sprawa budowy gmachu Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu przez Izbę o tyle posunęła się naprzód, że został przygotowany finansowy grunt do rozpoczęcia prac około wykończenia budowli, która z powodu braku funduszów przez dłuższy czas była unierucho-

miona. W tym celu Zebranie Plenarne Izby w dniu 16 lipca powzięło uchwałę o zaciągnięciu długoterminowej pożyczki do wysokości 2 i 1/2 milj. złotych na pokrycie zobowiązań, powstałych z tytułu budowy gmachu W. S. H. oraz na wykończenie tego gmachu i częściową konwersję na ten cel zaciągniętych pożyczek. Uchwałę tą p. Minister Przemysłu i Handlu zatwierdził dekretem z dnia 5 września 1930 r. Nr. PP. 6123.

Z wnioskiem o odnośną pożyczkę zwróciła się Izba do Banku Gospodarstwa Krajowego, który go przychylnie potraktował. Ponieważ B. G. K. zażądał gwarancji ze strony Ministerstwa W. R. i O. P. na spłatę rat amortyzacyjnych, Ministerstwo gwarancji tej udzieliło, co umożliwiło wogóle zaciągnięcie tej pożyczki, której realizacja przypada na rok następny.

Z dniem 1. 9. 1930 r. stanowisko dyrektora W. S. H. objał Dr. Antoni Peretiatkowicz, Prof. Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, naczelny redaktor „Ruchu Prawniczo-Ekonomicznego i Socjologicznego", organu Uniwersytetu i W. S. H. w Poznaniu, członek licznych towarzystw naukowych. W związku ze zmianą na stanowisku dyrektora rok akademicki 1930/31 był rokiem opracowywania nowego planu nauk, który po zatwierdzeniu przez Ministerstwo W. R. i O. P. obowiązuje od 1. 10. 1931 r.

Przeprowadzona reforma studjów polega na:

1. komasacji wykładanych przedmiotów;
2. zwiększeniu wymagań przy egzaminach, co łączy się ściśle z komasacją przedmiotów;
3. ustaleniu terminu złożenia egzaminów z wszystkich (dotąd minimum 10—12—15) przedmiotów obowiązkowych na poprzednim roku do 1-go grudnia każdego roku, co jest warunkiem przejścia na wyższy rok studjów;
4. przeniesieniu punktu ciężkości na ćwiczenia i seminarja;
5. wprowadzeniu przymusu seminaryjnego na III roku studjów;
6. zmianie systemu egzaminu dyplomowego, który jest ustnym i komisyjnym. Warunkiem dopuszczenia do egzaminu dyplomowego jest złożenie egzaminów z III-go roku (z wyjątkiem przedmiotów, wchodzących w skład egzaminu dyplomowego, t. j. analizy bilansów i rentowności przedsiębiorstw, ekonomiki szczegółowej, organizacji i techniki przedsiębiorstw) oraz napisanie pracy dyplomowej, uznanej za dostateczną przez kierownika seminarjum dyplomowego.

W. S. H. od początku nowego roku akademickiego jest uczelnią jedno-wydziałową z możnością specjalizacji na trzecim roku studjów, w szczególności w seminarjach dyplomowych w kierunkach: ekonomicznym, handlowym, przemysłowym, bankowym, transportowym i ubezpieczeniowym. W związku ze zmianą programu postanowiono wydzielić istniejący dotąd dział pedagogiczny, jako roczny kurs pedagogiczny przy W. S. H., który jest pomyślany jako kurs uzupełniający wyższe studja handlowe i przeznaczony dla kandydatów na stanowiska nauczycieli w średnich szkołach handlowych. Słuchaczami tego kursu mogą być studenci trzeciego roku i absolwenci W. S. H.

W roku akademickim 1930/31 W. S. H. liczyła ogółem 959 słuchaczy (799 mężczyzn, 160 kobiet), w tem 1 słuchacz wolny. W stosunku do roku poprzedniego liczba słuchaczy wzrosła o 144.

Ogólna ilość wydanych dyplomów od chwili powstania uczelni do końca roku 1930/31 wynosi 245; z tego na rok 1930/31 przypada — 135, t. j. 55,1% ogólnej liczby wydanych dyplomów. Do egzaminu dyplomowego w tymże roku przystąpiło 145 osób, z których 10 złożyło egzamin z wynikiem niedostatecznym.

W roku sprawozdawczym W. S. H. liczyła 48 wykładających, w tem 11 profesorów Uniwersytetu Poznańskiego.

W tymże roku W. S. H. rozporządzała 9 stypendjami, płatnemi przez 10 miesięcy, a mianowicie: 3 Ministerstwa W. R. i O. P. i 3 Starostwa Krajowego w Poznaniu w wysokości po 150,— zł miesięcznie, 2 Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu po 50,— zł miesięcznie oraz 1 Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu po zł 75,— miesięcznie. Wyżej wymienione stypendja przyznała Komisja dla spraw młodzieży przy W. S. H. na podstawie złożonych podań najbardziej zasługującym na poparcie 4 studentkom i 5 studentom. Pozatem 6 studentów pobierało za pośrednictwem uczelni stypendja uzyskane na skutek własnych starań, popartych przez Dyrekcję W. S. H.

Ś. p. Władysław Niedbalski z Poznania zapisał W. S. H. w Poznaniu legat w wysokości 1 150 dolarów amerykańskich jako fundusz żelazny, którego odsetki przeznaczone być mają na stypendja jego imienia dla niezamożnego studenta. Fundusz ten złożony został w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu w walucie dolarowej za 12 miesięcznem wypowiedzeniem przy stopie procentowej 7. Odsetki będą wynosiły dol. ameryk. 80,50 rocznie.

Biblioteka W. S. H. w Poznaniu posiadała do 31 grudnia 1930 r. 5 299 dzieł w 6 889 tomach, a mianowicie: książek 4 301 w 4 941 egzemplarzach, broszur 572 w 575 egzemplarzach i czasopism 426 w 1 373 egzemplarzach.

LICEUM HANDLOWE KOEDUKACYJNE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W POZNANIU.

Kwestja budowy gmachu dla Liceum Handlowego nie posunęła się w roku sprawozdawczym, w porównaniu do roku ubiegłego naprzód, to też klasy mieściły się, podobnie jak w roku ubiegłym, w dotychczasowych pomieszczeniach przy ul. Wrocławskiej, Alejach Marcinkowskiego oraz w sali OO. Jezuitów przy ul. Szewskiej.

Zapisy przyjmowane w dwóch terminach: w czerwcu i końcu sierpnia dały w wyniku ostatecznym 66 uczniów i 61 uczenic, co łącznie z 10 repetującymi dało liczbę 137 uczących się w I. klasie, podzielonych pomiędzy 3 klasy równoległe, 2 męskie z liczbą 73 uczniów i 1 żeńską z liczbą 64 uczenic.

Podział klas męskich nastąpił z uwzględnieniem podobnie jak poprzednio, stopnia przygotowania uczniów z języka niemieckiego; w klasie żeńskiej nauka języka niemieckiego odbywała się w dwu grupach. Z roku poprzedniego przeszło do II. kl. 102 uczniów i uczenic, podzielonych również na 3 klasy równoległe — dwie męskie i jedną żeńską.

W porównaniu do poprzedniego 1929/30 r. ogólna liczba uczniów była mniejszą o 37 osób, co obok normalnych wahań cyfrowych we wszystkich szkołach, tłómaczy się również wprowadzonemi w naszej szkole obostrzeniami warunków przyjęcia, oraz ściślejszą selekcją zgłaszanych zapisów.

Zespół nauczycielski pozostał dawniejszy ze zmianą jedynie w obsadzie prawoznawstwa.

Niespodziewane i w ostatniej prawie chwili przed zakończeniem roku szkolnego wydane nowe zarządzenia, dotyczące egzaminów ostatecznych, spowodowały przejściowy zamęt oraz znaczne przeciążenie pracą zarówno uczniów jak i nauczycieli; szybko jednak opracowany szczegółowy program przedmiotów i odpowiednio do nowych przepisów ustalony plan egzaminów, ułatwiły normalne ich przeprowadzenie z następującym wynikiem:

Z liczby 102 uczniów i uczenic klas końcowych niedopuszczono do egzaminów z powodu niedostatecznych postępów uczenic — 2, uczniów — 7; z powodu niezłożenia egzaminu uzupełniającego dla absolwentów szkół handlowych (niższego typu) — 3; z pozostałej liczby zdających uczniów i uczenic 90, eksternistów 9, odpadło w toku egzaminów: uczenic — 1, uczniów 5, eksternistów 5.

Świadectwo ukończenia Liceum Handlowego w Poznaniu otrzymało: uczniów 44, uczenic 40, eksternistów 4, w której to liczbie znajduje się znaczna liczba świadectw, szczególnie uczenic z wynikiem bardzo dobrym.

Z liczby 84 uczniów i uczenic, 79 osób pochodzi z Poznania i woj. poznańskiego i pomorskiego, 5 osób z innych dzielnic, czyli ukończyło Liceum tutejsze 94% młodzieży miejscowej.

Pod względem finansowym rok sprawozdawczy zamknięty został w granicach poprzednio już osiągniętej samowystarczalności i pokrycia wszystkich wydatków utrzymania Liceum wyłącznie z wpływów i opłat szkolnych, nie jednak bez poważniejszych trudności, wynikających tak z powodu nieakuratnego płacenia czesnego, jak również niesumiennego nadużywania udzielonych prolongat. Główne jednak trudności wynikały z powodu paromiesięcznego stałego zalegania w zwrocie opłat znacznych sum za dzieci urzędników przez wszystkie urzędy państwowe.

Zakończenie roku szkolnego nastąpiło w dniu 22 czerwca aktem wydania świadectw. Ze względu na 5-cio letni jubileusz wypuszczenia absolwentów, odbyło się ono w sposób bardziej uroczysty niż zwykle.

SPRAWOZDANIA.

Stosownie do postanowień art. 4 pkt. 15 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 15. 7. 1927 r. o Izbach przemysłowo - handlowych, Izby obowiązane są do składania Ministerstwu Przemysłu i Handlu kwartalnych sprawozdań o stosunkach gospodarczych swego okręgu oraz rocznego sprawozdania o swej działalności i stanie gospodarczym swego terenu działania.

Niezależnie od powyższego obowiązku, Ministerstwo Przemysłu i Handlu nałożyło na Izby obowiązek opracowywania miesięcznych sprawozdań eksportowych dla Państwowego Instytutu Eksportowego. Sprawozdania te P. I. E. łączy w jedną całość i wydaje jako „Wiadomości Eksportowe", które mają za zadanie informowanie polskich placówek konsularnych o stosunkach gospodarczych Polski i jej możliwościach eksportowych.

Izba poznańska zamiast sprawozdań kwartalnych wydaje miesięczne sprawozdania ze stanu przemysłu i handlu w jej okręgu. Sprawozdania te ukazują się w pierwszym dniu następnego miesiąca. Obejmują one 10—15 stron pisma maszynowego i omawiają konjunkturę gospodarczą w ważniejszych gałęziach przemysłu i handlu, reprezentowanych w okręgu Izby, w danym miesiącu. Materjał do powyższych sprawozdań Izba zbiera zwracając się pisemnie co miesiąc do około 90 związków i przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych swego okręgu. Odpowiedzi wpływa przeciętnie około 35%. Ogólnie należy podkreślić sumienną współpracę wielu firm, które służą Izbie informacjami miesięcznemi, czy kwartalnemi, o stanie przemysłu i handlu w swych przedsiębiorstwach, aczkolwiek z drugiej strony jest jeszcze wiele firm, które bądź to z powodu przeciążenia pracą, bądź też niezrozumienia znaczenia sprawozdań dla życia gospodarczego, od tej współpracy się uchylają. Niezależnie od tego Izba prowadzi stały wywiad telefoniczny z poszczególnymi radcami Izby, jak i większemi przedsiębiorstwami. Oprócz działów dawniej reprezentowanych dodano w roku sprawozdawczym działy handlu zbożem, nabiałem, trzodą chlewną i bydłem. Większy nacisk położono również na ogólną charakterystykę sytuacji okręgu Izby. Miesięczne sprawozdania gospodarcze Izba powiela w ilości 120 egzemplarzy i rozsyła do zainteresowanych władz, instytucyj państwowych i samorządowych, radców Izby, prasy oraz osób specjalnie interesujących się przejawami życia gospodarczego okręgu Izby. Sprawozdania te są przedrukowywane przez prasę miejscową codzienną oraz odnośną prasę fachową całej Polski.

Niezależnie od sprawozdań miesięcznych z położenia gospodarczego, Izba 10-go każdego miesiąca opracowywała sprawozdanie eksportowe. Sprawozdania te zawierają dane odnoszące się do eksportu w okręgu Izby w miesiącu ubiegłym, jak i konjunktury na zagranicznych rynkach zbytu. Materjał do sprawozdań eksportowych zbiera się od przeszło 30 firm eksportujących. Sprawozdanie eksportowe powiela się w ilości 90 egzemplarzy, wysyłając je Państwowemu Instytutowi Eksportowemu, radcom Izby, prasie i zainteresowanym instytucjom.

Oprócz wymienionych dwu sprawozdań opracowywuje się jeszcze sprawozdania na zebrania plenarne z działalności Izby, zależnie od ich ilości.

SKŁAD OSOBOWY IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W POZNANIU.

Prezydjum:

Prezes:	Seweryn Samulski.
Wiceprezesi:	Dr. Tadeusz Drzażdżyński.
	Franciszek Maciejewski.
	Kazimierz Olmianowski.
	Stanisław Robiński.

Biuro Izby:

Dyrektor:

Dr. Stanisław Waschko.

Naczelnicy:

Wydział Ogólny: Mgr. praw August Łukaszewicz.
Wydział Handlowo-Celny: Edward Piotrowski.
Kataster Przemysłowy i Rejestr Handlowy: Stanisław Lange.

Samodzielne referaty:

Ekonomiczno-socjalny:	Mgr. ekon. Tadeusz Kołodziej.
Administracji przemysłowej i szkolnictwa zawodowego:	Mgr. ekon. Henryk Sulek.
Podatkowy:	Franciszek Urbański.
Sprawozdawczy:	Dypl. handl. Jan Pantofliński.

Referaty wydziałowe:

Referat handlowy:	Konstanty Bilażewski.
	Irena Juengerówna.
Referat celny:	Marja Lutomska.
Referat reglamentacji:	Dypl. handl. Halina Zabłońska.
	Izabela Maciejewska.
Kasa i książkowość:	Józef Kobielski.
	Pom. książ.: Irena Weissówna.
Inspektor kontroli wywozu jaj:	Ignacy Rydygier.

Kancelistki:

Marja Cynkowa, Zofja Kamińska, Marja Kasprowiczówna, Ewa Pedenkowska, Halina Polkowska, Aniela Toporska.

Maszynistki i stenotypistki:

Katarzyna Białówna, Celina Chrzanowska, Marja Kulcentowa, Dorota Mikołajewska, Wanda Wachowiakówna.

Biuro Reklamacyj Kolejowych:

Kierownik: Stanisław Zawidzki.
Sekretarz: Stefan Scholtz.

Zakład Badania Masła w Poznaniu:

Kierownik: Edward Piotrowski.
Zastępca kierownika: Konstanty Bilażewski.
Chemik: Dr. Feliks Kamiński.
Próbobiorcy: Władysław Zieliński, Jan Boroch.

Zakład Badania Masła w Lesznie:

Kierownik: Mgr. chemji Marjan Doskowski.
Kancelistka: Wiesława Doskowska.
Próbobiorcy: Józef Wisławski, Michał Szkudlarek.

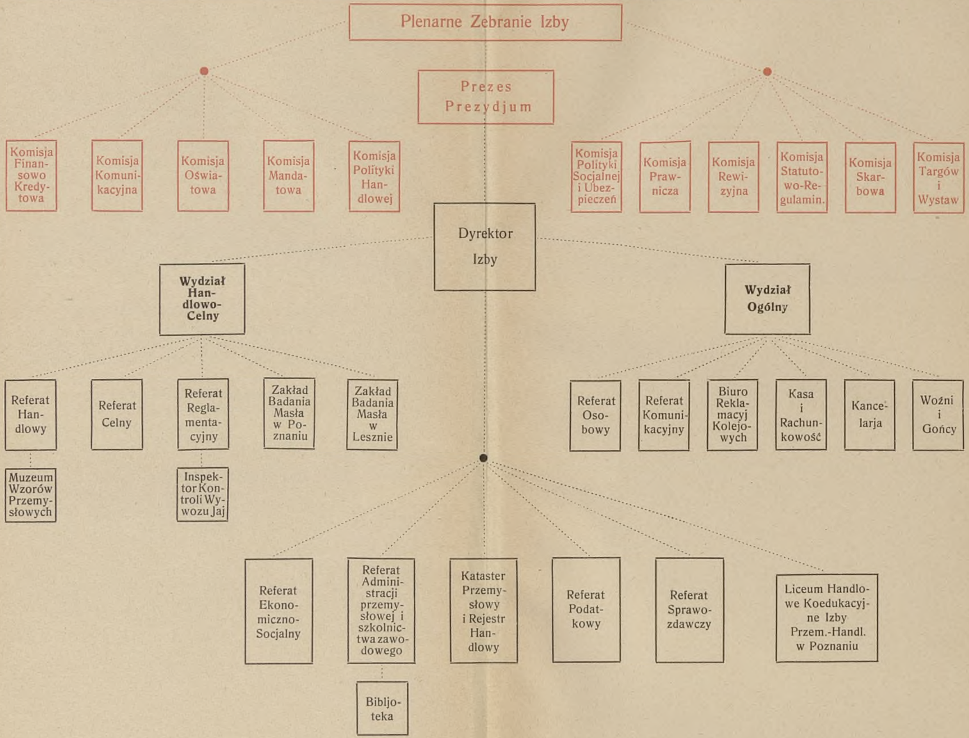
Liceum Handlowe Koedukacyjne
Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu:

Dyrektor: Feliks Beczkowicz.
Sekretarka: Dypl. handl. Helena Izbiańska.

Pracownicy fizyczni Izby:

Szofer: Franciszek Lewandowski.
Woźny: Stanisław Kotkowski.
Młodszy woźny: Leon Karolczak.
Goniec: Stefan Friebe.

Schemat organizacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w roku 1930.



Zamknięcie dochodów i rozchodów Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu za czas od 1. 1. 1930 r. do 31. 12. 1930 r. według poszczególnych działów budżetu.

DOCHODY:

Dział	Par.	Poz.	Przedmiot	Prelim. wg. poz.	Rzeczyw. dochody od 1. 1. 1930 do 31. 12. 1930	Dochodowano mniej	Dochodowano więcej	Prelim. wg. §§	Rzeczyw. dochody od 1. 1. 1930 do 31. 12. 1930	Dochodowano mniej	Dochodowano więcej	Prelim. wg. działu	Rzeczyw. dochody od 1. 1. 1930 do 31. 12. 1930	Dochodowano mniej	Dochodowano więcej
I			**Własne dochody Izby**												
			Dochody zwyczajne:												
	1		Dochody biurowe					28 500,—	40 618,17		12 118,17	230 639,96	304 531,38		73 891,42
		1	Opłaty od świadectw pochodzenia towarów	1 000,—	4 738,71		3 738,71								
		2	Opłaty od zaświadczeń paszportowych	2 500,—	3 217,75		717,75								
		3	Opłaty od podań o import towarów reglamentowanych	10 000,—	15 138,37		5 138,37								
		4	Inne opłaty	15 000,—	17 523,34		2 523,34								
	2		Dochód z nieruchomości					21 277,36	26 533,11		5 255,75				
		1	Czynsz	18 777,36	21 692,39		2 915,03								
		2	Wpływy dodatkowe	2 500,—	4 840,72		2 340,72								
	3		Dochód z wydawnictw		1 375,15			300,—	1 375,15		1 075,15				
	4		Dochód z agend specjalnych Izby					65,600,—	87 269,91		21 669,91				
		1	Biuro kolejowe	12 000,—	8 780,14	3 219,86									
		2	Biuro kontroli eksportu masła . .	53 600,—	78 489,77		24 889,77								
	5		Odsetki od lokowanej gotowizny		14 788,37			500,—	14 788,37		14 288,37				
			Dochody nadzwyczajne:												
	6		Pożyczka z funduszu rezerwowego		19 331,29			19 847,22	19 331,29	515,93					
	7		Pożyczka z funduszu emerytalnego		64 615,38			44 615,38	64 615,38		20 000,—				
	8		Pożyczka		50 000,—			50 000,—	50 000,—						
II			Dodatek do ceny świadectw przemysłowych		302 670,44							315 000,—	302 670,44	12 329,56	
				115 377,36	607 201,82	3 219,86	42 263,69	230 639,96	304 531,38	515,93	74 407,35	545 639,96	607 201,82	12 329,56	73 891,42

ROZCHODY:

Dział	Par.	Poz.	Przedmiot	Prelim. wg. poz.	Rzeczyw. wydatki od 1. 1. 1930 do 31. 12. 1930	Wydatkowano wg. poz. mniej	Wydatkowano wg. poz. więcej	Prelim. wg. §§	Rzeczyw. wydatki od 1. 1. 1920 do 31. 12. 1930	Wydatkowano wg. §§ mniej	Wydatkowano wg. §§ więcej	Prelim. wg. §§	Rzeczyw. wydatki od 1. 1. 1930 do 31. 12. 1930	Wydatkowano wg. działu mniej	Wydatkowano wg. działu więcej
			Wydatki zwyczajne:												
I			**Wydatki osobowe**									186 660,96	184 963,90	1 697,06	
	1		Płace					138 175,68	136 810,82	1 364,86					
		1	Urzędnicy (ustaleni i nieustaleni) i dodatek mieszkaniowy	114 715,32	109 649,06	5 066,26									
		2	Konsultanci itp.	4 200,—	4 700,—		500,—								
		3	Woźni i gońcy	9 060,36	10 081,86		1 021,50								
		4	Wynagrodzenie inspektora jajczarskiego	10 200,—	12 379,90		2 179,90								
	2		Ubezpieczenia socjalne					34 985,28	34 901,09	84,19					
		1	Kasa Chorych	7 455,28	7 840,84		385,56								
		2	Inne ubezpieczenia	7 530,—	7 060,25	469,75									
		3	Wpłata do funduszu emerytalnego Izby	20 000,—	20 000,—										
	3		Renumeracje i zapomogi		13 251,99			13 500,—	13 251,99	248,01					
II			**Wydatki rzeczowe**									70 000,—	84 296,13		14 296,13
	1		Nieruchomości					25 000,—	25 964,42		964,42				
		1	Utrzymanie porządku, opał, woda itp.	14 000,—	11 744,70	2 255,30									
		2	Światło, utrzymanie porządku w lokalu	3 000,—	4 574,51		1 574,51								
		3	Remont gmachu, lokalu, instalacje	4 000,—	6 051,03		2 051,03								
		4	Ubezpieczenia i podatki	4 000,—	3 594,18	405,82									
	2		Wydatki biurowe					31 000,—	40 114,40		9 114,40				
		1	Materjały piśmienne	4 000,—	8 335,63		4 335,63								
		2	Druki	500,—	1 409,—		909,—								
		3	Porto i opłaty telegramów . . .	6 000,—	6 062,07		62,07								
		4	Opłaty telefoniczne	5 000,—	6 926,76		1 926,76								
		5	Inwentarz, kupno, naprawy . . .	12 000,—	12 773,64		773,64								
		6	Czasopisma, książki, mapy	2 000,—	3 204,92		1 204,92								
		7	Drobne wydatki	1 500,—	1 402,38	97,62									
	3		**Środki lokomocji**					14 000,—	18 217,31		4 217,31				
		1	Kupno samochodu	11 000,—	11 072,60		72,60								
		2	Utrzymanie samochodu	3 000,—	7 144,71		4 144,71								
III			**Wydawnictwa, subwencje, składki**									65 250,—	62 733,—	2 517,—	
	1		Wydawnictwa		5 887,—			2 400,—	5 887,—		3 487,—				
	2		Subwencje					52 050,—	48 152,—	3 898,—					
		1	Udział w utrzymaniu szkół handlowych i przemysłowych	12 000,—	12 000,—										
		2	Zapomogi i stypendja dla uczniów szkół handlowych i przemysłowych	2 200,—	1 200,—	1 000,—									
		3	Zasiłki na prace naukowe, nagrody konkursowe, podróże naukowe	3 000,—	2 300,—	700,—									
		4	Zasiłki na popieranie rozwoju przemysłu i handlu (instytuty, wystawy itp.)	31 150,—	28 952,—	2 198,—									
		5	Życie Gospodarcze i Świat Kupiecki	3 700,—	3 700,—										
	3		Składki członkowskie Izby		8 694,—			10 800,—	8 694,—	2 106,—					
IV			**Agendy specjalne Izby**									63 600,—	77 613,16		14 013,16
	1		Biura, instytuty, pokazy					63 600,—	77 613,16		14 013,16				
		1	Biuro Kolejowe	10 000,—	10 604,29		604,29								
		2	Biuro Kontroli Eksportu Masła .	53 600,—	67 008,87		13 408,87								
V			**Wydatki różne**									60 129,—	66 619,59		6 490,59
	1		Koszty reprezentacji		14 145,98			10 000,—	14 145,98		4 145,98				
	2		Koszty podróży urzędników Izby		11 437,45			9 000,—	11 437,45		2 437,45				
	3		Zwrot poniesionych kosztów członkom Izby		3 213,59			5 500,—	3 213,59	2 286,41					
	4		Spłata długów		1 637,08			1 629,—	1 637,08		8,08				
	5		Odsetki		29 340,19			29 000,—	29 340,19		340,19				
	6		Wydatki nieprzewidziane		6 845,30			5 000,—	6 845,30		1 845,30				
VI			**Wydatki nadzwyczajne:** Budowle									90 000,—	120 976,04		30 976,04
	1		Budowa gmachu, kupno nieruchomości					90 000,—	120 976,04		30 976,04				
		1	Rozbudowa gmachu	50 000,—	80 976,04										
		2	Spłata ceny kupna nieruchomości	40 000,—	40 000,—										
VII			Subsydjum dla Izby Rzemieślniczej		10 000,—							10 000,—	10 000,—		
				448 810,96	607 201,82	12 192,75	35 154,99	535 639,96	597 201,82	9 987,47	71 549,33	545 639,96	607 201,82	4 214,06	65 775,92

Za zgodność powyższego:

Komisja Rewizyjna:

(—) Brunon Sikorski, przewodniczący. *(—) Dr. Hipolit Liciński.*

Kasjer:

(—) J. Kobielski.

Część II.

Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w roku 1930

UWAGI WSTĘPNE.

Czyniąc zadość obowiązkom ustawowym, Izba starała się ograniczyć sprawozdanie tylko do tych gałęzi przemysłu i handlu, które w okręgu Izby są reprezentowane. Ponieważ okręg Izby nie pokrywa się z obszarem województwa poznańskiego, a statystyka urzędowa w przeważnej mierze zastosowana jest do wojewódzkiego podziału terytorjalnego, musiano z braku szczegółowszych, odrębnych danych oprzeć się na statystyce obejmującej województwo poznańskie.

Całość niniejszej części sprawozdania obejmuje ogólną sytuację gospodarczą w roku 1930 oraz ocenę szczegółową w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu.

Przy opracowywaniu sprawozdania, Izba zwróciła się do pp. radców Izby, związków gospodarczo-zawodowych, jak i większych firm i instytucyj przemysłowo-handlowych, leżących w okręgu Izby, z prośbą o współpracę. Wezwanie nasze nie pozostało bez echa. Izba poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania tym panom radcom, którzy uwagi swe odnośnie do poszczególnych zagadnień raczyli nadesłać, jak również składa podziękowanie wspomnianym związkom i instytucjom za umożliwienie, dzięki nadesłanemu materjałowi informacyjnemu, odtworzenia możliwie wiernie sytuacji w danej branży i przedstawienia postulatów związanych z rozwojem danej gałęzi produkcji. Poza danemi statystycznemi posiadanemi bezpośrednio przez Izbę, posiłkowano się głównie statystyką Głównego Urzędu Statystycznego, statystyką Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego i danemi Konjunktury Gospodarczej.

OGÓLNA SYTUACJA GOSPODARCZA W ROKU 1930.

Rok sprawozdawczy był najcięższym dla życia gospodarczego w odrodzonej Polsce, jeśli nie brać pod uwagę lat bezpośrednich po wojnie. Przesilenie gospodarcze, mające swe początki w latach poprzednich, przybiera w roku 1930 formę niezwykle ostrą, występując w postaci niebywałego spadku cen produkcji rolnej, ogólnego spadku produkcji i obrotów handlowych, ogólnego zubożenia, silnego wzrostu bezrobocia, nadmiernych protestów wekslowych, dużej ilości nadzorów sądowych i upadłości. Na takie położenie gospodarcze złożyło się kilka przyczyn o charakterze ogólno-światowym, z których jako najważniejsze należy wyliczyć nadmierny rozwój i racjonalizacja przemysłu, mechanizacja rolnictwa oraz kilkuletni urodzaj płodów rolnych, co musiało siłą rzeczy wywołać nadprodukcję. Ceny płodów rolniczych uzależniły się od cen światowych i ogólny kryzys światowy wciągnął Polskę. Wziąwszy pod uwagę, że popyt na produkty rolnicze jest ogólnie biorąc mniej elastycznym od popytu na towary przemysłowe, przy równomiernym wzroście w ciągu poprzednich okresów tak produkcji rolniczej jak i przemysłowej, musiała produkcja rolnicza najpierw doznać załamania, wyrażającego się w spadku popytu i cen, podczas, gdy produkcja przemysłowa jeszcze nie spotykała się z tym objawem. Wytworzyła się znaczna rozpiętość cen pomiędzy artykułami produkcji rolnej i przemysłowej.

Nie ulega wątpliwości, że im więcej jest skomplikowana struktura gospodarcza danego okręgu, tem silniejsza jest reakcja przy wszelkich zaburzeniach. Ten moment nie pozostał bez wpływu na pogłębienie regjonalnego kryzysu.

Wielkopolska, posiadająca charakter rolniczy, gdzie najsilniej reprezentowany jest przemysł związany z produkcją rolniczą, stanowiła dawniej t. zw. spichlerz uprzemysłowionych Niemiec, skutkiem czego korzystała ze stosunkowo wysokich cen i łatwego zbytu na płody rolne, a pokrywała się taniemi produktami przemysłowemi. W roku sprawozdawczym zaistniał stosunek wręcz odwrotny. Przyjmując ceny

z roku 1927 za 100 otrzymamy, że w końcu roku 1930 ceny za płody rolne wynosiły 63, a węgiel 121; prawie wszystkie skartelizowane produkty przemysłowe wzrosły w cenie podobnie jak węgiel.

Powyższa strukturalna zmiana okręgu Izby nie uwypukliła się do roku 1930 w całej swej nagości, dzięki różnym przyczynom, jak powojennemu zapotrzebowaniu towarów rolniczych, zmniejszeniu produkcji pozostałych dzielnic odbudowujących się po wojennych zniszczeniach i innym. Dopiero rok sprawozdawczy odsłonił istotny stan rzeczy i stąd wyjątkowa sytuacja Wielkopolski w przeżywanym kryzysie. To wywołało deprecjację ziemi i narazie nie wielką lecz już rozpoczynającą się ucieczkę od niej i od nierentownej produkcji rolnej.

W poszczególnych gałęziach życia gospodarczego sytuacja przedstawiała się, jak niżej.

Rolnictwo. Zbiory w roku sprawozdawczym naogół nie przekroczyły wysokich zbiorów z roku ubiegłego. Zbiór czterech głównych gatunków zbóż w roku 1930 w porównaniu z rokiem ubiegłym przedstawia się następująco:

Zasiewy i zbiory.[1]

	Powierzchnia w tys. ha.				Zbiór ogółem w tys. q.				Zbiór z ha. w q.			
	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Polska												
1929	1427,0	5798,4	1258,6	2191,6	17924,8	70097,6	16598,0	29530,9	12,6	12,1	13,2	13,5
1930	1645	5895,0	1233,6	2187,0	22404,5	69580,5	14639,1	23476,2	13,6	11,8	11,9	10,7
Woj. poznańskie												
1929	109,8	629,3	119,8	146,6	2212,2	1019,4	2433,3	3046,1	20,1	16,2	20,3	20,7
1930	148,7	618,0	112,8	136,9	2881,4	8907,3	1983,7	1926,7	19,4	14,4	17,6	14,1

Kryzys rolniczy związany z ogólną światową nadprodukcją zboża podkreślany w sprawozdaniu za rok ubiegły, doznaje w roku sprawozdawczym dalszego silnego zaostrzenia.

Duże zapasy zbóż z roku ubiegłego, pomyślne zbiory roku 1930 oraz niesłychany dumping zboża ze strony Rosji Sowieckiej, wywoływały stałą obniżkę cen na rynkach światowych, do których musiały się przystosować ceny polskie.

[1] Dane G. U. S.

Notowania cen głównych zbóż i mąki na Giełdzie w Poznaniu (w poł. miesiąca).

Miesiąc	Żyto			Pszenica			Owies			Jęczmień przem			Jęczmień brow.			Mąka żytnia			Mąka pszenna		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	1928	1929	1930	1928	1929	1930	1928	1929	1930	1928	1929	1930	1928	1929	1930
I	39,85	33,75	23,38	46,50	42,50	37,—	33,90	31,—	18,—	34,—	32,50	23,75	40,25	35,—	26,75	55,85	47,50	37,—	68,50	61,50	59,—
II	38,75	32,50	20,75	45,—	41,—	33,—	33,50	30,75	16,—	34,—	33,—	19,75	40,25	35,—	24,—	55,—	45,75	33,—	66,50	59,75	54,50
III	42,88	34,15	16,75	51,50	48,—	32,—	38,—	33,75	15,50	36,50	32,75	18,50	41,25	34,50	22,—	62,—	49,25	29,25	74,50	68,25	52,—
IV	51,25	32,50	20,50	57,—	46,50	37,50	43,—	32,25	20,25	41,50	33,—	23,25	45,—	34,50	24,50	71,50	47,—	35,50	80,—	66,—	60,—
V	51,25	29,—	17,75	52,—	45,50	40,—	43,50	31,—	17,50	—	33,—	21,75	50,—	—	23,—	72,—	43,50	31,50	73,—	66,—	62,—
VI	47,25	26,25	15,—	51,75	44,50	40,—	45,—	27,—	17,—	46,50	28,—	18,50	—	—	21,—	68,75	40,—	26,25	72,—	67,—	62,50
VII	41,25	26,75	18,75	51,—	50,50	48,50	43,75	26,75	22,—	—	28,50	19,50	—	—	—	61,—	40,25	33,50	72,—	74,50	75,50
VIII	36,75	27,—	21,25	50,—	46,—	32,25	36,75	25,75	24,—	—	29,25	22,75	37,50	—	27,—	54,—	41,50	33,50	72,—	73,50	53,50
IX	70,12	24,75	19,13	41,50	39,50	28,65	31,75	22,50	18,—	34,—	25,50	20,75	37,—	30,—	27,—	49,25	38,25	30,50	63,50	62,—	49,50
X	34,25	24,75	18,—	39,25	38,—	26,90	31,75	22,75	18,—	33,50	25,50	19,75	36,—	28,50	26,—	48,—	36,75	29,—	61,—	59,50	47,—
XI	33,25	25,50	18,—	41,50	39,75	25,25	32,50	22,50	18,62	34,—	25,50	19,75	36,50	27,50	26,—	46,—	39,25	29,—	63,—	61,—	44,50
XII	32,75	25,88	18,75	41,50	35,—	23,75	31,25	21,—	19,37	32,50	24,25	20,75	35,—	28,25	26,—	46,—	39,50	31,50	61,—	57,—	45,—

Cyfry powyższe wskazują przy porównaniu cen z grudnia 1928 i z grudnia 1930 na spadek: żyta i pszenicy o 43%, owsa o 38%, jęczmienia przemiałowego o 37%, jęczmienia browarnianego o 26%, mąki żytniej o 32%, mąki pszennej o 27%. Uderza nierównomierność spadku mąki i ziarna i wielkie wahania w poszczególnych gatunkach zbóż. W połowie roku żyto spada do swego najniższego poziomu podczas, gdy w tym samym czasie ceny pszenicy osiągają najwyższe notowania.

Przeciętne ceny miesięczne na Giełdzie poznańskiej spadły w ciągu roku sprawozdawczego w porównaniu z ostatnim miesiącem r. 1929 na pszenicę o 35%, żyto o 29%, jęczmień browarniany i owies o 8%.

Produkcja zwierzęca była w pierwszych trzech kwartałach w mniejszym stopniu objęta przesileniem od produkcji roślinnej. W ostatnim już jednak kwartale następuje silne załamanie cen, wywołane dużą podażą przy małym popycie, ceny z każdym miesiącem spadają, konjunktura zbytu układa się coraz niepomyślniej, tak, że w końcu roku kryzys rolniczy objął i produkcję zwierzęcą.

Ceny hurtowe głównych gatunków zwierząt, (w ostatnim tygodniu miesiąca — za 100 kg żywej wagi — dane Urz. Stat. miasta Poznania).

Miesiąc	Świnie	Woły	Cielęta	Owce
I	206,00—234,00	112,00—142,00	116,00—164,00	120,00—146,00
II	220,00—238,00	110,00—140,00	120,00—170,00	130,00—152,00
III	228,00—250,00	108,00—138,00	104,00—150,00	110,00—138,00
IV	212,00—228,00	114,00—130,00	80,00—136,00	120,00—152,00
V	192,00—208,00	110,00—126,00	110,00—160,00	90,00—142,00
VI	164,00—184,00	102,00—120,00	120,00—170,00	80,00—130,00
VII	188,00—196,00	110,00—124,00	110,00—156,00	106,00—132,00
VIII	174,00—196,00	60,00—130,00	130,00—190,00	120,00—144,00
IX	158,00—190,00	90,00—136,00	104,00—170,00	100,00—152,00
X	144,00—170,00	90,00—136,00	100,00—170,00	90,00—148,00
XI	140,00—164,00	90,00—126,00	90,00—134,00	130,00—140,00
XII	120,00—140,00	72,00—124,00	90,00—150,00	80,00—134,00

Ceny świń, osiągnąwszy swój najwyższy poziom w końcu I kwartału, do końca roku stale spadały, spadek ten w końcu roku wynosi przeszło 40%. Nieco mniej widoczny jest spadek pozostałych gatunków, jednak i tu jest dość znaczny i przekracza 30%.

Wywóz czterech głównych zbóż oraz mąki w ciągu roku rolniczego 1929/30 w porównaniu z r. 1928/29 powiększył się ilościowo o 154%, wartościowo wzrost ten wynosi tylko 76%.

Cukrownictwo doznaje także dalszego pogorszenia sytuacji. Konsumcja wewnętrzna cukru spada o 6%; eksport wzrasta wprawdzie o 40%, jednak z powodu silnej zniżki cen eksportowych był mniej korzystny niż w latach ubiegłych.

Kryzys w rolnictwie osłabił w silnym stopniu zdolność nabywczą ludności rolniczej. Tendencja zniżkowa dla artykułów rolnych powodowała stały wzrost rozpiętości pomiędzy ich cenami, a cenami artykułów przemysłowych. O po-

gorszeniu się sytuacji rolnictwa świadczy spadek przywozu maszyn rolniczych, który w roku 1930 w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi 49% wartości przywozu — przy równoczesnem zmniejszeniu produkcji krajowej. Spadł również i to znacznie, stopień zużycia nawozów sztucznych. Spadek ten, wynoszący w sezonie wiosennym przeszło 50% zaznaczył się mimo spadku cen nawozów sztucznych oraz specjalnych kredytów nawozowych.

Sytuacji rolnictwa nie uratowało powiększenie kredytów tak krótkoterminowych jak i długoterminowych dla tej gałęzi gospodarstwa narodowego przez instytucje kredytowe. Pomoc kredytowa dla rolnictwa według sprawozdania Banku Polskiego za rok 1930 przedstawia się, jak niżej: (Miljony złotych)

	Kredyt krótkoterminowy		Kredyt długoterminowy	
	31. XII. 1929	31. X. 1930	31. XII. 1929	31. X. 1930
Bank Polski	104,1 [1]	163,6 [1]	—	—
Bank Gospod. Kraj.	51,5 [2]	68,0 [2]	97,1 [3]	99,8 [3]
Państw. Bank Rolny	215,4 [2]	243,1 [2]	515,8 [4]	646,5 [4]
3 tow. kredytowe ziemskie	—	—	529,6	538,4
Wileński Bank Ziemski	—	—	74,6	83,8
Razem:	371,0	474,7	1 217,1	1 368,5

W zrozumieniu ciężkiej sytuacji, w jakiej się znalazło rolnictwo, zaczęto w roku 1930 otaczać je specjalną opieką. Celem ochrony rolnictwa przed importem podwyższono cła przywozowe na słód, cykorję, słoninę, szmalec, pszenicę, mąkę pszenną, kaszę, cukier i miód. Dla zwiększenia eksportu zboża, utrzymano premje eksportowe na trzy główne gatunki zbóż; premje za wywóz owsa cofnięto ze względu na spadek zbiorów w roku sprawozdawczym o 6 milj. q. Premje wywozowe dla mąk, kasz i słodu oraz bekonów i szynek podwyższono. Ponieważ w pierwszych trzech kwar-

[1] Wykorzystany kredyt rolniczy, gorzelniczy i cukrowniczy zarówno bezpośredni, jak i pośredni.

[2] Po odjęciu redyskonta.

[3] Kredyty gotówkowe i emisyjne.

[4] Kredyty w listach zastawnych i obligacjach wraz z pożyczkami z funduszów rządowych administrowanych przez Państwowy Bank Rolny.

tałach przeżywanym kryzysem nie była objęta produkcja zwierzęca, przeto przez wprowadzenie cła wywozowego na produkty niestandaryzowane o niższej jakości — dążono do racjonalizacji wywozu trzody i produktów hodowlanych oraz podniesienia jakości hodowli.

Omawiając w ogólnym zarysie stan rolnictwa w roku 1930, nie można nie wspomnieć o inicjatywie Rządu w kierunku zwołania konferencji 8 państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej. Konferencja ta, odbyta w Warszawie w sierpniu, przyniosła cały szereg uchwał, mających na celu zażegnanie międzynarodowego kryzysu rolniczego. Jako drugi moment o charakterze międzynarodowym należy podnieść zawarcie w lutym z Niemcami umowy w sprawie centralizacji eksportu żyta i przydziału wydawanych zaświadczeń wywozowych specjalnym organizacjom eksportowym obu państw. Umowa ta miała na celu zlikwidowanie walki konkurencyjnej tych państw.

Sytuację rolnictwa, specjalnie w okręgu Izby zaostrzały następujące momenty:

Rolnictwo w okręgu Izby reprezentowane jest przeważnie przez większą własność. Z ogólnej powierzchni województwa poznańskiego 2 571 599 ha przypada na gospodarstwa powyżej 50 ha 1 485 610 ha, t. j. 57% ogólnej powierzchni. Majątki tutejsze należą do silnie uprzemysłowionych, zatrudniają one wobec tego znacznie większą ilość rąk roboczych i pochłaniają znacznie większą ilość kapitałów inwestycyjnych, a przytem obciążenia podatkowe i świadczenia socjalne także są większe niż w innych dzielnicach. Te momenty wskazują, że koszty produkcji rolnictwa w okręgu Izby są znacznie wyższe niż w pozostałych dzielnicach. Spadek cen artykułów rolniczych w okręgu, o ile nie był silniejszy niż w całej Polsce, to w każdym razie nie słabszy. Taki stan rzeczy musiał siłą faktu wpłynąć na to, że przeżywany kryzys rolniczy musiało rolnictwo tutejsze odczuć w silniejszym stopniu od innych okręgów.

O pozycji, jaką zajmuje rolnictwo okręgu Izby w porównaniu do całej Polski, mówią cyfry tyczące się eksportu głównych artykułów rolnych. Ilościowy udział Wielkopolski i Pomorza (wydajność Wielkopolski jest większa od Pomorza), stanowiących zaledwie 11,4% całej powierzchni Państwa, w ogólnopolskim eksporcie rolnym w ostatnich 3 latach przedstawiał się w zakresie główniejszych artykułów rolnych następująco (w %%):

	1927	1928	1929
Pszenica	26,1	54,0	76,4
Żyto	41,6	44,8	77,3
Jęczmień	82,8	80,0	66,6
Owies	51,3	43,1	74,4
Mąka zbożowa	68,1	58,2	76,3
Ziemniaki świeże	92,2	77,9	61,9
Ziemniaki suszone	99,0	98,0	98,4
Mąka ziemniaczana i krochmal	90,6	81,0	90,8
Spirytus i okowita	86,9	69,0	83,9
Cukier	53,1	94,7	84,8
Słód	47,6	55,9	49,3
Konie	23,5	13,9	15,2
Bydło rogate rosłe	79,3	76,3	31,3
Trzoda chlewna	24,2	43,2	26,5
Drób żywy	62,0	50,4	55,2
Drób bity	63,4	88,1	85,1
Masło	78,6	16,9	83,1
Jaja	7,6	6,8	5,4
Mięso wszelkie	41,5	29,4	38,2
Tłuszcze zwierzęce jadalne	14,3	14,1	29,7

Brak danych odnoszących się specjalnie do okręgu Izby nie pozwala przeprowadzić odnośnego porównania, w każdym razie pewnem jest, że udział samej Wielkopolski wypadłby jeszcze korzystniej.

Przemysł. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w roku 1930 w porównaniu z rokiem ubiegłym układał się, jak niżej:

(Dane Konjunktury Gospodarczej, rok 1925 — 27 = 100).

Miesiąc	Rok		Miesiąc	Rok	
	1929	1930		1929	1930
I	136,6	116,6	VII	126,2	103,2
II	127,0	108,3	VIII	126,4	106,0
III	129,9	102,8	IX	128,6	108,9
IV	133,9	102,9	X	129,8	109,7
V	129,4	103,8	XI	125,8	105,9
VI	127,5	102,7	XII	124,5	101,9

Jak widzimy rok sprawozdawczy przyniósł silny spadek produkcji. Następuje proces likwidacji szeregu przedsiębiorstw. Zestawienie nadzorów sądowych i upadłości ilustruje poniższa tabela.

Nadzory sądowe i upadłości.

Kwartał	Nadzory sądowe w okręgu Izby			Upadłości					
				Okręg Izby			Woj. Pozn. i Pomorsk.	Polska	
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	1930	1929	1930
I	7	9	33	2	11	32	61	86	254
II	—	5	18	3	3	29	33	114	207
III	—	10	13	1	7	30	25	106	170
IV	3	17	7	4	10	25	44	191	184
Razem:	10	41	71	10	31	116	163	497	815

Już te cyfry wykazują w pewnej mierze, że w okręgu Izby obecne położenie gospodarcze gorsze powoduje następstwa niż w całej Polsce. W porównaniu do roku ubiegłego wzrosła ilość upadłości w całej Polsce o 75%, podczas gdy w okręgu Izby wzrost ten wynosi aż 274%.

Na ogólną ilość 163 upadłości w województwie poznańskiem i pomorskiem aż 116, t. j. 71% przypada na okręg Izby. Wniosków o wdrożenie postępowania upadłościowego wpłynęło w Poznaniu 66, z liczby tej przypada na przemysł 16, na handel 43, reszta na rzemiosło i inne.

Silny spadek produkcji w pierwszem półroczu wywołuje znaczne zmniejszenie zapasów, które w półroczu drugiem umożliwia powstrzymanie spadku produkcji, a nawet częściowy wzrost, na co wskazuje wzrost wskaźnika produkcji od lipca do października. Miesiące zimowe przynoszą dalszy spadek produkcji a wskaźnik grudnia, wynoszący 101,9, jest o 13% niższy od stycznia.

Ogólne położenie gospodarcze w poszczególnych gałęziach przemysłu przedstawione jest w części szczegółowej sprawozdania gospodarczego przy odnośnych przemysłach.

Rynek pracy. W związku z obniżeniem stanu zatrudnienia sytuacja na rynku pracy w roku sprawozdawczym w porównaniu do roku 1929 poważnie się zaostrzyła. Następujące zestawienie przedstawia układ stosunków na rynku pracy w roku 1930 w porównaniu z latami ubiegłemi:

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle w woj. poznańskiem według miesięcy w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników:

Miesiące	Woj. Poznańskie			Polska		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930
I	47 112	60 331	54 623	493 099	534 658	460 014
II	49 641	57 735	54 658	506 015	520 987	446 217
III	51 930	62 784	55 971	525 294	533 752	445 582
IV	65 503	67 587	56 783	550 198	561 401	453 722
V	66 252	70 822	57 845	560 155	577 725	467 454
VI	6[illegible] 404	69 810	58 035	571 717	576 740	464 228
VII	68 783	69 779	55 884	578 668	564 078	461 454
VIII	70 376	69 870	57 022	590 831	568 337	471 222
IX	71 197	69 600	57 539	591 108	569 733	477 578
X	79 338	77 129	66 497	617 388	590 951	502 340
XI	78 796	73 599	63 850	608 226	570 767	472 273
XII	71 589	66 273	52 822	576 966	488 668	391 334

Wzrost bezrobocia w poszczególnych miesiącach w porównaniu do lat ubiegłych przedstawia następujące zestawienie:

Bezrobotni zarejestrowani w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy: (Sytuacja na końcu miesiąca)

Miesiące	Woj. Poznańskie:			Polska:		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930
I	11 543	12 272	21 116	179 602	160 843	241 974
II	11 352	13 867	22 194	178 403	177 462	274 708
III	10 589	11 881	21 719	167 022	170 402	289 469
IV	7 466	8 352	19 321	154 656	149 093	271 225
V	6 123	6 523	17 067	132 453	119 877	224 914
VI	5 145	5 518	14 718	116 719	105 065	204 982
VII	4 220	5 248	13 746	103 451	97 297	193 687
VIII	4 095	5 303	13 022	94 177	90 094	173 627
IX	4 288	6 126	14 038	79 885	81 848	170 467
X	3 416	7 470	13 136	79 689	91 035	165 154
XI	4 832	10 944	18 313	94 132	125 066	209 912
XII	9 307	17 037	22 980	126 429	185 314	299 797

Przy porównaniu ogólnej sumy bezrobotnych, zarejestrowanych w poszczególnych miesiącach w województwie poznańskiem oraz w całej Polsce w roku 1928 i 1930, otrzymamy przy przyjęciu roku 1928 za 100 — wzrost bezrobotnych, wyrażający się dla całej Polski tylko w 75%, podczas gdy dla województwa poznańskiego w 157%.

Zasadnicze płace rzemieślnicze i robotnicze (w groszach za godzinę).

Przemysł	Rzemieślnik			Zniżka w %	Robotnik zwyczajny			Zniżka w %	Rzemieślnik w r. 1913/14	Robotnik w r. 1913/14
	1928	1929	1930		1928	1929	1930			
Metalowy	108	117	117	—	78	84	84	—	95	68
Budownictwo	180	200	186	7	100	108	100	7,5	129	85
Drukarstwo	200	200	200	—	72	72	72	—	125	68
Zakłady miejskie	141	153	153	—	102	111	111	—	95	74

Płace robotnicze w Poznaniu w porównaniu z rokiem ub. nie ulegają zmianom, naogół utrzymują się przez cały okres sprawozdawczy na poziomie grudnia 1929 r. Nieznaczna zniżka płac nastąpiła w lipcu w przemyśle budowlanym oraz ceramicznym (15%), które to przemysły korzystając z ruchu budowlanego w czasie P. W. K. w roku ub. wymusiły taryfy o 100% wyższe.

Handel. Rok sprawozdawczy był wyjątkowo ciężki dla handlu. Wyczerpanie, które ujawniło się już w roku 1929 ogarnęło w roku 1930 szerokie rzesze kupieckie. Jako charakterystyczne w roku sprawozdawczym jest, że mimo coraz bardziej piętrzących się trudności w dziedzinie zbytu, czy to na rynku wewnętrznym, czy na rynkach zagranicznych, zagadnienie rewizji i naprawy dotychczasowych warunków pracy aparatu realizującego ten zbyt, nie znalazło rozwiązania ani ze strony polityki gospodarczej Państwa, ani czynników produkcji. Postulaty stanu kupieckiego z dziedziny zagadnień podatkowych, socjalnych, uzdolnień zawodowych i innych nie doznają realizacji. Dotychczasowe ciężkie warunki pracy czynników wymiany zostają spotęgowane powstaniem nowych trudności czysto konjunkturalnych. Następuje ostre załamanie powodujące upadek i zachwianie szeregu przedsiębiorstw.

Spadek produkcji, wzrost bezrobocia, ogólne zubożenie ludności, wyczerpanej przeżywanym kryzysem, odpadnięcie konsumenta-rolnika, nie mogło pozostać bez wpływu na zmniejszenie obrotów w handlu. Zmniejszenie to, zależnie od gałęzi, wyraża się spadkiem naogół od 20%—60% w porównaniu z rokiem 1929. Konjunktura w poszczególnych miesiącach układała się niejednolicie. W pierwszych miesiącach roku następuje silne kurczenie obrotów. W połowie roku dzięki wyczerpaniu się składów u hurtowników oraz pewnemu ożywieniu w produkcji, następuje zwiększenie obrotów

w niektórych gałęziach handlu. Wprowadzone posunięcia kredytowe Banku Polskiego wywołują, poczynając od października, zwiększenie trudności kredytowych, co nie pozostaje bez wpływu na silne kurczenie obrotów, które nawet w sezonie „gwiazdkowym“ nie doznaje poprawy. Wypłacalność odbiorców w tym czasie pogarsza się, następuje druga fala nadzorów sądowych i upadłości.

Pewne odzwierciedlenie spadku obrotów daje następujące zestawienie.

Obroty[1]
Wskaźniki poprawione przez usunięcie wahań sezonowych:
1925 — 1927 = 100.

Rok i miesiąc		Ładunki kolejowe	Przewozy kolejowe		Zbyt artykułów monopol.		
			dóbr wytwórcz.	tkanin	spirytus	tytoń	zapałki
1929	XII	121,6	125,8	100,4	116,3	105,4	135,4
1930	I	110,3			130,3	112,4	137,4
	II	98,8	106,2	69,5	108,2	104,9	117,5
	III	94,2			78,7	101,8	124,4
	IV	97,3			134,7	105,9	137,9
	V	95,7	105,1	66,8	66,3	108,9	130,6
	VI	98,3			69,9	102,7	145,2
	VII	106,7	105,2	56,8	77,9	97,7	129,6
	VIII	110,3	102,5	63,7	80,7	101,5	125,3
	IX	116,6	102,0	96,7	85,0	105,3	129,1
	X	112,1	90,9	86,4	81,8	104,9	130,6
	XI	106,8	77,5	81,6	75,2	99,4	135,9
	XII	108,9	66,5	62,2	86,9	104,1	210,1

Spadek obrotów układa się mniejwięcej równomiernie ze spadkiem produkcji. Przeciętna, miesięczna ilość przewozu ładunków kolejowych w porównaniu z rokiem poprzednim spadła o 17%, przewóz towarów wewnątrz kraju zmalał o 19%.

Handel zagraniczny cechuje także spadek obrotów, co zostaje wywołane zmniejszeniem się siły konsumcyjnej wewnątrz kraju, wskutek czego spada import, oraz osłabieniem zdolności nabywczej innych krajów, co pociągnęło za sobą zmniejszenie eksportu. Wartość eksportu spadła tylko o 13%, podczas gdy wartość importu o 28%. Bilans handlowy w ciągu całego roku z wyjątkiem czerwca kształtował się dodatnio.

[1] Dane Konjunktury Gospodarczej.

Bilans handlowy Polski (w milj. zł).

Rok i kwartał	Ogółem Przywóz	Ogółem Wywóz	Saldo
1928	3 362,2	2 508,0	— 854,2
1929	3 111,0	2 813,4	— 297,6
1930	2 245,9	2 433,2	+ 187,3
	z czego przypada na:		
1930 I kwartał	593,3	657,7	+ 64,4
II "	553,5	577,4	+ 23,9
III "	574,2	611,1	+ 36,9
IV "	524,9	587,0	+ 62,1

Ceny, jako nieodzowny skutek przesilenia załamują się. Ogólny wskaźnik cen hurtowych spadł w roku 1930 o 17%, ceny artykułów rolnych spadły o 21%, podczas gdy przemysłowych tylko o 13%. Ceny detaliczne utrzymały się prawie że na poziomie roku 1929, spadek 6% został wywołany prawie że wyłącznie kosztem produktów rolnych, gdyż ceny artykułów przemysłowych w detalu obniżyły się o ułamek procentu.

Ceny. [1]

Rok i miesiąc	Ceny hurtowe Wskaźnik ogólny	Ceny hurtowe Artykuły rolne	Ceny hurtowe Artykuły przemysłowe	Ceny detaliczne artykułów przemysłowych
1929 XII	92,0	80,2	101,1	111,8
1930 I	88,2	74,8	99,1	111,8
II	84,9	69,3	98,2	111,6
III	85,0	70,1	97,5	111,2
IV	85,0	71.3	96,5	111,0
V	83,3	68,3	96,3	111,0
VI	83,1	68,9	95,2	111,0
VII	83,8	71,3	94,2	111,0
VIII	81,8	68,2	93,2	111,1
IX	79,6	65,5	91,8	111,1
X	78,4	64,3	90,6	111,3
XI	78,6	66,2	88,9	111,3
XII	76,6	63,2	87,8	111,3

[1] Dane G. U. S.

Do pogłębienia kryzysu przeżywanego przez zdrowe kupiectwo przyczyniał się fakt wyprzedaży towarów przez firmy upadające poniżej kosztów własnych, bardzo często za każdą cenę, aby tylko choć część kapitałów wycofać. Jako drugi moment, który utrudniał ciężki stan kupiectwa należy wymienić ryzyko związane z kredytem udzielanym przez kupca konsumentowi. Kredyt ten wskutek niewypłacalności znacznej części dłużników, przynosi duże straty, przez co zwiększa się zależność handlu od kredytu, udzielanego przez przemysł, który ze swej strony stosuje bardzo ostrą politykę kredytową. Wspomniane już restrykcje jesienne Banku Polskiego, uzasadnione względami natury wyższej, ogólno-gospodarczej, zaostrzają jeszcze sytuację. Jako czynnik trzeci, pogłębiający sytuację, który już przeszedł z poprzednich okresów, a który w roku sprawozdawczym zmianie nie uległ, mimo odpowiednich starań w tym kierunku — to ciężary podatkowe i socjalne.

Rynek pieniężny. Rynek pieniężny w roku sprawozdawczym znajduje się pod wpływem przeżywanego kryzysu gospodarczego. Mimo utrzymywania dużego pogotowia kasowego i wielkiej płynności instytucyj finansowych, jako charakterystyczna cecha, która ciąży przez cały prawie okres na rynku pieniężnym, występuje wśród jednostek gospodarczych brak upłynnienia gotówkowego, wywołanego wyczerpaniem się rezerw finansowych nawet bardzo silnych przedsiębiorstw, spłacaniem zagranicznych kredytów towarowych, tendencją zagranicy do skracania terminów płatności przy nowych kredytach, dążnością do zawierania tranzakcyj kupna i sprzedaży na warunkach, o ile możności gotówkowych, dążeniem banków do ograniczenia terminów pożyczek.

Ograniczenia kredytowe Banku Polskiego wywołują analogiczne ograniczenie przez inne banki. Następuje wskutek tego w jesieni niebywała ciasnota gotówkowa, która utrzymała się do końca roku sprawozdawczego, pogorszona jeszcze faktem zbiegu różnych terminów płatności zobowiązań i ciężkiem położeniem rolnictwa.

Stopa procentowa idąc za ogólną tendencją światową — spada. Bank Polski w czasie od 31 stycznia do 13 czerwca 1930 r. obniża trzykrotnie stopę procentową, a mianowicie: 31. I. z 8,5% do 8%, 14. III. z 8% do 7% i 13. IV. z 7% do 6½%.

Do zniżki tej musiały się dostosować i banki prywatne, które w myśl umowy międzybankowej, obowiązującej od

lipca, płaciły za wkłady płatne bez wypowiedzenia 5—5½%, z wypowiedzeniem do 3 miesięcy 6—7¼%, z wypowiedzeniem sześciomiesięcznem i dłuższem 8%. W październiku Bank Polski podwyższa stopę procentową do 7½%, podwyżka ta nie wpływa na stopę banków prywatnych.

Jako dodatni objaw rynku pieniężnego należy mimo przeżywanego kryzysu zanotować nieznaczny przyrost wkładów w bankach, co uwidacznia następujące zestawienie:

Wkłady w instytucjach kredytowych w Polsce[1] (w miljonach złotych).

	31. 12. 1929	30. 6. 1930.	31. 12. 1930.	Uwagi
Bank Polski . .	177,4	125,7	162,4	Rachunki żyrowe bez rach. Centralnej Kasy Państwowej, kas skarbowych, urzędów celnych i Ministerstwa Skarbu.
Bank Gospodarstwa Krajowego	254,9	277,8	238,2	Bez lokat skarbowych . . .
Państwowy Bank Rolny	70,9	90,5	70,0	Bez lokat skarbowych
Banki komunalne	52,0	67,1	66,1	Dwa Banki: Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu i Polski Bank Komunalny w Warszawie.
Banki akcyjne .	907,5	972,6	979,6	
Oddziały Zagr. Banków akcyjn.	76,8	75,5	71,5	
P. K. O.	383,6	402,1	431,3	
Kasy oszczędn. .	446,4	552,2	582,1	Miejskie i Powiatowe oraz 2 komunalne.
Spółdzielnie kredytowe	374,1	364,1	381,2	Tylko należące do związków rewizyjnych.
Centralna Kasa Spółek Roln. .	3,5	4,5	5,7	
razem:	2 747,1	2 932,1	2 988,1	

[1] Dane Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycz.

Bilanse 10 banków związkowych Polski Zachodniej wykazują w roku sprawozdawczym w ciągu czwartego kwartału zmniejszenie przyrostu wkładów.

Stan wkładów we wspomnianych bankach przedstawiał się następująco:

(w miljonach złotych)

Data	Wkłady terminowe	Wkłady beztermi- nowe łącznie z rach. bież.	Razem
31. 1. 1928	65,6	109,4	175,0
31. 12. 1928	91,9	106,9	198,8
30. 6. 1929	104,4	111,4	221,8
30. 11. 1929	113,7	98,3	212,0
30. 6. 1930	119,8	107,9	227,7
30. 11. 1930	118,8	108,1	226,9

Stosunki kredytowe układały się w ciągu całego okresu bardzo niepomyślnie. Spadek produkcji i obrotów zmniejszał zapotrzebowanie na kredyty i skłaniał producentów do wielkiej ostrożności w zaciąganiu nowych zobowiązań, z drugiej strony występuje jednak konieczność coraz częstszych prolongat wekslowych, zła wypłacalność rolnictwa i handlu, wobec czego kredyt przez cały rok sprawozdawczy jest silnie poszukiwany.

Fala protestów wekslowych, występująca już tak silnie w roku ubiegłym, w roku sprawozdawczym obejmuje szersze kręgi. Odsetek weksli, zaprotestowanych w Banku Polskim, będący wskaźnikiem wypłacalności, wykazuje coprawda w drugiem półroczu pewną poprawę, która jednak wywołana jest wprowadzeniem przez poszczególne działy wytwórczości oprócz restrykcyj bankowych, własnych ograniczeń kredytowych.

Rozmiar protestów wekslowych przedstawia poniższe zestawienie:

Weksle zaprotestowane[1]

Miesiące	Libczba weksli zaprotestowanych:					Suma w tysiącach złotych:					Przeciętna suma weksla zaprotest. w zł.				
	Polska		Woj. pozn.		Poznań	Polska		Woj. pozn.		Poznań	Polska		Woj. pozn.		Poznań
	1929	1930	1929	1930	1930	1929	1930	1929	1930	1930	1929	1930	1929	1930	1930
I	356 691	495 157	14 531	29 919	11 516	76 787	122 111	5 524	13 025	6 377	215	245	380	435	554
II	390 339	453 298	15 355	26 272	10 335	82 660	112 105	5 559	12 495	6 654	212	247	362	476	644
III	441 176	529 128	17 121	30 602	11 412	92 627	131 280	6 191	13 824	7 036	210	248	362	452	617
IV	454 679	491 930	18 996	29 257	11 449	100 054	122 785	6 727	12 411	6 574	220	250	354	424	577
V	475 213	514 161	19 430	27 998	10 927	103 322	124 484	3 015	11 024	5 551	217	242	155	394	508
VI	456 959	471 347	17 483	25 370	9 505	98 511	112 048	5 623	9 456	4 551	216	238	322	473	479
VII	506 713	460 774	18 283	24 429	9 139	116 763	108 531	6 734	8 837	4 035	230	235	368	362	442
VIII	456 959	391 599	16 911	20 854	7 258	98 238	92 376	6 119	7 685	3 364	215	236	362	377	463
IX	452 722	416 926	22 275	22 750	7 906	105 194	102 417	8 304	9 556	4 310	232	246	373	420	545
X	502 796	448 984	25 869	24 920	8 678	118 501	114 853	10 091	10 833	4 810	236	256	390	435	554
XI	477 238	399 439	25 385	24 134	8 464	117 933	106 140	10 090	10 940	4 937	247	266	397	453	583
XII	528 430	453 284	33 507	28 404	9 810	130 722	118 257	14 712	11 527	4 869	247	261	217	406	496

[1] Dane Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego.

Porównanie liczby zaprotestowanych weksli w województwie poznańskiem i w całej Polsce przy uwzględnieniu wzrostu od roku ubiegłego, wskazuje, że procentowy wzrost jest w województwie poznańskiem znacznie większy od całej Polski.

Jako dodatnie momenty, które wpływały na odporność gospodarstwa narodowego w roku sprawozdawczym przeciw ogólnemu przesileniu, należy podkreślić: równowagę budżetową państwa, korzystne kształtowanie się bilansu handlowego, nieznaczną, jednak stałą kapitalizację wewnętrzną oraz stałość i pewność naszej waluty.

PRZEMYSŁ I HANDEL SPOŻYWCZY.

Uwagi ogólne.

Kryzys gospodarczy, występujący przedewszystkiem w rolnictwie musiał z konieczności odbić się na tej gałęzi przemysłu, która do swej produkcji surowce czerpie z rolnictwa, to jest na przemyśle spożywczym. Przemysł ten, podobnie jak rolnictwo, wykazuje w niektórych gałęziach nadprodukcję, zwiększoną przez zanik siły konsumcyjnej.

Stan liczebny i zatrudnienie poszczególnych gałęzi przemysłu spożywczego w Wielkopolsce przedstawia poniższe zestawienie:

Zakłady czynne w przemyśle spożywczym w woj. poznańskiem.[1]

	Zakłady ponad 20 robotników			Robotnicy przy produkcji			% zatrudn. w stosunku do roku 1929
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
1. Młyny	24	24	22	819	713	567	79,5
2. Cukrownie i rafinerje cukru	18	18	18	13 536	15 044	16 760	108,5
3. Rektyfikacje spirytusu	1	2	2	18	36	38	105,5
4. Fabryki wódek i likierów	7	8	8	276	320	230	72
5. Browary i słodown.	10	12	11	522	683	589	92
6. Fabryki płatków ziemniaczanych . .	6	6	7	289	224	194	86,5
7. Fabryki mąki ziemniaczanej, syropu i dekstryny	6	6	6	945	995	2 127	203
8. Fabryki drożdży .	1	1	1	238	207	197	95,5
9. Piekarnie	6	6	6	132	124	127	105
10. Rzeźnie i fabryki wędlin	2	2	2	90	110	116	105
11. Mleczarnie i serowarnie	2	2	2	40	40	35	88
12. Fabryki przetworów owocowych .	5	4	4	264	223	176	79
13. Fabryki cukierków, czekolady i pierników	14	12	15	1 272	1 272	1 135	89
14. Fabryki makaronów	1	1	2	20	25	30	120
15. Fabryki tytoniu, papierosów i cygar	5	4	3	2 687	2 599	2 596	100
16. Fabryki cykorji i kawy	6	7	6	223	295	173	59,6
17. Inne	3	3	3	64	53	38	71,7
Ogółem:	117	118	118	21 435	22 963	25 128	105

Cyfry powyższe nie są współmierne i nie odzwierciadlają w pełni faktycznego stanu rzeczy z tego powodu, że w roku 1928 i 1929 stan zatrudnienia odnosi się na ostatni dzień roku, podczas gdy w roku sprawozdawczym stan zatrudnienia podany jest w jesieni, t. j. w sezonie, gdy niektóre gałęzie przemysłu, jak cukrownictwo, fabryki mąki ziemniaczanej i inne, najintensywniej pracują.

Skutki przesilenia przemysłu spożywczego, wyrażające się m. i. w spadku stanu zatrudnienia, nieuwidocznionego należycie z przyczyn wymienionych w zestawieniu zakładów

[1] Dane Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego.

czynnych w przemyśle spożywczym w województwie poznańskiem, lepiej uwypukla następujące zestawienie:

Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle spożywczym w zakładach zatrudniających 20 i więcej robotników.[1]

Miesiąc	Woj. poznańskie			Polska		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930
I	10 903	11 661	11 824	49 742	56 006	57 576
II	10 826	10 907	11 557	49 798	51 019	49 639
III	10 533	11 116	11 662	48 979	49 537	48 461
IV	11 273	11 431	11 716	50 212	50 595	48 320
V	11 435	12 669	11 796	50 163	53 571	49 518
VI	11 880	12 924	11 600	52 005	54 150	49 256
VII	12 176	13 384	11 422	52 725	54 458	49 155
VIII	12 584	14 085	12 138	52 790	55 380	49 603
IX	13 803	14 793	13 279	56 840	57 230	53 223
X	23 226	24 578	24 670	88 347	92 974	89 593
XI	23 270	24 128	24 741	90 130	93 204	90 235
XII	19 126	21 899	19 170	81 362	86 275	64 548

Najlepiej o przesileniu, jakie przeżywał przemysł spożywczy w roku sprawozdawczym świadczą rezultaty finansowe poszczególnych przedsiębiorstw. Niestety brak odpowiednich danych nie pozwala na zrobienie odnośnego zestawienia statystycznego. W każdym razie można śmiało twierdzić, że znaczna ilość przedsiębiorstw przemysłu spożywczego, jak browary, fabryki przemysłu wódczano-likierowego, fabryki konserw, fabryki przemysłu ziemniaczanego i inne, zamknęły bilanse roczne nieznacznemi tylko nadwyżkami w postaci czystego zysku, a nieraz i stratą, konsumując dla przetrzymania kryzysu bardzo często kapitały zakładowe, nie mówiąc już o tych przedsiębiorstwach, które w roku sprawozdawczym popadły w upadłość, a które dzięki różnym wyprzedażom po cenach niepokrywających kosztów własnych, pociągały do upadku pokrewne słabsze przedsiębiorstwa.

Młynarstwo i handel mąką.

Zestawienie zakładów czynnych w przemyśle spożywczym w uwagach ogólnych nie odzwierciedla stanu faktycznego przemysłu młynarskiego. Zestawienie to obejmuje tylko zakłady, zatrudniające powyżej dwudziestu robotników. Tutejsze młyny handlowe wskutek zupełnego zautomatyzowa-

[1] Dane G. U. S.

nia procesu przemiału, bardzo często zatrudniają mniej niż 20 robotników, wskutek czego statystyka powyższa nie obejmuje wszystkich młynów handlowych, nie mówiąc o młynach rolniczych i wiatrakach, które stanowią 75% ogólnej ilości młynów.

Ogólny układ ilościowy i jakościowy młynów w okręgu Izby, omówiony obszerniej w sprawozdaniu naszem za rok ubiegły (cz. II, str. 212), w roku sprawozdawczym nie ulega większym zmianom.

Położenie przemysłu młynarskiego w r. 1930 charakteryzuje się zmniejszeniem produkcji i obniżeniem rentowności, głównie wskutek przeważającej tendencji zniżkowej na zboże, a temsamem i produkty przemiałowe. Przez cały rok przeważała tendencja zniżkowa na zboża chlebowe, zwłaszcza na żyto, którego ceny tylko pod koniec marca, w kwietniu oraz w lipcu nieco się poprawiły wskutek małych dowozów. Stała tendencja zniżkowa utrudniała młynom bardzo silnie zbyt mąki, ponieważ handel mączny nie zaopatrywał się w większe zapasy mąki, kupując jedynie ilości natychmiast potrzebne do konsumcji. W okresach małej podaży żyta młynom tem trudniej było zaopatrywać się w żyto, że ilości, pojawiające się na rynku szły przeważnie na eksport, eksporterzy bowiem mogli płacić ceny wyższe, niż młyny, które musiały stosować się do cen uzyskiwanych za mąkę. Ceny pszenicy kształtowały się w I-szem półroczu odmiennie, z końcem marca zaczęły bowiem zwyżkować wskutek małej podaży, dochodząc do 47,— zł za 100 kg w czerwcu. Sprzedaż mąki, zwłaszcza na Śląsk i do Małopolski, była jednak trudna, ponieważ w tych okręgach cena utrzymywała się na tym samym poziomie, jak u nas, co wobec wysokich kosztów przewozu utrudniało naszym młynom konkurencję.

W okresie po nowych żniwach konjunktura nietylko się nie poprawiła, lecz uległa dalszemu pogorszeniu. Ceny żyta wykazywały w dalszym ciągu tendencję zniżkową, osiągając w grudniu najniższy poziom. Ceny pszenicy spadły bardzo silnie, obniżając się z 34,— zł w końcu lipca, do 21,— zł w grudniu. Wobec tak silnego i stałego spadku cen na żyto i pszenicę, zbyt mąki na krajowym rynku był bardzo trudny, zwłaszcza na głównych rynkach zbytu naszych młynów, t. j. na Śląsku i w Małopolsce. Przyczyną tego była, jak już wspomniano, mała różnica cen oraz wysokie koszty przewozu, z powodu czego sprzedaż mąki do innych dzielnic zmniejszyła się bardzo silnie i przypuszczalnie wynosi tylko około 40% sprzedaży z roku 1929.

Zbyt na otręby w kraju był naogół dość łatwy i młyny nie potrzebowały magazynować większych ilości otrąb, tak, jak to miało miejsce w roku poprzednim. Eksport otrąb żytnich zmniejszył się wprawdzie znacznie (630 241 q w roku 1929, podczas gdy w roku 1930 spadł na 492 670 q), jednak mała podaż otrąb ze strony młynów, których zatrudnienie zmniejszyło się mniejwięcej do 37% ich zdolności przemiałowej, odpowiadała niekiedy dość silnemu popytowi ze strony rolnictwa, tak, że sprzedaż otrąb nie napotykała na trudności.

Z powodu braku dostaw dla Rządu, samorządów, monopoli i przedsiębiorstw państwowych, tutejsze młyny handlowe skazane były prawie wyłącznie na zbyt swych przetworów na rynku prywatnym. Jedynie większe młyny handlowe, posiadające obszerne sila i magazyny do przechowywania zboża, magazynowały zboże dla Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych.

Mimo, że ustalenie jednolitych warunków sprzedaży leży w interesie młynarstwa, podjęte w tym kierunku wysiłki nie dały dodatnich rezultatów. Do konwencji sprzedaży nie doszło wskutek niemożności pogodzenia sprzecznych nieraz interesów poszczególnych młynów. Szczególnie pomiędzy młynami finansowo silnemi, a młynami słabszemi nie można było uzgodnić warunków, gdyż te ostatnie były często zmuszone sprzedawać mąkę nawet ze stratą, aby tylko za uzyskaną gotówkę móc dalej przedsiębiorstwo prowadzić.

Ogólny przemiał zboża jak i stopień zatrudnienia młynarstwa zmniejszył się bardzo znacznie. Pewne odzwierciedlenie spadku produkcji daje zestawienie przemiału zboża 102 młynów, należących do Zjednoczenia Młynów Handlowych, obejmującego najpoważniejsze młyny tej kategorji w dzielnicy zachodniej.

Produkcja 102 młynów należących do Zjednoczenia Młynów Handlowych.

Rok	Ogółem przemielono zboża w tonach	Wartość w zł	Wartość przeciętna 1 tonny zboża w zł	Stopień wykorzystania zdolności przemiałowej w % %	Zdolność przemiałowa w roku w tonnach
1926	511 500	184 000 000	359	51	1 000 000
1927	623 000	288 000 000	462	62	1 000 000
1928	629 000	276 000 000	438	60	1 050 000
1929	439 600	153 100 000	346	41	1 050 000
1930	358 000	091 700 000	255	37	950 000

W stosunku do 1928 r. zmniejszył się przemiał wspomnianych młynów w 1929 r. o ok. 30%, czyli 189 400 ton zboża,

w 1930 r. o ok. 44%, czyli 271 000 ton zboża. W stosunku do 1929 r. przemiał zboża zmniejszył się w 1930 r. o ok. 19%, czyli 81 600 ton zboża.

W okręgu Izby spadek produkcji był nieco mniejszy, zwłaszcza młyny, położone na południe od Poznania, wykazują nieco większe zatrudnienie, albowiem w miarę zbliżania się do głównych krajowych rynków zbytu na mąkę, t. j. Górnego Śląska i Małopolski, zwiększa się zatrudnienie młynów, co jest dowodem, że przyczyną tego są z jednej strony wysokie koszty przewozu mąki, a z drugiej wysoka cena zboża na Ziemiach Zachodnich wskutek jednokierunkowego eksportu zboża w ziarnie na północny zachód.

Rok 1930 był dla młynarstwa katastrofalny na skutek strat poniesionych na odbiorcach i licznych upadłości firm, handlujących mąką. W konsekwencji przesilenia pozostały tylko nieliczne solidne firmy handlujące mąką, tak, że w pierwszych miesiącach roku 1931 nie było właściwie należycie rozwiniętego handlu mąką, co w dużym stopniu utrudniało sprzedaż. Do załamania się handlu mącznego i zaostrzenia się kryzysu w tej branży, młyny same przyczyniły się w dużym stopniu, przez wzajemne przelicytowywanie się w coraz dogodniejszych warunkach kredytowych przy sprzedaży mąki. Doszło do tego, że niektóre młyny sprzedawały mąkę na trzy-miesięczny kredyt na rachunku otwartym, a następnie przyjmowały 6-ciomiesięczne weksle. W takich warunkach musiało nastąpić przeładowanie towarem ostatnich odbiorców, t. j. piekarzy, i w konsekwencji doprowadziło do licznych niewypłacalności tak piekarzy, jak i firm handlowych. Powyższe wyniki zbyt liberalnej polityki kredytowej skłoniły młynarstwo już w ciągu roku do ostrożniejszego udzielania kredytów i obostrzenia warunków sprzedaży mąki.

Usprawnienie produkcji nastąpiło już w latach poprzednich, głównie w 1927 i 1928 r., kiedy większość młynów została przebudowana i dostosowana do najnowszych metod przemiału.

Płace robotników, ustalone przez Związek Pracodawców w porozumieniu ze związkami zawodowemi, pozostały w roku 1930 bez zmian. Należy zaznaczyć, że w przemyśle młynarskim koszty robocizny stanowią tylko niewielką część ogólnych kosztów przemiału, przeważnie około 15%, wskutek zupełnego zautomatyzowania procesu przemiału zboża w młynach handlowych.

Największe znaczenie dla przemysłu młynarskiego posiadają taryfy kolejowe na zboże i mąkę, ponieważ wysokość

kosztów przewozu, szczególnie mąki, jest decydującą dla rentowności tutejszego młynarstwa. Do dnia 1. X. 1930 r. obowiązywała przy przewozie wewnętrznym mąki taryfa G 5, wprowadzona z dniem 1. X. 1929 r. Stawki tej taryfy były wyższe od poprzednio obowiązującej, — t. j. przed 1. X. 1929 r. taryfy nr. 31, — na odległościach od 300—800 km o 7,5% do 31%, natomiast na odległościach krótkich były niższe od 5—10%, co jeszcze w większym stopniu utrudniało tutejszym młynom konkurencję na Śląsku i w Małopolsce. Wskutek usilnych starań młynarstwa Ziem Zachodnich, które przez wprowadzenie taryfy G 5 zostało wyeliminowane z dalej położonych rynków zbytu, — wprowadzono z dniem 1. X. 1930 r. nową taryfę dla mąki (kl. 9), której stawki zbudowane zostały na zasadzie baremu różniczkowego. W ten sposób zostały obniżone koszty przewozu na odległościach ponad 400 km, a podwyższone na bliższych odległościach. Zniżka wynosi na odległościach od 400—800 km od 1½% do 16%, jednak stawki kl. 9 są jeszcze znacznie wyższe od stawek taryfy nr. 31, która obowiązywała do 1. X. 1929 r., mianowicie o 43—55 gr na 100 kg przy odległościach od 400—800 km. W roku 1929 wynosiły koszty przewozu przy wyższych cenach mąki tylko ok. 8—12% wartości towaru, w roku sprawozdawczym natomiast dochodziły na tych samych odległościach od 12—22%, czyli obciążenie kosztami przewozu wzrosło prawie o 50% i jaskrawo charakteryzuje zmniejszenie zdolności konkurencyjnej naszych młynów. W takich warunkach koniecznem jest obniżenie taryfy na zboże i mąkę przynajmniej o 20% na czas kryzysu. Postulat powyższy wysunęły organizacje rolnicze i młynarskie w jesieni 1930 r., postulat ten nie został do końca roku sprawozdawczego przez Ministerstwo Komunikacji uwzględniony.

W związku z pracami nad nowelizacją podatku przemysłowego wysunęło młynarstwo postulat obniżenia podatku obrotowego z 2% na ½% przy sprzedaży przetworów młynarskich. Postulat ten uzasadniało młynarstwo zbyt wysokiem obciążeniem podatkiem obrotowym przetworów młynarskich, których cena wskutek tego znacznie się podwyższa. Faktyczne obciążenie dochodzi bowiem do 7%, jeżeli się uwzględni podatek płacony przez młyn, hurtownika, detalistę i piekarza. Pozatem domagano się ustalenia jednolitej stawki w wysokości ½% od obrotów, dokonanych na rachunek własny jak i obcy, aby w ten sposób położyć kres różnej i często niesłusznej interpretacji urzędów skarbowych, jak również usuwania się niesolidnych młynów od właściwego opodatkowania. Ze względów równowagi budżetowej

sprawa obniżenia podatku obrotowego została odłożona na czas późniejszy.

Wobec możliwości importu mąki pszennej i żytniej oraz kaszy, w razie zniesienia wydanego w 1929 r. zakazu przywozu tych produktów, młynarstwo domagało się podwyższenia stawek na mąkę żytnią z 11,— zł na 20,— zł, na mąkę pszenną z 17,50 zł na 30,— zł, na kaszę również do 30,— zł. Pozatem domagano się wprowadzenia cła przywozowego w wysokości 24,— zł od 100 kg ryżu niełuszczonego, którego import w ostatnich latach wzrósł dzięki sprzyjającej polityce Rządu — i w wielkim stopniu zajął na rynku krajowym miejsce kaszy. Przemysł kaszany odczuwa bardzo silnie konkurencję ryżu, zwłaszcza łamanego i innych pośledniejszych gatunków, które — wobec niskiego cła przywozowego (2,40 zł) — są znacznie tańsze od kaszy krajowej.

Normalizacja przemiału żyta, wprowadzona rozporządzeniem z dnia 1. XII. 1928 r. (Dz. U. nr. 98), nie została dotąd zniesiona mimo licznych w tym kierunku wysiłków organizacyj rolniczych i młynarskich, jedynie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało dnia 15 października 1929 r. okólnik, w którym poleca władzom administracyjnym liberalne stosowanie kontroli. (Odnośnie do normalizacji przemiału — zob. sprawozdanie Izby za rok 1929, str. 213).

Udzielone młynarstwu przez Bank Polski i przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredyty na zakup zboża, zostały w roku 1930 w dużej części spłacone, tak, że pod koniec roku powyższe kredyty wynosiły tylko 650 000 zł. Kredyty te nie przyniosły młynarstwu spodziewanych korzyści ze względu na trudne warunki spłat oraz znaczny spadek cen zboża, który był przyczyną strat.

Eksport mąki w poważniejszych rozmiarach stał się możliwy dopiero z chwilą wprowadzenia zwrotu cła przy eksporcie w wysokości 9,— zł od 100 kg mąki. Przedtem eksport mąki wysoko-gatunkowej nie był możliwy, szczególnie mąki żytniej, ponieważ kraje eksportujące mąkę, jak np. Niemcy, uprawiały silny dumping na rynku światowym, płacąc przy eksporcie znaczną premję.

Długoletni brak kontaktu z zagranicznymi odbiorcami stworzył dla naszych młynów szereg trudności przy nawiązywaniu na nowo stosunków handlowych, ponieważ z jednej strony trzeba było przekonać zagranicę, że młyny nasze mogą dostarczać dobry i jednolity towar, że mogą go dostarczać ciągle, a z drugiej strony pokonać znaczną konkurencję in-

nych krajów eksportujących, zwłaszcza Niemiec, których młyny korzystały ze znacznie wyższej premji eksportowej, niskich stawek kolejowych i taniego kredytu.

Celem zorganizowania eksportu i przeprowadzenia podziału zaświadczeń wywozowych pomiędzy poszczególne młyny, został w styczniu założony Związek Eksportowy Młynów Stow. wpis. w Poznaniu, w skład którego weszły terytorjalne organizacje zawodowe młynów handlowych całej Polski. Związek przeprowadzał w porozumieniu ze Związkiem Eksporterów Zboża podział zaświadczeń wywozowych oraz czuwał nad interesami młynów eksportujących oraz nad rozwojem eksportu mąki z Polski.

Jeżeli eksport mąki początkowo nie rozwijał się należycie, to należy to przypisać głównie tej okoliczności, że młyny otrzymywały kwity zbyt późno. Zamiast 6-tygodniowego terminu do wykorzystania kwitów, młyny miały faktycznie tylko 2 tygodnie, ponieważ otrzymywały kwity z 4-tygodniowem opóźnieniem. W powyższych warunkach zawarcie tranzakcyj było trudne, gdyż wskutek stagnacji na rynku światowym można było sprzedać z dostawą natychmiastową tylko niewielkie ilości mąki. Sprzedaż większych ilości z późniejszą dostawą była możliwa, jednakże młyny nasze nie mogły zawierać podobnych tranzakcyj, nie wiedząc, czy i kiedy, oraz w jakich ilościach otrzymają kwity wywozowe na późniejsze miesiące. Tak np. w styczniu kontyngent wywozowy (6-tygodniowy z ważnością do 15 lutego) został ustalony na 10 000 ton, wydano jednak zaświadczeń wywozowych tylko na 5 000 ton, i to dopiero pod koniec miesiąca. W lutym eksport mąki dał lepsze wyniki, zwłaszcza w drugiej połowie miesiąca. Mąkę eksportowano do Danji, Holandji, Anglji, Norwegji i Finlandji. Wskutek zbyt późnego wydania zaświadczeń wywozowych w styczniu, została ich ważność przedłużona do 15 kwietnia 1930 r., co ułatwiło sprzedaż mąki, jednak nie zdołało już całkowicie naprawić sytuacji eksportowej, Niemcy bowiem sprzedały już w poprzednim miesiącu poważne ilości mąki na luty, marzec i kwiecień, pokrywając zapotrzebowanie rynków. Skutki powyższe dały się odczuć szczególnie w marcu, w którym to miesiącu eksport odbywał się w ograniczonych rozmiarach wskutek nasycenia głównych rynków odbiorczych. W kwietniu eksport poprawił się i młyny mogły wykorzystać otrzymane zaświadczenia wywozowe. W następnym miesiącu podwyższyły Niemcy premje wywozowe na mąkę, co w dużym stopniu utrudniło eksport naszym młynom, ponieważ niemieckie ceny eksportowe były niższe. Stan ten trwał aż do lipca, kiedy w Niem-

czech zniesiono premje wywozowe na mąkę i zboża chlebowe.

Do 31 lipca 1930 r. wyeksportowano mąki ogółem 14 530 ton, w tem eksport wspomnianych 102 członków Zjednoczenia Młynów Handlowych wynosił 7 160 ton, co stanowiło ok. 50% ogólnego eksportu mąki z Polski.

W związku z ustaleniem nowego programu eksportu zbóż i jego przetworów z Polski od nowego roku gospodarczego nastąpiło zbyt późne wydanie zaświadczeń wywozowych na miesiąc sierpień, tak, że młyny wykorzystały tylko około 80% otrzymanych zaświadczeń. Pozatem początkowo następował zwrot premji za okazaniem kwitów celnych wobec niewydrukowania na czas nowych zaświadczeń.

Z dniem 1 sierpnia 1930 r. wydano nowe rozporządzenie (Dz. U. R. P. nr. 53, poz. 450) w sprawie zwrotu cła przy eksporcie, ustalając premję w wysokości 12,— zł od 100 kg mąki. Ponieważ rozporządzenie to ustaliło jedną stawkę dla wszystkich gatunków mąki, Ministerstwo Skarbu rozpoczęło z chwilą, gdy zwiększył się eksport mąki pośledniej i śrutowej, czynić trudności przy wydawaniu zaświadczeń. W następstwie powyższego wydano z dniem 1. XI. 1930 r. nowe rozporządzenie (Dz. U. R. P. nr. 70, poz. 557), ustalające premję dla mąki pełnej w wysokości 12,— zł, dla mąki pośledniej, śrutowej i pastewnej 9,— zł od 100 kg, a pozatem wydano zarządzenie, że mąka pełna, t. j. I-szej kategorji, nie może zawierać więcej, jak 0,80% popiołu, a mąki II-iej kategorji, t. j. poślednie, śrutowe itd., 2,20%. Ustalona granica popiołu nie odpowiadała interesom eksportu i z tego względu młynarstwo zwróciło się do Rządu z wnioskiem o ustalenie granicy popiołu dla mąki I-ej kategorji na 1%, dla mąki II-iej kategorji na 2,5%. Postulaty powyższe nie zostały jednak dotąd uwzględnione przez miarodajne czynniki.

Eksport mąki rozwija się w drugiem półroczu pomyślnie i byłby osiągnął lepsze wyniki, gdyby nie ograniczona ilość wydawanych miesięcznie certyfikatów wywozowych. W czasie od 1 sierpnia do 31 grudnia wywieziono ogółem mąki 37 395 ton, w tem z Wielkopolski 12 360 ton, z Pomorza 8 100 ton, czyli razem 20 460 ton, co stanowi 54% ogólnego eksportu.

Porównując eksport mąki w roku 1930 z rokiem 1929 należy zaznaczyć, że eksport właściwy w roku 1929 rozpoczął się dopiero z chwilą ustanowienia zwrotu ceł, t. j. z dniem 16 listopada 1929 r.

Celem ułatwienia eksportu mąki wystąpiło młynarstwo z wnioskiem o zwrot podatku przemysłowego przy eksporcie,

którego obciążenie (przy zakupie zboża, worków i materjałów pomocniczych) wynosi na 100 kg mąki ok. $1\frac{1}{2}\%$ wartości. Sprawa powyższa nie została jednak przez miarodajne czynniki załatwiona.

Zapasy mąki, otrąb i mąki pośledniej były w młynach w roku 1930 normalne w przeciwstawieniu do roku 1929, w którym często dochodziło do nagromadzenia się nadmiernych zapasów otrąb i mąki pośledniej wskutek trudności sprzedaży, — w roku sprawozdawczym eksportowano bowiem mąki poślednie zagranicę, a zbyt otrąb nie napotykał na większe trudności, — mimo, że w drugiej połowie 1930 r. wprowadziły Niemcy cło prohibicyjne, ponieważ wskutek słabego zatrudnienia młynów, podaż otrąb była niewielka i wyprodukowane ilości umieszczano stosunkowo łatwo na rynku wewnętrznym, lub eksportowano do Czechosłowacji.

Przemysł cukrowniczy.

Organizacja. W kampanji 1929/30 było w Polsce 70 czynnych cukrowni (wobec 71 cukrowni w kampanji poprzedniej), które pod względem przynależności kartelowej dzielą się następująco:

Kartel związku poznańskiego 24 cukrownie (z tego 18 w obrębie woj. Poznańskiego, 5 Pomorskiego, 1 woj. Warszawskiego);
kartel związku warszawskiego 40 cukrowni (w kampanji 1928/29 — 39);
niezrzeszone 6 cukrowni (w kampanji 1928/29 — 8).

Organizacja związków i karteli, jak również centralnej instytucji sprzedającej, t. j. Banku Cukrownictwa, została ta sama jak w kampanji poprzedniej.

W dniu 27. V. 1930 r. cukrownie związku poznańskiego zawarły umowę kartelową na dalsze 6 lat, t. j. na kampanje 1930/31 do 1935/36. Umowa ta, oparta na dotychczasowem brzmieniu umowy kartelowej, zwraca w specjalnych postanowieniach szczególną uwagę na przeprowadzenie racjonalnej gospodarki finansowej cukrowni, dając kartelowi znaczne pełnomocnictwa w tej mierze.

Zawarcie poraz pierwszy umowy kartelowej na tak długi okres stało się możliwe po poprzedniem uregulowaniu również na dłuższy okres warunków produkcyjnych przez podpisanie w dniu 15. X. 1929 r. t. zw. Międzynarodowej umowy stabilizacyjnej na okres 5 lat (t. j. kampanji 1930/31—1934/35),

o czem wspominaliśmy już w sprawozdaniu rocznem za rok 1929.

Co do organizacji należy jeszcze wspomnieć o utworzonej przez zachodnio-polskie cukrownie spółce z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Cukroport". Składy Portowe Zachodnio-Polskich Cukrowni — oraz o zawarciu przez 17 cukrowni Związku poznańskiego melasowej umowy kartelowej.

Produkcja. Produkcja cukru w kampanji 1929/30 była wyjątkowo wysoka i jak dotychczas, rekordowa. Wyniki tej kampanji oraz przypuszczalne wyniki kampanji 1930/31 przedstawiają się, jak poniżej:

	1929/30	1930/31 (przyp.)
obszar plantacji ha . . .	242 014	177 348
przerób buraków ton . . .	5 053 053	4 553 000
produkcja cukru w wart. c. biał. t.	825 570	697 500
z 1 ha plantacji otrzymano:		
a) buraków q	208,79	256,72
b) cukru q	34,11	39,33

Tu należy podkreślić, że do rekordowej produkcji kampanji 1929/30 przyczyniła się w znacznej mierze wyjątkowo wysoka cukrowość buraków, która była o 1—1½% wyższa od normalnej. Jeżeli zaś w kampanji 1930/31, jak to wykazują powyżej przytoczone cyfry, mimo zmniejszenia obszaru plantacji o ok. 26,72% spodziewana produkcja jest stosunkowo dość wysoka, bo tylko o 15,51% zmniejszona w stosunku do produkcji kampanji 1929/30, to powodem tego jest nadzwyczajny urodzaj buraków w roku 1929/30, których odbiór z ha osięga rekordową cyfrę 243 q średnio dla całej Polski przy naogół normalnej wartości cukru.

Zwyżka cukrowości w buraku, jak też ich zbiory z jednostki obszaru plantacyjnego, świadczą dodatnio o podnoszeniu się kultury rolnej. Zmniejszenie zaś obszaru plantacyjnego pozostaje w ścisłym związku z sanacyjną akcją polskiego cukrownictwa, które w słusznej ocenie światowego kryzysu cukrowego, uznało stabilizację, względnie zmniejszenie produkcji z jednej oraz zwiększenie krajowej konsumcji cukru z drugiej strony, jako jedyną drogę, która pozwoli przetrwać ten kryzys i złagodzi skutki wynikające z wytworzonej sytuacji.

Szczegółowe zestawienie cyfr plantacji, przerobu buraków, oraz produkcji cukru, jak też zestawienie produkcji melasu i wysłodków suszonych przedstawia się następująco:

Zestawienie obszaru plantacji, przerobu buraków, oraz produkcji cukru w kampanji 1929/30 i 1930/31

	Obszar plantacyj (ha)		Przerób buraków (q)		Prod. cukru w wart. c. białego (q)	
	1929/30	1930/31	1929/30	1930/31	1929/30	1930/31
Razem cukrownie Zw. Pozn.	114.269	98.433	25 668 305	28 313 305	4 403 170	4 272 999
Cukrownie okręgu Izby .	52 376	45 621	12 206 121	13 509 408	2 005 707	1 951 254

Zestawienie produkcji produktów ubocznych kampanji 1928/29 i 1929/30
(w kwintalach)

	Melas		Wytłoki	
	1928/29	1929/30	1928/29	1929/30
Razem cukrownie Związku Poznańskiego	620 112	669 221	825 690	1 010 419
Cukrownie okręgu Izby . . .	301 677	336 138	452 883	552 579

Uwaga: Dla kampanji 1930/31 cyfry przypuszczalne.

Sprzedaż cukru. W kampanji 1929/30 t. j. w czasie od 1 października 1929 r. do 30 września 1930 r. były do dyspozycji następujące ilości cukru (w tonach w wartości cukru białego):

remanent z kampanji 1928/29		28 254
wyprodukowano cukru		825 570
do dyspozycji było razem		853 824
sprzedano na rynek krajowy . . .	346 540	
„ na eksport	400 099	746 639
remanent na kampanję 1930/31		107 185

Ponieważ produkcja na kampanję 1930/31 oblicza się na ok. 686 949 ton, więc do dyspozycji będą ogółem 794 134 tony. Z ilości tej przypuszczalnie zostaną ulokowane na rynku krajowym ok. 348 000 ton, tak, że na eksport pozostałoby ok. 446 000 ton. Istnieją jednakże poważne wątpliwości co do tego, czy te 446 000 ton cukru będą mogły w całości być zrealizowane do końca września 1931 r. na rynkach zagranicznych, a to z następujących powodów:

a) Światowa nadprodukcja cukru, przejawiająca się we wzrastających wciąż zapasach, na które brak nabywców, wpłynęła na dalsze stałe obniżenie się cen, które doszły do

takiego poziomu, że w odniesieniu do cukru buraczanego pokrywają zaledwie część kosztu samego surowca, t. j. buraka; w pewnych okresach cena otrzymywana za cukier eksportowy spadła do ok. 18,— zł za 100 kg cukru białego loco cukrownia, pod koniec okresu sprawozdawczego wynosiła ona ok. 23,— zł.

b) Na międzynarodowej konferencji cukrowniczej odbytej w Brukseli i Berlinie w grudniu 1930 r. i początku stycznia 1931 r., uzyskała Polska kontyngent eksportowy w wysokości 308 800 ton w wartości cukru surowego i w razie wprowadzenia w życie uchwał tej konferencji, eksport cukru w kampanji 1930/31 musi być utrzymany w tych granicach; w rezultacie pozostaną pod koniec bieżącej kampanji jeszcze większe zapasy niezrealizowanego cukru, których likwidacja dokonywałaby się stopniowo w ciągu następnych 4 lat.

W cukrowniach leżących w okręgu Izby stan produkcji oraz wysyłek cukru per 1. I. 1931 przedstawia się, jak poniżej:

Cukier biały: Remanent z kampanji 1929/30 per 1. I. 1930 — 122 090 q, produkcja kampanji 1930/31 — 1 563 383 q, do dyspozycji 1 685 473 q, z tego wysłano na kraj 233 270 q, wysłano na eksport 502 900 q, zapas per 1. I. 1931 — 949 303 q.

Cukier surowy I rzutu: Produkcja 1930/31 — 399 562 q, wysłano na kraj 303 q, wysłano na eksport 326 200 q, zapas per 1. I. 1931 — 73 069 q.

Cukier surowy II rzutu: Produkcja kampanji 1930/31 — 6 005 q.

Wysyłki cukru cukrowni należących do Związku poznańskiego do poszczególnych portów przedstawiają się następująco:

	W kampanji 1929/30 ton	W pierwszych trzech miesiącach kampanji 1930/31 ton
Gdynia	81 108	49 230
Gdańsk	185 128	113 627
Hamburg	76 520	21 740

Przemysł cukrowniczy posługuje się w coraz większej mierze naszym portem w Gdyni dla transportów cukru eksportowego.

Krajowa cena cukru przez cały okres sprawozdawczy była niezmieniona i wynosiła 104,50 zł za 100 kg białego kryształu parytet Poznań, do czego dochodzą 3,15 zł za opakowanie, koszty manipulacyjne itp. oraz 38,50 zł akcyzy.

Stabilizacja produkcji. Polska posiada idealne warunki dla plantowania buraków (bardzo dobra gleba, w wielu częściach kraju czarnoziem, doskonałe warunki klimatyczne, duża ilość robotników rolnych). Z drugiej strony poziom konsumcji cukru w Polsce jest bardzo niski: w kampanji 1920/21 konsumcja wynosiła ok. 4½ kg na rok na głowę ludności; ilość ta zwiększyła się obecnie do ok. 11 kg, lecz i cyfra ta jest w stosunku do innych krajów jeszcze bardzo niska, tak, że Polska posiada szerokie możliwości rozwoju swego wewnętrznego rynku cukru.

Te dwa momenty były dla rządu, jak też dla przemysłu decydujące przy ustosunkowaniu się do zagadnienia cukrowniczego. Wynika z nich jasno, że należało utrzymać wszystkie cukrownie, posiadające odpowiednie warunki rozwoju na takim poziomie sprawności i rentowności, aby każdego czasu zdolne były do większego przerobu buraków, odpowiednio do naturalnych warunków kraju, względnie ogólnych warunków gospodarczych.

Pierwszem postanowieniem, które szło po linji stworzenia cukrowniom odpowiednich warunków pracy, była ustawa o regulowaniu obrotu cukrem z 1925 r., która, celem równomiernego rozłożenia na wszystkie cukrownie eksportu dokonywanego po niższych cenach, wprowadziła zasadę kontyngentowania sprzedaży cukru na rynku wewnętrznym. Ogólny kontyngent, odpowiadający spożyciu cukru w poprzednim okresie wraz z pewną rezerwą na wypadek zwiększenia się konsumcji, zostaje podzielony na poszczególne cukrownie proporcjonalnie do ich produkcji w poszczególnej kampanji.

Działanie tej ustawy okazało się jednakże niewystarczającem w związku ze stale zaostrzającym się światowym kryzysem. Poza regulowaniem kontyngentu sprzedaży pozostała potrzeba kontyngentowania również produkcji cukru. W tym celu cukrownictwo polskie wprowadziło drogą umowy wewnętrznej, zawartej jednakże za wiedzą i zgodą Rządu, i to przez wszystkie bez wyjątku cukrownie czynne w kampanji 1928/29, — stabilizację wewnętrznych kontyngentów cukru na przeciąg 5-ciu lat od kampanji 1930/31 począwszy, do kampanji 1934/35 włącznie.

Stabilizacja ta polega na tem, że każda cukrownia ma na każdą kampanję swego pięciolecia zapewniony pewien

stały krajowy kontyngent cukru bez względu na wysokość jej produkcji w poszczególnej kampanji. Wysokość tego kontyngentu ustalono na podstawie kontyngentów, jakie każda poszczególna cukrownia posiadała (w kampanji 1928/29) z pewnemi wyrównaniami, a wysokość ustabilizowanego tak kontyngentu może ulec zmianie tylko o tyle, o ile różnić się będzie rzeczywista konsumcja danej kampanji od konsumcji kampanji 1928/29. O tę dyferencję zwiększać lub zmniejszać się będą ustabilizowane kontyngenty każdej poszczególnej cukrowni.

Dalszem ważnem postanowieniem omawianej umowy jest to, że ustabilizowane w powyższy sposób kontyngenty są własnością poszczególnych cukrowni i jako takie też w części lub w całości przenośne. Ten moment daje podstawę do sfuzjonowania względnie zlikwidowania cukrowni, których warunki rozwojowe są z jakiejkolwiek przyczyny niepomyślne. Przez sprzedaż zapewnionych im na 5 lat kontyngentów, mogą one znaleźć odpowiedni ekwiwalent za zamknięcie swego warsztatu.

Przez tę stabilizację kontyngentów umożliwiona została stabilizacja produkcji na pewnym poziomie, który może sobie każda cukrownia określić z uwzględnieniem jej indywidualnych potrzeb i warunków. Mianowicie może każda cukrownia wyliczyć sobie na podstawie wysokości swych kosztów produkcji oraz przy uwzględnieniu swych zasobów względnie potrzeb finansowych itp. w jakim stopniu jej produkcja cukru może przewyższać przydzielony jej stabilizowany kontyngent wewnętrzny, ażeby wypadająca w rezultacie cena średnia odpowiadała jej potrzebom, t. j. pozwoliła na pokrycie kosztów przerobu buraków, wypłacenie odpowiedniej ceny za buraki, zamortyzowanie potrzebnych inwestycyj, itp. Stosownie do rezultatu tej kalkulacji, każda cukrownia ustala ilość buraków, jaką zamierza przerobić w danej kampanji. Określony w ten sposób kontyngent buraków dzieli następnie na poszczególnych swych plantatorów.

Na tej podstawie cukrownictwo polskie przeprowadziło już na kampanję 1930/31 poważną redukcję swej produkcji, cofając obszar plantacji do okrągło 178 000 ha wobec 242 000 ha w kampanji 1929/30, czyli o 26,5%. W ten sposób cukrownictwo dołożyło wszelkich starań, by stworzyć w swoim zakresie warunki dla uzdrowienia sytuacji na światowym rynku cukrowym.

Cała ta akcja stabilizacyjna może dać rezultaty jedynie wówczas, jeżeli w okresie, w którym umowa stabilizacyjna

obowiązuje obecnie czynne cukrownie, nie będą powstawały żadne nowe cukrownie. Z tego względu poczyniono u Rządu starania o to, by już w najbliższym czasie ukazała się ustawa, która zapobiegnie na szereg lat budowie nowych cukrowni. Umowa stabilizacyjna przewiduje również ewentualność przystąpienia polskiego cukrownictwa do porozumienia międzynarodowego. Na ten wypadek postanawia ona, że eventl. kontyngent eksportowy dzielić się będzie na wszystkie czynne cukrownie, proporcjonalnie do ilości eksportowych, wyprodukowanych w kampanji poprzedzającej kampanję, dla której obowiązywać będzie dany kontyngent eksportowy.

Międzynarodowe porozumienie cukrownicze. Międzynarodowe porozumienie cukrownicze może stać się aktualnem i wejść w życie już w odniesieniu do kampanji 1930/31. Jak zaznaczyliśmy w sprawozdaniu naszem za rok ubiegły, wszelkie próby swego czasu wysanowania światowego rynku cukrowego drogą międzynarodowego porozumienia przemysłów cukrowniczych głównych krajów eksportujących utknęły na martwym punkcie, a to wskutek odmownego stanowiska, zajmowanego w tej kwestji ze strony przemysłu jawajskiego. Stan ten przeciągał się dość długo, aż w ciągu lata 1930 r. amerykańskie sfery finansowe, silnie zaangażowane w kubańskiem cukrownictwie i zaniepokojone następstwami długotrwałego kryzysu, podjęły próby doprowadzenia do skutku omawianego porozumienia. Po dłuższych pracach przygotowawczych, z których najważniejsze było uzgodnienie stanowiska cukrownictwa kubańskiego i amerykańskiego, oraz jawajskiego, rozpoczęła się w dniu 9 grudnia 1930 r. wspólna konferencja w Brukseli, w której brali udział przedstawiciele przemysłów cukrowniczych Kuby i Jawy oraz Czechosłowacji, Niemiec, Polski, Belgji i Węgier.

Na konferencji tej ze strony jej inicjatorów przedłożono 5-cioletni plan sanacyjny, oparty na następujących zasadach:

Celem osiągnięcia równowagi między światową produkcją i konsumcją cukru, należy przeprowadzić taką redukcję produkcji, względnie eksportu, by ciążące na rynku nadmiary zostały usunięte. W tym celu Kuba i Jawa zamierzają ograniczyć na przeciąg najbliższych 5-ciu lat w poważnej mierze produkcję, względnie eksport cukru, przyczem ograniczenia te wyrażają się w cyfrach 23,5% względnie 17,2%. Po uzyskaniu zgody Ameryki, Kuby i Jawy na ten plan zwrócono się do europejskich eksporterów cukru z propozycją, by przystąpili do tego porozumienia i również ograniczyli swój eksport. Po długich naradach zostały pertraktacje te sfinali-

zowane z początkiem stycznia 1931 r. z tem, że ustalono dla krajów europejskich następujące kontyngenty eksportowe:

Polska . . .	308 800	ton rocznie
Czechosłowacja . .	563 350	„ „
Belgja . . .	30 280	„ „
Węgry . . .	84 100	„ „
Niemcy . . .	500 000	„ w pierwszym roku
	350 000	„ w drugim roku
	po 300 000	„ w następnych 3 latach.

Ostateczna umowa międzynarodowa, oparta o powyższe zasady, nie została bezpośrednio podpisana, ponieważ Jawa, której przedstawiciele zasadniczo zgodzili się na nią, uzależniła jednakże podpisanie jej od aprobaty swego rządu i plantatorów. Wydaje się rzeczą nieomal pewną, że aprobata ta zostanie osiągnięta, tak, że porozumienie międzynarodowe, obejmujące kraje, dostarczające razem ok. 90% ogólnej ilości cukru, wywożonego na rynki światowe, wejdzie w życie już w kampanji 1930/31 na przeciąg pięciu lat.

Propaganda konsumcji cukru. Obok stabilizacji produkcji, cukrownictwo zwróciło baczną uwagę na rozszerzenie swego rynku wewnętrznego i podjęło w tym celu szeroko zakrojoną akcję propagandową, przeznaczając na ten cel znaczne fundusze. Akcja ta była tem więcej ważną i konieczną, że od początku kampanji 1929/30 dało się zauważyć nietylko w Polsce, lecz także w krajach zachodnio-europejskich, a nawet w Ameryce, poważne cofnięcie się konsumcji cukru, co pozostawało niewątpliwie w związku z pogarszającą się ogólną sytuacją gospodarczą, wzrostem bezrobocia i zmniejszoną siłą nabywczą szerokich warstw konsumentów. Jest rzeczą znamienną, że po rozpoczęciu akcji propagandowej, t. j. od wiosny 1930 r. nastąpiła wyraźna poprawa i sprzedaż w poszczególnych miesiącach często przewyższała sprzedaże tych samych miesięcy roku poprzedniego, co jednakże razem nie starczyło, by wyrównać niedobór sprzedaży, jaki powstał w pierwszym okresie kampanji, a który biorąc często cyfrowo, był jeszcze o tyle spotęgowany, że sprzedaże w miesiącu wrześniu 1929 r. były szczególnie wygórowane z tego powodu, że z dniem 1 października weszła w życie nowa podwyższona taryfa kolejowa, skutkiem czego odbiorcy zaopatrywali się przed tym terminem możliwie jaknajwięcej w potrzebne ilości cukru. Odbiło się to oczywiście odpowiednio na sprzedażach w październiku 1929 r. Uwzględniając ten czysto przypadkowy moment, można stwierdzić, że cofnięcie konsumcji cukru w Polsce wynosiło w kampanji

1929/30 w stosunku do konsumcji poprzedniego roku ok. 3%, gdy w innych krajach europejskich zmniejszenie to było znacznie silniejsze, a w Ameryce dochodziło nawet do 10%. Omawiana akcja zostaje kontynuowana również w kampanji 1930/31, przyczem kierująca nią Komisja Propagandy Konsumcji Cukru oraz jej organ wykonawczy, t. j. Biuro Propagandy, pozostają w ścisłym kontakcie z Międzynarodowem Biurem Studjów w Berlinie, utworzonem swego czasu ze współudziałem cukrownictwa polskiego. Inicjatywa, podjęta przez polskie cukrownictwo również na tem polu zwalczania kryzysu, zyskała sobie rozgłos i uznanie wśród zainteresowanych przemysłów cukrowniczych innych krajów, a stała wymiana materjałów propagandowych przyczynia się do ożywienia i usprawnienia całej akcji propagandowej w szeregu innych krajów cukrowniczych.

„Cukroport" — Składy Portowe Zachodnio-Polskich Cukrowni. Stworzona pod tą firmą spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, do której należą wszystkie cukrownie Związku poznańskiego, ma za zadanie budowę i eksploatację magazynów portowych. Pierwszy magazyn zbudowano w ciągu lata 1930 i oddano do użytku w połowie października tegoż roku, tak, że już w kampanji 1931 r. znaczne ilości cukru przejdą przez ten magazyn, którego pojemność wynosi do 25 000 ton.

Melasowa umowa kartelowa. W związku z sytuacją na światowym rynku melasowym, która pod wpływem dążących do zupełnego opanowania tego rynku dwóch zagranicznych wielkich koncernów melasowych, ulegała w okresie sprawozdawczym stałemu pogorszeniu tak, że ceny ofiarowane w październiku i listopadzie 1930 r. w Gdańsku za polski melas po pokryciu kosztów przewozu z cukrowni średnio oddalonej od Gdańska, nie pozostawiały prawie żadnej nadwyżki jako zapłaty za sam melas — powstała myśl, by szukać polepszenia tej sytuacji w drodze scentralizowania sprzedaży melasu w jednym ręku. W tym celu zawarły cukrownie Związku poznańskiego (narazie 18 cukrowni, pozostałe nie powzięły jeszcze ostatecznej decyzji) w dniu 10 listopada 1930 r. melasową umowę kartelową, na podstawie której oddały nieodwołalne prawo dysponowania melasem wytworzonym w kampanjach 1930/31 do 1932/33 wyłącznie Związkowi celem wspólnej sprzedaży. Analogiczną umowę kartelową zawarły cukrownie, należące do Związku warszawskiego, a oba te kartele będą współpracowały z sobą na podstawie zawartej w tym celu konwencji. Jest rzeczą niewątpliwą,

że przez scentralizowanie sprzedaży polskiego melasu, cukrownie zdołają uzyskać, zwłaszcza za melas eksportowy, odpowiednią zapłatę, gdyż towar ten zostanie z jednej ręki w odpowiednich większych ilościach ofiarowany wprost zagranicznym konsumentom melasu.

Gorzelnictwo.

Przemysł gorzelniczy posiada bardzo poważne znaczenie wśród przemysłu spożywczego z jednej strony dlatego, że pozwala rolnictwu z produktu mniejwartościowego otrzymać produkt o znacznie większej wartości i temsamem przyczynia się do prowadzenia intensywnej gospodarki, z drugiej dlatego, że dostarcza okowity, z której po poddaniu jej rektyfikacji, otrzymuje się spirytus, który sam jako taki służy do konsumcji w postaci, czy to czystej, czy przerobionej, a równocześnie służy jako surowiec innym gałęziom przemysłu. Powstanie swoje, jak i rozrost na ziemiach zachodnich, zawdzięcza gorzelnictwo silnie rozwiniętemu rolnictwu, które wytwarza ilość płodów rolnych większą od siły konsumcyjnej.

O roli, jaką posiada gorzelnictwo ziem zachodnich, świadczy fakt, że województwa zachodnie biorą około 45%-wy udział w ogólnej produkcji spirytusu rolniczego. Gorzelnie w okręgu Izby należą do gorzelni o charakterze rolniczym, o rocznej zdolności produkcyjnej ok. 110 000 litrów surowego spirytusu. Układ i charakter gorzelń w województwie poznańskiem oraz okręgu Izby przedstawia następujące zestawienie:

Ilość gorzelń, czynnych w kampanji 1928/29.

Typy gorzelń	Okręg Izby	Woj. poznańskie	Polska
Rolnicze	318	428	1 392
Drożdżowe	1	1	} 32
Owocowe	1	2	
Razem:	320	431	1 424

Jako podstawowego surowca do pędzenia okowity używa się tak, jak w całej Polsce, ziemniaków; nieznaczną rolę odgrywa słód, buraki, melas i inne. Ilość zużytego surowca zależy od jego skrobiowości.

Dane, odnośne do produkcji jak i ilości czynnych gorzelń, przedstawia następujące zestawienie:

Produkcja spirytusu.

Kampanje	Gorzelnie rolnicze				Gorzelnie przemysłowe			
	Liczba gorzelń czynnych		Produkcja w hl 100°		Liczba gorzelń czynnych		Produkcja w hl 100°	
	Polska	Woj. poznańskie	Polska	Woj. poznańskie	Polska	Woj. poznańskie	Polska	Woj. poznańskie
1928/29	1 392	428	671 774	218 033	32	3	56 732	7 233
1929/30	1 445	437	829 523	271 804	26	3	48 519	8 032

Produkcja kampanji 1929/30 w porównaniu do ubiegłej, wzrosła, osiągając za ostatnie lata rekordową cyfrę 878 042 hl. Wzrost ten dla całej Polski wynosi 23%, podczas gdy w województwie poznańskiem 25%. Produkcja województwa poznańskiego stanowi 32% produkcji całej Polski.

Produkcja kampanji 1929/30 odbywała się w wyjątkowo dobrych warunkach, dzięki dobremu urodzajowi ziemniaków przy wysokiej skrobiowości, zmianie ustalania ceny nabycia (przeciętna cena podstawowa 37,71 zł), silnemu spadkowi cen ziemniaków (zł 1,— do 1,50 za q), dużemu kontyngentowi wyznaczonemu gorzelniom rolniczym oraz dużemu odbiorowi ilości spirytusu na eksport.

Z ogólnej ilości wyprodukowanego spirytusu przypada na spirytus czysto ziemniaczany 828 789 hl, a tylko 754 hl na produkcję z innych płodów. Do wyprodukowania powyższej ilości zużyto ogółem 6 865 066 q ziemniaków, co stanowi 2,2% ogólnego zbioru ziemniaków w całem Państwie. W porównaniu do kampanji 1928/29 zużyto 1 050 000 q ziemniaków więcej.

W kampanji 1929/30 kontyngent odpędu dla wszystkich gorzelń w całej Polsce wynosił 1 071 700 hl, wobec 971 742 hl w kampanji ubiegłej. Kontyngent zakupu dla województwa poznańskiego wynosił w kampanji 1929/30 — 221 179 hl; wziąwszy pod uwagę, że produkcja wyniosła 279 836 hl, otrzymamy, że ponad kontyngent zakupu wyprodukowało woj. poznańskie 58 657 hl.

Kontyngent odpędu na kampanję 1930/31 podaje następujące zestawienie:

Prawo odpędu na kampanję 1930/31 w hl.

	Polska	Woj. poznańskie
Gorzelnie rolnicze	920 000	289 871
Gorzelnie przemysłowe	80 000	8 713
Razem:	1 000 000	298 584

Eksport spirytusu w roku 1930 spadł o 3 701 q.

Eksport spirytusu w roku 1929 i 1930.

Rok	Liczba w q	Wartość w tys. zł
1929	55 481	5 807
1930	41 780	3 753

Województwo poznańskie, dzięki bliskości rynków zbytu, bierze w eksporcie spirytusu znaczny udział. W kampanji 1929/30 dyrekcja P. M. S. zakupiła od spółki „Spirytus" 2 miljony litrów spirytusu eksportowego.

Rektyfikacja i sprzedaż spirytusu.

Na początku kampanji 1929/30 było w Polsce czynnych 50 rektyfikacyj samoistnych (46 prywatnych i 4 państwowe). W ciągu kampanji wygasła umowa dla 6-ciu rektyfikacyj oraz zawarto umowę z jedną nową rektyfikacją, tak, że w końcu było czynnych razem rektyfikacyj 45.

Wspomniane 50 rektyfikacyj posiada zdolność produkcyjną 156 215 hektolitrów rocznie; pojemność zbiorników wynosi 72 699 hektolitrów.

W okręgu Izby rektyfikacją spirytusu zajmuje się Sp. Akc. „Akwawit", która posiada dwa zakłady w Poznaniu oraz po jednym w Lesznie i Krotoszynie. W roku sprawozdawczym zakłady te miały do pokonania poważne trudności w zakresie zamagazynowania zapasów, wywołane z jednej strony znacznie większym zlewem surówki, aniżeli w latach poprzednich, a z drugiej strony nierównomiernem rozlokowaniem zapasów w poszczególnych zakładach w stosunku do ich magazynowej pojemności — przy równoczesnem znacznem utrudnieniu w odpływie gotowego towaru z powodu stagnacji na rynku zbytu. Z konieczności rzeczy odbiło się to na ciągłości produkcji, która nawet w ostatnim kwartale roku sprawozdawczego 1929/30 musiała być zupełnie wstrzymana.

Pod względem stosunków z Dyrekcją Państwowego Monopolu Spirytusowego sytuacja przemysłu rektyfikacyjnego nie uległa zmianie. Przemysł ten pracuje stale na rzecz D. P. M. S. za wynagrodzeniem i na warunkach ustalonych umową.

Zakłady rektyfikacyjne w okręgu Izby nie były zatrudnione nawet w 50% swej zdolności produkcyjnej, mimo ko-

rzystniejszej niż zazwyczaj konjunktury. Powodem tego jest dążenie D. P. M. S. do zatrudnienia w pierwszym rzędzie swoich własnych zakładów rektyfikacyjnych, które stara się zająć do 100% ich możliwości produkcyjnej w ciągu całego roku.

Produkcję okręgu Izby w roku 1929/30 przedstawiają następujące dane:

Remanent spirytusu surowego wynosił na dzień 1 września 1929 r.		39 130,50 hl%
zlew w ciągu roku dał		217 982,14 „
ogólny zapas do przerobu wyniósł		257 112,64 hl%
w ciągu roku przerektyfikowano	177 566,42 hl%	
zużyto na inne cele . .	3 904,14 „	181 470,56 „
pozostał remanent do oczyszczenia		75 642,08 hl%

Obrót magazynowy przedstawiał się następująco:

ogólny remanent magazynowy na 1. IX. 1929 r. wynosił . . . . ,	85 746,02 hl%
przychód w ciągu roku dał	218 044,97 „
razem	303 790,99 hl%
rozchodowano w ciągu roku	141 195,78 „
pozostał remanent magazynowy	162 595,21 hl%

czyli prawie o 100% więcej, niż na koniec poprzedniego roku sprawozdawczego.

W kampanji 1928/29 samoistne rektyfikacje polskie wyprodukowały 52 050 717 litrów rektyfikatu zwykłego i 3 782 600 litrów rektyfikatu oczyszczonego podwójnie, podczas gdy w kampanji 1929/30 produkcja rektyfikatu zwykłego wynosiła 68 614 195 litrów, a rektyfikatu podwójnie czyszczonego 4 460 285 litrów. Wzrost dla całej Polski wynosi około 31%, podczas gdy w okręgu Izby wzrost ten wynosi ok. 10%.

Spirytus rektyfikowany w okręgu Izby zużywa się w części na lokalne spożycie, w części służy jako surowiec do fabrykacji wódek gatunkowych i czystych, octu i innych celów przemysłowych, część spirytusu znajduje zbyt w pozostałych częściach kraju, jakoteż i zagranicą.

Ogólne położenie gospodarcze przemysłu rektyfikacyjnego nie doznaje w roku sprawozdawczym, skutkiem kryzysu, takiego pogorszenia, jak inne gałęzie, dzięki temu, że przemysł okręgu Izby pracuje na podstawie stałej umowy, wobec czego mniej ulega wpływom konjunkturalnym. W pewnym stopniu dodatnio oddziaływa dość daleko posunięta stabilizacja cennikowa różnych artykułów i świadczeń, ma-

jących wpływ również na wysokość kosztów produkcyjnych. Ceny odnośne pozostały przeważnie na poziomie osiągniętym w ubiegłym roku sprawozdawczym, i to poraz pierwszy od szeregu lat. Jedynie zwyżka taryfy kolejowej dla przewozu węgla dała się poważnie odczuć; podwyżka ta wynosi na grubym węglu 12,18%, a na miale węglowym 31,18%.

Sprzedaż. W roku sprawozdawczym, wskutek ogólnego zubożenia wywołanego kryzysem, zbyt artykułów monopolowych, specjalnie spirytusu, znacznie zmalał, co najlepiej ilustruje porównanie wskaźników z roku 1929 i 1930.

Wskaźniki zbytu spirytusu w roku 1929 i 1930.[1]

Miesiąc	rok 1929	rok 1930	Miesiąc	rok 1929	rok 1930
I	146,4	130,3	VII	123,2	77,9
II	104,3	108,2	VIII	110,9	80,7
III	126,7	78,7	IX	112,1	85,0
IV	91,5	134,7	X	118,3	81.8
V	116,5	66,3	XI	117,6	75,2
VI	114,9	69,9	XII	116,0	85,9

Według danych Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w kampanji 1929/30 wydano następujące ilości spirytusu na poszczególne cele:

a) Dostawy dla P. W. W. na cele własnego rozlewu:

rektyfikat I-go gatunku	32 376 061 ltr. 100°
„ pasteryzowany . . .	4 235 508 „ „
„ „Prima-Prima" . . .	3 040 469 „ „
„ luksusowy	120 491 „ „
	39 772 529 ltr. 100°
Spirytus skażony	6 939 151 „ „
Razem	46 711 680 ltr. 100°

b) Sprzedaż spirytusu dla prywatnych przedsiębiorstw.

Na wódki gatunkowe	3 671 747,5 ltr. 100°
Na wódki gatunkowe 2 razy rektyfikowane	38 559 „ „
Dla składów wyrobu wódek . .	356 039,5 „ „
Na cele domowe — leczniczo-naukowe i spożywcze (I gat.) . .	12 429 „ „
Dla aptek i szpitali	421 648 „ „

[1] Dane Konjunktury Gospodarczej.

Na pachnidła	487 688	ltr. 100°
„ „ dwa razy rektyfikowany	158 920	„ „
Do mydeł glicerynowych . . .	28 010	„ „
Na fabrykację środków leczniczo-syntetycznych	50 700	„ „
Na ocet	1 713 475	„ „
„ likiery i politurę	472 047	„ „
„ eter siarkowy	270 650	„ „
„ środki wybuchowe	184 590	„ „
„ sztuczny jedwab	225 000	„ „
„ proch	1 476 575	„ „
„ inne cele przemysłowe . . .	127 503	„ „
„ cele napędowe spirytus odwodniony	1 751 993	„ „
Spirytus skażony	427 490	„ „
Oleje fuzlowe	32 446	„ „
„ „ wywóz zagranicę . .	49 542	„ „
Razem	11 957 052	ltr. 100°

Przemysł wódczano-likierowy.

Wódki czyste. Produkcja wódek czystych jest wyłącznym przywilejem monopolu państwowego. W całem państwie w kampanji 1929/30 posiadała Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego 12 wytwórni własnych i jedną komisową. Fabrykacją wódek czystych zajmuje się w okręgu Izby Państwowa Wytwórnia Wódek nr. 4 w Poznaniu.

Produkcja wódek czystych w Polsce z roku na rok wzrastała, o czem świadczą następujące cyfry:

Rok 1925	41 200	hl 100°
„ 1926	178 200	„ „
„ 1927	310 000	„ „
„ 1928	407 520	„ „
„ 1929	437 990	„ „

Dopiero rok 1930 przynosi załamanie wywołane ogólnym kryzysem, którego skutki wyrażające się w ogólnem zubożeniu warstw robotniczych i rolniczych, biorących główny udział w konsumcji spirytusu, przyczyniły się do poważnego zmniejszenia produkcji. W ciągu 9-ciu miesięcy 1930 r. produkcja wyrobów monopolowych osiągnęła 258 792 hl 100°, co w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wskazuje na zmniejszenie o 19,9%. Zanik siły konsumcyjnej uwypukli się tem więcej, jeżeli podkreślimy, że jako objaw charakterystyczny ostatnich lat konsumcji wyrobów spirytusowych, był specjalnie silny wzrost konsumcji t. zw. „czystej".

Produkcję Państwową Wytwórni Wódek nr. 4, jedynej leżącej w okręgu Izby, obrazują następujące cyfry, odnoszące się do rozlanych wyrobów podług mocy i gatunków w pierwszem półroczu kampanji 1930/31:

Spirytus domowo-leczniczy 95° . . 15% swej produkcji
wódka zwyczajna 40° . . . . 62% „ „
wódka zwyczajna 45° . . . . 23% „ „

Liczby te wskazują, że największym popytem w Poznańskiem cieszy się wódka 40°, podczas gdy w województwach centralnych i wschodnich odnośne dane wykazują większy zbyt wódki 45°.

Wódki gatunkowe. Jeśli w sprawozdaniach z lat ubiegłych mówiliśmy o ciężkiej sytuacji w prywatnym przemyśle wódczanym, to rok sprawozdawczy określić już można jako okres upadku tej gałęzi wytwórczości. Świadczą o tem wymownie cyfry, dotyczące strony ilościowej produkcji i zbytu.

W poszczególnych latach według danych Związku Wytwórców Win i Soków Owocowych w Poznaniu prywatne fabryki wódek w Polsce wyprodukowały wyrobów wódczanych.

Rok	Ilość fabryk	w 100% alkoh. ltr.
1925	1 175	37 milj.
1926	620	26 „
1927	270	10,2 „
1928	231	7,3 „
1929	189	5,75 „
1930	około 150	3 „

Cyfry dotyczące roku sprawozdawczego nie są zupełnie dokładne tylko przypuszczalne. Nie będzie jednak produkcja większą, skoro do sierpnia 1930 r. włącznie, prywatne fabryki wódek nie przerobiły nawet 2,5 milj. litrów spirytusu. Widzimy zatem, że w najlepszym razie produkcja prywatnych fabryk wódek nie przekroczy 60% produkcji zeszłorocznej. Zbyt wprawdzie wykaże cyfrę nieco większą, lecz jedynie kosztem zapasów fabrycznych, które z roku na rok maleją.

Szczegółowe dane odnośnie produkcji i sprzedaży wódek i likierów w okręgu Izby w porównaniu do całej Polski ujmuje następujące zestawienie:

Produkcja i sprzedaż wódek i likierów. (Dane Gł. U. St. za r. 1929).

	Liczba zakładów	Wódki czyste	Rytualne wódki pejsachowe	Naturalne wódki zbożowe	Naturalne wódki owocowe	Likiery	Koniaki	Araki	Rumy	Inne
		Ilość (hektolitry)								
Produkcja:										
Polska	188	184201	568	668	320	24934	18039	7803	15129	56151
Woj. poznańskie	36	811	—	—	1	4494	7091	1243	755	5096
Okręg Izby . .	24	811	—	—	1	3498	5799	1185	558	3999
Sprzedaż:										
Polska	188	164241	609	689	330	23753	17831	7713	14896	56103
Woj. poznańskie	36	829	—	—	2	4286	7090	1227	757	4936
Okręg Izby . .	24	829	—	—	2	3319	5919	1168	559	3754

Mówiąc o olbrzymim spadku produkcji wódek gatunkowych, należy także wspomnieć o pogorszeniu się jakości tej produkcji w sensie łatwiejszego zbytu wyrobów drugorzędnych. Zapotrzebowanie rynku na marki renomowane było znikome i jedynie gatunki gorsze niskoprocentowe i skalkulowane w ogniu silnej konkurencji, bez zysku, znajdywały mały popyt.

Zbyt fabryk wódek gatunkowych okręgu Izby Skarbowej w Poznaniu oraz okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej ujmuje następujące zestawienie (w litrach 100% alkoholu — dane Związku Wytwórców Win i Soków Owocowych w Poznaniu):

	Przypuszczalny zbyt			Zbyt
	1924	1925	1928	1930
Okręg Izby Skarbowej	2 185 000	1 393 000	850 000	551 702,2
Okręg Izby Przemysłowo-Handlowej	1 516 000	981 000	618 000	410 904,1

Stan zapasów fabryk uległ siłą rzeczy zmniejszeniu mimo tego, że obroty w stosunku do roku ubiegłego są około 30—40% niższe. Wskazuje to na ogólne osłabienie fabryk likierów, powstałe przez straty na niewypłacalności oraz nadmierne wykorzystanie kredytów przez odbiorców.

Fabryki pracowały przeważnie z ujemnym bilansem, a to dlatego, że wskutek zmniejszonej produkcji nie mogły wykorzystać swych urządzeń oraz pracowników, których przeważną część fabryki nadal zatrudniały, nie obniżając im poborów względnie płac, licząc się z polepszeniem sytuacji.

Sytuacja kalkulacyjna była prawie że katastrofalna. Z jednej strony właściciele fabryk ponosili wielkie straty na niewypłacalności, z drugiej wyzyskiwani byli przez odbiorców kupujących za gotówkę, względnie dających pewne realne gwarancje wypłacalności, a żądających wzamian za to coraz większych rabatów, w których udzielaniu fabryki wskutek małego zbytu przelicytowywały się.

Wypłacalność klientów uległa dalszemu pogorszeniu. Można przyjąć, że 30% weksli klientowskich szło do protestu, zaś faktyczne straty z powodu niewypłacalności i upadłości wynosiły ok. 8—10% sum obrotowych. Najpewniejsi odbiorcy częstokroć zawodzili. Stosunek normalnych upadłości do bezowocnych egzekucyj z powodu braków przedmiotów zajęcia wynosił 1:10. Stopień niepewności kredytowej był tak wysoki, iż ta gałęź wytwórczości samorzutnie mimo ogromnej konkurencji zaczęła stosować restrykcje kredytowe. To postępowanie zmniejszyło bezwątpienia już i tak nikłe obroty, zmniejszyło jednak i straty, przekraczające przewidywania.

Eksport wódek gatunkowych z okręgu Izby jest nieznaczny i nie przekracza 1% zbytu na rynku wewnętrznym. Eksport ten należy w całości do firmy Hartwig Kantorowicz Nast. Sp. Akc.; wynosi on od 5—10% produkcji firmy i kieruje się do Centralnej i Południowej Ameryki, Egiptu oraz z krajów europejskich Szwecji, Szwajcarji i Włoch. Niektóre z pozostałych firm czyniły próby dostarczenia swych wyrobów na okręty, które jednak nie dały pozytywnych rezultatów. Eksport tych wyrobów utrudniony jest w głównej mierze dzięki zbyt wysokim cłom przywozowym odnośnych państw. Jako dodatni moment gospodarki przemysłu wódczanego należy zanotować znaczne zmniejszenie przywozu oraz nieznaczny wzrost wywozu, co przedstawia następujące zestawienie:

Import i eksport wyrobów wódczanych w r. 1929 i 1930. [1]

Wyszczególnienie	Przywóz				Wywóz:			
	Ilość w q		Wart. w tys. zł		Ilość w q		Wart. w tys. zł	
	1929	1930	1929	1930	1929	1930	1929	1930
Arak, rum, koniak	4 466	2 816	2 858	1 917	15	96	7	22
Wódki	301	341	216	180	281	411	89	91
Likiery	273	266	172	139	465	427	124	148
Razem:	5 040	3 423	3 246	2 236	761	934	220	261

[1] Dane G. U. S.

Chcąc omówić powody upadku, wydzielić możemy trzy grupy przyczyn, które doprowadziły do obecnych stosunków w prywatnym przemyśle wódczanym:

1) ogólny kryzys gospodarczy, 2) zmiany upodobania konsumentów, 3) polityka władz i instytucja Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Panujący w roku 1930 kryzys gospodarczy, spaczający równowagę między produkcją a konsumcją, odbił się w możliwie najsilniejszym stopniu na tym przemyśle. Upodobanie publiczności odwróciło się od likierów i lepszych wódek gatunkowych głównie, jak przypuszczać można, ze względu na zmianę mody. Jedynie koniaki i wypalanki winne znajdywały poza wódkami czystemi lepsze przyjęcie. Ta tendencja ma charakter ogólnoświatowy.

Jeśli istnienie Państwowego Monopolu Spirytusowego spowodowało likwidację szeregu fabryk wódek gatunkowych i zmniejszenie produkcji w pozostałych, to reglamentacja w stosunku do prywatnego przemysłu wódczanego i polityka władz zaostrzyła jeszcze, już i tak ciężkie położenie. Posunięciem, które odbiło się na produkcji wódek gatunkowych, było w roku sprawozdawczym rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 kwietnia 1930 r. (Dz. U. 34/281), które podwyższyło cenę sprzedażną spirytusu do produkcji wódek gatunkowych z 11,50 zł na 13,— zł za jeden litr. Sfery zainteresowane zwracały uwagę, że już dawna cena sprzedażna wpływała na zmniejszenie się spożycia. Tendencja ta rozwinęła się oczywiście po wprowadzeniu 13% podwyżki, o której mowa. Od czasu wprowadzenia Państwowego Monopolu Spirytusowego poraz pierwszy po powyższej podwyżce cen spirytusu i wyrobów monopolowych, konsumcja tych ostatnich zaczęła się zmniejszać na szerszą skalę. Obniżka cen jest nieodzowną koniecznością i jednym ze środków ratunku tego przemysłu.

Prócz wymienionych powyżej przyczyn, nie małą rolę w niepowodzeniu przemysłu wódczanego odgrywa liczne odebranie koncesyj ludziom fachowym i dobrze ufundowanym na rzecz osób uprzywilejowanych, nieposiadających ani odpowiednich kwalifikacyj, ani też funduszów obrotowych.

Przez pierwszą połowę roku sprawozdawczego sfery zainteresowane zajęte były wysuwaniem i uzasadnianiem swoich postulatów odnośnie do zamierzonej nowelizacji rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 lutego 1928 r. (Dz. U. 60/556) oraz ustawy antyalkoholowej z 23 kwietnia 1920 r. (Dz. U. 37/210). Wymienione rozporządzenie doczekało się

nowelizacji, jednak w stopniu niezadawalającym prywatny przemysł wódczano-likierowy (Dz. U. 79 poz. 621 oraz 620). Spodziewana jest nowelizacja rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r. o monopolu spirytusowym (Dz. U. 32/289), która przynieść może poprawę.

Rok sprawozdawczy zamyka prywatny przemysł wódczany bilansem ujemnym i słabą perspektywą na przyszłość.

Piwowarstwo.

Rozwój piwowarstwa uzależniony jest w pierwszym rzędzie od odpowiedniej wody nadającej się do produkcji piwa, oraz klimatu, którego wielkie różnice temperatur pomiędzy poszczególnemi porami roku wpływają na zwiększenie względnie zmniejszenie konsumcji, co automatycznie reguluje produkcję.

W r. 1930 czynnych było w Polsce 182 browarów, to jest tyle, ile w roku ubiegłym.

Browarnictwo Polski Zachodniej posiada w porównaniu z całą Polską 23% browarów, które produkują około 12% ogólnej produkcji piwa. Województwo poznańskie posiadało w roku sprawozdawczym browarów czynnych zatrudniających powyżej 20 robotników 11, na ogólną ilość browarów czynnych 27. Cyfry te wskazują na istnienie dużej ilości browarów drobnych, których ilość acz wolno, jednak stale spada. Świadczyłoby to o pewnej koncentracji browarnictwa w Wielkopolsce.

Okręg Izby posiada około 60% ogólnej liczby browarów województwa poznańskiego; przy porównaniu produkcji stosunek ten podwyższa się do przeszło 70%, co wywołane jest tem, że w okręgu Izby leżą większe browary. O ile chodzi o porównanie browarów okręgu Izby z browarami całej Polski pod względem technicznym, to należy stwierdzić, że są to częściowo browary typu średniego, częściowo można je zaliczyć do browarów drobnych. Technicznie bardzo często nie stoją na wysokości zadania posiadając urządzenia stare, które wskutek braku kapitałów inwestycyjnych nie mogą być zmienione.

Zbyt znajduje produkcja na rynku lokalnym, zaspakajając w zupełności jego potrzeby; z innych gatunków piwa pochodzących z innych rejonów produkcji, głównie porter żywiecki i piwo browaru okocimskiego cieszą się pewnym popytem.

Rok sprawozdawczy mimo sprzyjającej dla konsumcji piwa temperatury, przynosi zmniejszenie obrotów, na które złożyły się następujące czynniki:

a) ogólny kryzys gospodarczy, który przynosząc wzrost bezrobocia, zmniejszył siłę konsumcyjną tej warstwy, która będąc najliczniejszą najwięcej piwa konsumowała;

b) zadłużenie się hurtowników spowodowane częstokroć lekkomyślnemi inwestycjami, opartemi na złudzeniu, że korzystna konjunktura roku 1928/29 będzie trwała dłużej;

c) ciężkie położenie zawodu restauratorskiego, który pomijając nadmierne inwestycje w okresie P. W. K. w roku 1929, o ile chodzi o Poznań, cierpi z powodu braku frekwencji gości, szczególnie stanu średniego;

d) niezdrowa konkurencja browarów między sobą zaostrzająca się w prostym stosunku do konsumcji.

W ostatnim pięcioleciu spożycie wynosiło w Polsce: (dane Przeglądu Piwowarskiego)

Rok	Spożycie ogólne w hl.	Spożycie na głowę rocznie w litr.
1926	1 597 568	5,41
1927	1 983 585	6,64
1928	2 418 476	8,00
1929	2 619 683	8,56
1930	2 432 230	7,85

Dane tyczące się produkcji i sprzedaży w roku 1929 przedstawiają się następująco:

Produkcja i sprzedaż (Dane Gł. U. St. za rok 1929)

	Ilość zakład.	Ilość piwa w hektolitrach		Wartość piwa w tys. zł	
		Produkcja	Sprzedaż	Produkcja	Sprzedaż
Polska	180	2 041 839	3 899 782	182 554	174 011
Woj. poznańskie	27	229 726	224 872	14 224	13 874
Okręg Izby . .	16	158 871	159 026	10 190	10 212

Produkcja województwa poznańskiego wyniosła w roku 1930 — 184 574 hl. Największy spadek produkcji w porównaniu z rokiem 1929 wykazały browary tego województwa,

dla których rok 1929 był wyjątkowo pomyślny ze względu na ogromny ruch turystyczny związany z P. W. K. Wystawa Komunikacyjna w Poznaniu w roku 1930 nie zdołała ożywić dostatecznie ruchu przyjezdnych. Spadek produkcji w województwie poznańskiem wynosił około 20%. W okręgu Izby spadek ten jest jeszcze silniejszy i dochodzi do 25%.

W styczniu i lutym roku sprawozdawczego pogoda była korzystna i obroty w porównaniu z rokiem 1929 nawet wzrosły; zdawało się, że konjunktura zapowiada się nieźle, mimo że spadek cen na piwo w Poznaniu, datuje się od listopada 1929 roku, jako skutek zalewu Poznania przez piwa zamiejscowe ściągnięte spodziewanemi zyskami w czasie Wystawy. W marcu konsumcja się kurczy, wypłacalność odbiorców słabnie, podaż przewyższa znacznie popyt, ceny spadają. Maj, a szczególnie gorący czerwiec, przynoszą poprawę, obroty wskutek panujących upałów były nawet wyższe od obrotów w roku ubiegłym. Od lipca począwszy zbyt maleje, sytuacja zaostrza się szybko, odbiorcy, nawet lepsi, płacą z opóźnieniem — browary jednak muszą za wszelką cenę zdobyć gotówkę, celem wykupienia weksli za jęczmień i chmiel. W tym celu obniżają dalej ceny, z czego korzystają odbiorcy, by otrzymać coraz większe ustępstwa. Lipiec, sierpień i wrzesień spowodował zniżkę cyfr sprzedaży, aż do 35% w porównaniu z odnośnym czasem roku ubiegłego. Jesień nie przynosi zmiany na lepsze, przeciwnie obroty pozostają za przeszłorocznemi daleko w tyle, wypłacalność odbiorców psuje się jeszcze bardziej, kilku mniejszych hurtowników i część restauracyj załamuje się, straty na dłużnikach rosną — mimo to muszą browary udzielać kredytów towarowych w dalszym ciągu, by utrzymać klientelę.

Ceny piwa spadły w ciągu roku o conajmniej 4½ do 5 zł na hl, podczas gdy koszta fabrykacji pozostały prawie że nie zmienione a koszta handlowe wzrosły w pierwszym rzędzie z powodu podniesienia się odsetek od zaciągniętych krótkoterminowych kredytów i obligów wekslowych, jak i wskutek strat na koncie dłużników, które to straty są o przeszło 100% większe niż w roku ubiegłym.

Należy zaznaczyć, że przemysł browarniczy w okręgu Izby, aczkolwiek jest zrzeszony w Związku Browarów, to jednak nie zdobył się dotąd na silną organizację, mogącą odpowiedniemi sankcjami skłonić poszczególnych członków do trzymania się jednolitej polityki cen, racjonalizacji i warunków zbytu. Tylko taka organizacja może ochronić przemysł piwowarski przed stratami, które z jednej strony są

wynikiem dezorganizacji rynku (t. zw. wyścig hektolitrowy, ciągły spadek cen, sprzedaż na warunkach kredytowych), z drugiej nie należy się dziwić, że w tych ciężkich warunkach browary zachodnio-polskie przechodzą w ręce gdańskiej Aktien-Brauerei, która zdążyła już dawniej wykupić 3 browary pomorskie. W roku sprawozdawczym przeszedł w jej ręce jeden z browarów wielkopolskich. Dalsze postępy koncernu gdańskiego na tem polu mogą stać się niebezpieczne dla naszego browarnictwa.

Wypłacalność odbiorców, wszczególności hurtowników, była w ciągu całego roku słaba, szczególnie weksle klientowskie, dostarczane przez hurtowników prowincjonalnych, szły w dużej części do protestu, powodując skargi wekslowe, ciągnące się miesiącami bez jakiegokolwiek wyniku.

Eksport z okręgu Izby ogranicza się do specjalnych gatunków piwa grodziskiego. Eksport piwa grodziskiego za ostatnie trzy lata ujmuje następujące zestawienie:

Rok	hl.	butelek			
	Niemcy	Afryka	Chiny	Australja	Filipiny
1928	553	48	480	—	—
1929	649	5432	2280	432	—
1930	660	3688	5320	360	360

Eksport do Niemiec jest bardzo utrudniony ze względu na niezmiernie wysokie cło — ok. Rm. 35,— od 1 hl.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego rozesłał w czwartym kwartale do wszystkich browarów projekt kartelu, który zrealizowany mógłby uzdrowić browarnictwo polskie. O ile zorganizowanie kartelu w b. zaborze rosyjskim i Małopolsce zapewne dojdzie do skutku, o tyle na ziemiach zachodnich zasianych małemi browarami prowincjonalnemi, organizacja natrafi na wielkie trudności z powodu braku odpowiednich kapitałów.

Drugą dziedziną wymagającą organizacji jest nasze słodownictwo, ściśle z browarami złączone. Walczy ono z dużemi trudnościami nie mogąc zbywać swej produkcji na dalsze rynki ze względu na brak koniecznych kredytów. Odpowiednia organizacja może postawić produkcję słodu na właściwym poziomie i zahamować ten niezdrowy objaw, że wielkie browary małopolskie sprowadzają słód z zagranicy, produkowany z naszego jęczmienia.

Przemysł i handel win i miodu syconego.

Wina owocowe. Produkcja win owocowych w ciągu ostatnich lat wzrosła w Polsce kilkakrotnie i gałęź ta należy obecnie do jednej z poważniejszych w przemyśle spożywczym. Dalszy rozwój produkcji win krajowych zależy w dużym stopniu nietyle od podniesienia jakości produkcji, która stoi już na dość wysokim poziomie, ile od propagandy wśród szerokich mas spożycia win krajowych. Zestawienie produkcji wygląda następująco:

Produkcja win i miodów do picia (Dane Gł. Urz. Stat. za rok 1929).

	Produkcja				Sprzedaż			
	Wina owocowe		Miody do picia		Wina owocowe		Miody do picia	
	Ilość w hl.	Wartość w tys. zł	Ilość w hl.	Wartość w tys. zł	Ilość w hl.	Wartość w tys. zł	Ilość w hl.	Wartość w tys. zł
Polska	33 796	7 107	12 625	2 146	32 439	5 512	12 171	2 075
Woj. poznańskie	9 306	2 389	58	6	8 350	2 804	325	33
Okręg Izby . .	2 320	643	58	6	1 715	523	107	11

Produkcja win owocowych w okręgu Izby w r. 1930 wzrosła w stosunku do roku 1929. Jako przyczyny wzrostu produkcji należy wymienić: pewien, choć nieznaczny, wzrost konsumcji wewnętrznej dzięki silnej propagandzie win krajowych w związku z propagandą samowystarczalności, oraz lepszy urodzaj owoców. Fabryki win owocowych ulepszają swe wyroby z roku na rok. Tem się także tłumaczy stały wzrost konsumcji win owocowych.

W okręgu Izby, jako najpoważniejszych producentów win krajowych, należy wymienić firmy: Hartwig Kantorowicz Nast. S. A., Poznań, Otto Zeidler, Wolsztyn, „Likwowin" i „Złota Kula", Poznań, Wytwórnia Win Owocowych W. Czajki, Kościan i inne.

Poważną przeszkodą rozwoju krajowego przemysłu win i miodu syconego są zbyt wysokie stawki przewozowe na owoce, co dla ziem zachodnich, sprowadzających specjalnie jabłka z dalszych województw, nabiera szczególniejszego znaczenia. Wysokie ceny za cukier utrudniają niską kalkulację cen wina i dlatego wino nie jest jeszcze tak dostępne

dla szerokich mas ludności, jakby tego wymagał interes zbytu wina.

Dotychczasowa ustawa o opodatkowaniu wina i miodu syconego z dnia 25 lipca 1925 r. oraz rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy z 10 sierpnia 1925 r. okazały się niewystarczające. Sfery zainteresowane zabiegały o nowelizację wspomnianego rozporządzenia; mimo, że sprawa ta znajdowała się już w listopadzie w stadjum rozstrzygającem, gdyż projekt nowego rozporządzenia został przez władze opracowany i następnie uzupełniony postulatami wytwórców win krajowych, — do końca roku sprawozdawczego nie doczekano się rozstrzygnięcia ostatecznego.

Wina gronowe zagraniczne. W branży win gronowych w związku z kryzysem gospodarczym przeprowadzali konsumenci redukcję swych wydatków osobistych. Oszczędności te odbiły się w pierwszym rzędzie na branżach luksusowych, do których w Polsce zalicza się branża win. Pierwszy kwartał roku sprawozdawczego wykazywał jeszcze obroty nieomal normalne, jednakże dalsze trzy kwartały zaliczyć można do najkrytyczniejszych, jakie branża przeżywała od kilkudziesięciu lat.

Cyfry importu win gronowych beczkowych do Polski (łącznie z Gdańskiem) wynosiły: (dane G. U. S.)

w r. 1927	38 262 q	wartości	6 741 tys. zł
w r. 1928	43 653 q	„	7 482 „ „
w r. 1929	43 878 q	„	7 914 „ „
w r. 1930	36 127 q	„	6 107 „ „

Import wina gronowego w beczkach wynosił zatem w okresie 1928/29 około 0,113 litra na głowę, a w roku 1930 około 0,09 litra na głowę. Cyfry tej nie można jednakże identyfikować z cyfrą konsumcji w okresie sprawozdawczym. Dowóz win musujących (szampanów) wykazuje jeszcze większe odchylenia. Dowieziono bowiem:

rok			tys. zł					mieszkańców
1927	1 284 q	wartości	942	czyli	1	but.	na	463
1928	2 152 q	„	1 501	„	1	„	„	276
1929	2 187 q	„	1 536	„	1	„	„	271
1930	1 510 q	„	977	„	1	„	„	393

Najwyższą cyfrę dowozu w roku 1930-tym wykazuje Francja (13 617 q wina beczk. i 1 483 q wina musuj.), następnie

Węgry (6 840 q wina beczk.), Austrja (6 615 q wina beczk.), Włochy (3 517 q wina beczk.) itd. Statystyka urzędowa nie podaje, jakie ilości win sprowadzone zostały w obrębie poszczególnych dyrekcyj ceł, wobec czego wysunięcie wniosków potrzebnych do sprawozdania z sytuacji na terenie Izby względnie województw zachodnich, jest dość trudne.

Kryzys agrarny spowodował nietylko zupełny zanik konsumcji w sferach ziemiańskich, lecz również pogorszenie wypłacalności detalistów prowincjonalnych i restauracyj. To też hurtownicy zniewoleni byli stosować coraz to dalej idące restrykcje kredytowe.

Branża win wymaga utrzymywania na składnicach pewnego stałego większego zapasu, który dojrzewa przez pielęgnację, dostosowanie zatem zapasów towarowych do spadku obrotów jest w branży tej, dysponującej w zakupach conajmniej o jeden rok naprzód, nieomal niemożliwością. To też hurtownicy posiadają, jak na czasy obecne, zapasy nadmierne, pozostałe w pewnej części również jako remanent po P. W. K. Zakupy poczynione przez firmy naszego okręgu w roku sprawozdawczym były nader nikłe. Obniżenie cen sprzedaży już w połowie roku 1930-go nie wpłynęło na ożywienie obrotów.

Tendencja na rynkach światowych w roku 1930-tym była niejednolita. We Francji i Hiszpanji notowano tendencję zwyżkową i to nawet dość silną. Na Węgrzech utrzymały się ceny na wina z dawniejszych roczników (1921 do 1927) na poziomie dawniejszym, natomiast zniżkowały roczniki młode, jak 1929 i 1930, które jednakże jako lekkie wina konsumcyjne gotowe będą za dwa do trzech lat.

Silną konkurencję stanowi w. m. Gdańsk, które stale dostarcza na rynek ziem zachodnich nietylko win, których dowóz do Polski jest dozwolony, lecz również win zakazanych do przywozu, a pochodzących ze specjalnych kontyngentów, przyznanych wolnemu miastu na mocy konwencji warszawskiej z r. 1921, np. wina niemieckie (i do niedawna hiszpańskie i portugalskie) pod deklaracją nieprawidłową. Również dezorjentują konsumentów wina owocowe etykietowane nazwami geograficznemi i pojęciami gatunkowemi zagranicznemi. Zainteresowane firmy występują przeciw tym nadużyciom, lecz jak dotąd z niewielkim skutkiem.

Składnice wolnocłowe, utrzymywane przez hurtownie win gronowych, nie spełniają swego zadania. W swem założeniu gospodarczem winny być składnice te surogatem za-

granicy. Natomiast przepisy polskie zezwalają tylko w nikłej mierze na przeprowadzenie racjonalnej pielęgnacji win w składnicach wolnocłowych i nie uwzględniają w dostatecznej mierze naturalnego zaniku.

Wina musujące. Specjalne miejsce wśród przemysłu i handlu winnego zajmują wina musujące.

Ograniczenie konsumcji, wywołane kryzysem, znalazło i w tej gałęzi produkcji swe odbicie w skurczeniu się możliwości zbytu. Zbyt jednej z największych w Polsce wytwórni leżącej w okręgu Izby, wynosił w r. 1928 — 37 309 butelek, w r. 1929 — 33 376 butelek, w r. 1930 — 21 416 butelek. Zbyt w porównaniu z rokiem ub. spadł o 37%.

Eksport tejże wytwórni skierowany jest do Gdańska i wynosił w r. 1930 — 6 637 butelek, co stanowi 30% ogólnego zbytu. W porównaniu do roku ub. eksport spadł nieznacznie, gdyż tylko o 469 butelek.

Ciężkie położenie krajowych wytwórni gronowych win musujących zaostrzy jeszcze ratyfikacja traktatu polsko-niemieckiego przez Niemcy, mocą którego Polska przyznała Niemcom 20 000 butelek win musujących rocznego kontyngentu.

Przemysł octowy.

Konjunktura w roku sprawozdawczym układała się znacznie niepomyślniej niż w roku ubiegłym, na co złożyły się ogólne warunki, w jakich znajdowało się życie gospodarcze.

W porównaniu z rokiem ubiegłym należy zanotować nieznaczny wzrost produkcji. Wzrost ten w połączeniu z zwiększeniem importu octu z zagranicy, specjalnie z Gdańska, wywołał nadmiar, który siłą faktu nie pozostanie bez wpływu na dalszą produkcję. W liczbach szczegółowych produkcja 6 fabryk pracujących w okręgu Izby przedstawiała się następująco (w litrach):

	1929 r.	1930 r.
Przerobiono 100% spirytusu	176 000	208 000
Wyprodukowano 10% octu	1 230 000	1 450 000

Zdolność wytwórcza tych 6-ciu fabryk wynosi dla przeróbki spirytusu 280 000 litrów.

Stan zatrudnienia utrzymał się na poziomie roku 1929. Zbyt, wskutek zastoju w przemyśle konserw rybnych oraz ograniczonej konsumcji przy wyrobie różnego rodzaju marynat, znacznie zmalał.

W dziedzinie konkurencji zagranicznej nastąpiło w roku sprawozdawczym znaczne zaostrzenie stosunków. Odczuwało się specjalnie silnie konkurencję octu gdańskiego. Kupcy gdańscy, nie znajdując u siebie dostatecznego zbytu dla octu, produktem tym zalewają rynki polskie, konkurując z produktami krajowemi cenami, pozbawionemi jakichkolwiek zasad kalkulacyjnych. Konkurencja ta ułatwiona jest jeszcze przez udzielanie odbiorcom udogodnień przy regulowaniu należności, w postaci długoterminowych kredytów, których wytwórcy polscy nie są w stanie udzielać z powodu szczupłego kapitału obrotowego. Wprowadzenie gdańskiego octu na rynek krajowy nie znajduje temwięcej uzasadnienia, jeżeli uwzględnimy fakt, że ocet polski w zupełności dorównuje najlepszym wyrobom zagranicznym.

Koszta produkcji doznały w lipcu nieznacznej zwyżki w postaci zwyżki płac. Stosunki kredytowe i wypłacalność układały się tak, jak w pokrewnych gałęziach.

W dziedzinie organizacji zbytu rok sprawozdawczy zmian zasadniczych nie przyniósł; każda fabryka, jak w okresach ubiegłych, szukała zbytu dla siebie — nie zarysowywały się dążności do stworzenia kartelu, czy syndykatu sprzedaży. Rynki zbytu znajduje produkcja octu prawie wyłącznie w kraju. Fabryki sprzedają swą produkcję częściowo hurtownikom, częściowo bezpośrednio kupcom-detalistom — niektóre same posiadają składy detalicznej sprzedaży.

Przemysł drożdżowy i produktów leguminowych.

Przemysł ten reprezentuje w okręgu Izby „Lubońska Fabryka Drożdży Sp. Akc.“

Produkcja i zbyt drożdży wspomnianej fabryki doznają w roku sprawozdawczym nieznacznego ograniczenia. Szczegółowe zestawienie za ostatnie dwa lata gospodarcze wygląda następująco:

Rok gospodarczy	Zbyt w kwintalach		
	w kraju	w Gdańsku	razem
1928/29	15 000	880	15 880
1929/30	14 500	1 065	15 565
Spadek —	500		— 325
Wzrost +		+ 185	

Przy nieznacznym spadku produkcji zmalał rynek zbytu w kraju, przy równoczesnym wzroście zbytu w Gdańsku. Wziąwszy pod uwagę, że ogólna produkcja drożdży w Polsce w roku 1929/30 wynosiła 90 000 q, otrzymamy procentową cyfrę 17,3 — wyrażającą udział okręgu Izby w ogólnej produkcji drożdży.

Zdolność produkcyjna fabryki nie została wykorzystana. Produkcja okresu sprawozdawczego wynosi zaledwie 50% wytwórczości przedwojennej, co przypisać należy w pierwszym rzędzie trudnościom eksportowym (przed wojną wyroby Lubońskiej Fabryki Drożdży miały duży zbyt w Lotaryngji, Włoszech i innych państwach); dalej skutkiem przeżywanego kryzysu i rynek wewnętrzny doznaje ograniczenia, co uwidacznia porównanie importu drożdży za ostatnie dwa lata:

Przywóz i wywóz drożdży w latach 1929 i 1930.

Rok	Przywóz		Wywóz		Saldo	
	ilość w q	wart. w tys. zł.	ilość w q	wart. w tys. zł.	ilość w q	wart. w tys. zł.
1929	3 447	451	586	108	2 861	343
1930	1 599	244	357	64	1 242	180
Spadek	1 848	207	229	36	1 619	163

Eksport drożdży mimo licznych zapytań z zagranicy u tutejszego przemysłu drożdżowego, specjalnie z Anglji, wskutek trudności, na które zwróciliśmy już uwagę w sprawozdaniu za rok ubiegły (str. 232), rozbijał się przeważnie o zbyt wysokie koszty transportowe.

Cena drożdży spadła ze złotych 4,05 za 1 kg na zł 3,85.

W oddziale artykułów spożywczych (produkty pod marką „Luba", jak budynie, leguminy, galaretki, proszek do pieczywa, esencje itd.) rok sprawozdawczy przynosi zwiększe-

nie zbytu o 25%, co przypisać należy jakości wspomnianych wyrobów. Warunki finansowe tej gałęzi przedstawiają się mniej korzystnie, wziąwszy pod uwagę wielkie koszta związane z propagandą, celem zwalczenia konkurencji zagranicznej podobnych artykułów.

Przemysł ziemniaczany.

Zbiory ziemniaków w roku sprawozdawczym były ilościowo bodaj największe od roku 1919, jednakże zawartość skrobi w ziemniakach była bardzo niska. Przedwczesne wybranie jeszcze niezupełnie dojrzałych kartofli, również obniżyło ich trwałość, która była gorszą niż w roku ubiegłym.

Zbiory ziemniaków we wszystkich krajach Europy środkowej były dobre, specjalnie w Niemczech można je nazwać rekordowemi (przeszło 17% większe niż przeciętne w latach przedwojennych).

Dobre zbiory krajów importujących wpłynęły na obniżenie naszego eksportu ziemniaków, który od roku 1926 ma tendencję zniżkową. Eksport w roku 1930 w porównaniu z rokiem ubiegłym spadł o 571 077 q, t. j. o 67%, a w wartości spadek jest jeszcze silniejszy, gdyż wynosi 75%. W najbliższej przyszłości nie należy liczyć na zmiany zasadnicze w eksporcie ziemniaków, ponieważ państwa ościenne rozporządzają wystarczającemi zbiorami. Do kilku w rachubę wchodzących krajów, stoi eksportowi polskich ziemniaków na przeszkodzie długi i drogi transport i związane z tem ryzyko. Wysoka produkcja, jak i kurczenie się rynków zagranicznych, musiały wywołać w kraju nadprodukcję, która dzięki silnej podaży wywarła wpływ na cenę. W roku gospodarczym 1928/29 cena kwintala ziemniaków jadalnych wynosiła zł 8,70, ziemniaków fabrycznych zł 6,69. W czerwcu 1930 r. ceny te odpowiednio wynosiły zł 3,30 i zł 2,77, by w końcu spaść na zł 1,30 za kwintal ziemniaków fabrycznych. Silny spadek w kraju cen ziemniaków, które zeszły poniżej kosztów własnych rolnika, zwrócił uwagę sfer rolniczych na ewentualność otrzymywania z ziemniaków produktów pochodnych, któreby dzięki wyższym cenom dawały lepszą kalkulację. Ponieważ zbyt ziemniaków do pędzenia okowity w gorzelniach jest ograniczony, wskutek przyznawania poszczególnym gorzelniom stałego kontyngentu odpędu, więc pozostał jedynie przemysł przetworów ziemniaczanych, którego produkcję ilustruje poniższa tabela.

Produkcja przetworów ziemniaczanych.

(Dane Gł. U. Statyst. za rok 1929)

	Liczba zakładów	Mąka ziemniaczana lub krochmal suchy		Krochmal mokry (zielony)		Płatki lub inna suszonka ziemniaczana		Syrop ziemniaczany.		Glukoza (cukier gronowy)		Dekstryna	
		Ilość w q	wartość w tys. zł.	Ilość w q	wartość w tys. zł.	Ilość w q	wartość w tys. zł.	Ilość w q	wartość w tys. zł.	Ilość w q	wartość w tys. zł.	Ilość w q	wartość w tys. zł.
Produkcja													
Polska	90	246 010	11 646	46 368	1 646	141 929	3 319	139 026	10 658	9 408	663	8 903	742
Woj. poznańskie . .	39	136 298	6 930	33 773	1 179	134 815	3 123	95 690	7 436	7 806	562	8 403	702
Okręg Izby.	25	104 532	5 346	29 705	1 076	61 295	1 255	95 690	7 436	7 806	562	8 403	702
Sprzedaż													
Polska		174 744	9 333	11 010	217	111 063	2 952	124 854	9 404	8 634	610	9 097	710
Woj. poznańskie . .		95 996	5 556	8 658	157	106 613	2 767	90 376	6 924	7 244	506	8 597	670
Okręg Izby		76 861	4 444	4 590	54	43 999	1 000	90 376	6 924	7 244	506	8 597	670

Sytuacja polskiego przemysłu ziemniaczanego przedstawia się groźnie. Chcąc przedstawić charakterystykę tego przemysłu w Polsce, musimy choć w części poruszyć układ stosunków europejskich w tej gałęzi przemysłu. Import ogólny mąki ziemniaczanej państw importujących w Europie wynosi około $1\frac{1}{2}$ miljona q rocznie. Udział w eksporcie tej ilości biorą Holandja, Polska, Czechosłowacja, Węgry oraz ostatnio także Niemcy. Ze względu na to, iż sama Holandja posiadała z początkiem bieżącej kampanji około półtora do dwuch miljonów kwintali starszego zapasu mąki ziemniaczanej, t. j. ilości przewyższającej już zapotrzebowanie państw importujących, mamy w tym przemyśle duży nadmiar produkcji, który wpływa na stałe zaostrzanie się walki o rynki zbytu. Walka ta powodowała stałą zniżkę cen na mąkę ziemniaczaną, która w końcu roku sprawozdawczego miała najniższe notowania od roku 1865.

Państwa eksportujące mąkę ziemniaczaną przychodzą w różny sposób w pomoc przemysłowi przetworów ziemniaczanych, który eksportuje towar poniżej kosztów własnych. Specjalnie należy podkreślić zarządzenia władz holenderskich w kierunku zwiększenia konsumcji wewnętrznej przez wydanie rozporządzenia, zezwalającego na domieszkę mąki ziemniaczanej w wysokości 10% do pieczywa z mąki pszennej (przemysł holenderski spodziewa się przeprowadzenia przymusu domieszki w wysokości 5% mąki ziemniaczanej, co usunie z konkurencji eksportowej ok. pół miljona kwintali), jak i wielkie udogodnienia kredytowe, ułatwiające eksport.

Niemiecki przemysł ziemniaczany w pierwszych latach po wojnie, z powodu utraty ziem zachodnich Polski, nie pokrywał nawet zapotrzebowania wewnętrznego, tak że Niemcy były krajem importowym. W związku z powyższem rząd niemiecki ułatwiał pobudowanie przez koncern amerykański „Maizena" potężnej krochmalni dla przeróbki kukurydzy amerykańskiej, która początkowo pracując bezkonkurencyjnie, rozbudowała się do bardzo poważnych rozmiarów, jak również przeprowadziła przeróbkę kukurydzy do wogóle dzisiaj możliwych granic, jak np. do wyrobu bardzo cennej oliwy jadalnej z kukurydzy. W międzyczasie jednak tak z powodu zwiększenia zbiorów ziemniaków, jak również z powodu powiększenia istniejących fabryk przetwórczych i pobudowania nowych — stosunki zmieniły się do tego stopnia, że Niemcy nietylko pokrywać mogą w całości swoje zapotrzebowanie wewnętrzne (900 000 do 1 000 000 q mąki ziemniaczanej), ale nawet posiadają nadwyżkę eksportową w wysokości ok. 500 000 q mąki ziemniaczanej z kampanji

ostatniej. Zjawia się zatem jako poważny konkurent na rynkach zagranicznych w ilościach ok. 500 000 q mąka ziemniaczana niemiecka, która po wojnie na tych rynkach nie odgrywała żadnej roli. Konkurencja tego przemysłu jest tem groźniejsza, że wywozi on tylko stosunkowo mały procent swej produkcji, główną część zaś sprzedaje na rynku wewnętrznym i to w bardzo korzystnych dla siebie warunkach — przemysł polski natomiast ok. 80% swej produkcji musi wywieść.

W zrozumieniu coraz krytyczniejszego położenia naszego przemysłu ziemniaczanego, zainteresowane sfery czyniły odpowiednie starania u władz, w celu wzmocnienia naszej pozycji na rynkach zagranicznych w walce konkurencyjnej z Holanją i Niemcami. Starania te jednak nie dały pożądanego wyniku. Skutki były te, że uzyskane po długiej pracy rynki zbytu, przemysł ziemniaczany traci i należy się liczyć z dalszemi stratami. Do końca roku 1930 stracono zbyt na mąkę do Austrji i Szwajcarji na korzyść Holandji i Czechosłowacji, na syrop na korzyść Czechosłowacji i Belgji, dalej na mąkę do Francji, Belgji i Włoch na korzyść Holandji. Eksport do tych krajów uniemożliwiły droższe koszty transportu.

Wywody powyższe nie odzwierciedlają się w zupełności w cyfrach eksportu podanych poniżej, należy jednak zwrócić uwagę, że zupełne załamanie następuje dopiero w drugiej połowie roku sprawozdawczego.

Przywóz i wywóz ziemniaków i przetworów ziemniaczanych w roku 1929 i 1930.[1]

Wyszczególnienie	Przywóz				Wywóz			
	Ilość w q		Wart. w tys. zł		Ilość w q		Wart. w tys. zł	
	1929	1930	1929	1930	1929	1930	1929	1930
Ziemniaki .	2 128	1 198	33	15	770 191	259 114	6 839	1 727
Ziemniaki suszone, krajanka i płatki ziemniacz	30	—	1	—	111 476	143 069	3 003	2 587
Mąka i krochmal ziemniaczane .	5 069	1 086	327	82	67 118	136 138	3 225	4 922
Syrop ziemniacz. i glukoza . . .	76	62	8	8	8 439	21 068	540	1 256
Dekstryna .	127	62	14	6	9 039	13 148	655	771
Krochmal niewymieniony	24 221	29 578	2 287	2 645				

[1] Dane G. U. S.

Ciężką sytuację naszego przemysłu ziemniaczanego najlepiej ilustrują niżej przedstawione ceny za mąkę ziemniaczaną. Gdy przed rokiem 1914 przeciętna cena za krochmal 11—12 Ł za tonę loco fabryka była normalną, a 10 Ł — w bardzo dobrych latach — do wyjątków należała, — wynosiła cena w jesieni 1928 r. 13.10.0 Ł, by spaść w jesieni 1929 r. do 9 Ł, a w roku sprawozdawczym do 7½ Ł.

Fabryki przetworów ziemniaczanych w woj. poznańskiem nie znajdują dostatecznego zbytu na swe wyroby wewnątrz kraju, produkcja natomiast na eksport z uwagi na zmienność cen zagranicznych jest wielce ryzykowną; dla braku odpowiednich kapitałów obrotowych żadna z tych fabryk nie jest w stanie w razie złej konjunktury na rynku zagranicznym, przeczekać ze swym towarem i zmuszona jest z tego powodu raczej ograniczać produkcję. Celem usunięcia wspomnianego ryzyka i ułatwienia zbytu jedynem wyjściem było powołanie do życia spółdzielni, któraby zaopatrywała fabryki krochmalu i suszarnie płatków ziemniaczanych w surowiec na warunkach spółdzielczych. Myśl tę wprowadzono w życie z chwilą, gdy udało się przeprowadzić uprzednio fuzję 6 fabryk krochmalu, zjednoczonych dzisiaj w firmie „Lubań-Wronki". Powołano mianowicie do życia Rolniczą Spółdzielnię Ziemniaczaną, która zawarła ze Sp. Akc. „Lubań-Wronki" i ze Sp. Akc. „Akwawit" umowę, na mocy której Rolnicza Spółdzielnia Ziemniaczana stała się jedynym dostawcą ziemniaków dla tych fabryk.

Rolnicza Spółdzielnia Ziemniaczana odbiera od swych członków kartofle na warunkach spółdzielczych, t. zn. w myśl odpowiedniej umowy ze Spółką Akcyjną „Lubań-Wronki" wypłaca dostawcy narazie zaliczkę, a ostateczną cenę za dostarczone kartofle ustala się po spieniężeniu wyrobionych z tych kartofli artykułów przez fabryki Spółki Akcyjnej „Lubań-Wronki". W ten sposób fabryki krochmalu eliminują u siebie ryzyko zbyt drogiego zakupu surowca i mogą przeczekać ewentl. złą konjunkturę, a jednocześnie plantatorzy kartofli mają zapewniony zbyt na swój produkt. W praktyce powstanie tej Spółdzielni okazało się bardzo celowe.

Krochmalnictwo. Produkcja 4 większych krochmalń przemysłowych okręgu Izby wynosiła w roku 1930 — 19 110 ton, wobec 17 499 ton w roku 1929. Wzrost produkcji wynosi ok. 10%.

Jak już zaznaczono sytuacja krochmalnictwa polskiego była bardzo ciężka. O ile chodzi o rynek krajowy, to główny

odbiorca — przemysł tekstylny, wskutek zastoju zredukował swe zapotrzebowanie do jednej czwartej zapotrzebowania lat dawniejszych. Katastrofalne zmniejszenie się konsumcji wewnętrznej spowodowało silną podaż mąki kartoflanej, przy równoczesnej zniżce cen nie pokrywających kosztów produkcji. Do strat spowodowanych sytuacją rynkową, dochodziły jeszcze dalsze straty wskutek protestów wekslowych, wstrzymywanie wypłat i konkursów nawet poważniejszych firm tekstylnych, jakoteż i innych konsumentów, tudzież uruchomienie kapitału obrotowego wskutek nadzorów sądowych i powolnego postępowania sądowego przeciw opieszałym dłużnikom.

Syropiarstwo. Syropiarstwo polega na produkcji syropu i glukozy; jako surowca do produkcji używa się mąki ziemniaczanej. To też ceny i możliwości eksportowe na te artykuły są w zupełności zależne od konjunktury panującej na rynku mąki ziemniaczanej.

W glukozie konkurencja jest jeszcze silniejsza niż w mące ziemniaczanej, gdyż tu specjalnie Ameryka ze swoją glukozą, z kukurydzy jest głównym eksporterem. Konkurencja ta w dużym stopniu wpłynęła na utratę naszych rynków zbytu, co jest tem boleśniejsze, że przez zmniejszenie wskutek tego produkcji syropu, musi siłą faktu nastąpić spadek produkcji mąki kartoflanej, gdyż przemysł syropiarski był największym odbiorcą mąki kartoflanej pośledniejszych gatunków.

Eksport w roku 1930 syropu i glukozy wynosił 21 068 q wartości 1 256 000 zł.

Ogólna polska zdolność produkcyjna syropu wynosi 19 500 ton. Z tego na okręg Izby przypada 12 000 ton, t. j. 61%. Przemysł ten w okręgu Izby reprezentują tylko Zakłady „Lubań-Wronki".

Produkcja okręgu Izby wynosiła w r. 1930 — 9 167 ton syropu.

Ceny w ciągu roku nie ulegają tak silnym wahaniom jak mąka ziemniaczana, wskutek kartelu, który stara się utrzymać ceny na pewnym poziomie. W końcu roku notowano w przesyłkach wagonowych:

95° syrop	cukierkowy kryształowy . .	zł 83—85
93° „	kapilarny	„ 80—82
93° „	jasnożółty	„ 75—77.

Suszarnictwo. Suszarnictwo polega na otrzymywaniu z ziemniaków płatków ziemniaczanych lub krajanki oraz su-

szeniu powstałych przy krochmalnictwie wycierek, które to artykuły wskutek zawierania tylko nieznacznej ilości wody (od 12—16%) nie ulegają tak szybkiemu psuciu jak ziemniaki, mogą wobec tego być dłużej przechowywane i transportowane a służą za paszę dla bydła.

Suszarnie w okręgu Izby, których ilość wynosi 39, należą do typu rolniczych, jednak kilka suszarń przemysłowych odgrywa dominującą rolę.

Przemysł ziemniaczany „Lubań-Wronki" wyprodukował w roku 1930 — 3 222 ton płatków ziemniaczanych i 1 958 ton wycierek.

W ostatnich latach udało się tej gałęzi osiągnąć wprawdzie pomału, ale stale wzrastający zbyt do Danji i Szwajcarji. Nadzieja, że znakomite właściwości płatków jako pokarm tuczny pozyskają coraz więcej zwolenników, przez co wzmoże się produkcja, niezupełnie dopisała.

Dobry zbiór paszy, wielkie zbiory ziemniaków, zmniejszyły w drugiej połowie roku zapotrzebowanie Szwajcarji i Danji, przytem niskie ceny owsa i jęczmienia wpływały na to, że spaszenie tych zbóż jako paszy, taniej się w tych krajach kalkulowało.

Przy niskim stanie cen w listopadzie i grudniu sprzedawano w Szwajcarji 1 q płatków loko Bazylea za fr. szw. 10,25, t. j. za połowę ceny odpowiedniej ilości kartofli w tymże kraju.

Mimo, że eksport ilościowo w roku 1930 w porównaniu do ubiegłego wzrósł o 31 593 q, jednak wartościowo spadł o 416 000 zł, co samo mówi o kryzysie, który i tutaj wywarł swój wpływ. Wskutek niewystarczających cen, szereg przedsiębiorstw zaniechało suszenia.

Przemysł przetworów owocowych i jarzynowych.

Przemysł przetworów owocowych i jarzynowych przechodził w roku sprawozdawczym wielkie przesilenie. Sytuacja w porównaniu z rokiem ubiegłym pogorszyła się. Na ciężką sytuację w tej gałęzi przemysłu, poza podatkowemi i socjalnemi obciążeniami, jak również poza brakiem odpowiedniego kredytu, wpływa ponadto nadmiernie wysoka cena cukru, która podrażając znacznie produkcję przetworów owocowych przyczynia się do zmniejszenia konsumcji, oraz za wysokie cło za blachę angielską na puszki, które do tego stopnia obciąża koszty produkcji, że w niektórych wypad-

kach koszty puszki przewyższają koszty zawartości puszki. Wszystko to powoduje stopniowy upadek tego przemysłu, który w tutejszym okręgu posiadał wszelkie dane do rozwoju, posiadając na miejscu poddostatkiem podstawowe surowce, t. j. owoce i jarzyny oraz cukier.

Produkcja roku sprawozdawczego zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1929 o ok. 40%. Najwięcej na jakości ucierpiały gruszki oraz truskawki ze względu na suszę, panującą w lecie. Podaż gruszek i czereśni była w dalszym ciągu niedostateczna z powodu zniszczenia drzewostanu w czasie ciężkiej zimy roku 1928/29.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego za rok 1929 produkcja przedstawia się następująco:

	Konserwy jarzynowe		Konserwy owocowe	
	Ilość w q	Wartość w tys. zł	Ilość w q	Wartość w tys. zł
Produkcja:				
Polska	53 907	5 493	35 492	6 620
Woj. poznańskie .	6 497	1 524	3 169	702
Okręg Izby . . .	6 497	1 524	3 169	702
Sprzedaż:				
Polska	43 306	3 097	31 222	6 058
Woj. poznańskie .	3 828	811	3 325	589
Okręg Izby . . .	3 828	811	2 875	575

Zbyt zmniejszył się jeszcze w większym stopniu niż produkcja z powodu zubożenia społeczeństwa, które nie może sobie przy obecnych cenach pozwolić na konsumcję tych artykułów. W sprzedaży wyrobów zaznaczał się bardzo wielki zastój. Kupcy wstrzymywali się od zakupów konserw, mając prawie w ciągu całego roku zapasy z roku ubiegłego. O spadku obrotów świadczy fakt, że w jednej z fabryk okręgu obrót w ciągu dwuch miesięcy (październik, listopad) w porównaniu z rokiem 1929 spadł o ok. 75%.

Wobec takiego spadku sprzedaży, istniała większa trudność przy wywiązywaniu się z zobowiązań względem dostawców surowców.

Wypłacalność klienteli była więcej niż niezadawalająca; ilość protestów wekslowych i prolongat w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła niewspółmiernie.

Starania o zbyt zagranicą rozbijały się o panujący na tych rynkach kryzys gospodarczy, przyczem ceny ofiarowane nie wytrzymywały kalkulacji, przy uwzględnieniu cła przywozowego danych państw.

O skutkach przeżywanego przesilenia niech świadczy fakt, że już w pierwszych miesiącach roku 1931 jedna z dwuch pozostałych fabryk popadła w upadłość. Część towaru po cenach niepokrywających w $1/4$ kosztów własnych sprzedano na licytacji; takie sprzedaże podrywają w poważnym stopniu z jednej strony pozostałe przedsiębiorstwa, z drugiej przyczyniają się do zupełnego wstrzymania obrotów handlu temi artykułami.

Soki owocowe. Produkcja soków owocowych w stosunku do roku 1929 wzrosła o ok. 120%, zwłaszcza soków wiśniowych, które stanowią większość całej produkcji tutejszego okręgu. Ceny za sok wiśniowy z tłoczenia w 1930 r. obniżyły się w stosunku do roku 1929 bardzo znacznie. Pomimo tanich cen trudno było o zbyt. Zresztą zaznaczyć wypada, że tłocznie w okręgu Izby rok rocznie eksportowały poważne ilości swej produkcji do Niemiec. Eksport ten, mimo zainteresowania w roku 1930, tylko w wyjątkowych wypadkach przychodził do skutku, tłómaczy się to częściowo tem, że tłocznie niemieckie importowały świeże wiśnie z Polski, które w tym roku dobrze obrodziły. Soki malinowe utrzymały się tak w cenie jak i w produkcji na poziomie zeszłorocznym. Pozostałe soki nie doznały również zasadniczych zmian w stosunku do roku poprzedniego.

Przemysł cukierniczy.

Przemysł cukierniczy przechodził w roku sprawozdawczym mniejwięcej te same koleje, co przemysł przetworów owocowych i jarzynowych. Uwagi ogólne, tyczące się warunków pogorszenia przemysłu przetworów owocowych i jarzynowych, można w zupełności zastosować i do przemysłu cukierniczego.

Fabrykacją cukierków w okręgu Izby trudni się przeszło 40 przedsiębiorstw. Za wyjątkiem kilku poważniejszych, jak „Ed. Litwiński", „Zagłobiński i Podolski", „François", „E. F. Całka" w Poznaniu — są to przeważnie przedsiębiorstwa drobne, o charakterze rzemieślniczym.

Obroty tego działu produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym zmalały, jednak nie w takim stopniu, jak w pozostałych gałęziach. W poszczególnych okresach obroty układały się nierównomiernie, przeciętnie można przyjąć zmniejszenie od 10 do 25%. Sezon gwiazdkowy, na który robiono wielkie nadzieje, wskutek zaostrzającego się w tym okresie kryzysu, zawiódł.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30. IV. 1930 r. (Dz. U. R. P. nr. 34/281) została cena spirytusu do wyrobu cukierków podwyższona z 1300 zł na 1500 zł za 1 hl. Podwyżka ta odbiła się na cenach i utrudniła w dużej mierze konkurencję z towarem zagranicznym, specjalnie gdańskim.

Przemysł cukierniczy posługuje się prawie wyłącznie surowcami krajowemi, i to takiemi, których zbyt zagranicą jest trudny (cukier, syrop ziemniaczany, mąka ziemniaczana, spirytus).

Regulacja należności postępowała bardzo leniwie. W związku ze spadkiem produkcji pozostawała redukcja stanu zatrudnienia.

Nawiązanie stosunków eksportowych w tej gałęzi przemysłu jest bardzo trudne, wskutek tego, że przemysł cukierniczy nie otrzymuje przydziału cukru w cenie rynku światowego, t. j. 11 sh. Cena cukru na rynku wewnętrznym była za wysoka i mimo zwrotu podatku od spożycia cukru przerobionego na eksport, kalkulacja się nie opłacała i wyroby polskie były znacznie droższe od wyrobów zagranicznych. Przemysł ten domaga się, aby fabrykant, wysyłając swe wyroby cukiernicze zagranicę, wyprodukowane na cukrze zakupionym po cenach krajowych, po stwierdzeniu wywozu mógł otrzymać zwrot różnicy między ceną krajową a eksportową, albo wprost cukier pozakontyngentowy. Słyszy się skargi, że władze skarbowe robią trudności przy kontroli zamknięć akcyzowych pak z towarem. Przy tych zamknięciach pobierane są próby, których analiza uskuteczniana jest na rachunek producenta. Próby te wywołują nieraz poważne trudności, których usunięcie leży w interesie krajowego przemysłu cukierniczego.

Import i eksport za ostatnie dwa lata cukierków itp. wyrobów przedstawia poniższe zestawienie: (Dane G. U. S.)

Rok	Przywóz		Wywóz	
	Ilość w q	Wartość w tys. zł	Ilość w q	Wartość w tys. zł
1929	227	158	65	40
1930	183	203	156	73

Jeżeli chodzi o import, to odbywa on się do Polski głównie przez Gdańsk. Konkurencja przemysłu gdańskiego na rynku tutejszym daje się szczególnie we znaki. Gdański przemysł cukierniczy, mając tańszy cukier, korzystając z premij wywozowych, posiadając tańszy kredyt, oraz opłacając akcyzę do Polski tylko w wysokości 18,5 gr od 1 kg, może z powodzeniem konkurować z naszym przemysłem pracującym prawie bez kredytu, na droższym cukrze i ponoszącym poważne straty na niewypłacalności klientów.

Przemysł czekoladowy.

Fabrykacja czekolady w Polsce rozwinęła się w ostatnich latach bardzo poważnie. Postęp w rozwoju przemysłu czekoladowego doznał w roku sprawozdawczym pewnego zahamowania, co znajduje zupełne uzasadnienie w przeżywanym kryzysie. Jako objaw do pewnego stopnia ujemny, o ile chodzi o jakość wytwarzanego produktu, zauważa się zbyt wielką ilość drobnych przedsiębiorstw, trudniących się fabrykacją czekolady, które z powodu braku odpowiednich maszyn i urządzeń technicznych, nie mogą dostarczać pełnowartościowego produktu gotowego do spożycia.

Przemysł czekoladowy reprezentowany jest w okręgu Izby przez dwie wielkie fabryki czekolady: „Goplana“ T. A. i „Venetia“ Sp. A. w Poznaniu. Fabryki te wyposażone w najnowsze urządzenia techniczne, produkują czekoladę w zupełności dorównującą jakością najlepszym wyrobom zagranicznym. O rozmiarach fabryki „Goplana“ świadczy ilość zatrudnionych robotników, która wyraża się cyfrą 500 ludzi, a produkcja dosięgła w roku sprawozdawczym ok. 7 miljonów zł. Fabryka ta uniezależniła się również pod względem opakowań, stwarzając u siebie bogaty i zmechanizowany dział kartoniarski, fabrykujący na miejscu wszelkie opakowania. Produkty wymienionych dwuch fabryk znajdują zbyt tak na rynku lokalnym, jak i w całej Polsce. W okręgu Izby znajduje się pozatem kilka mniejszych przedsiębiorstw, trudniących się fabrykacją czekolady.

Konjunktura w roku sprawozdawczym układała się w poszczególnych miesiącach nierównomiernie tak pod względem produkcji jak i obrotów. Najcięższe i najsłabsze były pierwsze miesiące roku, następnie miesiące letnie. W jesieni ze względu na zbliżający się sezon gwiazdkowy, jak i prawdopodobnie z powodu pewnego ożywienia w przemyśle, następuje zwiększenie obrotów i produkcji. W stosunku do roku ubiegłego przemysł czekoladowy notuje zmniejszenie obrotów, wynoszące około 20—25%. Zmniejszenie to w mniejszych zakładach jest znacznie większe, a to z powodu braku odpowiedniego aparatu akwizytorskiego, jakoteż gorszej naogół jakości.

Spadek obrotów wywołany został z jednej strony zmniejszeniem siły kupna, z drugiej strony w niemałej mierze odegrały tutaj rolę restrykcje kredytowe, stosowane przez banki, wskutek czego przemysł ten zmuszony był część zamówień wogóle nie uwzględniać. W końcu roku sprawozdawczego obniżono większości odbiorców kredyt i to bardzo poważnie, gdyż przekonano się, że klient-detalista, mający ponad 500 zł kredytu otwartego i wekslowego łącznie, prawie zawsze z zobowiązań swoich się nie wywiązuje. Skargi w takich wypadkach bardzo często przynoszą tylko dalsze straty dzięki różnym niesumiennym operacjom. Można śmiało twierdzić, że najsłabszą stroną w roku sprawozdawczym była kwestja wypłacalności odbiorców.

Chcąc utrzymać rynek i zbyt, fabryki większe wypuszczały na rynek aktualne nowości, dając konsumentowi pierwszorzędny towar po dostępnej cenie.

W dziedzinie konkurencji zagranicznej należy zanotować bardzo intensywną konkurencję wolnego miasta Gdańska, które na swem skromnem terytorjum, mieszczącem ok. 400 000 ludności, posiada aż siedm większych fabryk przetworów cukierniczych. Przetwory tego przemysłu uznane za artykuły powszedniego użytku, dzięki specjalnej polityce władz gdańskich, obciążających ten przemysł mniejszemi opłatami, mogą z powodzeniem konkurować na naszym rynku mimo, że jakością bardzo często nie dorównują tutejszym wytworom. Wyroby zagraniczne znajdują zbyt specjalnie u warstw mniej zamożnych, u których o nabyciu decyduje przedewszystkiem cena.

Należy przypuszczać, że polityka przemysłowa lat najbliższych zajmie się bliżej tem zagadnieniem, które jest w ostatnim czasie tem aktualniejsze, że wysiłki przemysłu cukrowniczego idą w kierunku zwiększenia konsumcji we-

wnętrznej cukru, ze względu na silne kurczenie się rynków zagranicznych. Jako jeden ze środków zwiększenia spożycia cukru w kraju należy przyjąć poparcie przemysłu przetwarzającego cukier.

Przemysł mleczarski, serowarski i handel nabiałem.

A. Mleczarstwo. Z chwilą nastania kryzysu zaczęło rolnictwo coraz większą uwagę zwracać na hodowlę zwierzęcą i związany z nią przemysł mleczarski.

W okręgu Izby przemysł mleczarski, mimo, że nie posiada idealnych danych, gdyż brak jest odpowiednich pastwisk dla krów, należy do silnie rozwiniętych, o czem świadczy choćby to, że prawie 50% z ogólnego eksportu masła przypada na okręg Izby. Sieć mleczarń tutejszych należy uważać w obecnych warunkach za wystarczającą. Mleczarnie w okręgu Izby pod względem technicznym i handlowym stoją w zupełności na wysokości zadania. Siłą rzeczy przemysł mleczarski musiał rozwinąć się na prowincji, t. j. w miarę możności jak najbliżej miejsca produkcji mleka. Głównym dostawcą mleka do mleczarń są większe majątki, które prowadzą specjalną hodowlę mleczną. Według danych z roku 1929 w okręgu Izby znajdowało się 140 mleczarń i jedna wytwórnia kondensowanego mleka. O ile chodzi o formę prawną, to przewagę liczbową mają mleczarnie niespółdzielcze. Z liczby 140 mleczarń tylko 26% przypada na mleczarnie większe o rocznej przeróbce mleka powyżej 300 000 litrów.

W związku z ogólnem przesileniem, przeżywanym w roku sprawozdawczym, i przemysł mleczarski znalazł się w ciężkiej sytuacji, spowodowanej silną zniżką cen produktów dostarczanych przez mleczarstwo, t. j. masła i serów.

B. Handel masłem. Jeśli położenie światowego rynku masła w roku 1929 w porównaniu z latami poprzedniemi znacznie się pogorszyło, co podkreśliliśmy w ostatniem sprawozdaniu (str. 243), to rok 1930 przynosi zupełne załamanie. Siłą rzeczy okręg Izby musiał skutki przesilenia na rynkach światowych masła odczuć w stopniu znacznie wyższym, niż pozostała część kraju, jako że produkcja mleczarń tutejszych nastawiona jest specjalnie na eksport, o czem wspomnieliśmy powyżej w mleczarstwie.

Udział masła z okręgu Izby w ogólnopolskim eksporcie masła obrazuje następujące zestawienie:

Eksport masła w roku 1930:

Miesiąc	Okręg Izby (w beczkach ok. 53 kg netto)										Polska	
	Ogółem	Na poszczególne państwa przypada:										
		Niemcy	Anglja	Belgja	Szwajcarja	Danja	Francja	Norwegja	Czechosłowacja	Włochy	ton	tys. zł
I	9 283	3 483	3 331	918	1 187	364	—	—	—	—	780	4 344
II	7 949	4 051	1 639	1 257	823	88	91	—	—	—	755	4 198
III	8 002	4 076	601	1 122	1 685	229	289	—	—	—	665	3 629
IV	6 916	3 686	237	804	1 721	368	100	—	—	—	595	3 102
V	10 256	3 709	430	1 177	3 311	1 629	—	—	—	—	742	3 638
VI	12 857	5 510	3 029	1 518	1 606	1 194	—	—	—	—	1 125	5 232
VII	13 042	5 510	2 686	2 379	543	1 687	57	180	—	—	1 911	8 829
VIII	10 374	4 043	2 457	1 223	2 001	7	—	360	281	2	1 551	6 790
IX	12 390	4 970	2 700	2 471	1 042	682	—	474	51	—	1 480	7 063
X	11 050	5 399	1 147	2 108	2 157	—	—	249	—	—	1 335	6 607
XI	6 931	4 512	—	1 618	409	—	225	70	97	—	722	3 524
XII	6 170	4 210	—	1 150	680	71	—	59	—	—	456	2 206
Razem:	115 220	53 159	18 257	17 745	17 165	6 319	762	1 392	429	2	12 117	59 162
Udział%	100 %	46,1 %	16 %	15 %	11 %	5 %	0,6 %	1,1 %	0,3 %			

Brak danych odnośnie do eksportu masła w roku 1929 z okręgu Izby uniemożliwia przeprowadzenie porównania spadku eksportu masła wielkopolskiego. Spadek eksportu dla całej Polski wynosi w r. 1930 co do ilości 19%, co do wartości zaś jest znacznie silniejszy i wynosi ok. 32%. Spadek ten musiały mleczarnie tutejsze silnie odczuć, jeżeli uwzględnimy wysokość udziału masła z okręgu Izby w ogólnym eksporcie masła.

Przyczyn zmniejszania eksportu masła dopatrywano się w zaprowadzeniu z dniem 1 grudnia 1929 r. kontroli masła eksportowego pod względem zawartości wody i obcych tłuszczów. Masło, które nie odpowiadało wymogom, nie zostało dopuszczone do eksportu. Na podstawie wyników kontroli wszystkich zakładów badania masła, których w Polsce mamy 17, okazuje się, że odmówiono wydania zaświadczeń wywozowych na tylko 2,5% ogólnego masła, zgłoszonego do eksportu.

Odnośnie do okręgu Izby procent ten jest jeszcze mniejszy, gdyż wynosi dla dwuch zakładów badania masła, utrzymywanych przez Izbę 1,3%, dla zakładów Centrali Mleczarskiej, Spółdz. z odpowiedzialnością udziałami — 1,54%.

Przyczyny zmniejszenia eksportu leżą w ogólnoświatowym kryzysie gospodarczym, który zmniejszył możliwości zbytu masła zagranicą, co potwierdza również znaczniejszy spadek cen masła, eksportowanego od spadku ilości.

Poszczególne państwa importujące masło stosują różne środki, celem zmniejszenia importu masła, dla złagodzenia kryzysu wewnętrznego. Niemcy, które są przeszło w 50% odbiorcą masła polskiego i to głównie z okręgu Izby, już 31 marca 1929 r. podniosły cło na masło dla państw nietraktatowych, a więc i dla Polski do wysokości 50 Rmk. za 100 kg. Zarządzenie to dopiero w roku sprawozdawczym zahamowało z powodu silnego spadku cen nasz import masła do Niemiec. To też podczas, gdy w roku 1929 wyeksportowano z Polski do Niemiec 110 030 q masła wartości 64 218 tys. zł, to w roku 1930 eksport wynosił 78 206 q wartości 38 168 tys. zł, t. j. o 31 824 q mniej. Procentowo spadek wynosi co do ilości 29%, co do wartości 41%.

W Anglji, którą uważano i uważa się dotąd za rynek wielkiej pojemności, mówi się coraz częściej o zerwaniu z dotychczasowym systemem wolno-handlowym i wprowadzeniu ceł preferencyjnych, któreby uprzywilejowały członków imperjum brytyjskiego. Już w 1930 r. zwiększał się ze szkodą państw europejskich import masła do Anglji pocho-

dzenia imperjalnego. Eksport masła z okręgu Izby do Anglji ustał w październiku wskutek niekorzystnych cen na rynku angielskim.

Belgja, do której po Niemczech po utracie Anglji najwięcej masła eksportowaliśmy, zamierza podwyższyć cło z 0,20 fr belg. od 1 kg na 1,40 fr belg. od 1 kg.

Pod wpływem zaostrzającej się walki konkurencyjnej na zagranicznych rynkach zbytu jakość towaru zaczęła odgrywać dominującą rolę. To też w Polsce zrozumiano konieczność podniesienia jakości masła eksportowego przez wprowadzenie standaryzacji, do której dążymy stopniowo. Przez cały 1930 r. obowiązywała kontrola wodno-margarynowa, jednakże już w czerwcu roku sprawozdawczego ukazał się projekt t. zw. małej standaryzacji, jednakże nie doczekał się realizacji.

Celem podniesienia zdolności konkurencyjnej eksporterzy otrzymywali zwrot cła w wysokości 20,— zł od 100 kg.

Równolegle ze stopniowem wprowadzeniem pełnej standaryzacji należałoby zmodernizować i rozbudować mleczarnie, by produkcja mogła podołać wymogom standaryzacji, która dąży do postawienia masła polskiego narówni z masłem innych krajów eksportowych, gdzie przemysł maślarski stoi na bardzo wysokim poziomie. Tu bezsprzecznie potrzebna jest pomoc państwowa dla poczynienia odpowiednich inwestycyj. Dotychczasowa pomoc państwowa w postaci premji wywozowej okazała się niewystarczającą, przytem została ogromnie obniżona przez rozporządzenia z dn. 24 grudnia 1930 r., a to ze zł 20,— za 100 kg na zł 6,—.

C. **Serowarstwo.** Jedną z bardzo młodych gałęzi wśród naszego gospodarstwa hodowlanego jest serowarstwo. Prasa fachowa, poświęcona omawianiu zagadnień z zakresu mleczarstwa, nie odzwierciedla stosunków w tej dziedzinie panujących; o ile podaje dane z tego działu, to tylko fragmentaryczne i więcej na wyczuciu niż na dokładnej obserwacji i badaniach statystycznych oparte. Brak monograficznych opracowań i statystyki, obrazującej ilość i produkcję serowarń krajowych oraz konsumcję, jak również import i eksport produktów serowarstwa, utrudniają wyciągnięcie ostatecznych wniosków.

Wśród rozwijającego się w ostatnich latach dosyć dobrze maślarstwa oraz, dzięki dobrej konjunkturze dla wyrobu serów na rynku krajowym, chronionym przez cła przywozowe na sery importowane — serowarstwo polskie znalazło

skromne warunki rozwoju. W systemie jednak polskiej polityki gospodarczej, pominąwszy ochronę celną, serowarstwo pozostawione jest własnemu losowi.

Ostatnie dane, zebrane na podstawie ankiety przeprowadzonej przez Ministerstwo Rolnictwa za pośrednictwem urzędów wojewódzkich wykazują, że w końcu r. 1928 posiadaliśmy na terenie całego kraju 552 serowarń, które produkują najrozmaitsze gatunki serów (łącznie z twarogiem) w ilości 5 251 335 kg rocznie. W roku sprawozdawczym niewątpliwie cyfry te są znacznie wyższe.

Na pierwszy plan pod względem ilości wyprodukowanego sera wysuwa się województwo poznańskie, gdzie produkcja 136 serowarń wynosi rocznie 2 561 765 kg, po odjęciu jednak od tej cyfry wyprodukowanego twarogu, otrzymamy cyfrę 463 460 kg serów twardych. Z ogólnej liczby 136 serowarń w województwie poznańskiem przypada na spółdzielcze 62 z roczną produkcją 246 853 kg serów twardych. Pod względem produkcji tych serów województwo poznańskie znajduje się po województwie nowogrodzkiem i pomorskiem na trzeciem miejscu.

Na terenie Poznańskiego serowarstwo stanowi poniekąd uboczny dział produkcji przy wyrobie masła, gdyż poważną część stanowią sery z mleka chudego, względnie sery półtłuste. Z serów tłustych produkuje się ser tylżycki, edemski, limburski, trapistów i romadour. Należy jednak zaznaczyć, że produkcja serów szlachetnych, wysokowartościowych jest ograniczona z wielu przyczyn, z których bodaj najważniejszą jest brak odpowiedniego do wyrobu serów surowca, gdyż mleko pochodzące od krów żywionych wytłokami, wywarem i liśćmi buraczanemi, wpływa ujemnie na produkt z niego osiągany. Część wyprodukowanego twarogu przerabia się na kazeinę, która jednakże w roku 1930 nie znajdywała zbytu, wskutek ogólnego przesilenia gospodarczego i związanego z tem zastoju w przemyśle dykt, tekstylnym itp., dalej z powodu skutecznej konkurencji ze strony niemieckiej albuminy. Do wyrobu rogu sztucznego, którego fabrykację rozpoczęła w roku sprawozdawczym Sp. Akc. „Akwawit", okazała się kazeina, dostarczana przez serowarnie, nieodpowiednią.

Produkcja serów pokrywa mniejwięcej zapotrzebowanie miejscowego rynku, przy sprzyjającej konjunkturze mogłaby nawet być skierowana na eksport. Poszczególne serowarnie eksportują już swój towar zagranicę. Cyfrowe ujęcie tego eksportu napotyka na wielkie trudności. Należy zaznaczyć,

że poważną konkurencję miejscowej produkcji stwarza serowarstwo gdańskie.

D. Handel jajami. Zbyt jaj należy do jednej z trudniejszych gałęzi handlu, na co składa się cały szereg czynników, występujących szczególniej ostro w warunkach kryzysu gospodarczego. Jedną z cech ujemnych jest to, że produkcja jaj nie jest jednostajną — w zależności od pogody i temperatury, w pewnych okresach jest duża, w innych zaś bardzo mała. Ponieważ podaż nie układa się równomiernie do popytu, więc tak rynek jak i ceny ulegają poważnym wahaniom.

Obowiązujące przepisy o wywozie jaj wpłynęły na wyrobienie kupca-eksportera jaj, tak pod względem jego przygotowania technicznego, jak i fachowości eksportowych. Przepisy te nie wywarły prawie żadnego wpływu na produkcję. Reglamentacja dotyczy samych eksporterów, którzy tak jak w latach ubiegłych kupują jaja na sztuki, a nie na wagę, co wpływa w bardzo silnym stopniu na wartość towaru eksportowego.

Rozporządzenie o eksporcie jaj kurzych zagranicę nałożyło na eksporterów obowiązek sortowania jaj według 6 ustalonych gatunków co do wagi w granicach od 45—62 gr i powyżej. Granice zatem poszczególnych gatunków były bardzo ciasne a wolno je było przekroczyć tylko w 3 procentach. Taka standaryzacja, jak praktyka wykazała, odbiła się bardzo niekorzystnie na eksporcie jaj z naszego okręgu, w Wielkopolsce bowiem z powodu zaniedbania hodowli jednolitego gatunku drobiu, znajdują się wszystkie gatunki jaj. Przed wprowadzeniem standaryzacji handel eksportowy jaj odbywał się na podstawie przeciętnej wagi danego transportu. Ten sposób pozwalał umieszczać jaja mniejsze w większych i towar był chętnie nabywany w Niemczech, które były prawie wyłącznym odbiorcą naszego towaru. Transport jaj pakowany według nowych przepisów zawierał wszystkie gatunki od najmniejszych do największych, dokładnie podzielone według wagi.

Z powodu załamania się konjunktury na rynkach światowych eksport jaj stawał się coraz trudniejszy, gdyż importerzy niemieccy domagali się stanowczo jednolitego towaru, a nie rozbitego na tyle gatunków. Wobec takiego stanu rzeczy zainteresowani eksporterzy złączeni w Zachodnio-Polskim Związku Eksporterów Jaj kilkakrotnie, za pośrednictwem Izby, zwracali miarodajnym władzom uwagę na niezgodność obowiązujących przepisów standaryzacyjnych z wymogami rynku zbytu. Również coraz częściej inspektor

kontroli jaj Izby naszej stwierdzał przekroczenia przepisów standaryzacyjnych pod względem segregacji. Władze centralne uważały ten ostatni fakt za najważniejszy powód niechęci odbiorców zagranicznych do towaru polskiego, to też zaostrzono kontrolę przez ustanowienie nadinspektora i wydanie regulaminu dla inspektorów.

Znowelizowane rozporządzenie o eksporcie jaj, nie uwzględniło w całości postulatów eksporterów, zwłaszcza co do wagi przeciętnej. Podwyższyło ono procent, o który można przekroczyć granicę danego gatunku z 3% na 12% oraz zaostrzyło przepisy w stosunku do opakowania zewnętrznego.

Ogólnopolski eksport jaj w ostatnich latach przedstawiał się następująco:

1926 . . .	58 566 ton
1927 . . .	65 590 „
1928 . . .	54 560 „
1929 . . .	53 492 „
1930 . . .	55 111 „

Mimo ilościowego zwiększenia eksportu w roku 1930, wartość jego spadła z 142 504 000 zł w roku 1929 na 134 927 000 zł w roku 1930.

Eksport jaj z Zachodniej Polski jest faktycznie uzależniony od pośrednictwa niemieckiego, które daje pełną akredytywę, względnie udziela nawet zaliczki do 50% przy zawarciu umowy kupna. Rynki: szwajcarski, francuski i angielski, które należą do wielkich konsumentów jaj polskich, przyjmują je pod warunkiem udzielenia przez eksportera polskiego, kredytu otwartego aż do nadejścia wagonów na miejsce i skontrolowania przesyłki.

W okręgu Izby w roku sprawozdawczym znajdowało się 16 firm eksportujących jaja.

Eksport jaj z początkiem roku 1930 znalazł się w bardzo trudnem położeniu. Łagodna zima roku 1929/30 wywołała wielką produkcję jaj świeżych, która nastąpiła znacznie wcześniej, niż przypuszczali importerzy i eksporterzy. Podaż jaj świeżych w większych ilościach spowodowała, że importerzy rzucają w styczniu na rynek wielkie ilości jaj chłodzonych, starając się je pozbyć za wszelką cenę, ponosząc przytem straty wynoszące od 50—60% różnicy między ceną zakupu a sprzedaży. Straty te przyprawiając o bankructwo kilka bardzo poważnych firm europejskich sprawiły, że na jaja polskie z początkiem roku nie było odbiorców.

Jaja poznańskie dopiero w połowie marca znajdują ujście do Argentyny, i to przeważnie przez skoncentrowanie skupu w rękach pośrednika niemieckiego. Wysyłka jaj do Argentyny trwała do połowy czerwca.

Od lipca do początku września panuje na rynkach zagranicznych baissa, która sprawia niemożliwość pozbycia się towaru; powoduje to składowanie towaru w chłodni w Gdyni, który w końcu roku sprzedają eksporterzy na rynku lokalnym, przeważnie w Poznaniu, częściowo w Gdańsku. Miesiąc wrzesień przynosi w handlu jajami zasadniczy zwrot na lepsze. Ceny doznają silnej poprawy — zwyżka w przybliżeniu wynosiła 60%; dla przykładu: 8 września sprzedawano skrzynię jaj po 130 Rmk za 1 440 sztuk, 15 września po 145 Rmk, w październiku po 160 Rmk, a w listopadzie nawet po 175 Rmk. Kilka firm posiadających zwłaszcza poważne kapitały obrotowe, zdołały powetować sobie poniesione w poprzednich okresach straty. Konjunktura zwyżkowa została spowodowana brakiem dowozu jaj z Rosji, jak i stosunkowo malemi zapasami w chłodniach. Miesiąc grudzień przynosi znaczne osłabienie eksportu, zjawiają się poraz pierwszy na rynkach jaja amerykańskie.

W ciągu roku sprawozdawczego ujawniała się silna tendencja krajów importujących jaja, do zwiększenia własnej produkcji. Kryzys gospodarczy, przeżywany przez poszczególne państwa, jak i wspomniana tendencja sprawiały, że wśród kupców-eksporterów jaj, zarysowała się dążność do tworzenia syndykatów, mających za cel staranie o to, żeby produkt polski przez kalkulowanie najniższych cen zakupu, dobre opakowanie, polepszenie jakości, — mógł konkurować z każdym produktem zagranicznym.

Przemysł mięsny.

Kryzys rolny w pierwszym rzędzie ogarnął produkcję roślinną wielkiej własności. Produkcja zwierzęca stosunkowo dość długo opierała się skutkom przesilenia i ceny inwentarza żywego, będącego głównym artykułem produkcji średniej i małej własności były jeszcze w roku sprawozdawczym takie, że pokrywając koszty produkcji, dawały pewien zysk. Poważne załamanie i wśród produkcji zwierzęcej przynosi czwarty kwartał 1930 r. Jako charakterystyczny objaw występuje kurczenie się rynków zbytu dla zwierząt żywych. W związku z tem pozostają starania o zwiększenie eksportu przetworów mięsnych.

Dotychczas tylko przemysł bekonowy rozwinął się na szerszą skalę, popierany odpowiedniemi kredytami. Na ogólną ilość 19 bekoniarni w Polsce w r. 1930, województwo poznańskie posiadało 3, z tego na terytorjum Izby 1 (Vos. Co, Oborniki).

Eksport ogólny bekonów z Polski wynosił w r. 1930 222 308 q, z tego na wspomnianą bekoniarnię przypada 12 374 q — stanowi to 5,6%. W roku 1929 udział procentowy wspomnianej bekoniarni był większy, gdyż wynosił 6,3%. W końcu roku w okręgu Izby powstała nowa bekoniarnia: „Eksport" — Bacon Oskar Robinson, Środa. O znaczeniu, jakie zdobył przemysł bekonowy wśród eksportu mięsa, świadczą następujące cyfry: eksport ogólny trzody żywej i bitej wynosił w r. 1929 ok. 960 000 sztuk, w bekonach i szynkach ok. 325 000 sztk, t. j. 27%. W roku 1930 eksport ogólny trzody w stanie bitym i żywym wynosił ok. 770 000 sztuk, w bekonach i szynkach 532 000 sztuk; pomimo spadku w stanie bitym i żywym, dzięki wzrostowi wywozu bekonów i szynek, ogólny wywóz mięsa w r. 1930 w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł. Udział eksportu bekonów i szynek w ogólnej sumie eksportu mięsa wzrósł z 27% na 42% w roku 1930.

Celem uniezależnienia eksportu przetworów mięsnych tylko od bekonów, ostatnie dwa lata przynoszą w polityce eksportowej mięsa, starania o rozwój przemysłu tłuszczowego, konserwowego, a przedewszystkiem wędliniarskiego.

Przemysł wędliniarski należy do jednych z najstarszych w Polsce. Stoi on dziś w dalszym ciągu, z małemi wyjątkami, na poziomie rzemiosła. Rozwój tej gałęzi uzależniony jest od kapitałów potrzebnych na zakup odpowiednich maszyn. Celem koncentracji akcji zmierzającej do rozwoju przemysłu wędliniarskiego, stworzono na początku roku sprawozdawczego Polski Związek Wytwórców i Eksporterów Wędlin.

Porównanie cyfr eksportu dokonanego przez powyższy Związek wskazuje na wzrost z miesiąca na miesiąc: przeciętnie w ciągu trzech ostatnich miesięcy 1930 r. eksport wynosił około 60 000 kg wyrobów mięsnych.

Do najpoważniejszych ośrodków tego przemysłu w Polsce należy Poznań, gdzie firma Bracia Dawidowscy S. A. jest głównym pionierem polskiego eksportu wędlin do Francji, Belgji i Włoch.

Eksport wyrobów mięsnych do wspomnianych krajów, a szczególnie do Francji, napotyka jednak na duże trudności transportowe. Gdyby była możliwość transportu do Francji

tranzytem przez Niemcy, możnaby zaoszczędzić na 1 kg 1,— zł i zbyt wyrobów mięsnych byłby o wiele większy, umożliwiając przedewszystkiem konkurencję z innemi państwami, jak Niemcy, którzy w ostatnim czasie eksportują do Francji wielkie ilości tego towaru. Eksport z Polski do Francji odbywa drogę przez Czechy, Austrję i Szwajcarję, przez co towar narażony jest na ewentualne zepsucie przez dłuższą podróż, a przedewszystkiem kalkuluje się o 2.— do 2.50 zł na 1 kg drożej. Droga morska jest tańsza, jednakże niebezpieczniejsza z powodu łatwiejszego zepsucia towaru. Wyroby mięsne poznańskie cieszą się dużem powodzeniem w Francji i Belgji. Okazało się, że co do jakości mogą z powodzeniem konkurować z towarem, pochodzącym czy to z Niemiec, czy z Holandji.

Handel polskiego eksportu nierogacizny i produktów wieprzowych, dzięki rozporządzeniu z 1 lutego 1929 r., które zwalniało od cła wywozowego na świnie żywe i bite tylko firmy należące do Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła w Warszawie, został przez rozdział certyfikatów wywozowych przez wspomniany Związek prawie, że zupełnie zcentralizowany.

W roku sprawozdawczym Polska posiadała 58 firm należących do Syndykatu, z czego na terytorjum województwa poznańskiego przypada 7. Aczkolwiek ilościowo udział firm eksportujących jest bardzo skromny, jednak są to przedsiębiorstwa większych rozmiarów, wśród których, jako najpoważniejsze należy wymienić firmę „Merkur“ w Lesznie.

Osobne miejsce należy poświęcić eksportowi baraniny, którym trudni się firma „Caro-Eksport“ S. z o. o. w Poznaniu. Firma ta zawiązana w marcu roku sprawozdawczego, wywiozła do końca roku 1930 ogółem 19 812 bitych baranów, wagi 369 231 kg. Prawie cały eksport skierowany jest do Francji. Intensywność eksportu w poszczególnych miesiącach przedstawiają następujące cyfry:

Rok 1930	Marzec	1 500	bit. baranów,	wagi 29 693,5	kg
	Kwiecień	1 064	„ „	„ 20 133,5	„
	Maj	1 252	„ „	„ 23 454,0	„
	Czerwiec	697	„ „	„ 13 806,0	„
	Lipiec	701	„ „	„ 12 508,5	„
	Sierpień	3 301	„ „	„ 61 437,5	„
	Wrzesień	1 311	„ „	„ 24 034,0	„
	Październik	2 633	„ „	„ 49 679,5	„
	Listopad	4 451	„ „	„ 80 562,5	„
	Grudzień	2 932	„ „	„ 53 902,5	„

Zakup tej ilości baraniny uskuteczniony był częściowo na terenie woj. poznańskiego, częściowo na terenie woj. pomorskiego.

Eksporterzy baraniny twierdzą, że ilości wywiezionej baraniny można z powodzeniem zwiększyć, gdyż rynek francuski jest rynkiem bardzo pojemnym, aczkolwiek posiada specyficzne wymagania, do których rolnictwo nasze musi się zastosować, hodując towar tej jakości, który nietylko zadowoli rolnika w osiągniętej cenie, ale i eksporterowi ułatwi zbyt tego artykułu.

Najlepszy towar, nadający się na eksport, hoduje Pomorze i Wielkopolska, znacznie już gorszy reszta Polski, mięso bowiem tamtejszych jagniąt jest ciemne i niesmaczne, z których to przyczyn zaprzestano eksportować mięso owcze pochodzenia z województw centralnych.

Jeśli chodzi o kierunek hodowli, to rolnicy nasi winni hodować przedewszystkiem owce Hempszyry, względnie Meryno-Prekos, typu mięsnego, mają to być jagnięta stajenne — tuczone, a nie wypędzane w pole, wytuczone w 6-ciu do 7-miu miesiącach do wagi żywej 40—50 kg. O ile chodzi o jagnięta, które już były wypędzane w pole, zalecałoby się przed rozpoczęciem tuczu ostrzyc je, gdyż długa wełna ujemnie wpływa na rozwój tuczu. Ten produkt osięga najwyższe ceny.

Zdobywając rynek francuski dla polskiej baraniny, należało pokonać niesłychane trudności, t. j. konkurencję takich państw, jak Holandja, Niemcy, Węgry, Rumunja oraz Algieru i Marokka franc.

Co się tyczy Holandji, to jakość jej towaru jest bezkonkurencyjna i przy obecnym u nas stanie hodowli owiec nie można myśleć o zwalczaniu tego konkurenta. Odnośnie do konkurencji innych państw wchodziła pod uwagę nietyle jakość, ile regularne premjowanie eksportu przez zainteresowane państwa.

Poważną przeszkodą w eksporcie baraniny był brak dostatecznej ilości wagonów-lodowni, co posiada tem większe znaczenie, że specjalnie w lecie silne upały wstrzymują eksport żywca, wobec czego eksport mięsa odgrywa dominującą rolę.

Głównym rynkiem dla żywca jest w Wielkopolsce Poznań. Zestawienia poniższe obrazują układ ruchu zwierząt na Targowicy Miejskiej w Poznaniu w poszczególnych miesiącach:

Ruch zwierząt na targowisku w Poznaniu w roku 1930. [1]

Miesiąc	Nadeszło wzgl. wysłano	Wołów	Stadników	Krów	Świń	Cieląt	Owiec	Prosiąt	Ogółem
I	**Nadeszło:**								
	a) koleją żelazną	564	467	1 641	4 459	1 430	2 244	—	10 805
	b) drogą kołową	66	383	1 071	6 291	1 726	359	—	9 896
	Wysłano:								
	a) koleją żelazną	460	415	1 692	2 853	138	48	—	5 642
	b) drogą kołową	15	37	435	—	—	—	—	487
	c) do rzeźni	155	362	585	7 897	3 018	2 555	—	14 572
II	**Nadeszło:**								
	a) koleją żelazną	632	729	2 059	5 118	1 419	2 837	—	12 794
	b) drogą kołową	25	281	1 190	5 664	1 883	243	—	9 286
	Wysłano:								
	a) koleją żelazną	493	677	2 135	3 234	84	61	—	6 684
	b) drogą kołową	14	28	545	—	—	—	—	587
	c) do rzeźni	150	305	569	7 548	3 218	3 019	—	14 809
III	**Nadeszło:**								
	a) koleją żelazną	514	538	1 867	6 714	1 405	1 580	—	12 618
	b) drogą kołową	121	390	1 144	4 125	2 213	450	1 071	9 514
	Wysłano:								
	a) koleją żelazną	465	558	2 179	3 173	33	150	—	6 558
	b) drogą kołową	40	35	232	451	15	—	1 067	1 840
	c) do rzeźni	130	335	600	7 215	3 570	1 880	4	13 734
IV	**Nadeszło:**								
	a) koleją żelazną	709	588	2 171	5 324	2 568	1 517	—	12 817
	b) drogą kołową	13	211	1 528	7 188	3 642	279	1 095	13 956
	Wysłano:								
	a) koleją żelazną	552	374	2 646	3 864	65	19	—	7 520
	b) drogą kołową	29	73	428	334	37	21	1 095	2 017
	c) do rzeźni	141	352	625	8 314	6 108	1 756	—	17 296
V	**Nadeszło:**								
	a) koleją żelazną	435	396	1 396	4 405	1 682	1 663	—	9 973
	b) drogą kołową	60	229	1 312	7 839	3 024	145	1 239	13 848
	Wysłano:								
	a) koleją żelazną	224	174	1 697	4 841	65	13	—	7 014
	b) drogą kołową	42	45	301	197	—	—	1 239	1 824
	c) do rzeźni	229	406	706	7 206	4 641	1 795	—	14 983
VI	**Nadeszło:**								
	a) koleją żelazną	380	428	1 044	4 292	1 844	2 103	—	10 091
	b) drogą kołową	26	66	1 063	7 763	3 501	90	—	12 509
	Wysłano:								
	a) koleją żelazną	209	176	1 478	4 808	23	93	—	6 787
	b) drogą kołową	—	—	—	—	—	—	—	—
	c) do rzeźni	197	318	629	7 247	5 322	2 100	—	15 813

[1] Dane Wiadomości Statystycznych miasta Poznania.

Ruch zwierząt na targowisku w Poznaniu w roku 1930. [1]

Miesiąc	Nadeszło wzgl. wysłano:	Wołów	Stadników	Krów	Świń	Cieląt	Owiec	Prosiąt	Ogółem
VII	**Nadeszło:**								
	a) koleją żelazną	393	425	1 341	5 229	1 298	2 349	—	11 035
	b) drogą kołową	118	45	1 327	8 224	3 447	56	—	13 217
	Wysłano:								
	a) koleją żelazną	208	172	1 968	4 359	38	28	—	6 773
	b) drogą kołową	—	—	—	—	—	—	—	—
	c) do rzeźni	303	298	700	9 094	4 707	2 377	—	17 479
VIII	**Nadeszło:**								
	a) koleją żelazną	173	518	1 074	4 599	1 524	2 894	—	10 782
	b) drogą kołową	207	152	1 083	6 935	1 939	791	—	11 107
	Wysłano:								
	a) koleją żelazną	118	163	1 485	3 686	43	78	—	5 573
	b) drogą kołową	—	45	60	—	—	—	—	105
	c) do rzeźni	262	462	612	7 848	3 420	3 607	—	16 211
IX	**Nadeszło:**								
	a) koleją żelazną	167	356	1 032	5 820	1 345	1 561	—	10 281
	b) drogą kołową	182	189	1 125	7 384	1 968	506	—	11 324
	Wysłano:								
	a) koleją żelazną	148	140	1 517	3 656	43	—	—	5 504
	b) drogą kołową	—	—	—	—	275	120	—	395
	c) do rzeźni	201	405	640	9 518	2 995	1 947	—	15 706
X	**Nadeszło:**								
	a) koleją żelazną	243	406	850	5 174	1 258	1 629	—	9 560
	b) drogą kołową	79	112	902	7 099	1 942	601	—	10 735
	Wysłano:								
	a) koleją żelazną	147	135	1 010	3 074	80	40	—	4 486
	b) drogą kołową	—	—	—	—	—	—	—	—
	c) do rzeźni	175	383	742	9 199	3 120	7 190	—	15 809
XI	**Nadeszło:**								
	a) koleją żelazną	201	387	1 139	4 771	1 354	1 226	—	9 078
	b) drogą kołową	104	63	1 090	7 778	1 916	688	—	11 639
	Wysłano:								
	a) koleją żelazną	121	115	1 589	3 188	82	—	—	3 095
	b) drogą kołową	—	—	—	—		—	—	—
	c) do rzeźni	184	335	640	9 361	3 188	1 914	—	15 622
XII	**Nadeszło:**								
	a) koleją żelazną	293	403	1 638	5 397	1 814	1 991	—	11 536
	b) drogą kołową	105	147	1 383	8 545	2 751	148	—	13 079
	Wysłano:								
	a) koleją żelazną	201	184	2 245	3 505	253	340	—	6 728
	b) drogą kołową	—	—	—	—	—	—	—	—
	c) do rzeźni	197	366	776	10 437	4 312	1 799	—	17 887

[1] Dane Wiadomości Statystycznych miasta Poznania.

Załamanie się cen w IV kwartale przynosi zwiększenie uboju, co najlepiej odzwierciedla zestawienie spędu i uboju zwierząt w Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Spęd i ubój w Rzeźni Miejskiej w Poznaniu w roku 1930. [1]

Miesiąc	Spędzono wzgl. ubito:	Wołów	Stadników	Krów	Świń	Cieląt	Owiec	Kóz	Prosiąt	Koni	Ogółem
I	Spędzono	630	850	2 712	10 750	3 156	2 603	—	—	—	20 701
	Ubito	191	441	670	8 193	3 161	3 669	38	17	244	16 624
II	Spędzono	657	1010	3 249	10 782	3 302	3 080	--	—	—	22 080
	Ubito	170	410	754	7 946	3 321	5 857	32	—	245	18 735
III	Spędzono	635	928	3 011	10 839	3 618	2 030	—	1 071	—	22 132
	Ubito	159	392	697	7 450	3 850	4 301	24	4	187	17 064
IV	Spędzono	722	799	3 699	12 512	6 210	1 796	—	1 095	—	26 833
	Ubito	172	405	810	8 882	6 360	2 115	33	1	40	18 818
V	Spędzono	495	625	2 704	12 244	4 706	188	—	1 239	—	23 821
	Ubito	265	520	902	8 087	4 954	2 810	36	—	45	17 619
VI	Spędzono	406	494	2 107	12 055	5 345	2 193	—	–	—	22 600
	Ubito	207	351	705	7 972	5 538	2 638	5	6	51	17 473
VII	Spędzono	511	470	2 668	13 453	4 745	3 405	—	—	—	24 252
	Ubito	318	329	855	9 752	4 946	3 398	14	4	51	19 667
VIII	Spędzono	380	670	2 157	11 534	3 463	3 685	—	—	—	21 889
	Ubito	277	482	686	8 015	3 529	4 767	144	21	35	17 956
IX	Spędzono	349	545	2 157	13 174	3 313	2 067	—	—	—	21 605
	Ubito	225	440	690	9 658	3 085	2 010	726	2	36	16 872
X	Spędzono	322	518	1 752	12 273	3 200	2 230	—	—	—	20 295
	Ubito	230	453	851	10 220	3 475	4 327	1036	2	70	20 664
XI	Spędzono	305	450	2 224	12 549	3 270	1 914	—	—	—	20 717
	Ubito	201	350	740	9 850	3 293	4 643	532	2	275	19 887
XII	Spędzono	398	550	3 021	13 942	4 565	2 139	—	—	—	24 675
	Ubito	221	386	867	10 945	4 361	3 261	255	7	229	20 622

Handel spożywczy.

Warunki gospodarcze w branży spożywczej układały się w ciągu roku 1930 bardzo niekorzystnie, przybierając w końcu

[1] Dane Wiadomości Statystycznych miasta Poznania.

roku objawy krytyczne. Złożył się na to cały szereg czynników, ściśle od siebie zależnych.

Katastrofalny i stale postępujący spadek cen na ziemiopłody i przetwory rolne, kompletny zastój w budownictwie i przemyśle, a z temiż w parze idące bezrobocie skurczyły jeszcze więcej i tak już bardzo niedorozwiniętą siłę konsumcyjną kraju.

Z postępującą fazą ostrej depresji gospodarczej rok 1930 rozpoczął się pod znakiem obniżania cen i kurczenia się obrotów towarowych. Nadmienić wypada, iż spadek cen nie zawsze i nie wszędzie powstawał na zdrowo przeprowadzonej kalkulacji od dołu, a raczej często spowodowany był koniecznością sprzedawania za każdą cenę, bez możności powtórnego odkupienia się. W wielu wypadkach sprzedawano poprostu bez kalkulacji, tworząc ceny dorywcze i dając niebezpieczne pozory obniżania się cen. Jakkolwiek wszelkie objawy obniżania cen, dokonane drogą kalkulacji, powitać należy z jak największem uznaniem, to jednakowoż sposobem powyżej zilustrowanym dokonane, fatalnie się będą musiały odbić na sile odpornej handlu branży spożywczej.

Jakkolwiek konjunktura w handlu już w roku 1929 była w całej Polsce niezbyt pomyślna, to okręg Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, a Poznań z bliższem sąsiedztwem, specjalnie tej rozpoczynającej się depresji tak nie odczuwał. Powodem tego była Powszechna Wystawa Krajowa. Uruchomione dość znaczne kapitały na P. W. K. doskonale przyczyniły się do ożywienia życia gospodarczego naszego okręgu i niewątpliwie korzystnie wpłynęły na wzmożenie się obrotu towarowego. Na skutek tej dobrej, ale krótkiej i złudnej konjunktury, handel spożywczy zaciągnął zobowiązania, wychodzące poza ramy faktycznego zapotrzebowania, przechodząc na rok 1930 z niepotrzebnemi obciążeniami.

Panująca w kraju od dłuższego czasu zła konjunktura, rozpoczynający się ostry ogólny kryzys ekonomiczny i raptowne wyschnięcie źródeł płynących z P. W. K. przyczyniły się w dużym stopniu do wzmożenia się krytycznej sytuacji. Następują jako objaw przesilenia: liczne nadzory sądowe, upadłości, wyprzedaże i licytacje w handlu spożywczym lub przedsiębiorstwach w ścisłych z nim będących stosunkach.

Zmniejszenie się obrotów handlowych, zapoczątkowane w połowie roku 1929, nie ustało również w roku 1930. Obroty w poszczególnych miesiącach były różne, zależnie od przypadających w danym miesiącu świąt, żniw i t. p., — nie dorównały jednak w żadnym miesiącu obrotom z roku ubiegłego. Zmniejszenie obrotów w branży spożywczej wynosiło

w roku 1930 dalsze 20%, tak, że wobec normalnego wyniku roku 1928 można mówić o zmniejszeniu, dochodzącem do 50%. Podkreślić też należy, że zmniejszenie obrotów dotknęło nietylko artykuły droższe, lecz daje się także odczuć w poważnej mierze na zmniejszonym zbycie towarów codziennej potrzeby, kupowanych zazwyczaj także przez mniej zamożną ludność, a zastępowanych obecnie produktami gospodarstwa rolnego. To też zbyt krup, ryżu i t. p. środków spożywczych nawet w okresie t. zw. sezonu był mniej jak zadawalający.

W czwartym kwartale kształtowanie się cen przybrało tendencję zdecydowanie zniżkową, nie tylko na towary krajowe, ale także pochodzenia zagranicznego.

Spadek cen na towary spożywcze zagraniczne jest ogólny i stale postępujący. Chcąc rozpatrzeć zniżkę cen na towary zagraniczne, należy je podzielić na dwie grupy:

a) towary uznane w Polsce za towary luksusowe i z tego tytułu obciążone wysokiemi cłami przywozowemi, przenoszącemi nieraz kilkakrotnie ich wartość w zakupie zagranicą,

b) towary spożywcze powszedniego użytku, korzystające z niskich ceł przywozowych.

Owoce południowe, pomarańcze, mandarynki, banany, bakalje, sardynki, wina gronowe i spirytualje, niektóre sery i konserwy, migdały, orzechy, przyprawy do potraw, korzenie i t. p. — dla konsumenta polskiego, wobec wysokich ceł, zawsze będą w cenie wysokie i za drogie, — natomiast kategorja druga towarów zagranicznych, ciesząca się cłami niskiemi, uległa bardzo znacznej obniżce cen. Do tej kategorji, pomiędzy innemi, jako najważniejsze zaliczyć wypada: kawę, śliwki suszone i sułtanki kalifornijskie, figi greckie i koryntki, orzechy rumuńskie, cytryny, oliwa francuska, śledzie i inne.

Ceny kawy i korzeni po znacznej zniżce z początkiem roku ustabilizowały się w połowie roku na stosunkowo niskim poziomie; nieznaczną zniżkę wykazały herbata i kakao. Śledzie, w szczególności Jarmouthy, początkowo notowane w Gdańsku około sh 45, w listopadzie spadły do sh 41, utrzymując się w tej cenie mniejwięcej do końca roku.

Zniżka cen krajowych tłuszczów jadalnych pochodzenia zwierzęcego w połączeniu z wysoką stawką celną od importu, wzupełności uniemożliwiły możność zbytu importowanego smalcu amerykańskiego. Łącznie z tem należy traktować sprawę zbytu margaryny, której cena nieraz była wyższą lub prawie równała się cenie masła naturalnego. Z tego powodu obroty margaryną były bardzo nikłe. Pewien

choć ograniczony zbyt miał t. zw. tłuszcz kokosowy w rodzaju „Palminy" w tabliczkach po $\frac{1}{2}$ kg i $\frac{1}{4}$ kg o prawie 100%-wej zawartości tłuszczu. Część produkcji jest wyrabiana w Polsce i wzupełności odpowiada wymaganiom.

W dziedzinie organizacji wymiany towarów w tej branży, należy zauważyć wzmożone zakładanie składnic fabrycznych w większych ośrodkach prowincjonalnych, co spowodowane jest potrzebą zmniejszenia kosztów przewozowych przez wykorzystywanie taryfy wagonowej na większe odległości, — przy opłacaniu przewozów drobnicowych tylko na krótki dystans. Równolegle z tem idzie zwiększenie przewozów samochodowych dla potanienia i usprawnienia dostawy. Cały szereg fabryk przeszedł na dostawy samochodami swoich wyrobów, docierając do drobnych sprzedawców na najmniejszych wioskach. W ten sposób dostarcza się margarynę, cykorję, kawę słodową, cukierki i t. p. Wytworzył się w tej gałęzi dobrze zorganizowany handel domokrążny. Wytworzył się niejednokrotnie rozrost działu sprzedaży w przedsiębiorstwach przemysłowych. Przez zwiększenie ryzyka zwiększają się odpowiednio koszty administracyjne, uniemożliwiające racjonalne kształtowanie się cen. Łatwość w udzielaniu kredytu podtrzymuje sztucznie jednostki gospodarczo słabe, które prędzej czy później upadają, krzywdząc licznych wierzycieli.

Warunki płatności nagół pozostały bez zmiany. Wielka konkurencja i dążność do podtrzymania obrotów nie pozwalały przeważnie na obostrzenie warunków kredytowych z wyjątkiem nielicznych wypadków, gdzie dostawca jest w położeniu mniej lub więcej monopolowem. Chcąc odbiorców zachęcić do regularnego płacenia rachunków, zwiększają niektóre firmy wysokość skonta kasowego, dają znaczne upusty przy płaceniu gotówką, nagół jednakże bez większych rezultatów. Weksel, uważany dotychczas za gwarancję terminowej zapłaty, zatracał coraz więcej tę właściwość, głównie z tego powodu, że długotrwałość skargi wekslowej czyniła pewność tę zupełnie iluzoryczną. W branży kolonjalno-spożywczej, w której liczbowo przeważają przedsiębiorstwa małe, prowadzone przez właściciela bez obcej pomocy, względnie z pomocą tylko członków rodziny, ryzyko zwiększa jeszcze łatwość fikcyjnej sprzedaży interesu małżonkowi lub nawet osobie trzeciej. Długotrwała procedura sądowa prowadzi do tego, że z chwilą uzyskania wyroku, dłużnik nie posiada już objektów majątkowych podlegających zajęciu, a wątpliwość uzyskania pretensji odstręcza wierzycieli od dalszych kroków interwencyjnych.

W drugiej połowie grudnia prowadzono z ramienia Stowarzyszenia Hurtowników Branży Kolonjalnej Polski Zachodniej pertraktacje z szeregiem fabryk, zmierzające do unormowania stosunku fabrykanta do hurtownika i detalisty, w szczególności do ujednolicenia cen. Jakie będą wyniki tej akcji, okaże dopiero przyszłość. W celu ufundowania polskiego handlu importowego w Gdyni toczą się jeszcze pertraktacje między poszczególnemi związkami.

Ingerencja rządu w branży kolonjalno-spożywczej ograniczała się naogół do zarządzeń na polu Monopoli Państwowych. Podwyżka cen spirytusu i jego przetworów miała wynik odmienny od zamierzonego. Zamiast zwiększenia wpływów nastąpiło — jak mówią — ich zmniejszenie przez obniżenie się konsumcji.

Postanowiona mimo zastrzeżeń kół fachowych zmiana w organizacji hurtowej sprzedaży soli, wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1931 r. Dopiero wówczas okaże się znaczenie tego zarządzenia i jego wpływ na regularną dostawę soli.

Podnieść należy podcinanie bytu kupiectwa przez oddawanie składów soli w ręce inwalidów lub osób uprzywilejowanych, podczas gdy do kupca utrzymuje państwo tylko stosunek podatkowy.

Z wszystkich branż może najbardziej, obok zbożowej, odczuwa handel kolonjalny uciążliwość obecnego systemu podatkowego i wysokości świadczeń społecznych. Zachowując jako brutto zysk tylko mały odsetek cyfr obrotowych i więcej jak inne branże narażony na zmienność cen, traci nietylko często cały zysk, lecz w obecnych warunkach nawet ponosi stratę na substancji majątkowej.

Handel ziemiopłodami.

Rok 1930, to rok — jak dotąd — najostrzejszego kryzysu rolniczego. Polska, jako kraj rolniczy zajmuje w szeregu państw, ponoszących z tego tytułu olbrzymie straty w swojem gospodarstwie narodowem, niestety wybitne miejsce, województwa zaś zachodnie, szczycące się wysoką kulturą rolną i intensyfikacją produkcji w stratach tych przodują.

Kryzys rolniczy ma charakter raczej strukturalny, jak konjunkturalny. W jego początkach, t. j. w latach 1928 i 1929 mniemano, że załamanie się cen zbożowych jest wynikiem wyjątkowo dobrych żniw na całym globie w roku 1928, lecz żniwa roku 1929, dojrzewające w niebardzo korzystnych wa-

runkach atmosferycznych udowodniły, że mamy nadprodukcję stałą, spowodowaną wzrostem obszaru uprawnego i ulepszeniem metod uprawy.

Rok 1930 przyniósł nam pogłębienie kryzysu rolniczego, spowodowanego wystąpieniem Rosji na rynkach zbytu, jako kraju eksportowego. Specjalnym jeszcze czynnikiem jest dumpingowa polityka cen Rosji, która mimo swego gospodarczego zainteresowania w wysokich cenach, upatruje swój interes polityczny w derutowaniu całego ustroju gospodarczego państw kapitalistycznych także drogą obniżania cen zboża. W cenie zniżkowych czynników, działających w roku 1930, należy eksport i dumping rosyjski postawić na plan pierwszy. Wystąpienie Rosji w roli eksportera zrodziło obawę — zapewne przesadną — o wzrost eksportu rosyjskiego do norm przedwojennych, kiedy (w latach 1909—1913) udział Rosji w eksporcie światowym wynosił 72,4% w jęczmieniu, 45% w życie, 46,5% w owsie i 24% w pszenicy.

Istotnie w niektórych miesiącach drugiego półrocza 1930 r. eksport rosyjski jęczmienia, żyta i pszenicy zaabsorbował 40 do 60% całkowitej pojemności rynków importujących (według statystyki „Reichsforschungsstelle" w Berlinie).

Ceny zbóż w województwie poznańskiem kształtowały się równolegle z rynkiem światowym, co przy geograficznem położeniu województwa i przy stałym nadmiarze produkcji Poznańskiego jest logicznym wynikiem eksportu.

Konjunktura zbożowa w roku kalendarzowym dzieli się wobec żniw na dwa okresy mniejwięcej półroczne. W pierwszem półroczu kontynuował się w dalszym ciągu w 1929 r. rozpoczęty spadek cen głównych zbóż kłosowych pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i jedynie w okresie zasiewów wiosennych była pewna, lecz niedługotrwała poprawa cen, ustępując znowu ponownej zniżce.

Drugie półrocze nie ma już tak wybitnie zniżkowych cen. Zaraz po żniwach następuje poprawa cen, spowodowana popytem importujących krajów europejskich, zwłaszcza Danji, Belgji i Francji, z powodu opóźnienia się tamże żniw przez długotrwałe deszcze. Po zniknięciu tego momentu zwyżkowego konjunktura znowu osłabła, lecz już nie tak silnie, a pod koniec roku w listopadzie i grudniu mamy względną stabilizację cen (zob. zestawienie notowań cen na Giełdzie Zbożowej i Towarowej w Poznaniu str. 258).

Powyższe wywody najlepiej przedstawiałyby wykresy: a) cen żyta na Giełdzie Poznańskiej, b) cen osiąganych za żyto polskie eksportowe i c) cen Giełdy w Chicago, których

ze względów technicznych nie załączamy. W każdym razie porównanie tych wykresów wskazuje, że żyto polskie, parytet port duński Aarhus i franco granica kolejowa Drawski Młyn, przedstawia krzywe bardzo do siebie podobne i podobne do wykresu notowań Giełdy Poznańskiej, natomiast wykres cen w Chicago wykazuje od października począwszy rozbieżność cen żyta polskiego i amerykańskiego na niekorzyść cen amerykańskich.

Podobny rozwój cen wykazywały naogół pszenica, jęczmień i owies. Jedynie w okresie przedżniwnym konjunktura tych zbóż kształtowała się inaczej. Pszenica wówczas zwyżkowała z powodu braku zapasów w kraju, jęczmień browarniany zniżkował z powodu niesłodowania w czasie upałów, lecz jest to bez większego znaczenia tak dla rolnictwa, jak i handlu rolniczego, gdyż wówczas są obroty z natury rzeczy bardzo małe.

Zniżka obejmowała nietylko główne zboża kłosowe, lecz i ich przetwory oraz wszelkie gatunki grochów, które w województwie poznańskiem stanowiły poważny artykuł handlowy; również ziemniaki zniżkowały bardzo, wykazując w jesieni niebywale niski poziom cen, przy anormalnie trudnych warunkach zbytu. (Dalsze uwagi odnośnie ziemniaków zob. Przemysł ziemniaczany str. 311).

Wyjątek w tej katastrofalnej konjunkturze w roku 1930 stanowiły jedynie nasiona koniczyn i strączkowych, używanych jako przed i poplony.

Jakość naszego zboża ze żniw 1929 roku była wcale dobra, odnośny bowiem okres wegetacyjny był normalny i czas sprzętu suchy, natomiast żniwa z 1930 r. dały nam zboże o znacznie gorszej jakości. Wskutek wielkich upałów przedżniwnych jęczmień nie dojrzał dostatecznie, lecz często na pniu zasechł, wykazując wobec tego bardzo wielki procent ziarn chudych i niedojrzałych. Czas żniwny r. 1930 był niekorzystny, t. j. zadeszczony, zwłaszcza w drugiej swej połowie, skutkiem czego jakość wszystkich zbóż ucierpiała, wykazując nietylko wysoki procent wilgoci, lecz nawet porost, ucierpiał zwłaszcza owies i pszenica. Standarty na Giełdzie Poznańskiej r. 1930 były następujące:

I-sze półrocze:

Żyto	696 gr	
pszenica	753 „	
jęczmień przemiałowy . .	673 „	
owies	508 „	480.5 gr,

II-gie półrocze:

żyto	694,5 gr
pszenica	714 „
jęczmień przemiałowy . .	667 „
owies	468,5 „

Pomimo pogorszenia się jakości w drugiem półroczu eksport nasz nie maleje, lecz wzrasta; powodem tego jest również gorsza jakość zbóż innych krajów oraz sprzedaż na eksport najlepszych jakości zbóż, zwłaszcza żyta, co wyraża się w różnicy standartów. Różnica pomiędzy standartem Giełdy Poznańskiej i standartem polskiego żyta na eksport jest poważna, gdyż wynosi ok. 30 gr w litrze. Wobec tak poważnej różnicy wskazanem byłoby, aby Giełda Poznańska notowała obok żyta na konsumcję wewnętrzną, także ceny za żyto o jakości eksportowej.

Skutki ujemnych konjunktur r. 1930 odczuwa handel rolniczy bardzo dotkliwie. Ujawniają się one 1) w stratach na zniżkowej konjunkturze, 2) zmniejszeniu obrotów. Obroty zbożem zmalały cyfrowo, a zatem zmalał procentowo zysk handlowy; katastrofalnie zmalały obroty paszami treściwemi i nawozami sztucznemi, gdyż rolnictwo straciło przez niskie ceny płodów rolniczych siłę kupna prawie zupełnie, 3) w stratach na kapitale kredytowanym rolnictwu. Wynikiem tych strat są liczne upadłości i likwidacje firm handlowych oraz spółdzielni rolniczych.

Kryzys rolniczy, który w r. 1930 objął wszystkie kraje produkujące zboże, wywołał reakcję w formie interwencyj państwowych w zakresie gospodarki zbożowej we wszystkich prawie państwach zainteresowanych. W Europie tylko Anglja, Belgja i Holandja oraz Danja cieszyły się w r. 1930 jeszcze wolnym handlem, wszystkie inne kraje europejskie obrały kierunek polityki zbożowej mniej lub więcej interwencyjnej.

Formy interwencji zbożowej w Europie są następujące:

Grupa a:

1) monopole: Norwegja,
2) prawie-monopole: Szwecja, Estonja, Łotwa i Szwajcarja,
3) cła ochronne: Portugalja, Francja, Włochy, Grecja, Finlandja, Niemcy i Australja.

Grupa b:

1) eksport regulowany przez państwa: Polska, Niemcy i Rosja,

2) eksport popierany przez państwa: Czechosłowacja, Jugosławja, Węgry, Rumunja, Litwa i Bułgarja.

Tak jak inne kraje, musiała i Polska wystąpić na drogę interwencjonizmu.

Pod koniec r. 1929 ustanowiła Polska na główne zboża i ich przetwory premje wywozowe. Pozatem zajęło się Państwo regulowaniem eksportu, udzielając premij wywozowych tylko w pewnej ilości i tylko firmom specjalnie zakwalifikowanym. Powodem tego były względy budżetowe oraz zamiar większej racjonalizacji wywozu i efektuowania go przez eksporterów polskich. W tym celu ustanowiono Związek Eksporterów Zboża Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu; dalszym krokiem w tym kierunku było utworzenie Polsko-Niemieckiej Komisji Żytniej w Berlinie. Podstawę do utworzenia tej Komisji dała umowa polsko-niemiecka, zawarta w lutym 1930 r. w celu unikania wzajemnej konkurencji na rynkach zbytu, oraz osiągnięcia najkorzystniejszych cen i warunków dla eksportu drogą regulowania podaży eksportowej, z uwzględnieniem pojemności rynków zbytu. Komisja otrzymała w tym celu prawo wyłączności sprzedaży żyta poza granice Państwa. Jako dalszy czynnik regulacji handlu ziemiopłodami, utworzone zostały Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe. Działalność Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych jest dwojaka — przeprowadzają one przez zlecenia rezerw zbożowych akcję interwencyjną za pomocą skupu i magazynowania zboża, oraz prowadzą handel zbożowy, zwłaszcza eksportowy. Zadaniem Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych ma być usprawnienie rynku krajowego przez zdejmowanie nadmiaru zboża w poszczególnych centrach podaży i podniesienie przez to cen do ostatecznych granic opłacalności eksportowej. W czasach wielkiej podaży wewnętrznej, a niekorzystnych warunków na zagranicznych rynkach zbytu, mają Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe przyczynić się przez skup i składowanie zboża do osiągnięcia korzystniejszych warunków dla eksportu.

Wszystkie te zabiegi państwowe miały za cel przyjście z pomocą rolnictwu. Cel ten został w znacznej mierze osiągnięty. Najwięcej uwidacznia się to w cenach żyta polskiego, które są utrzymywane zagranicą na najwyższym poziomie w stosunku do cen żyta jakiegokolwiek innego pochodzenia. Żyto rosyjskie osiągało z powodu swej suchości w początkach r. 1930 ok. 1 guld. hol. za 100 kg ponad cenę żyta polskiego, lecz po kilku miesiącach działalności Polsko-Niemiec-

kiej Komisji Żytniej, stosunek cen pomiędzy żytem rosyjskiem i polskiem odwrócił się i żyto polskie przynosiło $^3/_4$ do 1 guld. za 100 kg powyżej ceny żyta rosyjskiego, mimo, że stosunek jakości pozostał ten sam. Porównanie notowań giełd polskich z notowaniami giełd zagranicznych dowodzi, że premje wywozowe zostały całkowicie nietylko w życie, lecz w wszystkich zbożach premjowanych na korzyść rolnictwa polskiego wykorzystane, co świadczy o właściwej działalności Związku Eksporterów Zboża Rzeczypospolitej Polskiej.

Handlowi rolniczemu państwowa interwencja przyniosła niewątpliwie pewne szkody.

Każda ingerencja państwowa wprowadza do normalnego rozwoju życia gospodarczego czynnik niepewności, ograniczenie swobody działania i tamuje inicjatywę prywatną. Zwłaszcza trudną jest do przeprowadzenia bez uszczerbku dla handlu interwencja, mająca na celu bezpośrednie oddziaływanie na kształtowanie się cen zboża, które jest nierozerwalnie połączone z całym szeregiem wydarzeń i splotów na terenie gospodarczym i politycznym całego świata. Bezpośrednia interwencja państwowa przerywa możność oceny kształtowania się cen według zasad handlowych i działając jako „deus ex machina" podwyższa ryzyko handlu, mogąc w konsekwencji doprowadzić do likwidacji placówek handlowych, które w Polsce Zachodniej dotychczas z pożytkiem dla kraju i rolnictwa pracują. Polska interwencja zbożowa winna baczyć, by przez jej działalność handel rolniczy nie ucierpiał w swej strukturze i rozwoju, i aby po skończeniu się kryzysu i ustaniu konieczności interwencji, był zdolnym do spełniania swych zadań.

Na jednym odcinku wykazała polska interwencja, że przy dobrej woli i umiejętności może obok niesienia pomocy rolnictwu, handlowi rolniczemu nie szkodzić, ale nawet mu pomagać. Niewątpliwie bowiem przyczynił się przydział premij wywozowych tylko firmom zakwalifikowanym, do popierania firm polskich i solidnych.

Z zarządzeń, które poważnie odczuł handel zbożowy prywatny i spółdzielczy, należy zanotować polecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dane Komisji Polsko-Niemieckiej w Berlinie, wstrzymujące sprzedaże polskiego żyta „fob" berlinki, względnie franko wagon granica. Ograniczenie to dotyczyło jedynie handlu prywatnego, nie obowiązywało jednak Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, przez co stwarzało przywilej dla tej instytucji z pokrzywdzeniem handlu wolnego.

Zarządzenie to daje wyłączność eksportu w tej formie P. Z. P. Z., korzystającym z całego szeregu przywilejów w różnym charakterze, a ogranicza ten czynnik, który jest źródłem poważnych wpływów podatkowych, stanowiących znaczną pozycję w budżecie Państwa.

Intencją, skłaniającą Ministerstwo Przemysłu i Handlu do wydania tego zarządzenia, była chęć zmuszenia eksporterów do przestawienia całego swego aparatu zbytu na wyższą formę handlu eksportowego, t. zn. sprzedaży „cif" porty odbiorcze, względnie bezpośrednio na rynki zbytu. Ponieważ jednak zamierzenie takie w całości da się zrealizować tylko stopniowo i wykonane być może tylko wśród korzystnych dla siebie okoliczności, zarządzenie to nie osiągnęło zamierzonego celu. Słuszność tego poglądu potwierdza sama działalność P. Z. P. Z., których sprzedaże tylko w części były „cif", a główne ilości sprzedane zostały „fob" pośrednikom niemieckim, których właśnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu uważało za niepożądanych dla handlu prywatnego. Na podkreślenie zasługuje pozatem fakt, że przy sprzedażach „fob" względnie franko wagon granica, dokonanych przed wprowadzeniem ograniczeń, osięgano ceny znacznie wyższe, niż przy sprzedażach „cif", czyli gospodarcze korzyści z takich operacyj były dla Państwa większe. Zarządzenie to uważać należy zatem za niekorzystne dla całości eksportu polskiego i należy przypuszczać, że zostanie zniesione.

Praktyka wykazała, że istniejące na tutejszym terenie organizacje rolniczo-handlowe oraz handel indywidualny są tak zorganizowane, że w zupełności opanowują handel zbożowy tak wewnętrzny jak i eksportowy. Dodatnią opinję pod tym względem wypowiadali niejednokrotnie przedstawiciele rolnictwa województw zachodnich. Wobec tego uważać należy działalność P. Z. P. Z. na terenie województw zachodnich za nieuzasadnioną rzeczywistą potrzebą. Jeżeli zatem nawet wbrew opinji samego rolnictwa, które w tej sprawie powinno mieć decydujący głos, P. Z. P. Z. rozwinęły tutaj swoją działalność, to fakt ten uważać należy jako przejaw dążności, zmierzających do stopniowego, lecz systematycznego wyeliminowania handlu prywatnego na rzecz instytucji państwowej.

Sfery tutejsze zainteresowane tą dziedziną handlu, wyrażają przekonanie, że gdyby fundusze państwowe, jakie pochłania utrzymanie aparatu i akcja P. Z. P. Z., zużyte zostały na podniesienie premij eksportowych na zboże, i gdyby zorganizowani w Związku Eksporterów Zboża Rz. P. eksporterzy nie byli krępowani — nieraz niedostosowanemi do

konjuktury — zarządzeniami, to napewno rolnictwo osiągnęłoby większe korzyści z realizacji swego zboża, a Państwo zatrzymałoby w zdrowych jednostkach handlowych poważne źródło dochodu podatkowego.

Handel nasionami.

Okres sezonu nasiennego nie pokrywa się z okresem sprawozdawczym Izby, dlatego też, chcąc w przybliżeniu odtworzyć przebieg kampanji, należy uwzględnić przejście z jesieni r. 1929 w wiosnę 1930 z pewnem nawet uwzględnieniem poczynającej się kampanji 1930/31. Na tem tle dopiero zarysują się pewne różnice, które doprowadzić mogą do wyciągnięcia konkluzji.

I tak okres wymieniony sezonu 1929/30 obfitował w wielkie możliwości konjunkturalne ożywionego eksportu nasienia buraków pastewnych, dając przy ciągłej zwyżce szerokie pole obrotu. To też tak produkcja jak i handel miały zapewnione dostateczne korzyści. Natomiast koniec roku 1930, t. j. wejście w kampanję 1931 r., zupełnie wykazał przeciwną tendencję w tym poważnym polskim artykule wywozowym, gdyż na rynku wewnętrznym zaciążył nadmiar tegorocznego urodzajnego sprzętu, do czego doszedł dumping sowiecki, nadmiernego cła wwozowo-ochronnego, wkroczenie importu sowieckiego i opóźnienie odbioru zakontraktowanych partyj przez rynek skandynawsko-bałtycki.

Wytworzyła się więc taka sytuacja, że przy nadwyżce sprzętu, ceny osiągane zeszły prawie poniżej kosztów produkcji, nie dając temsamem producentowi godziwego zysku, a handlowi odpowiedniej premji ryzyka. Notowania tegoroczne za buraki pastewne odchyliły się od cen zeszłorocznych o $^3/_4$ wartości, t. j. zeszły z ok. 350—400 zł na 80—100 zł za kwintal.

Inne okopowe, jak marchwie, brukwie, choć nie doznały tak krańcowej zniżki, jak buraki, jednakże potaniały o ok. 40—50% i odpowiadają w zniżce cenom zbożowym. Podobnie wszelkie nasiona warzyw i ogrodowizn doszły do normalnego rozpięcia cen między podażą produkcyjną, a zapotrzebowaniem konsumcyjnem; nastąpiła i tu znaczna obniżka cen od sezonu 1929/30 i na kampanję 1930/31.

Jedynie w nasionach, które nie miały korzystnego sprzętu z powodu zeszłorocznych fatalnych warunków atmosferycznych (do maja susza, a przez lato i jesień w okresie dojrzewania częste ulewy), ceny nietylko, że nie doznały redukcji, lecz zwyżkowały, tembardziej zaś, że i eksport temi artyku-

łami się zainteresował; są to przedewszystkiem koniczyny, wyka, peluszka, seradela i łubin żółty. Nasiona traw natomiast, jako artykuł specjalnego obrotu, nie wykazują wahań większych, choć w niektórych odmianach cokolwiek zniżkowały. Jak wiadomo, nasiona są poza intensywnem zapotrzebowaniem krajowem, jednym z główniejszych artykułów eksportowych, gdzie w ostatnich latach uwolniliśmy się dość znacznie od hegemonji Niemiec. Niestety producent polski niezupełnie może się dostosować do wymagań zagranicy, konjunktury bowiem każdorocznie inaczej się ustosunkowują, w zależności od nadmiaru lub braku sprzętu w danym kraju importującym, standaryzacja zaś rokrocznie zmienia się wskutek fluktuacji atmosferycznych w czasie wegetacji lub żniwowania, — ponieważ zaś normalizacja w każdym państwie jest inaczej nastawiona, — np. kraje skandynawskie bardzo ostre stosują normy, inne zaś łagodniejsze, — to też handel nasionami specjalne przedstawia trudności. Poza zwykłemi pracami przedsiębiorstwa handlowego, trzeba w krótkotrwałym sezonie 3—4 miesięcznym, nastawić się do indywidualnych potrzeb danego kraju i klienta, z uwzględnieniem wszelkich wahań konjunkturalnych, ilościowych i jakościowych. Do tego zaś dochodzą normalne trudności handlowe, zwiększone depresją gospodarczą.

Chociaż w nasiennictwie specjalnej wstrzemięźliwości konsumcyjnej się nie zauważa, to jednakowoż obroty pomniejszyły się bardzo znacznie, tak pieniężne jak i towarowe.

Do już naszkicowanych stron ujemnych handlu nasienniczego dochodzi w tym roku niepłynność i niewypłacalność rolnictwa, charakterystyczną bowiem cechą w nasiennictwie jest fakt, że rolnik, występujący jako producent surowca nietylko nie udziela żadnego kredytu, lecz wybiera już przed dostawą znaczne awanse gotówkowe, gdy naodwrót, tenże sam rolnik jako odbiorca wymaga daleko idących warunków kredytowych, bądź na otwartym rachunku, bądź w znanym już dobrze obrocie prolongat wekslowych. Wypłacalność tej kategorji klientów obniżyła się na 25% od roku zeszłego, a wiele majątków znajduje się w sekwestrze lub stoi przed upadłością.

We wzajemnej wymianie hurtowej między kupcami, gdzie zresztą robi się tylko tranzakcje gotówkowe, stan ten jest znacznie poprawniejszy, gdyż odchylenia wynoszą zaledwie 5% do 10%, co przy obecnych warunkach uważać należy za stan nadzwyczaj pomyślny.

Specjalnych umów i porozumień branżowych — poza dorocznemi zjazdami związków zawodowych — nie przepro-

wadzano; zresztą obowiązują w solidnem nasiennictwie zdawna ustalone zwyczaje handlowe, które przeważnie nie różnią się — poza drobnemi może odchyleniami — przy wymianie międzykrajowej.

Handel drobiem.

Hodowla drobiu w Polsce nabiera w ostatnim czasie coraz to większego znaczenia ze względu na to, że wartość eksportowa tego produktu, jak i pokrewnych z nim związanych, t. j. jaj, pierza i puchu, stanowi bardzo poważną pozycję w naszym bilansie handlowym.

Rozporządzalne dane statystyczne odnośnie do stanu liczebnego i ras drobiu w Polsce, są bardzo skromne i niekompletne. Materjał ten, pochodzący z ostatniego urzędowego spisu drobiu, przeprowadzonego równocześnie ze spisem ludności, inwentarza i gospodarstw rolnych w r. 1921, okazuje się dziś zupełnie przestarzały. Spis ten wykazał, że największą ilość drobiu posiadają województwa: poznańskie i pomorskie. Przeciętna w stosunku do jednostki obszaru i liczby ludności wynosiła:

	Sztuk drobiu	
	na 1 km²	na 100 mieszkańców
W Polsce	68,2	99
W woj. poznańskiem	137,3	183,1

Podług stanu z dnia 30 września 1921 r. posiadało woj. poznańskie ogółem drobiu 3 653 700 sztuk. Z tego na kury przypada 67%, gęsi 20%, inny drób 13%. Rzeczywista ilość drobiu jest dzisiaj według zdania fachowców conajmniej dwa razy większa. Państwowy Instytut Eksportowy przyjmuje, że mamy w Polsce około 35 milj. kur, 12 milj. gęsi, 8 milj. kaczek, indyków i gołębi.

W woj. poznańskiem około 0,5% kur należy do jakiejś rasy, reszta jest materjałem bezrasowym i to w 30% typu lekkiego (śródziemnomorskiego), pozostała część ma domieszkę kur typu azjatyckiego. Gęsi spotykamy przeważnie zbliżone do typu gęsi pomorskiej, kaczki w przeważnej części typu pekinów.

Wśród hodowców drobiu rasowego w Polsce przeważało dotąd mniemanie, że każdy hodowca winien mieć inną rasę, celem łatwiejszego zbytu. Dopiero ostatnie lata przynoszą pewną zmianę zapatrywań. Kierunek Wielkopolskiej i Po-

morskiej Izby Rolniczej w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Centralnym Komitetem dla Spraw Hodowli Drobiu jest obecnie taki, żeby popierać wyłącznie hodowlę dwu ras kur, mianowicie leghornów i karmazynów. Z kaczek popiera się hodowlę Khaki Campbell, białych biegusów i pekinów. Z gęsi faworyzuje się nadal hodowlę rasy gęsi pomorskich, z indyków t. zw. mamuty bronzowe.

Różnorodność typów hodowli utrudnia niezmiernie wprowadzenie jednego typu towaru na eksport. Eksport drobiu odbywa się głównie w stanie żywym, ze względu na brak odpowiednich urządzeń chłodniczych i technicznych.

Ogólny eksport kur i gęsi za ostatnie trzechlecie ujmuje następujące zestawienie:

Eksport kur i gęsi.

Rok	Gęsi żywe		Gęsi bite		Kury żywe		Kury bite	
	sztuk	1000 zł	sztuk	1000 zł	sztuk	1000 zł	sztuk	1000 zł
1928	1 238 839	11 316	2 083	552	288 510	906	751	209
1929	1 474 107	14 384	3 395	958	brak danych			
1930	1 405 898	11 523	3 638	1 022	brak danych		736	189

Brak analogicznych danych tyczących się specjalnie okręgu Izby, uniemożliwia przeprowadzenie odnośnego porównania, które wskazywałoby wysokość udziału naszego okręgu w ogólnym eksporcie drobiu. Pewne odzwierciedlenie wysokości eksportu drobiu z Poznańskiego daje następujące zestawienie:

Zestawienie przewozu drobiu żywego i bitego przez P. K. P. w roku 1929.

Dyrekcje	Nadanie					
	W komunikacji wewnętrznej		Zagranicę		Razem	
	Drób żywy	Drób bity	Drób żywy	Drób bity	Drób żywy	Drób bity
Warszawska . . .	3 544		681	9	4 225	9
Radomska	2 180	13	63	2	2 243	15
Wileńska	822	—	615	—	1 437	—
Poznańska . . .	3 514	3	6 280	63	9 794	66
Gdańska	130	—	301	—	431	—
Katowicka	85	—	32	—	117	—
Krakowska . . .	645	15	180	—	825	15
Lwowska	976	—	272	—	1 248	—
Stanisławowska .	37	—	—	—	37	—
	11 933	31	8 424	74	20 357	105

Porównując cyfry tego zestawienia widzimy, że z ogólnego nadania drobiu zagranicę, przypada 74% na dyrekcję poznańską. Wziąwszy pod uwagę ogólne nadanie w komunikacji wewnętrznej, jak i zagranicę, otrzymamy, że na dyrekcję poznańską przypada 48%. Warto zaznaczyć, że w dyrekcji poznańskiej ok. 80% drobiu, który figuruje w zestawieniu powyższem, jako nadany w komunikacji wewnętrznej, skierowany jest do Zbąszynia, gdzie kupują go kupcy niemieccy, wobec czego jest to towar również eksportowany, a tylko technika tego handlu sprawia, że nie figuruje on bezpośrednio w statystyce przewozów kolejowych jako towar eksportowy.

Ze względu na to, że drób nasz zostaje eksportowany w stanie żywym, głównym rynkiem zbytu są Niemcy, gdzie Polska w imporcie żywego drobiu zajmuje dominujące miejsce. Największą bolączką w eksporcie żywego drobiu do Niemiec jest od kilku lat konkurencja agentów niemieckich, którzy przyjeżdżają samochodami ciężarowemi, skupują drób po miastach i wioskach, mając do pomocy drobnych handlarzy, którym płacą prowizję od sztuki; w wielu wypadkach drobni handlarze eksportują bezpośrednio. Niemiecki agent wprowadza zupełną dezorganizację w handlu drobiem na rynku polskim i konkuruje skutecznie z polskim eksporterem, gdyż nie płaci z jednej strony żadnych podatków i nie ponosi ciężarów z tytułu ubezpieczeń społecznych, z drugiej uniemożliwia eksporterowi polskiemu uzyskanie najkorzystniejszej ceny po stronie niemieckiej. Konkurencja ta wpływa niewątpliwie na zniżkę cen na drób polski na rynku niemieckim. Bardzo często drobni handlarze wywożą drób nienależycie przygotowany na eksport i nieraz bardzo lichy.

Rok 1930 był naogół dla ziem zachodnich korzystny i jak donoszą nasi eksporterzy, produkcja gęsi woj. poznańskiego została całkowicie ulokowana na rynku niemieckim. Należy również zaznaczyć, że część produkcji woj. wileńskiego została wywieziona za pośrednictwem eksporterów Zach. Polski.

Spadek cen drobiu w r. 1930 dotyczył głównie drobiu w stanie żywym, to też coraz aktualniejszą staje się kwestja wywozu drobiu w stanie bitym. Eksport drobiu w stanie bitym na rynek niemiecki utrudniony jest z powodu wysokiego cła niemieckiego na drób polski, jak również z powodu konkurencji drobiu austrjackiego i czeskiego, który korzysta z ulg konwencyjnych oraz jest gatunkowo znacznie lepszy od drobiu polskiego.

Poważny rynek zbytu dla drobiu w stanie bitym przedstawia Anglja, specjalnie w odniesieniu do gęsi. Brak odpo-

wiednich tuczarń, jak i urządzeń chłodniczych sprawił, że w roku sprawozdawczym z okręgu Izby nie wysyłano drobiu do Anglji.

Rynek francuski przedstawia się tak samo korzystnie dla eksportu bitego i tuczonego drobiu, jak rynek angielski. O zainteresowaniu firm francuskich rynkiem polskim świadczy fakt, że jedna z najpoważniejszych firm paryskich wysłała do Polski swego przedstawiciela, celem zawarcia tranzakcyj, a nawet zorganizowania odpowiedniej produkcji tuczonych kurcząt w Polsce. Izba współdziałała w porozumieniu się tutejszych eksporterów i hodowców drobiu ze wspomnianym przedstawicielem, zwołując odpowiednie konferencje, które dały wynik pozytywny. Kurczęta polskie mogłyby zdobyć rynek paryski i osięgnąć na nim odpowiednią cenę. Rynek paryski wymaga małych tłustych kurcząt, o wadze od 800 gr do 1 kg, oddzielnie i starannie pakowanych, w skrzyniach po 12 sztuk. Mniejsze ryzyko jest dla kurcząt zamrażanych, przeczyszczonych, niewypróżnionych. Warunkiem powodzenia eksportu gęsi do Francji jest, aby gęsi były bardzo tłuste, młode, o wadze najwyżej 4 kg starannie wypaproszone i oskubane. Szczególny nacisk należy położyć na należyte zamrożenie i opakowanie.

PRZEMYSŁ I HANDEL PRZERÓBKI I CZYSZCZENIA PIERZA.

Na skutek wejścia w życie z dniem 1 lipca 1930 r. rozporządzenia normującego eksport pierza, sytuacja w tej gałęzi doznała zasadniczej zmiany. Przed wejściem w życie wspomnianego rozporządzenia importerzy zagraniczni stale uskarżali się, że pierze otrzymywane z Polski zawiera bardzo duży procent zanieczyszczeń, wskutek czego ponoszą poważne straty. By temu zapobiec wspomniane rozporządzenie doprowadziło do utworzenia regjonalnych syndykatów, w których łonie pracują główni eksporterzy, a dążeniem ich jest zwracanie uwagi na jakość zakupowanego towaru. W ten sposób rozporządzenie to wydatnie przyczyniło się do podniesienia gatunku towaru.

W ogólno-polskim Związku Przetworów i Eksporterów Pierza i Puchu w Warszawie zjednoczonych jest 8 fabryk, pozatem istnieje cały szereg mniejszych przetwórni pierza. Na terenie Izby przemysł ten reprezentowany jest przez

fabrykę „Zjednoczony Polski Przemysł Przeróbczy Pierza i Puchu" Sp. Akc., Poznań-Naramowice, która rozpoczęła swoją działalność w połowie sierpnia roku sprawozdawczego. Powstała ona w związku z rozporządzeniem o zakazie wywozu pierza i puchu w stanie nieprzerobionym. Oprócz tego mamy jeszcze w samym Poznaniu dwie mniejsze przetwórnie, które w porównaniu z wymienioną fabryką nie odgrywają większej roli. O rozmiarach tego przemysłu w okręgu Izby świadczy fakt, że tutejsza fabryka według stanu dotychczasowego przerabia około 50% całej produkcji Polski i zakupuje każdą ilość zaofiarowanego pierza, o ile żądane ceny nie są zbyt wygórowane w stosunku do cen zagranicznych. Zdolność produkcyjna przeróbki pierza wspomnianej firmy wynosi około 2,5 mil. kg rocznie, czyli pokrywa całą produkcję pierza w Polsce. Fabryka ta pracuje tylko 2—3 dni w tygodniu z powodu braku surowca i braku dostatecznych rynków zbytu.

Pierze jest bardzo poważnym artykułem masowym, jest temsamem poważną gałęzią handlu. Roczny skup pierza i puchu w Polsce wynosi około 5 000 wagonów po 5 000 kg, czyli 25 000 000 kg. Zapotrzebowanie krajowe wynosi około 20%, t. j. 500 000 kg, reszta idzie na eksport.

W ostatnich latach uwidacznia się stałe zmniejszanie eksportu pierza, które dopiero z całą siłą występuje w roku 1930, na co złożyły się między innemi następujące przyczyny:

1. Głównym odbiorcą polskiego pierza były Niemcy, które wskutek zmniejszenia się zbytu spowodowanego silnym wzrostem bezrobocia, wykazują w roku 1930 znacznie mniejsze zapotrzebowanie.

2. Sowiety i Węgry rzuciły na rynek masowo pierze i puch po bardzo konkurencyjnych cenach, wskutek czego zbyt Polski na zainteresowanych rynkach doznał znacznego uszczuplenia. Również Chiny, dzięki swej niskiej walucie, odgrywają ze swem pierzem na rynkach odbiorczych poważną rolę.

3. Zbyt wysokie stawki przewozowe, które w znacznym stopniu utrudniają konkurencję.

Sprawa stawek przewozowych wymaga obszerniejszego uzasadnienia i omówienia. Wskutek zmiany konjunktury na rynkach światowych oraz trudności, spowodowanych przez wprowadzenie w Polsce cła wywozowego na pierze nieprzerobione, przemysł przeróbczy pierza w Polsce oraz eksport, z powodu zbyt wysokich stawek przewozowych, narażony jest na zanik.

Z powodu załamania się cen prawie wszystkich artykułów rolnych i hodowlanych, a więc i pierza, przy niezmienionych stawkach przewozowych, stosunek wartości rynkowej pierza do stawki przewozowej doznał poważnego przesunięcia na niekorzyść. W roku 1929 1 kg pierza gęsiego, t. zw. podskubu, kosztował przeciętnie 12,— zł, przy przeciętnej opłacie przewozowej 25—30 gr. W roku sprawozdawczym stawka przewozowa pozostała ta sama, podczas, gdy cena z końcem roku wynosiła 4,50—6,— zł. Widzimy, że spadek ceny wynosi przeszło 50% przy niezmienionej stawce. Jeszcze jaskrawiej trudności transportowe uwidaczniają się przy pierzu kurzem, które posiada niższą wartość. I tak 1 kg pierza kurzego (pierze sortowane bez t. zw. długich piór) kosztował w roku 1929 przeciętnie zł 1—1,20, stawka przewozowa wynosiła 20%, w końcu roku 1930 cena za 1 kg wynosiła 55 gr, a stawka przewozowa wynosi 40%. Pierze kurze niesortowane kosztuje loko Poznań 35 gr, a stawka przewozowa 16—20 zł, czyli 45—60%. Handlarz otrzymuje za to pierze 14—19 gr, producentowi siłą rzeczy musi przypaść tylko minimalny procent z tego.

Widzimy, że w takich warunkach produkcja zupełnie się nie opłaca, to też produkcja pierza bardzo zmalała i zanika w dalszym ciągu. Warto zaznaczyć, że pierze kurze stanowi 25% produkcji ogólnej pierza. Ten sam los może spotkać i inne gatunki pierza.

Szczegółowe dane eksportu i importu za ostatnie 4 lata wyglądają następująco: (Dane G. U. S.)

Rok	Przywóz		Wywóz	
	Ilość w q	Wartość w tys. zł	Ilość w q	Wartość w tys. zł
1927	751	377	22 552	7 466
1928	1 223	573	22 465	9 831
1299	1 089	847	19 329	12 237
1930	1 220	861	13 948	9 956

Warto porównać spadek ilości wywozu przy równoczesnym wzroście wartości.

Eksport za ostatnie cztery miesiące 1930 r. wynosi dla całej Polski 2 280 q; z okręgu Izby w czasie od 14. VIII. 1930 r. do 30. XII. 1930 r. wyeksportowano 1 521 q, co stanowi 60% ogólnego eksportu. Już ta cyfra mówi o pozycji, jaką zajmuje w okręgu Izby przemysł przeróbki pierza. Eksport z okręgu kieruje się do Niemiec, Austrji, Francji, Czechosłowacji, Norwegji i innych państw. Przeszło 50% przypada na eksport do Niemiec.

PRZEMYSŁ I HANDEL METALOWO-MASZYNOWY.

Uwagi ogólne.

Przemysł metalowo-maszynowy zależny w głównej mierze od rozwoju innych gałęzi przemysłów, odczuł przeżywane przesilenie w stopniu bardzo silnym. Konjunktura, która w tej gałęzi doznaje załamania już w drugiem połroczu 1929 r., w roku sprawozdawczym układa się w dalszym ciągu przez cały czas niepomyślnie. Najsilniej załamanie się konjunktury uwidacznia się w ostatnim kwartale r. 1930. O ile trzeci kwartał był okresem coprawda powolnej, jednak stałej likwidacji zapasów, to czwarty kwartał przynosi zdecydowany zwrot w kierunku pogłębienia depresji. Odzwierciedlenie tego widzimy choćby we wskaźnikach zamówień przemysłu przetwórczo-metalowego. Przy przyjęciu rozmiaru zamówień w poszczególnych kwartałach r. 1929 za 100, otrzymamy dla pierwszego kwartału wskaźnik 58, drugiego 62, trzeciego 90, czwartego 53. Od chwili osiągnięcia najwyższego poziomu produkcji w pierwszem półroczu 1929 do grudnia 1930 r.

zmniejszenie produkcji wynosi w przemyśle maszynowym 44,1%.

Pewne odzwierciedlenie stanu faktycznego w okręgu Izby daje poniższe zestawienie:

Zakłady czynne w przemyśle metalowo-maszynowym w woj. poznańskiem.[1]

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotników			Robotnicy przy produkcji			% zatrudn. w stosunku do roku 1929
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
1. Odlewnie żelaza, stali i przedmiotów lanokutych	8	9	9	580	581	584	100
2. Fabryki maszyn rolniczych	35	38	41	2 305	2 583	1 885	77,5
3. Fabryki maszyn i silników	15	14	13	1 872	1 728	957	55
4. Fabryki wyrobów żelaznych, kutych, prasowanych i tłoczon.	4	4	4	444	509	389	76,5
5. Fabryki wyrobów kotlarskich, konstrukcyj żelaznych i mebli	6	9	6	853	1 098	286	26,0
6. Fabryki wyrobów żelaznych ciągnionych	3	4	2	146	219	47	21,4
7. Fabryki wyrobów metalowych	4	6	6	216	401	322	80,5
8. Fabryki broni, warsztaty reparacyjne	1	1	1	35	35	26	74,5
9. Fabryki środków komunikacyjnych	2	3	3	4 767	4 457	3 311	74,5
10. Fabryki zegarów	1	1	—	20	20	—	—
11. Fabryki pieców i sprzętów piekarskich	1	1	2	53	60	96	160
12. Fabryki sygnałów kolejowych	—	—	1	—	—	485	—
Ogółem:	80	90	88	11 291	11 691	8 388	71,8

Cyfry te wskazują na spadek stanu zatrudnienia o 28,2%; w rzeczywistości jednak ogólna produkcja i obroty zmniejszyły się o ok. 50%. W szczególności niektóre odlewnie mają zmniejszoną produkcję o przeszło 50%.

Stan zatrudnienia w poszczególnych miesiącach przedstawia następujące zestawienie:

[1] Dane Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle metalowym w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników.[1]

Miesiąc	Woj. poznańskie			Polska		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930
I	11 054	13 582	11 618	84 883	97 135	82 921
II	11 661	13 713	11 595	87 599	98 875	79 931
III	11 872	13 748	11 288	89 822	97 937	79 879
IV	11 918	13 589	11 216	91 084	100 164	78 416
V	12 204	14 094	10 666	93 222	99 790	74 121
VI	52 625	13 510	11 827	94 152	98 504	74 749
VII	12 929	13 650	10 794	96 702	91 825	73 881
VIII	13 710	13 523	11 012	98 205	95 813	74 808
IX	14 029	13 340	10 852	99 809	96 422	76 955
X	14 105	12 812	10 204	99 854	95 648	75 234
XI	13 875	12 363	9 744	100 288	93 876	70 783
XII	13 558	11 653	9 741	97 655	86 231	62 263

Wskaźnik przepracowanych robotniko-godzin daje pogląd na stały spadek stanu zatrudnienia. Świadczy on najdobitniej o pogarszaniu się położenia przemysłu metalowo-maszynowego.

Wskaźnik przepracowanych robotniko-godzin w przemyśle metalowo-maszynowym w Polsce.[2]
(rok 1925-27 równa się 100).

Miesiąc	1929 r.	1930 r.	Miesiąc	1929 r.	1930 r.
I	150,2	126,3	VII	133,1	102,8
II	146,9	122	VIII	134,8	107,0
III	149,8	113,5	IX	135,6	104,4
IV	156,2	112,8	X	133,1	102,7
V	154,8	108,3	XI	131,9	97,2
VI	151,6	106,5	XII	131,9	93,0

Produkcję woj. poznańskiego według danych Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego ujmują następujące cyfry:

[1] Dane G. U. S.
[2] Dane Konjunktury Gospodarczej.

Produkcja zakładów czynnych w woj. poznańskiem:

	Zakłady ponad 20 robotników			Produkcja			Stosunek % do r. 1929
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
1. Maszyny rolnicze do obróbki ziemi .	3	6	5	2 767 ton 8 542 szt.	3 160 ton 4 843 szt.	– 2 867 szt.	— 58
2. Maszyny rolnicze do obróbki ziarna i słomy	5	11	11	1 012 ton	7 983 szt.	696 ton	—
3. Obrabiarki do metalu i drzewa . . .	2	4	2	460 szt.	580 „	579 szt.	100
4. Lokomobile	—	1	1	—	26 „	10 „	38,4
5. Silniki spalinowe	—	1	—	—	21 „	—	—
6. Walce drogowe	1	1	1	—	19 „	12 „	63,2
7. Parowozy	1	1	1	49 szt.	49 „	53 „	108
8. Wagony i ich reperacje	2	2	2	[910 szt.	84 „	71 „	84,5
9. Odlewy żeliwne, handlowe, budowlane, sanitarne, rury kanalizacyjne i wodociągowe	20	20	20	8 488 ton	7 184 ton	9 427 ton	111
10. Naczynia emaljowane	2	2	1	154 szt.	100 „	40 „	40
11. Naczynia i sprzęty blaszane	5	4	6	366 ton	508 „	559 “	110
12. Drut, gwoździe, liny i siatki	2	2	2	1 004 ton	487 „	643 „	130

Kwestja zaopatrzenia przemysłu w surowce nie nastręczała naogół większych trudności. Cena żelaza handlowego w ciągu całego roku 1930 nie uległa zmianie i wynosiła zasadniczo zł 357,— za tonnę, franko wagon huta, podczas gdy zagranicą i tak już niższe ceny żelaza, zredukowane zostały w dalszym ciągu. Cena surówki odlewniczej utrzymała się na poziomie listopada 1929 r. i wynosiła przy zawartości krzemu powyżej 3% zł 220 za tonnę. Cena łomu żeliwnego miała tendencję zniżkową, wywołaną skurczeniem produkcji, skutkiem czego następuje silniejsza podaż od popytu. Podczas gdy w roku 1929 notowano jedną tonnę łomu żeliwnego zł 175—185 franko wagon stacja wysyłająca, to w roku 1930 cena ta spadła o 20% do zł 140—150, franko stacja odbiorcza. Ceny węgla pozostały na poziomie roku ubiegłego. Ceny za tonnę franko wagon stacja załadowcza wynosiły: dla koksu zł 50,80, węgla górnośląskiego zł 40,50, węgla dąbrowskiego zł 38,10. Zmniejszone zapotrzebowanie wywoływało udzielanie odbiorcom przez koksownie i kopalnie znacznych rabatów od powyższych cen.

Wypłacalność odbiorców ulega w roku 1930 bardzo znacznemu pogorszeniu.

Sprawy celne doznają dopiero w końcu roku poprawy wskutek podwyższenia szeregu stawek celnych (Dz. U. nr. 79/30). Zmianami i zwyżkami stawek objęte zostały: rury żelazne i stalowe, łączniki, kształtki i końcówki do nich, lokomobile parowe, maszyny młynarskie, armatury z miedzi i jej stopów, niektóre materjały instalacyjne do sieci elektrycznych oraz części do rowerów. Rozporządzenie podwyższające stawki celne tylko w małym zakresie uwzględniło interesy przemysłu metalowo-maszynowego.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych.

W dziale przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych, który wśród przemysłu metalowo-maszynowego w okręgu Izby zajmuje dominujące miejsce, rok sprawozdawczy przynosi dalsze pogorszenie sytuacji.

Przemysł ten, opierając się na wynikach z roku 1928, w r. 1929 pracował dość intensywnie, dzięki czemu przeszedł na rok sprawozdawczy z dużemi zapasami. Stałe pogarszanie się sytuacji rolnictwa zmusiło przemysł maszyn rolniczych do silnego ograniczenia produkcji dochodzącego do 50% produkcji zeszłorocznej. Mimo tak znacznego obniżenia produkcji, zapasy maszyn w magazynach nie obniżyły się, gdyż siła nabywcza rolnictwa stale słabnąc, doszła w końcu roku

1930 do zupełnej niemocy. Początek roku charakteryzował się większemi zapasami nietylko w fabrykach, lecz i u hurtowników i odsprzedawców.

Obroty w roku 1930 w porównaniu z rokiem ubiegłym spadły o 40—50%. W przeważnej części były to obroty bezgotówkowe, oparte na kredycie, który pod presją niewypłacalności odbiorców i warunków konkurencji zagranicy coraz bardziej się wydłużał.

Nagromadzone zapasy po fabrykach zmuszały producentów do obniżania cen i do bardzo dalekoidących ustępstw, co wywoływało niezdrową i bezwzględną walkę konkurencyjną.

Ceny surowców krajowych nie uległy zmianie.

Stan zatrudnienia spadał, postępując za spadkiem produkcji. Sytuacja stanu zatrudnienia przedstawia się jednak w roku 1930 znacznie gorzej, niż w roku 1929, gdyż należy uwzględnić tę okoliczność, że zatrudnienie w ciągu roku sprawozdawczego było w wielkiej części przymusowe, nie wynikające z rzeczywistych potrzeb, względnie zamówień, a dyktowane jedynie zamiarem przetrwania ciężkiej sytuacji gospodarczej i niezwalnianiem pracowników, coby się równało zamknięciu warsztatów pracy.

Konkurencja zagraniczna, specjalnie niemiecka, w dalszym ciągu ciąży na tutejszym przemyśle maszyn rolniczych. Zagranica swoje wyższe ceny rekompensuje dogodnemi warunkami spłaty, na które przemysł krajowy pozwolić sobie nie może, nie mając odpowiednich kredytów. Kapitał obrotowy tego przemysłu został na skutek licznych upadłości poważnie zmniejszony i w znacznej mierze w protestach wekslowych na dłuższy czas unieruchomiony.

Wypłacalność odbiorców stale się pogarszała i w końcu roku 1930 — 46% weksli szło do protestu. Ilość tych protestów byłaby znacznie większa, gdyby nie prolongata znacznej części weksli bez upłaty, względnie z nieznaczną upłatą.

Taki stan rzeczy nie pozwalał myśleć o jakichkolwiek inwestycjach kapitałowych oraz o postępie w reorganizacji i racjonalizacji produkcji i zbytu.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych przechodził w roku sprawozdawczym najcięższy okres. Fabryki borykały się z wielkiemi trudnościami zbytu, zyski ich spadły do minimum, ustępstwo ceny spowodowaćby musiało ruinę tej, i tak częściowo deficytowo pracującej, gałęzi przemysłu. Rolnicy wprawdzie domagają się obniżki cen, z drugiej jednak strony przemysł ten nie może tego uczynić, nie mając do tego żadnych podstaw, gdyż ani jeden czynnik, składający się na cenę maszyny, w roku sprawozdawczym nie obniżył się. Ceny

żelaza, surówki, koksu, węgla i robocizny oraz różne świadczenia pozostają cały czas na tym samym poziomie.

W silnym stopniu odczuwa przemysł maszyn rolniczych skutki karteli i syndykatów, dzięki którym wolna konkurencja przestała w praktyce odgrywać rolę, a ceny dyktowane są dowolnie.

Nie mniejszą trudność przedstawiał w końcu roku i przedstawiać będzie w przyszłości zbyt maszyn rolniczych ze względu na to, że wielka ilość kupców handlujących maszynami rolniczemi popadła w niewypłacalność tak, że obecnie pozostało już tylko około 20% przedsiębiorstw, którym fabryki mogą udzielać skromnego kredytu. Fabryki tutejsze nie są nastawione swym aparatem technicznym i handlowym w tym kierunku, żeby szukać klienta na wsi, względnie, żeby finansować sprzedaż na długoterminowe spłaty.

Aktualną dla tej gałęzi przemysłu jest w dalszym ciągu zniżka taryfy kolejowej, którą uzasadnialiśmy w sprawozdaniu za rok ubiegły.

Przemysł metalowo-odlewniczy.

Przemysł metalowo-odlewniczy pracował w roku 1930 w nadzwyczaj niekorzystnych warunkach. Przesilenie w odlewniach występuje już w drugiem półroczu roku biegłego, który przyniósł zmniejszenie produkcji o 35,4%, na co zwróciliśmy uwagę w sprawozdaniu Izby za rok 1929. Obok niepomyślnej sytuacji rolnictwa, decydujący wpływ wywarł tutaj stan ruchu budowlanego i inwestycyjnego.

Produkcja w niektórych odlewniach uległa zmniejszeniu o przeszło 50%. Do spadku produkcji przyczyniło się w znacznym stopniu zupełne wstrzymanie produkcji odlewni dla działu maszynowego, a przedewszystkiem maszyn rolniczych. Ogółem Związek Fabrykantów w Poznaniu przyjmuje zmniejszenie produkcji o 43%, zbytu zaś o conajmniej 25%. Ograniczenie produkcji znalazło odbicie w zmniejszonej ilości stanu zatrudnienia oraz w ograniczeniu dni pracy w tygodniu.

Wypłacalność odbiorców była niedostateczna.

Kredytu udzielano zasadniczo 4-miesięcznego — wekslowego. Skutkiem jednak niedotrzymywania terminów płatności i prolongat, kredyt ten wydłużał się do 5-ciu i 6-ciu miesięcy.

Normalną pracę utrudniała konkurencja krajowa, która zaostrzyła się wskutek zachwiania się w drugiem półroczu Centrali Handlowej Odlewni Żeliwa w Warszawie z powodu niedopełniania zobowiązań mniej uczciwych kontrahentów.

Konkurencji zagranicznej przemysł metalowo-odlewniczy prawie zupełnie nie odczuł. Natomiast skarży się tutejszy przemysł na konkurencję Stoczni Gdańskiej, forytowanej przez Rząd do tego stopnia, że wywiera się nacisk na przedsiębiorstwa państwowe, jak Dyrekcje Kolei Państwowych oraz komuny do oddawania temu przedsiębiorstwu zamówień nawet po cenach wyższych jak krajowego przemysłu.

Ceny na odlewy żelazne pod wpływem silnej konkurencji krajowej ustawicznie spadały, mimo, że wszystkie czynniki kosztów produkcji pozostały na tym samym poziomie.

Stosunki eksportowe układały się niekorzystnie. Stracono jeden z najpoważniejszych rynków zbytu, jakim była Rumunja, dzięki powstaniu tamże konkurencyjnych zakładów, chronionych wysokiem cłem i taryfą kolejową. Również eksport na rynek finlandzki uległ pewnemu zahamowaniu dzięki panującemu na tym rynku kryzysowi budowlanemu.

Postulaty przemysłu metalowo-odlewniczego streszczają się przedewszystkiem w dążeniu do zniesienia cła na łom żeliwny, którego niema w dostatecznej ilości w kraju. Cło to, podrażając w wielkim stopniu podstawowy surowiec, nie posiada dostatecznego uzasadnienia gospodarczego.

Przemysł maszyn młyńskich.

Wytwórczość maszyn młyńskich reprezentowana w okręgu Izby przez dwie fabryki, znajduje się już od dłuższego czasu w trudnem położeniu. Na stałe zaostrzanie się sytuacji, wpływa w głównej mierze ciężkie położenie przemysłu młynarskiego — o czem piszemy na osobnem miejscu — od którego wytwórczość fabryk jest bezpośrednio zależna oraz konkurencja niemiecka, rozporządzająca długoterminowym kredytem.

Podwyższenie w końcu roku sprawozdawczego stawek celnych na maszyny młyńskie przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia importu tych maszyn, usunięcia konkurencji niemieckiej oraz wzmocnienia tej gałęzi wytwórczości rodzimej.

Import maszyn i aparatów do przemysłu młynarskiego za ostatnie dwa lata ujmują następujące cyfry:

Rok	Ilość w q:	Wartość w tys. zł
1929	13 688	4 906
1930	8 452	3 040

Aczkolwiek rok sprawozdawczy przynosi dalsze zmniejszenie importu maszyn młyńskich, co ze względu na ogólne kształtowanie się bilansu handlowego należy uważać za objaw dodatni, — to wziąwszy po uwagę równoczesne znaczne zmniejszenie wytwórczości krajowej, spadek przywozu świadczy tylko o zmniejszeniu zapotrzebowania przemysłu młynarskiego, wywołanego przeżywanym kryzysem.

Eksport, zresztą zupełnie nieznaczny, wzrósł coprawda ilościowo, jednak przy porównaniu wartości otrzymamy spadek o przeszło 50%.

Przemysł maszyn różnych.

W dziale obrabiarek do drzewa, reprezentowanym w okręgu Izby głównie przez fabrykę maszyn S. Samulski i Ska w Pleszewie, rok sprawozdawczy przynosi zupełny zastój, wywołany brakiem robót instalacyjnych do obróbki drzewa.

W dziale obrabiarek do metali zmniejszenie obrotów w porównaniu z rokiem ubiegłym dochodzi do 40%. Kryzys przeżywany nie rokuje poprawy na lepsze w najbliższym czasie.

Surowce i półfabrykaty, potrzebne do produkcji a nie wyrabiane w kraju, sprowadzano z Niemiec, Czechosłowacji i Szwecji. Ceny tak surowców jak i gotowych fabrykatów pozostały naogół bez zmian.

W dziale lokomobil stacyjnych podjęta w roku ubiegłym przez firmę H. Cegielski S. A. produkcja lokomobil rozwijała się pomyślnie. W roku 1930 wyprodukował Cegielski 11 sztuk lokomobil przewoźnych, podczas gdy w roku 1929 6 sztuk. Przemysł ten musiał zwalczać konkurencję niemieckich fabryk lokomobil, dostarczającą swych wyrobów na długoterminowe kredyty; podwyższona w końcu roku stawka celna na lokomobile parowe przyczyni się do dalszego pomyślnego rozwoju tego działu. Drugą bolączką przemysłu lokomobil jest brak kapitałów w kraju na najpotrzebniejsze inwestycje.

W dziale walców drogowych zamówienia samorządów były bardzo słabe. Produkcję ograniczyła firma H. Cegielski w roku 1930 do 7, produkcja ogólna woj. poznańskiego wynosiła 12 sztuk wobec 19 roku ubiegłego. Spadek wynosi zatem 37%.

Przemysł konstrukcyj żelaznych, kotłów parowych i urządzeń dla przemysłu.

Przemysł ten reprezentowany w okręgu Izby głównie przez firmę H. Cegielski Sp. Akc. notuje również zmniejszenie produkcji, wyrażające się w porównaniu z rokiem ubiegłym spadkiem o 46%.

Z działu konstrukcyj żelaznych, wykonanych przez wymienioną firmę, należy wymienić m. i. szereg wież radjowych; na specjalną uwagę zasługują dwie wieże o wysokości 200 m dla radjostacji w Raszynie pod Warszawą. Wieże te są najwyższemi budowlami w Polsce.

Fabryki konstrukcyj żelaznych wobec braku zamówień obniżyły w roku sprawozdawczym stopień zatrudnienia do liczby niezbędnych pracowników kadrowych.

W dziale budowy kotłów przoduje również Cegielski. Przez sprawne działanie zainstalowanych kotłów zdobywa firma coraz większe uznanie. Z ważniejszych objektów zostały w roku 1930 uruchomione kotły selekcyjne o wysokiem ciśnieniu pary przegrzanej w cukrowniach: w Kościanie 2 kotły o powierzchni ogrzewalnej 600 m^2 każdy, w Gostyniu 1 o powierzchni ogrzewalnej 700 m^2 i w Świeciu 1 o powierzchni ogrzewalnej 400 m^2.

Fabrykacja lokomotyw i wagonów kolejowych.

Dział produkcji lokomotyw należy w okręgu Izby niepodzielnie do S. A. H. Cegielski, Poznań. O rozmiarach tej gałęzi produkcji świadczy ilość zatrudnionych robotników, która wynosiła w r. 1930 przeciętnie przeszło 2 000 robotników, na ogólną ilość ok. 3 200 zatrudnionych w wymienionej firmie.

Odbyta w lecie r. 1930 w Poznaniu Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki, która tak bogato reprezentowała nasz przemysł parowozowy i taboru kolejowego, dowiodła, że w normalnych warunkach gospodarczych ta gałęź przemysłu, stojąca dzisiaj wzupełności na poziomie światowym, mogłaby stać się poważnym eksporterem swych wyrobów.

Rok sprawozdawczy przynosi dalszą redukcję zamówień rządowych. Z a m ó w i e ń n a w a g o n y t o w a r o w e d l a P. K. P. n i e o t r z y m u j e S. A. C e g i e l s k i j u ż o d r o k u 1928. Produkcja wagonów osobowych czteroosiowych uległa znacznemu zmniejszeniu, gdyż z 77 w r. 1929 na 53 sztuki w 1930 r. Produkcja parowozów utrzymała się na tym sa-

mym poziomie ,gdyż wynosiła 53 sztuki, jednak trzeba zaznaczyć, że w wymienionej ilości znajduje się 30 parowozów tendrzaków o mniejszej wadze i mniejszej cenie, tak, że produkcja i w tym dziale uległa zmniejszeniu. Obok powyższych parowozów dostarczono również dla P. K. P. 5 wagonów typu Clayton'a — są to wagony motorowo-parowe. Na prywatne zamówienia wykonano 11 wagonów towarowych specjalnych.

Do sukcesu należy zaliczyć otrzymanie w roku 1930 zamówienia zagranicznego na dostawę 12-tu parowazów tendrzaków dla Generalnej Dyrekcji Bułgarskich Kolei Państwowych. Pierwsze miesiące r. 1931 przynoszą częściowe zrealizowanie wspomnianego zamówienia.

Ten pierwszy polski parowóz na eksport przedstawia typ w Europie dotychczas nie spotykany, zwróci przeto niezawodnie uwagę świata technicznego, co przyczyni się do wzmocnienia międzynarodowego znaczenia polskiego przemysłu maszynowego. W stanie próżnym ciężar lokomotywy wynosi ok. 110 ton, a łącznie z ładunkiem wody i węgla ok. 145 ton. Gdy się uwzględni, że lokomotywy te przeznaczone są do pracy na nadzwyczaj trudnym górskim terenie Bułgarji, gdzie wzniesienia sięgają do 27%, przy znacznej ilości łuków, oraz, że jest to typ parowozu jednakowo zdatny do jazdy w tył i w przód, to zrozumieć można ile wysiłków pracy włożył w nią polski konstruktor. Parowozy na eksport są 9-cio-osiowe o 6-ciu osiach związanych i trzech osiach tocznych, o sile ciągnienia zdolnej do przewożenia pociągu, składającego się z 80 załadowanych wagonów w najtrudniejszych warunkach. Unowocześniono w nich wszystko, począwszy od najważniejszej części, jak hamulce, nasilanie kotła w wodę, smarowanie, aż do najdrobniejszych szczegółów, jak wycieranie okien ze szronu i lodu i natryskiwania piasku na szyny. Specjalna turboprądnica wytwarza prąd elektryczny dla oświetlania reflektorów. Sześć lamp elektrycznych umieszczonych pod pomostem oświetla cały mechanizm ruchomy, łatwo widoczny nawet z budki maszynisty. Specjalny hamulec czyni jazdę zupełnie bezpieczną nawet na wielkich spadkach.

Specyficzne warunki światowego rynku lokomotywowego wymagają długotrwałych, konsekwentnych i uporczywych wysiłków i starań na długi okres czasu naprzód, na światowych rynkach zbytu mamy bowiem do czynienia z silną konkurencją opartą o pomoc materjalną danych państw. Zrobiono pierwsze kroki na rynku bułgarskim, na terenie którego walkę prowadzi 30 światowych firm o przeszło półwiekowych tradycjach eksportowych.

Przemysł i handel samochodowy.

Budowa karoseryj i remont samochodów. Obroty skurczyły się znacznie, osięgając w wielu wypadkach w porównaniu z obrotami dokonanemi w roku 1929, zniżkę do 50%. Powodem tego było przedewszystkiem to, że zawierano tranzakcje przeważnie bardzo niskie, przyczem warunki płatności były znacznie gorsze. Ogólnie dał się we znaki kryzys zaufania kredytowego, który, mimo zastosowania wszelkich środków ostrożności, spotęgował znacznie poniesione straty na dłużnikach. Wytworzyła się sytuacja taka, że nieraz lepiej było unikać zawierania tranzakcyj, niż dokonywać ich w warunkach, które z pozoru sądząc, dawały sprzedającemu dostateczne bezpieczeństwo.

Jedna z fabryk karoseryj okręgu Izby, zatrudniając na początku roku 1930 — 68 robotników, zredukowała w połowie roku stan zatrudnienia do 10 robotników, by w końcu roku zupełnie zaprzestać produkcji. Fabryka ta w roku 1929 zatrudniała przeszło 115 robotników.

Surowce w znacznej części sprowadza się z zagranicy. W roku sprawozdawczym podniosła się produkcja krajowych sukien, które przy wyrobie karoseryj mają wielkie zastosowanie. Mimo, że wyroby krajowe w wielu wypadkach pod względem jakościowym mogą konkurować skutecznie z zagranicznemi, odczuwa się nieuzasadnione uprzedzenie do naszej wytwórczości rodzimej.

Handel samochodami. W handlu samochodami panował zupełny zastój, specjalnie w odniesieniu do samochodów większych typów, których głównymi odbiorcami są: ziemiaństwo i przemysł. Jedynym odbiorcą na te samochody pozostały władze i instytucje, które jednak najczęściej nie zaopatrują się w samochody na miejscu tylko przez władze centralne w Warszawie.

Przemysł autobusowy nie wniósł większych obrotów, a tranzakcje dokonane z tym działem dały rezultaty finansowo słabe.

Stosowane przez kupców tej gałęzi, zastrzeżenie prawa własności na sprzedanym objekcie do czasu pokrycia ceny kupna, okazało się niedostateczną obroną interesów sprzedającego, w wypadku ponownego nabycia samochodu w dobrej wierze przez osobę trzecią.

Czynnikiem, hamującym obroty handlu samochodowego, było wprowadzone prawo pierwszeństwa Skarbu Państwa dla jego należytości w stosunku do samochodów, na których ciążyło zastrzeżone prawo własności sprzedającego do czasu

pokrycia ceny kupna. Wziąwszy pod uwagę, że w warunkach gospodarczych r. 1930 zaległości podatkowe były rzeczą prawie, że codzienną, nigdy sprzedający nie mógł być pewny, czy zastrzeżone na jego korzyść prawo własności, posiada jakąkolwiek wartość. Dalej powolne przeprowadzanie procedury sądowej narażało kupców na poważne straty, gdyż mimo zabezpieczenia odnośnych samochodów przez komorników sądowych, zajęte objekty traciły znaczną część swej wartości.

Pod koniec roku sprawozdawczego dużą konsternację wśród posiadających samochody, wywołała zapowiedziana ustawa o funduszu drogowym. Klienci, którzy zamierzali samochody nabyć, zrezygnowali z kupna.

Przemysł i handel motocyklowy.

Jako zupełnie nowa gałęź przemysłu, powstała w roku 1929 w Opalenicy fabryka motocykli „Lech". Fabryka ta, jako jedyna — narazie — w Polsce, posiada wszelkie dane do rozwoju wziąwszy pod uwagę sporą pojemność rynku zbytu dla motocykli w kraju.

Rok sprawozdawczy, jako okres próbny, nie przynosi jeszcze produkcji maszyn seryjnych, które wypuszczano na rynek dopiero w początkach 1931 r. Pierwszy okres pracy poświęcono budowie i próbie modeli. Fabryka buduje motocykle 2,5, 5 i 10 konne. Produkcja obliczona jest na 25—30 maszyn miesięcznie. Motocykle firmy „Lech" biorąc udział w wyścigach i raidach, wytrzymały konkurencję maszyn zagranicznych.

Surowiec fabryka używa prawie wyłącznie pochodzenia krajowego. Wyjątek stanowią jedynie części niewyrabiane w kraju, jak opony, magneto, oświetlenia.

Stan zatrudnienia w roku sprawozdawczym wynosił przeciętnie około 35 osób.

Poważną przeszkodę w szybkiej rozbudowie fabryki stanowi brak kredytów, które uniemożliwiają z jednej strony dalsze inwestycje, z drugiej utrudniają konkurencję z firmami zagranicznemi, które mogą przy sprzedaży udzielać znacznie dogodniejszych warunków.

Przemysł i handel rowerowy.

Konjunktura dla przemysłu rowerowego układała się w roku 1930 niepomyślnie nie tylko z powodu ogólnego ciężkiego stanu gospodarczego, lecz również wskutek konku-

rencji Państwowej Fabryki Uzbrojenia w Radomiu. Z powodu wzrostu bezrobocia i obniżenia temsamem zdolności konsumcyjnej tej warstwy, która najwięcej rowerów zużywała, popyt na rowery znacznie się zmniejszył. Wieś, która jest najgłówniejszym odbiorcą rowerów, odpadła zupełnie. W większych ośrodkach sprzedano zaledwie 30—60% ilości rowerów sprzedanych w roku 1929. W małych miejscowościach stosunek ten przedstawiał się znacznie gorzej, gdyż dochodzi zaledwie do 15%. Drobne przedsiębiorstwa prowincjonalne, prowadzące warsztaty reparacyjne oraz trudniące się handlem rowerami, utrzymywały się tylko z reparacyj i z zestawiania wyrobów ze starych zbieranych części. W miastach przeważna część kupców, handlujących rowerami, brała do sprzedaży inne artykuły, jak gramofony, płyty gramofonowe, radja, części radjowe, aby utrzymać się na powierzchni. Ze zakupionych wiosną 1930 rowerów i półfabrykatów, pozostała poważniejszym kupcom tego handlu, specjalnie hurtownikom, duża część niesprzedana, która niewątpliwie wpłynie na produkcję roku 1931.

Konkurencja Państwowej Fabryki Uzbrojenia w Radomiu dała się bardzo poważnie odczuć prywatnemu przemysłowi i handlowi rowerowemu. Zakłady w Radomiu sprzedały pewnej firmie w Warszawie 20 000 rowerów, oddając jej równocześnie generalną reprezentację na Polskę. Firma ta, chcąc ulokować na rynku tę ilość rowerów, zaczęła udzielać kredytu 12-miesięcznego o podkładzie wekslowym. Takich warunków prywatny przemysł rowerowy dać nie mógł, nie mając odpowiednich kapitałów obrotowych. Z tak dogodnych warunków kredytowych skorzystało dużo mniej uczciwych ludzi, kupując rowery na weksle 12-miesięczne, a momentalnie te same rowery sprzedając za gotówkę w cenie od 60—70% własnych kosztów. Wytworzyło to duży zamęt pomiędzy kupiectwem i prywatnym przemysłem rowerowym, oraz przyczyniło się w znacznym stopniu do jeszcze większego kryzysu tej gałęzi.

Fabryki rowerowe zmuszone były skutkiem ograniczenia produkcji, do znacznego zredukowania w stosunku do roku 1929 robotników i personelu.

Płace robotników unormowane były istniejącemi taryfami; robotnikom specjalnie wykwalifikowanym płacono przeważnie więcej.

Rynek zbytu kształtował się nierównomiernie. Wiosenne miesiące, specjalnie marzec i kwiecień, posiadają zbyt mniejwięcej równy poziomowi roku ubiegłego. Kupiectwo przypuszczając, że stan obrotów utrzyma się na poziomie 1929 r.,

czyniło zakupy normalne. Od maja jednak począwszy obroty z miesiąca na miesiąc spadają. Stan ten utrzymał się do końca roku. Zbyt ograniczał się tylko do osób prywatnych, gdyż wszelkie dostawy dla wojska, przedsiębiorstw państwowych i samorządów, uskuteczniały wspomniane już P. F. U. w Radomiu.

Konkurencja zagraniczna, dzięki zaprowadzonej jeszcze w grudniu 1928 r. podwyżce cła na ramy rowerowe, znacznie zmalała. Ramy zagraniczne prawie, że nie mogą konkurować z ramami polskiemi, których produkcję w roku 1930 rozszerzono przez założenie w Polsce kilku fabryk ram rowerowych. W końcu roku sprawozdawczego podwyższono znacznie cło na te części rowerowe, które się poprzednio sprowadzało z zagranicy — jednakże nie podwyższono równocześnie cła na kompletne rowery. Wytworzył się taki stan, że istnieje możność sprowadzania kompletnych rowerów przy opłacie niższej stawki celnej, jak w częściach. Należy przypuszczać, że już w roku 1931 przy utrzymaniu zaprowadzonej podwyżki cła na części rowerowe, zagranica będzie w stanie przy ogólnie praktykowanym dumpingu, wytwarzać w silniejszym, niż dotychczas stopniu, konkurencję przemysłowi polskiemu.

Warunki płatności odbiorców znacznie się pogorszyły. Wypłacalność kupujących na raty obniżyła się znacznie, co uwydatnia się w sprzedaży rowerów na raty, mniejwięcej w następujący sposób: Firma, która sprzedała w r. 1929 rowerów na raty za 300 000 zł, zaskarżyła niewypłacalnych odbiorców na sumę 5 000 zł. Ta sama firma w r. 1930, przy obrocie o 40% mniejszym, wysłała skarg na przeszło 20 000 zł. Procent ten zmienił się na niekorzyść także przez to, że odpadła prywatnemu handlowi wielka część urzędników, kupujących rowery na raty, którzy na mocy swych stałych stanowisk i regularnego odbioru pensji, zaliczają się do lepszych płatników.

W stosunku do eksportu w r. 1930 nie zaszła żadna zmiana. Fabryki z powodu braku odpowiedniego kapitału oraz znacznie droższego surowca, — tak rur jak i blachy w hutach polskich — od surowca niemieckiego, austrjackiego i francuskiego nie są w możności walczyć z zagraniczną konkurencją, na zainteresowanych rynkach.

Dzięki ostatniej znacznej podwyżce cła na części rowerowe, zamierza tak Państwowa Fabryka Uzbrojenia w Radomiu jak i kilka mniejszych fabryk prywatnych podjąć się produkcji tych części i należy się spodziewać, że import części rowerowych z zagranicy znacznie się zmniejszy.

Byt prywatnego przemysłu rowerowego uzależnionym jest od przebiegu konkurencji Państwowej Fabryki Uzbrojenia oraz od podwyżki cła na kompletne rowery do wysokości podwyżki przeprowadzonej na części rowerowe, co uniemożliwi import kompletnych rowerów z zagranicy.

Przemysł lotniczy.

Przemysł lotniczy reprezentuje w okręgu Izby „Samolot" Sp. Akc., Poznań-Ławica.

Konjunktura dla tej, tak ważnej dla obrony Państwa, gałęzi produkcji, kształtowała się w roku sprawozdawczym niepomyślnie. Specjalne ostre załamanie datuje się od drugiej połowy roku, wywołane zmniejszeniem zamówień wojskowych, na skutek czego musiano ograniczyć produkcję i stan zatrudnienia.

Zatrudnienie, które na początku roku 1930 wynosiło 233 robotników i 55 urzędników, spadło w końcu roku do 109 robotników i 27 urzędników, t. j. o 53%.

Płace ustabilizowały się na poziomie 1929 roku.

Ceny surowców za wyjątkiem silnej zniżki cen drzewa, pozostawały w ciągu całego roku prawie, że bez zmiany.

Zapotrzebowanie na surowce i półfabrykaty pokrywa poznański przemysł lotniczy prawie w 95% w kraju, za wyjątkiem specjalnych materjałów lotniczych, które sprowadzano z Francji i Anglji, oraz sklejki brzozowej lotniczej, którą sprowadzano z Niemiec.

Brak kredytów rządowych na zamówienia lotnicze stawia nasz przemysł samolotowy w ciężkie położenie, które może doprowadzić do zamknięcia wytwórni.

Fabrykacja wag.

Fabrykacją wag trudni się w okręgu Izby Rawicka Fabryka Wag Adolf Hersina, Rawicz.

Fabryka ta produkuje tak wagi dziesiętne jak i stołowe. Są to przeważnie wagi zwyczajne, służące do codziennego użytku. Fabryka była czynna cały rok, zatrudniając przeciętnie około 30 robotników.

Zbyt znajdują tutejsze wagi wyłącznie na rynku krajowym, o ile chodzi o wagi dziesiętne, to poważny rynek dla nich stanowiła dawniej Holandja, gdzie wagi te w wielkiej ilości zużywało rolnictwo. Trudności finansowe uniemożliwiają zdolność konkurencyjną na wspomnianym rynku.

Produkcja w roku 1930 wynosiła 1 296 wag dziesiętnych oraz 776 wag stołowych. Sprzedaż obracała się mniejwięcej w tych samych granicach.

Wszelki surowiec do fabrykacji wag jest pochodzenia krajowego.

Warunki kredytowe jak i finansowe układały się podobnie jak w pokrewnych gałęziach.

Fabrykacja tub metalowych.

Przemysł tub metalowych reprezentuje w Polsce pięć fabryk, z których jedna znajduje się w okręgu Izby (W. Grzelaszyk — Fabryka Tub i Wytworów Metalowych — Poznań).

Sytuacja fabryk tub metalowych w Polsce była w roku 1930 bardzo trudna, gdyż przemysł ten zależy w głównej mierze od przemysłu kosmetyczno-perfumeryjnego, który, jak piszemy dalej, znajdował się w ciężkiem położeniu, wyrażającem się dużem zmniejszeniem produkcji. Siłą rzeczy i fabryki tub metalowych musiały ograniczyć swą produkcję. Zdolność produkcyjna pięciu fabryk tub przekracza obecnie trzykrotnie zapotrzebowanie na tuby, to też fabryki zatrudnione są tylko w 35% swej zdolności wytwórczej.

Ceny na tuby uległy w ciągu roku zwyżce w granicach od 12—17%.

Regulacja należności miała miejsce wekslami 4—9-miesięcznemi, które bardzo często nie nadawały się do redyskontu, przytem część ich szła do protestu.

Handel żelazem.

Rok 1930 wykazał w handlu żelazem obroty przeciętnie o około 30—40% mniejsze w stosunku do roku 1929, podczas gdy rok 1929 był znowu gorszy od roku 1928 w obrotach o około 25—30%.

Na tak znaczne zmniejszenie obrotów złożyło się kilka przyczyn. Przedewszystkiem rolnictwo ograniczyło swoje zakupy do przeprowadzenia robót tylko najkonieczniejszych, jak np. reparacyj nie cierpiących zwłoki. Metalowy przemysł przetwórczy, wpływający w poważnym stopniu na obroty w handlu żelazem, w okręgu Izby obejmuje gałęzie ściśle związane z rolnictwem, jak fabryki maszyn rolniczych, warsztaty reparacyjne i t. p. Stan tego przemysłu, zależnego w poważnej mierze od rolnictwa, nie przyczynił się do zwiększenia obrotów. Zupełny prawie zanik ruchu budowlanego w roku sprawozdawczym nie pozostał bez wpływu na

handel żelazem. Jedynie przemysł cukrowniczy wykazywał zapotrzebowanie normalne. Należy jednak zaznaczyć, że proces technicznej modernizacji i rozbudowy tego przemysłu, rozpoczęty mniejwięcej w roku 1925, został w roku 1930 prawie, że zupełnie ukończony tak, że znaczniejszego zapotrzebowania w najbliższej przyszłości spodziewać się nie można. Co do innych odbiorców (fabryk kas, warsztatów konstrukcyjnych, fabryk łóżek i t. p.), to zapotrzebowanie również wykazało tendencję zmniejszenia się, jakkolwiek już nie w tym stopniu, jak w wyliczonych wyżej gałęziach.

Sytuacja finansowa pogorszyła się znacznie. Fakt, że poszczególne firmy, chcąc przetrwać przesilenie, zmuszone były czerpać ze swoich substancyj majątkowych, zjadając w ten sposób kapitał zakładowy, — nie należał do wyjątków.

Ilość protestów wekslowych przybrała w okresie sprawozdawczym rozmiary bardzo poważne. Pozatem jak w innych gałęziach, tak i w tej odczuwano w silnym stopniu tendencję do ustawicznych prolongat, których ilość również znacznie wzrosła.

Stosunek pokrycia gotówkowego i wekslowego musiał siłą faktu również ulec znacznemu pogorszeniu. Gotówką prawie nikt z odbiorców nie płacił, rezerwując ją na wypłaty pensyj, na pokrycie podatków, świadczeń socjalnych i wykup protestowanych weksli. Można przyjąć, że gotówkowy wpływ wynosił przeciętnie 10%. Przewiduje się, że zapotrzebowanie na żelazo w pierwszym kwartale 1931 r. będzie minimalne.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY I ELEKTROINSTALACYJNY.

Przemysł elektrotechniczny w Polsce należy do gałęzi bardzo młodych; rozwijając się z miejsca bardzo intensywnie, stanął stopniowo na wysokim europejskim poziomie, przyswajając sobie najlepsze wzory zachodu.

W okręgu Izby przemysł ten jest bardzo słabo reprezentowany. Z poważniejszych przedsiębiorstw tej gałęzi w okręgu

Izby należy wymienić: Zjednoczone Przedsiębiorstwa Elektryczne — K. Gaertig i Ska. oraz Polskie Zakłady „Siemens". Przedsiębiorstwa te trudnią się jednak przeważnie montażem różnych części maszyn elektrycznych; produkcja ogranicza się zasadniczo do wykonywania dodatkowych części i konstrukcyj żelaznych. Znacznie lepiej rozwinięty jest drobny przemysł elektroinstalacyjny, reprezentowany przez przedsiębiorstwa elektroinstalacyjne, których ilość w samym okręgu Izby przewyższa cyfrę 50.

Według danych Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego stan przemysłu elektrotechnicznego wyglądał następująco:

Zakłady czynne w przemyśle elektrotechnicznym w woj. poznańskiem.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotników			Robotnicy przy produkcji			% zatrudn. w stosunku do roku 1929
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
1. Zakłady elektrotechniczne, wytwórnie żarówek	2	2	1	478	418	144	34,4
2. Ślusarnie i warsztaty elektrotechniczne, instalacyjne i inne	13	14	14	744	741	726	98
3. Przemysł elektrochemiczny	1	1	1	380	316	494	156,5
Ogółem:	16	17	16	1 602	1 475	1 364	91,1

Rok 1930 ubiegł dla przemysłu elektrotechnicznego pod znakiem zastoju. Obroty w roku 1930 w porównaniu z rokiem 1929 zmniejszyły się o ok. 50%. Zbyt prywatny zmniejszył się w porównaniu z rokiem ubiegłym również o ok. 50%, przyczem najwięcej odczuwa się brak zamówień ze strony rolnictwa. Podobnie zmniejszyły się dostawy rządowe i samorządowe wskutek kompresyj budżetów. Niektóre samorządy zaniechały nawet remontów swych zakładów elektrycznych, oczekując napróżno zapowiadanej ciągle elektryfikacji kraju.

Pogorszenie stosunków gospodarczych i poprawa sprawności działania przedsiębiorstw krajowych spowodowały zmniejszenie konkurencji zagranicznej. Trzy większe placówki zagraniczne zlikwidowały się częściowo lub zupełnie, widząc bezcelowość swej działalności. Rozwijający się i ulepszający swe fabrykaty przemysł krajowy wypiera zwycięsko wyroby zagraniczne.

Znacznem utrudnieniem dla rozwoju przemysłu elektrotechnicznego były nadzwyczaj ciężkie sposoby regulowania rachunków przez odbiorców. W tej dziedzinie nastąpiło w porównaniu z rokiem 1929 znaczne pogorszenie. Klienci płacili przeważnie akceptami, z których 20% szło do protestu.

W zakresie organizacji i racjonalizacji produkcji i zbytu należy stwierdzić postępy, których wynikiem jest wspomniane wyżej wyparcie konkurencji zagranicznej. W dziedzinie inwestycji dokonano rozbudowy istniejących zakładów, sprowadzono nowe maszyny celem usprawnienia produkcji.

Utrudnieniem dla naturalnego rozwoju zawodu elektrotechnicznego są istniejące kartele i syndykaty surowców i półfabrykatów. W roku 1930 powstał Syndykat Miedzi oraz Kartel fabryk rur instalacyjnych i Kartel fabryk przewodników. Działają one hamująco na dalszy rozwój przemysłu elektrotechnicznego, albowiem swą polityką kształtowania cen — zdaniem naszych kół zainteresowanych — podtrzymują przy życiu nierentujące się fabryki i wykluczają poprawę jakości fabrykatów z braku współzawodnictwa. Należy stwierdzić, że jedynie Kartel żarówkowy zastosował się do istniejących warunków i obniżył ceny, inne kartele, a specjalnie Kartel przewodników podniósł ceny, mimo że cena miedzi na rynku światowym znacznie spadła. Wystarczy zaznaczyć, że przewodniki kosztują w Polsce prawie dwa razy tyle, co w Niemczech. Odnosi się wrażenie, że fabryki nie kalkulują, lecz ustaliły ceny sprzedaży w ten sposób, że Kartel przyjął cenę fabrykatu zagranicznego plus cło, minus 10% i na tem obliczeniu oparł cenę swych wyrobów. Tę nieodpowiednią zasadę wykorzystują Niemcy, fabrykując tandetne materjały eksportowe, w rezultacie tańsze na rynku wewnętrznym od materjałów polskich.

Płace robotników pozostały niezmienione w myśl taryfy ustalonej w kwietniu 1929 r. Dopiero z końcem 1930 r. wobec stałej zniżki artykułów żywnościowych postanowiono dążyć do zniżki płac i wypowiedziano umowę z pracobiorcami.

Horoskopy na przyszłość dla przemysłu elektrotechnicznego nie przedstawiają się zbyt pomyślnie. Rozpiętość pomiędzy cenami produktów rolnych a produktów przemysłowych uniemożliwia własności ziemskiej czynienie jakichkolwiek inwestycyj w dziedzinie elektrotechniki. Pewną poprawę w tym stanie rzeczy mogłaby sprowadzić akcja elektryfikacji kraju, która w ostatnim czasie utknęła na martwym punkcie.

Przemysł radjotechniczny, radjoinstalacyjny i bateryjny.

Przemysł **radjotechniczny i radjoinstalacyjny** mimo ogólnego zastoju znajdował się w roku 1930 na drodze do dalszego rozwoju. Istniejące przedsiębiorstwa tej gałęzi stale ulepszają swe wyroby, by z jednej strony zaspokoić wymagania odbiorców, z drugiej uniezależnić się w miarę możności od wyrobów zagranicznych. Coraz większe ulepszenia konstrukcji aparatów radjowych, przyłączonych wprost do sieci przewodów elektrycznych, powoduje specjalnie konsumentów z miast do nabywania tych właśnie aparatów, które odznaczają się przytem prostą obsługą.

Obroty tego działu znacznie wzrosły. Przyczyn zwiększenia obrotów szukać należy w polepszeniu się programów stacyj krajowych jak i zagranicznych, dalej w ogólnej złej konjunkturze, która zmuszała do zaniechania szukania rozrywek poza domem.

W dziale **przemysłu bateryjnego**, reprezentowanego w okręgu Izby przez dwie fabryki baterji i elementów galwanicznych („Centra" i „Balta"), sytuacja kształtowała się również pomyślnie, mimo, że popyt na wyroby przemysłu bateryjnego w odniesieniu do lampek elektrycznych był mniejszy od normalnego. Fabryki wytwarzają towar bez zarzutu, bowiem publiczność jest bardzo ostrożną przy zakupie, nie chcąc brać artykułów nieznanej marki. Nim zostanie wypuszczony na rynek towar nowego rodzaju czy gatunku, poprzedzony jest szeregiem przeprowadzonych doświadczeń naukowych, uskutecznianych w własnych laboratorjach. Szczególną troskę wykazuje jedna z fabryk okręgu dla bateryj anodowych, które zyskują coraz większe uznanie i są dziś bezkonkurencyjne i bez porównania lepsze od zagranicznych. Baterje anodowe wymagają specjalnie starannej uwagi przy wykonywaniu i doborze surowców; czynności te potrzebują najściślejszej i ciągłej kontroli, tylko wówczas bowiem można mieć gwarancję jakości bateryj anodowych, którym radjofonja stawia coraz większe wymagania. Ostatnio baterja anodowa znalazła poważnego konkurenta w aparatach anodowych, zasilanych z sieci.

Polski przemysł bateryjny, produkując dobry towar, mógłby w zasadzie myśleć o ekspansji na rynki zagraniczne. Fabryki bateryj i elementów rozpoczęły w roku 1929 eksport swych artykułów, który jednak w roku sprawozdawczym musiał być wstrzymany, gdyż okazał się nierentowny, ponieważ władze nie zgodziły się na zwrot cła od materjałów,

sprowadzanych z zagranicy. Chodzi tu głównie o chemikalja, których krajowy przemysł chemiczny nie wyrabia. Byłoby bardzo wskazanem przez zwrot cła umożliwienie dalszego eksportu.

Ponieważ baterje, czy to anodowe, czy do lampek kieszonkowych, ulegają wskutek dłuższego trzymania na składzie zepsuciu, największe fabryki bateryjne w Polsce nie udzielają kredytu na swe wyroby, aby w ten sposób zapobiec chociażby drobnemu magazynowaniu towaru, a sprzedają towar tylko za gotówkę. W ten sposób z jednej strony uniknięto trudności związanych z ryzykiem kredytowym, z drugiej uniknięto reklamacyj za zepsuty towar.

PRZEMYSŁ I HANDEL CHEMICZNY.

Uwagi ogólne.

Rok sprawozdawczy był dla przemysłu chemicznego rokiem prawie bez wyjątku złej konjunktury, lecz stopień przeżywanego przesilenia przejawiał się w różnych działach nierównomiernie. Najsilniej skutki przesilenia rolniczego odczuł przemysł nawozów sztucznych, jako ten, który bezpośrednio zależy od rolnictwa. Przemysł farmaceutyczny, dzięki sprzyjającej wojnie celnej z Niemcami, powiększył nawet produkcję o prawie 50%.

Przemysł chemiczny należy w okręgu Izby do dość silnie reprezentowanych, mimo, że zestawienie ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle chemicznym w całej Polsce i w woj. poznańskiem wskazuje tylko na 7%-wy udział Poznańskiego w ogólnym stanie zatrudnienia robotników przemysłu chemicznego.

Szczegółowy układ przedsiębiorstw podaje następujące zestawienie:

Zakłady czynne w przemyśle chemicznym w woj. poznańskiem.[1]

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotników			Robotnicy przy produkcji			% zatrudn. w stosunku do roku 1929
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
1. Fabryki superfosfatów	2	2	2	547	648	341	52,5
2. Fabryki kwasów, alkalji i soli	2	2	2	1 136	1 271	671	53
3. Fabryki przerobu tłuszczów zwierz. i mydła	5	4	4	604	413	365	58,5
4. Fabryki prepar. farmaceut. i chem.-techn. .	2	3	3	167	209	167	80
5. Fabryki pokostu, lakieru, farb i atramentu	1	1	1	17	18	20	102
6. Fabryki zapałek . . .	2	2	1	233	229	198	86,5
7. Fabryki karbidu . . .	1	1	1	64	68	68	100
8. Fabryki siatek żarow.	1	1	—	102	90	—	—
9. Fabryki impregnacji drzewa	1	2	2	133	188	164	87,5
10. Fabryki płyt fotograf.	2	2	1	66	76	72	95
11. Chemiczne pralnie . .	3	4	4	235	375	352	94,5
12. Fabryki papy dachowej	8	8	7	327	327	224	68,5
13. Fabryki wyr. gumowych	—	—	1	—	—	134	—
14. Fabryki ogni sztuczn. i wyr. pirotechn. . . .	—	—	1	—	—	15	—
Ogółem:	30	32	30	3 631	3 912	2 791	68

Spadek stanu zatrudnienia, wynoszący według powyższego zestawienia 32%, szczegółowo w poszczególnych miesiącach, przedstawiają następujące cyfry:

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle chemicznym w woj. poznańskiem w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robot.[2]

Miesiąc	Woj. poznańskie			Polska		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930
I	3 376	3 172	3 038	35 026	37 078	36 321
II	3 504	3 076	3 035	34 684	37 079	37 306
III	3 469	4 081	2 950	35 047	37 199	37 325
IV	3 423	3 803	2 842	34 430	38 325	37 290
V	3 388	3 094	2 980	36 076	37 866	36 501
VI	3 389	3 316	2 612	34 024	38 411	35 807
VII	3 194	3 327	2 717	35 987	33 805	36 481
VIII	3 304	3 329	2 535	36 419	38 143	36 288
IX	3 220	5 351	2 740	35 941	38 926	37 030
X	3 155	3 065	2 604	37 129	38 282	36 197
XI	3 223	3 170	2 525	37 258	38 173	35 728
XII	3 148	3 203	2 275	38 133	36 432	32 920

[1] Dane Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego.
[2] Dane G. U. S.

Jeszcze lepiej intensywność pracy i produkcji w poszczególnych miesiącach odzwierciedlają wskaźniki przepracowanych robotniko-godzin.

Wskaźnik przepracowanych robotniko-godzin przemysłu chemicznego.

(dane Konjunktury Gospodarczej)

Miesiąc	1929	1930	Miesiąc	1929	1930	Miesiąc	1929	1930
I	121,3	119,5	V	115,8	111,4	IX	127	125
II	114,3	124	VI	115,4	114,9	X	122,1	116,1
III	114,9	113,1	VII	117,7	114,6	XI	124,5	117,7
IV	118,6	117,8	VIII	118,2	111,5	XII	124,7	117,5

Wskaźnik ten, odnoszący się do przemysłu chemicznego całej Polski, wskazuje na stosunkowo nieznaczne pogorszenie się konjunktury w roku sprawozdawczym w porównaniu do roku ubiegłego. W okręgu Izby sytuacja przedstawiała się mniej pomyślnie, o czem można wnioskować z zestawienia poprzedniego.

Dane, tyczące produkcji wyglądają, jak niżej:

Produkcja zakładów czynnych w woj. poznańskiem.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotników			Produkcja			% stosunek do r. 1929
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
				ton	ton	ton	
1. Superfosfaty	2	2	2	74 144	78 958	21 500	27,3
2. Siarczan amonu . .	6	3	3	1 044	490	445	91
3. Kwas siarkowy . .	1	1	1	13 572	14 234	21 500	150
4. Alkalja i soda kalcynowana	1	1	1	54 000	62 000	50 884	82
5. Soda krystaliczna .	—	—	1	—	—	6 971	—
6. Karbid	1	1	1	2 400	2 100	2 095	98
7. Destylacja smoły węglowej	8	7	7	4 778	2 458	3 110	127,4
8. Węglowodory, benzol amido-pochodne . .	8	7	7	93	789	237	30

W zestawieniu tem uderza wzrost kwasu siarkowego, który powstał dzięki uniezależnieniu się przemysłu nawozów sztucznych od produkcji kwasu siarkowego G. Śląska przez rozszerzenie własnej produkcji i zastosowanie specjalnej metody technicznej („Dr. Roman May S. A." w Luboniu).

Przemysł nawozów sztucznych.

Wśród przemysłu chemicznego Wielkopolski na pierwszem miejscu należy postawić przemysł nawozów sztucznych, reprezentowany przedewszystkiem przez firmę Dr. Roman May S. A.

Specjalnie musiały silnie te dziedziny przemysłu chemicznego odczuć skutki kryzysu, które ściśle z rolnictwem są związane i które przedewszystkiem na konsumencie-rolniku są oparte, jak przemysł nawozowy. Jeżeli kurczenie się zbytu uwydatniło się w innych działach przemysłu w stosunkowo skromnych granicach, to spadek zbytu nawozów sztucznych osięgnął rozmiary wprost niepokojące. Przeciętnie zużycie superfosfatu na 1 ha ziemi ornej wyniosło w roku 1930 — 10,4 kg, podczas gdy w roku ubiegłym 16,9 kg.

W przemyśle superfosfatowym zarówno sezon wiosenny, jak i jesienny charakteryzował się zupełną martwotą, co oczywiście było wynikiem niskich cen na zboża. Sytuacja w porównaniu do roku ub. rysuje się jaskrawo, choć i rok 1929 był niekorzystny, wziąwszy pod uwagę silne zmniejszenie konsumcji superfosfatów jesienią 1929 r. Porównanie odnośnych cyfr wygląda następująco:

Rok	Produkcja	Sprzedaż wewnętrzna	Eksport
1929	370 000	304 000	22 000
1930	297 000	187 000	58 000

(w tonach superfosfatu 16 %-wego).

Mimo poważnego wzrostu eksportu, nadprodukcji nie można było w całości umieścić na rynkach zagranicznych, wskutek czego zapasy superfosfatu w fabrykach na dzień 1 stycznia 1931 r. wyniosły ponad 100 000 ton.

W roku 1929 zbyt superfosfatu fabryk związkowych wynosił 265 000 ton, w roku 1930 sprzedał przemysł superfosfatowy tylko 145 000 ton — spadek wynosi zatem aż 46 %.

Wspomniane zakłady Dr. Romana Maya dostarczyły w roku 1929 rolnictwu prawie 90 000 ton superfosfatu, podczas gdy w roku sprawozdawczym zbyt obniżył się do 45 000 ton.

Produkcja woj. poznańskiego wynosiła według danych Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego w roku 1930 21 500 ton, wobec 78 956 ton w roku ubiegłym; stanowi to zaledwie 27,3% produkcji zeszłorocznej.

Zmniejszenie produkcji o 73% musiało wywołać zmniejszenie stanu zatrudnienia. Spadek stanu zatrudnienia nie był jednak tak silny, jak spadek produkcji, gdyż porównanie ilości zatrudnionych robotników w końcu 1929 oraz w jesieni roku sprawozdawczego wskazuje na spadek stanu zatrudnienia o 47,5%.

Mimo tak poważnego zmniejszenia produkcji nagromadziły się w fabrykach duże zapasy, tak, że wspomniane zakłady Maya przewidują unieruchomienie fabryki lubońskiej na przeciąg jednego roku, gdyż na taki czas starczą zmagazynowane zapasy. Równocześnie zakłady te unieruchomiły fabryki w Starołęce i Włocławku.

Spadek cen superfosfatu, wynoszący w roku 1930 około 10%, nie wpłynął na zwiększenie zużycia nawozów fosforowych. Widoki zaś zbytu na rok 1931 nie zapowiadają się pomyślnie.

Przemysł mydlarski i środków do prania.

Przemysł mydlarski w okręgu Izby zajmuje dość poczesne miejsce. Reprezentowany on jest przez 5 fabryk mydła i proszków do prania, wśród których przoduje Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „Blask“ S. A. oraz Fabryka Mydła Regera — Karol Sander. W krajowej produkcji mydeł i proszków mydlanych do prania firma „Blask“ po firmie „Schicht“ zajmuje najpoważniejsze miejsce. O jakości wyrobów tej firmy świadczy fakt, że produkty te wypierają powoli z rynku Zachodniej Polski zagraniczne proszki, szczególnie niemieckie wyroby marki „Persil“.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje mydło „Blaskolin“, które jest jedynym tego rodzaju preparatem w Polsce i skutecznie walczy z zagranicznym fabrykatem „Benzil“. Mydło to służy do prania szczególnie zabrudzonych tkanin, jak również do prania wełny i bawełny w przemyśle tekstylnym. Jest to wynalazek prof. Flatau‘a.

Produkcja mydła i środków do prania utrzymała się w roku sprawozdawczym mniejwięcej na poziomie roku ubiegłego, wynosząc w całej Polsce 55 000 ton mydła wobec 54 500 ton roku 1929. Produkcja w okręgu Izby nie wykazuje również poważniejszych wahań. Należy jednak zanotować pewne przesunięcie wytwórczości zakładów wielkich i małych na korzyść tych ostatnich. Zjawisko to było wręcz odmienne od tego, które występowało w roku 1929. Drobne zakłady, korzystając z niższych cen surowca, wypuszczały artykuły gotowe po cenie odpowiednio niższej, mogąc dzięki

elastyczniejszemu kierownictwu łatwiej przystosować się do panującej konjunktury. Produkty tych ostatnich zakładów zdołały częściowo wyprzeć, nawet gatunkowo znacznie lepsze, artykuły wielkich fabryk. Nastawienie konsumenta dzięki zubożeniu na artykuły tańsze, sprzyjało powyższemu stanowi rzeczy.

Obrót produktami przemysłu mydlarskiego napotykał na wielkie trudności z powodu niewypłacalności kupiectwa, prolongacyj terminów płatności, nielojalnej konkurencji i innych czynników, występujących jako następstwo kryzysu. Najsilniej skutki te odczuły duże przedsiębiorstwa, które układają plan produkcji na dłuższy 4—6-cio miesięczny okres czasu, wobec czego przystosowanie się tych zakładów do zniżki cen surowców jest znacznie trudniejsze, niż w drobnych zakładach.

Tendencja cen surowców tak pochodzenia krajowego jak i zagranicznego, zwłaszcza na tłuszcze zwierzęce i roślinne, była w ciągu całego roku zniżkowa, to też te przedsiębiorstwa, które utrzymały przez cały rok ciągłość produkcji, zmuszone były kalkulować je poniżej własnych kosztów, by nadążyć za spadkiem cen światowych.

Ceny artykułów gotowych wykazują również tendencję zniżkową, przyczem występuje wielka rozpiętość cen pomiędzy artykułami wielkich zakładów i temi samemi artykułami drobnych zakładów, dochodząca do 20% różnicy.

Wypłacalność dłużników towarowych uległa znacznemu pogorszeniu. Ten stan rzeczy powodował oczywiście konieczność utrzymywania ze strony przedsiębiorstw ciągłych rezerw gotówkowych i obciążał budżety dyskontowe. Straty przytem poniesione na niewypłacalnych dłużnikach były dość znaczne i wyższe o zgórą 100% od strat poniesionych w roku 1929.

Poważną konkurencję odczuł tutejszy przemysł mydlarski ze strony przemysłu zagranicznego, który za pomocą handlu domokrążnego starał się swoje fabrykaty spopularyzować ze szkodą dla przemysłu i kupiectwa polskiego.

Tranzakcyj eksportowych naogół nie notowano, ponieważ dotychczas prowadzone pertraktacje z zagranicznemi firmami nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Firmy zagraniczne po większej części domagają się udzielenia im zastępstwa bez własnego ryzyka, co w obecnych warunkach dla naszych fabryk nie jest możliwe. Z powodu braku kapitałów nasz przemysł mydlarski mógłby pracować dla rynku zagranicznego tylko na rachunek własny importerów, na co jednakże firmy zagraniczne nie reflektują.

Przemysł i handel perfumeryjno - kosmetyczny.

Kryzys gospodarczy nie pozostał bez wpływu na przemysł i handel perfumeryjno-kosmetyczny. Wziąwszy pod uwagę, że przemysł ten produkuje po większej części artykuły luksusowe, które w razie niepomyślnej konjunktury znajdują mniej chętnych nabywców, znaczenie kryzysu dla tej gałęzi produkcji uwypukla się tem więcej. Liczne upadłości, niewypłacalności, nadzory, a przedewszystkiem bezceremonjalne protesty wekslowe uwięziły, a nawet zmniejszyły kapitały obrotowe, zmuszając przemysł ten do ograniczenia tak produkcji jak i sprzedaży. Nie chcąc znaleść się w położeniu bardzo przykrem i w trudnościach w wypłacaniu, — były fabryki zmuszone do obniżenia swych zakupów w surowcach i odpowiednio do tego, składów swych wyrobów gotowych.

Produkcja w roku 1930 zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o około 30% — u niektórych firm spadek produkcji był znacznie większy. Należy zaznaczyć, że już w ubiegłym roku produkcja fabryk perfumeryjno-kosmetycznych w okręgu Izby doznała poważnego ograniczenia mimo, że produkcja ogólna tego przemysłu w całej Polsce w tym roku wzrosła, wynosząc w przybliżeniu 3 610 000 kg. Wartościowo spadek produkcji przedstawiał się znacznie niekorzystniej, gdyż wskutek zubożenia ludności nastąpił zwrot w kierunku zakupów artykułów tanich.

Odpowiednio do zmniejszenia produkcji i obrotów musiała nastąpić redukcja personelu — szczególnie technicznego — w niektórych wypadkach zakłady były zmuszone redukować również stan personelu handlowego.

Robocizna pozostała na poziomie roku 1928, który to rok odznaczył się szczególnie wysoką podwyżką płac, dochodzącą do 40%. Wobec takiego stanu rzeczy niektóre firmy, szczególnie poza okręgiem Izby, były zmuszone wstrzymać produkcję na dłuższy przeciąg czasu, nie będąc w stanie opłacać zespołu pracowników stale, a przedewszystkiem nie mogąc płacić nadzwyczaj wysokich opłat socjalnych.

Na polu organizacji zbytu przemysł perfumeryjno-kosmetyczny nie poczynił w roku sprawozdawczym żadnych ulepszeń. Stworzenie odpowiedniej organizacji sprzedaży w postaci kartelu, czy koncernu, napotyka w tym przemyśle na specjalne trudności ze względu na istnienie bardzo wielkiej ilości małych i lotnych firm, które trudno jest ująć w ścisłą organizację. Organizacja zbytu jest w Zachodniej Polsce w ten sposób ujęta, że sprzedaż odbywa się przez

stałych urzędników fabryk, którzy odwiedzają klientów przez cały rok. Niektóre firmy posługują się w tym celu samochodem, jako środkiem doprowadzającym szybciej i łatwiej do celu, a szczególnie pozwalającym wykorzystać znacznie lepiej czas pracy.

Konkurencja zagraniczna, przedewszystkiem francuska, utrudniająca rozwój przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego, poniosła w roku 1930 znacznie większe straty, jak w roku ubiegłym, mając znacznie mniejsze obroty. Stałe pogarszanie się sytuacji gospodarczej i pozostające z tem pogarszanie się wypłacalności odbiorców, skłoniło konkurencję zagraniczną do wzmożenia ostrożności w zbycie swym przetworów. Dla uchronienia się od poważniejszych strat utworzono Związek Zastępców Firm Zagranicznych w Polsce, który skupił w sobie również organizację rozlewni firm zagranicznych. Związek ten ujednolicił warunki sprzedaży.

Stosunki kredytowe układały się w tej gałęzi przemysłu w roku sprawozdawczym bardzo niepomyślnie. Brak gotówki wywołany poważnem zmniejszeniem obrotów, został zaostrzony jeszcze znanemi restrykcjami Banku Polskiego, a następnie wszystkich banków przez przyjmowanie do dyskontu weksli z terminami płatności do 75 dni. Już przed wspomnianemi restrykcjami odczuwało się brak odpowiedniego pokrycia wekslowego nadającego się do dyskontu, — z chwilą zaś wprowadzenia obostrzeń kredytowych, dochodzi w przemyśle perfumeryjno-kosmetycznym, w którym konkurencja zagraniczna dysponuje bardzo poważnemi kapitałami, do silnego załamania i naprężenia stosunków gospodarczych.

Z kwestją kredytową wiążą się kwestje inwestycyj kapitałowych. Należy stwierdzić, że w roku sprawozdawczym inwestycyj kapitałowych w tym przemyśle w okręgu Izby nie przeprowadzono, nietylko dlatego, że przemysł był zmuszony do ograniczenia swej produkcji, lecz również z tego powodu, że przy nierentowności kapitału, włożonego w przemysł, panuje wielka niechęć do lokowania kapitałów w placówkach przemysłowych.

Nieznaczny eksport wyrobów tego przemysłu doznał zmniejszenia w dość poważnej mierze, przypuszczalnie z powodu niekorzystnego położenia gospodarczego w tych krajach, które importują nasze wyroby.

Sytuacja przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego przy takim stanie, w jakim się obecnie znajduje, nie przedstawia się zbyt pomyślnie, czego najlepszym dowodem jest fakt, że niektóre firmy w krótko po sobie następujących okresach

proszą swych wierzycieli o ugodę. Niewątpliwie obniżenie ceny spirytusu dla tej gałęzi wywołałoby zwiększenie konsumcji, a co zatem idzie i obrót, który wpływając na podatek zmniejszyłby straty, poniesione przez Państwo, przez zniżkę cen spirytusu.

W dziedzinie **handlu** rok 1930 rozpoczął się w pracy znacznie spokojniej jak lata dawniejsze. Szczególnie styczeń wykazał zupełny zanik obrotów, który można tłumaczyć tem, że poprzednie zakupy na święta Bożego Narodzenia wystarczyły tak konsumentom, jak i klientom na pokrycie swego zapotrzebowania na dłuższy czas, pozatem zaostrzający się kryzys był przypuszczalnie również powodem wielkiej wstrzemięźliwości w dalszej konsumcji.

Skromne ożywienie handlu rozpoczęło się dopiero w połowie lutego i było nacechowane nadzwyczajną ostrożnością przy zakupach. Ostrożność tę utrzymali klienci w miarę wzmagającego się przesilenia i odpowiednio do tego dysponowano zakupami. Przy stałem redukowaniu zapotrzebowania przez konsumenta nawet na najważniejsze potrzeby codziennego użytku, jak mydło itp., redukował się również zakup odsprzedających.

Charakterystycznem w roku 1930 jest to, że klientela przyzwyczajona do utrzymania higjeny i czystości na pewnym poziomie, zakupywała środki odpowiednie, lecz zwracała się w przeważnej części do najtańszych. Jeżeli w latach ubiegłych były bardzo pokupne mydła wyborowego gatunku o większej wadze w cenie od zł 1,60 do 2,20 zł, to w roku 1930 mydło ponad 1 zł w detalicznej sprzedaży nie miało prawie nabywców. Ten sam fakt można było zaobserwować przy artykułach służących do pielęgnowania zębów, włosów, jak i przy wodach kolońskich; perfumy kupowano prawie wyłącznie w próbnem opakowaniu w cenach do 2,— zł.

Przemysł farmaceutyczny.

Krajowy przemysł farmaceutyczny w dalszym ciągu rozwijał przedewszystkiem dział wyrobów syntetycznych, kładąc większy nacisk nie na produkcję mało skomplikowanych mieszanin, tylko na pracę syntetyczno - twórczą.

W okręgu Izby przemysł ten jest stosunkowo dość poważnie reprezentowany przez kilka fabryk artykułów medycznych, kilka wytwórni preparatów odżywczych, tak dla ludzi, jak i zwierząt oraz zakłady artykułów apteczno - drogeryjnych. Jako najważniejsze przedsiębiorstwo należy wymienić firmę R. Barcikowski S. A., Poznań.

Ogólna ilość robotników zatrudnionych w tym przemyśle w woj. poznańskiem spadła w roku sprawozdawczym o około 20% w porównaniu do roku 1929, w którym ilość zatrudnionych robotników wzrosła o 25%.

Mimo zastoju w innych gałęziach przemysłu, przemysł farmaceutyczny nie doznał w roku 1930 zmniejszenia obrotów, lecz z zadowoleniem należy stwierdzić, że obrót stosunkowo nawet się poprawił. W głównej mierze przyczyniło się do tego nawoływanie w prasie do popierania wyrobów krajowych, następnie obostrzony zakaz sprowadzania środków leczniczych z zagranicy. Kryzys gospodarczy, który w innych gałęziach przyniósł ujemne skutki, tutaj do pewnego stopnia miał wpływ dodatni, gdyż z nim związana oszczędność zwiększyła popyt na wyroby krajowe, ze względu na ich bez porównania niższe ceny.

Wyroby poznańskiego przemysłu farmaceutycznego, mimo, że w porównaniu z innemi dzielnicami należą do młodych, zdołały dzięki swej jakości, jak i cenom zdobyć rynek i poparcie lekarzy, tak kas chorych jak i prywatnych. W końcu roku sprawozdawczego jedna z największych tego rodzaju fabryk okręgu wypuściła na rynek nowe preparaty, mając w przygotowaniu cały szereg dalszych preparatów, które w najbliższym czasie zostaną wypuszczone.

Najpoważniejszem niebezpieczeństwem, które groziło w roku sprawozdawczym przemysłowi farmaceutycznemu, było niebezpieczeństwo powstania własnej produkcji chemiczno-farmaceutycznej w kasach chorych. Realizacja produkcji przez kasy chorych mogłaby mieć poważne skutki dla rozwijającego się pomyślnie przemysłu farmaceutycznego.

Różnorodność wytwarzanych w kraju specyfików, syntetycznych środków leczniczych oraz organo-preparatów wpływa na zmniejszanie się importu tych artykułów. Na specjalną uwagę zasługuje rozwój produkcji takich preparatów syntetycznych, jak pochodne arsenobenzolu, kwasu salicylowego, kwasu inozytofosforowego i innych. Zaniedbaną dziedziną przemysłu farmaceutycznego w Polsce jest produkcja czystych odczynników do badań chemicznych, jak również uprawa i zbieranie roślin lekarskich, znajduje się jeszcze na niedostatecznym poziomie.

Przemysł farb, lakierów i pokostu.

Przemysł farb, lakierów i pokostu reprezentowany jest w Polsce przez 12 większych fabryk i około 30 średnich i drobnych zakładów.

Stan przemysłu lakierów i pokostu uległ w roku 1930 w stosunku do roku 1929 pewnemu pogorszeniu i to tak pod względem produkcji, jak i wypłacalności odbiorców. Produkcja spadła, ponieważ zbyt lakierów zmalał o przeszło 20%, co jest zupełnie zrozumiałem przy uwzględnieniu zastoju tych dziedzin, które te artykuły konsumują.

Przemysł ten reprezentuje w okręgu Izby parę fabryk, wśród których pierwsze miejsce zajmuje Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „Blask" T. A., dalej firma Meller, Dr. Widelicki i Ska.

Specjalne miejsce wśród przemysłu farb, lakierów i pokostu zajmuje fabryka lakierów celulozowych. Produkcją tych lakierów trudni się w okręgu Izby Fabryka Chemiczna „Akwawit". Dział wyrobu lakierów nitrocelulozowych wspomniana fabryka w roku sprawozdawczym znacznie rozszerzyła i udoskonaliła. Korzyści finansowe tej produkcji przedstawiały się jednak niekorzystnie, a to wskutek silnej konkurencji zagranicznej.

Fabryki nie wykorzystały swej zdolności produkcyjnej nawet w czasie trwania właściwego sezonu.

Pomimo rozwoju produkcji tak pod względem ilościowym jak i jakościowym, import towarów zagranicznych, przeważnie zupełnie zbyteczny, wciąż daje się spostrzegać. Rok sprawozdawczy przynosi nieznaczny spadek importu, który jednak znajduje uzasadnienie w osłabieniu siły konsumcyjnej kraju. Import za ostatnie dwa lata przedstawiają następujące cyfry:

Import pokostu wynosił w roku	1929	—	514 q,	wartości	120 000	zł
„ „ „ „ „	1930	—	356 q,	„	91 000	„
„ lakierów „ „ „	1929	—	3230 q,	„	1 937 000	„
„ „ „ „	1930	—	2353 q,	„	1 460 000	„

Eksport naszych lakierów jest utrudniony; główną przeszkodą są stosunki kredytowe oraz wysokie ceny surowców, t. j. spirytusu, oleju lnianego i i.

Przemysł olejarski.

Przemysł olejarski odczuwał w roku 1930 w silnym stopniu skutki spadku cen surowców tłuszczowych, których ceny na nasiona oleiste spadły od 20—34%, na surowe oleje od 18.2—26.6%. Skutki te odczuły przedewszystkiem przedsiębiorstwa średnie i wielkie, ponosząc poważne straty, gdyż nie mogły kalkulacyj swych opierać równolegle na każdorazowych cenach światowych.

Przemysł olejarski ze względu na odległość, trudności transportowe i zwyczaje handlowe na rynku światowym, zmuszony jest zaopatrywać się terminowo w potrzebne zapasy surowca i na podstawie poczynionych zakupów układać plan działalności na dłuższy okres czasu. W takich warunkach częste wahanie się cen surowca dawało się tem więcej we znaki.

W okręgu Izby znajduje się parę olejarni i fabryk trudniących się fabrykacją i przeróbką olejów pochodzenia zwierzęcego, a przedewszystkiem roślinnego.

Wywóz makuchów zwolniony został w roku 1930 od cła wywozowego, co częściowo pokrywało straty na olejach. Finansowe rezultaty są jednak gorsze ze względu na znaczne zmniejszenie zapotrzebowania na olej lniany. Zakłady olejarskie, które w latach poprzednich przerabiały w sezonie siemie lniane, w roku 1930, pragnąc utrzymać choć częściowo ruch fabryczny, sprowadzały inne nasiona oleiste, przedewszystkiem nasiona słonecznika. W związku z tem import nasion oleistych doznał pewnego przekształcenia. Jako dodatni moment należy zanotować zastąpienie przywozu siemienia zagranicznego, siemieniem krajowym.

Produkcja ogólnopolska oleju lnianego wyniosła około 9.500 ton, stanowi to w porównaniu do roku ubiegłego spadek o 10%.

Zakłady olejarskie pracowały w ciągu roku 1930 niejednolicie, gdyż zmuszone były do poszukiwania takich surowców, które z jednej strony umożliwiały zatrudnienie fabryk, z drugiej dawały pewność, że wyprodukowany olej znajdzie zbyt na rynku.

Korzystna polityka celna Rządu przyczyniła się w znacznym stopniu do ugruntowania przemysłu olejarskiego.

Przywóz tłuszczów i olejów roślinnych w roku 1929 i 1930 przedstawiał się następująco:

	1929 r.		1930 r.	
	ton	w tys. zł	ton	w tys. zł
Oleje palmowy i kokosowy .	25 165	37 373	23 956	32 252
„ soyowy i sezamowy . .	19 040	26 126	13 594	16 794
„ roślinne oddzielnie niewymienione	5 382	8 181	4 071	6 621
Olej bawełniany	333	414	391	369
Oliwa skażona	323	553	189	326
Olej lniany	61	121	63	120

Spadek przywozu olejów roślinnych wynosi 16%, spadek przywozu tłuszczów zwierzęcych wynosi 109%.

Przemysł kleju kostnego.

Przemysł kleju z kości opiera się na surowcu, stanowiącym odpadek w gospodarstwie domowem, wytwarzając cały szereg cennych produktów, jak łój kostny, mąkę kostną i klej. Przemysł ten związany w dużym stopniu z przemysłem mydlarskim, tkackim i rolnictwem, przechodził w roku sprawozdawczym ciężkie przesilenie.

Systematyczne zmniejszanie się w ciągu roku spożycia kleju kostnego w kraju w połączeniu z zahamowaniem w połowie roku eksportu do Ameryki, wskutek uchwalonych przez Kongres Stanów Zjednoczonych podwyżek ceł, zmusiły przemysł ten do ograniczenia produkcji i zniżki cen.

Przemysł kleju kostnego reprezentowany jest w okręgu Izby przez kilka fabryk, wśród których wspomniana już przy przemyśle nawozów sztucznych firma „Dr. Roman May S. A." zajmuje pierwsze miejsce, przerabiając miesięcznie około 25 wagonów kości.

Produkcja kleju kostnego w porównaniu z rokiem ubiegłym spadła o 25%; sprzedaż na rynku krajowym spadła w mniejszym stopniu, dzięki temu poszczególne fabryki zmniejszyły zapasy. Spadek produkcji wywołał podrożenie kosztów tejże, co w połączeniu ze spadkiem cen na artykuły gotowe (ceny łoju kostnego dochodziły na początku roku 1930 do Ł 31, podczas gdy w końcu roku 1930 i początku 1931 roku wynosiły około Ł 20) przyczyniało się do pogorszenia rezultatów finansowych.

Celem przeciwdziałania silnemu importowi kleju, wprowadzono w roku 1930 zakaz przywozu kleju, który jednak narazie nie odegrał w roku 1930 większej roli, gdyż rynek polski został już w pierwszej połowie roku zalany przez klej specjalnie rosyjski w takich ilościach i po takich cenach, że zapasy te do końca roku ciążyły na rynku.

W dziedzinie mąki kostnej należy zanotować poważny wzrost zapasów we wszystkich fabrykach, co wobec kryzysu rolniczego i braku widoków na poprawę, a temsamem zwiększenia zbytu wewnętrznego, skłaniało fabryki do eksportu tego artykułu, choćby po cenach niższych od kosztów własnych. Eksport kierował się do Finlandji, Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych, gdzie o rynek zbytu trzeba było walczyć z silną konkurencją towaru pochodzenia sowieckiego.

Przemysł przetworów alkoholowych i inne niewymienione oddzielnie.

Przemysł przetworów alkoholowych reprezentują wspomniane już przy rektyfikacji spirytusu, zakłady przemysłowe „Akwawit", posiadające fabrykę chemiczną w Poznaniu (Główna), produkującą obok lakierów: etery siarkowe, eter octowo-mrówkowy i rumowy, alkohole amylowy, izobutylowy i propylowy, octany amylowy, izobutylowy i propylowy, kolodjum różnoprocentowe, kwas solny, ług sodowy, chlor i różne chloropochodne oraz kazeinę i róg sztuczny, o których piszemy na osobnem miejscu.

Produkcja roku sprawozdawczego mimo czynionych wysiłków w kierunku powiększenia jej i rozszerzenia terenów zbytu, aczkolwiek wykazała w niektórych artykułach wzrost ilościowy, jednak w finansowych rezultatach przedstawia się mniej korzystnie, niż w roku ubiegłym. Dotyczy to przedewszystkiem produkcji eterów siarkowych, których produkcja wzrosła o jakie 20%, co wywołane zostało wzmożeniem się eksportu eterów siarkowych w roku 1930, z chwilą uzyskania spirytusu po odpowiednio niższej cenie od S. A. „Spirytus". Eksport ten wzrósł w porównaniu do lat ubiegłych kilkakrotnie i kierował się głównie do Belgji, Szwajcarji i Francji; końcowy efekt tego eksportu na wskutek konkurencji, szczególnie niemieckiej, i nie zawsze dobrej wypłacalności klientów, był ujemny. Najmniej pomyślnie przedstawiał się eksport do Francji.

Produkcja przetworów opartych na spirytusie i jego pochodnych (fuzle) utrzymała się naogół na poziomie poprzedniego roku. Nastąpiły tylko przesunięcia od jednych przetworów do drugich.

Dość znaczna w poprzednich latach produkcja wyższych alkoholi (amylowego i innych), w roku sprawozdawczym bardzo zmalała wskutek niemożności ulokowania tego produktu na rynkach zagranicznych, gdzie napotykano na konkurencję tych alkoholi, otrzymywanych z olei fuzlowych, kupowanych w Polsce przez zagranicznych fabrykantów na dogodnych warunkach od Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego. Ten system sprzedaży nieszlachetnego surowca zagranicę może się stać zabójczym dla danego działu przemysłu krajowego, któremu odbiera się broń z ręki, każąc mu stawać do przetargu narówni z konkurentami zagranicznymi, którzy wszystkie korzyści, płynące z uszlachetnienia surowca wyciągają dla siebie, pozbawiając pracy fabryki krajowe. Eksport alkoholi amylowego i innych, kierował

się w niewielkich partjach do Stanów Zjednoczonych A. P., Finlandji, Niemiec i Danji.

Z produktów eksportowych wymienić jeszcze należy kolodjum, które obok pokrywania zapotrzebowania rynku krajowego, wywożono do Szwajcarji i Belgji.

Na wszystkie powyższe produkty pojemność rynku krajowego jest nieznaczna, wskutek czego niemal cała praca fabryki w tym dziale jest uzależniona od eksportu. W roku 1930 wykorzystano zaledwie 20—30% możliwości produkcyjnych poszczególnych działów.

Przemysł gumowy.

Jako najmłodszą gałęź przemysłu chemicznego w okręgu Izby należy wymienić przemysł gumowy, który powstaje właściwie już w roku uiegłym przez założenie Centralnej Poznańskiej Fabryki Wyrobów Gumowych S. A., Poznań—Starołęka, dopiero jednak na rok sprawozdawczy przypada rozpoczęcie produkcji. Wymieniona fabryka wyrabia opony samochodowe wszelkich rozmiarów, oraz opony rowerowe, jest zatem pierwszą w Polsce tego rodzaju fabryką (pierwszą próbę produkcji opon samochodowych w Polsce rozpoczęła fabryka „Pneumatyk“ w Poznaniu w roku 1920, która jednak w roku 1926 zbankrutowała), podejmująca się własną produkcją, wyprzeć obce fabrykaty z naszego rynku.

Zdolność produkcyjna fabryki wynosi około 60 000 opon samochodowych rocznie oraz 150 000 sztuk opon rowerowych. Ogólne zapotrzebowanie kraju na opony samochodowe wynosi około 100 000 sztuk rocznie, przyczem prawie 55% przypada na opony autobusowe i ciężarowe.

Obecna produkcja opon samochodowych tej firmy wynosi około 9 000 sztuk rocznie, wagi ogólnej 270 000 kg; jest to znikoma liczba w porównaniu do produkcji firm zagranicznych i do zdolności wytwórczej kapitałów inwestowanych (2 milj.). Produkcja obejmuje specjalnie opony do wozów autobusowych i ciężarowych o wymiarze: 30×5, 32×6, 34×7, 36×6, 36×7 i 38×7. Powiększeniu produkcji stoi na przeszkodzie brak kapitałów obrotowych, a pozatem trudności konkurencyjne, które składają się z wysokich ulg konwencyjnych dla importu i w związku z tem silnej konkurencji zagranicznej.

Z chwilą wypuszczenia na rynek opon polskich „Stomil“, konkurencja zagraniczna zniżyła ceny o 10%, na te właśnie opony, które się fabrykuje w kraju. Zestawienie poniższe ilustruje układ cen zagranicznych i krajowych na

najbardziej rozpowszechnioną oponę wysokiego ciężaru o wymiarze 32×6:

Cena zagraniczna brutto wynosi	556,— zł
(przed wspomnianą zniżką wynosiła 618 zł).	
Od tej ceny potrąca się rabaty hurtowe w wysokości 45%, tak, że cena netto loko odbiorca wynosi około	300,— „
Koszt eksploatacyjny opony krajowej wynosi .	287,50 „
Do tego dochodzi koszt kapitału	79,— „
czyli razem	366,50 zł

Te nierówne warunki konkurencyjne sprawiły, że opony polskie znajdowały zbyt tylko wyłącznie u tych konsumentów, do których fabryka mogła bezpośrednio dotrzeć, a więc do instytucyj państwowych, samorządowych i wielkich towarzystw autobusowo-komunikacyjnych.

Dla wyjaśnienia, dlaczego zagranica może produkować taniej, niż my, należy zaznaczyć, że:

a) kapitał jest u nas dwa do trzy razy droższy, niż zagranicą,
b) urządzenia techniczne są droższe, gdyż trzeba je sprowadzać z zagranicy, a więc dochodzi cło i transport. Szczególnie odbija się to przy formach, z których jedna służy do produkcji tylko około 700 sztuk opon; podobnie ma się sprawa z niektóremi chemikaljami,
c) tkanina, która stanowi 40% ogólnej wartości materjału jednej opony, a którą przemysł gumowy otrzymuje z jednej z tkalni średzkiej, kosztuje 40% więcej, niż zagraniczna (cena w kraju 1 kg cordu kosztuje zł 12,10, w Francji, Mühlhouse zł 8,60).

Przytem nie można pominąć, że zagraniczne koncerny już zaprowadzone i o nieproporcjonalnie wyższych kapitałach, produkują dziennie tyle, ile wynosi nasza produkcja roczna, wielkość zaś produkcji wpływa na zmniejszenie kosztów własnych produktu.

Znaczenie rozwoju fabrykacji opon samochodowych w Polsce uwypukli się tem więcej, jeżeli uwzględnimy, jakie kapitały wywozi się, płacąc za import opon samochodowych.

Import tych artykułów przedstawiał się następująco:

w roku	1929	sprowadzono	opon samoch.	14076 q,	wartości	13 413 000	zł
„	„ 1930	„	„ „	13222 q,	„	11 884 000	„
„	„ 1929	„	„ wszelk. innych	2257 q,	„	2 182 000	„
„	„ 1930	„	„	2971 q,	„	2 568 000	„
„	„ 1929	„	dętek	2754 q,	„	3 046 000	„
„	„ 1930	„	„	2194 q,	„	2 139 000	„

W zrozumieniu roli, jaką krajowy przemysł opon samochodowych mógłby odegrać na wypadek wojny, znalazł on właściwe zainteresowanie w Ministerstwie Spraw Wojskowych, które zaliczyło go do przemysłów wojennych.

Nie można pominąć, że opony „Stomil", jakkolwiek nie stanowią specjalnej rewelacji wśród przemysłu opon samochodowych świata, jednak zdały już do pewnego stopnia egzamin dojrzałości, mając np. przy autobusach w Gdyni przejechanych przeszło 20 000 km przy zupełnie dobrym stanie do dalszego użytku.

Przemysł papy dachowej i przetworów smołowcowych.

Fabryk papy dachowej, przetworów smołowcowych i asfaltu znajduje się w okręgu Izby około 12, jednakże z poważniejszych czynnych jest jeszcze tylko 6. W samym Poznaniu zaprzestały zupełnie produkować z powodu braku zbytu, jak i trudności finansowych dwie stare od kilkudziesięciu lat istniejące fabryki. Podobnie zamknięto kilka mniejszych fabryk na prowincji. Z pozostałych w ruchu fabryk przypada na miasto Poznań 4, na prowincję 2.

Stan zatrudnienia pozostałych obniżył się o około 35%. Cyfra ta, jak i powyższe, najlepiej ilustruje ciężkie położenie fabryk papy dachowej w okręgu Izby.

Wytwórnie tektury smołowcowej na ziemiach zachodnich w odróżnieniu od innych dzielnic, — które dopiero w ostatnim czasie wprowadzają nowsze urządzenia techniczne, — już dawniej przeprowadziły racjonalizację techniczną tak produkcji jak i pracy, — to też zmniejszenie stanu zatrudnienia nie znajduje uzasadnienia w modernizacji produkcji, a tylko w spadku zamówień. Zniżka ta, podobnie jak w innych gałęziach, miała swe źródło w ogólnym kryzysie. Zbyt papy dachowej w prywatnem budownictwie przedstawiał się niepomyślnie, a zbyt w budownictwie fabrycznem jak i wiejskiem, prawie że nie istnieje. Zapotrzebowanie budownictwa wiejskiego ograniczało się przeważnie do konserwacji starych dachów, wymagających niezbędnej naprawy. Budownictwo instytucyj państwowych i komunalnych nie mogło zrekompensować zmniejszonego zapotrzebowania, mimo, że nowoczesne budownictwo stosuje coraz szerzej dach płaski, kryty papą dachową, który przez zastosowanie odpowiedniej lżejszej konstrukcji dachu znacznie zmniejsza koszty budowy.

Spadek obrotów przemysłu papy dachowej i przetworów smołowcowych oraz stale pogarszająca się wypłacalność klientów, przy wzajemnej konkurencji fabryk — które nie licząc się z własnemi kosztami produkcji, niejednokrotnie

licytowały się in minus, kosztem jakości produkowanych materjałów — spowodowały, że wytwórcy papy dachowej i produktów smołowcowych woj. poznańskiego, pomorskiego i W. M. Gdańska zrzeszyli się w maju roku sprawozdawczego w „Zjednoczeniu Fabryk Papowych" z siedzibą biura w Bydgoszczy — ze względu na centralne położenie tego miasta. — Zrzeszenie się tej tak ważnej dla przemysłu budowlanego gałęzi przemysłowej dało już w pierwszych miesiącach istnienia pożądane ze względów ekonomicznych rezultaty. Zjednoczenie ustaliło jednolite ceny, czem wykluczyło przesuwanie poszczególnych gatunków papy t. j. gatunków lżejszych za cięższe, dalej ujednostajniło niektóre metody produkcyjne, zdążające do dalszego podniesienia jakości produktu. Pozatem prowadzono usilne prace nad normalizacją papy i propagandą zbytu.

Przemysł pirotechniczny.

Jak już w sprawozdaniu za rok ubiegły podkreśliliśmy, przemysł pirotechniczny reprezentowany przez Polskie Zakłady Pirotechniczne Sp. z o. o. „Sirius" należy u nas do gałęzi bardzo młodych.

Rok 1930, jakkolwiek w obrotach nie był lepszy od roku 1929, to jednak należy zanotować szersze zainteresowanie się klienteli ogniami sztucznemi i szersze ich zastosowanie przez towarzystwa sportowe, organizacje W. F. i P. W., kluby wioślarskie i t. p. Stwierdzić jednak należy, że właściwi sprzedawcy artykułów pirotechnicznych przed wojną, t. j. drogerje i składy apteczne, najmniej interesują się temi artykułami, mimo że przemysł pirotechniczny, dostosowując się do życzeń odbiorców ujął swe wyroby w odpowiedni cennik, przewidujący odnośne rabaty.

Z artykułów wyróżniających się pod względem stałego wzrostu należy wymienić: naboje do straszaków, ognie bengalskie kolorowe i świeczki czarodziejskie na choinki.

Urządzenie fabryki zostało znacznie ulepszone i przystosowane do wyrobu artykułów dla wojska.

Sprawa dostaw wojskowych znajduje się w stadjum pertraktacji i należy mieć nadzieję, że już rok 1931 przyniesie poważniejsze zlecenia.

Przemysł rogu sztucznego.

Wspomniana już fabryka chemiczna „Akwawitu" w Głównej rozpoczęła w roku 1930 produkcję rogu sztucznego (masy plastycznej) z kazeiny krajowej, którą z początku wyrabiała fabryka sama z krajowego twarogu, — okazało się

jednak, że mleczarnie tutejsze nie umieją wyrabiać twarogu podpuszczkowego, potrzebnego do wyrobu kazeiny. Przekonano się również, że krajowe fabryki kazeiny, nie mogą dostarczyć tego artykułu o odpowiedniej jakości, potrzebnej do wyrobu rogu. Wobec tego, chcąc odpowiedzieć wymogom odbiorców rogu sztucznego, zaczęto sprowadzać kazeinę z zagranicy. Cena kazeiny zagranicznej nawet po doliczeniu należytości celnych i kosztów przewozu jest jeszcze niższa od ceny kazeiny krajowej, jakkolwiek co do jakości przewyższa kazeinę krajową bardzo znacznie.

Rozpoczynając fabrykację rogu sztucznego pod nazwą „Awit“ chciały wspomniane zakłady wyrugować import tego towaru z zagranicy, który obraca się w ilościach 200 do 300 ton miesięcznie i nie jest przez ochronę celną tamowany.

Sytuacja na rynku zbytu rogu sztucznego doznaje jednak już w końcu roku sprawozdawczego zasadniczej zmiany, gdyż zapotrzebowanie spadło kilkakrotnie z powodu likwidacji fabryk grzebieni i guzików, używających tego surowca do swych wyrobów.

Z wyników tego działu produkcji w roku sprawozdawczym nie można wyciągnąć konkretnych wniosków, gdyż był to okres wprowadzania sztucznego rogu krajowego na rynek.

Widoki rozwoju przemysłu rogu sztucznego zdają się jednak być dobre, gdyż dotychczas całe prawie zapotrzebowanie przemysłu guzikarskiego i galanteryjnego pokrywane było sztucznym rogiem z zagranicy.

Handel nawozami sztucznemi.

Zakup nawozów sztucznych w roku 1930 zmalał w stosunku do zapotrzebowania w roku 1929 mniejwięcej o 30%. Ogólne zużycie nawozów fosforowych i potasowych w całej Polsce zmniejszyło się w roku sprawozdawczym w sezonie wiosennym do połowy, a azotowych do $^3/_5$ ich konsumcji z roku ubiegłego. W sezonie jesiennym spadek zużycia nawozów w stosunku do stanu z roku poprzedniego wyniósł dla nawozów azotowych 12,1%, fosforowych 32,7%, potasowych 40,6%.

Nie ulega wątpliwości, że zmniejszenie to musiało specjalnie odbić się w dzielnicy zachodniej, która najwięcej konsumuje nawozów sztucznych, wobec czego i tutejszy handel nawozami sztucznemi odczuł skutki kryzysu rolniczego w silniejszym stopniu, niż pozostałe dzielnice.

Zmniejszenie się zakupu dotyczyło wszystkich gatunków krajowych nawozów sztucznych. Ceny utrzymywały się przez cały rok, prawie na tym samym poziomie. Przyczyną

obniżenia się spożycia nawozów sztucznych były niskie i w ciągu roku dalej obniżające się ceny produktów rolniczych, które z jednej strony w relacji zboża do nawozów sztucznych wykazywały nieopłacalność tychże, a z drugiej strony utrudniały, a czasem nawet uniemożliwiały poszczególnym rolnikom zapłacenie dawnych długów z tytułu zakupu nawozów sztucznych, co spowodowało ograniczenie wzgl. wstrzymanie nowych kredytów.

Taka sama sytuacja była w obrotach nawozami z a g r a n i c z n e m i z tem jeszcze, że zwiększona produkcja krajowych nawozów azotowych wpłynęła na dalsze zmniejszenie się importu zagranicznych nawozów azotowych, a wszczególności saletry chilijskiej.

Podczas gdy produkty rolne przez cały rok objęte były stałą zniżką, dostawcy nawozów sztucznych, opierając się na cenach dawniej już zakupionych surowców i niezmienionej robociźnie, nie mogli zdecydować się na odpowiednią do niższych cen zboża, zniżkę ceny nawozów. Z tych też głównie powodów prawie wszystkie fabryki nawozów sztucznych mimo, że ograniczyły produkcję, przeszły na rok 1931 z poważnemi zapasami. Również na składach kupieckich pozostały remanenty w większych ilościach, jak w latach poprzednich.

Warunki płatności, ustalane przez dostawców nawozów sztucznych nie uległy w porównaniu do roku 1929 prawie żadnym zmianom. Kredyt udzielany był na około 6 wzgl. 9 miesięcy, zależnie od sezonu. Zagraniczni dostawcy nawozów sztucznych dostarczali swych produktów prawie wyłącznie przy zapłacie gotówką za dokumentami. W ogólności wypłacalność rolnictwa, jak to już kilkakrotnie podkreśliliśmy, znacznie się pogorszyła. Spłata weksli za nawozy sztuczne odbywała się z trudnością i instytucje, zajmujące się handlem nawozów sztucznych, musiały poważną część weksli w zakresie własnej możności prolongować, ponieważ producenci nawozów sztucznych, poza ustalone zgóry terminy, prolongat zasadniczo nie udzielali.

Wywiązanie się handlu z przejętych zobowiązań było nagół dobre. Organizacja handlu nawozami sztucznemi z roku na rok się ulepsza i stabilizuje, szczególnie co do warunków dostawy i zapłaty.

Z powodu coraz więcej pogarszającej się sytuacji finansowej rolnictwa, perspektywy dla sprzedaży nawozów sztucznych nie są korzystne. Sytuacja mogłaby się polepszyć, gdyby ceny nawozów sztucznych uległy w tym samym stopniu zniżce, w jakim obniżyły się ceny produktów rolnych, wzgl.,

gdyby na rynku ziemiopłodów nastąpiła odpowiednia zwyżka cen.

Handel drogeryjny.

Handel drogeryjny odczuł również skutki przeżywanego kryzysu gospodarczego; silne załamanie występuje w drugiem półroczu, wyrażając się znacznym spadkiem obrotów. Wobec małego zbytu okazywały ceny na najważniejsze artykuły drogeryjne tendencję zniżkową. Zniżka ta, która na rynkach światowych nie rozwijała się stale w powolnem tempie, lecz na niektóre artykuły wprost niespodziewanie, dała się najsilniej odczuć w handlu hurtowym. Dla odzwierciedlenia spadku cen podajemy zestawienie cen na niektóre artykuły hurtowego handlu drogeryjnego z początku i końca roku sprawozdawczego:

	Początek 1930 r. zł	Koniec 1930 r. zł
Pokost holenderski	270—280	230—250
„ krajowy	230	190—200
Terpentyna biała rektyfik. krajowa	170	140
Terpentyna żółta	130	110
Żywica krajowa ciemna	70—75	70—75
„ H. J. amerykańska średnio-jasna	100—105	80—85
Biel ołowiana	215	195
Minia ołowiana (górnośląska)	170	155
Szelak lemon	1 100	600
„ orange	960	460
Olej rzepakowy	250	180
Litopon 26%	83	86
Klej	250	210
Benzol górnośląski	90	80

Aczkolwiek handel drogeryjny starał uniezależnić się w artykułach drogeryjno-chemicznych od importu zagranicznego, to z powodu, że dużo chemikalji jeszcze w Polsce się nie wyrabia, import ten był stosunkowo dość znaczny.

Stosunki kredytowe, jak i wypłacalność stały się w końcu roku 1930 bardzo ciężkie. Dobrym firmom udzielały fabryki i hurtownie kredytu 3—5-cio miesięcznego. Ilość protestów wekslowych wzrosła do dużych rozmiarów. Wypłacalność drogeryj prowincjonalnych była z powodu bezpośrednich stosunków z rolnictwem, (drogerje są głównemi dostawcami smarów, olei, artykułów gospodarczych i t. p.) najgorszą.

Z poważniejszych umów branży drogeryjnej należy zanotować tylko umowę fabrykantów farb i lakierów, obejmującą całą Polskę.

PRZEMYSŁ MINERALNY.

Uwagi ogólne.

Przemysł mineralny w Polsce zajmuje pod względem ilości zatrudnionych robotników czwarte z rzędu miejsce pośród krajowych gałęzi wytwórczych. Obejmuje on produkcję: cegieł, dachówek, drenów, wapna, cementu, szkła, porcelany, wyrobów fajansowych, kamionkowych, kafli, wyrobów betonowych, ogniotrwałych i cegieł szamotowych.

Najsilniej reprezentowany jest przemysł mineralny w woj. poznańskiem, tak pod względem ilości zakładów, jak i produkcji. Z ogólnej liczby 162 zakładów w roku 1929 w woj. poznańskiem okręg Izby posiadał 114 zakładów, t. j. 70,3%. Produkcja okręgu Izby pozostaje mniejwięcej w takim samym stosunku.

Kryzys gospodarczy, który już w roku ubiegłym odczuł przemysł mineralny bardzo silnie, w roku sprawozdawczym dzięki prawie zupełnemu zastojowi w budownictwie, z którem przemysł mineralny jest tak silnie związany, doprowadził tę gałęź przemysłu do częściowej ruiny, wyrażającej się w zamknięciu wielu przedsiębiorstw oraz produkcji pozostałych poniżej kosztów własnych.

Odzwierciedleniem przeżywanego przesilenia był silny spadek stanu zatrudnienia robotników, który szczegółowo przedstawia poniższe zestawienie:

Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle mineralnym w woj. poznańskiem w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników.[1]

Miesiąc	Woj. poznańskie			Polska		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930
I	6 178	6 776	5 526	46 326	49 177	40 628
II	6 716	5 577	5 180	48 285	45 488	38 825
III	7 638	6 803	5 847	54 507	50 314	41 502
IV	9 353	8 221	6 089	63 355	61 659	46 673
V	10 051	10 095	6 756	68 069	71 549	54 503
VI	10 474	10 159	6 932	73 239	74 375	55 943
VII	10 472	9 887	7 211	72 390	74 495	56 041
VIII	10 608	10 023	6 922	72 956	74 675	56 252
IX	9 900	9 922	6 207	70 401	72 648	54 064
X	8 562	8 897	5 145	64 821	61 900	47 829
XI	8 084	7 611	4 654	60 794	56 739	39 219
XII	8 250	5 887	3 387	55 553	45 744	28 793

[1] Dane G. U. S.

Zupełny zastój przemysłu mineralnego przynosi IV kwartał. Sytuacja w okręgu Izby przedstawiała się znacznie gorzej, niż w całej Polsce. Przyjąwszy rok 1928 za 100, otrzymamy dla czwartego kwartału spadek stanu zatrudnienia, wyrażający się dla całej Polski 37%, podczas gdy w woj. poznańskiem wynosi on 55%.

W poszczególnych rodzajach zakładów według danych Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego sytuacja układała się następująco:

Zakłady czynne w przemyśle mineralnym w woj. poznańskiem.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotników			Robotnicy przy produkcji			% zatrud. w porów. do r. 1929
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
1. Cegielnie i fabryki dachówek	95	109	90	5 410	5 527	3 205	58
2. Cegielnie piask. wap.	1	2	2	46	73	44	61,3
3. Fabryki wyrobów cementowych	5	8	7	188	316	119	37,6
4. Wapienniki	2	3	3	1 377	1 605	987	61,5
5. Fabryki gipsu . . .	1	1	1	50	35	11	31,4
6. Fabryki wyrobów terrakotowych	5	3	3	331	268	269	100
7. Fabryki wyrobów fajansowych	1	1	1	560	598	573	99
8. Fabryki wyrobów porcelanowych	1	1	1	449	629	388	61,8
9. Fabryki butelek i szkła stołowego	7	7	5	1 457	1 129	337	30
10. Szlifiernie szkła . .	2	2	2	74	77	68	88,5
11. Fabryki szkła taflowego	—	—	1	—	—	72	—
Ogółem:	120	137	116	9 942	10 257	6 073	59

Zestawienie to wykazuje spadek stanu zatrudnienia o przeszło 40%. Należy zaznaczyć, że zestawienie powyższe nie odzwierciedla rzeczywistego stanu rzeczy, wskutek tego że w latach 1928 oraz 1929 robotnicy przy produkcji podani byli przy stanie w końcu roku, podczas gdy w roku sprawozdawczym jesienią, a więc w czasie, gdy część zakładów, a specjalnie cegielnie, jeszcze intensywnie pracują.

Sytuacja przemysłu mineralnego była w roku sprawozdawczym bardzo ciężka. W porównaniu z rokiem ubiegłym, który był już krytyczny, następuje dalsze pogorszenie. Mniejsze i średnie zakłady na prowincji nie zostały wogóle

uruchomione. Ogólne rezultaty pracy wyrażają w porównaniu z rokiem 1929 zmniejszenie do 60%.

Płace robotnicze w drugiem półroczu w związku z coraz bardziej ujawniającym się spadkiem cen, obniżono o 15%. Zniesienie w roku 1930 ulgowej taryfy na miał węglowy podniosło znacznie koszty produkcyjne przemysłu mineralnego.

Przemysł ceglarski.

Wśród przemysłu mineralnego Wielkopolski główną rolę odgrywa przemysł ceramiczny, specjalnie ceglarski. Cegielnie okręgu Izby pod względem technicznym należą do najlepiej wyposażonych w Polsce. Cegielń oraz fabryk dachówek i sączków znajduje się w okręgu Izby 173. Są to przeważnie zakłady typu średniego i wielkiego o rocznej zdolności produkcyjnej w granicach 2—8 miljonów sztuk. Polska posiada około 1 000 cegielń z piecami stałemi (hofmanowskiemi) i około 1 000 cegielń z piecami polowemi zwykłemi.

Sytuacja przemysłu ceglarskiego była w roku sprawozdawczym bardzo ciężka. Przemysł ten jest ściśle związany z przemysłem budowlanym i każde osłabienie ruchu budowlanego odrazu odbija się na zatrudnieniu cegielń.

Nagromadzone na początku roku zapasy, oceniane w przybliżeniu dla całej Polski na 500 miljonów sztuk, wywarły decydujący wpływ na kształtowanie się cen, które wobec zupełnego braku zapotrzebowania w pierwszem półroczu zaczęły gwałtownie zniżkować. Jeżeli już w roku 1929 spadek cen wyrobów ceglarskich wywołał poważny wstrząs i zachwiał egzystencję paru zakładów, to w roku 1930 dalszy spadek cen stał się niebezpiecznym dla całej tej gałęzi. Ceny na cegłę w porównaniu z rokiem 1928 spadły o przeszło 40%, co dało cenę sprzedażną niżej kosztów własnych, bo od 40—45 zł za 1 000 sztuk. Ceny te uważać należy jako wyjątkowe, wywołane kryzysem i chęcią ratowania zakładów od upadku natychmiastowego.

Brak zapotrzebowania i spadek cen musiały wywołać ograniczenie produkcji wzgl. zupełne jej powstrzymanie przez niektóre zakłady, a równocześnie musiało nastąpić wcześniejsze zakończenie produkcji, gdyż już w sierpniu i wrześniu. W porównaniu z rokiem 1929 produkcja spadła o 40%.

W związku z pewnem ożywieniem budowlanem w drugiej połowie roku, cegielnie część zapasów sprzedały, tak,

że w porównaniu z rokiem ubiegłym stan zapasów towarowych w końcu roku doszedł do normalnej prawie wysokości, zapasy jednak cegły niepalonej zwiększyły się znacznie, gdyż brak kapitałów nie pozwalał cegielniom uskutecznić produkcji do końca.

Najciężej przedstawiała się sytuacja w dziale **drenów**. Nowoutworzony w kwietniu Syndykat Producentów Drenów nie zażegnał ciężkiego położenia zakładów drenarskich, które pozbawione prawie zupełnie zbytu z powodu słabej akcji finansowej Państwowego Banku Rolnego i niechęci sfer gospodarczych skutkiem kryzysu rolniczego do meljoracji, przelicytowały się w cenach przy zdobywaniu klientów. Brak kredytów meljoracyjnych i kryzys rolnictwa spowodował powstrzymanie większych robót drenarskich. Spadek cen produktów rolnych przyczynił się do tego, że w wielu wypadkach, gdzie już kredyty przez Państwowy Bank Rolny przyznano, rolnicy odstąpić musieli od zamiaru drenowania swych majątków. Produkcję ograniczono wobec tego do minimum i nie przekroczyła ona 20% zdolności wytwórczej.

W dziale **dachówki** fabryki dachówki w dzielnicy zachodniej znajdowały się w trochę lepszej sytuacji, jak fabryki dachówki województw centralnych, gdzie panował zupełny zastój. Zbyt spadł do minimum, wskutek czego poważne remanenty przeszły na rok 1931.

Eksport cegły z okręgu Izby jest nieznaczny i przeważnie z pogranicznych cegielń drogą kołową, kieruje się do Niemiec i Gdańska. Ogólny eksport z Polski w ciągu dwóch ostatnich lat przedstawiał się następująco:

(cegła budowlana ze zwykłej masy, fasony i dziurawki)

r. 1929	r. 1930
ilość 118 765 q, wart. 243 000 zł,	ilość 85 658 q, wart. 148 000 zł.

Stosunki finansowe cegielń były nadzwyczaj ciężkie wskutek wysokich nakładów administracyjnych przy nieznacznej produkcji, braku środków obrotowych, inflacji wekslowej oraz znacznej ilości upadłości i nadzorów.

Sprawy transportowe jak i format cegły poruszone w naszem sprawozdaniu za rok 1929 pozostają w dalszym ciągu aktualne. Przemysł ceramiczny dotkliwie odczuł podwyżkę przewoźnego na miał węglowy.

Horoskopy na rok 1930 są takie, że nie należy oczekiwać uruchomienia więcej jak 25—30% wszystkich cegielń.

Odzwierciedlenie układu przemysłu ceglarskiego w okręgu Izby na tle całej Polski i woj. poznańskiego daje poniższe zestawienie:

Produkcja cegły i artykułów pokrewnych (dane za rok 1929 wg. G. U. St.)

	Liczba zakładów	Cegła maszynowa	Cegła ręczna	Cegła dziurawka (pustaki)	Cegła inna	Dachówki	Sączki	Kafle	Płytki	Gąsiory
Produkcja:				(Ilość w tysiącach sztuk)						
Polska	1 361	901 626	622 300	17 526	50 946	65 592	117 017	1 388	806	560
Woj. poznańskie	162	185 603	9 482	1 586	10 386	13 136	62 992	10	681	42
Okręg Izby . .	114	133 360	5 905	1 211	5 665	12 094	51 083	10	681	41
Sprzedaż:				(Ilość w tysiącach sztuk)						
Polska		529 099	525 755	16 366	47 708	57 688	139 233	1 323	607	450
Woj. poznańskie		172 062	8 295	1 376	11 363	10 978	50 929	7	555	30
Okręg Izby . .		124 249	5 161	1 039	4 710	10 110	43 356	7	555	29
Produkcja:	Ogółem			(Wartość w tysiącach złotych)						
Polska	129 016	55 892	40 917	1 315	4 586	9 072	15 762	970	108	394
Woj. poznańskie	19 734	11 235	548	137	811	1 510	5 358	12	85	38
Okręg Izby . .	15 135	8 214	311	112	486	1 385	4 493	12	85	37
Sprzedaż:	Ogółem			(Wartość w tysiącach złotych)						
Polska	118 129	53 092	3[illegible] 053	1 326	4 453	8 242	13 639	914	90	320
Woj. poznańskie	18 364	10 829	487	163	906	1 315	4 557	8	71	28
Okręg Izby . .	13 984	7 858	276	133	435	1 205	3 970	8	71	28

Przemysł szklany.

Rok 1930 nie był pomyślny dla przemysłu szklanego. Jako główny powód ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazł się przemysł szklany, należy wymienić przedewszystkiem zmniejszenie konsumcji. Spadek konsumcji najsilniej uwidocznił się w grupie szkła butelkowego, gdyż dochodzi do 50%, w grupie szkła galanteryjnego wynosi 25%, w grupie szkła szybowego około 10%.

Ogólna produkcja przemysłu szklanego w roku 1930 wynosi około 30% mniej, jak produkcja roku 1929.

Na początku roku sprawozdawczego przemysł szklany posiadał 45 bezrobotnych na 100 czynnych, z końcem roku stan ten nieco się poprawił, gdyż na 100 robotników było 35 bezrobotnych.

W okręgu Izby przemysł ten jest stosunkowo słabo reprezentowany, gdyż istnieją tylko dwie huty szklane, wyrabiające szkło butelkowe oraz trzy fabryki luster i szlifiernia szkła.

Największy odbiorca tutejszych hut — Państwowy Monopol Spirytusowy — redukował zapotrzebowanie i nie dotrzymywał w dyspozycjach umówionych miesięcznych kontyngentów dostaw, wskutek czego musiano pracować na zapas. Zapasy magazynowane zaliczkował coprawda Państwowy Monopol Spirytusowy, jednakże nie zmniejszyło to trudnego położenia, gdyż magazynowanie takie naraża przy tego rodzaju dostawach na pewne trudności i straty przy odbiorze towaru, którego wyrób można lepiej kontrolować przy bieżącej dostawie. Skutkiem tego straty poniesione przy odbiorze towaru przez potrącenia były dość znaczne. Pojemność rynku prywatnego dla butelek zmniejszyła się silnie z chwilą rozszerzenia działalności Państwowego Monopolu Spirytusowego, zatem i los hut szklanych — butelkowych, uzależniony został od dostaw monopolowych.

Drugie półrocze przyniosło zupełne załamanie się konjunktury i zmusiło przemysł szklany do ogólnego zmniejszenia produkcji. O trudnościach finansowych, w jakich się znalazły tutejsze huty, świadczy fakt, że jedna z nich musiała w końcu czerwca oddać się pod nadzór sądowy celem uniknięcia zgubnych skutków niewypłacalności.

Jako dodatni moment dla ogólnego gospodarstwa narodowego należy zaznaczyć, że ogólny polski eksport wyrobów szklanych wynosił w roku 1930 — 1 759 ton, wartości 1,87 miljonów złotych, co w porównaniu z 1929 rokiem oznacza wartościowo przyrost o 15%. Najwyższy wzrost zanotowano

w grudniu, w którym to miesiącu wywóz w porównaniu z miesiącem poprzednim wzrósł o 60%, a z grudniem 1929 o 50%. Rynkami zbytu dla polskich wyrobów szklanych była Austrja, Turcja, Czechosłowacja, Anglja, Estonja, Rumunja i Włochy.

Import wyrobów szklanych w 1930 roku znacznie się zmniejszył, wynosił bowiem w roku 1929 — 10 700 ton wartości 14,8 milj. zł, w roku zaś 1930 — 7 800 ton wartości 11,5 miljonów złotych. Huty tutejsze, mimo czynienia odpowiednich starań przez wstąpienie do zrzeszenia hut pod firmą „Polver" — Warszawa oraz nawiązania kontaktu z zagranicą, wskutek ogólnego kryzysu światowego nie zdobyły rynków zagranicznych.

Ogólne położenie przemysłu szklanego stało się w końcu roku sprawozdawczego bardzo trudne. Nadmiar hut spowodował w swoim czasie niezdrową konkurencję, która, jako wynik kryzysu gospodarczego unieruchomiła około 70% ogółu hut, przy znacznej redukcji pozostałych.

Szlifiernie szkła i fabryki luster znajdowały się w roku 1930 w nielepszem położeniu. Stan zatrudnienia, który w roku 1929 w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł o 4%, w roku sprawozdawczym doznał bardzo poważnego ograniczenia, dochodzącego w niektórych przedsiębiorstwach do przeszło 50%. Siłą rzeczy i produkcja musiała doznać ograniczeń, co znajduje uzasadnienie w tem, że przemysł ten jest ściśle zależny od innych przemysłów, jak budownictwo, przemysł meblarski i inne, wobec czego konjunktura układała się w ścisłej zależności od tych gałęzi. Specjalne ostre przesilenie występuje w drugiem półroczu, mając swe podłoże w stosunkach finansowych. Przedsiębiorstwa nie mając gotówki i nie mogąc jej zdobyć, zmuszone są puszczać weksle do protestu, wskutek czego nadwyrężają w poważnym stopniu zaufanie wypłacalności.

Szlifiernie tutejsze znajdują się na pierwszorzędnej stopie technicznej, wyroby ich znajdują zbyt nietylko na rynku lokalnym, lecz również poza granicami okręgu Izby. Wyrabiają one wszelkiego rodzaju szkła nietylko proste szlifowane, lecz również gięte, mające specjalne zastosowanie przy meblach artystycznych oraz narożnikach okien wystawowych.

Przemysł kaflarski.

Przemysł kaflarski w związku z kryzysem budowlanym, jak i wobec silnej konkurencji innych środków ogrzewal-

nych, przechodził w roku sprawozdawczym podobnie, jak cały przemysł mineralny, ciężkie przesilenie. Szereg słabszych zakładów w ciągu roku zlikwidowano.

Przemysł ten w okręgu Izby reprezentuje fabryka kafli Masadyński w Poznaniu oraz 10 fabryk na prowincji, z których jako najpoważniejsze przedsiębiorstwo należy wymienić firmę Perkiewicz, Ludwikowo, trudniącą się oprócz kafli i innych artystycznych wyrobów ceramicznych, również fabrykacją cegły glazurowanej.

Stan zamówień nie przekroczył 60% zdolności produkcyjnej przemysłu kaflarskiego. Produkcja w porównaniu z rokiem ubiegłym została ograniczona o 20%. Zbyt zmniejszył się w silniejszym stosunku niż produkcja, co pociągnęło za sobą zwiększenie zapasów fabrycznych. Kafle wyprodukowane w okręgu Izby znajdują zbyt przeważnie na rynku miejscowym.

Ceny spadły od 5—10%.

Stosunki finansowe i sprawy kredytowe układały się podobnie jak w innych gałęziach. Niemałą rolę w rozwoju polskiego przemysłu kaflarskiego odgrywa konkurencja zagraniczna, specjalnie niemiecka i czeska. Coprawda import ogólny kafli do pieców spadł z 11 719 q, wartości 742 000 zł w roku 1929 na 9 296 q, wartości 486 000 zł w roku 1930, tłumaczy się to jednak osłabieniem konsumcji w roku sprawozdawczym, wywołanej zastojem ruchu budowlanego.

Dane statystyczne odnośnie produkcji i sprzedaży ujmuje następujące zestawienie:

Produkcja i sprzedaż kafli (Dane Gł. U. Stat. za r. 1929).

	Zakłady czynne	Ilość					
		Kafle			Doniczki do kwiatów	Inne wyroby
		ogółem	na czerepie z gliny zwykłej	na czerepie z gliny ognio-trwałej		
		tysiące sztuk				
Produkcja						
Polska	134	17 172	15 306	1 866	903	114
Woj. poznańskie	12	884	736	148	125	25
Okręg Izby . .	11	884	736	148	115	25
Sprzedaż						
Polska	134	15 921	14 244	1 677	847	102
Woj. poznańskie	12	868	722	146	103	25
Okręg Izby . .	11	868	722	146	94	25

Fabrykacja wyrobów marmurowych i kamieni sztucznych.

Przemysł ten reprezentuje Wielkopolska Huta „Helenit" T. z o. p. w Rawiczu.

Rok sprawozdawczy skutkiem przeżywanego kryzysu bardzo ujemnie wpłynął na produkcję. Ograniczenia dyskonta, brak kredytu, trudności w wypłacalności odbiorców, spowodowały zmniejszenie produkcji oraz szczegółową redukcję odbiorców. Również poważną rolę odegrała zbyt wysoka taryfa przewozowa dla płyt marmurowych w obrocie wewnętrznym, która wynosi od 10% zwyż. od wartości towaru przewożonego.

W wyrobach galanteryjnych wobec luksusowego charakteru tych artykułów i zmniejszonej znacznie siły kupna na przedmioty zbytku, obroty w porównaniu z latami ubiegłemi spadły o 90%.

W dziale produkcji płyt marmurowych dla przemysłu meblarskiego zmniejszenie obrotu jest znacznie mniejsze i wynosi w porównaniu z rokiem ubiegłym tylko 40%.

W dziale płyt dla przemysłu elektrotechnicznego, obroty były wobec ogólnej oszczędności w inwestycjach bardzo małe.

Dział budowlany wykazuje zupełną stagnację.

Surowiec do wyrobu powyższych artykułów sprowadza się z zagranicy. Specjalnie marmury belgijskie, czeskie i włoskie najwięcej mają zastosowanie jako surowiec.

Handel porcelaną, fajansem i artykułami pokrewnemi.

Konjunktura w branży handlu porcelaną i pokrewnemi artykułami była w roku sprawozdawczym jedną z najniepomyślniejszych. Znajduje to uzasadnienie w tem, że są to przeważnie artykuły luksusowe, które w czasie kryzysu — przy ogólnem zubożeniu ludności oraz przy odpadnięciu tak poważnego konsumenta, jakim jest rolnictwo — nie znajdują normalnego zbytu.

Stan ten najlepiej odzwierciedla zmniejszenie obrotów, które w tej gałęzi handlu dochodzi do około 60%; w takim mniejwięcej stosunku zostaje też zmniejszenie obrotów towarami zagranicznemi.

Wyroby porcelany krajowej, czyniąc rok rocznie postępy, w końcu roku 1930 prawie, że dorównywały wyrobom porcelany zagranicznej. Specjalnie wyroby fabryki w Ćmie-

lowie, zaprowadzone na tutejszym rynku, wykazują w swej jakości stałą poprawę.

Brak klientów w handlu detalicznym pogarszał z dniem każdym sytuację gospodarczą, gdyż kupcy nie sprzedając towaru, nie robili nowych zamówień, wobec czego fabryki były zmuszone ograniczyć znacznie swą produkcję, pracując i tak w znacznej części na skład. W końcu roku sprawozdawczego zachodziła obawa, że fabryki będą zmuszone zwolnić resztę pracowników i wstrzymać zupełnie produkcję, gdyż nowe zamówienia od dłuższego czasu nie nadchodziły.

Warunki płatności, ofiarowane przez dostawców, tak krajowych jak i zagranicznych, były przystępne, gdyż proponowano kredyt wekslowy nawet do 6 miesięcy. Wypłacalność odbiorców hurtowych była bardzo ociężała, zachodziło dość wiele protestów, nadzorów sądowych i t. p.

Jako widoki na przyszłość można przyjąć, że liczne przedsiębiorstwa tej gałęzi handlu noszą się z myślą likwidacji, — zbiory są tak minimalne, że nie wystarczają nawet na pokrycie kosztów administracyjnych, — wziąwszy pod uwagę, że należności podatkowe, świadczenia socjalne i dzierżawy lokali są w stosunku do znacznie obniżonych obrotów, za wysokie.

PRODUKTY KOPALNE.

Eksploatacja rudy darniowej.

Eksploatacją rudy darniowej, która znajduje się w południowych powiatach woj. poznańskiego, zajmuje się w okręgu Izby firma Henryk Serwa, Ostrów oraz firma Józef Latosiński — Przemysł Górniczy.

Ze względu na niski procent zawartości żelaza i wysoki procent fosforu, ruda ta znajduje zbyt głównie zagranicą, gdyż polskie hutnictwo nie posiada odpowiednich pieców do przetapiania tego gatunku rudy. Zbyt w roku 1930 przedstawiał się następująco: (w tonnach)

Wysłano do:	tonn:
Czechosłowacji . . .	37 188,49
Niemiec	1 830,80
Łotwy	10,00
Hut krajowych . . .	3 789,26
Razem	42 818,55

Przeciętna cena rudy eksportowanej wynosiła zł 22 za tonnę loko wagon granica Zebrzydowice wzgl. Leszno. Cena rudy dostarczanej do hut krajowych wynosiła przeciętnie zł 28,50 za tonnę.

Ogólne warunki eksploatacji, opisane w sprawozdaniu za rok ubiegły, w roku sprawozdawczym zmianie nie uległy.

Eksploatacja kwarcytu.

Na początku roku sprawozdawczego rozpoczyna Biuro Przemysłowo-Handlowe — Jan Antczak, eksploatację kwarcytu w Parzynowie pow. ostrzeszowskim. Kwarcyty znajdują się tam w trzech gatunkach. Najlepszym jest gatunek szary ścisły, najczęściej spotyka się jednak gatunek drobny; w bryłach większych występuje kwarcyt w żyłach na t. zw. Kamiennej Górze. Jeszcze za czasów zaborczych Niemcy trudnili się eksploatacją wspomnianych terenów.

Do końca roku sprawozdawczego wydobyto 2 908,73 ton kwarcytu. Kwarcyt ten wywozi się do zakładów ceramicznych „Stella" Sp. Akc. w pow. chrzanowskim, gdzie po poddaniu go odpowiedniej przeróbce, służy do wyrobu cegieł i profilów, mających zastosowanie w piecach systemu Martina oraz wielkich piecach, służących do wytapiania żelaza.

Surowiec ten, niezbędny dla ciężkiego przemysłu, sprowadzało się i sprowadza z zagranicy, gdyż eksploatacja pokładów w Parzynowie nie pokrywa zapotrzebowania. Tereny w okręgu Izby są również na wyczerpaniu.

Przy eksploatacji czynnych było przeciętnie 25—30 robotników. Poważną przeszkodą w eksploatacji są trudności transportu do kolei, gdyż kwarcyty te zwozi się zwyczajnemi wozami, przyczem na 8 km drogi, 4 km jest drogi polnej. To też koszta transportu do kolei są nieproporcjonalnie wysokie; przewóz 15 ton kosztuje około 90,— zł.

PRZEMYSŁ I HANDEL DRZEWNY.

Uwagi ogólne.

Ciężki kryzys, jaki od dłuższego czasu przeżywa polski przemysł i handel drzewny, odczuwa tutejsze drzewnictwo specjalnie silnie, posiadając znacznie większy od zapotrzebowania nadmiar tartaków. Do roku 1929 rynkiem zbytu dla tutejszego drzewnictwa były prawie wyłącznie Niemcy. Bardzo często sytuacja była tego rodzaju, że kupiec niemiecki sam przyjeżdżał, robił zamówienie, dawał zaliczkę, a rola tartaków ograniczała się do przeróbki. Z chwilą załamania się konjunktury w roku 1929 sytuacja zaczyna się poważnie psuć. Jedyny rynek zbytu zaczyna się kurczyć, przemysł, nie posiadając kwalifikowanych rzutkich organizatorów, staje prawie że bezradny.

Rok 1930 minął pod znakiem dalszego pogłębienia depresji gospodarczej i to już nietylko w Polsce, ale na całym świecie. Depresja ta występuje specjalnie silnie w przemyśle drzewnym. Ilustracją powyższego mogą być wskaźniki przepracowanych robotniko-godzin:

Wskaźniki przepracowanych robotniko-godzin w przemyśle drzewnym r. 1925—1927 = 100.

Miesiąc	Rok: 1929	Rok: 1930	Miesiąc	Rok: 1929	Rok: 1930
Styczeń	112,3	104,1	Lipiec	112,4	92,2
Luty	102,5	97,3	Sierpień	114,6	93,1
Marzec	105,7	97,0	Wrzesień	114,5	90,8
Kwiecień	112,7	100,2	Październik	115,3	92,6
Maj	112,3	95,6	Listopad	110,1	87,2
Czerwiec	113,7	93,4	Grudzień	104,8	78,0

(Wskaźniki oparte na danych statystyki stanu zatrudnienia G. U. S.)

Należy zaznaczyć, że z przemysłów przetwórczych jedynie przemysł włókienniczy posiada wskaźniki jeszcze gorsze. Cyfry te wskazują na stałe zaostrzanie się sytuacji.

Szczegółowe ustosunkowanie stanu zatrudnienia wygląda jak niżej:

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle drzewnym w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników.[1]

Miesiąc	Woj. poznańskie			Polska		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930
I	5 722	5 557	5 103	48 679	50 952	46 324
II	6 548	4 980	5 890	54 637	51 536	48 478
III	7 352	6 754	6 072	59 161	54 482	51 977
IV	7 709	7 122	6 165	58 394	57 607	51 821
V	7 570	7 334	6 466	58 340	58 981	51 848
VI	8 262	7 106	6 296	59 990	59 414	51 047
VII	7 352	7 152	5 855	57 582	57 484	47 901
VIII	7 068	6 749	5 327	60 876	54 083	44 825
IX	6 751	6 211	5 157	54 762	50 299	41 165
X	6 478	6 161	5 208	50 752	49 052	40 571
XI	6 444	5 554	4 473	50 808	46 941	37 564
XII	5 973	4 952	3 921	48 586	43 047	32 096

Ustosunkowanie rożnych gałęzi przemysłu drzewnego w województwie poznańskiem daje następujące zestawienie:

Zakłady w przemyśle drzewnym w woj. poznańskiem[2]

Wyszczególnienie:	Zakłady ponad 20 robotników			Robotnicy przy produkcji			% zatrud. w stosunku do r. 1929
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
1. Tartaki	221	210	169	4 932	4 802	2 333	48,5
2. Fabryki fornierów, dykt i pudełek	8	5	6	916	746	666	89
3. Fabryki mebli zwykłych	26	26	25	1 749	2 060	1 669	81
4. Fabryki mebli giętych	1	1	1	97	70	11	15
5. Fabryki listew i ram	1	1	1	25	16	12	75
6. Fabryki stolarsko-budowlane	2	2	5	58	50	96	192
7. Fabryki klepek, obręczy i przedmiotów kuchennych	1	3	5	35	85	155	189
8. Fabryki drewnianych kół, wozów itp. . . .	5	6	4	102	158	92	58
9. Fabryki fortepianów .	2	2	2	57	57	62	109
Ogółem:	267	256	218	7 971	8 044	5 096	60

Zestawienie to, mimo, że obejmuje zakłady powyżej 20 robotników, wskazuje, że główną rolę w przemyśle drzew-

[1] Dane G. U. S.
[2] Dane Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego.

nym w Wielkopolsce odgrywają tartaki. Wziąwszy pod uwagę, że ogólny stan zatrudnienia przemysłu drzewnego spadł w porównaniu z rokiem 1929 o 40%, podczas gdy przy tartakach — o 52%, oraz uwzględniwszy spadek stanu zatrudnienia tartaków z roku ubiegłego, który wynosił tylko 3%, będziemy mieli pełny obraz, w jakiem położeniu znalazło się tartacznictwo Wielkopolski w roku 1930.

Przemysł drzewny reprezentują w okręgu Izby: tartaki, fabryki dykt i fornierów, fabryki przeróbki drzewa, oraz fabryki mebli. Bardzo poważną grupę stanowią drobne warsztaty rzemieślnicze grupy drzewnej, których ilość na podstawie rzemieślniczych kart obliczeniowych obejmowała w okręgu Izby przy stanie w dniu 1. 9. 1930 r. 2 405 samodzielnych warsztatów, zatrudniających 1 226 mistrzów, 2 163 czeladników oraz 2 085 uczniów.

Wobec braku wyrębów w okręgu Izby a nadmiaru ich na wschodzie Polski, ceny surowego drewna utrzymują się tutaj na wysokim poziomie, wykluczającym konkurencyjność eksportową tutejszego znacznego przeróbczego przemysłu drzewnego. Sytuację naprawić może tylko zróżniczkowanie taryf kolejowych do tego stopnia, aby surowiec ze wschodnich dzielnic mógł tutaj dochodzić i obniżyć ceny tutejszego drewna.

Przemysł tartaczny.

Jak już w uwagach ogólnych zaznaczyliśmy, w najcięższej sytuacji wśród przemysłu drzewnego, znajdował się przemysł tartaczny.

Jak w ubiegłym roku bardzo ujemnie na produkcję oddziaływały wysokie ceny surowca drzewnego, tak w roku sprawozdawczym najbardziej charakterystycznym objawem stosunków w tartacznictwie była niepewność sytuacji, wywoływana stałym spadkiem cen. Tartaki, zakupując surowiec, nie wiedziały, na czem oprzeć kalkulację swej wytwórczości, nie wiedząc, jakie ceny osięgną za swój produkt w parę miesięcy później. Z jednej strony przemysłowiec starał się nabyć surowiec tanio, by mógł znieść nawet późniejsze obniżenie ceny materjałów tartych, z drugiej kupiec z analogicznych względów zakupywał tylko niezbędne ilości towaru, na który miał zgóry zapewniony zbyt, nie chcąc brać na swe barki ryzyka ewentualnej zniżki. Jako wynik obserwować było można stałe licytowanie cen drzewa in minus,

niezależnie nieraz od wszelkich wpływów rynku zagranicznego, a uzasadnione jedynie prymitywnemi środkami przeciwdziałania kryzysowi, chęcią utrzymania się przy życiu.

Ceny na rynku krajowym od kwietnia zniżkowały, krótki okres stabilizacji miał miejsce między czerwcem a sierpniem, który ustąpił znów pogłębiającej się tendencji zniżkowej, trwającej do ostatnich dni roku. Naogół ceny tarcicy spadły w ciągu roku o około 25% (w ciągu I kwartału o 5,0%, II-go o 5,5%, III-go o 4,3%, IV-go o 9,3%). Jako przykład może służyć szalówka, którą w pierwszym kwartale notowano po mniejwięcej 80.— zł za m^3, a którą w grudniu można było dostać niżej 60 zł. Podobnie kantówka spadła w cenie mniejwięcej ze zł 100 na około zł 75. Proporcja ta nie odnosi się do handlu detalicznego lokalnego, gdzie kształtowanie się cen podlega innym warunkom.

Jeszcze większa dysproporcja, polegająca na niezorjentowaniu się tartacznictwa w faktycznej sytuacji rynkowej objawiła się w cenach surowca drzewnego. W pierwszych miesiącach roku sprawozdawczego kupowano na submisjach w lasach państwowych drewno okrągłe po 40—50 zł za m^3, podczas gdy przy pierwszych submisjach nowego sezonu w listopadzie i grudniu lasy państwowe i prywatne naogół nie mogły uzyskać więcej niż 20—25 zł za m^3. Miarą depresji, w jakiej się znalazł w końcu roku rynek surowca drzewnego, może być spadek, jakiego doznały ceny od chwili osiągnięcia swego najwyższego poziomu w okresie ożywienia konjunkturalnego, który dla sosny i świerka przypada w listopadzie 1928 r., dla dębu w lutym 1928 r. Spadek ten do grudnia 1930 r. wynosi dla świerku 53%, dla sosny 46%, dla dębu 21%.

Sytuacja tartacznictwa doznaje zasadniczej zmiany w końcu roku sprawozdawczego wobec nieodnowienia prowizorjum drzewnego polsko-niemieckiego. Przemysł tartaczny liczył się z możliwością tej zmiany, jakoteż ze skurczeniem się pojemności rynku krajowego, wobec czego ograniczał produkcję w IV kwartale w tempie bardzo szybkiem. I tak wskaźnik produkcji w ciągu ostatniego kwartału spadł o 14%. Również i silny spadek przewozów kolejowych tarcicy wskazuje na stałe zmniejszenie się zapotrzebowania rynku wewnętrznego, co niewątpliwie w pierwszym rzędzie wywołane jest brakiem ruchu budowlanego, jak również zmniejszonem zapotrzebowaniem dla zakładów meblarskich.

Obraz układu tartacznictwa okręgu Izby na tle całej Polski daje poniższe zestawienie produkcji:

Produkcja materjałów tartych. (Dane G. U. S.)

	Liczba zakładów	Przetarto surowca	Produkcja: Ogółem	Bale	Deski	Kantówka	Fryzy	Deszczułki do opakowania	Klepki piłowane	Inne sortymenty tarte
			Ilość w tysiącach m³							
Polska 1928 . . .	1 631	7 348	4 554	992	2 789	463	33	105	54	118
w tem na rach. wł.	—	5 834	362	793	2 189	354	27	98	51	109
1929 . . .	1 654	6 538	3 939	696	2 663	346	52	81	16	85
w tem na rach. wł.	—	5 149	3 112	518	2 108	269	43	76	16	82
Woj. pozn. 1928 .	207	635	404	75	236	86	—	1	—	6
1929 .	203	537	324	53	205	60	—	2	—	4
Okręg Izby 1928 .	135	332	215	36	116	57	—	—	—	6
1929 .	127	218	140	16	87	33	—	—	—	4
			Sprzedaż w tysiącach m³							
Polska	—	—	2 873	499	1 924	153	30	73	16	78
Woj. poznańskie	—	—	208	23	134	46	—	2	—	3
Okręg Izby . . .	—	—	98	10	59	28	—	—	—	1
			Wartość produkcji w tys. zł							
Polska	—	—	385 561	65 048	260 124	33 983	11 672	6 753	1 115	6 866
Woj. poznańskie	—	—	37 980	6 111	25 130	6 290	—	126	—	—
Okręg Izby . . .	—	—	15 640	1 814	10 119	3 384	—	—	—	323
			Wartość sprzedaży w tys. zł							
Polska	—	—	288 597	47 456	194 421	25 454	7 040	6 330	1 269	6 627
Woj. poznańskie	—	—	25 157	2 707	17 089	4 985	—	125	—	251
Okręg Izby . . .	—	—	11 456	1 161	7 234	2 943	—	—	—	118

W tartakach zatrudniających powyżej dwudziestu robotników w woj. poznańskiem przetarto w roku 1930 = 283 347 m^3 drzewa, wobec 431 339 m^3 w roku 1929, co w stosunku procentowym wynosi 66%.

Produkcja roku sprawozdawczego w porównaniu z rokiem ubiegłym spadła o 35%, przy obniżeniu stanu zatrudnienia o około 50%. Szereg tartaków zostało unieruchomionych, część zaś pracowała dorywczo, wobec braku stałych zamówień.

Omawiając przyczyny spadku produkcji i zastoju tartacznictwa w okręgu Izby, nie można nie podkreślić faktu stałego ograniczenia ilości przecieranego materjału drzewnego na rachunek firm zagranicznych. Zjawisko to, występujące w tutejszych tartakach, wywołane jest przedewszystkiem niższemi opłatami tranzytowemi na drewno sowieckie, na co zwracały odnośne związki przemysłowców czynnikom kompetentnym niejednokrotnie uwagę. Wytworzona tym stanem rzeczy sytuacja skłania zainteresowane firmy zagraniczne, przedewszystkiem niemieckie, do przecierania surowca sowieckiego na tartakach niemieckich ze względów tańszej kalkulacji. Wyrazem tego jest spadek przetartego materjału obcego, dochodzący do około 50%.

Przesilenie gospodarcze przemysłu drzewnego w Polsce odbywa się na dwóch odcinkach: rynku zagranicznym i rynku krajowym. Jedną z głównych przyczyn kryzysu, przeżywanego przez przemysł tartaczny w roku 1930, było zachwianie się równowagi w międzynarodowym handlu drewnem specjalnie szpilkowem, które wystąpiło z chwilą pojawienia się na rynkach odbiorczych masowego dostawcy drewna, jakim są Sowiety. Drewno liściaste, dzięki proporcjonalnej podaży, jak i wskutek ograniczonego zbytu, nie uległo kryzysowi w takim stopniu, jak drewno szpilkowe, o czem świadczy choćby tylko spadek cen, który dla drzewa szpilkowego wynosi przeszło 50%, podczas gdy dla drzewa liściastego 20%.

Polska, posiadając nadmiar drzewa, musi wskutek małej konsumcji wewnętrznej, nadwyżkę wywozić na rynki zagraniczne. Głównymi odbiorcami drewna polskiego były Niemcy i Anglja. Specjalnie rynek niemiecki wskutek dogodnego położenia geograficznego, pojemności jak i pewnej tradycji handlowej posiadał dla tartacznictwa poznańskiego dominujące znaczenie. Udział procentowy Niemiec w eksporcie polskiego drewna spada od roku 1928 z 68,3% na 66,3%, w roku 1929 i 55,3% w roku 1930.

Wskutek ostatecznego zerwania prowizorjum drzewnego z Niemcami z końcem roku sprawozdawczego, zaprzestano w ostatnich dniach grudnia załadunku towaru eksportowego do Niemiec. Ze względu na zmniejszone zapotrzebowanie materjałów tartych w Niemczech, eksport sortymentów stolarskich odbywał się w rozmiarach bardzo skromnych, przyczem w ciągu roku ceny na deski sosnowe odziomkowe w ostrem sortowaniu niemieckiem spadły z około Rm. 80—90 za m^3 franko granica na Rm. 60.

Eksport drewna z Polski wyniósł w roku 1930 — 2 803 320 ton, wartości 348 232 tys. zł, co w porównaniu z rokiem 1929 stanowi spadek ilościowy o 25,1%; pod względem wartości spadek wynosi 29,9%.

Zestawienie poniższe ilustruje kształtowanie się eksportu drzewa i wyrobów drzewnych w ciągu 1927—1930 r.: (Dane G. U. S.)

Rok	Wywóz całkowity		Drewno surowe		Napół obrobione		Wyroby gotowe	
	tys. ton	tys. zł	tys. ton	% ogólnego wywozu	tys. ton	% ogólnego wywozu	tys. ton	% ogólnego wywozu
1927	6 426	631 653	4 301	62	2 325	36	69	2
1928	4 889	588 701	3 094	63	1 723	35	70	2
1929	3 746	481 946	2 358	63	1 311	34	75	3
1930	2 803	348 232	1 428	49	1 311	48	63	3

Udział procentowy materjałów i wyrobów drzewnych w ogólnym eksporcie Polski obniżył się w roku 1930 na 14% wobec 25% w roku 1927. Ogólny eksport ilościowy drzewa w ciągu ostatnich 4 lat spadł o 56,4%.

W kierunku zdobywania nowych rynków eksportowych, przemysł tartaczny Wielkopolski nie mógł nic zrobić z powodu zbyt wielkiego oddalenia od tanich wyrębów.

Obok złej konjunktury zbytu na rynkach zagranicznych, gdzie specjalnie dumping drzewa sowieckiego dawał się silnie we znaki, dało się w roku sprawozdawczym zauważyć znaczne osłabienie wewnętrznej konsumcji. Niewątpliwie pozostaje to w ścisłym związku z kryzysem rolniczym, gdyż wieś, która w normalnych warunkach konsumuje prawie połowę ogólnej produkcji drewna, zużywając je na cele budownicze i opałowe, w roku 1930 z powodu bardzo niskich cen płodów rolnych prawie, że nie wchodziła w rachubę.

Z powodu zupełnego odcięcia rynku niemieckiego, sytuacja zachodnio-polskiego przemysłu drzewnego jest nad

wyraz poważną, szereg przedsiębiorstw zostało unieruchomionych, a większa część pozostałych pracuje dorywczo, nietylko z powodu braku stałego i jako tako opłacającego się zbytu, lecz także z braku kapitałów obrotowych, które pochłonięte zostały przez deficytową produkcję w roku 1929, a także częściowo i w roku 1928.

Pożądana zmiana na lepsze nastąpi niewątpliwie po poprawieniu się ogólno-europejskiej sytuacji ekonomicznej, zależna jest jednak od dopełnienia następujących warunków z polską produkcją i eksportem najściślej związanych:

1. Obniżenie cen surowca przez lasy państwowe (jako głównego producenta drewna w Polsce) do granicy stojącej w odpowiednim stosunku do cen półfabrykatów oraz gotowych wyrobów drzewnych.
2. Odpowiednia w doraźnym trybie przeprowadzona obniżka taryf przewozowych na drzewo, przynajmniej na czas przejściowy.
3. Wydatne obniżenie ciężarów, wynikających ze świadczeń społecznych, które nawet w najlepszych okresach produkcji były dla przemysłu bardzo dotkliwe. Nasz przemysł eksportowy napotyka zagranicą na konkurencję szeregu krajów, nieposiadających tak dalece rozbudowanego, a temsamem kosztownego ustawodawstwa socjalnego, przez co szanse polskiego eksportera są w ogólnej walce konkurencyjnej odpowiednio mniejsze.
4. Wreszcie jednym z zasadniczych warunków jest uruchomienie kredytów eksportowych, łatwo dostępnych, tak pod względem formy, jak i kosztów bankowych. Wskazane jest niemniej najrychlejsze stworzenie instytucji dla ubezpieczenia kredytów, udzielanych zagranicznym importerom, od dłuższego już bowiem czasu sprzedaż eksportowa za gotówkę należy do rzadkości, a jeżeli ma jeszcze wogóle miejsce, to tylko przy poniesieniu poważnej straty, wyrażającej się w znacznie obniżonej cenie.

Przemysł przeróbki drzewa.

Przemysł przeróbki drzewa reprezentuje w okręgu Izby kilka fabryk, z których jako najpoważniejsze przedsiębiorstwo wymienić należy Zjednoczone Fabryki Przeróbki Drzewa B. Bystrzycki, Orzechowo, zajmujące się masową produkcją dykt, fryzów, płyt klejonych oraz posadzek parkietowych. Wspomniane przedsiębiorstwo zaopatrzone jest w najnowsze urządzenia techniczne oraz w nowoczesne suszarnie pasowe

o kubaturze 3 000 m³ i przerabia około 30 000 m³ samego surowca dębowego. Wspomniane zakłady posiadają rynki zbytu nietylko wewnętrzne, lecz również poważny udział biorą w ogólnym eksporcie tych wyrobów.

Zapotrzebowanie **dykt** klejonych na rynkach światowych z roku na rok wzrastało, co znajduje wytłumaczenie w coraz szerszem zastosowaniu, jakie znajduje dykta w każdym dziale przemysłu, zużywającym drewno. Załamanie przynosi dopiero ogólno-światowe przesilenie roku sprawozdawczego.

Rok 1930 upłynął dla przemysłu dyktowego pod znakiem złej konjunktury, o czem świadczy choćby tylko spadek eksportu dykt, co uwidacznia poniższe zestawienie:

Rok	Ilość w tonach	Wartość w 1 000 zł
1927	21 524	15 156
1928	31 590	23 000
1929	36 208	29 400
1930	29 668	21 359

Rok sprawozdawczy przynosi na rynkach zagranicznych silną konkurencję dykty olszowej sowieckiej; specjalnie rynki: angielski, holenderski, belgijski i południowej Ameryki zostały zalane towarem sowieckim w dobrym gatunku po cenach, z któremi nasz towar równowartościowy co do gatunku nie mógł konkurować. To też eksport dykty, który w ostatnich 5 latach stale wzrastał, w roku 1930 w porównaniu z rokiem 1929 spadł ilościowo o 19%, podczas gdy spadek wartości eksportu wynosi 28%.

Równocześnie ze skurczeniem się zagranicznych rynków zbytu następuje kurczenie się rynku wewnętrznego oraz spadek cen, wynoszący około 30% w stosunku do najwyższych cen, osiąganych w roku 1929.

Trudności zbytu spotęgowane zostały przez wysokie ceny za surowiec oraz niemożliwość zaopatrzenia się w surowiec wysokiego gatunku, spowodowaną wywozem najlepszej olszyny zagranicę przy zastosowaniu cła ulgowego. Wywóz surowca olchowego utrudniony jest coprawda wysokiemi stawkami celnemi wywozowemi w wysokości 6 zł od 100 kg (rozp. Min. Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Min. Skarbu z dn. 25. II. 1929 r.), w drodze wyjątku ma jednak zastosowanie cło ulgowe w wysokości zł 1,50 od 100 kg.

Ujemnie wpływa na zdolność konkurencyjną polskiej dykty wprowadzona podwyżka taryf kolejowych. Ulgi taryfowe, które mogłyby spowodować polepszenie sytuacji

w przemyśle dyktowym, nie objęły swem działaniem tej produkcji.

Nierentowność produkcji doprowadziła do tego, że z 29 fabryk w całej Polsce tylko 8 większych pracowało normalnie, inne zaś wstrzymały swą produkcję, bądź też poważnie ją ograniczyły.

W dziale **fabrykacji fornierów** sytuacja przedstawiała się nie lepiej, jak w przemyśle dyktowym, co zresztą ma pełne wytłumaczenie w ścisłym związku tych dwóch gałęzi produkcji.

Dumping sowiecki na eksport polskich fornierów miał wpływ pośredni, jednak niemniej ostry. Polski przemysł fornierów mógł konkurować na rynkach krajów odbiorczych nawet z wyrobami tych krajów, które posługiwały się jako surowcem polską dębiną, dzięki temu, że Polska eksportuje tylko forniery dębowe, a posiadając tani surowiec i tańszą robociznę, miała tańsze koszta fabrykacji, przez co i ceny sprzedażne były niższe.

Rok 1930 przynosi zasadniczą zmianę, gdyż Sowiety dostarczają odnośnym krajom (Niemcy, Francja, Czechosłowacja) dębiny fornierowej w najlepszym gatunku po cenach mniejwięcej o 30% niższych od tych cen, które musi płacić polski przemysłowiec za taki sam surowiec.

Fabrykacją fornierów oprócz wymienionych zakładów przeróbki drzewa, trudni się w Poznaniu fabryka fornierów W. Zakrzewski. Produkuje ona specjalnie forniery średniego gatunku, które w największej części znajdują zbyt na rynku lokalnym wśród stolarzy, produkujących meble.

Warunki finansowe jak i kredytowe przemysłu przeróbki drzewa nie były lepsze od stosunków, jakie panowały w przemyśle tartacznym. Wskutek spadku cen bardzo często sprzedawano towar po cenie kosztów własnych, przy regulacji wekslami, których później nie wykupywano.

Przemysł meblarski.

Przemysł meblarski zajmuje bardzo poważne miejsce wśród przemysłu drzewnego Wielkopolski. Fabryk mebli, zatrudniających powyżej dwudziestu robotników posiadało województwo poznańskie w 1930 r. 25. Liczba ta nie wyczerpuje rozmiarów tego przemysłu, raz dlatego, że obejmuje tylko zakłady powyżej dwudziestu robotników, drugi raz dlatego, że przemysł meblarski uprawiany jest na szerszą skalę przez mniejsze stolarnie rzemieślnicze, których ilość w samym tylko okręgu Izby wyraża się cyfrą 1 109 samo-

dzielnych przedsiębiorstw, których produkcja w sumie odgrywa bardzo poważną rolę. Z prowincjonalnych miast najpoważniejszym ośrodkiem przemysłu meblarskiego w okręgu Izby jest Swarzędz.

Konjunktura w tej gałęzi przemysłu układała się począwszy od drugiej połowy roku 1929 niepomyślnie. Odzwierciedlenie pewne daje spadek stanu zatrudnienia, który w porównaniu z rokiem 1929 dla wymienionych 25 fabryk wynosi przeszło 20%.

Produkty przemysłu meblarskiego pod względem jakości w zupełności dorównują, a nawet przewyższają wyroby zagraniczne. Zbyt znajdują meble poznańskie nietylko na rynku lokalnym, lecz znane są na terenie całej Polski. Warto wspomnieć, że najpoważniejsze instytucje państwowe, samorządowe, gospodarcze i prywatne w Polsce, zaopatrują się w wyroby jednej z poznańskich fabryk mebli, która jest największą tego rodzaju w Polsce.

Odmiennie kształtowała się konjunktura dużych zakładów, które (Bracia Nowakowscy) dzięki znacznemu rozszerzeniu terenów zbytu przez otwarcie własnych składów w Warszawie pracowały stosunkowo intensywnie. Drobniejsze zakłady znajdowały się w znacznie gorszej sytuacji.

Wziąwszy pod uwagę, że kwestja mieszkaniowa ciągle jeszcze nie może znaleść rozwiązania na platformie kapitałów prywatnych i najbliższa przyszłość nie każe się spodziewać żadnej zmiany na lepsze, i przemysł meblarski nie może liczyć na dobrą konjunkturę, co nie pozwala mu na rozwinięcie się w dostatecznej mierze.

W dużym stopniu odczuwa ten przemysł konkurencję wyrobów tandetnych, które dzięki niskim cenom i ogólnemu zubożeniu ludności, znajdują chętnych nabywców.

Liczne licytacje, przeprowadzane przez komorników sądowych, wszczególności mebli biurowych, były powodem znacznego ograniczenia nabywania mebli nowych.

Silne obniżenie ceny drzewa z początkiem IV kwartału, spowodowało spadek cen wyrobów w końcu roku sprawozdawczego, co przyczyniło się w dużym stopniu do strat poniesionych na zapasach niesprzedanych, wyprodukowanych z droższego surowca.

Rozważając możliwości eksportowe polskiego meblarstwa należy stwierdzić, że mimo dogodnych warunków naturalnych, jakie Polska posiada w postaci taniego robotnika i własnego taniego surowca w postaci drzewa, eksport mebli z Polski jest nieznaczny. Pozostaje to w związku z brakiem kapitałów obrotowych i oddaleniem surowca od warsztatów

przetwórczych. Nasz przemysł meblarski nie może dać zagranicznym klientom tych kredytów, jakich oni wymagają, przytem ceny mebli polskich są absolutnie za wysokie.

Rynek niemiecki dla nas prawie nie istniał, gdyż rząd niemiecki w dostatecznej mierze ochraniał swój przemysł meblarski odpowiednią opieką, dalej nieuregulowane stosunki handlowe z Niemcami stały temu na przeszkodzie. Nieznaczny eksport z okręgu kierował się do Gdańska.

Osobne miejsce wśród przemysłu meblarskiego zajmuje dział **mebli artystycznych**, reprezentowany w okręgu Izby przedewszystkiem przez firmę Józef Sroczyński, Poznań. Konjunktura tego działu układała się znacznie gorzej, niż w dziale mebli zwykłych, codziennego użytku. Głównym odbiorcą mebli artystycznych było ziemiaństwo, które wskutek kryzysu rolniczego straciło w dużym stopniu siłę nabywczą, co musiało temwięcej odbić się na dziale mebli artystycznych, gdyż artykuły tego rodzaju zdecydowanie należą do przedmiotów luksusowych, które tylko przy pomyślnym rozwoju gospodarczym znajdują chętnych nabywców.

Stocznia łodzi.

Znajdująca się w Poznaniu stocznia łodzi (Władysław Urbaniak) została założona w roku 1924. Stocznia wykonuje łodzie każdego typu, tak rzeczne, jak i morskie oraz wszelkie części jak i okucia do łodzi, prócz motorów, które się sprowadza.

Produkcję rozpoczęto od budowy łodzi najskromniejszych, rozszerzając ją z czasem na: motorówki, żaglówki (Yachty, Jolle), łodzie wioślarskie, łodzie kanadyjskie, pounty angielskie, kajaki, łodzie spacerowe i t. p. Ostatnio zaczęto budować łodzie wyścigowe fornierowe, które jednak z powodu zaprowadzonych łodzi zagranicznych oraz niskiego cła na nie, trudno jest na rynek wprowadzić.

W zapasie utrzymuje stocznia stale około 100 łodzi, mniejwięcej w 30 typach.

Zatrudnienie wynosi przeciętnie 50 robotników, tak zimą jak i latem.

W ostatnich dwóch latach z powodu ciężkiego kryzysu obroty stoczni spadły o około 30%, podczas gdy poprzednio z roku na rok poważnie się zwiększały.

Fabrykacja fortepianów.

Od dłuższego już czasu przemysł fabrykacji fortepianów przechodzi stadjum reorganizacji, której konieczność spo-

wodowały takie czynniki jak: rozwój radja i przemysłu gramofonowego, film dźwiękowy i wysoka cena fortepianów. Momenty te przyczyniły się do znacznego zmniejszenia zapotrzebowania na fortepiany.

W okręgu Izby znajdują się dwie fabryki fortepianów (A. Drygas, Poznań oraz T. Betting, Leszno).

Konjunktura w tej gałęzi produkcji była w roku sprawozdawczym bardzo ciężka. Produkcja w porównaniu do lat ubiegłych zmalała o około 50%. Na taki stan rzeczy złożyło się ogólne zubożenie, które ujawniło się między innemi w przewlekłem regulowaniu zobowiązań i wzrastającej ilości protestów wekslowych.

Konkurencję zagraniczną odczuwa przemysł fortepianowy głównie w wyrobach austrjackich i niemieckich.

Ceny doznały w ciągu roku obniżki w granicach od 10—20%.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Przemysł budowlany instytucyj publicznych rozwija się acz wolno, jednak stale i dopiero rok sprawozdawczy przynosi pewne zahamowanie, natomiast budownictwo prywatne, specjalnie mieszkaniowe, które winno być podstawą rozwoju przemysłu budowlanego, nie może zaspokoić ani w jednej dziesiątej zapotrzebowania mieszkań.

Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie rozwoju ruchu budowlanego, jako podstawowego dla ogromnej ilości gałęzi przemysłów było i jest w dalszym ciągu najaktualniejszem zadaniem chwili bieżącej.

Rok sprawozdawczy przynosi dalsze i to bardzo silne pogorszenie sytuacji budownictwa. Wskutek ogólnego przesilenia i braku kapitałów, inicjatywa prywatna ogromnie osłabła.

Wobec ostatecznej repartycji kredytów na nowe budowle dopiero w lipcu, ruch w pierwszych miesiącach sezonu ograniczał się do wykończania budowli podjętych w roku ubiegłym. W dziale inicjatywy prywatnej, jedynie kooperatywy wykazywały pewną aktywność, lecz z powodu braku środków, znacznie słabszą, niż w latach poprzednich.

Czwarty kwartał roku sprawozdawczego najsilniej uwidocznił kurczenie się ruchu budowlanego, specjalnie, o ile

chodzi o budownictwo mieszkaniowe. Ograniczenie to zaznacza się już zupełnie wyraźnie w listopadzie, najsilniej jednak występuje w grudniu. Zapotrzebowanie na materjały budowlane spadło w stosunku nienotowanym od roku 1926 i to w tempie nadzwyczaj gwałtownem, gdyż wskaźnik przewozów tych materjałów wynosił w październiku 188,8, w listopadzie 100,8, by w grudniu spaść do 75,0.

Sytuacja przemysłu budowlanego specjalnie w okręgu Izby układała się na tle ogólnych warunków. W innych warunkach rozwija się przemysł budowlany na prowincji, a w innych w mieście Poznaniu.

Uwagi tyczące budownictwa na prowincji przedstawiają się następująco:

Katastrofalny spadek cen za płody rolne odbił się w wysokiej mierze na konjunkturze w przemyśle budowlanym. Wielka własność już w roku 1929 ograniczała swe choć niejednokrotnie konieczne inwestycje do minimum, zaprzestając ich w roku 1930 zupełnie. Budownictwo na prowincji jest w wysokim stopniu zależne od gospodarstw rolnych i wszelkie ograniczenia w inwestycjach muszą siłą faktu ujemnie wpływać na stan zamówień w przemyśle budowlanym. Podobnie i przedsiębiorstwa przemysłowe ograniczyły swe zamówienia do minimum. Gdy np. w roku 1929 cukrownie wykonywały poważne prace, rozbudowując swe zakłady, to w roku 1930 prawie zupełnie zaprzestały wkładać kapitały w swoje nieruchomości, prywatna zaś inicjatywa do wznoszenia domów mieszkalnych zupełnie zanikła. Coprawda tu i ówdzie zapoczątkowane zostały budowy domów mieszkalnych, które jednak z powodu braku odpowiednich funduszów zostały przerwane, lub też z wielkiemi trudnościami wykończone.

Porównywując rozmiary produkcji w roku 1930 z rokiem 1929, otrzymamy zniżkę wynoszącą od 45 do 50%, a w niektórych powiatach nawet wyższą. Stan zatrudnienia obniżył się mniejwięcej w tym samym stosunku.

Dla ożywienia ruchu budowlanego niezbędny jest tani kredyt, w przeciwnym bowiem razie lokowanie kapitałów w budynkach czynszowych się nie opłaca. Wielkie ciężary publiczne i socjalne, które na nowowybudowanym domie mieszkalnym spoczywają, wykluczają wszelką rentowność. Dla przykładu podajemy poniżej koszty budynku dla 4 rodzin, każde mieszkanie po 2 pokoje i kuchnia.

Ogólna płaszczyzna mieszkalnych ubikacyj bez sieni wynosi 190,80 m^2, kubatura zaś budynku bez piwnic i strychu 797,96 m^3.

Ogólny koszt budynku wynosi 40 700,37 zł, z czego na samą robociznę przypada 15 138,86 zł. W dostarczonych materjałach, jak cegła, wapno, cement, drzewo do prac ciesielskich i stolarskich, tkwi robocizny — razem zł 4 059,63, czyli koszty ogólne robocizny wynoszą: 15 138,86 + 4 059,63 zł razem 19 198,49 zł.

Według zestawienia Poznańskiego Związku Pracodawców ciąży na robociźnie okrągło 13% świadczeń socjalnych.

Wobec tego przypada na omawiany budynek tych świadczeń:

$$\frac{19\,198{,}49 \times 13}{100} = 2\,495{,}80 \text{ zł.}$$

Podatek obrotowy państwowy i komunalny, który płaci przedsiębiorca budowlany oraz wszyscy dostawcy, wynosi razem zł 1 395,40.

Zatem suma obciążeń na rzecz świadczeń socjalnych i podatku obrotowego państwowego i komunalnego wynosi 2 495,80 + 1 395,40 = 3 891,20 zł, czyli 9,56% od całego majątku.

Jak przedstawia się rentowność wyżej opisanego budynku mieszkalnego:

Dom ten pobudowany jest na parceli o 1 252 m^2

1 252 m^2 po cenie za 1 m^2 1,00 zł . . .	1 252,00 zł
dom mieszkalny	40 700,35 „
budynek gospodarczy	3 500,00 „
studnia	275,00 „
oparkanienie	1 500,00 „
Razem:	47 227,35 zł

Komornego pobiera się miesięcznie:

za dwa mieszkania parterowe po 60,— zł . . .	120,00 zł
za dwa mieszkania na poddaszu po 50,— zł . .	100,00 „
Razem:	220,00 zł

co wynosi rocznie . .	220,00 × 12 =	2 640,00 zł
Od tej sumy odchodzi:		
składka K. U. O. . .	38,59 zł	
czyszczenie kominów .	32,00 „	70,59 zł
zatem rocznie .		2 569,41 zł

pomijając inne wydatki.

A więc dochód wynosi narazie zł 2 569,41, czyli rentowność wynosi 5,52%. Zważywszy, że kapitał oprocentowuje

się w bankach do wysokości 8%, a prywatnie do 11%, to nie należy się dziwić, że ruch budowlany zamarł, gdyż nikt nie będzie lokował kapitału na 5,5%, mając możność wyższego oprocentowania.

Sfery kompetentne starały się przez rozmaite ulgi podatkowe, rentowność budynku podnieść, a przez to ruch budowlany ożywić. Jeżeli to się nie udało, to wina jedynie leży w tem, że dostęp do gromadzonych kapitałów z podatków na rozbudowę miast, jest niezmiernie przez jego centralizację utrudniony, a przy tem kosztowny. Gdyby wpływy z podatków na rozbudowę miast przekazywane zostały do Komunalnych Kas Oszczędności, wówczas uzbierany kapitał zostałby w danem mieście, a koszty administracyjne byłyby minimalne, a przytem łatwo dostępne i płynne dla poszczególnych interesentów.

Rozwój ruchu budowlanego w Poznaniu przedstawia poniższe zestawienie: (dane Urzędu Statystycznego st. m. Poznania).

Budownictwo. (Budowle ukończone) 1930 r.

1930 r. Miesiąc	Przybyło nowych: Bud. główn. dla celów mieszkaniowych	Bud. główn. dla celów innych	Oficyn dla celów mieszkaniowych	Oficyn dla celów innych	Innych budynków	Przebudowy i rozbudowy	Rozbiorki	Ogółem budowli	Storzono nowych: mieszkań	ubikacji mieszkan. ogółem	lokali handlow. i przemysłowych
I	5	—	3	6	18	28	—	46	33	96	7
II	8	—	2	2	7	14	—	33	101	320	6
III	2	—	4	9	13	22	2	52	68	185	13
IV	3	1	3	10	4	15	—	36	26	60	13
V	5	—	5	6	8	19	1	44	164	211	5
VI	2	—	—	3	1	7	—	13	13	37	4
VII	7	—	1	10	9	25	4	56	62	147	9
VIII	1	—	3	1	1	11	2	19	11	32	4
IX	19	2	3	3	2	8	—	37	95	267	6
X	19	—	7	5	2	18	—	51	150	355	6
XI	10	—	6	4	9	8	—	37	309	806	6
XII	16	—	4	5	6	14	1	46	88	235	8

Porównanie tych cyfr z cyframi z roku ubiegłego wskazuje na silny spadek i zanik ruchu budowlanego w roku sprawozdawczym, co pomiędzy innemi przyczynami natury ogólnej tłumaczyć należy wyjątkowo dobrą konjunkturą dla rynku budowlanego w Poznaniu w roku 1929 z okazji P. W. K., która zwłaszcza w pierwszem półroczu niezmiernie przyczyniła się do ożywienia tegoż ruchu.

Zanik ruchu budowlanego pociągnął za sobą likwidację niektórych przedsiębiorstw, co uwidacznia następujące zestawienie:

Zakłady w przemyśle budowlanym w woj. poznańskiem.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotników			Robotnicy przy produkcji			% zatrudnienia w porównaniu do r. 1929
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
Przedsiębiorstwa budowlane robót nadziemnych i podziemnych	64	61	57	5 396	4 045	2 703	67

Cyfry powyższe wskazują również na spadek stanu zatrudnienia o 33%.

Ilość zatrudnionych robotników w przemyśle budowlanym w województwie poznańskiem w grudniu wynosiła według G. U. S. w zakładach, zatrudniających powyżej 20 robotników — 1 299 robotników. Porównanie tej cyfry ze stanem zatrudnienia w roku ubiegłym, wskazuje na spadek o 68%. Należy zaznaczyć, że już rok 1929 przyniósł zmniejszenie stanu zatrudnienia, wynoszące 29.5%.

Intensywność zatrudnienia robotników w poszczególnych miesiącach obrazuje zestawienie poniższe:

Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle budowlanym w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników.[1]

Miesiąc	Województwo poznańskie			Polska		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930
I	2 133	2 414	2 036	19 050	22 268	21 520
II	2 418	2 082	1 727	19 034	19 330	18 270
III	3 048	3 774	2 381	25 091	25 186	17 547
IV	4 322	5 514	2 801	36 120	36 149	22 042
V	4 172	5 754	3 399	41 935	43 887	25 880
VI	4 982	5 697	3 396	48 624	47 071	28 675
VII	5 246	5 315	3 367	47 321	46 891	29 290
VIII	5 697	5 401	4 073	50 977	48 868	31 906
IX	5 914	5 145	3 910	50 437	48 760	31 951
X	6 008	4 648	3 373	51 584	48 879	30 394
XI	6 235	4 134	2 917	46 495	40 195	24 687
XII	3 951	2 466	1 299	32 854	24 169	11 941

[1] Dane G. U. S.

PRZEMYSŁ I HANDEL WŁÓKIENNICZY.

Przemysł włókienniczy w okręgu Izby jest bardzo słabo reprezentowany, na co wskazuje choćby ilość zatrudnionych robotników, która w porównaniu do całej Polski nie wynosi nawet 0,5%.

Konjunktura dla przemysłu włókienniczego w okręgu Izby w roku 1930 przedstawiała się znacznie korzystniej niż w całej Polsce, na co wskazują następujące cyfry:

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle włókienniczym w woj. poznańskim w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników.[1]

Miesiąc	Województwo poznańskie			P o l s k a		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930
I	368	338	263	171 595	179 166	133 104
II	384	394	267	171 556	174 779	131 834
III	378	300	399	171 171	175 737	125 923
VI	397	342	342	174 740	172 750	126 046
V	306	316	330	169 818	167 273	131 252
VI	288	245	303	166 970	160 043	126 919
VII	268	230	305	172 410	156 424	128 578
VIII	248	184	183	173 861	157 323	136 193
IX	242	271	277	177 674	160 936	141 341
X	257	294	353	178 903	160 176	139 717
XI	286	308	377	176 237	156 735	132 438
XII	285	296	298	178 021	123 456	120 535

Stan zatrudnienia w woj. poznańskiem był w roku 1930 w niektórych miesiącach nawet lepszy od roku ubiegłego, pozostaje to niewątpliwie w związku z tem, że tutejszy przemysł włókienniczy produkuje w przeważającej części tkaniny techniczne, których produkcja dostarcza artykułów o stosunkowo sztywnej podaży, mniej ulegającej wpływom konjunkturalnym.

Całokształt tego przemysłu w woj. poznańskiem o ile chodzi o zakłady powyżej 20 robotników, ujmuje następujące zestawienie:

---

[1] Dane G. U. S.

Zakłady czynne w przemyśle włókienniczym w woj. poznańskiem.[1]

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 rob.			Robotnicy przy produkcji			% zatrudnienia w porównaniu do r. 1929
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
1. Zakłady o przemyśle wełnianym	1	—	—	20	—	—	—
2. Zakłady o przemyśle bawełnianym	1	1	2	36	45	126	282
3. Zakłady o przemyśle lnianym i jutowym .	5	3	2	225	178	136	76,5
4. Zakłady kilimiarskie	1	1	1	33	37	30	81
5. Zakłady wyrob. dzian.	—	—	1	—	—	34	—
Ogółem:	8	5	6	314	260	326	125

Mimo silnego spadku stanu zatrudnienia w przemyśle włókienniczym w całej Polsce, w woj. poznańskiem stan zatrudnienia, jak to wykazuje powyższe zestawienie, wzrósł o 25%.

Handel materjałami. Na skutek zmniejszenia się obrotów w roku 1930, które, zależnie od artykułów, wykazują niedobór o 30—50%, — zmalały i zyski; w niektórych przedsiębiorstwach bilanse roczne wykazały nawet straty. Niejeden z kupców, chcąc przetrwać kryzys, czerpał na utrzymanie swoje i utrzymanie przedsiębiorstwa z zapasów towarowych z lat poprzednich.

Tendencja warunków płatności szła w tym kierunku, ażeby przejść możliwie na sprzedaż gotówkową. Podczas gdy w roku ubiegłym udzielano przesadnie długiego kredytu, to w roku 1930 ograniczono go i to raptownie do minimum, wobec czego kupcy, mając z jednej strony bardzo nieznaczne obroty, z drugiej zobowiązania jeszcze z roku poprzedniego, nie byli w stanie dokupywać najpotrzebniejszych artykułów i temsamem asortyment ich znacznie się pogorszył. Firmy zagraniczne pozostały przy kredycie niezmienionym, t. j. udzielano go do około 6 miesięcy, podczas gdy krajowe ograniczyły go do 3 miesięcy. Rozpiętość pomiędzy cenami gotówkowemi i kredytowemi dochodziła do 30%, co wytwarzało stosunki nienormalne. Warunki płatności hurtownika wobec detalisty szły śladem fabrykanta wobec hurtownika. Detaliści natomiast sprzedawali swój towar w wielkiej mierze na raty, co w końcu roku prawie zupełnie się załamało.

[1] Dane Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego.

Rok sprawozdawczy był tak dla hurtownika jak i detalisty handlu włókienniczego rokiem bardzo ciężkim. Hurtownik ponosił poważne straty dzięki nadzorom sądowym, upadłościom i dobrowolnym ugodom, — detalista zaś bardzo często nie otrzymywał swych należności z powodu niewypłacalności rolników, przyczem nieraz mu nawet sądy pomóc nie mogły, wziąwszy pod uwagę wysokie koszty i wątpliwą ściągalność wielu, ale drobnych pretensyj. Taki stan rzeczy wywołał reakcję w kierunku samoobrony przed nieuczciwymi odbiorcami, którzy spowodowali stratę kapitału zakładowego przedsiębiorstwa. Zaczęto stosować przy sprzedażach jak najdalej idącą ostrożność i rezerwę wobec swych odbiorców. Reakcja ta i zorjentowanie się przyszło jednak zbyt późno — wątpić należy, czy który z kupców, mimo tych przezorności zdołał utrzymać swój stan z roku 1929.

Przebieg konjunktury w pierwszem półroczu przedstawiał się następująco: Miesiące styczeń, luty, marzec i maj, były dla handlu włókienniczego niekorzystne. We wszystkich tych miesiącach miało miejsce znaczne obniżenie obrotów, spowodowane katastrofalnem położeniem stanu gospodarczego kraju. Jedynie miesiące kwiecień i czerwiec cieszyły się pewnem ożywieniem i przyczyniły się częściowo do złagodzenia przesilenia. Obroty towarowe w pierwszem półroczu, wziąwszy za podstawę rok ubiegły, spadły przeciętnie o 30—40%. Kupcy, chcąc wyrównać straty, reorganizują przedsiębiorstwa, zmniejszają personel, obniżają pensje. Stosunki kredytowe psują się. Hurtownicy wskutek nadzorów sądowych ponoszą wielkie straty. Handel detaliczny cierpi z powodu wysokich świadczeń i niesumienności klienteli, kupującej na kredyt. Sprzedaż na raty nie zadawala kupców w wystarczającej mierze.

W drugiem półroczu sytuacja nie doznaje poprawy. Pewne ożywienie przynoszą miesiące jesienne, jednak już miesiące zimowe przynoszą zupełny zastój tak, że w sumie zmniejszenie obrotów jest silniejsze, niż w pierwszem półroczu, obroty wynoszą około 50% obrotów zeszłorocznych. Okres gwiazdkowy zawiódł wszelkie oczekiwania; t. zw. „złota niedziela“ nie uratowała sytuacji.

Rok sprawozdawczy był najcięższym, jaki handel włókienniczy przeżywał od czasu niepodległości Polski.

Ta gałęź handlu domaga się patentów kwalifikacyj kupieckich i egzaminów z ukończonej nauki fachowej, gdyż w wielkiej mierze niepowołane czynniki pogłębiają kryzys i pociągają drugich do niewypłacalności. Bardzo poważnie

w handlu włókienniczym odczuwa się również domokrążstwo, które specjalnie po miastach prowincjonalnych przynosi kupcowi, płacącemu nierównomiernie większe podatki, znaczny uszczerbek.

Hurtownicy, prowadzący prawidłowe księgi handlowe, domagają się, by Urzędy Skarbowe zaprzestały robienia wyciągów z kont ich odbiorców, gdyż faktem niezbitym jest, że wielu detalistów takie hurtownie, o ile możności omija, pokrywając swe zapotrzebowania u podróżujących dostawców (t. zw. „szleperów"), którzy im potrzebne towary dostarczają bezpośrednio do domu bez rachunków, wobec czego Urząd Skarbowy tych obrotów uchwycić nie może.

Handel włóczką. Nieco odmienniej przedstawiała się sytuacja w handlu włóczką do ręcznych robótek, wełny do pończoch i t. p. artykułów.

O ile chodzi o wełnę krajową, to na tutejszym rynku najpoważniejszy zbyt posiadają wyroby Zakładów Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön, Sp. Akc. w Sosnowcu, które mają w Poznaniu swoje przedstawicielstwo — Ryszard Krieger. Wełny i włóczki te znane są pod marką „Trójkąt w Kole".

Artykuły te z zupełnem powodzeniem konkurują z wyrobami zagranicznemi, specjalnie niemieckiemi, któremi tutejszy rynek jest silnie zalany i zaspakajają 50% zapotrzebowania. Odpowiednie uświadomienie publiczności i propaganda sprawiły, że mimo zaniku obrotów w pokrewnych branżach, obroty włóczką krajową wzrosły przy liczbowem porównaniu obrotów brutto z rokiem ubiegłym o przeszło 10%. Uwzględniwszy jednak spadek cen, który wynosił do 25%, otrzymamy wzrost obrotów o około 20%. W dziedzinie polityki handlowej gałęź ta domaga się podwyżki cła na wełnę pończoszniczą i włóczki wełniane (specjalnie z Niemiec).

PRZEMYSŁ ODZIEŻOWY.

Uwagi ogólne.

Najpoważniejsze miejsce zajmują w okręgu Izby fabryki konfekcji oraz obuwia mechanicznego. Uchwycenie statystyczne całokształtu tego przemysłu napotyka na znaczne trudności, z których, jako najpoważniejszą należy wymienić to, że statystyka urzędowa obejmuje zakłady, zatrudniające powyżej dwudziestu robotników, wskutek czego wielka ilość

zakładów pod nią nie podpada; nie bez znaczenia jest tutaj praca chałupnicza, która specjalnie w konfekcji, bieliźnie i obuwiu, a nawet w guzikach odgrywa dużą rolę, a jako drobna, również nie zostaje objęta statystyką. Pewne odzwierciedlenie daje następujące zestawienie:

Zakłady czynne w przemyśle odzieżowym w woj. poznańskiem.[1]

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotników			Robotnicy przy produkcji			% zatrudnienia w porównaniu do r. 1929
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
1. Fabryki konfekcji i warsztaty krawieckie	10	12	10	1 156	1 286	927	72
2. Fabryki bielizny	4	3	2	203	181	65	35,9
3. Fabryki czapek i kapeluszy . . .	1	1	1	24	16	16	100
4. Fabryki guzików	5	5	3	200	118	56	17,5
5. Fabryki mechaniczne obuwia . .	10	9	9	707	771	584	75,5
Ogółem:	30	30	25	2 290	2 372	1 648	69,5

Najsilniejszy spadek stanu zatrudnienia wykazują fabryki bielizny, gdyż aż 64,1% oraz fabryki guzików — 52,5%.

Stan zatrudnienia w poszczególnych miesiącach wyglądał następująco:

Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle odzieżowym w woj. poznańskiem w zakładach zatrudniających 20 i więcej robotników.[2]

Miesiąc	Woj. poznańskie			Polska			Wskaźnik przepracowanych robotnikogodzin z 1925—27 = 100
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
I	1 627	1 382	1 095	10 838	13 803	13 402	172,8
II	1 777	1 571	1 513	12 646	14 216	13 766	162,2
III	1 825	1 726	1 663	13 121	14 839	14 397	160,4
IV	1 857	1 796	1 791	13 592	15 447	14 302	162,6
V	1 781	1 912	1 720	13 800	15 271	14 680	178,2
VI	1 755	1 856	1 399	13 686	15 193	13 088	157,9
VII	1 733	1 768	1 173	13 924	14 822	11 811	124,5
VIII	1 776	1 688	1 373	14 701	14 922	12 944	155,9
IX	1 798	1 854	1 522	15 421	15 609	13 333	161,2
X	1 793	1 835	1 477	15 595	15 631	13 664	157,6
XI	1 689	1 766	1 171	16 382	15 545	12 776	152,8
XII	1 585	1 427	741	14 886	14 357	11 212	153,0

[1]) Dane Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego
[2]) Dane G. U. S.

Wskaźnik przepracowanych robotniko-godzin, odnoszący się do całej Polski, wskazuje, że przemysł odzieżowy nie uległ stosunkowo tak silnemu załamaniu, jak inne gałęzie przemysłu przetwórczego, które posiadają wskaźnik znacznie niższy.

Sytuacja w Poznańskiem przedstawia się znacznie gorzej. Tutaj spadek stanu zatrudnienia jest znacznie silniejszy, niż w całej Polsce; najjaskrawiej wystąpił on w końcu roku, kiedy spadek dla woj. poznańskiego wynosi prawie 50%, podczas gdy dla całej Polski nie przekracza 20%.

Przemysł i handel konfekcyjny.

Najpoważniejszą pozycję wśród przemysłu odzieżowego okręgu Izby, zajmuje przemysł konfekcyjny. Przemysł ten reprezentuje w okręgu Izby kilka fabryk gotowej odzieży oraz parę większych zakładów krawieckich. Aczkolwiek urzędowe dane wskazują na zatrudnienie w przemyśle konfekcyjnym około 1000 robotników, należy przyjąć, że rzeczywista ilość zatrudnionych w tej gałęzi pracowników jest znacznie większa i tylko skutkiem stosowania pracy poza domem, nie zostaje objęta statystyką urzędową.

Dane statystyczne wskazują na spadek stanu zatrudnienia o 30%, rzeczywisty spadek stanu zatrudnienia był jednak znacznie silniejszy i tyczy się głównie chałupnictwa, które w okresach przesilenia pierwsze zostaje pozbawione pracy, jako najbardziej elastyczne dla pracodawcy.

Rozpatrując przemysł konfekcyjny należy odróżnić konfekcję męską od damskiej; ta ostatnia znacznie więcej ucierpiała niż męska, wyroby której nie tracą tak szybko na wartości, podczas gdy przy damskiej stała zmiana mody przynosi czystą stratę w postaci zapasów, które przechodzą na następny sezon.

Zbyt wyrobów zmniejszył się zależnie od charakteru poszczególnych artykułów. Rozpatrując charakter zbytu, należy stwierdzić, że oprócz zbytu prywatnego poważną rolę odgrywa zbyt publiczny. Poznańska konfekcja męska dostarcza ubiorów dla kolei, policji i sądownictwa.

Obroty w poszczególnych miesiącach układały się następująco: styczeń i luty były zadawalające i nawet nieco lepsze od roku ubiegłego, natomiast marzec był już daleko gorszy. Kwiecień przyniósł bardzo poważne ożywienie sezonowe obrotów; złożyły się na to dwie przyczyny, z jednej strony nadzwyczaj korzystna wiosenna pogoda, z drugiej przypadające w tym czasie święta wielkanocne. W konfekcji mę-

skiej obroty w kwietniu w stosunku do tegoż okresu roku ubiegłego wzrosły przy tranzakcjach gotówkowych o około 30%, przy tranzakcjach kredytowych o 17%. Zapotrzebowanie przy tem kierowało się głównie na gatunki średnie. W konfekcji damskiej kwiecień był również bardzo korzystny. Na pewne artykuły popyt był tak znaczny, że dawał się odczuwać brak ich tak w surowcu, jak i w gotowiźnie. W szczególności cieszyły się wielkim popytem płaszcze gabardynowe w kolorze beżowym. Niestety już dalsze miesiące roku sprawozdawczego były w obrotach o 30—40% niższe, aniżeli w roku ubiegłym. Miesiąc grudzień mimo przypadającej gwiazdkowej sprzedaży osiągnął tylko 60% obrotu roku 1929.

Prócz ogólnego położenia, do zmniejszenia obrotów przyczyniały się jeszcze uboczne warunki. Jednym z nich było w końcu roku lansowanie przez prasę wiadomości o mającej nastąpić dalszej zniżce cen na artykuły przemysłowe, co pozostawało w związku z akcją rządu podjętą w tym kierunku, wobec czego konsument powstrzymywał się z zakupami. Drugim czynnikiem, wpływającym na zmniejszenie obrotów w tej gałęzi było istnienie całego szeregu przedsiębiorstw słabych, które, chcąc ratować nie tyle swą egzystencję, ile wycofać za wszelką cenę choć część kapitału, sprzedawały konfekcję za każdą cenę, wywołując niezdrową konkurencję.

Wskutek tendencji zniżki cen surowca, a co zatem idzie i zniżki cen na konfekcję, sprzedawano towar w końcu roku za cenę zakupu i niżej, chcąc jak najmniejsze zapasy zatrzymać na rok 1931.

W związku ze zmniejszeniem obrotów, nieproporcjonalnie zmniejszyła się i rentowność przedsiębiorstw. Kilka firm nawet bardzo poważnych ogłosiło upadłość, a dużo jest poważnie zagrożonych.

Import wyrobów konfekcyjnych zmniejszył się w roku 1930 o 13%, nie zmalał jednak w takim stosunku, jak produkcja krajowa.

Eksport utrzymał się, o ile chodzi o całą grupę konfekcyjną, na poziomie roku ubiegłego, przy odzieży męskiej wzrósł o 120%. Eksport bielizny damskiej spadł o połowę. Eksport z okręgu Izby jest minimalny; odnosi się głównie do krawatów, które eksportuje się do krajów skandynawskich.

Przemysł i handel obuwniczy.

Drugie miejsce wśród przemysłu odzieżowego okręgu Izby zajmuje przemysł obuwniczy, zatrudniający w mecha-

nicznych fabrykach obuwia około 500 robotników. Dane statystyczne odnośnie produkcji i sprzedaży przedstawiają się następująco:

Produkcja i sprzedaż obuwia mechanicznego.
(Dane Gł. U. St. za rok 1929).

	Liczba zakładów	Ogółem		Szpilkowanego		Durchnitowanego	
		Ilość tys. par	Wart. tys. zł	Ilość tys par	Wart tys. zł	Ilość tys. par	Wart. tys. zł
Produkcja:							
Polska	44	1 735	—	437	—	405	—
Woj. poznańskie	13	854	—	290	—	192	—
Okręg Izby . .	7	269	—	220	—	6	—
Sprzedaż:							
Polska	—	1 731	41 372	440	13 887	393	8 686
Woj. poznańskie	—	855	15 977	291	8 689	186	3 700
Okręg Izby . .	—	265	8 014	219	7 446	6	151

	Pasowego		Klejonego		Filcowego	
	Ilość tys. par	Wart. tys. zł	Ilość tys. par	Wart. tys. zł	Ilość tys. par	Wart. tys. zł
Produkcja:						
Polska	446	—	128	—	319	—
Woj. poznańskie	27	—	69	—	276	—
Okręg Izby . .	8	—	15	—	20	—
Sprzedaż:						
Polska	443	14 192	129	1 475	326	3 132
Woj. poznańskie	22	751	68	506	288	2 331
Okręg Izby . .	7	160	15	122	18	135

Cyfry te obejmują jedynie fabryki mechanicznego obuwia. Nie bez znaczenia dla ujęcia całości tego działu są zakłady szewskie, które bardzo często stosują system pracy chałupniczej. W roku 1930 na terenie Izby znajdowało się 2 237 samodzielnych zakładów szewskich, zatrudniających razem w dniu 1. 9. 1930 r. — 3 483 pracowników.

Według danych Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego, produkcja (zakłady powyżej 20 robotników) woj. poznańskiego spadła w roku 1930 w porównaniu z rokiem ubiegłym o około 30%, wynosząc w roku 1930 — 353 459 par obuwia, wobec 460 799 par w roku 1929. Faktyczne zmniej-

szenie produkcji jest jednak znacznie silniejsze, i o ile chodzi o rzemiosło szewskie, wynosi aż 75%.

W pierwszym rzędzie do tak silnego zmniejszenia produkcji i zbytu obuwia krajowego przyczynił się wzrost importu obuwia zagranicznego, co najlepiej odzwierciedla następujące zestawienie:

Przywóz i wywóz obuwia w roku 1929 i 1930.

	Przywóz				Wywóz			
	Ilość w q		Wartość w tys. zł		Ilość w q		Wartość w tys. zł	
	1929	1930	1929	1930	1929	1930	1929	1930
Obuwie skórzane o wadze powyżej 600 gr. para . .	1 188	1 380	4 610	5 174	59	35	228	125
Obuwie skórzane o wadze poniżej 600 gr. para . . .	1 414	1 295	8 065	6 863	16	18	96	94
Obuwie lakierowane, zamszowe, wężowe	228	668	1 619	4 308	6	2	43	18
Obuwie z aksamitu i innych tkanin	996	884	2 592	2 293	34	9	67	22
Stare obuwie	0,0	1	0,2	3	1	3	2	12
Razem:	3 826	4 228	16886,2	18641	116	67	436	271

Pomimo waloryzacji cła import obuwia, zwłaszcza o wadze powyżej 600 gr, znacznie wzrósł, a przyczyniło się do tego zniesienie reglamentacji przywozu obuwia nieluksusowego. Jeszcze silniej wzrost ten uwydatnił się przy imporcie obuwia lakierowanego, zamszowego i wężowego, gdyż wynosi przy porównaniu ilościowem z rokiem 1929 aż 193%. Przy wzroście importu równocześnie zmalał eksport, który był zresztą już w roku ubiegłym nieznaczny.

Kryzys ze swemi objawami zaniku siły kupna, odegrał w tej gałęzi taką rolę, jak w innych. Najsilniej wystąpił on może przy obuwiu zwykłem, zaspakajającem zapotrzebowanie najszerszych mas.

Z konkurencji zagranicznej na tutejszym rynku najsilniej odczuwa przemysł i handel obuwniczy konkurencję czesko-słowacką, której wyroby, zwłaszcza firmy „Bata" przez otwarcie własnego składu w Poznaniu formalnie zalały rynek, bijąc krajowe wyroby cenami i reklamą.

PRZEMYSŁ I HANDEL GARBARSKI I SKÓRZANY.

Przemysł garbarski znajdował się w roku 1930 w wyjątkowo ciężkich warunkach. Po pomyślnych latach rozwoju po wojnie zaczęto przemysł ten na szeroką skalę rozwijać, inwestując w nim duże kapitały obrotowe w postaci zysków poszczególnych garbarń. Z chwilą pogorszenia się sytuacji, garbarstwo polskie znalazło się odrazu bez środków obrotowych, potrzebnych do przetrwania trudnego okresu. To też przesilenie w przemyśle tym rozpoczęło się już w połowie roku 1928, w ten sposób przemysł garbarski przeżywa okres kryzysu dłużej, niż pozostałe gałęzie.

Ogólny pogląd na układ przemysłu skórzanego w woj. poznańskiem daje następujące zestawienie:

Zakłady czynne w przemyśle skórzanym w woj. poznańskiem.[1]

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotników			Robotnicy przy produkcji			% zatrudn. w stosunku do roku 1929
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
1. Garbarnie	5	5	3	396	400	418	105
2. Fabryki pasów zapędowych	1	1	1	21	4	2	50
3. Fabryki wyrobów skórzanych	—	1	1	—	19	48	252,5
Ogółem:	6	7	5	417	423	468	110,6

Już to zestawienie wskazuje, że przemysł skórzany w woj. poznańskiem jest słabo reprezentowany. Pogląd na udział okręgu Izby w produkcji przemysłu garbarskiego uwypukla poniższe zestawienie produkcji:

Produkcja skór (dane Gł. Urz. St. za rok 1929).

	Liczba zakładów	Skóry podeszwiane		Skóry pasowe		Blanki paskowe i rymarskie		Faledry i juchty	
		ton	wart. tys. zł	ton	wart. tys. zł	ton	wart. tys. zł	ton	wart. tys. zł
Produkcja									
Polska	262	11 563	92 318	159	2 340	385	4 035	948	10 227
narach. własny		10 387	83 447	159	2 340	384	4 021	902	9 791
„ „ obcy .		1 176	8 871	—	—	1	14	46	436
Woj. poznańskie	14	1 206	10 158	9	102	187	1 961	93	1 056
Okręg Izby . .	6	25	210	—	—	3	33	9	87

[1] Dane Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego.

	Bukaty		Ssaki		Skóry baranie		Lakiery	
	ton	wart. tys. zł	ton	wart. tys. zł	ton	wart. tys. zł	ton	wart. tys. zł
Produkcja								
Polska	5 270	10 557	7 822	20 121	3 588	3 158	233	676
na rach. własny	3 496	7 086	5 078	13 384	3 424	2 963	220	622
„ „ obcy .	1 776	3 471	2 744	6 737	164	195	13	54
Woj. poznańskie	152	370	109	239	–	—	—	–
Okręg Izby . . .	144	352	102	223	—	—	—	—

Cyfry te uwidaczniają skromny udział okręgu Izby w produkcji skór. Nieco lepiej przedstawia się sytuacja w przemyśle przetwórczym.

Według danych Izby Rzemieślniczej w Poznaniu w roku sprawozdawczym na terenie Izby znajdowało się 2 702 samodzielnych warsztatów grupy skórzanej. Aczkolwiek są to zakłady rzemieślnicze i głównie reprezentowany jest w tej grupie zawód szewski, jednak i pozostałe zawody, jak cholewkarstwo, rymarstwo, siodlarstwo i inne są dość poważnie reprezentowane i odgrywają w sumie znaczną rolę.

Stan zatrudnienia w poszczególnych miesiącach przedstawiają następujące dane:

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle skórzanym w woj. poznańskiem w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników.[1]

Miesiąc	Woj. poznańskie			Polska			Wskaźnik przepracowanych robotnikogodzin r. 1925-27=100
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
I	419	456	417	5 081	5 146	4 545	110,8
II	437	411	425	5 336	4 805	4 621	102,0
III	408	443	438	5 480	4 693	4 597	99,1
IV	415	455	429	5 513	4 649	4 556	99,2
V	427	494	430	5 643	4 784	4 743	100,3
VI	437	470	487	5 728	4 886	4 600	96,8
VII	475	501	492	5 922	4 803	4 519	99,5
VIII	464	515	478	5 755	5 008	4 651	95,9
IX	474	518	482	5 647	5 033	4 903	109,9
X	538	484	493	5 662	4 982	5 031	115,4
XI	536	436	411	5 674	5 108	4 885	114,0
XII	532	420	437	6 510	4 756	4 483	112,1

[1] Dane G. U. S.

Zestawienie powyższe nie odzwierciedla całości przemysłu skórzanego, gdyż obejmuje tylko zakłady, zatrudniające powyżej dwudziestu robotników, pozwala jednak na wyciągnięcie pewnych wniosków. Podczas gdy w całej Polsce stan zatrudnienia w roku 1930 w porównaniu do roku ubiegłego spadł, to w woj. poznańskiem utrzymuje się na poziomie roku 1929, a nawet w niektórych miesiącach jest wyższy.

Konsumcja skór w roku 1930 była niewiele mniejsza od przeszłorocznej, zmienił się jednak jej charakter, mianowicie znaczna jej część przypada na skóry ciężkie, podeszwowe, służące do reperowania starego obuwia. Poważną rolę w spadku konsumcji skór wierzchnich, przeznaczonych do wyrobu obuwia, odegrał poza ogólnym zanikiem siły kupna ludności, zubożałej wskutek kryzysu, duży przywóz obuwia gotowego, szczególnie z Czechosłowacji.

Rok sprawozdawczy, podobnie jak dwa lata ubiegłe, stał pod znakiem zniżki cen i to zarówno surowca, jak i towaru gotowego. Nagromadzone zapasy surowców traciły z dnia na dzień na wartości. Surowiec w ciągu 2 ostatnich lat spadł trzykrotnie w cenie, podczas gdy towar gotowy przeciętnie o 40%.

Równolegle ze wzrostem przesilenia zaostrzała się walka konkurencyjna poszczególnych zakładów. Prawie, że normalnem zjawiskiem było przyjmowanie przez fabrykanta surowca do przerobu, przy kalkulacji robocizny niżej kosztu własnego, byle tylko utrzymać zakład w ruchu.

Jako nowe zjawisko w garbarstwie polskiem ostatnich lat, występuje dekoncentracja, powstała przez potworzenie się dużej ilości karłowatych zakładów, nie zatrudniających nawet 3 robotników. Na ogólną ilość około 1 400 garbarń, 80% stanowią zakłady, zatrudniające poniżej 5 robotników.

Wypłacalność odbiorców krajowych w roku 1930 znacznie się pogorszyła. Silnie wzrosły protesty wekslowe, mimo, że kredyt wekslowy udzielany był z wielką ostrożnością.

Zamówienia rządowe znacznie się zmniejszyły. Największy konsument rządowy wyrobów skórzanych M. S. Wojsk. zamiast dotychczasowych trzech przetargów na skóry w ciągu roku, t. j. wiosennego, letniego i jesiennego, ograniczyło się tylko do jednego — wiosennego. Również Ministerstwo Komunikacji zmniejszyło zapotrzebowanie na pasy zapędowe i inne wyroby skórzane, polecając poszczególnym dyrekcjom kolejowym wyrównanie pomiędzy sobą posiadanych zapasów.

Handel skórzany.

Zapotrzebowanie w branży skórzanej zmniejszyło się do minimum, przy równoczesnym spadku cen, które doszły prawie do poziomu przedwojennego. Spadek zapotrzebowania pociąga za sobą zmniejszenie obrotów, które wywołuje zaostrzenie konkurencji, uniemożliwia racjonalną kalkulację i prowadzi do gospodarki deficytowej. W tych warunkach część przedsiębiorstw, szczególnie słabszych musiało zawiesić wypłaty i ulec likwidacji.

Specjalne miejsce należy poświęcić handlowi skór surowych, który u nas dotychczas nie miał należytego zrozumienia. Obrót skórami surowemi stanowi bardzo poważną pozycję handlu, o czem można się przekonać choćby z cyfry uboju zwierząt rzeźnych, których ilość wyraża się cyfrą około 4 miljonów sztuk. Mimo, że pewien odsetek ogólnej ilości skór wchłaniają bezpośrednio garbarnie, to jednak gros tych skór przechodzi przez handel. Rola tego handlu jest tem więcej ważną, że produkt ten wymaga fachowej znajomości rzeczy, opieki i konserwacji.

W wyniku załamania się konjunktury na rynku skór, wywołanej silnym spadkiem cen, występuje w tej gałęzi silna dezorganizacja. Brak koncentracji uniemożliwiał stworzenie wspólnego frontu obrony. Celem uregulowania handlu skórami surowemi, utworzono w roku sprawozdawczym Polski Syndykat Skór i Odpadków Poubojowych w Poznaniu. Impuls do stworzenia syndykatu dały organizacje zawodu rzeźnickiego ziem zachodnich. Równocześnie z powstaniem syndykatu stworzono aukcję skór surowych najpierw w Toruniu i Katowicach, a następnie w Poznaniu. Zadaniem syndykatu jest m. i. „organizacja eksportu skór surowych w sposób racjonalny z uwzględnieniem interesów gospodarstwa narodowego i nawiązania kontaktu z zagranicą". Fakt powstania wspomnianego syndykatu posiada dla handlu skórami surowemi zasadnicze znaczenie.

Poważną przeszkodę dla rozwoju krajowego kupiectwa skór surowych stanowią trudne warunki finansowo-kredytowe. Kupiec dokonuje zakupu skór surowych na aukcjach prawie wyłącznie za gotówkę. Towar zakupiony zbiera się i sortuje celem sprzedaży go garbarniom lub na eksport. W ten sposób okres czasu od wydania gotówki do jej zwrotu jest dość długi, pominąwszy bardzo często sprzedaż na kredyt.

Nie bez wpływu na tę gałęź handlu jest również zbyt wielkie obciążenie podatkiem obrotowym, co nabiera tem większego znaczenia, jeżeli się zważy, że cudzoziemcy, dzia-

łający jako eksporterzy na terenie Polski, podatku obrotowego płacić nie potrzebują. Zniesienie tegoż podatku jest palącym postulatem kupiectwa handlu skórami surowemi.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

Uwagi ogólne.

Rozwój przemysłu papierniczego w Polsce Zachodniej przypada na lata powojenne. Wskutek swej młodości przemysł ten tak w Poznańskiem, jak i okręgu Izby jest stosunkowo słabo rozwinięty. Na ogólną ilość 27 papierni w całej Polsce, woj. poznańskie posiada trzy, z tego w okręgu Izby znajdują się dwie. Znacznie silniej rozwinął się zato przemysł wyrobów z papieru.

Rok sprawozdawczy przynosi poważne zaostrzenie sytuacji tej gałęzi przemysłu, która już w roku ubiegłym doznała pewnego zahamowania. Kryzys gospodarczy przejawia się w spadku produkcji, stanu zatrudnienia oraz rezultatów finansowych, o czem świadczy upadłość jednej z 3 leżących w woj. poznańskiem fabryk papieru oraz likwidacja drobniejszych warsztatów przetworów papierowych. Cały okres charakteryzuje zasadniczo wielkie osłabienie gospodarcze o zmiennych sytuacjach, wywoływanych nienormalną oraz nieuregulowaną konjunkturą, mierną konsumcją i tendencją stałego zniżkowania. Porównanie ilości zakładów jak i stanu zatrudnienia w ostatniem 3-leciu ujmują następujące zestawienia:

Zakłady w przemyśle papierniczym w woj. poznańskiem. [1]

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotników			Robotnicy przy produkcji			% zatrudnienia w porównaniu do r. 1929
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
1. Papiernie . . .	3	3	3	528	541	430	79,5
2. Fabryki wyrobów papierowych	12	12	11	953	1 232	904	73,5
Ogółem:	15	15	14	1 481	1 773	1 334	75

[1] Dane Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle papierniczem w zakładach zatrudniających 20 i więcej robotników. [1]

Miesiąc	Województwo poznańskie			Polska		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930
I	1010	1189	1064	12 345	13 498	12 864
II	1127	1203	961	12 801	13 409	12 898
III	1147	1177	865	12 659	13 197	13 106
IV	1179	1261	951	12 576	13 319	13 637
V	1158	1164	962	12 809	13 873	13 616
VI	1287	1159	832	12 490	13 803	13 369
VII	1160	1188	963	13 260	13 223	13 114
VIII	1155	1164	963	13 764	13 348	13 116
IX	1211	1211	1120	13 974	13 316	12 940
X	1197	1249	991	14 526	13 635	12 631
XI	1228	1273	942	14 531	13 496	13 555
XII	1183	1235	603	13 598	13 470	12 996

Zestawienie ostatnie oprócz tego, że wykazuje intensywność pracy w poszczególnych miesiącach, pozwala również stwierdzić znacznie silniejszy spadek stanu zatrudnienia w woj. poznańskiem, niż w całej Polsce.

Fabrykacja papieru.

Przemysł ten reprezentują w okręgu Izby dwie papiernie, leżące pod Poznaniem (Malta i Czerwonak).

Rok sprawozdawczy zaznaczył się ciężkim kryzysem w przemyśle papierniczym, który oczywiście dotknął i nasze fabryki. Kryzys objawiał się w coraz słabszym wpływie zamówień z jednej strony, z drugiej zaś w żądaniu ze strony odbiorców coraz dalszych ustępstw tak co do cen, jak i warunków płatności.

Zatrudnienie w fabrykach papieru w woj. poznańskiem spadło w porównaniu z rokiem 1929 o 21,5%, wynosząc w wspomnianych 3-ch fabrykach jesienią 1930 r. 430 robotników.

Taryfa płac pozostała bez zmiany.

Produkcja papieru zmniejszyła się o około 37%, wynosząc w woj. poznańskiem w roku 1930 — 8 219 ton wobec 13 109 roku ubiegłego. Spadek produkcji tłumaczy się nietylko niedostateczną ilością zamówień, lecz także i tem, że zamówienia tyczyły przeważnie drobnych partyj kilkutonnowych i ciągle zmieniających się gatunków papieru, utrud-

[1] Dane G. U. S.

niających należyte wyzyskanie maszyn. Ogółem wyzyskanie maszyn nie przekroczyło 50% zdolności produkcyjnej. Okoliczności te musiały oczywiście wpłynąć ujemnie na rentowność fabryk.

Możliwości zbytu produkowanych papierów i kartonów malały w ciągu roku sprawozdawczego coraz bardziej, w miarę spadku siły nabywczej odbiorców. Tem też się tłumaczy, że w ciągu roku nie odczuwano żadnego napięcia w zamówieniach, które dawniej występowało często w postaci zamówień sezonowych.

Ogólna stagnacja wywoływała wśród odbiorców dążność do uzyskiwania coraz to dogodniejszych cen i warunków kredytowych. Odbiorcy, prócz zniżki cen żądali ulepszenia warunków płatności w postaci kredytu bezprocentowego do dwóch miesięcy, proponując następnie zapłatę wekslami z terminem od 4—5 miesięcy. Tego rodzaju warunki płatności często akceptowane w przemyśle papierniczym, były możliwe do przyjęcia tylko w wyjątkowych wypadkach, tembardziej, że Bank Polski ograniczył dyskont w jesieni tylko do weksli 75-cio dniowych. Zachętą do stawiania tak wygórowanych warunków ze strony odbiorców, była nietylko ta okoliczność, że niektóre fabryki wobec braku płynności przez tego rodzaju udogodnienia i sprzedaż gotowych wyrobów po cenach bardzo niskich, starały się zmniejszyć ilość nagromadzonych zapasów, — lecz również i konkurencja zagraniczna, która oprócz niskich cen, udzielała kredytu bezprocentowego do 6 miesięcy i dłużej. Konkurencja ta głównie czeska, niemiecka i austrjacka walczyła przy tem cenami dumpingowemi, korzystając w swych krajach ze zniżonych taryf eksportowych i tanich kredytów.

Dla utrzymania ruchu, fabryki zmuszone były obniżać ceny nieraz do kosztów własnych. Tymczasem koszta robocizny oraz ceny zasadniczych surowców, a głównie węgla, nie uległy zmianie. Jedynie papierówka doznała w ciągu roku znaczniejszej zniżki, chociaż nie spowodowało to obniżenia ceny na celulozę krajową; zagraniczne surowce, jak celuloza, żywica, spadły w cenie o 10—15%. Uwzględniając nieznaczną fluktuację cen za surowce, jaka się w roku 1930 zaznaczyła, dalsze obniżenie cen za wyroby gotowe było wobec wysokich świadczeń socjalnych i innych, bardzo utrudnione.

Jak wiele innych działów naszej produkcji, przemysł papierniczy musi walczyć również z konkurencją zagraniczną. Przywóz papieru gazetowego (w roku 1930 — 2 480 ton na sumę 1,4 milj. zł) tłumaczony jest niedostateczną produkcją

w kraju, co się nie zgadza z faktycznym stanem rzeczy. Sprowadzamy przecież z zagranicy tektury i papiery, które produkujemy w kraju w dostatecznej ilości. Przywóz w roku 1930 wynosi 11 716 ton papieru, wartości 14 253 000 zł, w tem:

papieru różnego	5277 ton,	wartości	6 270 000 zł
papieru światłoczułego	622 „	„	3 826 000 „
tektury	5612 „	„	3 721 000 „
papieru pakowego	565 „	„	436 000 „

Przemysł wyrobów papierowych.

Osobną grupę wśród przemysłu papierniczego stanowi przemysł papierniczo przetwórczy, produkujący artykuły papierniczo-piśmienne, książki handlowe, kontowe, torebki papierowe, papiery reklamowe do pakowania, kajety, bloczki, papiery faliste, światłoczułe, kartony i inne wyroby papierowe.

Przemysł ten jest w okręgu Izby znacznie silniej reprezentowany, niż przemysł fabrykacji papieru, gdyż na terytorjum Izby znajduje się 12 fabryk przemysłu papierniczo-przetwórczego.

Rozwój i układ konjunktury tego przemysłu, o ile chodzi o produkcję, zależy przedewszystkiem od ogólnej konjunktury przemysłu i handlu, konsumujących wyroby papierowe. Jako specjalne trudności, które zaostrzały już i tak ciężką sytuację, należy wymienić dezorganizację, wprowadzaną przez fabryki papieru, które będąc w ciężkiej sytuacji i niezorganizowane w kartelu, któryby ceny trzymał w poszczególnych przedsiębiorstwach na równym poziomie, chcąc się za wszelką cenę utrzymać, przelicytowywały się w warunkach sprzedaży, co przyczyniało się do zaostrzenia walki konkurencyjnej, powodując jednocześnie spadek cen u przetwórców. Skutki tej akcji odczuły głównie przedsiębiorstwa większe, które, zatrudniając większą ilość robotników i ponosząc temsamem większe koszta produkcji w postaci świadczeń socjalnych i podatkowych, — które pozostały stałe — nie mogły cen zmieniać w takim stosunku, jak zakłady drobne, gdzie koszty surowca przy kalkulacji ceny sprzedażnej odgrywają główną rolę.

Już z końcem 1929 r. wzrastał stosunkowo gwałtownie kryzys finansowy i odczuwano coraz dotkliwiej brak gotówki. Zupełny zawód sezonu zimowego 1929/30 sprowadził liczne upadłości wzgl. starania o nadzory. Wiele zaszkodziło również oczekiwanie przez odbiorców spadku cen, ażeby naj-

niezbędniejsze zapasy pokryć na korzystniejszych warunkach. W ciągu I kwartału upada związek fabryk papieru szrencowego, na skutek czego zaczyna się wytwarzać w dostawach tego masowego surowca niezdrowa konkurencja; wpływ jej dał się natychmiast odczuć w fabrykach przetwórczych. Drugi kwartał nie przynosi zasadniczej zmiany na lepsze. W trzecim kwartale odczuwa się ożywienie i zapasy wyczerpane wymagają uzupełnień. Ożywienie to trwa jednak bardzo krótko; przerywa je okres przedwyborczy, który wstrzymał naogół wyczekujące kupiectwo od większych wykładów pieniężnych, ograniczając zakupy towarów ściśle do efektywnego zapotrzebowania.

Cały okres sprawozdawczy można określić jako stopniowe wyczerpywanie się przemysłu przetworów papierowych, spowodowane zbyt małemi zyskami i zużywaniem kapitałów zakładowych, co wyjaśnia dostatecznie dysproporcja, zachodząca między spadkiem cen surowców i wyrobów gotowych. Spadek ceny surowców wahał się w granicach od 10—15%, natomiast ceny masowych przetworów papierowych spadły do 30%. Ceny robocizny utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

Spadek produkcji jest w poszczególnych działach różny. W dziale **fabrykacji ksiąg handlowych i kajetów** należy zanotować nawet pewne zwiększenie obrotów, nie przekraczające w porównaniu z rokiem ubiegłym 10%. Znajduje to uzasadnienie w tem, że konsumcja tych wyrobów jest w porównaniu z innemi przetworami papierowemi dość sztywna, dalej w tem, że dział ten reprezentowany przez firmę Kręglewski, dzięki otwarciu nowych filij w Katowicach i Warszawie, powiększył znacznie tereny zbytu. Wzrost produkcji tego działu należy zapisać na dobro wzrostu produkcji kajetów i kopert; produkcja ksiąg handlowych z powodu likwidacji szeregu przedsiębiorstw, spadła, zamówienia jednak z końca roku 1930 wskazują, że mimo wszystko i ten dział dozna pewnych ograniczeń.

Spadek produkcji w **fabrykacji kartonaży** wynosi w porównaniu z rokiem ubiegłym około 40%. Powstał on w dużej mierze z tego powodu, że Monopol Tytoniowy, który był poważnym odbiorcą poznańskich kartonów, zaczął sam produkować proste pudełka i opakowania; produkcja dla Monopolu ograniczyła się tylko do skomplikowanych wytworów.

Najsilniej zaznaczył się spadek produkcji w dziale **fabrykacji torebek**, co tłumaczyć należy spadkiem obrotów w handlu, dalej poważną konkurencję stworzyła tutaj jedna z fa-

bryk papieru leżących w okręgu, która sama zaczęła fabrykować torebki zwykłe z papieru szrencowego.

Zbyt towarów miał prawie w 50%-ach pokrycie wekslowe, co siłą rzeczy musiało pociągnąć za sobą wielką ilość protestów wekslowych, temwięcej, że podaż weksli obejmowała nagół weksle mniej pewne, gdyż weksle lepsze kupcy sami zatrzymywali, realizując je na pokrycie własnych zobobowiązań gotówkowych.

PRZEMYSŁ POLIGRAFICZNY.

Uwagi ogólne.

O rozmiarach przemysłu poligraficznego w woj. poznańskiem w porównaniu z całą Polską świadczy ilość zatrudnionych robotników, którą uwidacznia następujące zestawienie:

Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle poligraficznym w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników.[1]

Miesiąc	Województwo poznańskie			Polska		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930
I	1 894	1 938	1 852	9 534	10 429	10 809
II	1 806	1 885	1 817	9 639	10 451	10 658
III	1 894	1 980	1 839	10 256	10 631	10 662
IV	2 038	2 076	1 786	10 182	10 737	10 619
V	1 988	2 073	1 726	10 280	10 881	10 792
VI	2 127	2 078	1 787	10 809	10 890	10 785
VII	2 090	2 089	1 734	10 445	10 848	10 683
VIII	2 034	2 020	1 860	10 527	10 774	10 636
IX	2 031	2 017	1 935	10 202	10 554	10 673
X	2 157	1 971	1 913	10 215	10 792	10 603
XI	2 138	1 853	1 872	10 629	10 755	10 586
XII	2 113	2 045	1 877	10 808	10 731	10 233

Cyfry powyższe wskazują, że ilość zatrudnionych robotników w woj. poznańskiem stanowi prawie 20% ogólnej liczby robotników zatrudnionych w tym przemyśle w całej

[1] Dane G. U. S.

Polsce. Uderza dalej, że stan zatrudnienia w całej Polsce utrzymał się na poziomie roku ubiegłego, a nawet w niektórych miesiącach wzrósł, podczas gdy w woj. poznańskiem mamy wyraźny spadek, co zasługuje tem więcej na podkreślenie, że już rok ubiegły przyniósł dla woj. poznańskiego spadek stanu zatrudnienia w stosunku do roku 1928 o 1,3%, mimo trwania P. W. K. i związanych z nią obrotów, podczas gdy dla całej Polski wzrósł o 4,9%. Fakt ten pozostaje niewątpliwie w związku z tem, że załamanie konjunktury najsilniej wystąpiło na Ziemiach Zachodnich, co podkreśliliśmy i motywowaliśmy na innych miejscach; skutki tego musiały siłą rzeczy udzielić się i przemysłowi poligraficznemu.

Wnioski te znajdują zupełne odzwierciedlenie przy porównaniu wskaźników przepracowanych robotniko-godzin, które — o ile chodzi o całą Polskę — utrzymują się w roku 1930 prawie, że na poziomie roku ubiegłego, co każe przypuszczać, że w porównaniu z innemi przemysłami, przemysł poligraficzny nie uległ takiemu załamaniu, jak pozostałe gałęzie przemysłu przetwórczego.

Pewne odzwierciedlenie ilościowego stanu tegoż przemysłu w woj. poznańskiem przedstawia się według danych Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego, jak niżej:

Zakłady w przemyśle poligraficznym w woj. poznańskiem.

Wyszczególnienie	Zakłady ponad 20 robotników			Robotnicy przy produkcji			% zatrudnienia w porów. z r. 1929
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	
Drukarnie	22	27	26	1 501	2 011	2 527	129

W zestawieniu tem uderza pewna niezgodność z uwagami poprzedniemi, gdyż wskazuje ono na wzrost stanu zatrudnienia o 29%, co nie znajduje wytłumaczenia nawet w tem, że w roku 1930 ilość zatrudnionych robotników podana jest przy stanie w jesieni, podczas gdy w roku 1929 przy stanie na koniec roku.

Zakłady graficzne.

Główną rolę wśród przemysłu poligraficznego okręgu Izby odgrywają zakłady graficzne, których ilość według stanu z roku ubiegłego wyrażała się cyfrą 79.

Rozpatrując położenie gospodarcze zakładów graficznych w roku 1930, należy zgóry zaznaczyć, że sytuacja w poszczególnych przedsiębiorstwach, w zależności od położenia i rozmiarów, kształtowała się różnie. I tak, o ile chodzi o niektóre z dużych przedsiębiorstw z siedzibą w Poznaniu, to nagół tak stan zatrudnienia, jak i obroty, utrzymały się prawie na poziomie roku ubiegłego. Wywołane to zostało tem, że z powodu bardzo licznych zamówień w roku 1929 w związku z P. W. K. zakłady te były zatrudnione ponad normę i z tej przyczyny, wobec przeciążenia, prace dopuszczające pewną zwłokę, wykonane zostały dopiero z początkiem roku sprawozdawczego. To też I-szy kwartał 1930 r. pozwolił na zupełnie zadawalający stan zatrudnienia. Atoli już w kwietniu zaznaczył się spadek prac, który stopniowo wzmagał się w porze letniej. Z początkiem jesieni ruch ożywił się nieco; zaczęły się mnożyć zapytania z dziedziny przeważnie technik specjalnych, jak fotochromji i rotograwury, jednakże tranzakcje rozbijały się bardzo często o ceny i warunki kredytowe. Odbiorcy domagali się zbyt długoterminowych kredytów, bądź też cen, nie stojących w zdrowym stosunku nawet do skromnych norm kalkulacyjnych, w których należało przecież uwzględnić fakt, że robocizna, ciężary społeczne i t. p. składniki kosztów produkcji, pozostały na dawnym poziomie, surowce zaś nagół obniżyły się w cenie bardzo nieznacznie. Koniec roku sprawozdawczego zaznaczył się więcej ożywionym ruchem o charakterze ściśle sezonowym, jednak ruch ten pozostał w granicach poniżej normalnych.

W porównaniu z rokiem 1929, który, jak wspomniano, w związku z pracami związanemi z P. W. K., był rokiem bardzo dobrej konjunktury, obroty w roku sprawozdawczym obniżyły się o około 20%, natomiast zyski zmniejszyły się znacznie silniej z powodu ciągłej redukcji cen, dyktowanych ostrą konkurencją.

Sytuacja drobnych zakładów graficznych w Poznaniu, jak i na prowincji oraz niektórych nawet większych przedsiębiorstw w Poznaniu, przedstawiała się znacznie niepomyślniej. Wielka ilość zakładów nie mając uregulowanych stosunków wewnętrznych — częściowo na skutek dokonywanych u siebie w ostatnich czasach przebudowań, inwestycyj i t. p., częściowo z powodu wypowiedzenia kredytów — znalazła się w roku sprawozdawczym w nader ciężkiem położeniu; nawet i te zakłady, które nie miały tego rodzaju trudności również ucierpiały z powodu ogólnego stanu gospodarczego.

Brak wzajemnego zaufania zmniejszał zlecenia, a tem samem przyczyniał się do redukcji pracowników oraz wzrostu bezrobotnych tej gałęzi przemysłu. Na początku roku 1930 zawód graficzny w woj. poznańskiem wykazywał 140 bezrobotnych, a pod koniec roku było ich 260, czyli wzrost wynosił 85%. Do zaostrzenia położenia zakładów graficznych przyczyniała się konkurencja chorych drukarń, wypuszczających towar zbyt nisko kalkulowany.

Do obniżania stanu zatrudnienia przyczyniał się również fakt drukowania polskich książek zagranicą, głównie w Austrji i Niemczech. Stan ten wywołany jest tem, że papier w Polsce jest droższy, niż w innych krajach, które nie posiadają dostatecznej ilości surowca — papierówki. Ceny głównych gatunków farb używanych przez przemysł wydawniczy, utrzymywane są również w zestawieniu z cenami zagranicznemi na bardzo wysokim poziomie. Najpoważniej jednak ciąży na kosztach produkcji wydawniczej cennik zecerski, który zagranicą dzięki szerszemu zastosowaniu linotypów i monotypów, kalkuluje się znacznie taniej, podczas gdy u nas przeważa w dalszym ciągu zestaw ręczny. W takich warunkach drukowanie książki zagranicą kalkuluje się taniej.

Przemysł poligraficzny, reprezentowany przez Korporację Zakładów Graficznych i Wydawniczych na woj. poznańskie, skarży się na konkurencję władz i instytucyj publicznych, na co zwróciliśmy już uwagę w sprawozdaniu za rok ubiegły. Pozatem wspomniana Korporacja z żalem konstatuje fakt zamknięcia przez władze kilku drukarń w okresie przedwyborczym. Izba sama interwenjowała w poszczególnych wypadkach w tej sprawie.

Widoki na najbliższą przyszłość nie są pomyślne. Mimo zniżki cen liczyć się należy z tem, że będzie trzeba w najbliższym czasie zwolnić dalszą ilość zatrudnionych pracowników.

PRZEMYSŁ PRZEWOZOWY.

W roku 1930 przemysł przewozowy narówni z całem życiem gospodarczem kraju przeżywał poważne przesilenie i dlatego rezultat całokształtu jego działalności należy określić jako ujemny. Główny kontyngent towarów eksportowych z Polski stanowiły transporty masowe, w wykonaniu których polskie przedsiębiorstwa ekspedycyjne nie biorą udziału lub tylko w nieznacznym stopniu.

Poza ogólnem zmniejszeniem się obrotów towarowych, które w stosunku do roku 1929 spadły miniejwięcej o 30%, ucierpiały przedsiębiorstwa ekspedycyjne w wielkiej mierze również z powodu pogorszenia się wypłacalności klientów. Oprócz tego przyjął się zwyczaj, wywołany walką konkurencyjną firm zagranicznych, starających się wszelkiemi siłami opanować rynek polski i rozporządzających tanim kredytem zagranicznym, że klientela żąda od polskich przedsiębiorstw ekspedycyjnych wykładania i kredytowania kosztów przewozów kolejowych i morskich, opłat celnych i t. p., a następnie na pokrycie tych wykładów gotówkowych proponuje przyjęcie weksli, częstokroć długoterminowych. W ten sposób przedsiębiorstwa ekspedycyjne są stawiane wobec dylematu: albo utrata klienteli, albo ryzyko wekslowe. W rezultacie tych i podobnych ułatwień kredytowych, większe przedsiębiorstwa ekspedycyjne uwięziły duże sumy w postaci należności u klienteli, a jednocześnie pozbawiły się gotówki obrotowej i siłą rzeczy zmuszone zostają do uchylenia się od nowych interesów, nie mając dalszych zasobów finansowych. Oczywiście, najwięcej narażone są na to przedewszystkiem poważniejsze przedsiębiorstwa ekspedycyjne, posiadające filje i oddziały, gdyż klientela żąda wspomnianych kredytów wekslowych i kredytów gotówkowych w pierwszym rzędzie od takich właśnie przedsiębiorstw. Ponieważ przedsiębiorstwa ekspedycyjne udzielając kredytów, rzadko są w możności zabezpieczenia tych kredytów hipotecznie lub gwarancjami bankowemi, przeto nie mogą one całkowicie uchronić się od strat i narażają się równocześnie na długoterminowe i kosztowne procesy sądowe i t. p.

Przechodząc do omówienia wpływu obecnego systemu podatkowego oraz ubezpieczeń społecznych na dochodowość przedsiębiorstw ekspedycyjnych, musimy stwierdzić, że dopóki systemy te nie zostaną zreorganizowane, dopóty dochodowość przedsiębiorstw ekspedycyjnych będzie stale iluzoryczną. Szczególnie podatek obrotowy, pobierany od przedsiębiorstw ekspedycyjnych w wysokości 2% prawie że wyklucza dochodowość przedsiębiorstw ekspedycyjnych i doprowadza je do upadku.

Ustawa o 8-mio-godzinnym dniu pracy w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych winna być conajmniej znowelizowana, albowiem szczególnie w tego rodzaju przedsiębiorstwach, gdy praca nie ma charakteru ciągłości, powoduje umniejszenie wydajności pracy często do połowy.

Do kategorji świadczeń socjalnych, obciążających poważnie budżety przedsiębiorstw ekspedycyjnych, zaliczyć na-

leży świadczenia na rzecz Zakładów Ubezpieczeń od Wypadków. Przedsiębiorstwa ekspedycyjne zaliczone są tam do bardzo wysokiej klasy niebezpieczeństwa i opłacają wysokie stawki ubezpieczeniowe, gdy tymczasem, jak statystyka wykazuje, wypadki są nadzwyczaj rzadkie i nie pociągają za sobą ani śmierci, ani ciężkich okaleczeń ubezpieczeniowych, coby narażało wspomniane Zakłady Ubezpieczeń na większe odszkodowania.

Sytuacja firm ekspedycyjnych w naszych portach w Gdyni i w Gdańsku w roku 1930 również uległa znacznemu pogorszeniu. Niektóre z tych przedsiębiorstw pracują w warunkach stosunkowo korzystniejszych, gdyż pomimo wszystko w portach utrzymuje się ruch pewnej kategorji towarów masowych.

Klientela portowych przedsiębiorstw ekspedycyjnych, rekrutująca się z poważnych firm importowo - eksportowych, jest finansowo silniejszą i odporniejszą na kryzys gospodarczy od klienteli lądowych przedsiębiorstw ekspedycyjnych. Jednakże poważne zmniejszenie się ładunków drobnicowych w portach, dających największy zarobek przedsiębiorstwom ekspedycyjnym, wpłynęło ujemnie na finansowy rezultat i tych przedsiębiorstw.

W żegludze rzecznej w roku 1930 zwiększył się ruch transportowy w stosunku do roku 1929 mniejwięcej o 40%. Przyczyna tego tkwi jednak nie w poprawie konjunktury, lecz w wyjątkowo niskim stanie wody na rzekach polskich w 1929 r. W tak ruchliwych miesiącach jak marzec, sierpień, wrzesień, październik i listopad 1929 r. stan wody, np. na Warcie był tak niski, że żegluga zupełnie była nieczynną.

W roku 1930 jedna z firm żeglugowo-ekspedycyjnych wywiozła przez Poznań Wartą w stronę portów niemieckich około 142 000 ton żyta, jęczmienia, owsa, cukru, węgla, mąki ziemniaczanej, drzewa i mąki. Dostarczyła do Poznania z zagranicy ta sama firma około 475 ton maszyn rolniczych, siemienia lnianego i śrutu soja. W roku 1929 ta sama firma importowała względnie eksportowała Wartą tylko około 90 000 ton.

W dziedzinie żeglugi śródlądowej miała odegrać poważną rolę nowa taryfa, wydana w marcu 1930 r., a mająca na celu popieranie żeglugi śródlądowej, jednakże przewidywania i nadzieje czynników miarodajnych, przywiązane do tej taryfy, nie ziściły się i specjalnej poprawy w tej dziedzinie nie przyniosły, czy to na Warcie, czy na innych rzekach Polski.

PRZEMYSŁ HOTELARSKO-RESTAURACYJNY.

Rok 1930 okazał się dla przemysłu hotelarsko-restauracyjnego znacznie gorszym, niż rok ubiegły, w którym zaostrzenie się stosunków, wyrażające się w silnym spadku frekwencji w restauracjach i hotelach, zostało wyjątkowo w Poznaniu złagodzone przez P. W. K.

Kryzys gospodarczy w gałęzi przemysłu restauracyjnego i hotelowego osięgnął w roku 1930 niebywałe rozmiary. Dowodem tego są liczne upadłości oraz przymusowe i dobrowolne likwidacje nawet bardzo poważnych firm gastronomicznych. Taki stan rzeczy został wywołany obniżeniem obrotów o około 40% przy rygorystycznem ściąganiu tak zaległych, jak i bieżących podatków, choćby w drodze egzekucyjno-licytacyjnej. Zastój w handlu i przemyśle spowodował w znacznym stopniu wstrzymanie ruchu przyjezdnych i doprowadził do tego, że w hotelach tylko znikoma ilość pokoi była zajęta.

Sytuacja pogarszała się z każdym miesiącem, o czem świadczy porównanie stanu zatrudnienia w roku 1930 z rokiem 1929, który to stan obniżył się o bardzo znaczny procent. Niektóre zakłady gastronomiczne, które zatrudniały nieraz wyżej 40 pomocników, w roku 1930, zmuszone były do ograniczenia się do 20 i mniej osób, albowiem dla pierwotnej ilości tych pracowników z braku odpowiedniego obrotu nie było zatrudnienia.

Restauratorzy coraz więcej opierają się na wyrobach tylko monopolowych, które, jako tańsze, są żądane przez ogół. Należy jednak stwierdzić, że i zapotrzebowanie na wyroby monopolowych wódek w znacznym stopniu się obniżyło z powodu podwyższenia cen oraz wydanego zarządzenia, że restauratorzy zobowiązani są sprzedawać wódki monopolowe w buteleczkach o zawartości jednej dziesiątej litra. Rozporządzenie to w pewnym stopniu utrudnia sprzedaż na kieliszki, co w konsekwencji zmusza restauratorów średnich i małych do zaprzestania prowadzenia sprzedaży i wyszynku wyrobów alkoholowych, albowiem otrzymywana bonifikacja ze sprzedaży butelkowej nie pokrywa kosztów handlowych; w ten sposób drobne przedsiębiorstwa mogą z czasem ulec likwidacji.

Z braku odpowiedniego obrotu a tem samem i dochodu musiano obniżyć tak płace jak i zarobki.

HANDEL BRANŻY ZŁOTNICZO-ZEGARMISTRZOWSKIEJ.

Branża złotniczo - zegarmistrzowska posiada w przeważnej swej części charakter luksusowy; z tej przyczyny rozwój tego handlu uwarunkowany jest panującemi na rynku nastrojami. Wyczerpanie społeczeństwa skutkiem nadmiernych świadczeń socjalnych oraz podatków, pobieranych przez Państwo i komuny, przyczyniło się do tego, że linja rozwojowa wspomnianych zawodów w roku 1930 stale spadała, a spadek potęgował się w miarę zbliżającego się końca roku. Niepomyślny stan finansowy ziemiaństwa, głównego odbiorcy w czasach normalnych, uszczuplił grono konsumentów tak, że nawet okres gwiazdkowy, który stanowi o wyniku całorocznych obrotów w branży złotniczej i zegarmistrzowskiej, stał daleko poza oczekiwanym i zwykłym rezultatem. Obroty roku 1930 były o około 30 do 40% mniejsze od obrotów w roku 1929. Ujemnie na bieg interesów wpływały liczne licytacje, wśród których licytacje w lombardzie miasta Poznania, wyrządzają miejscowemu handlowi dotkliwe szkody, pobudzając pokątny handel, który wraz z handlem domokrążnym odbiera klientelę otwartym składom detalicznym.

W ciągu całego roku 1930 wahały się ceny surowca, platyny i srebra, mając stałą tendencję zniżkową. Także i ten objaw, niejednokrotnie w prasie wskazywany, wpływał niewątpliwie na zmniejszenie się popytu artykułów branży złotniczej. Zaznaczyć należy, że cena złota była niewzruszoną i raczej wykazywała tendencję w kierunku umocnienia się. Ceny fabryczne wyrobów gotowych nie uległy zniżce poza różnicą ceny surowca.

Niezmiernie wysokie cła, jakiemi są obłożone artykuły ze złota i srebra prawie, że uniemożliwiają import tych towarów z zagranicy. Z tej przyczyny siłą rzeczy zainteresowanie produkcją krajową było znaczne i niejednokrotnie warsztaty były w początkach roku dobrze zatrudnione. Stan ten zmieniał się stale ku gorszemu i w końcu roku sprawozdawczego w samym Poznaniu było kilkudziesięciu złotników bez pracy.

Branża złotniczo - zegarmistrzowska należy do tych zawodów, u których inwestowany kapitał nie często się obraca. Stosunek ten skutkiem spadku obrotów pogorszył się na niekorzyść; skutkiem tego panuje powszechne przekonanie, że składy towarów są za wielkie w proporcji do obrotów. U detalistów nastąpiło pewne wstrzymanie się w zakupach, skutkiem czego handel hurtowy szczególnie to odczuł, gdyż

i wypłacalność odbiorców znacznie się pogarszała. W następstwie obostrzyli warunki fabrykanci i handel hurtowy. Dostawcy żądali natychmiastowego pokrycia gotówkowego lub — w małej ilości wypadków — wekslowego i stosowali daleko idącą ostrożność w wyborze swych odbiorców. Zauważono zły wpływ, jaki wywiera wykorzystanie nadzoru sądowego na przeprowadzenie korzystnych akordów i uzyskania w ten sposób towaru za pół ceny jego wartości. W szukaniu dróg zbytu stosował handel detaliczny nieraz sprzedaż ratalną za pośrednictwem towarzystwa „Kredyt", które się ze swych zobowiązań punktualnie wywiązało. Niezwykle hamująco na rozwój handlu i przemysłu złotniczego wpływa ustawa probiercza, obowiązująca na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego i austrjackiego. Gdyby nie przymus urzędowego cechowania, mogliby liczni bardzo złotnicy, cierpiący nędzę w przepełnionych siedliskach, osiedlać się po całej Polsce, gdzie znaleźliby niewątpliwie pole zarobku. Liczba bezrobotnych by zmalała, a zawód złotniczy miałby nowych propagatorów swoich wyrobów.

HANDEL KSIĘGARSKI.

Żadna może dziedzina handlu nie jest tak zorganizowana, jak księgarstwo, które zcentralizowane w Związku Księgarzy Polskich z siedzibą w Warszawie obejmowało w dniu 1 października 1930 r. 1 095 firm, w tem I-szej kategorji 826, II-giej kategorji 269. Koło Poznańskie - Pomorskie Związku Księgarzy Polskich skupiało w sobie księgarń I kat. 179, II kat. 51. Wszystkie poważniejsze przedsiębiorstwa, trudniące się tylko sprzedażą książek muszą do Związku należeć, gdyż od tego uzależnione są rabaty, które wydawcy udzielają księgarniom. Dzięki silnej i zwartej organizacji, obejmującej całość tego handlu, została prawie, że zupełnie usunięta nieproduktywna walka konkurencyjna, polegająca litylko na zniżce cen; ceny na książki są stałe we wszystkich księgarniach w całej Polsce.

Ciężkie położenie gospodarcze, w jakiem księgarstwo znalazło się już w roku 1929, w roku sprawozdawczym nie uległo zmianie na lepsze. O ile pierwsza połowa roku pod względem obrotów była zadawalająca, o tyle kryzys przeżywany dał się w drugiej połowie temwięcej we znaki.

Poza podręcznikami szkolnemi i naukowemi zbyt ogromnie osłabł. Sytuacji księgarstwa nie uratowało czytelnictwo zbiorowe, gdyż tak bibljoteki państwowe, jak komunalne i społeczne, musiały wskutek braku subwencji i kredytów ograniczyć kompletowanie nowych dzieł do minimum.

W poszczególnych działach obroty przedstawiały się różnie. W beletrystyce przeważały tłumaczenia, przy braku wybitnie wartościowych dzieł polskich. Dział książek dla dzieci charakteryzuje prawie zupełny brak rzeczy nowych. Książki naukowe cieszyły się naogół dużym popytem, to samo można powiedzieć o podręcznikach, służących do uzupełnienia praktycznych wiadomości. Pozostaje to niewątpliwie z kryzysem, który prawie każdemu dał się we znaki, nic też dziwnego, że i liczniejsze grono starało się teoretyczną stronę swej działalności gospodarczej poznać.

Sezony księgarskie, których mamy trzy, układały się podobnie jak w roku ubiegłym. Sezon szkolny charakteryzowała specjalna ostrożność w zakupach u wydawców, do czego w dużej mierze przyczyniło się zbyt późne wydanie przez Ministerstwo W. R. i O. P. spisów książek zatwierdzonych do użytku szkolnego. Jedna z nakładniczych księgarń poznańskich poniosła z tego powodu poważne szkody, unieruchomiwszy kapitał w podręczniku, który — jak się później okazało — nie został umieszczony w spisie.

Urządzony specjalnie „Tydzień taniej książki" nie przyniósł spodziewanych wpływów, przyczynił się jednak do popularyzacji książki.

Jako nowy objaw charakterystyczny spotyka się w ostatnim czasie coraz częstsze docieranie bezpośrednio do konsumenta różnych osób nieuprawnionych wogóle do handlu, które, oferując książki poniżej ceny w handlu, odbierają kupcom płacącym podatki klienta i wprowadzają pewien zamęt w zorganizowany handel księgarski.

GIEŁDY.

Giełda pieniężna w Poznaniu.

Ilość członków Giełdy Pieniężnej w Poznaniu pozostaje w roku sprawozdawczym ta sama, co w roku ubiegłym t. j. 22.

Ogólne ciężkie położenie gospodarcze odbiło się ujemnie na rynku pieniężnym, wytwarzając ciasnotę gotówkową oraz coraz gorszą wypłacalność. W takich warunkach rynek giełdowy, który — naogół — jest wskaźnikiem ogólnego położenia ekonomicznego, musiał pracować w słabszem tempie, wyrażającem się w zmniejszeniu obrotów.

Obroty na rynku giełdowym skurczyły się znacznie, szczególnie w odniesieniu do papierów dywidendowych. Szczegółowe dane, tyczące się sumy obrotów Giełdy Pieniężnej w Poznaniu w ostatnim trzechleciu ujmuje następujące zestawienie:

(w tys. złotych)

Rok	Obroty akcjami i papierami procentowemi — kwartały				Razem
	I	II	III	IV	
1928	9 029	6 012	4 875	6 160	26 077
1929	4 506	4 354	2 673	3 240	14 773
1930	3 390	2 608	3 790	3 300	13 089

Ogólny spadek obrotów w porównaniu z rokiem ubiegłym jest niewielki i wynosi tylko 11,5%, w porównaniu jednak z rokiem 1928 wynosi 50%. Najsilniej uwidocznił się spadek przy obrocie akcjami. W roku sprawozdawczym obrót akcjami wynosił 1,7 milj. zł, podczas gdy w roku 1929 — 2,6 milj. zł, a w roku 1928 — 4,7 milj. zł.

Obrót akcjami w 1930 spadł w porównaniu z 1928 r. o 64%, w porównaniu z 1929 r. o 35%. Obroty papierami o stałem oprocentowaniu utrzymały się na dosyć wysokim poziomie, wykazując w porównaniu z rokiem ubiegłym nieznaczny spadek, wynoszący 7%.

Największych obrotów w papierach procentowych dokonano 5% Państwową Pożyczką Konwersyjną — 3 128 283 zł i 4% listami zastawnemi konwertowanemi Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego — 2 829 960 zł.

Kursy papierów procentowych przeważnie nie zmieniły się, lub też uległy drobnej tylko redukcji. Natomiast kursy akcyj wykazują w większości wypadków znaczny spadek.

Zestawienie poniższe obrazuje kształtowanie się kursu najniższego i najwyższego akcyj w poszczególnych miesiącach oraz wskazuje wysokość obrotów odnośnemi akcjami.

Kursy i wartość nominalna obrotów w złotych najważniejszych akcyj, notowanych na Giełdzie Pieniężnej w Poznaniu w 1930 r.

Miesiąc	Bank Kwilecki Potocki i Ska	Bank Polski	Bank Zw. Sp. Zarobkowych	Pozn. Bank Ziemian	H. Cegielski	Centrala Rolników	Cukrownia Zduny	Herzfeld-Viktorius	Lubań	Dr. Roman May	Piechcin	Unja
	Kurs w złotych za nominalnych:											
	100 zł	100 zł	100 zł	100 zł	100 zł	100 zł	80 zł	50 zł	37 zł	50 zł	20 zł	100 zł
I	—	172—182	78,50	—	42,50—43,00	90	35	42—46	—	78—90	60	92—94
II	70	158—181	79—80	70	40—42	—	—	45	50	60—78	—	60—80
III	65	161—168	—	—	40—41	—	35	26*	40	50—68	—	67—76
IV	70	168—174	73,50	60	41—46	90	35	25—29,50	45**	70—72	—	82—84
V	56—60	168—175	71,00—72,50	60	48—50	—	35	28—32	—	62—69	—	70—80
VI	60	164—170	—	—	50—52	90	—	30—33	—	60—63	—	68—70
VII	60	162—167	—	—	46—52,50	—	—	26—27	45	62—63	60—65	70
VIII	60	164—169	71,50—72,50	—	45	—	35	29	50	63—67	—	—
IX	60	160—169	65—70	62,50	46	—	—	27—28	50	60—63	65	—
X	60	151—165	70	—	45—46	90	—	—	50	60	—	68
XI	50	158—162	70	60	—	90	—	24—28	—	54—55	—	—
XI	50	150—162	70,00—72,50	—	37—43	92,50	35	27—29	50—53	47—50	—	68
Wart. obrot. 1930	173 300	335 000	132 700	18 400	514 500	21 400	25 080	180 950	66 431	300 900	9 800	62 100
1929	57 500	289 200	494 400	13 000	397 700	53 600	55 960	246 250	13 875	273 550	4 860	100 300

* Po wprowadzeniu na Giełdę II emisji gratisowej.
** Od 27 maja zaczęto notować akcje „Lubań Wronki" I—IV emisji zł w sztukach 100 zł.

Z ważniejszych uchwał Rady Giełdowej w roku sprawozdawczym należy wymienić dwie: a) z dniem 20 stycznia 1930 r. wprowadzone zostały stałe zamienniki obliczeniowe dla papierów procentowych, wystawionych w walucie obcej; b) począwszy od 27 lutego 1930 r. Giełda notuje akcje ex kupon dopiero z dniem płatności dywidendy.

Giełda Zbożowa i Towarowa w Poznaniu.

W końcu roku sprawozdawczego ogólna ilość członków i uczestników Giełdy wyrażała się cyfrą 179. W tem było

Sp. Akc. kupieckich	9
Sp. Akc. młynarskich	8
Młynów Parowych	14
Firm kupieckich z siedzibą w Poznaniu	46
Firm kupieckich z siedzibą poza Poznaniem	83
Oddziałów Sp. Akc.	2
Producentów rolnych	6
Uczestników	11

Ogólna ilość spółdzielni rolniczo-handlowych, które są członkami Giełdy, wynosi 41. W ciągu roku skreślono z listy członków 27 firm, natomiast przyjęto 17 nowych firm, tak, że liczba członków zmniejszyła się w stosunku do ubiegłego roku o 10 osób. Objaw ten należy tłumaczyć wielką ilością upadłości firm, jak i tą okolicznością, że po utworzeniu sądu rozjemczego przy Stowarzyszeniu Kupców Zbożowych i Nasiennych w Toruniu, dotychczasowi członkowie zamieszkali na Pomorzu, powierzają swoje sprawy procesowe ze względu na korzystniejsze położenie geograficzne Torunia, tamtejszemu Sądowi Rozjemczemu, co pociągnęło za sobą wystąpienie pomorskich firm z grona członków. Tak samo fakt, że w Katowicach ma powstać nowa giełda zbożowa i towarowa, przyczyniał się do tego, że niektóre firmy górnośląskie już w ciągu roku wystąpiły z Giełdy. Stosunkowo tak nieznaczny spadek ilości członków zawdzięczać należy tej okoliczności, że począwszy od 1 listopada 1930 r. przyznano niektórym tranzakcjom giełdowym ulgi podatkowe. Ponieważ ulgi te odnoszą się tylko do tranzakcyj, zawartych pomiędzy członkami wzgl. uczestnikami Giełdy, zgłosiła się znaczna ilość nowych członków, którzy rekrutują się z firm, które dotychczas nie interesowały się Giełdą.

Tranzakcyj giełdowych dokonano w roku 1930 w okresie od 1 stycznia do 31 października razem tylko na 2900 ton

towaru, wartości 380 000 zł. Dzięki temu jednakże, że począwszy od 1 listopada 1930 r. przyznano ulgę podatkową tranzakcjom giełdowym zbożem, wzrosła ich ilość od tej chwili bardzo znacznie. W samym tylko listopadzie i grudniu dokonano tranzakcyj w ilości 45 100 ton, wartości 8 860 000,— zł. Razem obrócono więc na Giełdzie 51 000 ton, o łącznej wartości 9 240 000,— zł. Szczegółowe porównanie za ostatnie dwa lata wygląda następująco:

Obroty na Giełdzie Zbożowej i Towarowej w Poznaniu (w tonach).

Wyszczególnienie	1929	1930
Żyto	8 600	29 568,5
Pszenica	416	11 121
Jęczmień przemiałowy	268	4 816
„ browarniany		3 335
Owies	285	1 694,5
Mąka żytnia	438	80
Mąka pszenna		40
Otręby żytnie	375	445
„ pszenne		200
Rzepak	37	15
Gorczyca	—	20
Groch	179	362,5
Łubin	136	55
Seradela	—	45
Koniczyna	9	39,7
Ziemniaki	255	105
Płatki ziemniaczane	20	60
Pulpa ziemniaczana	—	330
Słoma prasowana	365	167,5
Makuch słonecznikowy i lniany	153	210
Śrut Soja	75	50
Mąka ryżowa	—	15
Mąka tomasowa	75	95
Saletra wapniowa		90
Kiełki słodowe	—	37
Mak niebieski	—	1,5
Peluszka	45	—
Wyka	45	—
Wytłoki	347	—
Kukurydza	15	—
Kasza jęczmienna	15	—

Warto zaznaczyć, że w październiku 1930 r., gdy ulga podatkowa jeszcze nie obowiązywała, zawarto tranzakcyj tylko na 270 ton, wartości 56 000,— zł, natomiast już w następnym miesiącu wzrósł obrót wskutek zwolnienia tranzakcyj giełdowych dot. zboża na 17 432 ton, wartości około 4 000 000,— zł, a więc w tym jednym miesiącu dokonano

obrotu o 5 000 ton więcej, niż podczas całego roku 1929, gdzie ilość tranzakcyj wynosiła tylko około 12 000 ton.

Z danych tych wynika, jak bardzo przyczynił się reskrypt Ministerstwa Skarbu z dnia 23. 10. 1930 r. do ożywienia obrotów na Giełdzie. Oprócz tej, tak korzystnej koncentracji handlu, wywarł wspomniany reskrypt jeszcze ten dodatni wpływ, że dzięki tranzakcjom giełdowym ma obecnie Komisja Notowań ułatwioną pracę przy ustalaniu rzeczywistej ceny i możność uwidaczniania w cedule cen tranzakcyjnych. Dalej mogą teraz miarodajne czynniki łatwiej zorjentować się z miesięcznych raportów Giełdy, dotyczących obrotów giełdowych co do konjunktury w kraju na ziemiopłody i konsumcji potrzeb eksportowych i t. d.

Kształtowanie się cen głównych gatunków zbóż na Giełdzie w Poznaniu ujmuje zestawienie, które przytoczyliśmy przy omawianiu sytuacji ogólnej. (Zob. strona 258.)

BANKI.

Rynek pieniężny kapitałowy stał w roku sprawozdawczym na całym świecie pod silnym wpływem kryzysu gospodarczego. Niektóre z objawów kryzysu, jak zwłaszcza silne wstrząsy giełdowe, nie przejawiły się w Polsce w tak jaskrawej formie, jak w znacznie wyżej uprzemysłowionych krajach. Wyjątkowa płynność na międzynarodowym rynku pieniężnym, wywołana uwalnianiem się kapitałów z obrotu produkcyjnego, a przejawiająca się w niezwykle niskich stopach dyskontowych, nie nastąpiła w Polsce w tych rozmiarach, jak zagranicą.

Sytuacja banków w Polsce była bardzo trudna, gdyż z jednej strony klienci banków żądali nowych kredytów, wzgl. prolongowania dawnych, z drugiej, ogólna polityka kredytowa nakazywała bankom raczej kurczenie ich działalności kredytowej.

Niedostateczna kapitalizacja wewnętrzna w ostatnich latach i stosunkowo znaczne zużycie kapitałów obrotowych na inwestycje w okresie zwyżkowej konjunktury, spowodowały na tle przeciągającego się kryzysu stopniowe wyczer-

panie się rezerw nawet silniejszych przedsiębiorstw, a wytworzone w ten sposób luki nie zostały wyrównane ani przez znaczniejszy dopływ kapitałów zagranicznych, które nie były skłonne do angażowania się w tranzakcjach długoterminowych, ani też przez wydatniejszy przyrost wkładów, które w bankach prywatnych wzrosły w ciągu roku tylko o 6% — z 988 milj. zł na 1 057 milj .złotych, dochodząc we wszystkich instytucjach finansowych do skromnej sumy niespełna 3 miljardów złotych. Osłabienie kapitalizacji wewnętrznej spowodowane zostało przez zanik rentowności produkcji, a szczególnie przez postępujące zubożenie szerokich warstw ludności na tle zaostrzającego się kryzysu w rolnictwie.

Trudne położenie rolnictwa zaciążyło przedewszystkiem na sytuacji gospodarczej Ziem Zachodnich, dla których rolnictwo, wysoko postawione dzięki wyższej kulturze rolnej i wielkim nakładom i inwestycjom, dominujące posiada znaczenie.

Kryzys w rolnictwie i jego ujemne skutki dla całego życia gospodarczego Wielkopolski nie mogły pozostać bez wpływu na rozwój banków wielkopolskich, a zwłaszcza na proces kapitalizacji wewnętrznej.

Rozwój wkładów 10 banków związkowych Polski Zachodniej ilustruje następujące zestawienie:

Data	Wkłady terminowe	Wkłady bezterminowe i rach. bieżące	Banki „Loro“	Razem wkłady wszelkich typów
31. 12. 1928	91,9	106,9	17,7	216,6
31. 12. 1929	114,3	110,1	15,0	239,4
31. 3. 1930	118,3	105,2	21,7	245,2
30. 6. 1930	119,8	107,8	19,9	247,5
30. 9. 1930	120,3	124,0	18,4	262,7
31. 12. 1930	118,6	114,4	15,2	248,2

Podczas gdy w roku 1929 ogólny przyrost wkładów wynosił około 23 milj. zł, i to wyłącznie niemal dzięki zwiększaniu się właściwych wkładów terminowych (z 91,3 na 114.3 milj. zł), to w roku sprawozdawczym ogólna suma wkładów

wzrosła tylko o około 8,8 milj. zł, z czego tylko połowa (4,3 milj. zł) przypada na przyrost wkładów terminowych.

Powyższe zestawienie można wyraźnie podzielić na dwa okresy: w pierwszym, sięgającym do końca września, daje się zauważyć nieprzerwany przyrost wkładów wszelkiego rodzaju: do czerwca z 239,4 na 247,5 milj. zł, a w trzecim kwartale do 262,7 milj. zł. Nadwyżka w ciągu pierwszych trzech kwartałów wynosi dla wkładów terminowych 6 milj. zł, a dla ogólnej sumy wkładów 23,3 milj. zł, czyli tyle, ile w całym roku poprzednim. W czwartym kwartale ub. roku natomiast nastąpiło załamanie się procesu kapitalizacji i ogólna suma wkładów zredukowała się do końca roku o około 15,5 do sumy 248,2 milj. zł. Charakterystycznym objawem tego okresu jest nieznaczne obniżenie się wkładów terminowych. Fakt zanotowany poraz pierwszy od kilku lat, tem znamienniejszy, iż miał miejsce po okresie realizacji żniw, w którym to czasie — zwłaszcza w naszej dzielnicy — następowało zwykle sezonowe upłynnienie rynku pieniężnego.

Zniżka cen płodów rolnych i trudności na rynkach zbytu, niwecząc rentowność rolnictwa, doprowadziły do osłabienia jego siły nabywczej, a w konsekwencji do zaniku obrotów gospodarczych w przemyśle i handlu. W tych warunkach banki musiały zachować wielką przezorność w uchwalaniu kredytów, starając się z jednej strony umożliwić klienteli swej przetrwanie ciężkiego kryzysu, z drugiej strony dbając o utrzymanie płynności na koniecznym w takich warunkach poziomie.

Operacje kredytowe 10-ciu banków związkowych Polski Zachodniej w roku sprawozdawczym ujmuje następujące zestawienie:

Data	Weksle zdyskontowane	Kredyty w rach. bież.	Kredyty ogółem	Redyskont	Kredyty netto po potrąceniu redyskontu
31. 12. 28	205,8	142,9	348,7	123,0	225,7
31. 12. 29	219,7	158,5	378,2	122,0	256,0
31. 3. 30	226,7	245,7	472,4	132,4	340,0
30. 6. 30	237,4	200,3	437,7	135,8	301,9
30. 9. 30	246,2	184,7	430,9	141,9	289,0
31. 12. 30	217,7	222,7	440,4	129,4	311,0

Ogólna suma udzielonych kredytów według powyższego zestawienia wzrosła w ciągu roku o około 62 milj. złotych. Wzrost ten jednakże w głównej mierze tłómaczy się pewnemi bilansowo-książkowemi przesunięciami w jednym banku. Faktycznie więc kredyty te wzrosły tylko o około 12 milj. złotych.

Dyskont weksli wykazuje analogiczny rozwój, jak poprzednio podana statystyka wkładów. Suma weksli zdyskontowanych wzrosła dość znacznie w pierwszych trzech kwartałach z 219,7 na 246,2 milj. złotych, by następnie w ostatnim kwartale, równolegle do redukcji wkładów, obniżyć się do sumy 217,7 milj. złotych, czyli o około 30 milj. zł, — natomiast o tę samą mniejwięcej sumę wzrosły kredyty w rachunku bieżącym. Z objawem tym spotykamy się zresztą w roku ubiegłym w całej Polsce, jako z charakterystycznem następstwem kurczenia się obrotów gospodarczych, a temsamem dobrych weksli handlowych, co skłoniło klientelę bankową do wykorzystywania w szerszej mierze przyznanych kredytów na otwartym rachunku. W konsekwencji tego zwiększyła się również — choć nieznacznie — suma weksli zredyskontowanych z 122,0 na 129,4 milj. złotych.

Środki płynne (kasa, sumy do dyspozycji, waluty zagr. i korespondenci nostro) zwiększyły się w ciągu roku z 34,4 na 37 miljonów złotych.

Mimo znacznego zapotrzebowania kredytowego i dużego napięcia na rynku pieniężnym, banki zachodnio-polskie, stosowały słuszną w obecnej sytuacji politykę kredytową, zmierzającą ku temu, by nie zaostrzać kryzysu przez nagłe restrykcje kredytowe, zachowując jednakże dużą przezorność i rezerwę, podyktowaną koniecznością utrzymania płynności na odpowiednim poziomie.

Konieczność utrzymania wysokiej płynności oraz pogarszająca się wypłacalność klienteli, przejawiająca się w prolongatach udzielonych kredytów i wzroście liczby upadłości i nadzorów sądowych, wreszcie znaczne straty kursowe, poniesione na akcjach i papierach wartościowych, przyczyniły się do osłabienia rentowności banków w roku ubiegłym. Dzięki jednakże swej przezornej i ostrożnej polityce i ograniczeniu na czas operacyj kredytowych, banki nasze wykazują dużą odporność na ujemne skutki kryzysu, dając gwarancję jego przetrwania, bez osłabienia swych zdrowych podstaw.

POZNAŃSKA IZBA ROZRACHUNKOWA.

Liczba uczestników Poznańskiej Izby Rozrachunkowej, która skutkiem wystąpienia Banku Przemysłowców zmniejszyła się z początkiem roku sprawozdawczego do 13, powiększyła się w ciągu roku o 1 uczestnika przez przystąpienie Banku Handlowego w Warszawie, S. A., Oddział w Poznaniu.

W 1930 roku przedstawiono sobie wzajemnie do zapłaty weksli, czeków, przekazów i t. p. sztuk 328 443 na zł 907 979 796,57 (w tem czeków sztuk 18 426 na zł 197 427 139,11).

Z przedstawionych do zapłaty dowodów wyrównano w drodze kompensaty zł 552 094 152,61 = 60,805%, resztę zaś zł 355 885 643,96 = 39,195% przelewami żyrowemi.

W roku poprzednim skompensowano przeciętnie 64,707%, natomiast wyrównano przelewami żyrowemi 35,293%.

Największe obroty wykazuje II dekada miesiąca grudnia, t. j. zł 44 922 214,13, natomiast najmniejsze III dekada miesiąca lutego, t. j. zł 17 781 389,21.

Najwyższy wynik wyrównawczy osiągnięto w II dekadzie miesiąca grudnia, t. j. 76,568% przy ogólnej podaży dowodów na zł 44 922 214,13, natomiast najniższy w II dekadzie sierpnia, t. j. 47,667% przy ogólnej podaży na zł 24 935 051,97.

Przeciętna podaż dekadowa wynosiła złotych 25 221 661,02, przeciętna zaś kwota wyrównania zł 15 335 948,68.

Przeciętna kwota jednej sztuki przedstawionych w 1930 r. dowodów do zapłaty wynosiła zł 2 764,50.

Porównanie obrotów za ostatnie 3 lata ujmują następujące cyfry:

Rok	Dowody przedstawione do zapłaty				Przeciętne wyrównanie	
	sztuk	kwota	w tem czeków		przez kompensatę	przelewami żyrowemi
			sztuk	kwota	w procentach	
1928	135 280	586 556 270,—	4 017	25 139 030,—	64,467	35,533
1929	314 198	702 605 736,—	8 545	70 090 387,—	64,707	35,293
1930	328 433	907 979 796,—	18 426	197 427 139,11	60,805	39,195

Spółdzielnie, leżące w okręgu Izby, zrzeszone są w trzech związkach. Spółdzielnie polskie należą do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, spółdzielnie niemieckie grupują się w dwóch związkach, mianowicie w Związku Spółdzielni Niemieckich w Polsce („Verband deutscher Genossenschaften in Polen“), oraz w Związku Spółdzielni Rolniczych w Polsce Zachodniej („Verband landwirtschaftlicher Genossenschaften in West Polen“). Obydwa związki niemieckie, mając wspólne władze naczelne i wspólne centrale gospodarcze w Poznaniu, stanowią na zewnątrz jedną całość organizacyjną. Wspomniane trzy związki, aczkolwiek zrzeszają w sobie spółdzielnie trzech województw zachodnich, jednak tylko w województwie poznańskiem obejmują wszystkie spółdzielnie związkowe, gdyż w pozostałych dwóch województwach część spółdzielni związkowych nie należy do wymienionych związków.

Ogólną ilość spółdzielni w województwie poznańskiem w porównaniu z całą Polską, ujmuje następujące zestawienie:

Spółdzielnie w Polsce (Dane Gł. Urz. Stat.)

Rodzaj spółdzielni:	Polska:			Woj. poznańskie:	
	Stan w dn. 31. XII. 1930	Nowozałożone w ciągu r. 1930	Wykreślone z rejestru w ciągu r 1930	Stan w dn. 31.XII. 1931	Nowozałożone w ciągu 1930 r.
Spożywcze	6 128	390	44	103	5
Kredytowe	6 169	575	67	429	17
Rolniczo-handlowe	598	64	3	101	2
Mleczarskie, jajczarskie i hodowlane	1 806	148	12	92	1
Inne rolnicze	43	4	2	7	—
Surowcowe i warsztatowe	287	39	10	28	1
Rolniczo-przemysłowe	71	4	1	37	—
Inne przemysłowe	130	28	2	18	1
Inne handlowe	221	19	2	22	2
Księgarsko-wydawnicze	114	11	—	3	1
Budowlano-mieszkan.	864	91	17	72	11
Inne nieokreślone	373	62	5	28	1
Ogółem	16 803	1 435	165	940	42

Ilość spółdzielni, należących do wspomnianych na wstępie trzech związków oraz częściowy rozdział terytorjalny tych spółdzielni z uwzględnieniem okręgu Izby za ostatnie dwa lata, ujmują następujące cyfry:

(Stan na koniec roku)

Rodzaj spółdzielni	Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu								Ilość spółdzielni zrzeszon. w 1930 r. w	
	Ilość spółdzielni				Ilość członków				Związku Spółdz. Niem. w Polsce	Związku Spółdz. Rolnicz. w Polsce Zach.
	Ogółem		w okręgu Izby		Ogółem		w okręgu Izby			
	1929	1930	1929	1930	1929	1930	1929	1930		
Kredytowe	248	248	118	127	183 018	172 839	79 668	84 752	208	97
Rolniczo-handlowe	89	82	40	41	15 275	15 170	7 487	7 476	57	21
Mleczarskie	43	50	21	21	2 071	3 212	1 182	1 566	46	20
Inne przetwórcze	10	11	4	5	992	1 779	492	456	26	17
Spożywców	35	27	12	10	71 795	68 256	43 550	43 951	—	—
Mieszkaniowo-budowl.	25	30	14	16	3 596	5 131	2 226	3 823	7	—
Rzemieśln.	14	12	7	5	915		491	350	—	—
Przemysłow.	3	3	3	3	254	11 531 (łącznie dla Rzemieśln.–Różne)	254	261	6	—
Handlowe	5	5	5	5	8 961		8 961	5 659	10	—
Rożne	15	15	5	6	1 372		961	974	28	19

Najpoważniejszą grupę spółdzielni ziem zachodnich, stanowią spółdzielnie kredytowe. Mimo przeżywanego kryzysu, rok sprawozdawczy był dla rozwoju spółdzielni kredytowych stosunkowo pomyślny, wziąwszy pod uwagę postęp, osiągnięty przez wzrost ruchu oszczędnościowego. Cyfry bilansowe spółdzielni kredytowych, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, wykazują stały wzrost, który ilustruje następujące zestawienie:

Rok	Suma bilansowa zł	Przyrost zł
1927	65 206 470	—
1928	92 898 065	27 691 595
1929	125 046 232	32 148 167
1930	146 066 722	21 020 490

Łącznie z wkładami na rachunkach bieżących wynosiła suma wkładów oszczędnościowych (w milj. złotych):

(Stan na dzień 31. XII. 1930 r.)

Rok	Spółdzielnie kredytowe			
	Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych			Związków niemieckich
	Ogółem	Województwo Poznańskie	Okręg Izby	
1929	61,7	41,3	25,0	64,6
1930	69,3	45,8	23,5	69,5
Wzrost	7,6	4,5	—	4,9
Spadek	—	—	1,5	—

Warto również przytoczyć dane dot. wkładów długoterminowych spółdzielni, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, które ujmują następujące cyfry:

	Krótkoterm.	%	Długoterm.	%	Razem
31. 12. 1928	16 584 042	40,49	24 371 147	59,51	40 955 189
31. 12. 1929	19 515 766	34,39	37 239 752	65,61	56 755 518
31. 12. 1930	19 249 532	29,56	45 861 599	70,44	65 111 131

W spółdzielniach rolniczo-handlowych dał się zauważyć poważny spadek obrotów, co ilustruje następujące zestawienie:

Rok	Obroty spółdzielni rolniczo-handlowych w miljonach złotych	
	Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych	Związków niemieckich
1928/29	169,9	57,4
1929/30	117,0	43,2
Spadek	52,9	14,2

Spadek obrotów spółdzielni rolniczo-handlowych znajduje wytłumaczenie w przeżywanym kryzysie gospodarczym, który najdotkliwiej daje się odczuć w „Rolnikach“, t. j. w tej grupie spółdzielni, która najsilniej zależy od stanu rolnictwa.

W spółdzielniach mleczarskich należy zauważyć powiększenie dostaw ilości mleka, a co zatem ilości wytworzonego

masła. Mleczarnie zrzeszone w Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych mają własną centralę handlową, którą jest Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu.

RUCH OSZCZĘDNOŚCIOWY W KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI.

Miejskie i powiatowe kasy oszczędności województwa poznańskiego i pomorskiego zrzeszone są w Komunalnym Związku Kredytowym w Poznaniu. Związek ten liczył w końcu roku 1930 — 162 członków.

Z liczby tej przypadało na:

powiaty woj. poznańskiego i pomorskiego 50
miasta woj. poznańskiego i pomorskiego 112
z tego na
powiaty, leżące w okręgu Izby 23
miasta, leżące w okręgu Izby 53
razem w okręgu Izby 76

Wysokość wkładów oszczędnościowych w kasach oszczędności za ostatnie dwa lata, ujmuje następująca tabela:

Kasy oszczędności. (w milj. zł stan na koniec roku).

Rok	Liczba kas	Polska	Suma wkładów oszczędnościowych i sald kredytowych na rachunkach bieżących:	
		Wkłady na książeczki oszczędnościowe	Województwo poznańskie	Okręg Izby
1929	360	446,4	80,4	61,1
1930	370	582,1	94,2	70,6

Uwaga: Dane dot. ruchu oszczędnościowego w P. K. O., w bankach i w spółdzielniach kredytowych podane są sumarycznie przy omawianiu sytuacji ogólnej oraz oddzielnie przy odnośnych rozdziałach, Banki, Ruch spółdzielczy.

UBEZPIECZENIA SOCJALNE.

Rozporządzenia, wydane w okresie sprawozdawczym nie przyniosły zasadniczych zmian w dziedzinie polityki socjalnej. Ograniczyły się do uregulowania pewnych szczegółów, nie dotykając podstaw gmachu polskich urządzeń socjalnych.

W zakresie ustawodawstwa pracy zanotować należy rozporządzenia: a) regulujące czas pracy pracowników w żegludze śródlądowej oraz pracowników tramwajowych; b) określające w zakresie umowy o pracę warunki praktyki, wymaganej dla zaliczenia do pracowników umysłowych sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgowych; c) zawierające przepisy higjeny i bezpieczeństwa, obowiązujące przy przygotowaniu gotowych do użytku farb i past, zawierających biel ołowianą, siarczan ołowiu i inne produkty zawierające te związki.

W zakresie ustawodawstwa dotyczącego ubezpieczeń społecznych zanotować należy rozporządzenie o rejestracji, kontroli i udzielaniu świadczeń z powodu braku pracy pozostającym bez pracy pracownikom umysłowym. Na szczególną uwagę zasługuje z racji swej doniosłości rozporządzenie z dnia 30. 11. 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu zakładów ubezpieczeniowych. Rozporządzenie to stanowi doniosły akt w kierunku uporządkowania działalności organizacyj ubezpieczeniowych.

A. Kasy Chorych.

Spadek stanu zatrudnienia i wzrost bezrobocia omówione na początku II. części niniejszego sprawozdania w ogólnej sytuacji gospodarczej, znajduje naturalny refleks w załączonem poniżej zestawieniu, uwidaczniającem ilość ubezpieczonych i przypis składek w Kasach Chorych okręgu Izby w latach 1929 i 1930.

Jak wynika z zestawienia ilość ubezpieczonych spadła z 285 295 w roku 1929 do 271 765 w roku 1930. Mniejwięcej proporcjonalnie spadła i suma przypisu składek, mianowicie z 27 807 tys. zł do 26 593 tys. zł.

Na szczególne zwrócenie uwagi zasługuje fakt, iż najsilniej na pogorszenie się konjunktury zareagowały powiaty: obornicki, międzychodzki i ostrowski, które wykazują najsilniejszy procent ubytku ubezpieczonych w Kasach Chorych.

Ilość ubezpieczonych i przypis składek w Kasach Chorych, okręgu Izby w latach 1928—1930 [1]

L. p.	Nazwa Kasy	Ilość ubezpieczonych			Przypis składek w zł			
		1929 r.	1930 r.	+ Wzrost — Spadek	1929 r.	1930 r.	+ Wzrost — Spadek	%% do składek 1929 r.
1	Gostyń	10 981	11 018	+ 37	856 744	879 125	+ 22 381	+ 2,6
2	Grodzisk	7 149	7 849	+ 700	697 133	671 194	— 25 939	— 3,7
3	Jarocin	9 787	9 970	+ 183	781 386	838 615	+ 57 229	+ 7,3
4	Kępno	6 404	6 412	+ 8	457 694	458 209	+ 515	+ 0,1
5	Kościan	9 672	9 906	+ 234	811 998	872 995	+ 60 997	+ 7,5
6	Koźmin	6 220	6 236	+ 16	464 136	446 090	— 18 046	— 3,9
7	Krotoszyn	6 933	6 306	— 627	551 040	534 263	— 16 777	— 3,—
8	Leszno	11 074	10 953	— 121	783 594	781 532	— 2 062	— 0,3
9	Międzychód . . .	6 721	5 615	— 1 106	467 460	400 714	— 66 746	— 14,3
10	Nowy Tomyśl . .	7 466	7 204	— 262	564 927	534 705	— 30 222	— 5,3
11	Oborniki	12 080	9 973	— 2 107	760 293	723 033	— 37 260	— 4,9
12	Odolanów	3 315	2 773	— 542	166 776	177 332	+ 10 556	+ 6,3
13	Ostrów	10 296	8 876	— 1 420	1 003 774	958 899	— 44 875	— 4,5
14	Ostrzeszów . . .	3 512	3 303	— 209	223 431	210 854	— 12 577	— 5,6
15	Pleszew	6 812	6 459	— 353	486 029	472 768	— 13 261	— 2,7
16	Poznań m.	80 888	75 599	— 5 289	12 316 635	11 381 361	— 935 274	— 7,6
17	Poznań p.	18 685	18 402	— 283	1 477 469	1 436 787	— 40 682	— 2,8
18	Rawicz	8 010	7 942	— 68	677 063	667 977	— 9 086	— 1,3
19	Śmigiel	6 380	6 068	— 312	475 289	453 327	— 21 962	— 4,6
20	Śrem	10 909	10 715	— 194	748 591	749 250	+ 659	+ 0,1
21	Środa	11 114	10 879	— 235	891 080	864 480	— 26 600	— 3,—
22	Szamotuły	11 337	14 183	— 154	1 042 983	997 216	— 45 767	— 4,4
23	Wolsztyn	6 048	5 575	— 473	385 213	365 943	— 19 270	— 5,—
24	Września	10 502	9 594	— 953	716 504	716 602	+ 98	+ 0,1

[1] Dane „Wiadomości Kas Chorych".

B. Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu.

O działalności Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu informują załączone poniżej wykazy statystyczne. Na podniesienie zasługuje fakt, iż na rok 1930 przypadł początek prac nad rewizją taryfy niebezpieczeństwa. W myśl ordynacji ubezpieczeniowej z 1911 r., co 5 lat ma następować rewizja taryfy niebezpieczeństwa w ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków. Zgromadzenie przedsiębiorców tegoż Wydziału wybrało specjalną komisję złożoną z trzech członków dla rewizji taryfy, która to komisja pracowała nad zmianami w czerwcu i lipcu roku sprawozdawczego. Ponieważ jednak materjały statystyczne, dostarczone przez Ubezpieczalnię okazały się niedostateczne, przeto komisja powzięła uchwałę, aby odnieść się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o przedłużenie ważności taryfy na dalszy jeden rok, by przez to umożliwić dokładne opracowanie nowej taryfy niebezpieczeństwa. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uwzględniło przychylnie wniosek Ubezpieczalni Krajowej.

W związku z projektowaną rewizją taryfy niebezpieczeństwa odbyła się w grudniu 1930 r. wspólna konferencja Izb p.-h. z Grudziądza, Bydgoszczy i Poznania oraz Izb rzemieślniczych, na której omawiano podział prac przygotowawczych odnośnie rewizji taryfy tak pod względem nomenklatury, jak i zbadania cyfr statystycznych w odniesieniu do nieszczęśliwych wypadków, ilości ubezpieczonych i zapłaconych wkładek. Izba w związku z rewizją taryfy kilkakrotnie odbywała konferencje z zarządem Ubezpieczalni Krajowej dla zebrania danych statystycznych, nomenklatury i t. d., przyczem konferencje te odbyły się wspólnie z przedstawicielami Związku Pracodawców i Związku Fabrykantów w Poznaniu.

Wykaz ubezpieczonych od nieszczęśliwych wypadków przedsiębiorstw, osób i wymierzonych składek za rok 1930 w woj. poznańskiem i pomorskiem. (Dane Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu — pracownicy fizyczni).

Grupa	Rodzaj przedsiębiorstwa	Ilość przedsięb.	Wykazana liczba ubezpieczonych						Ilość wykazanych dni roboczych	Ilość robotników norm.	Wykazane zarobki		Wymierzone składki	
			urzędników	robotników				Razem						
				mężcz	kobiet	chłop.	dziew.				zł	gr	zł	gr
I	Młyny	649	144	2942	201	439	8	3734	891950	2973	5343271	32	152 294	16
II	Przedsięb. transportowe, składy towarów i handel detaliczny	3 242	1 257	18927	3196	3009	1475	27864	5518404	18395	34651313	29	599 186	05
III	Huty i przedsiębiorstwa poboczne	5	5	789	12	—	—	806	238842	796	2319997	87	22 691	32
IV	Kamienie i ziemie . . .	451	348	11634	2913	553	25	15473	2625690	8752	13938879	16	256 048	11
V	Wyroby z metali	3 266	59	6538	819	2096	6	9518	1896153	6321	10273867	09	129 770	29
VI	Maszyny, narzędzia, instrumenty, przyrządy	716	177	11832	738	4621	7	17375	3831760	12773	26669893	35	478 900	00
VII	Przemysł chemiczny . .	288	75	1918	1082	171	60	3306	753691	2512	5286285	24	74 072	38
VIII	Materjały do ogrzewania i oświetlenia, oleje, urządzenia elektryczne . .	213	127	3305	394	120	1	3947	1003743	3346	8203825	63	133 111	67
IX	Przemysł tkacki	29	7	166	713	2	34	922	155706	519	565293	28	4 237	75
X	Papier, skóra, guma . .	95	102	3156	2330	912	892	7392	1940683	6469	12561098	79	117 019	79
XI	Materj. drzewne i sznyc.	1 209	275	16049	1556	3470	9	21359	3764198	12547	20378363	12	517 757	43
XII	Żywność i napoje . . .	2 717	877	25947	9333	3187	146	39500	8239852	27466	55807598	17	909 939	21
XIII	Odzież i czyszczenie . .	122	42	1201	2087	45	134	3509	740847	2470	4428735	07	23 815	12
XIV	Budownictwo	2 273	150	29574	343	7963	16	38046	4568969	15230	28612304	23	762 346	17
XV	Przemysł poligr., teatry .	210	20	2308	1662	601	62	4653	1140544	3802	8458098	15	47 719	25
XVI	Żegluga morska	37	56	830	11	72	—	969	247660	826	1790138	48	40 564	13
XVII	Przedsięb. poboczne . .	55	3	238	40	33	—	314	53667	178	398378	11	9 116	88
	Razem	* 15577	3 734	137 354	27 430	27 294	2 875	198 687	37 612 359	125 375	239 687 340	35	4 278 589	71

* W tem 1 464 samodzielnych kowali i ślusarzy.

Statystyka nieszczęśliwych wypadków województwa poznańskiego w roku 1930.
(Dane Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu — pracownicy fizyczni.)

Grupa	Rodzaj przedsięb. w których zdarzyły się wypadki	Osoby uszkodzone, którym w bieżącym roku rach. poraz pierwszy odszkodowanie wypłac.																								Pozost. rodz. po zabitych, którym w r. rach. poraz pierwszy odszkod. wypłac.			
		a) Liczba uszkodz.					b) przyczyny wypadku															c) skutki wypad.							
		Osób dorosłych		Młodocianych		Razem rubr. 2-5	Silniki itd.	Dźwignice itd	Kotły par. itd.	Mat. wyb. itd	Mat zapal itd	Zasypanie itd.	Upadek itd.	Za- i wyład. itd.	Przewóz itd.	Koleje itd.	Żegluga itd.	Zwierzęta itd.	Narzędzia itd.	Prąd elektryczn	Odskak. drzazgi	Śmierć	Niezdolność trwała zupeł	Niezdolność trwała częśc.	Niezdolność przemijająca	Wdowy Wdowcy	Dzieci wed. ilości sierót wnuki	Krewni linji wstępnej	Razem rubr. 26-28
		m.	k.	m	k																								
1a	1b	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29
I.		14	—	—	—	14	5	—	—	—	2	3	3	—	—	—	—	—	—	—	1	1	1	4	8	1	2	—	3
II.		52	4	—	—	56	2	1	—	1	—	—	3	11	20	4	—	5	5	—	4	3	3	15	35	2	3	—	5
III.		1	—	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—
IV.		48	6	—	—	54	6	3	—	1	2	16	5	2	7	3	—	—	3	1	5	3	3	18	30	3	2	—	5
V.		24	2	—	—	26	8	1	—	1	1	3	4	—	—	—	—	1	5	—	2	1	—	4	21	1	2	—	3
VI.		121	3	2	—	126	35	9	—	1	9	10	8	14	5	—	—	—	12	2	21	3	2	38	83	1	1	1	3
VII.		13	2	—	—	15	3	2	—	—	1	1	1	1	2	2	—	1	1	—	—	1	—	4	10	—	—	1	1
VIII.		16	1	—	—	17	2	—	1	—	3	—	4	1	1	—	—	—	3	2	—	2	—	7	8	2	2	—	4
IX.		—	1	1	—	2	1	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—
X.		8	2	—	—	10	5	—	1	—	—	1	1	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	2	8	—	—	—	—
XI.		78	3	2	2	85	35	1	1	—	—	6	7	15	6	4	—	—	4	—	6	2	—	33	50	2	3	—	5
XII.		105	7	—	—	112	19	5	1	1	1	13	21	14	11	4	—	2	12	—	8	7	3	36	66	5	5	1	11
XIII.		6	1	—	—	7	2	—	—	—	—	—	2	3	—	—	—	—	—	—	—	2	—	2	3	2	2	—	4
XIV.		83	1	1	—	85	4	2	—	1	2	24	20	11	5	4	1	—	3	1	7	7	2	38	38	6	4	1	11
XV.		6	2	—	—	8	5	—	—	—	1	—	—	1	—	—	—	—	1	—	—	—	—	5	3	—	—	—	—
XVI.		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
XVII.		2	—	—	—	2	—	—	1	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	—	—
Oddział składek stałych	P. K.	11	—	—	—	11	—	—	—	—	—	3	3	1	2	—	—	—	1	—	—	1	—	7	3	1	2	—	3
	P. N.	26	2	—	—	28	—	—	—	1	—	2	2	7	5	1	—	2	4	—	4	1	—	15	12	1	2	—	3
	P. P.	3	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	1	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—
Razem . .		617	37	6	2	662	133	24	5	7	22	82	85	83	68	22	1	11	54	6	59	34	14	232	382	27	30	4	61

C. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu.

W przeciwieństwie do Kas Chorych, Z. U. P. U. może wykazać się zarówno przyrostem ilości ubezpieczonych (1929 : 47 871, 1930 : 48 213), jak i wzrostem przypisu składek (1929 r. — 14 719 898,— zł, 1930 r. — 15 432 997,— zł). Wzrosła również ilość pracodawców ubezpieczających z 14 025 w roku 1929 na 14 629 w roku 1930. Udział ubezpieczonych w poszczególnych zawodach, jak i szczegółowy przypis składek ujmuje następujące zestawienie:

Ilość ubezpieczonych i przypis składek w Z. U. P. U. w latach 1929-1930.

Rok 1929		Rok 1930		Przypis składek w tys. zł.		
Rodzaj zakładu pracy	Ilość ubezpieczonych	Rodzaj zakładu pracy	Ilość ubezpieczonych	Miesiąc	Rok 1920	Rok 1930
Rolnictwo i leśnictwo wraz z hodowlą, ogrodnictwem i rybactwem . .	4 505	Górnictwo i hutnictwo	30	I.	1 456	1 517
Górnictwo i przemysł	6 497	Przemysł metalow. maszyn i elektrotechniczny . . .	1 464	II.	1 128	1 228
Handel i ubezpiecz.	15 172	Przemysł chemiczny	518	III.	1 145	1 231
Komunik. i transport	1 022	Przemysł włókien.	98	IV.	1 165	1 241
Służba publiczna i prace pomocnicze przy wolnych zawodach	17 005	Przemysł spożyw.	2 161	V.	1 182	1 240
Armja, marynarka, lotnictwo wojskowe	332	Inne przemysły .	3 775	VI.	1 199	1 247
Bez bliższego określenia i bez podania zawodu . .	3 338	Handel towarowy	11 585	VII.	1 208	1 259
Rolnictwo i leśnictwo	4 314	Handel pieniężny i ubezp.	3 353	VIII.	1 209	1 258
		Komunik. i Transport	621	IX.	1 215	1 272
		Instytucje państ. .	6 125	X.	1 221	1 274
		Instytucje samorz. i publ. prawne .	8 833	XI.	1 220	1 272
		Inne	5 336	XII.	1 366	1 387

UBEZPIECZENIA RZECZOWE.

W roku sprawozdawczym Państwowemu Urzędowi Kontroli Ubezpieczeń podlegały 83 zakłady ubezpieczeń, t. j. 18 krajowych zakładów akcyjnych (w tem 4 w stanie likwidacji), 13 dużych krajowych zakładów wzajemnych (w tem 3 w stanie likwidacji), 33 małych krajowych zakładów wzajemnych (w tem 1 w stanie likwidacji), 8 zakładów prawa publicznego (w tem P. K. O. z tytułu wykonywania działalności ubezpieczeniowej) oraz 11 zakładów zagranicznych (w tem 4 likwidujące działalność na terenie Polski).

Na terenie okręgu Izby działa 8 zakładów akcyjnych, 3 duże krajowe zakłady wzajemne, 1 zakład prawa publicznego oraz 2 zakłady zagraniczne.

Panujący w roku 1930 kryzys gospodarczy znalazł swe odzwierciedlenie również i w dziale ubezpieczeń rzeczowych. Skutki kryzysu przejawiają się tu w pewnej deprecjacji portfelu ryzyka pod względem subjektywnym, specjalnie w dziale ogniowym, co znajduje wyraz w przebiegu palności, następnie kryzys przejawia się w znacznem pogorszeniu się wypłacalności ubezpieczających, co znowu ujemnie odbija się na płynności funduszów i kosztach inkasa zakładów, wreszcie w zagrożeniu racjonalnej akwizycji ryzyk pod względem ilościowym i jakościowym. Jako następstwo pogorszenia się bytu towarzystw asekuracyjnych występuje zaostrzenie się walki konkurencyjnej z jednej strony zakładów prywatnych, z drugiej zaś zakładu publicznego - Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego. Walka ta rozegrała się głównie w dziale ubezpieczeń przemysłowych, zwłaszcza po wprowadzeniu przez zrzeszone towarzystwa prywatne nowej taryfy przemysłowej, odbiegającej znacznie in plus od Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego.

Coraz większe kurczenie się rynku ubezpieczeniowego z powodu wielu upadłości w przemyśle i handlu, ciężkiego położenia rolnictwa, jak i zubożenia innych sfer społeczeństwa, tamowało rozwój działalności poszczególnych zakładów ubezpieczeniowych tak, że rok sprawozdawczy został w głównych poznańskich instytucjach ubezpieczeniowych zamknięty w dziale ogniowym i kradzieżowym ledwo utrzymaniem się na poziomie roku ubiegłego. Poznańsko - Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń notuje obniżenie zbioru składki w dziale ubezpieczeń od odpowiedzialności prawnej o 27,4%, od następstw wypadków o 10,4%, od samochodów o 35,8% oraz w dziale transportowym o 23,1%. Dział ubezpieczeń samolotowych wykazuje przyrost składki o 32,9% dział wodociągowy o 12%.

Przebieg szkód był w dziale ogniowym w roku sprawozdawczym w porównaniu do roku ubiegłego pomyślnym. Podobnie przedstawia się sytuacja w dziale kradzieżowym, wodociągowym i samolotowym. Pozostałe działy wykazują w porównaniu do roku ubiegłego wzrost procentowego stosunku odszkodowań do zebranych składek.

Z dziedziny organizacyjnej warto zaznaczyć, że na rok sprawozdawczy przypada przystąpienie do koncernu „Vesty" — Poznańsko - Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, Sp. Akc. w Poznaniu, opartego także wyłącznie o kapitały krajowe. Tworząc wspólny koncern trzy czysto - polskie zakłady, t. j. „Vesta" Bank Wzajemnych Ubezpieczeń, „Vesta" Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń i Poznańsko - Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń — działają dalej każdy jako oddzielna jednostka prawna w zakresie uprawianych przez siebie działów ubezpieczeń. Ogólny zbiór składki brutto wspomnianego koncernu wynosił w roku 1930 zł 22 435 208,—. Porównanie tej cyfry z analogiczną za rok ubiegły wskazuje na spadek zbioru składek o 1 831 417,— zł, t. j. o 8%.

Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu.

Osłabienie gospodarcze kraju nie mogło nie odbić się na działalności zakładów ubezpieczeń rzeczowych, a w szczególności na działalności instytucyj publicznej, jaką jest Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu. Najsilniej przeżywane przesilenie uwidoczniło się w dziale ogniowym.

Podczas gdy w roku ubiegłym w dziale o g n i o w y m portfel ubezpieczeniowy doznał dalszego wzrostu, a kryzys gospodarczy ujawniał się niemal wyłącznie w trudnościach przy ściąganiu składek i w dalszej zwyżce szkód, to w roku sprawozdawczym, występują zupełnie nowe objawy, szczególnie w dziedzinie kształtowania się ogólnej sumy ubezpieczeniowej; ilości polis wykazały wprawdzie w roku sprawozdawczym pewien wzrost, był on jednak w porównaniu z latami ub. mały i wynosił w ogólnej sumie ubezpieczeń 4,5%, podczas gdy w roku ub. zwyżka była prawie 20%. Wzrost 4,5% powstał częściowo z pozyskania nowych ubezpieczeń, w głównej jednak mierze zwyżkę ogólnej sumy ubezpieczeniowej zapisać należy na dobro trwania dalszego procesu dobrowolnego doprowadzenia poszczególnych sum ubezpieczeniowych do pełnej wartości po inflacji markowej i załamaniu się złotego w roku 1925.

Równolegle z ogólną sumą ubezpieczeniową rozwijał się zbiór składek. Całoroczny wzrost zbioru składek wynosił

tylko pół miljona złotych, podczas gdy w roku 1929 wzrost składek wynosił przeszło 1.6 milj. złotych. Rok 1930 oznacza więc przełom pod względem układania się sum ubezpieczeniowych i składek. Odnośnie do inkasa składek, napotykano przy ich ściąganiu, na znaczne trudności; zaległości składkowe świadczą o pogłębianiu się kryzysu.

W roku 1930 zaległości składkowe wynosiły 3 625 477,— zł, podczas gdy w roku 1929 zaległości składkowe wynosiły 2 528 879,— zł.

Zbiorowi składek przeciwstawiać należy szkodowość. Konjunktura gospodarcza ,po stabilizacji waluty w roku 1924 naogół niekorzystna, poza pewnemi fazami czasowej poprawy, była przyczyną wzrostu szkodowości od roku 1924 (patrz zestawienie w sprawozdaniu Izby za rok 1929, str. 317). Jako objaw charakterystyczny dla roku sprawozdawczego występuje spadek ilości pożarów; zwłaszcza miesiące kwiecień — maj wykazują poważną obniżkę szkód ogniowych. Druga połowa roku dała dość znaczny wzrost szkodowości, który obniżył się w końcu roku. W wyniku całorocznym ilość szkód zmalała o około 10%. Wzmożenie się palności w drugiej połowie roku, po dokonaniu żniw, tylko w pewnej mierze można wytłumaczyć naturalnemi warunkami, jak wzmożony ruch gospodarczy i zwiększona tym sposobem możność powstania pożarów; wielką część tej zwyżki przypisać należy ponownemu rozpanoszeniu się podpaleń. Warunki atmosferyczne odegrały także pewną rolę; okres suszy w miesiącach czerwcu i lipcu sprzyjał w dużym stopniu powstawaniu i przenoszeniu się pożarów, zapoczątkowując okres zwiększonej palności w drugiej połowie roku. Ilość pożarów w woj. poznańskiem z wyodrębnieniem okręgu Izby w ciągu ostatnich trzech lat ujmuje następujące zestawienie:

(Dane Krajowej Ubezpieczalni Ogniowej)

Rok	Województwo poznańskie				Okręg Izby
	Ilość pożarów ogółem	Z koasekuracji	Razem zgłoszonych pożarów	Pożary te spowodowały szkód	Ilość pożarów ogółem
1928	1 933	36	1 969	2 411	1 146
1929	2 370	30	2 400	2 989	1 507
1930	2 064	11	2 075	2 659	1 139

Rozwój działu ogniowego Krajowej Ubezpieczalni Ogniowej w Poznaniu w ciągu ostatnich trzech lat ujmują następujące cyfry:

Rok	Zbiór składek			Odszkodowanie			Wzrost w stos. do roku ubiegłego w % %		Stosunek % % szkód do skład.	Procent składek przekazanych asekurantom
	Dział ubezpieczeń		Razem	Dział ubezpieczeń		Razem				
	budowli	mienia ruchomości		budowli	mienia ruchomości		składek	szkód		
1928	6 170,5	4 346,6	10 517,2	4 523,4	3 061,8	7 585,3	15,59	32,27	72,12	35,44
1929	7 503,5	5 024,9	12 528,4	5 764,2	3 506,4	9 270,7	19,12	22,22	74,00	30,16
1930	7 735,2	5 084,8	12 820,1	5 832,2	5 599,2	9 431,4	2,33	1,73	73,57	31,41

W stałym ścisłym kontakcie z władzami sądowemi i organami policyjnemi oraz Związkiem Straży Pożarnej prowadzono akcję przeciwpożarową, zwłaszcza na tym odcinku, gdzie zbrodnicza ręka była przyczyną pożaru. Jednym ze środków walki z pożarami była propaganda za pomocą prasy i własnych wydawnictw. Akcja przeciwpożarowa nabiera specjalnego znaczenia, jeżeli uwzględnimy, że w przeżywanym kryzysie przy stałej zniżce cen nie można dopuścić do tego, żeby ubezpieczenie było zmuszone do podwyżki taryf ogniowych, czy to na całe województwo poznańskie, czy też na poszczególne powiaty, szczególnie nawiedzone pożarami, co zwiększyłoby jeszcze już i tak trudne położenie ubezpieczonych.

W dziale g r a d o w y m rok sprawozdawczy wykazał przebieg odmienny od lat ubiegłych. Podczas, gdy w całym kraju ogólnie portfel gradowy się zmniejszał, to w województwie poznańskiem ilość polis wystawionych wzrosła z 6 139 w roku 1929 na 6 818 w roku 1930. Zwyżka zbioru składek wynosiła w portfelu bezpośrednim 15,88%, w pośrednim 7,09%. Wzrost ten tłumaczy się wydatnem podwyższeniem stawek gradowych, do czego zakłady ubezpieczeniowe zmusiała katastrofalna szkodowość w latach 1927—1928 i nacisk wywierany na nich przez reasekurantów.

Rok sprawozdawczy po trzech latach klęskowych miał pomyślny wynik kampanji gradowej. Przeciętna szkodowość wynosiła w roku sprawozdawczym 26,4% wobec 156,02% w roku 1929, 112,45% w roku 1928 i 152,43% w roku 1927.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KOMUNIKACJI I TURYSTYKI („KOMTUR") W POZNANIU W ROKU 1930.

W roku sprawozdawczym odbyła się w Poznaniu Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki — „Komtur". Zanim ukaże się obszerniejsze sprawozdanie Zarządu Wystawy z prac organizacyjnych, które ma wyjść w dwu językach, podajemy ze swej strony krótki szkic o genezie, pracach wstępnych, przebiegu i wynikach gospodarczych Wystawy.

W lipcu 1930 r. obradować miał w Warszawie poraz pierwszy w Polsce kongres Międzynarodowego Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych (Union Internationale des Tramways des Chemins de fer, d'interêt local et des Transport publics automobiles). Kongresy tej jedynej międzynarodowej organizacji, obejmującej nieomal wszystkie dziedziny lokomocji i skupiającej 30 krajów kontynentu, ściągają z natury rzeczy z całego świata najwybitniejszych i najpoważniejszych przedstawicieli nauki i praktyki tak żywotnego zagadnienia ludzkości, jakiem jest komunikacja, i budzą wielkie zainteresowanie w sferach przemysłu i handlu, związanych z lokomocją. Zainteresowanie to łatwo tłómaczy się faktem, że roczny rynek zakupu instytucyj, zrzeszonych w Międzynarodowym Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych, przedstawia wartość około dwu miljardów dolarów. Stąd też kongresy tego Związku stanowią wdzięczne podłoże dla imprez wystawowych o typie fachowym.

Wspaniały rozkwit polskiego przemysłu komunikacyjnego, który unaoczniła P. W. K., pozwolił Związkowi Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Polsce rzucić myśl zorganizowania pokazu tego dorobku z okazji kongresu. Tak powstał projekt urządzenia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki.

Już samo zrozumienie realnych wartości propagandowych, dydaktycznych i handlowych, jakie tkwią w tego rodzaju imprezie międzynarodowej, dawało projektowi dostateczne uzasadnienie praktyczne. Bliższym motywem praktycznym była łatwość realizacji projektu, ze względu na niezwykle sprzyjające warunki lokalne, które pozwalały na zużytkowanie w sposób niekosztowny pozostałych po P. W. K. terenów i budynków. Zdawałoby się, że inicjatywa spotka się z pełnem poparciem, jednak wyczerpanie się sfer przemysłowo-

handlowych wysiłkiem poniesionym z racji P. W. K., nieufność ogólna w powodzenie imprezy z powodu rozpoczynającego się światowego kryzysu gospodarczego i krótki okres czasu, wywoływały poważne zastrzeżenia. Dopiero opieka, jaką otoczył zabiegi inicjatorów p. Minister Komunikacji inż. Alfons Kühn i poparcie, jakiego udzielił p. prezydent miasta Poznania Cyryl Ratajski, pchnęły projekt na realne tory. W dniu 29 listopada 1929 r. zawiązane zostało i wpisane do rejestru sądowego towarzystwo p. n. „Międzynarodowa Wystawa Komunikacyjna i Turystyczna w roku 1930".

Na czele Towarzystwa stanął zarząd złożony z trzech członków. Nad działalnością zarządu czuwała Rada Główna, w skład której wchodziło 60 członków — najwybitniejszych przedstawicieli w kraju i zagranicy przemysłu komunikacyjno-turystycznego — oraz Komisja rewizyjna. W Radzie Głównej zasiadali m. i. prezes i dyrektor Izby p.-h. w Poznaniu.

Akcja propagandowa, związana z wystawą, pociągnęła za sobą wydatek około 405 000,— złotych, to jest kwoty, wynoszącej prawie 35% pełnej sumy budżetu Wystawy.

Metraż preliminowany obejmował przestrzeń 61 269 m², metraż zajęty i obesłany w dniu otwarcia Wystawy wynosił 64 896 m². W Wystawie udział wzięły, oprócz Polski 23 państwa. Udział Polski w poszczególnych sekcjach i działach Wystawy przedstawiał się, jak następuje:

		Metraż	Ilość wystawców
1.	Kolejnictwo	79%	60%
2.	Tramwajnictwo	77%	69%
3.	Przemysł samochodowy	13%	25%
4.	Lotnictwo	75%	41%
5.	Żegluga i porty	18%	10%
6.	Drogi bite i mosty	94%	85%
7.	Poczta, telegraf, telefon, radjo	77%	77%
8.	Przemysły pomocnicze	93%	52%
9.	Kartografja	18%	14%
10.	Turystyka	67%	74%

Udział procentowy Rządu, instytucyj prywatnych i zagranicy w zajętym metrażu przedstawiał się następująco: Rząd — 25%, prywatne przedsiębiorstwa — 31%, zagranica — 44%. Koszt udziału kraju wyniósł niespełna pół miljona złotych.

Frekwencja, wliczając w to osoby powracające wielokrotnie za stałym biletem wejścia, oraz bezpłatne bilety, wynosiła około 40 000. — Na tak stosunkowo niską frekwencję wpłynęła w dużym stopniu słota, która trwała w ciągu prawie całej Wystawy. Podkreślić jednak wypada bardzo poważny charakter zwiedzających, którzy rekrutowali się przeważnie z pośród finansistów, inżynierów, przemysłowców i kupców. Liczba wybitniejszych obcokrajowców, którymi zajmował się Zarząd, oprawadzając ich i objaśniając eksponaty wynosiła 1 006 osób, pochodzących z 26 krajów. Wystawę zwiedziło 17 ministrów i 26 wycieczek zagranicznych. Wszyscy nieomal z czołowych przedstawicieli państw obcych, którzy zwiedzili Wystawę, po powrocie do własnych krajów, dali wyraz swym wrażeniom za pośrednictwem prasy lub żywego słowa w odczytach i przemówieniach.

M. W. K. i T. stwarzając sposobność pokazu dorobku polskiego przemysłu komunikacyjnego, była właśnie bodźcem do publicznego wygłoszenia tych najpochlebniejszych opinji o wartości pracy i zaletach narodu polskiego. W ten sposób przysłużyła się ona propagandzie Polski wogóle, a przemysłu komunikacyjnego, w szczególności. Korzyścią niemniej doniosłą są głosy prasy zagranicznej, omawiającej z okazji Wystawy w 23 językach i 2 000 artykułach sukcesy przemysłu polskiego. Cały szereg firm polskich zdołał, dzięki Wystawie, nawiązać stosunki finansowe z kapitałem zagranicznym, które znakomicie zaważyć mogą na ich rozwoju i na ich znaczeniu na rynku międzynarodowym. Bezpośredni wpływ Wystawy na rozwój przemysłu i handlu w okręgu Izby uwzględniono już częściowo przy omawianiu odnośnych gałęzi produkcji.

W stosunku do drugiego zagadnienia, jakie było tematem Wystawy, t. j. turystyki, M. W. K. i T. nie może pochwalić się narazie żadnym doraźnym widomym zyskiem. Nie znaczy to jednak, by Wystawa nie spełniła swego zadania w odniesieniu do tej dziedziny gospodarki, która w bilansie dochodu całego szeregu państw, stanowi poważną, a nieraz decydującą nieomal pozycję. M. T. K. i T. organizując poraz pierwszy, jedyny dotychczas pokaz wszelkich właściwości etnograficznych i ludoznawczych naszego kraju za pośrednictwem dokumentów, obrazów, modeli i wzorów, przedstawiła poglądowo Polskę w skrócie encyklopedycznym.

Wyrazem uznania dla wysokiego poziomu eksponatów krajowych i zagranicznych nadesłanych na M. W. K. i T. był cały szereg nagród państwowych, jakie Rząd Polski przyznał wystawcom. Nagrody te w pięciu stopniach, a miano-

wicie: Grand Prix, Dyplom Honorowy, Medal Złoty, Medal Srebrny i Medal Bronzowy udzielane były na podstawie orzeczeń komisyj sędziowskich. Lista nagrodzonych, obejmująca 185 instytucyj i przedsiębiorstw państwowych i komunalnych oraz firm przemysłowych prywatnych, krajowych i zagranicznych, ogłoszona została w Monitorze. Pozatem cały szereg instytucyj i firm krajowych i zagranicznych odznaczony został przez Radę Główną listami pochwalnemi, których przyznano 355. Niezależnie od tego Rada Główna, nadała osobom, które pracą swą, doświadczeniem lub życzliwością pomogły do zorganizowania Wystawy — dyplomy zasługi, których udzielono 492.

M. W. K. i T. była imprezą samowystarczalną i nie subsydjowaną.

IX-TE MIĘDZYNARODOWE TARGI W POZNANIU.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu są instytucją miejską, na czele której stoi Prezydent Miasta, jako przewodniczący Deputacji, wybieranej każdorazowo przez Radę Miejską na okres jej kadencji, — następnie decernent z ramienia Magistratu oraz dyrekcja. Pierwsze Targi odbyły się w Poznaniu w roku 1921, jako targi krajowe. Do roku 1925-go, t. j. do przeobrażenia się w międzynarodowe, Targi dysponowały sześcioma pawilonami o powierzchności 13 960 metr. kw. W następnych latach Targi stale się rozbudowywały, tak, że w roku 1930 rozporządzały już 14-toma pawilonami o ogólnej powierzchni 45 200 metr. kw. Tak silny rozrost powierzchniowy mają Targi do zawdzięczenia w dużej mierze Powszechnej Wystawie Krajowej.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu związane są z całokształtem życia gospodarczego Polski, zależąc równocześnie jako międzynarodowe od ogólnej światowej konjunktury. Rok sprawozdawczy był dla Targów wyjątkowo niekorzystny. Oprócz wpływu przesilenia gospodarczego, odczuwały Targi w roku 1930 niedaleką przeszłość P. W. K-ej, po której przemysł nie zdążył otrząsnąć się z wysokich kosztów, związa-

nych z udziałem w niej; dalej perspektywa mającej się odbyć w dwa miesiące później Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, wpływała hamująco na niektóre firmy przemysłu krajowego na zgłaszanie swego udziału.

Prace przygotowawcze do IX-tych Targów rozpoczęły się stosunkowo późno, gdyż dopiero w styczniu roku sprawozdawczego, ze względu na likwidację PWK. i Miejskiego Biura Kwaterunkowego, w których to instytucjach dyrekcja Targów i większa część ich pracowników była zatrudniona.

Ze względu na panującą konjunkturę położono w roku sprawozdawczym główny nacisk na propagandę indywidualną. Materjał propagandowy składał się z broszurek przeznaczonych dla eksporterów (wystawców) i importerów (kupców - odbiorców), warunków udziału i zgłoszeń, plakatów dużych i małych. Materjał ten był wydany w 20-tu językach. Ogółem wysłano przeszło 140 000 indywidualnych zaproszeń do udziału w Targach tak zagranicę, jak i w kraju do sfer przemysłowych, kupieckich, rolniczych i rzemieślniczych. Efektem tej propagandy było ściągnięcie przedewszystkiem odbiorców.

W stosunku do ostatnich Targów, które się odbyły w roku 1928, udział wystawców spadł o połowę. Zestawienie udziału wystawców za ostatnie 5-ciolecie wygląda następująco:

Wystawcy.

Rok	Ogółem	Procent udziału zagranicy
1925	920	22,74
1926	1 400	22,45
1927	1 065	25,64
1928	1 620	28,33
1929	Targi się nie odbyły z powodu P. W. K.	
1930	833	25,70

Udział poszczególnych gałęzi przemysłu ujmuje następujące zestawienie:

	1927 r. %	1928 r. %	1930 r. %
Przemysł metalowy, maszyny i narzędzia rolnicze	—	—	31,97
Przemysł metalowy, maszyny i narzędzia rolnicze	—	39,72	—
Samochody, motocykle i akcesorja	30,30	—	—
Przemysł drzewny, meble, wyroby z drzewa i wikliny	4,06	9,92	7,11
Przemysł tekstylny, konfekcyjny i kuśnierski . . .	11,26	9,28	12,56
Przemysł chemiczny	8,73	6,09	8,53
Przemysł papierniczy, artykuły biurowe i piśmienne	7,98	6,08	7,82
Przemysł spożywczy	7,51	5,64	3,32
Przemysł zabawkarski, galanterja i artykuły sportowe	8,92	5,39	6,87
Przemysł ceramiczny, szkło, fajans i porcelana . .	4,05	6,08	7,82
Przemysł precyzyjny i wyroby artystyczne	3,00	1,63	2,37
Materjały budowlane	2,15	0,79	1,18
Przemysł elektrotechniczny, techniczny i radjowy	6,19	3,69	5,95
Przemysł garbarski, szewski rymarski i skórzany	3,56	3,98	2,37
Przemysł szczecinowy i powroźniczy	0,46	0,35	1,18
Reklama i wydawnictwa	0,84	1,36	0,95

Targi roku 1930 były o tyle uboższe w ilość reprezentowanych branż, że nie posiadały bardzo bogatego zazwyczaj działu przemysłu samochodowego i motocyklowego, z którego mimo licznych zgłoszeń tak z zagranicy jak i z kraju zrezygnowały na korzyść Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjnej. Z pośród wszystkich działów najbardziej bogato przedstawiał się, jak zwykle, dział maszyn rolniczych.

Udział zagranicy reprezentowany przez 16 państw wynosił 25,7% ogółu wystawców. Szczegółowe dane ujmuje poniższe zestawienie:

Procentowy udział zagranicznych wystawców.

Państwo	1927 w %	1928 w %	1930 w %	Różnica w stosunku od 1928 r. w %
Ameryka	4,09	6,40	2,91	— 3,49
Anglja	6,58	6,75	5,99	— 0,76
Austrja	11,35	15,70	13,87	— 1,83
Belgja	2,56	2,17	2,12	— 0,05
Czechosłowacja	6,22	4,80	9,49	+ 4,69
Danja	2,93	0,80	2,12	+ 1,32
Francja	27,47	25,95	7,30	— 18,65
Grecja	1,10	0,87	—	— 0,87
Holandja	1,46	0,21	—	0,21
Niemcy	22,37	28,45	37,23	+ 8,78
Palestyna	—	0,21	—	— 0,21
Szwecja	1,46	1,84	3 65	+ 1,81
Szwajcarja	4,76	3,68	2,91	+ 0,77
Turcja	1,46	0,11	—	— 0,11

Procentowy udział zagranicznych wystawców (ciąg dalszy).

Państwo	1927 w %	1928 w %	1930 w %	Różnica w stosunku od 1928 r. w %
Węgry	0,73	0,11	0,73	+ 0,62
Włochy	1,46	1,74	0,73	— 1,01
Brazylja	—	0,21	0,73	— 0,52
Finlandja	—	—	8,03	+ 8,03
Japonja	—	—	0,73	+ 0,73
Łotwa	—	—	1,46	+ 1,46

Rozpatrując tranzakcje firm polskich z zagranicą, podkreślić należy operacje dokonane w dziale polskiego przemysłu szklanego z Rumunją i Estonją oraz w dziale przemysłu dywanowego z Anglją i Ameryką. Tak w produkcji dywanów, jak szkła i fajansu ,szczególną uwagę zwracała zagranica na wzory typowo polskie, odbiegające od wzorów szablonowych. Tranzakcje przeprowadzano głównie w ostatnich dniach targowych. Ilość tranzakcyj jednostkowych była w roku sprawozdawczym znacznie większą niż w ostatnich targach 1928 r. Również znacznie większy procent zwiedzających składał się na element pozamiejscowy, wśród którego 85% stanowili odbiorcy. Ogółem zwiedziło Targi około 50 000 osób.

Targi roku sprawozdawczego utwierdziły przekonanie, że nawet w złej konjunkturze gospodarczej stanowią czynnik pogłębiający konsumcję i powodują znaczne ożywienie w obrotach. Zastosowana w roku 1930 metoda propagandy, trafiająca do osób zainteresowanych bezpośrednio, okazała się skuteczną i celową, czego najlepszym efektem była tak liczna obecność na Targach odbiorców i poważne tranzakcje.

RUCH CEN.

Układ cen artykułów pierwszej potrzeby na rynku poznańskim, jako też wskaźniki drożyźniane dla Poznania według poszczególnych miesięcy, przedstawiają poniżej załączone tabele.

Przeciętne miesięczne ceny artykułów pierwszej potrzeby w Poznaniu w r. 1930 [1]

L. p.	Rodzaj	Waga lub miara	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
1	Chleb żytni	1 kg	0,42	0,37	0,35	0,40	0,37	0,33	0,42	0,42	0,40	0,38	0,38	0,40
2	Chleb pszenny	„	1,—	1,—	1,—	1,—	1,—	1,—	1,—	1,—	1,—	1,—	1,—	1,—
3	Mąka pszenna	„	0,76	0,72	0,68	0,68	0,68	0,72	0,80	0,80	0,75	0,70	0,62	0,60
4	Mąka żytnia	„	0,49	0,40	0,36	0,38	0,38	0,38	0,40	0,40	0,38	0,36	0,36	0,36
5	Kasza jęczmienna	„	0,70	0,60	0,60	0,60	0,60	0,60	0,60	0,60	0,55	0,50	0,50	0,50
6	Groch polny	„	0,80	0,75	0,62	0,60	0,60	0,60	0,60	0,60	0,60	0,60	0,50	0,50
7	Fasola	„	1,40	1,32	1,30	1,20	1,20	1,20	1,15	1,20	1,—	1,—	1,—	1,—
8	Cukier	„	1,56	1,56	1,56	1,56	1,56	1,56	1,56	1,56	1,56	1,56	1,56	1,56
9	Mleko niezbierane	1 ltr.	0,39	0,36	0,36	0,34	0,34	0,34	0,36	0,34	0,34	0,34	0,34	0,36
10	Jaja	1 szt.	0,23	0,16	0,15	0,14	0,14	0,14	0,15	0,14	0,18	0,23	0,26	0,28
11	Ser biały	1 kg.	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20
12	Mięso wołowe z kością	„	3,55	3,35	3,—	3,—	3,—	3,10	2,80	3,10	3,20	3,—	3,—	2,90
13	Cielęcina z kością	„	3,60	3,40	3,05	3,20	3,20	2,80	2,40	3,—	3,—	3,10	3,—	3,—
14	Wieprz. od brz.	„	3,55	3,40	3,40	3,40	3,20	3,—	2,80	2,80	2,80	2,70	2,50	2,28
15	Słonina świeża	„	3,55	3,40	3,40	3,40	3,20	3,—	2,80	2,80	2,80	2,80	2,80	2,55
16	Olej rzepakowy	1 ltr.	3,20	3,20	3,20	3,20	3,20	3,20	3,20	3,20	3,20	3,20	3,20	3,20
17	Masło niesolone	1 kg.	6,45	6,40	6,40	5,65	5,30	5,30	6,—	5,70	5,60	5,80	5,90	6,—
18	Smalec wieprzowy	„	4,60	4,40	4,40	4,40	4,40	4,40	4,—	4,—	4,—	4,—	4,—	3,90
19	Ziemniaki	„	0,10	0,10	0,10	0,10	0,10	0,10	0,25	0,12	0,10	0,10	0,08	0,08
20	Sól biała	„	0,35	0,35	0,35	0,34	0,34	0,36	0,36	0,36	0,36	0,36	0,36	0,36
21	Kapusta kwaśna	„	0,60	0,60	0,60	0,50	0,50	0,50	0,50	0,50	0,50	0,45	0,40	0,40
22	Marchew	„	0,30	0,25	0,20	0,20	0,30	0,30	0,25	0,19	0,40	0,35	0,30	0,30

[1] Dane Urzędu Statystycznego st. m. Poznania.

Wskaźniki drożyźniane w Poznaniu w roku 1930.[1] (Schemat Głównego Urzędu Statystycznego.)

		1913 r.	1929 r. XII	1930 styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
Koszty wyżywienia .	Dziennie zł	3,65	4,42	4,02	3,91	3,90	3,87	3,71	3,71	3,76	3,72	3,81	3,84	3,83	3,78
	Wskaźnik:	100	121	110	107	107	106	102	102	103	102	104	105	105	104
Koszty potrzeb innych	Dziennie zł	3,03	4,20	4,21	4,21	4,21	4,24	4,24	4,24	4,24	4,24	4,23	4,23	4,22	4,23
	Wskaźnik:	100	139	139	139	139	140	140	140	140	140	140	140	139	140
Koszty utrzymania ogółem	Dziennie zł	6,68	8,62	8,23	8,12	8,11	8,11	7,95	7,95	8,—	7,95	8,04	8,07	8,05	8,01
	Wskaźnik:	100	129	123	122	121	121	119	119	120	119	120	121	121	120
Płaca rob. niewykw.	Tygod. zł	38,80	51,06	51,06	51,06	51,06	51,06	51,06	51,06	51,06	51,06	51,06	51,06	51,06	51,06
	Wskaźnik:	100	131	131	131	131	131	131	131	131	131	131	131	131	131

[1] Dane Urzędu Statystycznego st. m. Poznania.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ I.

Sprawozdanie wewnętrzne z działalności Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w roku 1930.

CZĘŚĆ II.

Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w roku 1930.